

PL ISSN 0066-6890

POLSKA AKADEMIA NAUK • INSTYTUT PAŃSTWA I PRAWA
ZAKŁAD KRYMINOLOGII

**A R C H I W U M
K R Y M I N O L O G I I**

T. XVI

WROCLAW • WARSZAWA • KRAKÓW • GDAŃSK • ŁÓDŹ
ZAKŁAD NARODOWY IMIENIA OSSOLIŃSKICH
WYDAWNICTWO POLSKIEJ AKADEMII NAUK

1990

POLSKA AKADEMIA NAUK • INSTYTUT PAŃSTWA I PRAWA
ZAKŁAD KRYMINOLOGII

ARCHIWUM
KRYMINOLOGII

TOM XVI

WROCLAW—WARSZAWA—KRAKÓW—GDAŃSK—ŁÓDŹ
ZAKŁAD NARODOWY IMIENIA OSSOLIŃSKICH
WYDAWNICTWO POLSKIEJ AKADEMII NAUK

1990

KOMITET REDAKCYJNY

Jerzy Jasiński (redaktor naczelny), Zofia Ostrihanska (zastępca redaktora naczelnego), Anna Kossowska, Barbara Kunicka-Michalska, Stefan Nowakowski, Irena Rzeplińska (sekretarz redakcji), Alicja Sokołowska, Andrzej Święcicki, Leon Tyszkiewicz, Janina Wojciechowska, Dobrochna Wójcik, Paweł Zakrzewski

Wydano z pomocą finansową Centralnego Programu Badań Podstawowych.
08.3 koordynowanego przez Instytut Profilaktyki Społecznej i Resocjalizacji Uniwersytetu Warszawskiego.

© Copyright by Zakład Narodowy im. Ossolińskich
Wydawnictwo, Wrocław 1990

SPIS RZECZY

Dr. hab. Jerzy Jasiński

Profesor Instytutu Państwa i Prawa PAN

SPOŻYCIE NAPOJÓW ALKOHOLOWYCH W POLSCE W 1985 r. Część I:

WZORY ZACHOWAŃ..... 7

Wstęp 7

I. Rozmiary spożycia napojów alkoholowych 18

II. Pijący i niepijący alkoholu 29

III. Picie wódki a picie wina 45

IV. Picie w pracy 61

V. Intoksykacja alkoholem 65

VI. Style picia 77

VII. Uzależnienie od alkoholu 82

Rekapitulacja ważniejszych ustaleń 97

Mgr Antoni Bielewicz

St. asystent Instytutu Psychiatrii i Neurologii

STOSUNEK SPOŁECZEŃSTWA DO SIERPNIOWEGO APELU KOŚCIOŁA

O TRZEŻWOŚĆ..... 101

Wstęp 101

I. Problematyka, metoda, materiał badawczy 108

II. Sierpień '86 — z perspektywy trzeźwości 111

III. Opinia publiczna wobec sierpniowego wezwania 117

IV. Niektóre uwarunkowania postaw wobec sierpniowego apelu 124

V. Pikiety jako niespecyficzne formy społecznego poparcia dla apelu 135

Dr hab. Zofia Ostrihanska

Docent Instytutu Państwa i Prawa PAN

Dr hab. Dobrochna Wójcik

Docent Instytutu Państwa i Prawa PAN

MŁODZIEŻ NIE PRZYSTOSOWANA SPOŁECZNIE (BADANIA KATAM-

NESTYCZNE) 141

Wstęp 141

I. Sytuacja rodzinna badanych w okresie katamnezy.....	149
II. Dalsze losy szkolne i początki pracy zawodowej.....	154
III. Czas wolny.....	162
IV. Alkoholizowanie się badanych	165
V. Rozmiary i nasilenie przestępczości i skazań sądowych badanych	176
Podsumowanie	186

Dr hab. Lech Falandysz
 Docent Uniwersytetu Warszawskiego
Dr Krzysztof Poklewski-Koziełł
 Warszawa.

PRZESTĘPCZOŚĆ POLITYCZNA — ZARYS PROBLEMATYKI.....	189
I. Kilka danych z historii przestępczości politycznej	190
II. Przestępstwo polityczne w prawie karnym (ujęcie tradycyjne).....	192
III. Nowe doświadczenia i perspektywy w badaniach nad przestępczością polityczną	195
IV. <i>Pro domo sua</i>	204
V. Kilka wniosków końcowych	209

Dr Janina Błachut
 Adiunkt Uniwersytetu Jagiellońskiego

NIEKÓTRE KONCEPCJE KRYMINOLOGICZNE A PROBLEM PRZESTĘPCZOŚCI KOBIET.....	211
I. Koncepcja F. Adler	211
II. Koncepcja R. J. Simon.....	214
III. Empiryczna weryfikacja obu koncepcji	216
IV. Uwagi krytyczne	222
V. Cel i sposób prowadzenia analizy	226
VI. Rozmiary i dynamika przestępczości kobiet w Polsce	227
VII. Przestępstwa przeciwko mieniu	229
VIII. Przestępstwa przeciwko osobie	232
IX. Uwagi końcowe	235

Dr Jan Nelken
 Warszawa

ZAGADNIENIA PSYCHOPATII I RESOCJALIZACJI PRZESTĘPCÓW — PSYCHOPATÓW W DZIEJACH POLSKIEJ MYŚLI KRYMINOLOGICZNEJ	245
I. Uwagi wstępne.....	245
II. Problematyka psychopatii w piśmiennictwie od XIX w. do 1939 r.....	246
III. Problematyka psychopatii w piśmiennictwie powojennym.....	260

Dokumenty

WZORCOWE REGULY MINIMUM POSTĘPOWANIA Z WIĘŹNIAMI ORAZ PROCEDURY EFEKTYWNEGO ICH REALIZOWANIA (tłum. <i>Andrzej Rzepliński</i>)	277
SUMMARIES OF CONTRIBUTIONS.....	301
PEŹIOME	331

Jerzy Jasiński

SPÓŻYCIE NAPOJÓW ALKOHOLOWYCH W POLSCE W 1985 R. CZĘŚĆ I: WZORY ZACHWAŃ

WSTĘP

Badanie, o którego wynikach informuje niniejsza praca, przeprowadzono w 1985 r. Jego przedmiotem było, najogólniej mówiąc, picie alkoholu w Polsce i jego kulturowe wyznaczniki. Wykonane ono zostało w ramach koordynowanego przez Instytut Psychiatrii i Neurologii programu międzyresortowego MR-11-22 „Zdrowotne i społeczne problemy związane z alkoholem i innymi substancjami uzależniającymi”, a następnie kontynuowane jako jeden z tematów Centralnego Programu Badawczo-Rozwojowego 11.8. „Zapobieganie skutkom alkoholizmu i narkomanii”. Placówką realizującą badania był Instytut Państwa i Prawa PAN, a bezpośrednim wykonawcą prac terenowych i obliczenia uzyskanego materiału empirycznego — Ośrodek Badania Opinii Publicznej i Studiów Programowych Komitetu do Spraw Radia i Telewizji „Polskie Radio i Telewizja”.

Badanie niniejsze osadzone jest mocno w tradycji dotychczasowych ogólnopolskich badań ankietowych nad spożyciem alkoholu i jego społecznymi korelatami. Pierwsze spośród tych badań przeprowadził A. Świącicki w 1961 r. na próbie ludności w wieku 20 i więcej lat, drugie zaś — w 1962 r., przy czym objął nim próbę ludności w wieku 18 i więcej lat. W obu przypadkach próby założone liczyły po 3000 respondentów, zrealizowane zaś były o kilka procent mniejsze. W pierwszym badaniu zastosowany był kilkupytniowy kwestionariusz i został on tylko nieco zmodyfikowany na użytek drugiego badania. Poza częścią wstępną, dotyczącą oceny warunków życiowych rodziny i sposobów odżywiania się, znajdowały się w nim pytania o picie rozmaitych napojów, przede wszystkim alkoholowych, okazji i towarzystwa, w którym respondent pił ostatnim razem, dopuszczalności picia przez młodzież oraz stosunków respondenta z otoczeniem¹.

¹ Wyniki tych badań podawane były wielokrotnie w rozmaitych pracach. Por. przede wszystkim: A. Świącicki: *Wyniki badań nad spożyciem alkoholu w Polsce*, Warszawa 1962; idem: *Struktura spożycia napojów alkoholowych w Polsce na podstawie badań ankietowych*, Warszawa 1963;

Trzecie badanie wykonał J. K. Falewicz w 1968 r. na próbie ludności w wieku 18 i więcej lat (założona próba wynosiła 3212 osób, zrealizowana była o 8% mniejsza). Autor posłużył się dwiema niewiele różniącymi się od siebie wersjami kwestionariusza (dla ludności miejskiej i dla ludności wiejskiej). Zawarte w kwestionariuszu pytania dotyczyły sposobu spędzania czasu wolnego, stosunków respondenta z innymi osobami w rodzinie i w miejscu pracy lub nauki, rodzaju pitych napojów alkoholowych, ich ilości, okazji, towarzystwa i częstości picia, oraz stosunku do picia alkoholu przez mężczyzn i przez kobiety. Ponadto część pytań poświęcono kwestii propagandy antyalkoholowej, zetknięciu się z różnymi jej formami i ocenie jej skuteczności².

Czwarte badanie przeprowadzone było w 1976 r. przez J. Janika i objęło próbę ludności w wieku 16 i więcej lat (próba założona wyniosła 1000 osób, zrealizowana zaś — 948). W użytym w badaniu kwestionariuszu znalazły się pytania o sytuacje sprzyjające picciu alkoholu, o motywy picia przez respondentów, o ocenę częstości własnego picia, o to jak często respondenci pili poszczególne rodzaje napojów alkoholowych w ciągu ostatnich 12 miesięcy, o picie bimbrowo, o zachowanie osób będących pod wpływem alkoholu, o przyczyny nadużywania alkoholu i o ocenę rozmiarów tego zjawiska, o pozytywne i negatywne następstwa picia alkoholu dla pijących oraz o środki, jakie należałoby przedsięwziąć, aby ludzie pili mniej³.

Autorem opracowania wyników piątego badania (podobnie jak siódmego) jest piszący te słowa. Badanie to, wykonane w 1980 r., objęło ludność w wieku 16 i więcej lat, przy czym założona wielkość próby wyniosła 2000 (zrealizowana — 1972) osób. W początkowej części kwestionariusza zamieszczone zostały pytania o stosunki respondenta z innymi ludźmi, w szczególności z jego bliskiego otoczenia. W dalszych częściach umieszczone były pytania o ostatnią okazję picia, o rodzaj alkoholu i jego ilość, o towarzystwo, miejsce i rodzaj okazji. Inne pytania dotyczyły spożycia bimbrowo, picia w pracy, objawów nadużywania alkoholu, dobrych i złych doświadczeń związanych z alkoholem, a wśród tych ostatnich — o stanie się ofiarą zamachu ze strony osoby pijanej oraz zamachu w sytuacji, gdy sam respondent był w stanie nietrzeźwym. Pytano również niepijących o po-

idem: *Spożycie napojów alkoholowych w Polsce w świetle badań ankietowych*, „Archiwum Kryminologii”, t. II, 1964; idem: *Alkohol. Zagadnienia polityki społecznej*, wyd. I Warszawa 1968, wyd. II Warszawa 1977.

² Wyniki tego badania omawiane były przez jego autora w wielu publikacjach; najpełniej przedstawione są one w pracy: J. K. Falewicz: *Spożycie alkoholu w Polsce i jego uwarunkowania. Wyniki ogólnopolskich badań ankietowych Ośrodka Badania Opinii Publicznej i Studiów Programowych przy „Polskim Radiu i Telewizji” z wiosny 1968 r.*, Warszawa 1972.

³ Wyniki badania opisane są w niepubl. pracy magisterskiej autora; por. J. Janik: *Problemy alkoholizmu w Polsce — wybrane zagadnienia — z uwzględnieniem badań empirycznych*, Inst. Socjologii UW; por. też tegoż autora: *Wzory picia alkoholu*, „Aktualności Radiowo-Telewizyjne”, 1978, nr 16.

wody ich abstynencji, o opinie o dynamice spożycia w ciągu ostatniego dziesięciolecia i o powody picia i nadużywania alkoholu w naszym kraju⁴.

Szóste badanie, najobszerniejsze i najwszechstronnejsze z dotychczasowych, wykonał w 1984 r. zespół pracowników Instytutu Psychiatrii i Neurologii w składzie: A. Bielewicz, J. Moskalewicz, J. Sierosławski, G. Świątkiewicz, A. Zieliński. Objęło ono ludność w wieku 15 i więcej lat, przy czym próba założona liczyła 4000 (zrealizowana 3776) osób. Pokażnych rozmiarów kwestionariusz zawierał pytania o fakt i częstość picia przez respondenta w ciągu ostatnich 12 miesięcy, o określenie od jak dawna pije, a dla nie pijących — o powody abstynencji, o ostatnie 3 sytuacje picia (ich czas, charakter okazji, rodzaj i ilość wypitych napojów alkoholowych, w tym bimbri; a w odniesieniu do pierwszej takiej sytuacji — także jej miejsce, porę dnia, towarzystwo, jedzenie, ocenę ilości napojów alkoholowych będących do dyspozycji, sposób spędzania czasu, ocenę czy sytuacja ta była udana). Osobne grupy pytań poświęcono inicjacji respondenta w picie alkoholu oraz stosunkowi jego rodziców i ich opiniom na temat alkoholu. Pytano dalej o wiek, w którym można zezwolić młodzieży na picie poszczególnych rodzajów napojów alkoholowych, o sytuacje, w jakich należy powstrzymać się od picia, o zawody, w których pije się mniej i pije nie więcej niż przeciętnie, o okazje, w których dozwolone jest nadmierne picie, o ocenę takich samych zachowań, jeśli dopuścili się ich osoby trzeźwe i nietrzeźwe, o karanie i potępienie rozmaitych postępów tych ostatnich. W kwestionariuszu umieszczono także pytania o rozmaite problemy społeczne i zlokalizowanie wśród nich alkoholizmu i narkomanii, o dobre i złe doświadczenia respondenta związane z alkoholem, a wreszcie o używanie środków i leków w celu zmiany swojego samopoczucia oraz narkotyków⁵.

Siódme badanie, wykonane w 1985 r., podobnie jak piąte objęło ludność w wieku 16 i więcej lat, próba założona wynosiła dalsze 2000 (zrealizowana 1808) osób. Kwestionariusz użyty w badaniu był bardzo podobny do tego, jakim posłużono się w piątym badaniu. Główne różnice sprowadzały się do uzupełnienia go pytaniami o motywę picia, uszczegółowienie pytań o ostatnią okazję picia, zastąpienie pytań dotyczących przejawów nadużywania alkoholu testem CAGE oraz dodania w kwestionariuszu pytań umożliwiających dokonanie oceny stopnia intoksykacji respondenta w czasie ostatniego spożywania przez niego alkoholu. Ponadto parę pytań odnoszących się do ostatniej okazji picia wódki dołączono do kwestionariusza innego badania, w wypadku którego próba dobierana była w inny sposób niż w siódmym badaniu. Analizie podstawowych wyników tego badania poświęcona jest niniejsza praca⁶.

⁴ Por. J. Jasiński: *Badania ankietowe nad spożyciem alkoholu w Polsce w 1980 r.*, Warszawa 1984; idem: *Spożycie napojów alkoholowych w Polsce w 1980 r.*, „Archiwum Kryminologii t. XI, 1984; idem: *Spożycie alkoholu w opinii publicznej* Warszawa 1985.

⁵ Wyniki badania nie zostały jak dotąd opublikowane w języku polskim.

⁶ Ostateczną wersję kwestionariusza opracowała H. Zaleska z OBOP i SP przy współudziale autora tej pracy. Przeprowadzenie badania w terenie nastąpiło we wrześniu 1985 r.

Ósme badanie odbiegało swym przedmiotem od poprzednich, gdyż skoncentrowane było na pomiarze reakcji na pewne konkretne wydarzenie, jakim był apel Episkopatu Polski o powstrzymanie się od picia alkoholu w ciągu sierpnia 1986 r. Badanie wykonane zostało przez A. Bielewicza w ramach prowadzonego na Wydziale Nauk Społecznych KUL programu badawczego: „Kościół katolicki wobec współczesnych problemów patologii społecznej w Polsce”. Wywiady kwestionariuszowe przeprowadzili we wrześniu-październiku 1986 r. zawodowi ankieterzy w domach respondentów. Badanie objęło 2105 osób w wieku 18 i więcej lat będących członkami wylosowanych gospodarstw domowych stanowiących reprezentatywną próbę takich gospodarstw, a zarazem dorosłej ludności kraju. Kwestionariusz zawierał pytania o powstrzymywanie się od picia lub picia alkoholu w ciągu sierpnia 1986 r. i w poprzedzających dwóch miesiącach, przyczyny ewentualnej abstynencji w sierpniu, o znajomość apelu Kościoła, o stosunek do niego i do poprzednich apeli. Inne pytania dotyczyły pikietowania sklepów monopolowych, przyczyn pijaństwa i alkoholizmu w Polsce oraz proponowanych środków przeciwdziałania tym zjawiskom⁷.

Dziewiąte, i jak dotąd ostatnie, ogólnopolskie badanie nad spożyciem alkoholu i wiążącymi się z nimi problemami było również odmienne od poprzednich. Wykonali je w 1987 r. pracownicy Instytutu Psychiatrii i Neurologii, A. Bielewicz i A. Zieliński, przy czym realizację prac w terenie przeprowadziło Centrum Badania Opinii Społecznej. Badanie objęło ludność w wieku 18 i więcej lat, próba założona zaś wynosiła 1500 osób (zrealizowana — 1473). Kwestionariusz badania ześrodkowany był na problemie rozmaitych ujęć abstynencji, na kwestii trzeźwości zawodowej, odbywaniu różnych uroczystości bez alkoholu, a także na problemie pijaństwa i alkoholizmu oraz ocenie działań przeciwalkoholowych władz państwowych, organizacji społecznych i Kościoła. Zawierał on też pytania o picie wódki, wina i piwa przez respondenta, co w pewien sposób zbliżyło je do większości wymienionych poprzednio badań⁸.

We wszystkich przedstawionych tu krótko kwestionariuszach znajdowały się ponadto zestawy pytań „metryczkowych”, charakteryzujących bliżej osobę respondenta, przede wszystkim w kategoriach podstawowych cech społeczno-demograficznych.

Jeśli popatrzy się na wyliczone wyżej badania jak na tworzące pewną całość, to pomimo sporych różnic składających się na nią części, dominującą ich cechą są jednak podobieństwa widoczne jeśli nawet nie we wszystkich badaniach, to w każdym razie w większości tworzącej ich zasadniczy trzon. Nie chodzi tu naturalnie o oczywistą obserwację, że wszystkie te badania mają wspólną tematykę i że w większości interesowano się podobnymi okolicznościami, korelatami i determinantami picia alkoholu. Rzecz w czymś znacznie ważniejszym, a mianowicie we

⁷Wyniki tego badania publikowane są w tymże tomie „Archiwum Kryminologii” w pracy A. Bielewicz: *Stosunek społeczeństwa do sierpniowego apelu Kościoła o trzeźwość*.

⁸ Opracowanie jego wyników jest jeszcze w toku.

wspólnej dla większości badań metodyce prowadzenia prac, powtarzaniu pewnych pytań w niezmienionej wersji oraz w jednolitym podejściu do ważnej w badaniach nad spożyciem alkoholu kwestii sposobu pomiaru wielkości tego spożycia.

Wszystkie badania wykonywane były przez ankieterów, którzy w czasie bezpośredniej rozmowy zadawali respondentom pytania zawarte w kwestionariuszu i wpisywali do niego ich odpowiedzi. Z wyjątkiem szóstego badania, którego realizacją zajął się IFiS PAN, oraz ósmego i dziewiątego pozostałe wykonane były przez Ośrodek Badania Opinii Publicznej (obecnie OBOP i SP) i opierano je z wyjątkiem czwartego, szóstego, ósmego i dziewiątego badania nie na reprezentatywnych próbach losowych, ale na próbach kwotowych.

Różnica między takimi próbami polega na tym, że o ile w wypadku tych pierwszych odpowiedzi uzyskuje się od osób, które uprzednio wylosowano⁹, o tyle w wypadku tych drugich prób wyboru respondentów dokonuje ankieter kierujący się otrzymanymi wskazówkami, określającymi poprzez charakterystykę społeczno-demograficzną (np. wiek, płeć, wykształcenie, grupa społeczno-zawodowa, wielkość miejsca zamieszkania), jacy mają być owi respondenci.

Opieranie badania na jakiejś części zbiorowości, będącej przedmiotem zainteresowania (próbie), łączy się z koniecznością rozwiązania problemów zapewnienia próbie reprezentatywności oraz uogólniania informacji o cechach, opiniach czy zachowaniach zaliczanych do niej osób na zbiorowość generalną. Problemy te są dobrze znane, zwłaszcza osobom zajmującym się socjologicznymi czy psychologicznymi badaniami empirycznymi, nie ma więc potrzeby zatrzymywania się nad nimi. W związku z tym jednak, że większość wymienionych wyżej badań, w tym także analizowane w tej pracy siódme badanie, przeprowadzonych było na próbie kwotowej, coraz rzadziej używanej w szerszej zakrojonych badaniach socjologicznych, celowe wydaje się przypomnienie pewnych specyficznych kwestii, jakie nasuwa ten sposób dobierania próby.

Otóż najpowszechniej spotykaną drogą zapewnienia próbie reprezentatywności jest losowanie jej elementów; umożliwia ono też ocenę rozbieżności między próbą założoną a zrealizowaną (a więc ewentualnych odchyłeń rozkładu rozmaitych cech w próbie od rozkładu tych cech w populacji generalnej), a wreszcie pozwala na podjęcie wysiłków — uwieńczonych na ogół tylko częściowym powodzeniem — wejrzenia w rozmiary i motywy odmów uczestnictwa w badaniu. W wypadku próby kwotowej wszystko to nie jest możliwe. Reprezentatywność próby, jeśli tylko ankieterzy trzymają się ściśle udzielonych im instrukcji, formalnie zapewniona jest w pełni. Pozostają jednak niemożliwe do usunięcia wątpliwości, czy ankieterzy, także stosując się do otrzymanych instrukcji, nie kierowali się świadomie, albo nawet nieświadomie, jakimiś specjalnymi kryteriami doboru swych respon-

⁹ Nie jest to zupełnie ściśle stwierdzenie, np. w wypadku szóstego badania losowano gospodarstwa domowe. Respondentami (w każdym razie potencjalnymi) stawały się wszystkie osoby w wieku 15 i więcej lat wchodzące w skład tych gospodarstw. Aczkolwiek więc nie były losowane konkretne osoby, krąg respondentów był przez zastosowany schemat losowania dokładnie wyznaczony.

dentów, w następstwie czego uzyskano próbę odbiegającą od populacji generalnej pod jakimiś istotnymi z uwagi na przedmiot badań względami. Wątpliwości takie muszą pozostać nierozstrzygnięte, a ich występowanie stanowi nieuniknioną konsekwencję posługiwania się próbą kwotową. Można oczywiście sprawdzić, czy występują odchylenia próby założonej od zrealizowanej, ale, jak to powiedziano wyżej, sprawdzenie takie będzie zmierzało przede wszystkim do kontroli trzymania się przez ankieterów wytycznych określających cechy osób, które stać się miały respondentami, co tylko bardzo odlegle przypomina kontrolę reprezentatywności próby dokonywaną w odniesieniu do prób wyłonionych drogą losowania. W wypadku próby kwotowej w ogóle nie wchodzi w rachubę analiza powodów odmowy uczestniczenia w badaniu; naturalnie analizę taką można zawsze podjąć, ale byłaby ona już odrębnym badaniem, nie pozostającym w bezpośrednim związku z tym opartym na wymienionej wyżej próbie.

Innym ważnym elementem łączącym większość naszych badań nad spożyciem alkoholu jest podejście do kwestii sposobu określania rozmiarów konsumpcji napojów alkoholowych przez respondentów (nie podjęto jej tylko w czwartym badaniu, w którym w ogóle nie zadano pytania o ilość wypijanego alkoholu a tylko o częstość picia, oraz w ósmym, mającym też jednak specjalny cel, odmienny od stawianych w pozostałych badaniach). Określenie rozmiarów konsumpcji alkoholu potrzebne jest do wyróżnienia wśród respondentów rozmaitych ich kategorii wyodrębnianych ze względu na to, jak wiele piją, albo do wyznaczenia rozmiarów spożycia poszczególnych grup respondentów, a więc do zoperacjonalizowania najważniejszej zmiennej zależnej objętej badaniem. Służy ono również do porównania ilości wypitego alkoholu, wynikającej z oceny dokonanej na podstawie odpowiedzi na pytania ankiety, z ilością wypitego alkoholu określoną przez dane o sprzedaży napojów alkoholowych (ewentualnie uzupełnioną danymi o alkoholu pochodzącym z nielegalnych źródeł oraz z dozwolonej domowej produkcji). To ostatnie porównanie dostarcza ważnych wskazówek dla kierunku interpretacji wyników uzyskanych w badaniu, o czym będzie niżej mowa.

Jak wiadomo, w praktyce badawczej ukształtowały się dwa podstawowe rozwiązania problemu określania rozmiarów konsumpcji alkoholu. Jedno polega na interesowaniu się ostatnią okazją picia, paroma takimi okazjami, albo wszystkimi okazjami, jakie zdarzyły się w ściśle wyznaczonym przedziale czasu. Drugie podejście wyraża się w proszeniu respondenta o określenie częstości i ilości spożywanego przez niego alkoholu. W pierwszym wypadku pyta się respondenta o fakty, w drugim — o globalną ocenę pewnej serii faktów. W obu wypadkach źródłem informacji jest respondnt i jego oświadczenia nie są w żaden „zewnętrzny” sposób weryfikowane; ich kontrola następuje co najwyżej przez inne pytania umieszczone w ankiecie, a więc przez inne wypowiedzi tej samej osoby.

Pomijając czwarte badanie, w odniesieniu do którego poniższe uwagi są bezprzedmiotowe, w części pozostałych badań umieszczano w kwestionariuszach pytania dające wyraz każdemu z tych podejść (było tak w trzecim, piątym i siód-

mym badaniu), jednak rozmiary konsumpcji alkoholu określano na podstawie pytań charakterystycznych dla pierwszego podejścia. Pozostałe pytania traktowano jako instrument kontroli odpowiedzi udzielonych na to pierwsze. W większości badań pytania odnoszące się do ostatniej okazji picia poszczególnych rodzajów napojów alkoholowych miały takie samo brzmienie. Wyjątek od tej tradycji, zapewniającej pewien stopień porównywalności wyników, stanowi tylko szóste badanie, w którym zapytywano o trzy ostatnie okazje picia alkoholu, a ponadto ósme badanie.

Aczkolwiek we wszystkich tych badaniach mamy do czynienia z tym samym podejściem do zagadnienia, konkretne jego rozwiązania były istotnie różne. W badaniach idących śladem A. Święcickiego (a więc w trzecim, piątym, siódmym i dziewiątym), zapytywano o ostatnią okazję picia każdego z wyróżnionych rodzajów napojów, np. w siódmym badaniu — o ostatnie okazje picia wódki, bimbrowa, wina kupnego, wina domowego i piwa. Zapytywano więc o jedną do pięciu różnych okazji, w zależności od tego, czy i które z tych napojów pito tym samym razem, a które osobno. Rozwiązanie takie nie pozwala na ogólną ocenę częstości picia alkoholu, a tylko — częstości picia poszczególnych napojów, ale umożliwia określenie frakcji pijących i nie pijących każdego z tych napojów. Ujęcie przyjęte w szóstym badaniu skoncentrowane jest nie na napoju, ale na okazji picia alkoholu (ściśle na trzech okazjach), z wyszczególnieniem wszelkich napojów, jakie wówczas pito. Takie rozwiązanie pozwala na ocenę ilości okazji picia alkoholu, ale nie umożliwia wyodrębnienia ogółu konsumentów poszczególnych napojów alkoholowych, jeśli bowiem respondent nie pił któregoś z napojów alkoholowych w trakcie ostatnich trzech okazji, ale w ogóle pije go, fakt ten nie znalazł wyrazu w odpowiedziach na pytania zawarte w kwestionariuszu. Jak widać każde z tych rozwiązań ma pewne zalety i wady, odpowiada na jedne pytania, a inne pozostawia bez odpowiedzi. Dodatkową wadą rozwiązania przyjętego w szóstym badaniu jest ogromne utrudnienie w porównywaniu wyników uzyskanych w tym badaniu i w pozostałych. W tym sensie można powiedzieć, że wyłamuje się ono z tradycji naszych badań ankietowych nad spożyciem alkoholu i jego determinantami i aczkolwiek wnosi do nich nowe elementy, nie zapewnia tak potrzebnego powiązania z poprzednio (i później) przeprowadzonymi badaniami.

W jeszcze inny sposób postąpił autor ósmego badania, pytając respondentów, ile razy pili poszczególne napoje alkoholowe w ciągu jednego, wyróżnionego miesiąca oraz o ocenę, czy respondent pił w jego ciągu częściej, tak samo, czy rzadziej niż w jednym z bezpośrednio go poprzedzających dwóch miesięcy. W badaniu tym kwestia wypijanych ilości też rozwiązana była odmiennie niż w innych badaniach, a mianowicie poprzez pytania o to, czy respondentowi zdarzyło się w ciągu tego miesiąca upić, a jeśli tak, to ile razy.

Wspomniane wyżej pytania o ostatnią okazję stanowiły w badaniach A. Święcickiego i jego kontynuatorów podstawę do określenia rozmiarów spożycia poszczególnych napojów alkoholowych oraz ogólnej konsumpcji alkoholu przez każ-

dego z respondentów, a dalej przez rozmaicie tworzone ich podgrupy i całą zbiorowość. Aby to uczynić, przyjęto dwa założenia. Zgodnie z jednym z nich uznano za fińskim autorem P. Kuusi¹⁰, „że okres, który dzieli kolejne wypadki spożycia alkoholu, jest przeciętnie 2 razy dłuższy, niż czas dzielący ostatnie spożycie od chwili przeprowadzenia ankiety”¹¹, a ponadto, że ilość wypitego wówczas alkoholu odpowiada ilości „zwykle” wypijanej. Zakładano więc, że przypadkowo wyróżniona okazja picia alkoholu, a mianowicie ostatnia przed rozmową z ankierem, jest „typową” dla sposobu picia respondenta zarówno jeśli chodzi o ilość wypitego napoju, jak i upływ czasu między takimi okazjami. Założenia powyższe można z łatwością poddać krytyce za ich arbitralność, sztywność, brak realizmu, trzeba jednak równocześnie pamiętać, że prowadząc masowe badania ankietowe nie rozporządza się danymi opartymi np. na bezpośredniej obserwacji „zachowań alkoholowych” respondentów i że trzeba te zachowania jakoś odtworzyć na podstawie tego, co sami respondenci o nich mówią.

Można ogólnie powiedzieć, że im więcej uwzględnia się okazji picia, tym mniejsze jest prawdopodobieństwo błędu płynącego z faktu, że ostatnia okazja — podobnie jak rozmaite inne — mogła być nietypowa dla sposobu picia respondenta. Z tego punktu widzenia najlepsze jest zapewne rozwiązanie stosowane w wielu badaniach zagranicznych, polegające na pytaniu się o wszystkie okazje picia, które miały miejsce w ściśle określonym, niezbyt długim okresie (np. tygodnia). Sposób taki jest jednak skuteczny przede wszystkim w krajach, w których pije się bardzo często, a więc głównie piwo lub wino.

Aczkolwiek w omawianym w tej pracy siódmym badaniu (podobnie jak w trzecim i piątym) uwaga skoncentrowana była na ostatniej okazji, to jednak w kwestionariuszu umieszczono jedno pytanie dające wyraz drugiemu spośród wymienionych podejść do kwestii określania rozmiarów konsumpcji alkoholu. Brzmiało ono: „Jak często przeciętnie w ciągu ostatnich trzech miesięcy zdarzyło się Panu(i) pić wódkę, likier, koniak?”. Jak widać, ograniczone ono było tylko do sprawy picia jednej kategorii napojów alkoholowych (napojów mocnych) i jednego jej aspektu, a mianowicie częstości. W tych warunkach odpowiedzi na to pytanie traktowane być mogły co najwyżej jako element swoistej kontroli zasadności przyjętego założenia, umożliwiającego czynienie z czasu ostatniej okazji picia podstawy do określania częstości ich picia przez respondenta. Pytanie to było zresztą tak właśnie pomyślane.

O wynikach takiej kontroli, polegającej na zestawianiu ze sobą treści tych dwóch wypowiedzi respondentów, jednej odnoszącej się do częstości i drugiej do czasu picia, powiedzieć można co następuje. Korelacja tych wypowiedzi nie była zbyt wysoka ($r = 0,43$), dokładnie taka jak w piątym badaniu¹². Bliższa analiza roz-

¹⁰ Por. P. Kuusi: *Alcohol sales in rural Finland, The Finnish Foundation for Alcohol Studies*. Helsinki 1957. s. 44-49. 235-236.

¹¹ Por. A. Święcicki: *Spożycie napojów...*, s. 294-295.

¹² Por. J. Jasiński: *Spożycie napojów alkoholowych...*, s. 13

kładów tych odpowiedzi pokazała, że „pełna” ich zgodność wystąpiła w 37,6 % z 1980 r. — 38,0 %) wypadków, przy czym jeśli dodać również wypowiedzi najbardziej zbliżone, tak — szerzej — rozumiana zgodność obejmowała już 73,3% (w 1980 r. — 75,1%) respondentów¹³. Wypadków skrajnej niezgodności było teraz, podobnie jak w 1980 r., tylko po kilka (po 0,7 %) ¹⁴.

Z zestawienia tych różnych informacji, interpretowanych jako odnoszące się do tych samych faktów, sformułować można poniższą konkluzję. W znacznej większości wypadków pytanie o czas ostatniej okazji i o ocenę częstości własnego picia prowadzi do podobnych rezultatów; znaczące rozbieżności występują w co czwartym wypadku, jednak bardzo wielkie pojawiają się tylko wyjątkowo. Równocześnie nie ma żadnych podstaw, by uznawać jeden rodzaj odpowiedzi za bardziej miarodajny niż drugi. Na odnotowanie w tym miejscu zasługuje wszakże następująca okoliczność : określenie częstości picia na podstawie danych o ostatniej okazji prowadzi do przyjęcia większej jego częstości niż informacje o dokonanej przez respondenta ocenie częstości picia w ciągu ostatnich trzech miesięcy. Do ustalenia tego przyjdzie jeszcze powrócić.

Określenie rozmiarów konsumpcji alkoholu następuje na podstawie otrzymanych od respondentów dwóch informacji — o czasie i o ilości wypitego ostatnim razem napoju alkoholowego. Dokonywane ono być może tylko z pewnym przybliżeniem, a ścisłość uzyskanych wyników zależy m. in. od stopnia zasadności wspomnianych wyżej dwóch założeń, stanowiących konsekwencję uznania ostatniej okazji picia za „typową”. Same wyniki zależą też w pewnej mierze od niektórych ściśle technicznych rozwiązań kwestii określania indywidualnego poziomu konsumpcji poszczególnych respondentów¹⁵ i agregowania tych danych w celu łączenia badanych w większe grupy¹⁶.

¹³ Przez „pełną” zgodność rozumiano np. sytuację, w której respondent twierdził, że ostatnim razem pił wódkę „wczoraj” i że w ciągu ostatnich 3 miesięcy pił ją „kilka razy w tygodniu”, albo że ostatnim razem pił ją „15-8 dni temu”, i że w ciągu ostatnich 3 miesięcy zdarzyło mu się pić ją „raz w miesiącu”. „Zgodność” nie polegała więc na tym, że respondent mówił to samo, ale na tym, że z jego wypowiedzi wyciągano podobne wnioski. Przez „zbliżoną zgodność” rozumiano np. sytuację, w której respondent stwierdzający, że ostatnim razem pił wódkę „wczoraj”, mówił, że w ciągu ostatnich 3 miesięcy pił ją „prawie codziennie”, „kilka razy w tygodniu” lub „raz w tygodniu”.

¹⁴ Chodzi tu o sytuacje, w których respondent stwierdzający, że ostatnim razem pił wódkę „dzisiaj”, równocześnie mówił, że w ciągu ostatnich 3 miesięcy pił ją rzadziej niż raz w miesiącu; albo że respondent twierdzący, że w ciągu ostatnich 3 miesięcy pił wódkę „prawie codziennie”, informował równocześnie, że ostatnim razem pił ją dawniej niż 16 dni temu.

¹⁵ Co do szczegółowego opisu procedury dokonywania obliczeń przyjętej w piątym i siódmym badaniu, tożsamej z zastosowaną przez A. Święcickiego w pierwszym badaniu — a różnej od użytej przez niego w drugim badaniu — por. np. J. Jasiński: *Spożycie napojów alkoholowych...*, Aneks, s. 89-92. Sposób przeprowadzenia analogicznych obliczeń przyjęty w szóstym badaniu był z natury rzeczy jeszcze inny. Por. J. Moskalewicz, J. Sierosławski: *Wzory picia*, Instytut Psychoneurologiczny, 1985, s. 3 i nast. (maszynpis).

¹⁶ Co do związanych z tym milcząco przyjmowanych założeń por. J. Jasiński: *Spożycie napojów alkoholowych...*, s. 12-13.

Można więc zadać pytanie, jak w tym (tj. siódmym) i poprzednich badaniach przedstawiały się wyniki oszacowania rozmiarów spożycia poszczególnych napojów alkoholowych i ogólnej konsumpcji alkoholu. W związku z tym, że rozporządzamy danymi GUS o rozmiarach sprzedaży napojów alkoholowych, mogą one stanowić pewnego rodzaju punkty odniesienia dla wielkości spożycia, wynikającego z kolejnych badań ankietowych przeprowadzanych w naszym kraju. Ograniczymy się tu z konieczności do badań: pierwszego (1961), drugiego (1962), piątego (1980), szóstego (1984) i siódmego (1985)¹⁷.

	1961 r.	1962 r.	1980 r.	1984 r.	1985 r.
wódka	67,0	103,7	42,8	32,9	50,6
wino	—	40,0	37,1	13,8	49,3
piwo	76,0	96,1	76,2	14,7	81,5
razem napoje alkoholowe ¹⁸			46,8	26,7	55,9

Jeśli nawet ograniczyć się do badań z 1961, 1980 i 1985 r., w których określenie rozmiarów spożycia przeprowadzano w taki sam sposób, uderzają w nich dwa fakty: po pierwsze, z reguły znacznie albo nawet bardzo znacznie niższe oceny tych rozmiarów w porównaniu z ich ocenami dokonywanymi na podstawie informacji o sprzedaży napojów alkoholowych, oraz po drugie, wielkie różnice w oszacowaniach przeprowadzonych na podstawie poszczególnych badań. Powstaje oczywiście kwestia, czym różnice te tłumaczyć.

Otóż w odniesieniu do pierwszej obserwacji rzecz wydaje się jasna i dobrze znana z wieloletnich doświadczeń płynących z zagranicznych badań ankietowych

¹⁷W trzecim badaniu (1968 r.) J. K. Falewicz nie przeprowadził takiego porównania, a opublikowane przez niego wyniki nie są dostatecznie szczegółowe, aby można to było wykonać same-mu. J. Janik (czwarte badanie, 1976 r.) nie zajął się w ogóle kwestią rozmiarów spożycia.

¹⁸W zestawieniu tym spożycie poszczególnych napojów oraz alkoholu ogółem, wynikające z uogólnienia wyników otrzymanych w próbie, na której przeprowadzano kolejne badania, na całą ludność kraju, wyrażono w postaci odsetków tzw. spożycia rejestrowanego, tj. wynikającego z danych GUS o sprzedaży napojów alkoholowych. Te ostatnie dane publikowane są w Rocznikach Statystycznych GUS, a ponadto w wielu rozmaitych publikacjach urzędowych i opracowaniach różnych autorów. Tak określone spożycie wódki (wraz z innymi mocnymi napojami) nie obejmuje bimbrowa, a wina — nie uwzględnia konsumpcji wina domowego.

Podane tu informacje liczbowe pochodzą z następujących prac: za lata 1961 i 1962 — A. Świącicki: *Spożycie napojów...*, s. 295-296 (autor ten nie podał ogólnego odsetka napojów alkoholowych objętych jego badaniem ankietowym); za 1980 r. — J. Jasiński: *Spożycie napojów alkoholowych...*, s. 14; za 1984 r. — J. Moskalewicz, J. Sierosławski: *Ogólna charakterystyka badania ankietowego „Społeczne i kulturowe czynniki określające wzory picia”* Instytut Psychoneurologiczny, 1985, s. 14 (maszynopis), za 1985 r. — dane te nie były dotąd publikowane.

nad spożyciem alkoholu. W ogromnej swej większości, i to bez względu na to jak sformułowanymi pytaniami się posługiwano i jak przeprowadzano badania, oszacowane na ich podstawie rozmiary spożycia pozostawały w granicach 40-60% poziomu konsumpcji wynikającego z danych o sprzedaży (lub o produkcji) napojów alkoholowych, korygowanych o rozmiary ich importu i eksportu. Wśród rozmaitych przyczyn występowania tych różnic szczególne znaczenie, w każdym razie w naszych warunkach, zdają się mieć te, które są związane ze ścisłością odpowiedzi udzielanych na pytania zawarte w kwestionariuszu oraz te wiążące się z kompozycją próby.

Brak ścisłości odpowiedzi łączy się po pierwsze z zapominaniem zarówno okazji picia, zwłaszcza tych, przy których pito bardzo mało, jak i wypijanych ilości alkoholu. Aby temu zapobiec, pyta się o ostatnie takie okazje, a więc o zdarzenia bliskie w czasie, ale w wypadku osób rzadko pijących mogą one i tak być dość dawne; podobnie może być w wypadku osób pijących nieregularnie. Równocześnie w wielu sytuacjach towarzyskich, w których dużo pito, określenie ile wypił konkretny z jej uczestników może jemu samemu nastęrczać rzeczywiste trudności. Trzeba też pamiętać, że picie alkoholu wbudowane jest bardzo mocno w naszą obyczajowość, co sprawia, że nie wyróżnia się ono jak coś szczególnego czy osobliwego, nie należy więc oczekiwać, że będzie zawsze zapamiętywane.

Po drugie, ów brak ścisłości odpowiedzi wynikać może ze świadomego ukrywania samego faktu picia albo, co występuje chyba częściej, wypijanych ilości. Dotyczy to zwłaszcza kategorii osób, które zgodnie z panującą obyczajowością nie powinny w ogóle pić alkoholu lub co najwyżej w symbolicznych ilościach, albo sytuacji nadużycia alkoholu, do którego, ze względu na przykre następstwa, respondent nawet sam przed sobą nie ma się ochoty przyznać.

Co do kwestii kompozycji próby i jej wpływu na rozmiary spożycia alkoholu ujawniane drogą badania ankietowego, przede wszystkim trzeba zwrócić uwagę na konsekwencje jednej, znanej zresztą dobrze okoliczności. Jest nią wielka koncentracja spożycia, wyrażająca się w tym, że stosunkowo nieliczna grupa bardzo intensywnie pijących spożywa nieproporcjonalnie wielką ilość alkoholu. Na ogół badania pokazują, że 7-10 % pijących spożywa ok. połowy konsumowanego w kraju alkoholu. Twierdzi się nawet, że w przybliżeniu 2% najintensywniej pijących spożywa 25 % całego wypijanego alkoholu; biorąc pod uwagę, że w populacji generalnej są przecież też abstynenci, najwięcej pijący stanowią nawet mniej niż 2 % ludności w wieku 16 i więcej lat. Uważa się, że są oni kategorią osób, do których szczególnie trudno dotrzeć badaczowi i że w związku z tym są oni na ogół niedostatecznie reprezentowani w próbie, co przyczynia się do poważnego obniżenia ujawnianej badaniem ankietowym ilości wypijanego alkoholu. Porównanie wyników piątego (1980 r.) i siódmego badania (1985 r.) pokazuje, że w tym ostatnim znalazło się w próbie więcej osób określanych jako bardzo dużo pijących (tj. ściśle rzecz biorąc — takich, które oświadczyły, że nie dawniej niż parę dni przed rozmową z ankieterem wypily znaczne ilości alkoholu). Wydaje się,

że objęcie badaniem większej proporcji tych osób spowodowało, że badanie to (tj z 1985 r) ujawniło tak stosunkowo wysoką część wypijanego alkoholu urzędowo rejestrowanego.

I. ROZMIARY SPOŻYCIA NAPOJÓW ALKOHOLOWYCH

Końcowa część wstępu zawierała informacje o rozmiarach spożycia napojów alkoholowych, jakie wynikały z oszacowania dokonanego na podstawie odpowiedzi na zamieszczone w kwestionariuszu pytania, w zestawieniu z oceną spożycia opierającą się na danych o sprzedaży tych napojów. Trzeba wszakże pamiętać że tymi ostatnimi także nie obejmuje się pełnej ilości wypijanego alkoholu, nie wchodzi bowiem do nich legalnie wytwarzany alkohol konsumpcyjny ukradziony w toku produkcji, składowania, przewozu czy w handlu, wypijany alkohol niekonsumpcyjny (denaturat, używany do celów przemysłowych alkohol metylowy, zawierające alkohol płyny kosmetyczne itp.), prywatnie wytwarzany alkohol, zarówno legalnie (domowe wino owocowe), jak nielegalnie (bimber). Nie wspomina tu o alkoholu przywożonym indywidualnie z zagranicy, wychodząc z założenia, że podobne ilości do przywożonych są też zapewne wywożone, a te ostatnie, jako odnoszące się do napojów alkoholowych kupionych, objęte są danymi o sprzedaży. Materiał pochodzący z badań ankietowych może stanowić jedno ze źródeł ocen rozmiarów spożycia niektórych spośród tych napojów, w naszej praktyce badawczej — bimbru oraz wina domowego.

W celu zorientowania się w rozmiarach spożycia napojów alkoholowych a także w dystrybucji tego spożycia wśród ludności informacje uzyskiwane z badań ankietowych poddaje się przetworzeniu zgodnie z przyjętymi założeniami, o których była mowa we wstępie. Informacje te są jednak także interesujące każde z osobna, zwłaszcza jeśli interpretuje się je jako mówiące o tym, jak często spożywa się u nas poszczególne napoje alkoholowe (tablica 1) i jakie ich ilości konsumuje się jednorazowo (tablica 2).

Częstość picia wiąże się ściśle z rodzajem pitego napoju, przy czym związek ten jest tak wyraźnie zaznaczony, że zachęca do mówienia o występowaniu wyodrębnionych wzorów częstotliwości picia. Elementem wyróżniającym jest sposób rozmieszczenia konsumentów poszczególnych napojów alkoholowych na skali częstotliwości picia, którą tworzą informacje o tym, ile czasu upłynęło od ostatniego razu picia każdego napoju, albo którą — ściśle biorąc — odtworzyć można z tych informacji.

Napojem, o którym można powiedzieć, że jeśli się go już w ogóle pije, to przede wszystkim „czasami”, jest w naszych warunkach wino. Zdecydowana większość konsumentów pije je nie częściej niż raz na 3-4 tygodnie (a ponad połowa rzadziej niż raz na miesiąc lub nawet raz na kwartał). Istnieje też grupa konsumentów wina pijąca je parę razy w tygodniu i częściej, stanowią oni jednak tylko

Tablica 1. Częstość picia poszczególnych napojów alkoholowych

Kiedy respondent pił ostatnim razem	Wódka				Wino				Piwo	
	ogółem		w tym bimber		kupowane		domowe			
	l.b.	%	l.b.	%	l.b.	%	l.b.	%	l.b.	%
Ogółem osób*	1306	100	366	100	756	100	508	100	786	100
46 dni lub dawniej	196	15,0	179	48,9	178	23,5	188	37,0	89	11,3
16-45 dni temu	264	20,2	91	24,9	208	27,5	114	22,5	110	14,0
8-15 dni temu	135	10,3	37	10,1	105	13,9	51	10,0	75	9,6
5-7 dni temu	273	20,9	38	10,4	123	16,3	60	11,8	120	15,3
3-4 dni temu	160	12,3	11	3,0	48	6,3	26	5,1	89	11,3
2 dni temu	124	9,5	5	1,4	37	4,9	28	5,5	88	11,2
wczoraj	96	7,4	3	0,8	37	4,9	25	4,9	97	12,3
dziś	58	4,4	2	0,5	20	2,7	16	3,2	118	15,0

* Ogółem osób pijących odpowiednie napoje alkoholowe, co do których były dane o tym, kiedy piły ostatnim razem.

Tablica 2. Ilość poszczególnych napojów alkoholowych wypijana jednorazowo (w litrach objętościowych)

Ilość wypitej wódki	Wódka				Ilość wypitego wina	Wino				Ilość wypitego piwa	Piwo	
	Ogółem		w tym bimber			kupowane		domowe			l.b.	%
	l.b.	%	l.b.	%		l.b.	%	l.b.	%			
Ogółem osób*	1297	100	367	100	Ogółem osób*	744	100	504	100	Ogółem osób*	767	100
do 0,05	252	19,4	52	14,2	do 0,15	246	33,1	178	35,3	do 0,5	478	62,3
0,06-0,10	278	21,4	53	14,4	0,16-0,3	244	32,8	161	31,9	0,6-0,9	133	17,4
0,11-0,20	252	19,4		23,5	0,31-0,6	112	15,1	101	20,0	1 litr i więcej	156	20,3
0,21-0,30	296	22,8	83	22,6	0,61-0,9	95	12,8	31	6,2			
0,31-0,50	196	15,2	75	20,4	0,91-1,5	33	4,4	25	5,0			
0,51-0,75	10	0,8	7	1,9	1,51-2,0	10	1,3	5	1,0			
0,76-1,00	9	0,7	8	2,2	ponad 2 litry	4	0,5	3	0,6			
ponad 1 litr	4	0,3	3	0,8								

* Ogółem osób pijących odpowiednie napoje alkoholowe, co do których były dane o tym ile wypily ostatnim razem.

paroprocentową grupę. Wzór ten zaznacza się wyraźniej u konsumentów wina domowego niż kupowanego. Trzeba wszakże zaznaczyć, że informacje, jakie posiadamy o tym ostatnim, są niedostateczne, odnoszą się bowiem łącznie do dwóch w istocie swej różnych napojów, których spożywanie charakteryzować może różną obyczajowością i które spożywane są prawdopodobnie przez częściowo różne, choć zążębiające się kręgi konsumentów. Kupuje się bowiem zarówno importowane, stosunkowo drogie wina gronowe, jak i rodzimej produkcji, alkoholizowane, względnie tanie wina owocowe. Te pierwsze uznawane są za trunki bardziej szlachetne, „uroczyste”, kobiece, te drugie są zwykłe, łatwo dostępne, podejrzanej jakości, często używane do wprowadzania się w stan podchmielenia. Wzór picia win gronowych bliższy może być wzorowi picia wina domowego, choć kręgi konsumentów tych rodzajów wina mogą być odmienne, gdy tymczasem win owocowych — bliższy być może wzorowi częstości spożywania wódki.

W odróżnieniu od pijących wina, spożywający wódkę skupieni są w dwóch punktach, co wskazuje na istnienie dwóch kategorii jej konsumentów: pijących ją raz w miesiącu bądź rzadziej i pijących ją parę razy w miesiącu lub jeszcze częściej. Dla pierwszych picie, czy może raczej napicie się wódki, wiązać się może przede wszystkim z sytuacją postrzeganą jako tego wymagającą, jak okazanie gościnności lub szczególna doniosłość czy uroczystość chwili, dla drugich picie wódki może być raczej wyrazem zaspokajania ukształtowanej już potrzeby.

Aczkolwiek określeniem „wódka” obejmowało się w kwestionariuszu wszelkie rodzaje mocnych napojów alkoholowych (np. także wymieniane w nim likiery i koniaki), spożycie innych ich rodzajów niż wódka jest stosunkowo niewielkie, jeśli więc nawet wzór częstości ich picia wykazuje jakieś swoistości, nie mogłyby one zmodyfikować obrazu ukazanego przez dane zgromadzone w toku naszego badania.

Jeszcze inny wzór częstości spożycia charakteryzuje konsumentów piwa. Zdają się oni być rozmieszczeni na skali częstości picia dość równomiernie, podobne są wśród nich proporcje pijących bardzo często, często, czasem i zdecydowanie rzadko. Jeśliby się już miało wskazywać na grupę, która swoją liczebnością przeważa nad innymi, to byłaby to niewątpliwie grupa pijących piwo bardzo często, tj. codziennie lub prawie codziennie.

Osobną grupę tworzą pijący biber. Jest ich parokrotnie mniej niż spożywających pozostałe napoje alkoholowe i ogromną ich większość tworzą pijący biber co najwyżej parę bądź kilka razy do roku.

W porównaniu z sytuacją panującą w 1980 r. obecna nie przyniosła zmian zasadniczych w tym sensie, że wymienione wyżej wzory częstości picia wystąpiły już wówczas, chociaż w 1985 r. zdają się jakby mocniej zarysowane. Ponadto udział najczęściej pijących zmniejszył się nieco wśród konsumentów mocnych napojów alkoholowych, a zwiększył się u spożywających słabe napoje, zwłaszcza piwo. Różnice rozkładów częstości picia poszczególnych napojów w 1980 r.

w 1985 r. nie są statystycznie istotne z wyjątkiem rozkładu częstości picia wódki, nie pojawia się więc potrzeba bliższego ich charakteryzowania¹⁹. Różnica częstości picia wódki polegała przede wszystkim na rzadszym jej picciu w 1985 r. niż w 1980 r. ($X^2 = 15,67$, $df = 7$; $p < 0,05$; $T = 0,05$; $n = 2764$). Wyraziło się to w pewnym zwiększeniu się proporcji pijących rzadko i zmniejszeniu się proporcji pijących bardzo często, a ponadto w wyraźniejszym zaznaczeniu się podziału konsumentów wódki na te dwie grupy.

Jednorazowo konsumowana ilość alkoholu zależy w wielkim stopniu od rodzaju napoju, przy czym nie jest wcale tak, że napojów słabych pije się dużo, bo mają małą zawartość alkoholu, mocnych zaś mało, bo dużo w nich alkoholu. Przede wszystkim w większości wypadków ostatnia okazja picia alkoholu łączyła się z wypijaniem niewielkich jego ilości, i to właściwie bez względu na rodzaj napoju (parę większych kieliszków wódki, parę szklaneczek wina, butelka piwa). Równocześnie jednak wśród wyróżnionych napojów, z wyjątkiem może wina domowego, rysowały się grupy pijących w czasie jednej okazji duże ilości (blisko pół litra wódki, litr wina, ponad litr piwa). O ile jednak w wypadku wina były to bardzo niewielkie grupy, piwa — liczniejsze, to w wypadku wódki stanowiły one już poważną część konsumentów, bimbru zaś — sięgały one niemal połowy pijących. Co trzeci pijący wódkę i co drugi pijący bimber spożywał bowiem ostatnim razem od ćwierci do pół litra, co u wielu doprowadzić musiało do przekroczenia progu trzeźwości.

W rozkładzie jednorazowo wypijanych ilości napojów alkoholowych nastąpiły w 1985 r. w stosunku do zaobserwowanych w 1980 r. tylko nieznaczące, statystycznie nieistotne zmiany, nie ma więc potrzeby zatrzymywania się nad nimi. Inaczej było natomiast w odniesieniu do napojów słabych. W ich picciu dały się zauważyć pewne znamienne przesunięcia w kierunku jednorazowego spożywania większych ilości. Było tak zarówno w wypadku wina kupowanego ($x^2 = 12,97$; $df = 5$; $p < 0,05$; $T = 0,06$; $n = 1563$), wina domowego ($x^2 = 13,27$; $df = 5$; $p < 0,05$; $T = 0,06$; $n = 1042$), jak i piwa ($x^2 = 13,24$; $df = 2$; $p < 0,01$; $T = 0,08$; $n = 1538$).

Przyjęcie omawianych wyżej założeń interpretacyjnych odnoszących się do czasu, jaki minął od ostatniej okazji picia, jako informującego o częstości spożywania alkoholu, i spożytych ostatnim razem ilościach alkoholu, jako typowych dla stylu picia respondenta, pozwala na oszacowanie rocznej liczby okazji picia

¹⁹ Istotność różnic określano testem x^2 odrzucając hipotezę o braku ich wystąpienia na poziomie istotności 0,05. Poza wartością empiryczną statystyki x^2 podaje się liczbę stopni swobody (df), prawdopodobieństwo mylnego odrzucenia weryfikowanej hipotezy o braku zależności analizowanych zmiennych (p), wartość współczynnika zbieżności cech niemierzalnych T Czuprowa (T) oraz liczebność analizowanej podgrupy (n).

przez respondentów poszczególnych napojów alkoholowych i określenie, jak często spożywane są rozmaite ilości tych napojów (tablica 3).

Okazje picia rozumiane są tu w pewien szczególnie sposób, a mianowicie tak jak rysowały się one dla każdego pijącego. Może się to wydawać sztuczne, gdyż alkohol pije się u nas przede wszystkim zbiorowo i w jednej okazji picia uczestniczy z reguły parę, kilka, a często i więcej osób. Równocześnie jednak ilość spożywanego w ich czasie alkoholu jest zindywidualizowana, poszczególni uczestnicy takiej jednej wspólnej okazji najczęściej wypijają różne ilości alkoholu, a bywa też, że piją inne napoje. Chcąc więc przyjrzeć się okazjom picia przez pryzmat ilości wypijanego alkoholu, należało albo operować średnimi (uwzględniającymi ogólną ilość spożytego alkoholu i liczbę uczestników), na co nie pozwalał materiał faktyczny zebrany za pośrednictwem omawianego badania, albo spojrzeć na okazje przez pryzmat ich uczestników. Dla każdego z nich udział w zbiorowym spożywaniu alkoholu był osobną okazją picia, można więc było uczynić przedmiotem uwagi tak właśnie rozumiane okazje. Przecenia się zapewne w ten sposób (może nawet kilkakrotnie) ich liczbę w potocznym rozumieniu tego słowa, ale uzyskuje się wgląd w to, jak często pije się wyszczególnione ilości napojów alkoholowych.

Ogólnie rzecz biorąc uzyskany obraz (tablica 3) zbieżny jest z otrzymanym na podstawie informacji o ilości alkoholu wypitej w czasie ostatniej okazji (tablica 2), aczkolwiek wyostrzone jakby zostały jego kontury. A więc jeszcze dobitniej pokazuje on, że wino, zwłaszcza domowe, pije się najczęściej w niewielkich ilościach, a jego konsumenci spożywają je ok. 40 razy w roku, czyli przeciętnie nieco rzadziej niż raz w tygodniu. Najczęściej pitym napojem jest piwo, jego konsumenci piją je przeciętnie co 3-4 dni. W ponad połowie okazji wypite ilości były niewielkie, jednak przy co czwartej okazji wypito go ponad litr. Także odrębny sposób picia napojów mocnych ukazał się wyraźniej; przy aż połowie okazji respondenci wypijali ćwiartkę lub więcej wódki, a więc ilości często powodujące wprowadzenie się w stan nietrzeźwości. Konsumenci wódki pili ją przeciętnie częściej niż raz w tygodniu. Ten sposób picia mocnych napojów alkoholowych zaznaczył się jeszcze dobitniej u konsumentów bimbrow: aczkolwiek pito go przeciętnie czterokrotnie rzadziej niż wódkę, to jednorazowe wypijanie ponad 1/3 litra następowało w ponad połowie okazji. Bimber był więc w jeszcze większym stopniu niż wódka napojem służącym nie tyle aby się napić, ile aby się upić.

Na uwagę zasługują jeszcze informacje o średniej ilości napojów wypijanych za jednym razem (tj. w czasie jednej okazji picia). Były one pokaźne: ok. 1/3 litra wina (kupowanego lub domowego), blisko 3/4 litra piwa, a jeśli chodzi o napoje mocne, to 1/5 litra wódki i aż 2/5 litra bimbrow.

Informacje o częstości picia i o ilości wypijanych napojów alkoholowych jednorazowo wykorzystano — podobnie jak do oszacowania rocznej liczby okazji picia i ich rozkładu — do określenia rocznego spożycia każdego z tych napojów

Tablica 3. Roczna liczba okazji picia poszczególnych napojów alkoholowych według ilości wypitego jednorazowo alkoholu

Wódka					Wino					Piwo		
Ilość wypitej wódki	ogółem		w tym bimbru		Ilość wypitego wina	kupowane		domowe		Ilość wypitego piwa	l.b.	%
	l.b.	%	l.b.	%		l.b.	%	l.b.	%			
Ogółem okazji	78 412	100	5485	100	Ogółem okazji	29 556	100	19 735	100	Ogółem okazji	83 284	100
do 0,05	13525	17,2	620	11,3	do 0,15	11015	37,2	8 147	41,3	do 0,50	45 143	54,2
0,06-0,10	15 257	19,5	575	10,5	0,16-0,30	8 749	29,6	5 282	26,8	0,60-0,90	16 851	20,2
0,11-0,20	12 142	15,5	631	11,5	0,31-0,60	4 680	15,8	4 002	20,3	1 litr i więcej	21 290	25,6
0,21-0,30	17782	22,7	869	15,8	0,61-0,90	3 988	13,5	1213	6,1			
0,31-0,50	17 364	22,1	1405	25,5	0,91-1,50	727	2,5	931	4,7			
0,51-0,75	1 503	1,9	500	9,1	1,51-2,0	321	1,1	148	0,7			
0,76-1,00	769	1,0	607	11,1	ponad 2 litry	76	0,3	12	0,1			
ponad 1 litr	70	0,1	278	5,2								
Przeciętna liczba okazji przypadająca na 1 pijącego*	60		15		40		39		109			
Przeciętna ilość wypitego napoju w czasie 1 okazji (w litrach)	0,21		0,38		0,33		0,30		0,71			

* Co do których były dane o tym, jak często i ile wypijają jednorazowo. Liczebność ich podana jest w tablicy 3.

(tablica 4). Zestawienie ze sobą informacji o liczbie respondentów wypijających I różne ilości napojów z tym, ile łącznie wypijali oni alkoholu, pokazuje jeden z aspektów problemu koncentracji spożycia. Najdalej posunięta jest ona w przypadku bimbrow, gdzie poniżej 2 % konsumentów wypijało ponad połowę całej i jego ilości. Do oszacowania tego podchodzić jednak trzeba z dużą ostrożnością, opiera się ono bowiem na informacjach o spożyciu zaledwie kilku respondentów. Bardzo daleko posuniętą koncentrację spożycia mamy jednak również w wypadku pozostałych napojów alkoholowych: 4,2% konsumentów wina kupowanego wypijało 42 % ogólnej jego ilości, 4,5 % konsumentów wina domowego — 49 % ogólnej ilości tego wina, 9% konsumentów wódki wypijało 55% jej ogólnej ilości. Jakby lustrzanym odbiciem tych liczb są donoszące się do większości pijących, tj. pijących mało; ponad 70 % konsumentów wódki, wina kupowanego i domowego, pijących rocznie do 10 litrów każdego z tych napojów, spożywało zaledwie 13-15 % całej wypijanej ich ilości. W wypadku piwa i bimbrow było to jeszcze silniej zaznaczone: 91,5 % pijących bimbrow wypijało 23 % tego napoju, a 53 % konsumentów piwa tylko 8 % ogólnej jego wypijanej ilości.

Obraz tak ujmowanej koncentracji spożycia uległ zmianie w 1985 r. w zestawieniu z tym, jaki ukazywało badanie z 1980 r., tylko na swoich obrzeżach, tj. w przypadku bimbrow i wina domowego, przy czym dotyczyło to zarówno rozkładu pijących (bimbrow: $X^2 = 6,25$, $df = 2$, $p < 0,05$, $T = 0,09$, $n = 557$; wino domowe: $X^2 = 15,77$, $df = 4$, $p < 0,01$, $T = 0,08$, $n = 1038$), jak i rozkładu wypijanego alkoholu (bimbrow: $X^2 = 3,86$, $df = 1$, $p < 0,05$, $T = 0,08$; wino domowe: $X^2 = 9,54$, $df = 4$, $p < 0,05$, $T = 0,15$). W wypadku tych napojów odnotować było można przesunięcie w kierunku zwiększonego udziału wśród pijących tych, którzy spożywali największe ilości napojów, a w konsekwencji skoncentrowaniu ich na końcu skali ilości wypijanego alkoholu.

Stosując założenia interpretacyjne odnoszące się do informacji o czasie ostatniej okazji picia oraz ilości wypitego wówczas alkoholu, można oszacować roczne spożycie poszczególnych napojów alkoholowych, a następnie zestawiać je z danymi GUS dotyczącymi sprzedaży alkoholu. Zestawienie takie zostało już dokonane we wstępie i doprowadziło ono do wniosku, że w obecnym naszym badaniu objęto 55,9 % sprzedanego alkoholu. Ze względu na to, że różne napoje alkoholowe uchwycono w różnym stopniu, powstaje pytanie, czy nie spowodowało to jakiegoś poważniejszego zniekształcenia struktury konsumpcji. Wydaje się, że to nie nastąpiło, struktura spożycia przedstawiała się bowiem następująco: według danych GUS pod postacią wódki wypito u nas w 1985 r. 67,7 % alkoholu, wina — 14,7 %, pod postacią piwa zaś — 17,6 % ogólnej ilości alkoholu; uzyskane w badaniu ilości wyrażały odsetki: 61,7; 12,9; 25,4. Znaczą one, że skrzywienie proporcji polegające na mniejszym niedoreprezentowaniu piwa i większym niedoreprezentowaniu wina, a zwłaszcza wódki, osiągało 6% tej ostatniej, a więc nie było znaczne. Jego rozmiary są takie same jak w badaniu z 1980 r.

Jeśli chodzi o napoje alkoholowe, z natury rzeczy nie uwzględnione w infor-

Tablica 4. Roczne spożycie poszczególnych napojów alkoholowych (w litrach objętościowych)

Litry objętościowe	Wódka						Wino						Piwo		
	ogółem			w tym bimber			kupowane			domowe					
	l.b.	%	% wypijanej wódki	l.b.	%	% wypijanego bimbrow	l.b.	%	% wypijanego wina kupowanego	l.b.	%	% wypijanego wina domowego	l.b.	%	% wypijanego piwa
Ogółem osób*	1281	100	100	364	100	100	733	100	100	493	100	100	751	100	100
0-10	920	71,7	14,6	334	91,7	23,2	538	73,4	13,3	385	78,1	12,7	242	32,2	1,3
pow. 10-20	149	11,6	12,9	9	2,5	5,7	80	10,9	12,3	40	8,1	10,3			
pow. 20-30	79	6,2	11,8	13	3,6	14,7							202	26,9	6,5
pow. 30-40	19	1,5	4,1	2	0,5	3,4	51	7,0	14,2	29	5,9	12,7			
pow. 40-60	38	3,0	10,1	1	0,3	2,0	33	4,5	17,9	17	3,4	15,1			
pow. 60-80	23		8,4	—	—	—							127	16,9	14,7
pow. 80-90		1,8													
pow. 90-100	33	2,6	19,0		—		31	4,2	42,3	22	4,5	49,2			
pow. 100-120													96	12,8	22,1
pow. 120-200	20	1,6	19,1	5	1,4	51,0									
pow. 200													84	11,2	55,4

* Ogółem osób pijących odpowiednie napoje alkoholowe, co do których były dane o tym, jak często piją i ile wypijają jednorazowo.

macjach o sprzedaży, to warte odnotowania są rozmiary ich spożycia. Liczba konsumentów wina domowego stanowiła 2/3 liczby pijących wino kupowane, a ogólna ilość tego wina, jaką wypito w 1985 r., wynosiła 62 % wina kupowanego. Odpowiada to proporcji zanotowanej w 1980 r. w odniesieniu do jego konsumentów, jeśli natomiast chodzi o ilość tego wina, jaką wypito w 1980 r., stanowiła ona 39 % wina kupowanego, była więc wówczas relatywnie mniejsza.

Istotne zmiany nastąpiły natomiast w spożyciu bimbру, prawdopodobnie jako skumulowany efekt okresowo niedostatecznego zaopatrzenia rynku w napoje mocne i wprowadzenie ich reglamentacji oraz bardzo szybkiego, skokowego podwyższenia ich cen. W 1985 r. liczba konsumentów bimbру sięgała 28,5 % liczby pijących wódkę (w 1980 r. — 14,4%), ilość zaś wypitego bimbру stanowiła 12,6 % wypitej wódki (w 1980 r. — 5,5 %). Jest to więc wzrost dwukrotny, odpowiadający oszacowaniom konsumpcji bimbру w 1980 r. na 10-15 %, w 1985 r. zaś na 20-30 % spożycia wódki. Uzyskane w naszych badaniach wyniki zgodne są z tymi oszacowaniami przy założeniu, że część spożytego bimbру, jaką uchwycono w nich, jest taka jak część uchwyconej wódki (w 1980 r. — 42,8 %, w 1985 r. — 50,6 %). Założenie to wydaje się o tyle zasadne, że za jedną z głównych przyczyn nieobjęcia tymi badaniami poważnej części spożywanych napojów alkoholowych jest zapewne niedoreprezentowanie w próbie najintensywniej pijących, a więc tych, wśród których picie wódki, a zwłaszcza bimbру, jest najbardziej rozpowszechnione.

Spożycie różnych napojów alkoholowych nasuwa pytania o współzależność ich konsumpcji, a więc inaczej mówiąc o to, czy picie jednych jest komplementarne, czy alternatywne w stosunku do picia innych, czy sposób picia jednych jest zbieżny ze sposobem picia innych, czy też są one niezależne od siebie. Posiadane informacje o częstości picia i ilości spożywanych napojów alkoholowych pozwalają na udzielenie odpowiedzi na te pytania (tablica 5).

W swoim pierwszym wymiarze, picia czy niepicia różnych napojów, współzależność ich konsumpcji okazała się faktem zaznaczającym bardzo wyraźnie swoją obecność: picie jakiegokolwiek napoju alkoholowego wiązało się silnie z picciem każdego innego. Sądząc z wartości współczynników T, zbieżność ta była silniejsza między wódką, piwem i winem kupowanym, a nieco słabsza między tymi napojami a winem domowym. Taki sam obraz tych zależności uzyskano w 1980 r., z tym wszakże że wartości współczynników T były wówczas niższe.

W drugim wyróżnionym wymiarze, ewentualnego podobieństwa częstości picia różnych napojów, współzależność ich konsumpcji wystąpiła tylko w odniesieniu do wspomnianej grupy napojów o silniej zaznaczonej zbieżności ich picia bądź niepicia, a mianowicie wódki, wina kupowanego i piwa. Częstość picia bimbру, a po części i wina domowego, zdawała się być niezależna od częstości picia pozostałych napojów alkoholowych. Bardzo zbliżone były rezultaty takiej analizy przedsięwziętej w 1980 r.

Wreszcie w swoim trzecim wymiarze, zbieżności w spożywanych jednorazowo

Tablica 5. Współwystępowanie spożycia poszczególnych napojów alkoholowych

Rodzaje spoży- wanych napo-	Zbieżność picia (bądź niepicia)			Zbieżność częstości picia			Zbieżność ilości wypijanych jednorazowo		
	wina kupowanego	wina domowego	piwa	wina kupowanego	wina domowego	piwa	wina kupowanego	wina domowego	piwa
Wódka	$X^2 = 197,56$ df = 1 $p < 0,001$ T = 0,34 n = 1692	$X^2 = 45,13$ df = 1 $p < 0,001$ T = 0,17 n = 1635	$X^2 = 321,20$ df = 1 $p < 0,001$ T = 0,44 n = 1660	$X^2 = 23,55$ df = 1 $p < 0,001$ T = 0,19 n = 666	$X^2 = 5,94$ df = 1 $p < 0,02$ T = 0,12 n = 411	$X^2 = 31,75$ df = 1 $p < 0,001$ T = 0,21 n = 738	$X^2 = 136,91$ df = 1 $p < 0,001$ T = 0,46 n = 657	$X^2 = 62,78$ df = 1 $p < 0,001$ T = 0,39 n = 411	$X^2 = 60,16$ df = 1 $p < 0,001$ T = 0,29 n = 715
Bimber	$X^2 = 106,28$ df = 1 $p < 0,001$ T = 0,25 n = 1738	$X^2 = 109,19$ df = 1 $p < 0,001$ T = 0,26 n = 1571	$X^2 = 184,19$ df = 1 $p < 0,001$ T = 0,33 n = 1695	poniżej poziomu istotności n = 234	poniżej poziomu istotności n = 162	poniżej poziomu istotności n = 271	$X^2 = 27,68$ df = 1 $p < 0,001$ T = 0,35 n = 222	$X^2 = 16,85$ df = 1 $p < 0,001$ T = 0,32 n = 160	$X^2 = 17,86$ df = 1 $p < 0,001$ T = 0,26 n = 262
Wino kupowane		$X^2 = 119,09$ df = 1 $p < 0,001$ T = 0,27 n = 1621	$X^2 = 201,86$ df = 1 $p < 0,001$ T = 0,35 n = 1640		poniżej poziomu istotności n = 292	$X^2 = 11,88$ df = 1 $p < 0,001$ T = 0,16 n = 459		$X^2 = 106,11$ df = 1 $p < 0,001$ T = 0,61 n = 286	$X^2 = 84,91$ df = 1 $p < 0,001$ T = 0,44 n = 443
Wino domowe			$X^2 = 71,44$ df = 1 $p < 0,001$ T = 0,21 n = 1602			$X^2 = 3,94$ df = 1 $p < 0,05$ T = 0,12 n = 288			$X^2 = 66,03$ df = 1 $p < 0,001$ T = 0,49 n = 278

to

ilościach napojów alkoholowych, współzależność konsumpcji ujawniła się między wszystkimi napojami: picie większych ilości jednego napoju łączyło się z tendencją do picia także większych ilości każdego innego. Tak samo było w 1980 r.

Dotychczas zajmowaliśmy się konsumpcją poszczególnych napojów alkoholowych, jej częstością, ilością jednorazową, a potem roczną oraz komplementarnością ich spożycia, ciągle jednak napoje te traktowane były odrębnie. Jako podsumowanie tych wywodów spróbujemy odpowiedzieć na pytanie, jakie było w 1985 r. ogólne spożycie alkoholu, a więc nie oglądając się na to pod postacią jakiego napoju ono następowało (tablica 6)²⁰. Wiąże się to z potrzebą przejścia z operowania litrami („objętościowymi”) napoju na litry czystego (100⁰) alko-

Tablica 6. Roczne spożycie wszystkich napojów alkoholowych

Osoby	Liczba osób					Ilość wypitego alkoholu (100°)		
	1961*	1980		1985		1961*	1980	1985
	%	l.b.	%	l.b.	%	%		
Ogółem	100	1972	100	1808	100	100	100	100
Niepijące	15,7	291	14,8	293	16,1	0	0	0
Pijące (ogółem)	x	1671	x		x	x	x	x
do 4 litrów	55,7	1091	55,2	902	49,9	14,3	14,2	9,5
pow. 4-8 l	14,6	196	9,9	185	10,3	19,4	10,9	10,2
pow. 8-12 l	6,0	85	4,3	105	5,8	14,0	8,0	9,5
pow. 12-16 l	2,6	67	3,4	53	2,9	8,5	8,0	7,4
pow. 16-24 l		84		92				
pow. 24 l	5,4	121	4,31 } 20,5	119	5,0 } 11,6	43,8	14,3 } 58,1	16,9 } 63,4
brak danych ile piją	—	27	6,2 }		6,6 }		43,8 }	46,5 }
Brak danych czy piją	—	10	1,4	61	1	x	x	x
					3,4			
			0,5			x	x	x

* Por. A. Świącicki: *Spożycie napojów alkoholowych w Polsce w świetle badań ankietowych*, „Archiwum Kryminologii”, t. II, 1964, s. 306.

²⁰ W zestawieniu tym uwzględniono łącznie spożycie wódki, wina kupowanego, wina domowego i piwa. Bimber potraktowano jako rodzaj wódki, jego spożycie uznano więc za zawierające się w ilości konsumowanej wódki.

holu²¹. Okazuje się, że do 4 litrów czystego alkoholu wypijała u nas blisko połowa respondentów²², powyżej zaś 16 litrów — 11,6%²³. Ci pierwsi wypijali 9,5% ogólnej ilości spożytego alkoholu, a drudzy zaś 63,4%, co stanowi najbardziej syntetyczną miarę koncentracji spożycia. W porównaniu do 1961 r., kiedy to pijący powyżej 16 litrów czystego alkoholu rocznie stanowili 5,4% i wypijali 43,8 % całego konsumowanego alkoholu, jest to wyrazem znacznego powiększenia się koncentracji spożycia i powiększania frakcji najintensywniej pijących. W porównaniu z 1980 r. zmiany te są już jednak nieznaczne, aczkolwiek bardzo wyraźne. Ogólnie rzecz biorąc, zmiany w rozkładzie pijących alkohol grupowanych w klasy odpowiadające wielkości ich spożycia, jak i wypijanych przez nich ilości alkoholu, zarówno te poważniejsze (między 1961 a 1985 r.), jak i te mniejsze (między 1980 i 1985 r.), są nieproporcjonalnie małe w zestawieniu ze zmianami w urzędowo rejestrowanym spożyciu określanym w 1961 r. na 4,0 litra na 1 mieszkańca, w 1980 r. na 8,4 i w 1985 r. na 6,8 litra. Tylko te mniejsze zmiany w 1985 r. w porównaniu z 1980 r. nie zaskakują, odpowiadają one bowiem przekonaniu o stabilizacji poziomu spożycia w latach osiemdziesiątych, w których zmniejszeniu sprzedaży napojów alkoholowych towarzyszyło wydatnie zwiększenie spożycia bimbrowu.

II. PIJĄCY I NIEPIJĄCY ALKOHOŁU

W rozdziale niniejszym skupiono uwagę na charakterystyce osób pijących i niepijących alkoholu, dokonanej przy pomocy podstawowych zmiennych społeczno-demograficznych (jak płeć, wiek, wykształcenie, przynależność do określonej grupy społeczno-zawodowej, zamieszkanie w mieście lub na wsi), a ponadto — danych o ocenie własnej sytuacji materialnej oraz religijności. Charakterystykę tę rozpoczniemy od informacji o kształtowaniu się grup osób nie pijących poszczególnych napojów alkoholowych wśród mężczyzn i kobiet oraz wśród mieszkających w mieście i mieszkających na wsi (tablica 7).

Przede wszystkim na uwagę zasługuje wysokość odsetka nie pijących wyróżnionych napojów alkoholowych. W ciągu ostatnich 12 miesięcy wódki nie pił co czwarty respondent, piwa — połowa, wina kupowanego — nieco ponad połowa, wina domowego nie piło blisko 2/3, bimbrowu zaś nie piło 4/5 respondentów. Najpowszechniej spożywanym napojem alkoholowym jest więc dalej wódka.

²¹ Zgodnie z przelicznikami przyjmowanymi przez GUS, zawartość alkoholu w wódce wynosi przeciętnie 40%, w winie 12,5% (uznano, że tyle samo wynosi w winie domowym), w piwie zaś — 4%.

²² Do 2 litrów 100° alkoholu wypijało rocznie 40% respondentów.

²³ Powyżej 16 do 24 litrów 100° alkoholu wypijało rocznie 5% respondentów, a powyżej 24 litrów 6,6%, w tym: powyżej 24-36 litrów 3% (tyle samo co w 1980 r.), powyżej 36-48 litrów 1,8% (w 1980 r. — 1,9%) powyżej zaś 48 litrów 1,8% (w 1980 r. — 1,3%).

Tablica 7. Nie pijący i pijący poszczególne napoje alkoholowe według płci i miejsca zamieszkania w mieście i na wsi w 1980 r. i 1985r.
(w odsetkach)

Rodzaj napoju	Nie pijący i Pijący	1980					1985				
		Ogółem	Mężczyźni	Kobiety	Miasto	Wieś	Ogółem	Mężczyźni	Kobiety	Miasto	Wieś
L.b.		1972	942	1030	1179*	790*	1808	886**	920**	1080	728
Wódka	nie pijący	24,7	113	36,5	23,2	26,8	24,9	14,0	35,4	23,7	26,9
	pijący	74,0	86,4	62,5	75,7	71,5	73,2	84,6	62,1	74,0	71,8
	brak danych	13	1,7	13	1,1	1,7	13	1,4	2,5	2,3	13
Bimber	nie pijący	88,6	83,4	93,4	87,5	90,4	79,1	69,9	88,0	78,0	80,9
	pijący	10,7	16,0	5,8	12,0	8,7	20,4	29,7	11,4	21,4	18,8
	brak danych	0,7	0,6	0,8	0,5	0,9	0,5	0,4	0,6	0,6	0,3
Wino kupowane	nie pijący	56,8	55,1	58,4	53,7	61,4	54,4	50,0	58,6	53,1	56,5
	pijący	42,0	43,4	40,7	45,1	37,5	45,6	46,2	38,9	44,1	39,8
	brak danych	1,2	13	0,9	13	1,1	3,2	3,8	2,5	2,8	3,7
Wino domowe	nie pijący	70,4	72,1	68,8	69,0	72,3	64,3	63,5	65,0	63,2	66,1
	pijący	28,3	26,6	29,9	29,7	26,5	28,7	28,4	29,1	29,0	28,1
	brak danych	13	13	13	13	13	7,0	8,1	5,9	7,8	5,8
Piwo	nie pijący	57,9	31,7	81,8	57,4	58,5	50,2	27,3	72,3	48,7	52,5
	pijący	40,9	67,0	17,0	41,7	39,7	44,4	69,3	20,4	45,5	42,7
	brak danych	13	13	13	0,9	1,8	5,4	3,4	7,4	5,8	4,8

* Co do 3 osób brak było danych co do tego, czy mieszkali w mieście, czy na wsi.

** Co do 2 osób brak było danych o ich płci.

Pomimo że w 1985 r. sprzedano jej (w przeliczeniu na 1 mieszkańca) o 21 %, mniej niż w 1980 r. (11,6 litra zamiast poprzednich 14,9 litra), odsetek nie pijących pozostał niezmienny, spadek dostaw nie spowodował powiększenia się tej grupy.

Jeśli popatrzy się na wielkość odsetka konsumentów pozostałych napojów alkoholowych, to z wyjątkiem odnoszącego się do pijących wino domowe, który pozostał na tym samym poziomie, inne uległy powiększeniu. W wypadku konsumentów wina kupowanego różnica ta była statystycznie nieistotna, ale istotna okazała się już w odniesieniu do konsumentów piwa ($\chi^2 = 10,78$; $df = 1$; $p < 0,01$; $T = 0,05$; $n = 3657$). Jest to o tyle godne podkreślenia, że sprzedaż wina zmniejszyła się w tym okresie z 28 % (z 10,1 litra na 7,9 litra na 1 mieszkańca), a piwa o 3 % (z 30,4 litra na 29,5 litra na 1 mieszkańca). Powiększenie się frakcji pijących niektóre napoje alkoholowe wystąpiło więc pomimo zmniejszenia się dostaw, pomimo bardzo wielkiego, skokowego wzrostu ich cen i pomimo ogólnego spadku stopy życiowej; świadczy to o sile, z jaką picie alkoholu wbudowane jest w naszą obyczajowość.

Zupełnie dramatycznie wzrosła natomiast w ostatnim pięcioleciu frakcja pijących bimbrow: w 1985 r. pił go już co piąty respondent, kiedy w 1980 r. jeszcze co dziesiąty ($\chi^2 = 148,26$; $df = 1$; $p < 0,001$; $T = 0,21$; $n = 3309$). Podwojeniu się frakcji konsumentów towarzyszyło, jak pamiętamy z poprzedniego rozdziału, ponad dwukrotne zwiększenie się udziału bimbrow w ogólnej ilości konsumowanej wódki (z 5,5 % na 12,6 %). Jest to już wzrost tak wydatny, że zaznaczył się na ogólnej strukturze spożywanych napojów alkoholowych tak, jak rysuje się ona w świetle badań z 1980 r. i 1985 r. W ogólnej ilości wypijanego alkoholu, bimbrow stanowił w 1980 r. — 3,3 %, w 1985 r. zaś — 7,6 %²⁴ i jego spożycie wynosiło już 1,16 litra na osobę w wieku 16 i więcej lat (w 1980 r. — 0,48 litra).

Patrząc na informacje o tym kto pije a kto nie pije (tablica 7), zwraca uwagę,, że napojem zdecydowanie męskim jest piwo, a w następnej kolejności wódka i bimbrow i wreszcie — wino kupowane. Tak więc mężczyzn pijących te napoje było istotnie więcej niż kobiet: zależność ta wystąpiła szczególnie silnie w odniesieniu do piwa ($\chi^2 = 324,01$; $df = 1$; $p < 0,001$; $T = 0,44$; $n = 1776$), słabiej w wypadku wódki ($\chi^2 = 114,65$; $df = 1$; $p < 0,001$; $T = 0,25$; $n = 1771$) i bimbrow ($\chi^2 = 92,79$; $df = 1$; $p < 0,001$; $T = 0,23$; $n = 1797$), a najslabiej — przy winie kupowanym ($\chi^2 = 11,63$; $df = 1$; $p < 0,001$; $T = 0,08$; $n = 1749$). Brak było takich różnic w odniesieniu do pijących wino domowe. Podobnie rzecz

²⁴ Warto zauważyć, że wyraźnie wzrósł także udział spożycia wina domowego z 4,3% ogólnej ilości wypijanego alkoholu w 1980 r. do 6,9% w 1985 r. W ten sposób pod postacią obu tych, napojów wypito w 1985 r. 14,5% (tj. 1/7) całego skonsumowanego w tym roku alkoholu (w 1980 r. — 7,6%). Zmiana ta zasługuje na baczną uwagę, zwłaszcza w aspekcie skuteczności prowadzonej polityki ograniczania dostępności alkoholu i ewentualności występowania jej niezmiernych, niekorzystnych następstw.

się miała w 1980 r., kiedy to jednak brak też było takich różnic między kobietami i mężczyznami jeśli chodzi o picie wina kupowanego.

Niewielkie różnice w wysokości odsetka nie pijących między miastem a wsią (widoczne w tablicy 7) okazały się statystycznie nieistotne (w 1980 r. były one jeszcze istotne w odniesieniu do wina kupowanego), co świadczy o tym, jak bardzo i unifikuje się wiejska i miejska obyczajowość w zakresie picia alkoholu.

Elementem różniącym respondentów pod względem wielkości grupy niepijących był wiek, i to przy wszystkich napojach alkoholowych z wyjątkiem wina domowego (tu różnice były statystycznie nieistotne, ale układały się według tego samego schematu co przy pozostałych napojach). Otóż najwięcej niepijących było wśród 16-19-letnich (np. jeśli chodzi o wódkę frakcja ich sięgała 60%), udział ich zmniejszał się w następnych grupach wieku (nie piło wódki 19 % wśród 20-29-letnich i 30-39-letnich oraz 23 % wśród 40-59-letnich) i wzrastał ponownie wśród mających 60 i więcej lat (46 % nie pijących wódki). Taka krzywoliniowa zależność charakteryzowała rozkład nie pijących wódki ($X^2 = 109,96$; $df = 4$; $p < 0,001$; $T = 0,18$; $n = 1773$), bimbrow ($X^2 = 27,21$; $df = 4$; $p < 0,001$; $T = 0,09$; $n = 1799$), wina kupowanego ($X^2 = 44,08$; $df = 4$; $p < 0,001$; $T = 0,11$; $n = 1751$), oraz nie pijących piwa ($X^2 = 36,83$; $df = 4$; $p < 0,001$; $T = 0,10$; $n = 1710$). Tak samo zarysowały się te różnice w badaniu z 1980 r.

Sprawa wieku respondentów wymaga, aby zatrzymać się nad nią jeszcze chwilę. Porównanie rozkładu respondentów ze względu na ich wiek z analogicznym rozkładem ogółu ludności w wieku 16 i więcej lat wg stanu na 31 XII 1985 r. pokazało pewne znamienne rozbieżności. Tak więc niedoreprezentowane były w naszej próbie osoby w wieku 16-19 lat o ponad 2% (mężczyźni nawet 3%) oraz osoby w wieku 60 i więcej lat — o 12 %, a więc te grupy, wśród których niepijących było stosunkowo więcej niż wśród innych. Doprowadziło to zapewne do obniżenia o ok. 3 % odsetka nie pijących i pozostałych napojów alkoholowych. Spostrzeżenie to nie rzutuje na poczynione wyżej uwagi o obniżeniu w 1985 r.—w stosunku do sytuacji w 1980 r. — udziału nie pijących większości napojów alkoholowych. Próba, na której oparto badanie z 1980 r., dotknięta bowiem była takim samym skrzywieniem.

Wykształcenie było także elementem różnicującym wielkość udziału niepijących poszczególnych rodzajów napojów alkoholowych (z wyjątkiem tylko bimbrow i wina domowego). W wypadku nie pijących wódki ($X^2 = 26,84$; $df = 4$; $p < 0,001$; $T = 0,09$; $n = 1759$) i wina kupowanego ($X^2 = 21,38$; $df = 4$; $p < 0,001$; $T = 0,08$; $n = 1737$) im było ono wyższe, tym odsetek tych osób malał (np. nie pijący wódki stanowili wśród osób z niepełnym wykształceniem podstawowym 42 %, wśród mających wykształcenie podstawowe — 25 %, wśród legitymujących się niepełnym wykształceniem średnim i średnim — 23% oraz wśród mających ponadśrednie wykształcenie niepijących było tylko 18 %. Nicco inaczej rzecz się miała w odniesieniu do konsumentów piwa ($X^2 = 20,90$; $df = 4$; $p < 0,001$; $T = 0,08$; $n = 1697$); jeśli chodzi o nich, najmniej nie pijących

piwa było wśród osób o wykształceniu niepełnym średnim i podstawowym. Podobnie rysowała się zależność między wiekiem i niepicciem tych napojów w 1980 r.

Rozmiary zbieżności niepijących układały się również rozmaicie w zależności od grupy społeczno-zawodowej (z wyjątkiem tylko w odniesieniu do wina domowego). Ogólnie mówiąc niepijący najliczniejsi byli wśród rolników indywidualnych, względnie mniej ich było wśród robotników niewykwalifikowanych i pracowników umysłowych, najmniej zaś niepijących było wśród robotników wykwalifikowanych. Wzór ten zaobserwować było można wśród nie pijących wódki ($X^2 = 24,04$; $df = 4$; $p < 0,001$; $T = 0,08$; $n = 1742$), bimbrow ($X^2 = 11,23$; $df = 4$; $p < 0,05$; $T = 0,03$; $n = 1768$), wina kupowanego ($X^2 = 19,18$; $df = 4$; $p = 0,001$; $T = 0,07$; $n = 1721$) oraz piwa ($X^2 = 61,29$; $df = 4$; $p < 0,001$; $T = 0,13$; $n = 1682$). Zależności te układały się tak samo w 1980 r.

Ocena własnej sytuacji materialnej różnicowała tylko nie pijących wódki ($X^2 = 19,10$; $df = 4$; $p < 0,001$; $T = 0,07$; $n = 1769$), tym ich było więcej, im sytuację tę postrzegali jako gorszą (wśród uważających, że powodzi im się bardzo dobrze, nie pijących było 20%, wśród stwierdzających, że mają się „całkiem nieźle”, „znośnie, średnio” i „nie najlepiej”, było ich 23-25%, wśród mówiących zaś, że powodzi im się „źle”, że są „w ciężkiej sytuacji materialnej” — nie pijących było 48%). Podobny kierunek zależności można zaobserwować jeśli chodzi o nie pijących pozostałych napojów alkoholowych, jednak różnice były tu statystycznie nieistotne. Fakt, że dobra sytuacja materialna nie sprzyja u nas postawom abstynenckim, jest godny podkreślenia i głębokiego zastanowienia.

Wśród pytań zamieszczonych w kwestionariuszu znalazło się również jedno dotyczące „religijności” respondentów, słowo „religijność” wzięte zostało w cudzysłów, jest to bowiem określenie wieloznaczne i zwłaszcza w swoich głębszych konotacjach bardzo trudno daje się ująć w schematycznych z natury rzeczy badaniach ankietowych. W badaniu naszym „religijność” powiązano przede wszystkim z uznaniem siebie za wierzącego, a wśród wierzących wyróżniono osoby praktykujące i niepraktykujące; tę niezmiernie uproszczoną kategoryzację uzupełniono kategorią niewierzących. Tak więc respondenci proszeni byli o samozaliczenie się do jednej z trzech grup: wierzących i praktykujących (uznało się za przynależących do niej 70,3 % badanych), wierzących i niepraktykujących (24,0 %) i niewierzących (5,3%), nie odpowiedziało na to pytanie 0,4% respondentów. Tak rozumiana „religijność” okazała się wiązać z picciem (niepicciem) wszystkich — z wyjątkiem wina domowego — napojów alkoholowych w taki sposób, że odsetek niepijących najwyższy był wśród osób określających się jako wierzący i praktykujący, mniejszy był wśród zaliczających siebie do grupy wierzących i niepraktykujących, najniższy zaś wśród uznających się za niewierzących. Zbieżność ta była wyraźnie zaznaczona zarówno w odniesieniu do picia wódki ($X^2 = 60,14$; $df = 2$; $p < 0,001$; $T = 0,16$; $n = 1766$), bimbrow ($X^2 = 34,26$; $df = 2$; $p < 0,001$; $T = 0,05$; $n = 1792$), wina kupowanego ($X^2 = 22,69$; $df = 2$; $p <$

0,001; $T = 0,16$; $n = 1766$), jak piwa ($X^2 = 78,83$; $df = 2$; $p < 0,001$; $T = 0,18$; $n = 1703$); w wypadku tego ostatniego odsetki nie pijących przedstawiały się następująco: 56,8; 35,0; 29,2.

Dotąd mowa była o osobach nie pijących poszczególnych napojów alkoholowych, przez co rozumiano niepicie w ciągu ostatnich 12 miesięcy poprzedzających rozmowę ankietera z respondentem. Niepicie jednego napoju alkoholowego nie wykluczało picia innego, stąd aby wyodrębnić kategorię w ogóle nie pijących alkoholu, tj. abstynentów, należało wziąć pod uwagę informacje odnoszące się do niepicia wszystkich tych napojów. Za abstynentów uznano osoby które stwierdziły, że nie piły w ciągu ostatnich 12 miesięcy żadnego z wyróżnionych napojów alkoholowych, tj. ani wódki (bimbru), ani obu rodzajów wina, ani piwa. W kwestionariuszu badania z 1980 r. sprawa ujęta była nieco inaczej. Pytano mianowicie czy respondent „w ogóle nie pije” danego rodzaju napoju alkoholowego. Była to więc prośba o samozaliczenie się do kategorii abstynentów, bez posługiwania się zresztą tym określeniem. Teoretycznie można sobie wyobrazić osoby w rzeczywistości pijące któryś z napojów alkoholowych, wiedzące i pamiętające o tym, które jednak np. ze względu na okazjonalność swojego picia lub niewielkie wypijane ilości uważają siebie za abstynentów. Ludzie tacy z pewnością istnieją, tak jak istnieją uznający siebie za niepalących — palacze tytoniu. W tej sytuacji ujęcie pytania o abstynencję w kwestionariuszu z 1985 r. można — wbrew pozorom — traktować jako bardziej rygorystycznie wyodrębniające abstynentów niż ujęcie zastosowane w 1980 r. Tym bardziej na uwagę zasługiwałby fakt zwiększenia się odsetka abstynentów w ostatnim pięcioleciu z 14,8 na 16,1, gdyby nie to, że różnica ta jest statystycznie nieistotna. Przypomnieć tu może warto, że są to zapewne odsetki nieco zaniżone ze względu na niedoreprezentowanie w obu próbach osób w najmłodszych i najstarszych rocznikach wieku.

Popatrzmy teraz, w czym abstynenci różnią się od pijących alkohol. W paru zdaniach można by te różnice, tak jak zarysowały się one w wynikach badania z 1985 r., ująć następująco. Wśród abstynentów jest więcej niż wśród pijących — kobiet ($X^2 = 66,51$; $df = 1$; $p < 0,001$; $T = 0,20$; $n = 1745$), osób w wieku 16-19 i powyżej 60 lat, mniej zaś osób w wieku 20-29 i 30-39 lat, a więc w wieku największej aktywności zawodowej i rodzinno-osobistej ($X^2 = 68,55$; $df=4$; $p < 0,001$; $T = 0,14$; $n = 1747$). Abstynentami częściej niż inni są więc ci, którzy ze względu na swój wiek jeszcze nie zaczęli pić, i ci, którzy m. in. też z powodu wieku — przestali już pić. Jest wśród nich dalej więcej osób o niższym niż średni poziomie wykształcenia ($X^2 = 27,93$; $df = 4$; $p < 0,001$; $T = 0,09$; $n = 1735$); więcej jest wśród rolników i robotników niewykwalifikowanych i zdecydowanie mniej wśród robotników wykwalifikowanych ($X^2 = 31,07$; $df = 4$; $p < 0,001$; $T = 0,10$; $n = 1718$). Ponadto abstynentów więcej jest wśród osób, które swoją sytuację materialną i swojej rodziny oceniali jako nie najlepszą bądź wręcz jako ciężką ($X^2 = 22,36$; $df = 4$; $p < 0,001$; $T = 0,08$; $n = 1743$). Wreszcie względnie więcej jest wśród nich niż wśród pijących osób określających

się jako wierzący i praktykujący ($X^2 = 39,94$; $df = 2$; $p < 0,001$; $T = 0,13$; $n = 1741$).

Jeśli na podstawie tych informacji miałyby się pokusić o szkicową charakterystykę abstynentów, ujętą w kategoriach społeczno-demograficznych, wypadłaby ona dla nich raczej niepomysłnie; są oni grupą, w której nadreprezentowane są osoby o niższym statusie społecznym zarówno ze względu na poziom wykształcenia, przynależność do grupy społeczno-zawodowej, sytuację materialną (w każdym razie w swoim subiektywnym odczuciu), jak płeć; jest wśród nich wielu niedorośtków i osób starszych a nadto schorowanych (jak się za chwilę przekonamy); ogólnie mówiąc, więcej jest wśród nich abstynentów z konieczności niż z wyboru. Nie są to więc w swojej masie ludzie, po których można by oczekiwać, że pociągną innych swoją abstynencką postawą i przykładem. Są wśród nich oczywiście i inni, stanowiący ich przeciwieństwo, ale — w mniejszości. W tej sytuacji, biorąc pod uwagę fakt, że odsetek abstynentów jest u nas w ogóle bardzo niski, wzmocnienie tej grupy, stanowiącej tak ważne ogniwo działalności profilaktycznej, powinno być traktowane jako jedno z bardzo ważnych zadań ruchu przeciwalkoholowego.

Abstynenci są więc, jak widać, grupą zróżnicowaną. Przejawiło się to i w inny sposób. Przede wszystkim zarówno w badaniu z 1980 r., jak z 1985 r. zadawano im pytanie, czy było tak, że pili oni kiedyś alkohol i przestali, czy też nie pili nigdy (tablica 8). W 1980 r. ok. 2/3 abstynentów nigdy nie piło, obecnie zaś — niewiele ponad połowa ($X^2 = 4,02$; $df = 1$; $p < 0,05$; $T = 0,06$; $n = 584$). Warte uwagi jest to zwiększenie się wśród abstynentów osób, które całkowicie zaprzestały picia. Zanim jednak miałyby się wyciągnąć z tego faktu jakieś dalej idące wnioski, zwłaszcza odnoszące się do ewentualnej skuteczności rozmaitych wezwań do niepicia alkoholu i antyalkoholowej propagandy, powinno się spojrzeć na to, co abstynenci mówili sami o powodach, dla których nie piją alkoholu. Otóż najczęściej wymienianym takim powodem (przez ok. 1/3 abstynentów) były względy zdrowotne, zakaz lekarza czy podeszły wiek, a więc przyczyny wymuszające jakby powstrzymanie się od alkoholu. Podobnie określić by można drugi co do częstości powód abstynencji, podawany przez ok. 1/4 zapytywanych, którym był wstręt do smaku lub zapachu alkoholu. Trzecim powodem, wymienianym przez ok. 1/6 respondentów, był brak potrzeby picia lub pociągu do alkoholu i dopiero na czwartym miejscu (ok. 1/7 abstynentów) lokowało się odwoływanie się do względów moralnych, wyznawanych zasad, przekonania, że nie powinno się pić itp. Jeszcze dalej było — wymienione tylko przez kilku respondentów — przeświadczenie, że picie alkoholu przeszkadza im w realizowaniu celów życiowych, takich jak poświęcenie się sportom, nauce.

Biorąc pod uwagę także inne powody niepicia, można powiedzieć, że tylko w stosunkowo skromnej mniejszości wypadków abstynencja była rezultatem dokonanego wyboru podjętego ze względu na jakieś wyznawane wartości, niekoniecznie nawet wyraźnie zwerbalizowane („wyznawane zasady moralne”, obcowanie z al-

Tablica 8. Abstynenci według powodów niepicia alkoholu

Powody niepicia alkoholu	1980						1985					
	Ogółem		kiedyś pili		nigdy nie pili		Ogółem		kiedyś pili		nigdy nie pili	
	l.b.	%	l.b.	%	l.b.	%	l.b.	%	l.b.	%	l.b.	%
Ogółem	291	100**	110	100**	181	100**	293*	100**	133	100**	156	100**
Choroba, zakaz lekarza, starość	95	32,6	53	48,2	42	23,2	98	33,4	67	50,4	31	19,9
Wstręt do smaku. zapachu alkoholu	74	25,4	21	19,1	53	29,3	72	24,6	23	17,3	49	31,4
Brak pociągu do alkoholu	53	18,2	9	8,2	44	24,3	46	15,7	14	10,5	32	20,5
Wyznawane zasady moralne	40	13,7	10	9,1	30	16,6	44	15,0	14	10,5	30	19,2
Brak pieniędzy	14	4,8	5	4,5	9	5,0	23	7,8	12	9,0	11	7,1
Obcowanie z alkoholi- kiem w rodzi- nie	6	2,1	3	2,7	3	1,7	14	4,8	5	3,8	9	5,8
Odraza do pijaków	20	6,9	3	2,7	17	9,4	12	4,1	8	6,0	4	2,6
Złe samopoczucie po alkoholu	18	6,2	11	10,0	7	3,9	9	3,1	5	3,8	4	2,6
Picie sprzeczne z aspiracjami życiowymi	6	2,1	—	—	6	3,3	7	2,4	1	0,8	6	3,8
Młody wiek	18	6,2	—	—	18	9,9	7	2,4	—	—	7	4,5
Byłem alkoholi- kiem, po kuracji odwykowej	4	1,4	4	3,5	—	—	1	0,3	1	0,8	—	—
Brak okazji, samot- ne życie	6	2,1	5	4,5	1	0,6	—	—	—	—	—	—
Inne	10	3,4	4	3,6	6	3,3	19	6,5	11	8,3	8	5,1

* 4 osoby nie udzieliły odpowiedzi na pytanie, czy piły kiedyś, czy też nie.

** Grupowanie odpowiedzi nie rozłączne; odsetki nie sumują się do 100.

koholikiem w rodzinie”, „odraza do pijaków”, „picie sprzeczne z aspiracjami życiowymi”, „młody wiek”). Ten rodzaj powodów abstynencji znacznie częściej występował u osób, które nigdy nie piły, niż u tych, które piły w jakimś okresie swojego życia. W większości wypadków mieliśmy jednak do czynienia z abstynencją wymuszoną stanem respondenta („choroba, zakaz lekarza, starość”, „wstręt do smaku, zapachu alkoholu”, „złe samopoczucie po alkoholu”, „byłem alkoholi-kiem, po kuracji odwykowej”) bądź jego sytuacją („brak pieniędzy”, „brak okazji, samotne życie”). Stosuje się to zarówno do tych, którzy nigdy nie pili, jak i do pijących kiedyś, choć w większym stopniu do tych ostatnich.

W świetle tych wypowiedzi respondentów na skuteczność oddziaływań anty-alkoholowych, w każdym razie w zakresie skłaniania do abstynencji, należy zapa-

trywać się dość sceptycznie, choć nie sposób byłoby negować ich wpływu, zwłaszcza na podejmowanie decyzji o tym, aby w ogóle nie zaczynać pić. Należy podkreślić, że są to wypowiedzi abstynentów, nie można z nich więc wyciągać wniosków dotyczących skuteczności wspomnianych oddziaływań na pijących, np. w zakresie ślania ich do tego, by pili mniej, by pili rzadziej, czy powstrzymywali się okresowo od picia pewnych napojów alkoholowych, w szczególności — mocnych.

Podobnie jak abstynenci różnili się pod rozmaitymi względami od osób pijących, tak też wśród abstynentów ci, którzy nigdy nie pili, różnili się od tych, którzy kiedyś pili.

Tak więc wśród abstynentów, którzy nigdy nie pili: więcej było kobiet ($x^2 = 8,51$; $df=1$; $p < 0,01$; $T = 0,17$; $n = 288$), więcej było osób młodszych we wszystkich grupach wieku poniżej 40 lat ($x^2 = 31,13$; $df = 4$; $p < 0,001$; $T = 0,23$; $n = 289$), więcej było też osób, które postrzegały swoją sytuację materialną jako znośną, całkiem niezłą albo bardzo dobrą ($x^2 = 9,56$; $df = 4$; $p < 0,05$; $T = -0,13$; $n = 288$). Jedni i drudzy abstynenci nie różnili się natomiast pod względem poziomu wykształcenia, przynależności do grupy społeczno-zawodowej, miejsca zamieszkania w mieście i na wsi oraz „religijności”. Nawiązując do poprzednio naszkicowanej charakterystyki całej grupy abstynentów, trzeba by powiedzieć, że stosuje się ona bardziej do byłych pijących niż do tych, którzy nigdy nie pili. Jeśli miałyby się wyciągać z tych ustaleń wnioski dla profilaktyki picia alkoholu, brzmiałyby one banalnie: postawy abstynenckie należy promować przede wszystkim wśród tych, którzy jeszcze nie rozpoczęli picia, a więc wśród młodzieży i to — jak poucza doświadczenie — raczej w młodszych rocznikach wieku.

Pozostawmy teraz abstynentów i powróćmy do całej zbadanej zbiorowości, którą tworzą przecież w ogromnej większości osoby pijące. Zanim przystąpimy do jej analizy, zatrzymać się będzie trzeba na chwilę nad sposobem jej prowadzenia. Otóż przypominamy, że każdy respondent zapytywany był, kiedy i ile wypił ostatnim razem (w ciągu 12 miesięcy poprzedzających rozmowę z ankieterem) każdego z wyróżnionych rodzajów napojów alkoholowych. Jedni pili wszystkie te napoje, inni — niektóre, inni wreszcie nie pili żadnego. Na podstawie tych informacji określić można, przyjmując omówione we wstępie założenia, roczną konsumpcję poszczególnych napojów każdego respondenta, a co za tym idzie, konsumpcję dowolnie utworzonej podgrupy respondentów oraz ich ogółu. W związku z tym, że poszczególne napoje mają różną zawartość alkoholu, chcąc określić, jakie jest ogólne spożycie alkoholu jakiegoś respondenta (czy ich wszystkich), trzeba wypite napoje przeliczyć na 100° alkohol. W ten sposób każdemu respondentowi przypisać można ilość wypijanego rocznie alkoholu, która w skrajnym wypadku (abstynenta) wynosi zero. Rozporządzając takimi danymi można z kolei dla każdej podgrupy respondentów obliczyć, jakie jest jej średnie spożycie poszczególnych napojów, a także wszystkich pitych przez nich napojów alkoholowych (tablica 9).

Tablica 9 Średnie spożycie poszczególnych napojów alkoholowych i alkoholu ogółem w 1980 i 1985 r.

Rodzaj napoju	1980		1985	
	Średnie* spożycie na jednego respondenta**			
	pijącego	ogółem	pijącego	ogółem
Wódka (wraz z bimbrem)	12,19	9,08	12,96	9,18
Bimber	4,56	0,48	5,76	1,16
Wino kupowane	12,04	5,07	13,13	5,32
Wino domowe	7,06	1,96	12,19	3,32
Piwo	77,47	31,13	79,19	32,89
napoje alkoholowe łącznie	6,56	5,57	7,27	5,85

* Średnie poszczególnych napojów w litrach (objętościowych) napoju; średnie napojów alkoholowych łącznie — w litrach 100° alkoholu.

** Co do którego są dane o ilości i częstotliwości picia przez niego danego napoju alkoholowego.

Warto zwrócić uwagę, że posługiwać się można dwoma rodzajami średnich: obliczanymi tylko dla pijących oraz obliczanymi dla ogółu respondentów. Sens tych pierwszych jest oczywisty, nie wymaga więc słów komentarza. Te drugie, aczkolwiek mogą się w pierwszej chwili wydawać nieco sztuczne, mają pewną istotną zaletę, wiążącą się z ich ogólniejszym (niż pierwsze) charakterem. Ich wysokość wyznaczona jest bowiem łącznie przez dwie wielkości: przez ilość alkoholu wypitego przez pijących i przez wysokość odsetka niepijących. Posługując się tymi średnimi, uwzględnia się „zachowania wobec alkoholu” wszystkich osób należących do danej grupy respondentów, jednych poprzez branie pod uwagę wypijanych przez nich ilości alkoholu, a drugich poprzez odnotowanie faktu ich powstrzymywania się od picia. W jakim stopniu wielkość odsetka niepijących wpływa na wysokość średnich obliczanych dla ogółu respondentów, przekonać się można, porównując odpowiednie pary średnich, np. obrazujących spożycie wódki (niski odsetek nie pijących) oraz bimbrowy (wysoki odsetek nie pijących). W odniesieniu do wódki w 1985 r. średnia jej spożycia dla pijących większa była od średniej dla wszystkich respondentów o 1/3, w odniesieniu do bimbrowy pierwsza z tych średnich większa była od drugiej pięciokrotnie.

Porównanie średnich spożycia w 1980 i 1985 pokazuje, że jeśli chodzi o napoje znajdujące się w sprzedaży, nie nastąpiły różnice w wielkości ich spożycia. Poważnie wzrosła natomiast konsumpcja napojów wyrabianych domowym sposobem, zarówno nielegalnie, tj. bimbrowy, jak i legalnie, tj. wina domowego. Warto zwrócić uwagę na pewną charakterystyczną odmienność między średnimi spożycia bimbrowy i średnimi spożycia wina domowego. Te pierwsze pokazują, że pijący bimber piją go co najwyżej niewiele więcej (tu różnica średnich nie jest nawet

statystycznie istotna)²⁵. Spożycie bimbrow poczęło natomiast ważyć znacznie bardziej na ogólnej konsumpcji alkoholu (tu różnice między średnimi są statystycznie istotne, $p < 0,02$), co stało się w rezultacie poważnego zwiększenia się liczby pijących ten napój alkoholowy. W wypadku wina domowego wystąpiły oba procesy: wzrosło spożycie pijących i zmniejszyła się liczba niepijących (tablica 7); różnice obu par odpowiednich średnich były statystycznie istotne ($p < 0,01$).

Poprzednio analizowane informacje i dawniejsze badania nad spożyciem alkoholu wskazywały, że jest ono bardzo zróżnicowane, zwłaszcza w zależności od wieku pijących osób, oraz że jest ono inne wśród mężczyzn, a inne wśród kobiet. Aby przekonać się, czy zależności te utrzymują się nadal, zebrano średnie spożycie wszystkich napojów alkoholowych dla poszczególnych grup respondentów wyróżnionych ze względu na wiek i płeć wchodzących do nich osób (tablica 10).

Tablica 10. Spożycie alkoholu* w 1980 i 1985 r. według pici i wieku respondentów

Wiek		Ogółem		Mężczyźni		Kobiety	
		1980	1985	1980	1985	1980	1985
Ogółem	\bar{x}	5,57	5,85	9,13	9,60	2,32	2,30
	l.b.	1972	1808	942	876	1030	915
16-19 lat	\bar{x}	2,68	2,44	3,80	3,81	1,83	11,1
	l.b.	90	87	39	43	51	44
20-29 lat	\bar{x}	6,48	6,81	10,13	10,88	2,88	2,89
	l.b.	568	417	282	205	286	211
30-39 lat	\bar{x}	7,11	7,09	11,18	12,36	2,99	2,55
	l.b.	385	348	194	161	191	187
40-59 lat	\bar{x}	4,84	5,72	8,11	9,04	1,96	2,32
	l.b.	821	811	384	411	437	399
60 i więcej lat	\bar{x}	2,99	2,74	6,45	5,51	0,77	0,64
	l.b.	105	130	41	56	64	74

* Średnie roczne spożycie (\bar{x}) w litrach 100° alkoholu, przypadające na 1 respondenta.

²⁵ Istotność różnic między średnimi określano posługując się wzorem:

$$\frac{\bar{x}_1 + \bar{x}_2}{\sqrt{\frac{s_1^2}{n_1} + \frac{s_2^2}{n_2}}}$$

We wzorze tym \bar{x} oznacza wartość średniej, s^2 — wariancję; n zaś — liczebność próby; subskrypt 1 oznacza, że chodzi o zmienne charakteryzujący pierwszą próbę, subskrypt 2 — zaś — drugą próbę. Jeśli otrzymana wartość statystyki u większy jest od wartości rozkładu normalnego na wybranym poziomie istotności (tj. nie mniejszym niż 0,05, a więc wyższa jest niż 1,96), odrzucamy hipotezę głoszącą, że różnice między średnimi są nieistotne; tym samym uznajemy, że wartości tych średnich są istotnie różne. Co do szczegółów por. J. Greń: *Modele i zadania statystyki matematycznej*, wyd. II, Warszawa 1970, s. 63.

Wyniki porównania ze sobą tych średnich ująć można w następujący sposób. Średnie spożycie w 1985 t. nie różniło się od zaobserwowanego w 1980 r. w żadnej ze wspomnianych wyżej podgrup (wszystkie występujące różnice były statystycznie nieistotne). Równocześnie we wszystkich podgrupach utworzonych, biorąc pod uwagę wiek respondentów, poziom konsumpcji mężczyzn był istotnie wyższy od poziomu konsumpcji kobiet. Jeśli teraz popatrzeć na różnice poziomu spożycia osób w rozmaitych grupach wieku, okazuje się, że istotnie mniej piją najmłodsi respondenci (w wieku 16-19 lat) i najstarsi (w wieku 60 i więcej lat), obserwacja ta odnosi się do ogółu badanych oraz osobno do kobiet i osobno do mężczyzn. Ponadto poziom spożycia napojów alkoholowych u mężczyzn 40-59-letnich był istotnie niższy od poziomu konsumpcji 30-39-letnich. Wszystkie te zależności były statystycznie istotne na poziomie istotności co najmniej 0,03.

Omawiając różnice w poziomie spożycia między kobietami i mężczyznami oraz osobami w poszczególnych grupach wieku, nie wymieniono ani razu wysokości charakteryzujących ten poziom średnich. Nie było to przypadkowe i dawało wyraz pewnemu generalnemu stosunkowi do nich. Otóż, jak pamiętamy, ilość alkoholu, jaką udało się uchwycić w badaniach z 1980 i 1985 r. stanowiła około połowy sprzedanego (a więc pewnie też wypitego) w tych latach alkoholu. Średnie spożycie napojów alkoholowych, którymi operujemy, nie odzwierciedlają więc rzeczywistych rozmiarów konsumpcji napojów wysokowych i są z pewnością poważnie zaniżone. W tej sytuacji nie ma potrzeby zajmowania się ich bezwzględными wartościami. Jeśli natomiast przyjąć założenie, że są one wszystkie w przybliżeniu w tym samym stopniu zaniżone, różnice w ich wysokości stają się ogromnie interesujące. Można je bowiem uznać za informujące o tym, jakie kategorie respondentów mają rzeczywiście wyższy, a jakie niższy poziom spożycia alkoholu.

Patrząc w ten sposób na owe średnie, przystąpimy do dalszej analizy, której przedmiotem jest wpływ na poziom spożycia takich zmiennych, jak miejsce zamieszkania, wykształcenie, przynależność do grupy społeczno-zawodowej, ocena własnej sytuacji materialnej i „religijność” (tablice 11-15). Ze względu na to, że rozmiary konsumpcji alkoholu zależą w dużej mierze od wieku konsumentów a zwłaszcza od tego, czy chodzi o mężczyzn, czy o kobiety, analiza prowadzona jest w taki sposób, aby wyeliminować wpływ tych zmiennych. Wymaga ona pewnej ostrożności związanej z faktem, że liczebności niektórych wyróżnionych podgrup respondentów są bardzo małe. Sprawia to, że wysokość średnich, jako opartych na skromnej liczbie obserwacji, podlega dużym przypadkowym wahaniom i trudno opierać na nich jakieś dalej idące wnioski. Praktycznie uznaliśmy, że nie będziemy zajmować się średnimi dla podgrup liczących mniej niż 30 osób.

Jakie obserwacje można więc poczynić co do wpływu wymienionych wyżej zmiennych na poziom konsumpcji napojów alkoholowych?

Poziom spożycia w mieście i na wsi należy uznać za wyrównany, jest tak, jeśli chodzi o picie przez kobiety, nie w pełni jednak, jeśli chodzi o mężczyzn: na wsi

Tablica 11. Spożycie alkoholu* w 1985 r. według płci, wieku i miejsca zamieszkania respondentów

Wiek		Ogółem		Mężczyźni		Kobiety	
		miasto	wieś	miasto	wieś	miasto	wieś
Ogółem	\bar{x}	5,52	6,35	8,76	10,71	2,52	1,94
	l.b.	1080	728	519	367	561	359
16-19 lat	\bar{x}	2,89	1,50	4,89	2,20	1,38	0,29
	l.b.	58	30	25	19	33	11
20-29 lat	\bar{x}	5,78	8,34	8,93	13,26	2,87	2,93
	l.b.	246	177	118	93	128	83
30-39 lat	\bar{x}	7,15	6,83	12,25	12,33	3,02	1,66
	l.b.	219	132	98	64	121	68
40-59 lat	\bar{x}	5,48	6,02	8,42	9,89	2,49	2,01
	l.b.	484	332	244	169	240	162
60 i więcej lat	\bar{x}	2,09	3,57	3,39	8,78	0,95	0,29
	l.b.	73	57	34	22	39	35

* Średnie roczne spożycie (\bar{x}) w litrach 100° alkoholu, przypadające na 1 respondentą.

istotnie więcej niż w mieście piją bowiem młodzi mężczyźni w wieku 20-29 lat ($p < 0,05$).

Wykształcenie zdaje się w niewielkim stopniu różnicować picie przez kobiety,, nieco wyraźniejszy wpływ wywiera ono natomiast na picie przez mężczyzn: najwięcej piją mający wykształcenie podstawowe i niepełne średnie, a w starszych grupach wieku także legitymujący się wykształceniem przewyższającym średnie.

Wśród osób należących do rozmaitych grup społeczno-zawodowych znów poziom spożycia kobiet wydaje się znacznie mniej zróżnicowany niż mężczyzn; przy czym rolniczki piją chyba mniej niż kobiety należące do innych grup. Wśród mężczyzn więcej od pozostałych piją robotnicy wykwalifikowani i niewykwalifikowani, przy czym daje się to zauważyć we wszystkich grupach wieku, dla których analiza taka jest możliwa.

Poziom spożycia zdaje się tylko słabo wiązać z sytuacją materialną respondenta, aczkolwiek ogólnie rzecz biorąc widać pewną tendencję do dalej idącego ograniczenia konsumpcji w miarę zmniejszania się zasobności.

Wyraźnie zdaje się natomiast oddziaływać na spożycie „religijność” : wierzący i praktykujący zdają się pić mniej niż wierzący i niepraktykujący, a zwłaszcza niewierzący. Tendencja ta widoczna jest zarówno u mężczyzn, jak u kobiet i w różnych grupach wieku.

Tablica 12. Spożycie alkoholu* w 1985 r. według płci, wieku i wykształcenia respondentów

Wiek		Ogółem					Mężczyźni					Kobiety				
		niepełne podstawowe	podstawowe	niepełne średnie	średnie	ponad średnie	niepełne I podstawowe	podstawowe	niepełne średnie	średnie	ponad średnie	niepełne podstawowe	podstawowe	niepełne średnie	średnie	ponad średnie
Ogółem	\bar{x}	4,70	6,23	7,60	4,71	5,11	9,80	10,17	11,48	7,59	8,00	1,99	2,20	2,70	2,17	2,71
	l.b.	130	784	276	394	209	45	397	154	185	95	85	385	122	209	114
16-19 lat	\bar{x}	0,80	2,98	2,26	0,21	—	0,80	5,31	1,88	0,13	—	—	0,57	2,52	0,27	—
	l.b.	4	53	22	8	—	4	27	9	3	—	—	26	13	5	—
20-29 lat	\bar{x}	4,97	7,86	10,58	4,53	2,65	7,97	11,20	15,85	7,55	2,20	1,37	3,85	1,45	2,64	2,83
	l.b.	11	164	82	109	51	6	90	52	42	15	5	73	30	67	36
30-39 lat	\bar{x}	11,78	7,55	8,88	5,78	4,67	21,11	12,43	13,28	10,98	10,26	0,11	2,28	4,17	2,82	1,32
	l.b.	9	150	58	91	40	5	78	30	33	15	4	72	28	58	25
40-59 lat	\bar{x}	5,68	5,85	6,09	4,55	6,79	10,31	9,86	8,72	6,89	10,02	3,59	2,85	1,48	1,48	3,32
	l.b.	61	366	107	169	108	19	181	59	56	42	184	48	73	73	52
60 i więcej lat	\bar{x}	2,22	3,16	2,10	3,91	1,35	5,51	8,05	3,61	5,69	1,40	0,34	1,02	0,08	0,65	0,90
	l.b.	45	51	7	17	10	11	21	44	11	9	34	30	3	6	1

* Średnie roczne spożycie (\bar{X}) w litrach 100° alkoholu, przypadające na 1 respondenta.

Tablica 13. Spożycie alkoholu w 1985 r. według płci, wieku i przynależności respondentów do grupy społeczno-zawodowej

Wiek		Ogółem					Mężczyźni					Kobiety				
		rolnik indywidualny	robotnik niewykw.	robotnik wyk.	pracownik umysłowy	inny	rolnik indywidualny	robotnik niewykw.	robotnik wyk.	pracownik umysłowy	inny	rolnik indywidualny	robotnik niewykw.	robotnik wyk.	pracownik umysłowy	inny
Ogółem	\bar{x}	5,44	6,28	7,90	4,14	4,93	9,76	11,18	11,30	6,51	8,87	1,87	2,36	2,29	2,54	1,24
	l.b.	315	218	575	640	29	143	97	358	258	14	170	121	217	382	15
16-19 lat	\bar{x}	1,24	5,80	3,28	1,35	3,20	1,83	9,61	5,24	0,92	3,20	0,36	1,24	0,99	1,63	—
	l.b.	15	11	26	28	2	9	6	14	11	2	6	5	12	17	—
20-29 lat	\bar{x}	9,93	5,98	9,09	3,78	8,74	12,60	9,31	12,68	6,38	13,96	6,83	1,81	2,11	2,78	0,48
	l.b.	50	54	150	147	10	28	30	99	41	6	21	24	51	106	4
30-39 lat	\bar{x}	6,84	9,28	8,86	4,94	2,62	11,64	16,67	12,84	10,04	5,80	1,00	3,83	2,23	2,81	1,03
	l.b.	51	40	120	132	6	28	17	75	39	2	23	23	45	93	4
40-59 lat	\bar{x}	4,54	5,94	7,83	4,47	3,34	9,19	11,51	10,66	6,53	5,62	1,52	2,36	2,91	2,48	1,82
	l.b.	157	87	252	299	10	62	34	160	147	4	94	53	92	152	6
60 i więcej lat	\bar{x}	3,27	3,67	2,15	1,90	0,00	8,17	7,33	4,77	2,84	—	0,26	1,38	0,61	0,56	0,00
	l.b.	42	26	27	34	1	16	10	10	20	—	26	16	17	14	1

* Średnie roczne spożycie (\bar{x}) w litrach 100^o alkoholu przypadające na 1 respondenta.

Tablica 14. Spożycie alkoholu* w 1985 r. według płci i wieku respondentów oraz oceny ich-własnej sytuacji materialnej

Wiek		Ogółem					Mężczyźni					Kobiety				
		bardzo dobra	całkiem niezła	średnia	nie najlepsza	zła	bardzo dobra	całkiem niezła	średnia	nie najlepsza	zła	bardzo dobra	całkiem niezła	średnia	nie najlepsza	zła
Ogółem	\bar{x}	6,16	6,32	5,96	5,27	5,84	10,52	10,72	9,48	8,77	11,11	3,57	2,49	2,32	2,11	0,73
	l.b.	35	282	990	434	63	13	132	503	206	31	22	148	487	228	32
16-19 lat	\bar{x}	2,03	2,91	2,39	2,43	0,00	—	8,55	2,81	3,60	0,00	2,03	0,09	1,90	0,28	0,00
	l.b.	2	18	48	17	2	—	6	26	11	1	2	12	22	6	1
20-29 lat	\bar{x}	7,29	7,09	6,83	5,08	24,06	12,20	11,73	10,61	7,88	27,04	6,06	3,30	2,58	2,74	3,20
	l.b.	10	77	240	88	8	2	35	127	40	7	8	41	113	48	1
30-39 lat	\bar{x}	10,48	5,61	7,86	6,37	3,22	23,18	9,18	14,55	10,84	4,84	4,12	1,74	3,15	1,41	1,34
	l.b.	9	50	184	95	13	3	26	76	50	7	6	24	108	45	6
40-59 lat	\bar{x}	3,39	7,34	5,50	5,47	4,18	6,11	12,53	8,58	8,60	7,80	0,22	3,01	1,97	2,68	0,82
	l.b.	13	118	461	195	27	7	54	246	92	13	6	63	215	103	14
60 i więcej	\bar{x}	0,09	1,99	2,90	3,31	1,59	0,09	3,39	4,70	9,20	6,69	—.	0,06	1,17	0,37	0,06
	l.b.	1	19	57	39	13	1	11	28	13	3	—	8	29	26	10

* Średnie roczne spożycie (x) w litrach 100° alkoholu przypadające na 1 respondenta.

Tablica 15. Spożycie alkoholu* w 1985 r. według płci, wieku i „religijności” respondentów

Wiek		Ogółem			Mężczyźni			Kobiety		
		wierzący i praktykujący	wierzący i niepraktykujący	niewierzący	wierzący i praktykujący	wierzący i niepraktykujący	niewierzący	wierzący i praktykujący	wierzący i niepraktykujący	niewierzący
Ogółem	\bar{x}	4,73	8,34	9,74	8,59	11,21	10,64	1,93	3,12	7,55
	l.b.	1271	434	96	534	280	68	735	154	28
16-19 lat	\bar{x}	1,09	7,28	0,80	1,67	9,21	1,55	0,58	3,96	0,06
	l.b.	67	19	2	31	12	1	36	7	1
20-29 lat	\bar{x}	5,57	10,22	6,32	9,96	13,46	6,96	2,42	4,26	5,05
	l.b.	279	111	33	117	72	22	161	39	11
30-39 lat	\bar{x}	5,82	9,37	12,58	11,01	14,81	13,19	1,99	3,03	11,67
	l.b.	245	91	15	104	49	9	141	42	6
40-59 lat	\bar{x}	4,74	7,19	11,79	8,31	9,36	12,80	2,08	2,53	8,58
	l.b.	571	198	42	244	135	32	326	63	10
60 i więcej lat	\bar{x}	2,25	4,61	10,22	5,24	5,72	10,22	0,66	0,13	—
	l.b.	109	15	4	38	12	4	71	3	—

* Średnie roczne spożycie (\bar{x}) w litrach 100^o alkoholu przypadające na 1 respondenta.

III. PICIE WÓDKI A PICIE WINA

W poprzednich dwóch rozdziałach mowa była przede wszystkim o tym, ile i jakich napojów pije się u nas (i piło 5 lat temu), jaki jest rozkład pijących i wypijanego przez nich alkoholu, kim są pijący w kategoriach podstawowych zmiennych społeczno-demograficznych. Obecnie zajmiemy się tym, jak pije się u nas alkohol i kwestią czy obyczajowość związana z piciem alkoholu przejawia się w jakiś specyficzny sposób w zależności od rodzaju spożywanego napoju. Mówiąc konkretniej, będzie chodziło o odpowiedź na pytanie, czy wino pije się tak samo, jak wódkę, czy jakoś inaczej, a jeśli tak, to w czym się to wyraża.

W badaniach poświęconych społecznym aspektom picia alkoholu tradycyjnie zwraca się uwagę na okoliczności, w jakich się pije. Najczęściej rozumie się przez to okazję, w związku z którą spożywano alkohol (a więc bliższe określenie, dlaczego pito alkohol, czym się wówczas zajmowano), miejsce, w którym się to działo, towarzystwo (jego charakter, wielkość, więź tworzących je osób z respondentem), przeciąg czasu, w ciągu którego pito alkohol, czy spożywano go w czasie jakiegoś posiłku, czy bez niego itp. Spośród wielu możliwych rozwiązań wybraliśmy takie, które było bliskie poprzednio stosowanych w prowadzonych u nas badaniach, zawierało jednak też pewne pozytywne, jak się zdawało, innowacje. W rezultacie w kwestionariuszu użytym w badaniu z 1985 r. umieszczono pytania zmierzające

do określenia charakteru okazji, miejsca i wielkości towarzystwa, w którym spożywano ostatnim razem alkohol.

W stosunku do poprzednich badań, zwłaszcza tych z 1968 i 1980 r., wprowadzono wszakże trzy zmiany. Najważniejsza z nich polegała na połączeniu pytań o okazję, miejsce i towarzystwo z rodzajem spożywanego alkoholu. Tak więc pytano o nie osobno w odniesieniu do picia wódki i osobno w odniesieniu do picia wina, a nie — jak w poprzednich badaniach — łącznie. Druga zmiana polegała na dodaniu pytania o czas trwania „okazji” picia alkoholu, trzecia zaś — na pominięciu pytania o to, czy picie towarzyszyło jedzenie jakichś potraw lub picie napojów. Dodanie to związane było z chęcią określenia stopnia intoksykacji alkoholem, o czym będzie bliżej mowa w następnym rozdziale, pominięcie zaś — potrzebą „zrobienia miejsca” w tak już przeciążonym pytaniach kwestionariuszu, a ponadto przekonaniem, że w powtarzanych badaniach niektóre pytania zadawane być mogą nie za każdym razem, ale w większych, odstępach czasu.

Pewnym charakterystycznym rysem picia wódki i wina w naszym społeczeństwie jest wykorzystywanie bądź stwarzanie dla tego celu jakiejś okazji. Pije się więc te napoje, aby coś uświetnić, tj. w czasie lub w związku z pewną uroczystością rodzinną (imieniny, urodziny), religijną (chrzciny dziecka, wesele), państwową (różnego rodzaju otwarcia, rocznice), dla uczczenia radości (wygrania przez ulubioną drużynę meczu, zdania matury, przyjęcia dziecka na studia) albo dla zagłuszenia smutku (w związku z przegraną przez tę drużynę meczu, niepowodzeniem w pracy, w sprawach osobistych). Podaje się też alkohol i pije, aby okazać swą gościnność, podkreślić znaczenie gościa albo podniosły, ważny czy wyjątkowy charakter odwiedzin itp. Przykłady takie można by mnożyć, nie o nie jednak chodzi, ale o podkreślenie, że spożywanie alkoholu (z wyjątkiem jednak chyba picia piwa) postrzegane jest jako wymagające pewnego specjalnego uzasadnienia.

Uzasadnień takich nie trzeba wszakże mylić z przyczynami picia, tkwiącymi znacznie głębiej i wymagającymi subtelniejszej analizy dokonywanej w kategoriach, którymi posługuje się społeczna i indywidualna psychologia (a po części i medycyna). Gdy mówi się natomiast o rodzajach okazji picia, ma się na myśli zjawiska powierzchowne, bliższe pozorom niż przyczynom, obiegowym nazwom niż samej rzeczy, potocznym sformułowaniom niż ewokującym „zachowania alkoholowe” potrzebom. Tak rozumiane okazje łatwiej ulegać mogą przekształceniom pod wpływem zmieniających się okoliczności, same są bowiem tylko jakby zewnętrzną powłoką, „opakowaniem” głębiej tkwiących, trwalszych zjawisk kulturowych. Tak np. wydaje się, że brak alkoholu na rynku i wprowadzona w jego następstwie w początku lat osiemdziesiątych reglamentowana sprzedaż napojów alkoholowych doprowadziły do ograniczenia liczby okazji picia, zwłaszcza u osób mało pijących, i do zaniku ugruntowującego się stopniowo, szczególnie w drugiej połowie lat siedemdziesiątych, obyczaju picia koniaku lub wódek gatunkowych w rozmaitych sytuacjach urzędowych i społecznych nie postrzega-

nych poprzednio jako uzasadniające, czy nawet dopuszczające, picie alkoholu, choćby w symbolicznych ilościach. Czy zjawiska te pojawiły się tylko w stosunkowo wąskich kręgach społecznych, czy też wystąpiły w szerszej skali dającej się uchwycić w ogólnokrajowym badaniu ankietowym, czy wystąpiły tylko na krótko w schyłkowej części sztucznej prosperity lat siedemdziesiątych i zmiecione zostały przez znacznie trwalsze zjawiska kryzysowe dominujące w obecnym dziesięcioleciu, jest kwestią otwartą, której nie da się definitywnie rozstrzygnąć drogą analizy zgromadzonego tu materiału empirycznego. Nie znaczy to, że rodzaje okazji picia nie są interesujące; zasługują one na uwagę, dają one bowiem wyraz stereotypom, w jakich postrzegane są u nas sytuacje spożywania alkoholu.

Pytania o okazje picia pojawiały się w naszych badaniach nad spożyciem alkoholu od samego ich początku, przypomnienie udzielanych na nie odpowiedzi wydawało się więc pozytywne (tablica 16). Ogólnie można powiedzieć, że struk-

Tablica 16. Okazje picia „ostatnim razem” wódki lub wina wg badań z 1961, 1968* i 1980 r. oraz picia wódki i picia wina wg badania z 1985 r.

Rodzaje okazji	1961		1968		1980		1985			
	Ostatnia okazja picia									
	wódki lub wina						wódki		wina	
	l.b.	%	l.b.	%	l.b.	%	l.b.	%	l.b.	%
Ogółem	2367	100	2859	100	1666	100	1329	100	1020	100
Premia, nagroda, niespodziewany zarobek				5,1	24	1,4	19	1,4	7	0,7
Wyplata, sprzedaż produktów rolnych		6,3			24	1,4	35	2,6	22	2,2
Spotkanie ze znajomymi, kolegami, przyjaciółmi				27,80	456	27,4	377	28,4	341	33,4
Spotkanie z rodziną					301	18,1	187	14,1	223	21,9
Większa uroczystość rodzinna		31,2		42,3	464	27,9	347	26,1	178	17,4
Zabawa, większa uroczystość towarzyska					91	5,5	95	7,1	48	4,7
Bez specjalnej okazji, tak się złożyło		14,4		11,5	207	12,4	142	10,7	124	12,2
Żeby załatwić sprawę wymagającą „wypicia kieliszka”		x		x	55	3,3	60	4,5	19	1,9
Inne					35	2,1	58	4,4	36	3,5
I Trudno powiedzieć		15,4		13,3	9	0,5 I	9	0,7	22	2,1

*Odsetki odnoszące do wyników badania z 1961 i 1968 r. przeliczono opierając się na danych zamieszczonych w pracach: A. Świącicki: *Alkohol...*, s. 183 oraz J. E. Falewicz: *Spożycie...*, s. 29-30; pominięto kategorię „nie pije, brak danych”

tura okazji picia wódki i wina jest ogromnie stabilna: dominują wśród nich spotkania i uroczystości rodzinne oraz uroczystości i spotkania z osobami bliskimi spoza kręgu rodzinnego? Najpoważniejsza zmiana, jaką można było zaobserwować między 1968 a 1980 rokiem, wiązała się ze zwiększeniem w strukturze okazji roli spotkań (z rodziną lub przyjaciółmi), co zgodne byłoby z sygnalizowanym wyżej przekonaniem o upowszechnianiu się w latach siedemdziesiątych wzoru przyjmowania (czy podejmowania) alkoholem w sytuacjach dawniej temu nie służących. Zwraca też uwagę pewne zmniejszenie udziału wypadków picia w związku ze spodziewanym lub nieoczekiwanym otrzymaniem pieniędzy. Porównanie rodzaju okazji picia w 1980 i 1985 r. możliwe jest tylko z pewnym przybliżeniem, co związane jest z sygnalizowanym wyżej nieco innym ujęciem odpowiednich pytań w kwestionariuszu. Zachowując niezbędną, w tym wypadku — zwiększoną, ostrożność powiedzieć można w każdym razie tyle, że w strukturze okazji nie zaszły najprawdopodobniej jakiegokolwiek poważniejszego zmiany.

W rodzajach okazji picia wódki i picia wina wystąpiły natomiast statystycznie istotne różnice ($\chi^2 = 77,10$; $df=9$; $p < 0,001$; $T = 0,10$; $n = 2349$). Podkreślenia wymaga w szczególności to, że w czasie większych uroczystości rodzinnych i towarzyskich pije się przede wszystkim wódkę a nie wino, w czasie zaś spotkań z osobami z kręgu rodzinnego lub z przyjaciółmi pije się teraz częściej wino niż wódkę. Jest też interesujące, że „bez specjalnej okazji” pije się zarówno wódkę, jak wino. Wreszcie dość oczywiste wydaje się, że „żeby załatwić sprawę, której załatwienie wymaga »wypicia kieliszka«, pije się przede wszystkim wódkę.

Okazje picia wódki różne były dla mężczyzn i dla kobiet ($\chi^2 = 69,67$; $df = 6$; $p < 0,01$; $T = 0,15$; $n = 1262$); te ostatnie piły przede wszystkim z rodziną i w czasie większych uroczystości towarzyskich, zdecydowanie rzadziej niż mężczyznom zdarzało im się pić przy pozostałych rodzajach okazji. Pewne różnice w strukturze okazji picia wódki wystąpiły też między mieszkańcami miast i mieszkańcami wsi ($\chi^2 = 13,48$; $df = 6$; $p < 0,04$; $T = 0,07$; $n = 1262$). Nie chodzi oczywiście o to, że bardziej miejską okazją był niespodziewany zarobek, a wiejską — „wypłata, sprzedaż produktów rolnych”, ale okoliczność, że na wsi względnie częściej niż w mieście piło się przy spotkaniach z rodziną, co może łączyć się z bardziej odświętnym charakterem takich odwiedzin niż to ma miejsce w mieście.

Rodzaje okazji picia związane też były z wiekiem respondentów ($\chi^2 = 49,88$; $df = 24$; $p < 0,02$; $T = 0,09$; $n = 1262$), co uwidoczniło się szczególnie u osób w obu skrajnych grupach wieku. W wypadku najmłodszych (tj. 16-19-letnich) picie wódki następowało przede wszystkim w związku ze spotkaniami z przyjaciółmi oraz zabawami i większymi uroczystościami towarzyskimi, a więc poza swym domem rodzinnym; u najstarszych zaś (tj. w wieku 60 i więcej lat) picie przede wszystkim w związku ze spotkaniami i uroczystościami rodzinnymi.

Wykształcenie respondentów nie różnicowało ich, jeśli chodzi o okazje picia, podobnie jak ocena własnej sytuacji materialnej.

Struktura okazji picia wódki zależna była natomiast od przynależności do grupy społeczno-zawodowej ($x^2 = 51,58$; $df = 24$; $p < 0,001$; $T = 0,09$; $m = 1244$). Rolnicy częściej od pozostałych pili ją w czasie spotkań i uroczystości rodzinnych i — co oczywiste — w związku z „wypłatą, sprzedażą produktów rolnych”. Robotnicy (niewykwalifikowani i wykwalifikowani) pili zwłaszcza w czasie spotkań z przyjaciółmi, a poza tym „bez specjalnej okazji” i aby załatwić jakąś sprawę, pla pracowników umysłowych najbardziej charakterystyczne wydawało się natomiast picie z przyjaciółmi oraz w czasie większych uroczystości rodzinnych i towarzyskich.

Wreszcie związek okazji picia z „religijnością” ($x^2 = 32,64$; $df = 12$; $p < 0,02$; $T = 0,09$; $n = 1260$) przejawiał się w tym, że osoby mówiące o sobie, że są wierzące i praktykujące, częściej od innych piły w czasie spotkań i uroczystości rodzinnych oraz z okazji „wypłaty, sprzedaży produktów rolnych”, gdy pozostali względnie częściej pili przy innych wyróżnionych okazjach.

Okazje picia wina wyraźnie były inne w przypadku mężczyzn i w przypadku kobiet ($x^2 = 53,12$; $df = 6$; $p < 0,001$; $T = 0,15$; $n = 962$). Kobiety piły wino przede wszystkim w czasie uroczystości rodzinnych i spotkań z rodziną, w czasie których mężczyźni pili wino względnie rzadziej. Zdecydowanie męskimi okazjami picia wina było spożywanie go w związku z premią, wypłatą, a także żeby coś załatwić i bez okazji.

Związek rodzaju okazji picia wina i wieku konsumentów ($x^2 = 53,73$; $df = 24$; $p < 0,01$; $T = 0,05$; $n = 962$) przejawiał się podobnie jak w odniesieniu do spożywania wódki, co nie ograniczyło się jednak tylko do dwóch skrajnych grup wieku. Generalnie rzecz biorąc, młodszy (16-19-letni, ale również 20-29-letni) pili wino w czasie spotkań z przyjaciółmi, kolegami, znajomymi oraz w czasie większych uroczystości towarzyskich, gdy najstarsi (a więc w wieku 40—59 lat i 60 i więcej lat) pili wino względnie częściej z okazji spotkań i uroczystości rodzinnych. Picie wina z innych okazji było znacznie radsze i nie wydawało się wyraźnie wiązać z wiekiem konsumentów.

Rodzaje okazji picia wina powiązane były ponadto z „religijnością” ($x^2 = 32,22$; $df = 12$; $p < 0,002$; $T = 0,10$; $n = 961$). Wierzący i praktykujący, jeśli już w ogóle pili wino, to spożywali je przede wszystkim w sytuacjach spotkań i uroczystości rodzinnych, gdy wierzący i niepraktykujący oraz niewierzący konsumowali wino względnie częściej w czasie spotkań towarzyskich. Ponadto wierzący i praktykujący pili wino rzadziej niż pozostali przy wszystkich innych okazjach.

Ani poziom wykształcenia, ani przynależność do rozmaitych grup społeczno-zawodowych, ani zamieszkiwanie na wsi lub w mieście, ani ocena własnej sytuacji materialnej przez respondentów nie różnicowały okazji picia wina.

Drugim elementem charakteryzującym okoliczności picia wódki i wina, który znalazł wyraz w kwestionariuszach badań z 1968, 1980 i 1985r., było miejsce spożywania napojów alkoholowych (tablica 17). W odniesieniu do niego można

Tablica 17. Miejsce picia „ostatnim razem” wódki lub wina wg badań z 1968* i 1980 r. oraz picia wódki i picia wina wg badania z 1985 r.

Rodzaje miejsc	1968		1980		1985			
	Miejsce ostatniego spożywania:							
	wódki lub wina				wódki		wina	
	l.b.	%	l.b.	%	l.b.	%	l.b.	%
Ogółem	2915	100	1687	100	1329	100	1002	100
We własnym mieszkaniu		37,7	658	39,0	456	34,3	453	45,2
W mieszkaniu znajomych rodziny, kolegów		32,7	616	36,5	548	41,3	346	34,5
W kawiarni		4,5	57	3,4	27	2,0	52	5,2
W barze, restauracji		17,2	191	11,3	145	10,9	46	4,6
W miejscu pracy		5,5	96	5,7	59	4,4	28	2,8
Pod gołym niebem (na ulicy, w parku)		1,7	39	2,3	45	3,4	50	5,0
W innym miejscu		0,7	30		41	3,1	24	2,4
Trudno powiedzieć				1,8	8	0,6	3	0,3

* Odsetki odnoszące się do wyników badania z 1968 r. przeliczono opierając się na danych zamieszczonych w pracy J. K. Falewicz: *Spożycie...* s. 31; pominięto kategorie „brak danych”.

mówić o stopniowo postępujących zmianach. Najważniejszym ich elementem jest stopniowe eliminowanie spośród miejsc, w których pije się alkohol — lokali gastronomicznych (z wyjątkiem może kawiarni, mających jednak marginalne znaczenie). W tych warunkach picie we własnym domu lub domu członków rodziny lub znajomych stało się jeszcze częstsze niż dawniej, co jest może w wielu wypadkach korzystne ze względu na pewien stopień kontroli picia, jaka w miejscach tych może być zapewniona, jeśli tylko nie przekształciły się one w pijackie meliny. Z drugiej wszakże strony niektórzy ludzie pijący może dawniej w barach i restauracjach nie przenieśli się do prywatnych mieszkań, ale na świeże powietrze, co stanowi zmianę jednoznacznie niekorzystną. Wreszcie z satysfakcją odnotować trzeba pewien spadek w ciągu ostatniego pięciolecia udziału wypadków, kiedy to picie odbywało się w miejscu pracy. Sprawą tą zajmiemy się szczegółowo w następnym rozdziale.

Miejsca picia wódki i picia wina różniły się do pewnego stopnia ($\chi^2 = 78,58$; $df = 7$; $p < 0,001$; $T = 0,11$; $n = 2331$). I wódkę, i wino spożywano przede wszystkim w prywatnych mieszkaniach, jednak wino częściej pito u siebie, a wódkę — u innych. Częściej niż wódkę spożywano pod gołym niebem wino (pewnie owocowe) i w kawiarniach (pewnie gronowe). W pozostałych miejscach pito częściej wódkę niż wino.

Miejsca picia wódki przez kobiety i przez mężczyzn różniły się wyraźnie ($\chi^2 = 75,42$; $df = 5$; $p < 0,001$; $T = 0,16$; $n = 1279$). Kobiety piły przede wszystkim w mieszkaniach, zwłaszcza u siebie, i czasem w kawiarniach, nieco

rzadziej niż mężczyźni w miejscu pracy i zdecydowanie rzadziej niż cni w barach i restauracjach, a zupełnie wyjątkowo — pod gołym niebem. Miejsca picia wódki były także nieco inne w mieście i na wsi ($x^2 = 13,89$; $df = 5$; $p < 0,02$; $T = 0,07$; $n = 1280$). Typowo miejskim miejscem, w którym pito mocne napoje alkoholowe była kawiarnia, na wsi zaś nieco częściej niż w mieście pito na świeżym powietrzu, w miejscu pracy i w restauracji.

Wiek miał również znaczenie dla wyboru miejsca picia ($x^2 = 55,54$; $df = 20$; $p < 0,001$; $T = 0,10$; $n = 1280$). Respondenci mający powyżej 40 lat najczęściej pili u siebie w domu, najmłodszy zaś u swoich przyjaciół; u pozostałych — miejsca te były bardziej zróżnicowane. Pewne swoistości co do miejsca picia wódki dały się zauważyć u osób o różnym stopniu wykształcenia ($x^2 = 33,72$; $df = 20$; $p < 0,03$; $T = 0,08$; $n = 1273$), aczkolwiek u wszystkich jako miejsce picia dominował własny dom i dom swoich przyjaciół lub znajomych. Otóż osoby mające ukończoną szkołę podstawową i wykształcenie nie sięgające średniego, a więc ci, którzy pili stosunkowo najwięcej wódki, pili też częściej od pozostałych w barach i restauracjach, na świeżym powietrzu i w miejscu pracy.

Jeśli chodzi o grupę społeczno-zawodową ($x^2 = 46,99$; $df = 20$; $p < 0,001$; $T = 0,09$; $n = 1262$), zwraca uwagę, że robotnicy pili nieco rzadziej w swoim domu i swoich znajomych, a częściej w restauracjach, w miejscu pracy, pod gołym niebem. Sytuacja materialna, tak jak postrzegana była przez respondentów, miała pewne znaczenie w odniesieniu do miejsca picia ($x^2 = 46,17$; $df = 20$; $p < 0,001$; $T = 0,09$; $n = 1278$). Osoby mające się lepiej, częściej piły wódkę u siebie w domu, mające się zaś gorzej niż średnio — częściej piły w rozmaitych lokalach, w miejscu pracy i na świeżym powietrzu.

„Religijność” nie różnicowała miejsc picia wódki.

Jeśli chodzi o miejsca picia wina, kobiety spożywały je przede wszystkim u siebie w domu, u znajomych, a jeśli w lokalach, to raczej w kawiarniach niż w restauracjach; w pozostałych miejscach, a zwłaszcza pod gołym niebem, częściej pili mężczyźni ($x^2 = 69,18$; $df = 5$; $p < 0,001$; $T = 0,18$; $n = 975$). W pewnym niewielkim stopniu różniła się struktura miejsc picia wina w mieście i na wsi ($x^2 = 13,67$; $df = 5$; $p < 0,02$; $T = 0,08$; $n = 975$); w mieście pito względnie częściej w domach, na wsi — nieco częściej w rozmaitych lokalach i pod gołym niebem. Także wiek różnicował miejsca picia wina: respondenci mający 40-59 lat i 60 i więcej lat częściej pili u siebie w domu, młodsi zaś częściej w mieszkaniach swoich znajomych ($x^2 = 55,21$; $df = 20$; $p < 0,001$; $T = 0,11$; $n = 975$). Był to więc taki sam obraz zależności, jak w odniesieniu do miejsc picia wódki, podobnie było też ze związkiem wykształcenia i miejsc picia wina ($x^2 = 46,41$; $df = 20$; $p < 0,001$; $T = 0,10$; $n = 970$); w lokalach, w pracy, pod gołym niebem względnie częściej pili mający ukończoną szkołę podstawową i mający nie ukończoną szkołę średnią; ale dla wszystkich respondentów, bez względu na poziom wykształcenia, najczęściej występującym miejscem picia było mieszkanie — własne i znajomych. W odniesieniu do grupy społeczno-zawodowej sytuacja

była taka, że robotnicy (zwłaszcza wykwalifikowani) względnie częściej pili wino poza domem (własnym lub znajomych), natomiast w domu spożywali je częściej rolnicy, a szczególnie pracownicy umysłowi ($x^2 = 50,28$; $df = 20$; $p < 0,001$; $T = 0,11$; $n = 961$).

W odróżnieniu od miejsc picia wódki, miejsca picia wina nie były związane z oceną własnej sytuacji materialnej, były natomiast powiązane z „religijnością” ($x^2 = 30,13$; $df = 10$; $p < 0,001$; $T = 0,10$; $n = 974$): deklarujący się jako wierzący i praktykujący pili wino przede wszystkim we własnym domu, pozostali zaś względnie częściej pili je w domach innych osób, a ponadto w rozmaitych miejscach publicznych.

Trzecim elementem określającym bliżej okoliczności picia wódki i wina jest wielkość towarzystwa, w którym spożywano alkohol (tablica 18). W odniesieniu do niego możemy mówić raczej o stabilności niż o zmianie w sposobie picia tych napojów alkoholowych; było ono zachowaniem występującym w naszej kulturze przede wszystkim zbiorowo; samotnie pijący stanowili i stanowią wśród respondentów nieznaczny margines. Jeśli chodzi natomiast o różnice w wielkości towarzystwa, w którym pije się wódkę i w którym pije się wino, to zarysowały się pewne wyraźne różnice ($x^2 = 17,88$; $df = 3$; $p < 0,001$; $T = 0,07$; $n = 2310$). Wyraziły się one w tym, że w porównaniu z wódką wino jest napojem bardziej „kameralnym”, częściej pitym samotnie, razem z drugą osobą lub w mniejszym liczebnie towarzystwie.

Mężczyźni częściej niż kobiety pili wódkę samotnie, z drugą osobą i w małym towarzystwie ($x^2 = 44,44$; $df = 3$; $p < 0,001$; $T = 0,14$; $n = 1320$); podobnie w mieście częściej niż na wsi pito samotnie, z drugą osobą oraz w dużym towarzystwie, w małym zaś częściej na wsi ($x^2 = 12,56$; $df = 3$; $p < 0,006$; $T =$

Tablica 18. Towarzystwo w czasie picia „ostatnim razem” wódki lub wina wg badań z 1968* i 1980 r. oraz picia wódki i wina wg badania z 1985 r.

Wielkość towarzystwa, w którym pito	1968		1980		1985			
	Towarzystwo picia							
	wódki lub wina				wódki		wina	
	l.b.	%	l.b.	%	l.b.	%	l.b.	%
Ogółem	2934	100	1669	100	1322	100	996	100
Samotnie		1,2	27	1,6	20	1,5	24	2,4
W towarzystwie jednej osoby		12,4	136	8,1	131	9,9	127	12,8
W małym towarzystwie (do 4 osób)		43,5	763	45,8	576	43,6	473	47,5
W dużym towarzystwie (5 i więcej osób)		42,9	732	43,8	594	44,9	365	36,6
Trudno powiedzieć		—	11	0,7	1	0,1	7	0,7

* Odsetki odnoszące się do wyników badania z 1968 r. przeliczono opierając się na danych zamieszczonych w pracy JK. Falewicz: *Spożycie...*, s. 32; pominięto kategorie „brak danych”.

0,007; n = 1321). Wiek, wykształcenie, przynależność do grupy społeczno-zawodowej i ocena własnej sytuacji materialnej nie miały znaczenia jeśli chodzi o wielkość towarzystwa. Natomiast osoby wierzące i praktykujące częściej od pozostałych piły w dużym towarzystwie ($\chi^2 = 13,90$; $df = 6$; $p < 0,04$; $T = 0,07$; n 1319).

Sytuacje, w jakich piją wino kobiety i mężczyźni, różnią się nieco w ten sposób, że kobiety spożywają alkohol raczej w liczniejszym towarzystwie niż mężczyźni i zdecydowanie rzadko piły same ($\chi^2 = 29,04$; $df = 3$; $p < 0,001$; $T = 0,13$; n = 989). W odniesieniu do wszystkich innych rozpatrywanych tu elementów charakteryzujących respondentów (tj. miejsca zamieszkania, wieku, poziomu wykształcenia, przynależności do grupy społeczno-zawodowej, oceny własnej sytuacji materialnej oraz „religijności”) brak było statystycznie istotnych różnic jeśli chodzi o wielkość towarzystwa.

Czwartym z wyróżnionych w badaniu z 1985 r. elementem charakteryzującym okoliczności spożywania wódki oraz spożywania wina był czas trwania okazji picia alkoholu. Przedstawiał się on następująco:

	wódka	wino
1 godzina	235 (18,9%)	254(27,2%)
2 godziny	293(23,6%)	247(26,3%)
3 godziny	246(19,8%)	214(22,8%)
4 godziny	189(15,1%)	111(11,8%)
5 godzin	132 (10,6%)	68 (7,2%)
6 godzin i więcej	149(12,0%)	44 (4,7%)
	1244 (100 %)	938 (100%)

Jak widać, różnica trwania okazji picia każdego z tych napojów była wyraźna ($\chi^2 = 63,10$; $df=5$; $p < 0,001$; $T = 0,11$; n = 2182): okazje picia wódki ciągnęły się znacznie dłużej niż picia wina. Ponad 3/4 sytuacji, w których pito wino, zamknęło się w granicach 3 godzin, w czasie takim zamknęło się 3/5 sytuacji picia wódki. Jako pewnego rodzaju ciekawostkę podać można, że w próbie znalazło się 9 osób informujących, że ostatni raz piło wódkę 24 i więcej godzin (w wypadku 1 z nich — nawet 48 godzin), wśród pijących wino były 3 takie osoby.

Czas trwania picia na wsi krótszy był niż w mieście zarówno picia wódki ($\chi^2 = 14,78$; $df = 5$; $p < 0,02$; $T = 0,07$; n = 1244), jak picia wina ($\chi^2 = 11,73$; $df=5$; $p < 0,04$; $T = 0,07$; n = 938). Pijące kobiety istotnie częściej niż mężczyźni uczestniczyły w okazjach dłużej się przeciągających, i to zarówno takich, przy których piły wódkę ($\chi^2 = 26,21$; $df = 5$; $p < 0,001$; $T = 0,10$; n = 1243), jak i takich, przy których piły wino ($\chi^2 = 40,15$; $df = 5$; $p < 0,001$; $T = 0,14$; n = 938). Inne elementy charakteryzujące respondentów nie wykazywały powiązania z czasem trwania sposobności picia wódki oraz picia wina.

Dotychczas rozpatrywaliśmy każdy z elementów spożywania wódki z osobna. Spróbujemy połączyć je obecnie w jedną całość (tablica 19), aby odtworzyć w ten sposób podstawowe wzory picia wódki występujące w naszym społeczeństwie. Jako kryterium najdogodniej przyjąć okazję picia.

Najczęstszą okazją picia wódki było spotkanie ze znajomymi, kolegami, przyjaciółmi; odbywało się ono w połowie wypadków u nich w domu, a w co czwartym — we własnym domu respondenta (w co siódmym — w barze lub restauracji). Spotkanie takie było stosunkowo krótkie i trwało przeciętnie niecałe 3 godziny; brało w nim udział 4-5 osób, a więc niewielkie grono i uczestniczyły w nim osoby pijące tylko nieznacznie więcej niż pije ogół konsumentów wódki²⁶.

Niewiele rzadziej występowały jako okazje picia wódki większe uroczystości, rodzinne. Odbywały się one prawie wyłącznie w mieszkaniach prywatnych częściej — co oczywiste — w innym mieszkaniu niż własnym respondenta, trwały znacznie dłużej, bo przeciętnie ponad 5 godzin i miały wielu uczestników. Przeciętne spożycie wódki biorących w nich udział osób stanowiło niewiele ponad połowę występującego w całej zbiorowości i było najniższym spożyciem wszystkich podgrup respondentów wyłonionych ze względu na rodzaj okazji picia.

Pewne podobieństwo z tą okazją wykazywały dwie dalsze, a mianowicie spotkania z członkami rodziny oraz większe uroczystości towarzyskie. Picie wódki z osobami z grona rodzinnego odbywało się w prawie 2/3 wypadków u siebie w domu i w prawie 1/3 wypadków w innych prywatnych mieszkaniach, zapewne należących do owych spotykanych członków rodziny; zupełnie wyjątkowo spotkania takie następowały gdzie indziej. Trwały one zwykle nieco ponad 3 godziny, a więc trochę dłużej niż spotkania z przyjaciółmi i brało w nich, udział kilka osób, były zatem liczniejsze niż spotkania koleżeńskie. Podobnie jak w wypadku zabaw lub innych większych uroczystości towarzyskich, spożycie wódki przez ich uczestników kształtowało się na poziomie znacznie niższym od przeciętnego. Wspomniane uroczystości towarzyskie odbywały się przeważnie także w domach prywatnych, z natury rzeczy znacznie częściej u znajomych respondenta niż u niego

²⁶ To ostatnie stwierdzenie wymaga pewnego komentarza, wypowiadamy je bowiem nie znając rozmiarów spożycia wódki każdego uczestnika takiego spotkania, a wiemy tylko, ile wódki konsumuje biorący w nim udział respondent. Czynimy tak, gdyż traktujemy respondentów, którzy ostatnim razem pili w takiej właśnie sytuacji (a więc z okazji spotkania z przyjaciółmi, kolegami, znajomymi), jakby stanowili reprezentacyjną próbę uczestników takich spotkań. Rzecz oczywista, że biorą w nich udział pijący więcej, mniej i nie pijący wcale, wypowiedane jednak stwierdzenie dotyczy przeciętnej wielkości spożycia wódki a nie rozkładu jej konsumpcji. Można by powiedzieć, że formułując je postępujemy tak jak przy określaniu ogólnych rozmiarów spożycia respondentów, kiedy ustaliliśmy je na podstawie informacji o czasie picia ostatnim razem i wypitej wówczas ilości alkoholu, traktując je jako typowe dla sposobu picia respondenta. W tym wypadku sposób ten traktujemy jako typowy (przeciętny) dla sposobu picia innych osób biorących z nim udział „w spotkaniu z przyjaciółmi, kolegami, znajomymi”. Podobnie postępować będziemy także w wypadku innych rodzajów okazji.

samego, w 1/3 wypadków miejscem ich były różnego rodzaju lokale lub inne nie wyszczególnione dokładnie pomieszczenia.

Pozostałe okazje, tj. picie bez okazji, aby coś załatwić, w związku z nagrodą lub sprzedażą produktów rolnych, są znacznie mniej liczne i zdają się mieć pewne wspólne cechy widoczne niezależnie od ich różnych swoistości. Po pierwsze, wszystkie one odbywane były w bardzo rozmaitych miejscach, wśród których prywatne mieszkania niekoniecznie dominowały (np. sprawy uznawane za „wymagające kieliszka” załatwiano przy wódce najczęściej w barze lub restauracji, a potem — w miejscu pracy). Po drugie, trwały one stosunkowo krótko, bo ok. 2 godzin. Po trzecie, uczestniczyło niewielkie grono 3-4 osób. Po czwarte wreszcie, roczne spożycie wódki biorących udział w picciu z takiej okazji osiągnęło poziom znacznie przewyższający przeciętny, przy czym swoisty rekord osiągnęli w tym zakresie pijący „bo tak się złożyło”, a więc bez specjalnej okazji.

Pewnego uzupełnienia tych informacji dostarcza spojrzenie na nie cd innej strony, a mianowicie przez pryzmat miejsc picia. Kiedy pije się wódkę w prywatnych mieszkaniach, trwa to stosunkowo dłużej (3-4 godziny), dzieje się w licznych towarzystwach (6-7 osób), w którym przede wszystkim obchodzi się rozmaite uroczystości rodzinne, spotyka się z członkami rodziny, przyjaciółmi i znajomymi; uczestnicy tych przyjęć i spotkań to przede wszystkim osoby pijące stosunkowo mniej. W lokalach siedzi się przy kieliszku krócej (2-3 godziny) i w mniejszym towarzystwie — 4-5 osób, z którymi spotyka się, aby wypić, załatwić coś, opić (np. nagrodę), zabawić się. W miejscu pracy i pod gołym niebem pije się jeszcze krócej (ok. 2 godzin), w mniejszym towarzystwie (4-5 osób) chyba również jest dużo pijących, którym nie jest często potrzebna specjalna okazja, żeby się napić.

I jeszcze parę uzupełniających informacji. Czas trwania sposobności picia wódki łączył się wyraźnie z wielkością towarzystwa i ilością spożywanego alkoholu; w miarę wydłużania się czasu rosła liczba osób biorących w tej sposobności udział i malała ilość pitego przez uczestników alkoholu.

Zarysowany powyżej obraz okoliczności picia wódki jest bardzo podobny do uzyskanego w 1980 r. przy wykorzystaniu analogicznych informacji (z wyjątkiem tylko tej dotyczącej czasu trwania sposobności picia). Wyróżniono wówczas trzy podstawowe wzory spożywania napojów alkoholowych, które nazwano: rodzinno-uroczystościowym, koleżeńsko-towarzyskim i pijacko-zadaniowym. Jak widać, dadzą się one w pełni zastosować do picia wódki w 1985 r. Pierwszy z tych wzorów, rodzinno-uroczystościowy, obejmuje okazje picia wódki w postaci uroczystości rodzinnych i towarzyskich (część z tych ostatnich to zapewne też uroczystości rodzinne, w których respondent uczestniczył jako osoba zaprzyjaźniona) oraz spotkania z rodziną; osoby w nich uczestniczące piły zbliżone ilości wódki rocznie (6,78-8,03 litra) — przeciętnie 7,33 litra. Były to ilości istotnie mniejsze ($p < 0,001$) od spożywanym przez pijących zgodnie ze wzorem koleżeńsko-towarzyskim (13,17 litra), dla których okazją spożywania wódki było spotkanie

Tablica 19. Charakterystyka okoliczności picia wódki wg badania z 1985 r.

Rodzaje okazji	Ogółem	Miejsce ostatniego razu picia wódki (w odsetkach)*							Średnia wielkość towarzystwa w którym pito**	Średni czas trwania „okazji” picia (w godz.)	Średnie roczne spożycie wódki (w litrach napoju)
		własne mieszkanie	mieszkanie znajomych	kawiarnia	bar, restauracja	miejsce pracy	pod gołym niebem	inne miejsce			
Ogółem	1319	34,6	41,5	2,0	11,0	4,4	3,4	3,1	6,45	3,47	12,96
Premia, nagroda, niespodziewany zarobek	19	21,1	5,3	10,5	10,5	7,3	5,3		5,16***	2,47***	6,39***
Wypłata, sprzedaż prod, rolnych	35	14,3	22,9	34,3	17,1	11,4			4,15	2,09	21,66
Spotkanie ze znajomymi, kolegami, przyjaciółmi	377	25,2	46,4					2,7	4,49	2,74	13,17
Spotkanie z rodziną	187	65,8	32,6	2,9	15,4	3,4	4,0	1,1	6,44	3,18	8,00
Większa uroczystość rodzinna	347	37,8	57,3	0,5	2,6	0,9		1,4	9,16	5,10	6,78
Zabawa, większa uroczystość towarzyska	95	14,7	50,6	4,2	16,8	2,1	1,1	10,5	9,16	4,38	8,03

Bez specjalnej okazji, tak się złożyło	141	33,3	24,8	3,6	17,7	6,4	12,8	1,4	3,87	2,40	29,17
Żeby załatwić sprawę wymagającą „wypicia kieliszka”	60	13,3	11,7	6,7	35,0	25,0	8,3	20,7	3,43	1,98	20,80
Inne	58	50,0	22,5	—	3,4	1,7	1,7	—	5,31	2,96	12,54
Średnia wielkość towarzystwa, w którym pito**	6,45	6,30	7,22	4,52***	5,13	5,36	4,22	7,51			
Średni czas trwania „okazji” picia (w godz.)	3,47	3,27	4,00	2,13***	2,95	1,80	2,21	5,14			
Średnie roczne spożycie wódki (w litrach)	12,96	9,46	10,66	13,30***	20,60	24,72	21,95	13,00			

* Odsetki te obliczone są w stosunku do liczby respondentów pijących ostatnim razem z poszczególnych rodzajów okazji (a więc po wierszach tablicy).

** Średnia wielkość towarzystwa, w którym respondent pił ostatnim razem, obliczona została następująco: jeśli pił samotnie, uznano, że było to towarzystwo jednoosobowe, jeśli razem z drugą osobą — dwuosobowe, jeśli był w „małym towarzystwie (do 4 osób)” — czterosobowe, jeśli był w „dużym towarzystwie (5 i więcej osób)” — uznano je za dziesięcioosobowe.

Średnie te obliczone są dla zbiorowości mniejszych niż 30.

z przyjaciółmi, kolegami, znajomymi. Wreszcie konsumujący wódkę zgodnie ze wzorem pijacko-zadaniowym (25,99 litra rocznie) pili istotnie więcej od poprzedniej grupy ($p < 0,001$), spożywali wódkę bez specjalnej okazji, aby coś załatwić w związku z otrzymaniem wypłaty, sprzedażą produktów rolnych.

Odtworzenie podstawowych wzorów picia wina kupowanego i domowego nasuwa trudności płynące z faktu stosunkowo niewielkiej liczby konsumentów tych napojów, jaka znalazła się w próbie. Sprawilo to, że o picu wina w związku z niektórymi okazjami bardzo niewiele można powiedzieć. W tej sytuacji trzeba było pójść po innej drodze niż przy analizowaniu wzorów picia wódki: zamiast rozpatrywać najpierw poszczególne rodzaje okazji, a następnie próbować łączyć je w grupy, aby dojść w ten sposób do występujących u nas wzorów picia, połączone okazje spożywania wina od razu we wspomniane grupy. Umożliwia to co: najwyżej sprawdzenie, czy w odniesieniu do konsumowania wina można mówić o występowaniu analogicznych wzorów picia jak przy spożywaniu wódki. Okazało się, że jest tak tylko częściowo (tablica 20), a pewne kwestie uznać trzeba za otwarte, stojący bowiem do dyspozycji materiał nie pozwala na ich rozstrzygnięcie. Odnosi się to do picia obu rodzajów wina, przy czym w większym stopniu do spożywania wina domowego niż wina kupowanego.

Przede wszystkim — nawiązując do danych o strukturze okazji picia wódki i picia wina (tablica 16) — przypomnieć trzeba, że to ostatnie częściej niż wódkę pito w sytuacjach spotkań i uroczystości rodzinnych i towarzyskich. Teraz kiedy przedmiotem uwagi stały się osobno okazje picia wina kupowanego i okazje picia wina domowego, widać to jeszcze wyraźniej: charakter rodzinno-uroczystościowy (spotkania z rodziną, większe uroczystości rodzinne i towarzyskie) miało 2/5 sposobności picia wina kupowanego i 1/2 sposobności picia wina domowego, a charakter koleżeńsko-towarzystki — więcej niż 1/3 dalszych sposobności spożywania tych napojów. Biorąc pod uwagę okoliczności określające bliżej te sposobności, można uznać, że oba te wzory picia odnoszą się także do spożywania obu wymienionych rodzajów wina.

Wzór rodzinno-uroczystościowy picia wina kupowanego i wina domowego charakteryzowały bowiem następujące elementy: miejscem spożywania tych napojów było przede wszystkim własne mieszkanie, a potem mieszkanie znajomych, przy czym inne miejsca, w postaci lokali, występowały rzadko, a jeśli chodzi o picie wina domowego, to można by nawet powiedzieć, że wyjątkowo. W okazjach tych brało udział liczne grono osób, trwały stosunkowo długo, a spożycie pijących przy tych sposobnościach osób było znacznie niższe od poziomu średniej konsumpcji — odpowiednio — wina kupowanego lub domowego.

Również spożywanie wina w czasie spotkań ze znajomymi (wzór koleżeńsko-towarzystki) wykazywało swoiste cechy analogiczne do znanych już z omówienia okazji picia wódki. Tak więc miejscami spotkań, aczkolwiek również dominowały wśród nich mieszkania własne lub znajomych, bywały też lokale, miejsce pracy lub jakiegokolwiek inne miejsca, w tym znajdujące się pod gołym niebem. Pito w czasie

Tablica 20. Charakterystyka okoliczności picia wina kupowanego i wina domowego wg badania z 1985 r.

Pijący wino	Okoliczności picia	Ogółem	Miejsce ostatniego razu picia wina (w odsetkach)*					Średnia wielkość towarzystwa, w którym pi ¹⁰	Średni czas trwania „okazji” picia (w godz)	Średnie roczne spożycie wina (w litrach)
			własne mieszkanie	mieszkanie znajomych	kawiarnia, bar, restauracja	miejsce pracy	pod gołym niebem			
Kupo- wane	Ogółem	683	40,1	38,4	12,0		6,0	5,81	2,63	13,13
	Spotkanie z rodziną, większa uroczystość	286	51,4	42,0	6,6	3,5		7,54	3,30	7,07
	Spotkanie ze znajomymi	264	31,8	43,1	14,1		8,3	5,23	2,37	13,55
	Premia, wypłata, bez okazji, żeby coś załatwić	133	32,3	21,1	19,5	2,7	14,3	3,53	1,76	23,47
						12,8				
	Średnia wielkość towarzystwa, w którym pito**	5,81	5,52	6,73	5,23	3,63***	4,29			
	Średni czas trwania okazji picia (w godz.)	2,63	2,63	2,92	2,49	1,39***	1,70			
	Średnie roczne spożycie wina kup. (w litrach)	13,13	16,83	9,25	15,29	32,23***	36,34			
	Ogółem	459'	53,8	35,1	6,1	2,2	2,8	5,94	2,76	12,19
	Spotkanie z rodziną, większa uroczystość	230	61,7	36,1	2,2			7,28	3,42	7,44
	Spotkanie ze znajomymi	154	44,2	40,3	9,7	2,6	3,2	5,32	2,35	15,65
	Premia, wypłata, bez okazji, żeby coś załatwić	75	49,3	21,3	10,7	8,0	10,7	3,13	1,69	15,87
Domowe	Średnia wielkość towarzystwa, w którym pito**	5,94	5,77	6,56	4,76***	3,18***	4,43***			
	Średni czas trwania okazji picia (w godz.)	2,76	2,81	2,88	2,08***	1,64***	1,92***			
	Średnie roczne spożycie wina dom. (w litrach)	12,19	12,29	10,40	16,45***	8,24***	15,51***			

* Co do treści odsyłać, por. tablica 19.

tych okazji w wyraźnie mniejszym towarzystwie niż w sytuacjach charakterystycznych dla wzoru rodzinno-uroczystościowego, same okazje też trwały krócej, natomiast biorący w tych spotkaniach udział pili więcej, w przybliżeniu tyle, ile wynosiło przeciętne spożycie pijących te rodzaje wina.

Nie jest natomiast jasne, czy w odniesieniu do picia wina, zwłaszcza domowego, można mówić o wzorze pijacko-zadaniowym, w każdym razie w tym samym sensie, w jakim zarysował się on w związku z piciem wódki. Wątpliwości te płyną z paru źródeł. Po pierwsze, picie wina, aby coś załatwić, pojawiało się tylko sporadycznie, co zdaje się świadczyć, iż wino nie jest napojem powszechniej postrzeganym jako nadający się do takich celów. Po drugie, w bardzo także niewielu wypadkach pito wino, aby „oblać” otrzymanie wypłaty, nagrody, nieoczekiwanego zarobku czy w związku ze sprzedażą produktów rolnych. Wreszcie po trzecie, w całej tej grupie okazji dominuje tylko jedna — picie bez specjalnej okazji. W wypadku wódki takie jej spożywanie zdawało się mieć jednoznacznie pijacki charakter, ale czy tak samo jest w wypadku wina? Może spożywa się je, przynajmniej częściowo, tak jak pije się u nas niekiedy piwo albo w krajach śródziemnomorskich wino, jako napój towarzyszący posiłkom albo służący gaszeniu pragnienia?

Z drugiej jednak strony odpowiedzi na pytania zawarte w kwestionariuszu dostarczają także argumentów na rzecz poglądu przeciwnego, tj. takiego, zgodnie z którym mamy tu jednak do czynienia z „pijackim piciem”, w każdym razie wina kupowanego. Spożywanie tego wina przy wspomnianych sposobnościach — praktycznie przede wszystkim — bez specjalnej okazji — trwa względnie krótko, odbywa się w niewielkim, parosobowym gronie, a poziom jego konsumpcji przez uczestników takich libacji przekracza prawie dwu- i trzykrotnie poziom spożycia osób pijących wino kupowane zgodnie ze wzorem koleżeńsko-towarzyskim i rodzinno-uroczystościowym. Argumenty takie słabsze są w odniesieniu do pijących wino domowe, co prawda i oni piją bez specjalnej okazji (i przy innych okazjach tej grupy) przede wszystkim w małym, parosobowym gronie i podczas raczej krótko trwających spotkań, ale globalny poziom spożycia przez nich wina domowego tożsamy jest z poziomem spożycia pijących je w czasie spotkań ze znajomymi. Może więc w odniesieniu do picia wina domowego należałoby raczej mówić o dwóch podstawowych wzorach spożywania go: rodzinno-uroczystościowym i koleżeńsko-towarzyskim.

IV. PICIE W PRACY

Jednym z wyróżnionych w kwestionariuszu miejsc picia wódki oraz picia wina był zakład pracy. Jak pamiętamy (tablica 17), był on w 1985 r. rzadziej wymieniany jako miejsce picia ostatnim razem wódki (4,4 %) i wina (2,8 %) niż w 1980 r. (5,7 %). Oznacza to co prawda, że w stosunku do innych miejsc spożywania alkoholu, zwłaszcza prywatnych mieszkań, a nawet lokali gastronomicznych, zakład pracy ma znaczenie co najwyżej trzeciorzędne, nie pozwala to jednak na wypowiedzianie jakichkolwiek sądów o rozmiarach zjawiska picia w pracy. Aby naświetlić tę sprawę, wprowadzono do kwestionariusza, wzorem badania z 1980 r., odpowiednie pytania. Kierowano je tylko do osób aktualnie zatrudnionych w uspołecznionych zakładach pracy. Było ich wśród respondentów 1254 osoby; stanowiło to 69,4% próby, tj. tyle samo co w 1980 r. Należy podkreślić, że osoby te zapytywano, kiedy ostatnim razem zdarzyło im się pić w pracy alkohol, a więc nie tylko o spożywanie wódki czy wina, ale także — piwa. Przedmiotem bezpośredniego zainteresowania były dwie kwestie: jak bardzo rozpowszechnione jest wśród osób zatrudnionych w uspołecznionych zakładach picie w pracy alkoholu, a ponadto z jakich okazji jest on tam spożywany (tablica 21).

W obu kwestiach w ciągu ostatniego pięciolecia zaszły poważne zmiany. Przede wszystkim zmniejszyło się wyraźnie nasilenie picia w pracy. Kiedy w 1980 r. tylko co trzeci zatrudniony w uspołecznionym zakładzie pracy mówił, że nie zdarzało mu się pić w pracy albo zdarzyło mu się kiedyś bardzo dawno temu, to w 1985 r. — był już takim co drugi. Zmniejszyły się także liczby osób, które piły dziś lub wczoraj, w ciągu ostatniego tygodnia, miesiąca itd. ($x^2 = 114,16$; $df = 5$; $p < 0,01$; $T = 0,14$; $n = 2459$). W toku opracowania wyników badania z 1980 r. podjęto próbę określenia przypuszczalnej częstości incydentów spożywania alkoholu w pracy. Dokonano tego przyjmując analogiczne założenie jak przy ocenie częstości picia, dla której podstawą były początkowe pytania kwestionariusza, a więc że upływ czasu między ostatnim razem spożywania alkoholu a rozmową z ankierem stanowił połowę czasu oddzielającego dwie okazje picia²⁷. W rezultacie ustalono, że w 1980 r. incydentów takich przypadało rocznie na 1 zatrudnionego respondenta (tj. łącznie z tymi, co do których przyjęto, że nie pili alkoholu w pracy w ciągu ostatniego roku) — 14,6. Takie samo oszacowanie dokonane na podstawie danych badania z 1985 r. pokazało, że w tym ostatnim roku incydentów takich przypadało na 1 zatrudnionego respondenta 7,3 rocznie, tj. dwukrotnie mniej. Wyniki naszych badań świadczą o wyraźnej zmianie sytuacji na lepsze. Trzeba ją jednak nadal uważać za daleką od normalnej, jeśli ciągle

²⁷ Biorąc pod uwagę, że w pracy nie jest się codziennie (nie przychodzi się w niedziele i święta, w okresie urlopu, choroby), przyjęto, że pijący „dziś lub wczoraj” spożywali w pracy alkohol 160 razy rocznie, pijący „kilka dni temu — do tygodnia” — 30 razy, pijący „dawniej niż tydzień — do miesiąca” — 10 razy rocznie, „dawniej niż miesiąc — do pół roku” — 2 razy rocznie; „jeszcze dawniej niż pół roku” — 1 raz rocznie; „bardzo dawno lub wcale” — 0 razy.

Tablica 21. Picie w pracy w 1980 i 1985 r. : z jakiej okazji i jak dawno temu

Kiedy ostatnim razem respondent pil w pracy ?

Okazja picia w pracy	ogółem 1980 r.		ogółem 1985 r.			dziś lub wczoraj		kilka dni temu — do tygodnia		dawniej niż tydzień temu — do miesiąca		dawniej niż miesiąc temu-do pół roku		jeszcze dawniej niż pół roku temu		bardzo dawno lub wcale	
	l.b.	%	l.b.	%	%	l.b.	%	l.b.	%	l.b.	%	l.b.	%	l.b.	%	l.b.	%
Ogółem, 1980 r.	1285	100	X	X	X	65	5,1	183	14,2	227	17,7	231	18,0	177	13,8	402	31,2
Ogółem 1985 r.	X	X	1174	100	100	21	1,8	118	10,1	115	9,8	181	15,4	146	12,4	593	50,5
Czyjeś imieniny lub urodziny	456	35,5	353	30,1	100	2	0,6	35	9,9	49	13,9	82	23,2	75	21,3	110	31,2
Własne imieniny lub urodziny	109	8,5	58	4,2	100	—	—	6	10,4	5	8,6	15	25,9	10	17,2	22	37,9
Święto państwowe lub inne	44	3,4	46	3,9	100	—	—	2	4,4	4	8,7	7	15,2	11	23,9	22	47,8
Podwyżka, premia	60	4,7	49	4,2	100	—	—	10	20,4	5	10,2	20	40,8	7	14,3	7	14,3
Wypłata	51	4,0	57	4,9	100	3	5,3	17	29,8	15	26,3	8	14,0	5	8,8	9	15,8
Inne powody, aby ktoś postawił	89	6,9	80	6,8	100	4	5,0	14	17,5	8	10,0	16	20,0	21	26,3	17	21,2
Bez specjalnego powodu	222	17,3	141	12,0	100	12	8,5	34	24,1	27	19,2	31	22,0	11	7,8	26	18,4
Trudno powiedzieć, nie pamięta	254	19,7	390	33,2	100	—	—	—	—	2	0,5	2	0,5	6	1,5	380	97,5
Średnie roczne spożycie alkoholu (w litrach 100°)	X		6,69			30,30*		15,26		10,95		7,54		5,95		3,24	

* Średnia obliczona dla zbiorowości mniejszej niż 30.

połowa zatrudnionych stwierdza, że piła w pracy alkohol w ciągu ostatniego roku.

Nasuwa się oczywiście od razu pytanie, kim jest taki pijący. Niepokojąca odpowiedź, jaka narzuca się w pierwszej chwili, brzmi — każdym, ani bowiem wiek, ani wykształcenie, zamieszkanie w mieście lub na wsi, ani wreszcie ocena własnej sytuacji materialnej nie różnicowały respondentów jeśli chodzi o picie, niepicie i częstość picia alkoholu w pracy. Odpowiedź taka nie byłaby jednak zupełnie ścisła. Przede wszystkim istotnie rzadziej niż mężczyźni piły w pracy kobiety ($x^2 = 81,42$; $df = 5$; $p < 0,001$; $T = 0,17$; $n = 1245$). Zależało ono dalej od przynależności do grupy społeczno-zawodowej ($x^2 = 30,64$; $df = 15$; $p < 0,001$; $T = 0,08$; $n = 1212$): najczęściej pili w pracy robotnicy wykwalifikowani, nieco rzadziej robotnicy niewykwalifikowani, dalej rolnicy (ściślej — chłopo-robotnicy) i najrzadziej — pracownicy umysłowi. Ponadto w bardzo szczególny sposób, odmienny od obserwowanego w związku z innymi kwestiami, układała się zależność picia w pracy od „religijności” ($x^2 = 36,32$; $df = 10$; $p < 0,001$; $T = 0,10$; $n = 1241$). Otóż więcej było nie pijących w pracy, a jeśli już pijących — to dawniej, wśród określających się jako niewierzący (byli to zapewne przede wszystkim różnego rodzaju aktywiści) oraz jako wierzący i praktykujący — niż jako wierzący i niepraktykujący.

Najważniejszym może elementem odróżniającym pijących w pracy od pozostałych — tłumaczącym w poważnym stopniu ich zachowanie — jest łączna wielkość spożycia wszystkich napojów alkoholowych. Im była ona większa, tym bliżej rozmowy z ankierem lokował się ostatni raz picia alkoholu w pracy, przy czym spożycie nie pijących w pracy było nawet pięciokrotnie mniejsze niż takich, którzy ostatni raz pili w pracy nie dawniej niż przed tygodniem. Tak więc po prostu zatrudnieni przenoszą do zakładu pracy swoje przyzwyczajenia i dają wyraz ukształtowanym już własnym potrzebom²⁸.

Nie znaczy to, aby atmosfera zakładu pracy, jego swoista podkultura, nie miały mieć znaczenia dla spożywania na jego terenie alkoholu. Na pewien aspekt tego zagadnienia rzucić mogą nieco światła informacje o tym, z jakiej okazji respondentów pili w pracy alkohol (tablica 21). Również w tym zakresie zaszły w 1985 r. istotne zmiany w stosunku do sytuacji sprzed 5 lat ($x^2 = 72,59$; $df = 7$; $p < 0,001$; $T = 0,11$; $n = 2459$). Wyraziły się one przede wszystkim w zmniejszeniu się udziału picia alkoholu w pracy z czysto osobistych okazji w rodzaju imienin czy urodzin. Ich obchodzenie w miejscu zatrudnienia, należące, zwłaszcza w rozmaitych urzędach i biurach, do swoistego rytuału, podkreślającego istnienie idącej w poprzek podległości służbowych więzi między pracownikami, stało się trwałym elementem podkultury naszego zakładu pracy, mającym istotne znaczenie

²⁸ Nie jest tak jednak zawsze i nie jest to żadna konieczność, co pokazuje przykład niewierzących. Aczkolwiek bowiem ogólny poziom ich spożycia napojów alkoholowych był dwukrotnie wyższy niż wierzących i praktykujących (9,84 litra czystego alkoholu, wobec 4,71 litra tych ostatnich), to jednak w pracy pili tyle samo.

w szczególności dla spełniania przez zakład jego pozaprodukcyjnych funkcji. Dopuszczanie czy nawet kultywowanie tego obyczaju nie oznacza jednak przecież konieczności tolerowania picia w takich wypadkach alkoholu. Tę więc zmianę ocenić należy z pewnością pozytywnie. Jako na pozytywną zmianę wskazać też trzeba na zmniejszenie się wypadków spożywania alkoholu w związku z typowo pijackimi okazjami („wypłata”, „bez specjalnego powodu”). Zastanawia natomiast utrzymanie swojej — marginesowej zresztą — pozycji picia na terenie zakładu pracy alkoholu w związku z obchodzeniem jakichś świąt (w tym również państwowych), pomimo stanowczych zakazów takiego rodzaju świętowania wielokrotnie powtarzanych przez władze.

Powstaje oczywiście kwestia, w jakim stopniu do picia w pracy znajdują zastosowanie wyróżnione poprzednio wzory spożycia wódki, a mianowicie rodzinno-uroczystościowy, koleżeńsko-towarzyski i pijacko-zadaniowy. Kwestii tej nie można oczywiście rozważać w odniesieniu do blisko 1/3 pracujących, którzy nie potrafili określić okazji picia, z reguły zresztą dlatego, że albo w nich nie uczestniczyli, albo miały one miejsce bardzo dawno temu i już ich nie pamiętają. Specyfika środowiska zakładu pracy sprawia, że wzory rodzinno-uroczystościowy i koleżeńsko-towarzyski łączą się w jeden²⁹. Jego wyrazem jest obchodzenie imienin i urodzin własnych i kolegów, które stanowią ciągle (podobnie zresztą jak w 1980 r.) okazję picia w pracy dla największej liczby respondentów. Ale nie tylko, sądząc po częstotści picia i ogólnej ilości wypijanego alkoholu, zaliczyć by tu należało wypicie z powodu otrzymania podwyżki, premii oraz — przynajmniej częściowo — picia, gdy ktoś postawił. Pijący w pracy zgodnie z tym wzorem nie są grupą jednolitą. Ich roczna konsumpcja zamykała się w granicach 4,94-7,68 litrów czystego alkoholu (przy średniej dla całej zbiorowości zatrudnionych w uspołecznionych zakładach pracy — jak to wynika z tablicy 21 — wynoszącej 6,69). Jest rzeczą zastanawiającą, że najmniejsze spożycie alkoholu cechowało tych, którzy ostatnim razem pili w pracy z okazji własnych imienin lub urodzin (4,94 litra) oraz z powodu podwyżki, premii (5,90 litra), co w zestawieniu z faktem, że pijący z okazji czyichś imienin lub urodzin pili więcej (6,78 litra), nie mówiąc już o pijących^ bo ktoś postawił (7,68 litra), mogłoby wskazywać na istnienie w zakładach pracy koleżeńskiego przymusu stawiania alkoholu. Zachęca to dodatkowo do nieustawiania w wysiłkach zmierzających do usunięcia picia alkoholu z zakładów pracy, ale ponadto wskazuje na istnienie również wśród pijących tam potencjalnych sojuszników dla takich działań.

Jako osobny wzór, nazwijmy go zgodnie z opracowaniem wyników badania z 1980 r. urzędowo-obrzędowym, potraktujemy okazję w postaci święta państwowego (lub innego); roczna konsumpcja alkoholu osób pijących zgodnie z nim

²⁹ W 1980 r. również nie można było wydzielić pijących zgodnie ze wzorem koleżeńsko-towarzyskim, ale wówczas łączyli się oni wyraźnie z pijącymi zgodnie ze wzorem pijacko-zadaniowym.

wynosiła 6,81 litra czystego alkoholu, a więc pokrywała się niemal ze średnią dla ogółu pracujących w uspołecznionych zakładach pracy.

Wreszcie za pijących według wzoru pijacko-zadaniowego uznać trzeba pijących z okazji wypłaty, co sugerowałoby, że piją oni regularnie, i pijący bez specjalnego powodu, dla których picie jest prawdopodobnie powodem picia; roczna konsumpcja pierwszych wynosiła 13,94 litra, drugich zaś 14,23 litra czystego alkoholu, dwukrotnie przewyższała więc średnią dla ogółu pracujących.

V. INTOKSYKACJA ALKOHOLEM

Bez względu na to, jakie są powody spożywania alkoholu i co pijący spodziewają się — jeśli cokolwiek — uzyskać w następstwie picia: zapomnienie czy radość, poczucie siły czy zbliżenie do innych — alkohol wywołuje intoksykację osoby pijącej. Jest on jak wiadomo trucizną, której wprowadzenie do organizmu powoduje różnorodne zakłócenia w normalnym jego funkcjonowaniu. Ograniczając się w tym miejscu do kwestii oddziaływania alkoholu na psychikę, powiedzieć trzeba, że należy on do grupy trucizn hamujących aktywność ośrodkowego układu nerwowego.

Stwierdzenie to może wydawać się zaskakujące, gdyż zdaje się pozostawać w sprzeczności z potocznymi obserwacjami, wskazującymi raczej na wzrost aktywności osób znajdujących się pod wpływem alkoholu, w każdym razie po wypiciu niewielkich jego ilości. Tę rozbieżność charakteru oddziaływania alkoholu i jego ujawniających się w zachowaniu następstw tłumaczy się tym, że alkohol obniżając ogólny poziom aktywności ogranicza również siłę wewnętrznych hamulców, powstrzymujących od angażowania się w niektóre rodzaje zachowań w sytuacjach uważanych za nieodpowiednie dla nich. Zmniejszając samokontrolę i osłabiając więzy nakładane przez kulturę na swobodną ekspresję, alkohol powoduje poczucie odprężenia, poprawia nastrój i wyzwala zdolność do postępowania w sposób mniej lub bardziej wykraczający poza zwykły repertuar własnych zachowań.

W miarę zwiększania się ilości wchłanianego przez organizm alkoholu, coraz widoczniejsze staje się jego oddziaływanie upośledzające czynności psychiczne, co daje się zauważyć nawet w przejawach nadmiernej aktywności. Polega ona na zwolnieniu procesów myślowych, trudnościach w koncentrowaniu uwagi, wydłużaniu się czasu reakcji, zaburzeniach zapamiętywania, a ponadto w zmniejszeniu koordynacji ruchowej, trudnościach w utrzymaniu równowagi ciała itp.

T. Kulisiewicz następująco przedstawia skutki działania alkoholu w zależności od jego stężenia we krwi. Przy stężeniu 0,2-0,5% „upośledzenie wyższych czynności mózgu” w postaci ograniczenia zdolności do samokrytycyzmu wyraża się w takich formach, jak „wzmoczone samopoczucie, beztraska, uwolnienie od niepokoju, przytępienie hamulców społecznych i moralnych, osądu, ostrożności”.

Ponadto powoduje zmniejszenie „precyzji ruchów, popełnianie błędów”, podejmowanie ryzykownych zachowań, impulsywnych działań, ale również wywołując „zwolnienie czasu reakcji, ospałość”. Przy stężeniu alkoholu we krwi 0,51-1,5‰ pojawiają się wyraźne objawy zatrucia, „chwiejny chód, bełkotliwa mowa, nieopanowanie emocjonalne, znaczne upośledzenie sprawności ruchowej i zachowania się”, przy stężeniu 1,51-3‰ występuje „głęboki sen, osłupienie”, przy 3,1-5‰ — „śpiączka alkoholowa”, przy 5‰ zaś — „śmierć”³⁰.

Ustawa z dnia 26 X 1982 r. o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi (Dz. U. nr 35, poz. 230) zawiera w art. 46 definicję „stanu po użyciu alkoholu” (dawniej „stanu wskazującego na użycie alkoholu”), który zachodzi wówczas, gdy stężenie alkoholu we krwi mieści się w granicach 0,2-0,5 oraz „stanu nietrzeźwości”, z którym ma się do czynienia, gdy stężenie alkoholu we krwi przekracza 0,5‰. Określenia te zadomowiły się w naszym języku prawnym i prawniczym przed wielu laty, a takie ich znaczenie, jak przyjęte w powołanej wyżej ustawie, ukształtowane zostało już dawno pod wpływem nauk medycznych przez doktrynę prawa karnego i orzecznictwo Sądu Najwyższego. Pierwszym z tych określeń operuje prawo wykroczeń ustalające karalność rozmaitych zachowań, jeśli dopuszczające się ich osoby znajdowały się w chwili czynu w stanie wskazującym na użycie alkoholu. Drugim określeniem posługuje się prawo karne przewidujące karalność jako przestępstwo różnych zachowań przedsięwziętych w stanie nietrzeźwości. Wymienione tu progi intoksykacji alkoholem (0,2‰ i 0,5‰) mają więc istotne znaczenie prawne, a przekraczanie ich łączy się w pewnych okolicznościach z daleko idącymi następstwami.

W toku opracowywania wyników swojego pierwszego badania (z 1961 r.) A. Świącicki zwrócił uwagę na kwestię poziomu intoksykacji alkoholem osób pijących w naszym kraju³¹. Jak można się zorientować z całości jego wywodów, celem ich było ukazanie następstw, jakie w zakresie intoksykacji ma istniejąca u nas struktura wypijanych napojów alkoholowych i ich spożywane ilości. Jak wiadomo cechą charakterystyczną tej struktury jest picie przede wszystkim mocnych napojów, pod postacią których spożywana jest znaczna większość wypijanego alkoholu, a ponadto spożywanie przez liczącą się część konsumentów dużych ilości alkoholu jednorazowo. Powoduje to, że w porównaniu z krajami mającymi znacznie nawet wyższy ogólny poziom spożycia, mierzonego liczbą litrów czystego alkoholu przypadającą na 1 mieszkańca, w których to krajach pije się jednak przede wszystkim napoje słabe (zwłaszcza wino, jak we Francji i Włoszech), poziom intoksykacji jest kilkakrotnie niższy niż u nas.

Jako narzędzie swojej analizy A. Świącicki przyjął „jednostkę intoksykacji” zdefiniowaną jako „obecność 1‰ (wagowego) alkoholu we krwi w ciągu jednej

³⁰ Por. T. Kulisiewicz: *Uzależnienie alkoholowe*, Warszawa 1982, s. 47.

³¹ Por. A. Świącicki: *Spożycie napojów...*, s. 318-324.

minuty”³². Wielkość intoksykacji określonej w takich jednostkach zależy od rozmaitych czynników, z których najważniejszymi i uwzględnionymi przez A. Świącickiego, były: ilość spożytego alkoholu, picie w trakcie (bezpośrednio po) posiłku lub bez jedzenia, czas trwania picia oraz ciężar ciała pijącego. Wielkość intoksykacji określono dla różnych ilości wypitych jednorazowo (przy czym częstość wypijania takich ilości znana była dzięki badaniu z 1961 r.), przy założeniu, że połowa pijących wódkę lub wino i 1/4 pijących piwo spożywa je łącznie z jedzeniem, pozostali zaś bez jedzenia, że ciężar ciała mężczyzn wynosi przeciętnie 70 kg, kobiet zaś 55 kg, oraz że czas niezbędny do wypicia 0,25-0,50 litra wódki lub wina wynosi ok. 1 godziny, 0,50-0,75 litra — 2 godziny, ponad 0,75 litra zaś — ok. 3 godzin. Rozmiary intoksykacji ustalono na moment największego stężenia alkoholu we krwi, przy czym A. Świącicki przyjmował, że moment ten występuje w 45 minut po zakończeniu picia.

Posługując się takim narzędziem określił najpierw wielkość intoksykacji spowodowanej różnymi ilościami wódki, wina i piwa; następnie wielkość intoksykacji wódką mężczyzn w mieście i na wsi i kobiet w mieście i na wsi oraz wielkość intoksykacji winem i piwem mężczyzn w mieście. Wielkości te obliczał on dla 1 litra 100° alkoholu wypitego w postaci każdego z tych napojów, dla rocznego spożycia każdego z nich, oraz zestawiał wielkość intoksykacji winem w Polsce i we Francji. Znacznie wyższy stopień intoksykacji alkoholem w Polsce niż we wspomnianych krajach, związany z właściwymi dla naszego kraju przyzwyczajeniami do picia przede wszystkim napojów mocnych, wypijanych ilości i częstym picciem bez jedzenia, tłumaczy występowanie poważniejszych następstw picia u nas niż we wspomnianych krajach. Jest to końcowa konkluzja analizy przedsięwziętej przez A. Świącickiego.

Przygotowując się do przeprowadzenia badania z 1985 r., postanowiono podjąć ponownie to zagadnienie, ale wybierając inne podejście do niego. Powtórzenie analizy dokonanej przez A. Świącickiego wydawało się o tyle mało atrakcyjne, że jej wynik był z góry znany: wobec znacznego wzrostu ogólnego poziomu konsumpcji napojów alkoholowych, jaki nastąpił po 1961 r., przy pewnym pogorszeniu struktury spożycia i zwiększeniu jego koncentracji, a nadto przy zachowaniu w generalnych zarysach sposobu picia — wskaźniki intoksykacji musiały ulec podwyższeniu. Przedmiotem takiego powtórzenia byłoby więc co najwyżej określenie stopnia ich zwiększenia.

Owo inne podejście wyraziło się w podjęciu próby oceny poziomu intoksykacji alkoholem każdego respondenta, jakie nastąpiło w trakcie — opisanego dość szczegółowo w odpowiedziach na pytania kwestionariusza — ostatniego razu spożywania przez niego wódki i wina. W celu tym użyto niemal takich samych informacji jak te, do których odwołał się A. Świącicki, z tym wszakże że nie były one charakterystykami całej zbiorowości pijących, ale odnosiły się do każdego piją-

³² *Ibidem*, s. 319.

cego respondenta z osobna. Informacjami tymi były: ilość wypitego ostatnim razem alkoholu (odpowiednio: wódki, wina kupowanego i wina domowego), czas trwania sposobności picia, płeć respondenta i jego waga³³. Oceny takie mogą być z natury rzeczy przeprowadzane wyłącznie w odniesieniu do osób pijących każdy z wymienionych rodzajów alkoholu, do tego osób, co do których wiadomo było ile wypili ostatnim razem³⁴.

Przedmiotem zainteresowania było w pierwszym rzędzie ustalenie, jak często picie wódki i wina prowadzi u nas do przekraczania wspomnianych wyżej, ustawowo określanych, progów nietrzeźwości (tablica 22). Informacje o stopniu

³³ Impuls do wybrania tego podejścia dała lektura pracy J. Simpury: *Drinking contexts and social meaning of drinking*, w.: *The Finnish Foundation of Alcohol Studies*, vol. 33, Helsinki 1983, w której zostało ono zastosowane. J. Simpura wykorzystał teoretyczne i empiryczne ustalenia przedstawione w broszurze F. Justa: *Zur Physiologie des Alkoholgenusses*, Institut für Gärungsgewerbe, Berlin 1952, wskazujące na możliwości określania poziomu alkoholu we krwi na podstawie informacji dotyczących ilości wypitego alkoholu, czasu trwania okazji picia oraz wagi ciała pijącego. Korzystając z prac J. Simpury, F. Justa i J. Skali (*Alkoholizm*, Warszawa 1966) zdecydowano, aby koncentrację alkoholu we krwi obliczać posługując się następującymi wzorami:

$$\text{dla mężczyzn: } k = \frac{7,9a - 0,1 wt}{0,68 w} \quad ; \quad \text{dla kobiet } k = \frac{7,9a - 0,085 wt}{0,55 w}$$

w których: k — oznacza koncentrację alkoholu we krwi (w %),
a — oznacza ilość spożytego alkoholu 100° (w centylitrach),
w — oznacza wagę ciała pijącego (w kg),
t — oznacza długość czasu spożywania alkoholu (w godz.).

Wzory te, jak również powody przyjmowania rozmaitych mnożników występujących w nich zmiennych, są zupełnie nieoczywiste, wymagają więc nieco bardziej szczegółowego wyjaśnienia, które dla jasności ujęte jest w punktach odnoszących się do poszczególnych członów tych wzorów.

(1) Jeden mililitr alkoholu etylowego waży 0,79 g (Skala, s. 25); wyjaśnia to pierwsze wyrażenie znajdujące się w liczniku prawej części wzoru: liczbę centylitrów wypitego alkoholu mnoży się przez 7,9, aby zamiast w miarach objętości wyrazić ją w jednostkach Wagowych.

(2) Zawartość wody w organizmie, czyli tej części jego tkanki, która wchłania alkohol, wynosi u mężczyzn 0,68, u kobiet 0,55; jego spalanie u mężczyzn następuje z szybkością 0,1 g na 1 kg wagi na 1 godz., a u kobiet — 0,085 g; wszystko są to oczywiście wartości przeciętne, od których mogą pojawiać się spore odchylenia osobnicze (Just, s. 5-7; Skala, s. 26-27). Stąd drugie wyrażenie znajdujące się w liczniku prawej części wzoru służy odjęciu tej ilości spożytego alkoholu, która została spalona w organizmie w czasie trwania okazji picia.

(3) W mianowniku prawej części wzoru umieszczona jest ta część wagi ciała, która wchłania alkohol.

Posługując się tymi wzorami przyjmuje się, że koncentracja alkoholu we krwi (k) — w momencie zakończenia picia — zależy od ilości spożytego alkoholu (a), wagi ciała pijącego (w) i długości czasu spożywania alkoholu (t). Jest to naturalnie wielkie uproszczenie, bo poza różnicami osobniczymi koncentracja ta zależy od wielu czynników, przede wszystkim od tego czy alkohol spożywany był „na pusty brzuch”, czy po jedzeniu lub wraz z jedzeniem, od przyspieszającej spalanie aktywności ruchowej w czasie spożywania alkoholu itp. Stosując te wzory zakłada się, że odchylenia te rozkładają się równomiernie po obu stronach wartości przyjmowanych w nich mnożników i dzięki temu nie wpływają na ocenę stopnia koncentracji alkoholu we krwi w wyróżnianych grupach respondentów.

³⁴ Liczebności ich podane są w tablicy 2.

intoksykacji skłaniają do poczynienia paru obserwacji. Jedna z nich jest dość oczywista — napoje mocne (określane ogólnym mianem wódki) pite są znacznie częściej niż napoje słabe (wina) w sposób powodujący wystąpienie stanu nietrzeźwości. Co trzeci spożywający wódkę respondent pijąc ją ostatnim razem wprowadził się w stan nietrzeźwości, przy czym co ósmy był poważnie zamroczony alkoholem (miał powyżej 1,5‰ alkoholu we krwi); ponadto co szósty spośród konsumujących wódkę respondentów znalazł się w stanie wskazującym na użycie alkoholu (0,02-0,5‰). Tylko co piąty pił ją w sposób, który nie wywołał wymienionych wyżej skutków.

Picie wina znacznie rzadziej wiodło do zamroczenia alkoholem (wprowadził się w taki stan co 15-20 spożywający je) czy — ogólniej mówiąc — do stanu nietrzeźwości (łącznie co piąty konsument), a nadto do stanu wskazującego na użycie alkoholu (co szósty konsument). Bardzo znaczną grupę, bo przekraczającą 1/3, stanowili spożywający wino, u których ostatnia okazja picia go nie wywołała intoksykacji alkoholem. Różnice między konsumentami wina kupowanego i domowego są w tym zakresie niewielkie i statystycznie nieistotne, aczkolwiek ukazują pewną lekko zarysowaną tendencję do grupowania się konsumentów wina domowego raczej wśród mniej się nim intoksykujących w porównaniu z konsumentami wina kupowanego, wśród których nieco więcej zdaje się być osób pijących go ostatnio w sposób prowadzący do przekraczania progów trzeźwości³⁸.

Osiągany stopień intoksykacji wiązał się silnie z ogólnym poziomem spożycia, im wyższy był ten poziom, tym większe były też ogólne rozmiary spożycia tych napojów, przy czym zależność ta występowała specjalnie wyraźnie w wypadku konsumentów wódki.

Tak więc spożycie osób, które upiły się pijąc wódkę ostatnim razem (miały poziom alkoholu we krwi przekraczający 1,5‰), wynosiło blisko 32 litry wódki rocznie, gdy spożycie tych, którzy pijąc ją nie wprowadzili się nawet w stan podchmielenia (mieli poziom alkoholu we krwi niższy niż 0,2 ‰), wynosiło niecałe 3 litry, było więc aż jedenastokrotnie mniejsze. Odpowiednie różnice nie były aż tak wielkie w wypadku obu rodzajów wina, ale także znaczne.

Dla oceny intoksykacyjnych funkcji spełnianych przez poszczególne napoje alkoholowe istotne znaczenie mają też informacje dotyczące liczby okazji, przy których spożywający je upijali się, wprowadzali się w stan nietrzeźwości bądź „w stan po użyciu alkoholu”, oraz dotyczące ogólnej ilości wypijanego alkoholu (tablica 22). Porównując w tym aspekcie picie wódki z piciem wina, pamiętać trzeba przede wszystkim, że okazje picia wódki zdarzają się — przy naszej oby-

³⁵ W odniesieniu do ponad 1/4 spożywających wódkę lub wino nie udało się określić stopnia intoksykacji wywołanego ostatnią sposobnością picia tych napojów. Aby ocenić stopień intoksykacji, potrzeba bowiem łącznego uwzględnienia informacji pochodzących z aż 4 pytań kwestionariusza; brak odpowiedzi na choć jedno z nich uniemożliwia dokonanie oceny. Najczęściej braki takie występowały w odniesieniu do wagi respondenta, najwidoczniej ankierzy nie przywiązywali do jej ustalenia specjalnego znaczenia, nie zdając sobie sprawy z użytku, jaki ma się z tej informacji robić.

Tablica 22. Osoby pijące wódkę, wino kupowane i wino domowe według poziomu intoksykacji w następstwie ostatniej okazji spożywania tych napojów i średniego spożycia oraz liczba okazji picia i ilość wypitych napojów

Rodzaj napoju	Poziom intoksykacji (w ‰ alkoholu we krwi)	Liczba osób		Średnie roczne spożycie (w litrach napoju)	Liczba okazji		Odsetek ogólnej ilości wypitego napoju
		l.b.	%		l.b.	%	
Wódka	Ogółem	1297	100	12,96	78 412	100	100
	powyżej 1,5‰	163	12,6	31,68	12 738	16,2	30,7
	powyżej 0,5 do 1,5‰	317	24,4	12,80	18 516	23,6	24,3
	0,2 do 0,5‰	211	16,3	6,95	14 989	19,1	8,7
	poniżej 0,2‰	264	20,4	2,80	11 655	14,9	4,4
	brak danych	342	26,3	15,81	20 514	26,2	31,9
Wino kupowane	Ogółem	744	100	13,13	29 556	100	100
	powyżej 1,5‰	48	6,5	23,78	933	3,2	11,9
	powyżej 0,5 do 1,5‰	103	13,8	24,10	4 130	14,0	25,3
	0,2 do 0,5‰	133	17,9	9,81	4 658	15,8	13,1
	poniżej 0,2‰	259	34,8	4,78	11 412	38,5	12,8
	brak danych	201	27,6	18,03	8 423	28,5	36,9
Wino domowe	Ogółem	504	100	12,19	19 735	100	100
	powyżej 1,5‰	26	5,1	41,92*	907	4,6	16,7
	powyżej 0,5 do 1,5‰	68	13,5	19,79	2 462	12,5	22,5
	0,2 do 0,5‰	92	18,3	10,11	2 879	14,6	15,3
	powyżej 0,2‰	190	37,7	4,73	7 050	35,7	14,8
	brak danych	128	25,4	15,13	6437	32,6	30,7

* Średnia ta obliczona jest dla zbiorowości mniejszej niż 30.

czajowości związanej z pićm napojów alkoholowych — parokrotnie częściej niż spożywania wina. Jeśli więc dowiadujemy się, że przy 3-5 % okazji picia wina i 16% okazji picia wódki dochodziło do upicia się (intoksykacji przekraczającej poziom 1,5‰ alkoholu we krwi), to nie należy stąd wnosić, że upijanie się wódką zdarza się trzy do pięciu razy częściej niż winem, ale — na co wskazują liczby bezwzględne jednych i drugich okazji — kilkunastokrotnie częściej.

Informacje o liczbach okazji picia wódki i wina w połączeniu z danymi o stopniu intoksykacji tymi napojami umożliwiają oszacowanie, jak wiele osób w kraju przekracza progi nietrzeźwości. Przenosząc liczebności uzyskane w badanej próbie na populację generalną, jaką stanowi dla nas ludność kraju w wieku 16 i więcej lat (wg stanu na 31 XII 1985 r.), otrzymuje się następujące wyniki. Dla większej czytelności dogodnie jest przedstawienie ich w postaci informującej o tym, jaka liczba osób przekracza u nas każdego dnia kolejne progi nietrzeźwości:

poziom alkoholu we krwi	wódki	po wypiciu wina kupowanego	wina domowego
powyżej 1,5‰	526 tys.	28 tys.	27 tys.
powyżej 0,5 do 1,5‰	765 tys.	123 tys.	73 tys.
0,2-0,5‰	620 tys.	139 tys.	86 tys.
	1911 tys.	290 tys.	186 tys.

Liczby te uzyskano uznając, że jednego dnia jeden człowiek pije nie więcej niż jeden raz; dla sumowania liczb osób intoksykowanych różnymi napojami trzeba jeszcze założyć, że jednego dnia poszczególne osoby piły ilości prowadzące ewentualnie do przekraczania progów nietrzeźwości tylko jednego z wyróżnionych napojów. Równocześnie jednak pamiętać należy, że są to liczby minimalne; w stosunku do pokaźnej części pijących nie można bowiem było ustalić stopnia ich intoksykacji, przy czym sądząc po ogólnych rozmiarach ich spożycia poszczególnych napojów alkoholowych było wśród nich przypuszczalnie sporo osób, które pijąc ostatnim razem przekraczały — może nawet znacznie — próg nietrzeźwości.

Cóż więc oznaczają te liczby? Wskazują one, że każdego dnia blisko 2,5 mln osób przekraczało w 1985 r. próg nietrzeźwości (nie były to oczywiście każdego dnia te same osoby); spośród nich w stanie nietrzeźwości było 1,5 mln, przy czym pijanych (tj. mających powyżej 1,5‰ alkoholu we krwi) było wśród tych ostatnich ok. 600 tys. Poważna większość tych osób wprowadzała się w stan intoksykacji wódką, przy czym proporcja ich była tym większa, im znaczniejszy był poziom intoksykacji. Jest to niewątpliwie bardzo ostrożne oszacowanie; warto więc przypomnieć, że J. K. Falewicz oceniał, iż już w 1977 r. „ok. 3 mln osób codziennie przekracza próg nietrzeźwości”³⁶.

Zwrócić należy również uwagę na pewien nie rozważany dotąd w tej pracy aspekt koncentracji spożycia, wyrażający się w tym, że osoby upijające się konsumowały nieproporcjonalnie wielką do swojej liczebności część ogólnej ilości wypijanego alkoholu. W wypadku wódki 12,6% takich właśnie jej konsumentów wypijało w czasie 16,2% okazji picia 30,7% ogólnej ilości spożywanej wódki, 20,5% zaś pijących wódkę w sposób nie powodujący intoksykacji spożywało ją w czasie 14,9 % okazji, konsumując 4,4 % jej całej wypitej ilości. Tak rozumiane przejawy koncentracji spożycia w wypadku wina kupowanego i wina domowego były odpowiednio mniejsze, choć również widoczne. Upijający się tymi napojami wypijali podobne ilości wina co 6-7-krotnie liczniejsi konsumenci wina pijący je w sposób nie prowadzący do intoksykacji.

Upijanie się, wprowadzanie się w stan nietrzeźwości, stan po użyciu alkoholu bądź picie nie wywołujące intoksykacji jednego napoju zwiększyło prawdopodobieństwo podobnego sposobu picia również innego napoju alkoholowego, pod

³⁶ Por. J. K. Falewicz: *Walka o trzeźwość narodu*, Warszawa 1982, s. 26.

warunkiem oczywiście, że w ogóle piło się jakiś inny taki napój. Jak wiadomo z poprzednich ustaleń (tablica 5), między poszczególnymi napojami zbieżności: ich picia bądź niepicia, częstości picia oraz ilości wypijanych jednostek razowo. Teraz odnotować można jeszcze jeden przejaw współwystępowania sposobów picia różnych napojów, polegający na zbieżności stopnia intoksykacji: wódką i winem kupowanym ($\chi^2 = 111,60$; $df = 9$; $p < 0,001$; $T = 0,29$ $n = 433$), wódką i winem domowym ($\chi^2 = 55,21$; $df = 9$; $p < 0,001$; $T = 0,25$; $n = 289$) oraz winem domowym ($\chi^2 = 74,23$; $df = 9$; $p < 0,001$; $T = 0,34$; $n = 214$).

Kolejną nasuwającą się kwestią są okazje picia, a ściślej mówiąc odpowiedź na pytanie, przy jakich okazjach picie doprowadza częściej, a przy jakich rzadziej do przekraczania progów nietrzeźwości.

Przede wszystkim stwierdzić trzeba, że zbieżność rodzajów okazji i poziomu intoksykacji wódką była statystycznie istotna ($\chi^2 = 116,34$; $df = 24$; $p < 0,001$; $T = 0,16$; $n = 929$). Jest też godne uwagi, że z wielkości owej intoksykacji odczytać można wyróżnione w rozdziale III wzory spożywania alkoholu. Ci, którzy pili zgodnie ze wzorem rodzinno-uroczystościowym (tj. z okazji uroczystości towarzyskich i rodzinnych oraz spotkań z rodziną), względnie rzadziej przekraczali progi nietrzeźwości i upijali się. Wśród pijących według wzoru koleżeńsko-towarzyskiego (tj. w czasie spotkań ze znajomymi, kolegami, przyjaciółmi) względnie liczniej reprezentowani byli zarówno pijący, którzy nie wykazywali znamion intoksykacji, jak i upijający się. Były to więc dwie skrajne grupy, reprezentujące zapewne dwie odmienne kategorie osób szukających towarzystwa: takich, dla których spędzanie czasu w gronie przyjaciół jest celem, oraz takich, dla których jest ono środkiem wykorzystywanym dla osiągnięcia właściwego celu w postaci picia. Wreszcie wśród spożywających wódkę zgodnie ze wzorem pijacko-zadaniowym (okazje w postaci otrzymania nagrody, wypłaty, sprzedaży produktów rolnych, picia dla załatwienia jakiejś sprawy oraz bez specjalnej okazji) nadreprezentowani byli wprowadzający się w stan nietrzeźwości i upijający się.

Okazje picia i stopień intoksykacji powiązane były także w wypadku pijących wino kupowane ($\chi^2 = 78,47$; $df = 6$; $p < 0,001$; $T = 0,25$; $n = 499$) oraz wino domowe ($\chi^2 = 30,20$; $df=6$; $p < 0,001$; $T = 0,19$; $n = 348$). Jak już była o tym mowa w poprzednim rozdziale, stosunkowo mniejsze liczby pijących te napoje uniemożliwiały przeprowadzenie pełnej analizy okazji ich picia i zmusiły do ograniczenia się do sprawdzenia, czy również w odniesieniu do picia wina wyróżnione wyżej wzory spożywania alkoholu zachowują aktualność, przy czym istotne wątpliwości powstały w odniesieniu do wzoru pijacko-zadaniowego.

Obecna analiza potwierdza te ustalenia, w każdym razie w odniesieniu do picia wina zgodnie ze wzorem rodzinno-uroczystościowym; zarówno pijący przy wiążących się z tym wzorem okazjach wino kupowane, jak i wino domowe zdecydowanie rzadziej niż można by tego oczekiwać w związku z ich liczebnościami przekraczali progi nietrzeźwości. Pijący z okazji spotkania ze znajomymi, kolegami

lub przyjaciółmi (wzór koleżeńsko-towarzyski), a zwłaszcza w związku z pozostałymi okazjami (tj. przede wszystkim „bez specjalnej okazji”), częściej niż by to wynikało z ich liczebności przekraczali progi nietrzeźwości, a nawet upijali się zarówno winem kupowanym, jak i domowym. Potwierdza to wątpliwości co do występowania wzoru pijacko-zadaniowego picia wina i wzmacnia przypuszczenie, że w wypadku picia wina mamy u nas do czynienia z dwoma, a nie trzema podstawowymi wzorami spożywania go: rodzinno-uroczystościowym i koleżeńsko-towarzyskim, przy czym formuła tego ostatniego zdaje się być o tyle szersza, że mieści też w sobie picie wina bez specjalnej okazji, może więc właśnie po to, aby wprowadzić się w stan podchmielenia.

Powstaje wreszcie pytanie, kim są osoby przekraczające poszczególne progi nietrzeźwości, jak można by te osoby bliżej określić w kategoriach podstawowych zmiennych społeczno-demograficznych. Pierwszym krokiem w kierunku udzielenia odpowiedzi na tak postawione pytanie jest ustalenie, z którymi to spośród tych, zmiennych wykazuje statystycznie istotną zbieżność osiąganie kolejnych szczebli intoksykacji (tablica 23). Jak się okazuje, większość rozpatrywanych zmiennych powiązana była ze stopniem intoksykacji, w każdym razie niektórymi napojami, przy czym wystąpiły w tym zakresie charakterystyczne i warte wydobycia różnice zarówno między picciem poszczególnych napojów, jak i między mężczyznami i kobietami.

Zacząć trzeba od tej ostatniej kwestii, w odniesieniu do niej nie było bowiem różnic między napojami; w wypadku picia wódki czy wina mężczyźni istotnie częściej niż kobiety przekraczali progi nietrzeźwości i upijali się. Jest też godne zwrócenia uwagi, że spośród rozpatrywanych dalszych — poza płcią — sześciu zmiennych charakteryzujących respondentów, trzy — różnicowały mężczyzn pcd względem stopnia intoksykowania się, i to każdym z analizowanych trzech napojów, gdy w odniesieniu do kobiet zmienne te nie odgrywały takiej roli. Żadna z tych zmiennych nie wykazywała zbieżności z intoksykowaniem się przez kobiety winem kupowanym, jedna tylko miała pewne znaczenie w wypadku picia wódki i dwie w wypadku picia wina domowego. Zdaje się to przemawiać za trafnością podkreślanej w piśmiennictwie obserwacji, zgodnie z którą w ekscesywnym (czy patologicznym) piciu kobiet zmienne osobowościowe zdają się odgrywać większą rolę niż w piciu mężczyzn³⁷, poddawanych również silnym presjom środowiskowym zachęcającym do picia (tzw. „przymus towarzyski”). Przy ogólnie mniej tolerancyjnym stosunku opinii społecznej do picia przez kobiety niż przez mężczyzn i mniejszej w wypadku kobiet ilości okazji picia, co wiąże się m. in. z odmiennością ich pozycji społeczno-zawodowej³⁸, te spośród nich,, które intensywnie piją, są zapewne silniej niż mężczyźni wewnętrznie motywo-

³⁷ Por. T. Kulisiewicz: *op. cit.*, s. 87.

³⁸ Por. np. K. -H. Reuband: *Erscheinungsformen des Frauenalkoholismus — alte und neue Fragen*, w: H. Berger, A. Legnaro, K.-H. Reuband: *Frauenalkoholismus*, Kolhammer, Stuttgart 1983, zwłaszcza s. 12-15.

Tablica 23. Zbieżność poziomów intoksykacji wódką, winem kupowanym i winem domowym oraz zmiennych charakteryzujących respondentów

Zmienne charakteryzujące respondentów	Indeks intoksykacji wódką			Indeks intoksykacji winem kupowanym			Indeks intoksykacji winem domowym		
	ogółem	mężczyźni	kobiety	ogółem	mężczyźni	kobiety	ogółem	mężczyźni	kobiety
Miejsce zamieszkania (miasto, wieś)	poniżej poziomu istotności	poniżej poziomu istotności	poniżej poziomu istotności	poniżej poziomu istotności	poniżej poziomu istotności	poniżej poziomu istotności	$Z^2 = 12,11$ df = 3 p < 0,008 T = 0,14 n = 362	$Z^2 = 13,52$ df = 3 p < 0,004 T = 0,22 n = 167	poniżej poziomu istotności
Płeć	$X^2 = 76,51$; df = 3 p < 0,001 T = 0,22; n = 933			$X^2 = 45,17$; df = 3 p < 0,001 T = 0,22; n = 517			$X^2 = 24,92$; df = 3 p < 0,001 T = 0,20; n = 362		
Wiek	$X^2 = 36,50$ df = 12 p < 0,001 T = 0,11 n = 933	$X^2 = 28,85$ df = 12 p < 0,005 T = 0,13 n = 532	poniżej poziomu istotności	$X^2 = 31,99$ df = 12 p < 0,002 T = 0,07 n = 517	$X^2 = 26,90$ df = 12 p < 0,008 T = 0,17 n = 272	poniżej poziomu istotności	poniżej poziomu istotności	$X^2 = 22,29$ df = 12 p < 0,04 T = 0,20 n = 167	poniżej poziomu istotności
Wykształcenie	$X^2 = 25,84$ df = 12 p < 0,02 T = 0,09 n = 929	$X^2 = 27,77$ df = 12 p < 0,006 T = 0,12 n = 529	poniżej poziomu istotności	$X^2 = 23,53$ df = 12 p < 0,03 T = 0,11 n = 515	$X^2 = 21,04$ df = 12 p < 0,05 T = 0,15 n = 270	poniżej poziomu istotności	poniżej poziomu istotności	poniżej poziomu istotności	poniżej poziomu istotności

Grupa społeczno-zawodowa	$X^2 = 39,69$ df = 12 p < 0,001 T = 0,11 n = 922	$X^2 = 27,29$ df = 12 p < 0,008 T = 0,12 n = 525	poniżej poziomu istotności	$z^2 = 37,67$ df = 12 p < 0,001 T = 0,15 n = 513	$X^2 = 31,33'$ df = 12 p < 0,002 T = 0,18 n = 271	poniżej poziomu istotności	$z^4 = 27,65$ 1 df = 12 p < 0,007 T = 0,15 n = 361	poniżej poziomu istotności	33.06 \\ df = 12 p < 0,001 T = 0,22 n = 195
Ocena sytuacji materialnej	poniżej poziomu istotności	poniżej poziomu istotności	$X^2 = 22,53$ df = 12 p < 0,04 T = 0,13 n = 401	poniżej poziomu istotności	poniżej poziomu istotności	poniżej poziomu istotności	poniżej poziomu istotności	poniżej poziomu istotności	$X^2 = 21,21$ df = 12 p < 0,05 T = 0,18 n = 194
„Religijność”	$Z^2 = 14,83$ df = 6 P < 0,3 T = 0,08 n = 933	poniżej poziomu istotności	poniżej poziomu istotności	$z^2 = 20,18$ df = 6 p < 0,003 T = 0,13 n = 517	poniżej poziomu istotności	poniżej poziomu istotności	$z^2 = 13,77$ df = 6; p < 0,04 T = 0,12 n = 362	$z^2 = 12,96$ df = 6 p < 0,05 T = 0,18 n = 167	poniżej poziomu istotności

wane, aby pić, muszą bowiem przekroczyć w tym celu rozmaite bariery obyczajowe nie odnoszące się do mężczyzn.

Kiedy patrzy się z kolei na zmienne różnicujące respondentów przekraczających kolejne progi nietrzeźwości pijąc poszczególne napoje, zwraca uwagę okoliczność, iż zmienne te są niemalże tożsame, jeśli chodzi o wódkę i wino kupowane, natomiast do pewnego stopnia inne jeśli chodzi o wino domowe. Ekscesywne picie tego ostatniego zdaje się więc być jakby częściowo odmiennie uwarunkowane.

Pierwszą taką odmienność odnotować można w odniesieniu do różnic w ekscesywnym piciu w mieście i na wsi: nie wystąpiły one, jeśli chodzi o picie wódki i wina kupowanego, pojawiły się natomiast, jeśli chodzi o picie wina domowego. To ostatnie w sposób prowadzący do silniejszej intoksykacji spożywane było przez mężczyzn istotnie częściej na wsi niż w mieście, w wypadku kobiet różnic takich nie dało się zauważyć.

Przekraczanie progów nietrzeźwości w następstwie picia wódki zdarzało się przede wszystkim mężczyznom w wieku 30-39 lat, a potem 20-29-letnich; podobnie było z pijącymi wino kupowane. Brak było natomiast związku między wiekiem a przekraczaniem tych progów w wypadku kobiet. Pojawienie się zależności między wiekiem mężczyzn a stopniem ich intoksykacji winem domowym wyda je się przypadkowe w tym sensie, że występujące różnice aczkolwiek wystarczająco duże, aby okazały się statystycznie istotne, nie układały się w jakiś wyraźny zarysowany wzór.

Związek wykształcenia mężczyzn z okresowym picciem wódki i wina kupowanego rysował się bardzo wyraźnie: pili tak przede wszystkim mający wykształcenie niepełne średnie, podstawowe i niepełne podstawowe, a zdarzało się to rzadziej mężczyznom mającym wykształcenie średnie i wyższe od średniego.

Przekraczanie progów nietrzeźwości i upijanie się wódką charakteryzowało przede wszystkim robotników wykwalifikowanych i niewykwalifikowanych, w mniejszym stopniu rolników i w najmniejszym — pracowników umysłowych. Był to więc taki porządek, jaki dał się zauważyć przy rozpatrywaniu informacji dotyczących rozmiarów spożycia: najwięcej — jednorazowo i w skali rocznej — pili robotnicy, a najmniej — choć częściej — pili pracownicy umysłowi. Jeśli chodzi o wino kupowane, obraz ten wydaje się być nieco inny: nieumiarkowane picie tego wina widoczne było przede wszystkim u robotników niewykwalifikowanych i rolników, znacznie rzadziej natomiast w pozostałych grupach społeczno-zawodowych. Podobnie było również z picciem — ale przez kobiety — wina domowego.

Sytuacja materialna (w ocenie samego respondenta) wiązała się z ekscesywnym picciem, ale tylko kobiet, i to zarówno wódki, jak wina domowego. Zbieżność ta wyraziła się w częstszym nadmiernym picciu kobiet uznających sytuację swoją i swojej wspólnie zamieszkałej rodziny za „bardzo dobrą” i „całkiem niezłą”.

Wreszcie respondenci określający siebie jako wierzący i praktykujący pili nadmiernie względnie rzadziej niż wierzący i niepraktykujący oraz niewierzący. Zależność ta występowała w odniesieniu do picia i wódki, i wina kupowanego, i wina domowego.

VI. STYLE PICIA

Rozdział III tej pracy poświęcony był analizie ostatniej okazji spożywania wódki i wina oraz towarzyszącym temu okolicznościom. Na ich podstawie starano się odtworzyć rozmaite wzory występujących u nas sposobów picia. Niektóre spośród spożytkowanych wówczas, zresztą marginalnie, informacji, a mianowicie dotyczące ilości wypitego alkoholu i częstości picia, chcielibyśmy wykorzystać obecnie, aby spojrzeć na kwestię sposobu picia od innej strony. Próba taka była już podjęta z zadowalającym rezultatem na materiale pochodzącym z badania z 1980 r., interesujące wydawało się więc zobaczenie, czy i ewentualnie jakie zmiany pojawiły się w pięć lat później. To inne spojrzenie polega na usiłowaniu odтворzenia pewnego charakterystycznego dla respondentów, bardziej utrwalonego sposobu picia alkoholu, nazywanego tu umownie stylem picia. Jako kryteria wyróżnienia takich stylów przyjęto ilość alkoholu wypijanego jednorazowo oraz częstość jego spożywania. Opierając się na tych kryteriach wyodrębniono cztery style picia napojów alkoholowych: dużo i często, dużo, ale rzadko, mało, ale często, oraz mało i rzadko. O każdym z takich stylów picia można mówić w odniesieniu do spożywania każdego napoju alkoholowego (tablica 24).

Informacje o stylach picia skłaniają do poczynienia trojakiego rodzaju spostrzeżeń: odnoszących się do częstości i występowania wyróżnionych stylów picia, do zmian tych częstości w 1985 r. w porównaniu z 1980 r. oraz różnic ich częstości w odniesieniu do picia poszczególnych napojów.

Jeśliby zestawili pijących mało (tj. poniżej 20 centylitrów wódki, 30 centylitrów wina lub 60 centylitrów piwa) ze spożywającymi dużo jednorazowo, to trzeba byłoby stwierdzić, że pijący mało zdecydowanie dominują. Pijący mało każdego z napojów alkoholowych stanowili większość przekraczającą 60 % konsumentów. Jeśliby z kolei zestawili spożywających napoje alkoholowe rzadko (tj. rzadziej niż w przybliżeniu raz w tygodniu) ze spożywającymi je często, dominująca pozycja pijących rzadko zaznaczyłaby się jeszcze silniej, z wyjątkiem wszakże piwa, które pije rzadko tyle samo respondentów co często; pijący rzadko wódkę stanowili 66 %, wino zaś — 81 %. Gdy patrzy się na zmiany w tak bardzo ogólnie ujętych sposobach picia, zwraca uwagę, że w ciągu ostatniego pięciolecia nastąpiło pewne przesunięcie spożycia konsumentów wódki i wina w kierunku picia dużo i picia często.

Najpowszechniej występującym wśród pijących stylem spożywania napojów alkoholowych jest picie mało i rzadko, z tym wszakże że o ile wino piła tak ponad

Tablica 24. Style picia poszczególnych napojów alkoholowych według badania 1980 i 1985

Rok	Rodzaj napoju	Style picia									
		ogółem pijący*		dużo i często**		dużo i rzadko		mało i często		mało i rzadko	
		l.b.	%	l.b.	%	l.b.	%	l.b.	%	l.b.	%
1980	Wódka										44,9
	Wino kupowane	1432	100	228	15,9	280	19,6	281	19,6	643	61,0
	Wino domowe	814	100	56	6,9	173	21,3	88	10,8	497	64,1
	Piwo	535	100	20	3,8	119	22,2	53	9,9	343	36,5
1985	Wódka	769	100	174	22,6	84	10,9	230	30,0	281	43,1
	Wino kupowane	1281	100	219	17,1	289	22,6	214	16,7	559	53,6
	Wino domowe	733	100	48	6,5	201	27,4	90	12,3	394	56,2
	Piwo	493	100	38	7,7	122	24,7	56	11,4	277	56,2
		751	100	178	23,8	107	14,2	197	26,2	269	35,8

* Osoby, co do których są zarówno dane o ilości, jak o częstotliwości spożywania danego napoju.

** Przez „dużo” rozumie się: w wypadku wódki wypijanie jednorazowo powyżej 20 centylitrów; w przypadku wina (kujawskiego i domowego) — powyżej 30 centylitrów; w wypadku piwa — powyżej 60 centylitrów. Przez „często” rozumie się picie w przybliżeniu 1 raz w tygodniu lub częściej.

połowa konsumentów, wódkę — poniżej połowy, to piwo — co trzeci. Drugim co do częstości stylem było picie dużo i rzadko, pił tak w przybliżeniu co czwarty konsument wódki i wina, natomiast więcej konsumentów piwa piło je mało i często, a nawet dużo i często. Specjalne zainteresowanie budzi oczywiście kategoria pijących dużo i często : pił tak prawie co czwarty konsument piwa, co szósty — wódki, co trzynasty — wina domowego i co piętnasty — wina kupowanego. Przybyło ich w porównaniu ze stanem sprzed pięciu laty, ale jeszcze bardziej zwiększył się udział pijących dużo i rzadko. Przesunięcie w stylach picia (widoczne w tablicy 24) jest jednak jeśli chodzi o spożywanie wódki i piwa statystycznie nieistotne, istotne okazało się natomiast w wypadku stylów picia wina kupowanego ($\chi^2 = 10,43$; $df=3$; $p < 0,02$; $T = 0,06$; $n = 1547$) oraz wina domowego ($\chi^2 = 11,03$; $df = 3$; $p < 0,02$; $T = 0,08$; $n = 1028$).

W rozdziale I rozważana była kwestia współzależności picia poszczególnych napojów alkoholowych. Analiza ta pokazała, że picie jednego z nich zwiększało prawdopodobieństwo picia innego, że również częstość picia niektórych spośród tych napojów powiązana była z częstym picciem innych i że wreszcie picie dużych ilości jednych napojów zwiększało szanse, że także inne napoje pite będą w większych ilościach. Ustalenia te zachęcały do sprawdzenia, jak przedstawia się współzależność stylów picia poszczególnych napojów alkoholowych (tablica 25).

Rozważanie współwystępowania stylów picia wymaga podkreślenia, i to bardzo mocnego, jednej kwestii, a mianowicie konsekwencji znanego już z poprzednich wywodów faktu, że poza nie pijącymi wódki, stanowiącymi tylko ok. 1/4 ogólnej liczby respondentów, nie pijący każdego z pozostałych napojów przekra-

Tablica 25. Współwystępowanie* stylów spożywania poszczególnych napojów alkoholowych

Rodzaj napoju	Pijący i nie pijący poszczególnych napojów (w odsetkach)**					
	wino kupowane		wino domowe		piwo	
	pijący	nie pijący	pijący	nie pijący	pijący	nie pijący
Wódka pijący	35,8	35,0	22,3	48,6	38,9	31,9
nie pijący	4,8	24,4	5,0	24,1	2,6	26,6
Wino pijący			15,7	24,8	24,0	16,5
kupo- nie pijący			11,6	47,9	17,5	42,0
wane						
Wino pijący					15,1	12,2
domo- nie pijący					26,4	46,3
we						
Wódka	$X^2 = 170,42$ T = 0,30 n = 647		$X^2 = 69,30$ T = 0,24 n = 403		$X^2 = 117,52$ T = 0,24 n = 704	
Wino kupowane			$X^2 = 112,43$ T = 0,36 n = 284		$X^2 = 121,30$ T = 0,31 n = 434	
Wino domowe					$X^2 = 76,03$ T = 0,30 n = 273	

*Współwystępowanie stylów picia każdej pary napojów alkoholowych jest statystycznie istotne; $p < 0,001$; $df = 9$.

** Odsetki w każdym kwadracie obliczone są w stosunku do całej zbiorowości 1808 respondentów; do grupy nie pijących włączono również nieliczne osoby, które nie odpowiedziały na pytanie, czy piją dany napój.

czali połowę badanych, a ponadto, że spore grupy piły tylko niektóre napoje. W rezultacie, co jest oczywiste, mówienie o ewentualnym współwystępowaniu tych samych stylów picia dowolnej pary napojów alkoholowych możliwe jest tylko w odniesieniu do zachowań osób pijących oba te napoje, a ponadto — co nie jest już wcale oczywiste, bo stanowi rezultat konkretnego ukształtowania rozmiarów rozważanych zbiorowości — odnosi się do mniejszości konsumentów każdego z tych napojów. Aby ukazać, o jakie tu podgrupy chodzi i jaką część ogółu respondentów one stanowią, umieszczono w pierwszej części tablicy 25 odpowiednie odsetki. O współwystępowaniu stylów picia można więc mówić w odniesieniu do co najwyżej 1/3 respondentów (tyle bowiem stanowią pijący i wino kupowane, i wódkę oraz pijący wódkę i piwo); proporcja ta spada do 1/7 w wypadku pijących i wino domowe, i piwo. U pijących dowolne dwa napoje współwystępowanie stylów picia było silnie zaznaczone. Współczynniki zbieżności zamieszczone w drugiej części tablicy 25 oznaczają, że jeśli pijący jeden napój alkoholowy spożywali go zgodnie z którymś z wyróżnionych czterech stylów picia, to również wysoce prawdopodobne było, że pijąc inne spożywali go zgodnie z tymże stylem. Analogiczna analiza materiałów otrzymanych na podstawie badania z 1980 r. doprowadziła do takich samych wniosków, co przemawia za zasadnością przypuszczenia,.

że style picia stanowią pewien trwały element sposobu spożywania u nas alkoholu

Zadać można pytanie, jak mają się style picia do okazji i spożywania alkoholu. Odpowiedź na nie, udzieloną w odniesieniu do picia wódki (tablica 26), sformułować by można następująco. Zbieżność stylów i okazji picia wódki jest nieprzystępowa ($\chi^2 = 183,64$; $df = 24$; $p < 0,001$; $T = 0,17$; $n = 1274$). Gdy patrzy się na okazje spożywania wódki przez pryzmat stylów jej picia, odnaleźć można wyróżnione poprzednio wzory konsumowania wódki (powstałe z grupowania rozmaitych okazji), a mianowicie rodzinno-uroczystościowy, koleżeńsko-towarzyski i pijacko-zadaniowy. Wśród pijących zgodnie z pierwszym z nich (okazje: spotkanie z rodziną, większe uroczystości rodzinne i towarzyskie) najwięcej było pijących ją mało i rzadko; jeśli już zdarzali się wśród nich pijący dużo, to w większości byli to pijący dużo i rzadko, nie zaś dużo i często. Na przeciwnym skraju lokowali się spożywający wódkę zgodnie z ostatnim z tych wzorów, tj. pijacko-zadaniowym (okazje: bez specjalnej okazji, żeby coś załatwić, wypłata, nagroda). Większość spośród nich stanowili pijący dużo, a wśród nich większość — pijący dużo i często, pijący mało i rzadko stanowili natomiast niewielką grupkę. Między tymi dwoma skrajnymi grupami znajdowali się pijący zgodnie ze wzorem

Tablica 26. Okazje a style picia wódki

Okazje picia wódki	Style picia wódki									
	ogółem		dużo i często		dużo i rzadko		mało i często		mało i rzadko	
	l.b.	%	l.b.	%	l.b.	%	l.b.	%	l.b.	%
Ogółem	1274	100	218	17,1	287	22,5	214	16,8	555	43,6
Nagroda, niespodziewany zarobek	19	100	3	15,8	4	21,1	2	10,5	10	52,6
Wypłata, sprzedaż produktów rolnych	34	100	7	20,6	10	29,4	8	23,5	9	26,5
Spotkanie ze znajomymi	366	100	71	19,4	86	23,5	67	18,3	142	38,8
Spotkanie z rodziną	177	100	18	10,2	31	17,5	35	19,8	93	52,5
Większa uroczystość rodzinna	334	100	30	9,0	67	20,0	32	9,6	205	61,4
Zabawa, większa uroczystość towarzyska	92	100	5	5,4	28	30,4	14	15,2	45	49,0
Bez specjalnej okazji	138	100	55	39,9	32	23,1	31	22,5	20	14,5
Żeby załatwić sprawę	56	100	18	32,2	21	37,5	6	10,7	11	19,8
Inne	58	100	11	19,0	8	13,8	19	32,8	20	34,4

Tablica 27. Zbieżność stylów picia poszczególnych napojów alkoholowych i zmiennych charakteryzujących respondentów

I Zmienne charakteryzujące respondentów	Stylepicia			
	wódki	wina kupowanego	wina domowego	piwa
Miejsce zamieszkania (miasto, wieś)	poniżej poziomu istotności	$X^2 = 16,03$; $df = 3$ $p < 0,002$ $T = 0,11$; $n = 733$	$X^2 = 9,33$; $df = 3$ $p < 0,03$ $T = 0,10$; $n = 493$	poniżej poziomu istotności
Płeć	$X^2 = 217,68$; $df = 3$ I $p < 0,001$ $T = 0,31$; $n = 1280$	$X^2 = 84,20$; $df = 3$ $p < 0,001$ $T = 0,26$; $n = 733$	$X^2 = 32,80$; $df = 3$ $p < 0,001$ $T = 0,20$; $n = 493$	$X^2 = 65,44$; $df = 3$ $p < 0,001$ $T = 0,22$; $n = 751$
Wiek	poniżej poziomu istotności	$X^2 = 25,30$; $df = 12$ $p < 0,02$ $T = 0,10$; $n = 733$	$X^2 = 22,87$; $df = 12$ $p < 0,03$ $T = 0,12$; $n = 493$	poniżej poziomu istotności
Wykształcenie	$X^2 = 37,65$; $df = 12$ $p < 0,001$ $T = 0,09$; $n = 1274$	$X^2 = 25,26$; $df = 12$ $p < 0,02$ $T = 0,10$; $n = 730$	$X^2 = 26,93$; $df = 12$ $p < 0,01$ $T = 0,13$; $n = 491$	$X^2 = 32,47$; $df = 12$ $p < 0,002$ $T = 0,11$; $n = 745$
Grupa społecznozawodowa	$X^2 = 43,97$; $df = 12$ $p < 0,001$ $T = 0,10$; $n = 1263$	$X^2 = 36,49$; $df = 12$ $p < 0,001$ $T = 0,12$; $n = 723$	$X^2 = 42,90$; $df = 12$ $p < 0,001$ $T = 0,16$; $n = 487$	$X^2 = 42,13$; $df = 12$ $p < 0,001$ $T = 0,07$; $n = 741$
Ocena sytuacji materialnej	poniżej poziomu istotności	poniżej poziomu istotności	poniżej poziomu istotności	poniżej poziomu istotności
„Religijność”	$X^2 = 28,77$; $df = 6$ $p < 0,001$ $T = 0,10$; $n = 1279$	poniżej poziomu istotności	$X^2 = 12,92$; $df = 6$ $p < 0,05$ $T = 0,10$; $n = 493$	poniżej poziomu istotności

koleżeńsko-towarzyskim (okazja: spotkanie ze znajomymi), rozkład stylów picia najbliższy był wśród nich przeciętnego, tj. takiego jaki wystąpił w całej zbiorowości respondentów.

Przejdźmy obecnie do ostatniej kwestii rozważanej w związku ze stylami picia, a mianowicie czy style te charakteryzują w jakiś sposób poszczególne kategorie pijących wyróżnione ze względu na zmienne społeczno-demograficzne (tablica 27). Zwraca przy tym uwagę jedna okoliczność: jeśli wpływ ten występował, przejawiał się w podobny sposób bez względu na to, o picie jakiego napoju alkoholowego chodziło; style picia, za którymi stały ukształtowane nawyki pijącego, okazały się czynnikiem silniej zaznaczającym swoją obecność niż zwyczajowe swoiści sposobu picia poszczególnych napojów.

Wśród mieszkańców miast nieco więcej było pijących dużo, a zwłaszcza dużo i często — mniej zaś pijących mało, w szczególności mało i rzadko, różnice te były jednak niewielkie i okazały się statystycznie istotne tylko w wypadku konsumentów wina kupowanego i domowego. Bardzo zdecydowanie różnił się styl picia mężczyzn i kobiet, co widoczne było w odniesieniu do spożywania wszystkich napojów alkoholowych. Wśród mężczyzn mocno zaznaczyli swoją obecność pijący dużo i często, wśród kobiet zaś — pijące mało i rzadko, było to widoczne zwłaszcza wśród konsumentów piwa i wódki, a słabiej w odniesieniu do pijących wino kupowane i domowe. Wiek nie różnicował stylów picia wódki i piwa, co jest zaskakujące. Jego wpływ widoczny był natomiast u konsumentów wina: w miarę przechodzenia od młodszych do starszych grup wieku wzrastał udział pijących mało i często oraz mało i rzadko.

Wyraźnie rysowała się zależność między stylami picia i wykształceniem: im było ono wyższe, tym mniej było wśród konsumentów pijących dużo i często oraz dużo i rzadko, a tym więcej pojawiało się pijących mało i rzadko oraz mało i często. Podobnie było w odniesieniu do grupy społeczno-zawodowej: pijących dużo i często, ale także dużo i rzadko spotkać można było przede wszystkim wśród robotników wykwalifikowanych, następnie niewykwalifikowanych, dalej rolników i względnie najmniej wśród pracowników umysłowych. Ocena własnej sytuacji materialnej okazała się nie mieć związku ze stylami picia. Związek „religijności” i stylów picia zarysował się natomiast wyraźnie w odniesieniu do picia wódki i wina domowego, a nie wystąpił w wypadku stylów picia wina kupowanego i piwa. Tam gdzie się ujawnił, wyraził się w tendencji osób określających się jako wierzące i praktykujące do picia raczej mało i rzadko niż dużo i często, gdy w pozostałych grupach tendencja taka nie była zaznaczona.

VII. UZALEŻNIENIE OD ALKOHOLU

Koncepcje uzależnienia od alkoholu ulegały w ciągu ostatnich kilkudziesięciu lat różnym zmianom, w niemałej mierze pod wpływem prac E. M. Jellinka. Pogląd, że chodzi tu o pewien stan chorobowy jest jednak znacznie

starszy i w piśmiennictwie fachowym wywodzony jest z prac pochodzących z przełomu XVIII i XIX wieku³⁹. W tym ujęciu alkoholizm to tyle, co choroba alkoholowa, a obecnie — w terminologii przyjętej w 1975 r. przez Światową Organizację Zdrowia — zespół uzależnienia alkoholowego. Zespół ten definiowany jest następująco: „Stan zmian psychicznych i zwykle także somatycznych, spowodowany używaniem alkoholu, charakteryzujący się określonymi reakcjami behawioralnymi i innymi, które z reguły obejmują skłonność do stałego lub okresowego używania alkoholu w celu doznania jego efektów psychicznych, a czasem także — aby uniknąć złego samopoczucia wynikającego z braku alkoholu”⁴⁰. Termin „alkoholizm” używany jest także w innych znaczeniach. Dwa dalsze podaje I. Wald. Zgodnie z jednym — mianem alkoholizmu obejmuje się „wszelkie rodzaje picia wykraczające poza normy przyjęte w danej kulturze i prowadzące do szkodliwych następstw”, co jest już określeniem o znacznie szerszym zakresie niż zespół uzależnienia alkoholowego. Zgodnie z drugim — alkoholizm oznacza „całkoksztalt patologii społecznej związanej z piciem napojów alkoholowych”⁴¹.

Dwa ostatnie znaczenia nadawane terminowi „alkoholizm” świadczą o przekonaniu, że koncepcja choroby jest zbyt wąska dla zrozumienia zjawiska picia alkoholu, nawet jego ekscesywnych i systematycznych postaci, a zwłaszcza dla myślenia o kształtowaniu polityki społecznej wobec tego zjawiska. Co więcej, aczkolwiek nie ulega wątpliwości, że stany abstynencyjne czy zatrucie alkoholem mają charakter patologiczny w sensie medycznym, wysuwne są poważne wątpliwości, czy nawet „zespół uzależnienia alkoholowego” (dawny „alkoholizm” w pierwszym z wymienionych znaczeń) traktować należy jako chorobę, a nie jako swoiste zjawisko kulturowe czy zespół interakcji społecznych⁴².

Bez względu na to, jak pojmuje się charakter zespołu uzależnienia alkoholowego, jego objawy są dostatecznie jasno i wnikliwie opisane, aby wiadomo było, o jaki stan rzeczy chodzi⁴³, choć naturalnie w indywidualnych, zwłaszcza granicz-

³⁹ Por. np. T. Kulisiewicz: *Uzależnienie alkoholowe*, Warszawa 1982, s. 21 i n.; J. Skala: *Alkoholizm*, Warszawa 1966, s. 81; E. M. Jellinek: *The disease concept of alcoholism*, Hillhouse Press, New Brunswick, N. J., 1960.

⁴⁴ Por. *Międzynarodowa Klasyfikacja Chorób, Urazów i Przyczyn Zgonów, IX Rewizja, Rozdział V, Zaburzenia Psychiczne* (w tłum. J. Jaroszyńskiego), „Biuletyn Instytutu Psychoneurologicznego”, 1983, nr 1-2, s. 34. Tłumaczenie to różni się znacznie od dawniejszego, zawartego w publikacji: *Międzynarodowa Klasyfikacja Chorób, Urazów i Przyczyn Zgonów*, Warszawa 1979.

⁴¹ Por. I. Wald: *Wstęp* (do części II), w: *Alkohol oraz związane z nim problemy społeczne i zdrowotne*, zbiór prac pod red. I. Walda, Warszawa 1986, s. 96.

⁴² Por. np. S. Shaw: *A Critique of the Concept of the Alcohol Dependence Syndrom*, „British Journal of Addiction” vol. 74, 1979, nr 4, s. 339-348; K. Poikolainen: *Alcoholism; a social construct*, „Journal of Drug Issues”, Fall 1982, s. 361-367. W polskim piśmiennictwie tak chyba trzeba rozumieć wywody zawarte w rozdz. V, *Pijaństwo — złożoność problemu, dylematy przeciwdziałania*, w: K. Frieske, R. Sobiech: *Pijaństwo, interpretacje problemu społecznego*, Warszawa 1984, s. 83-107.

⁴³ Por. np. S. Sidorowicz: *Próba pomiaru zespołu uzależnienia od alkoholu*. „Problemy

nych przypadkach pojawiać się mogą rozmaite trudności w jego diagnozowaniu. Biorąc pod uwagę stopień występującego u nas rozpowszechnienia picia alkoholu i rozmiary różnorodnych następstw tego zjawiska⁴⁴, powstaje problem określenia, jak często mamy do czynienia z wymienionym wyżej zespołem, a więc inaczej mówiąc — jak wielka jest u nas zbiorowość ludzi uzależnionych od alkoholu i wśród jakich grup społecznych występuje nagromadzenie takich ludzi. Odwołując się do siatki pojęciowej stosowanej w epidemiologii, należałoby więc powiedzieć, że chodzi o określenie „chorobowości punktowej”, czyli „o stwierdzenie jaka część populacji cierpi na daną chorobę w danym momencie”⁴⁵.

Jest rzeczą oczywistą, że szukanie rozwiązania tak zarysowanego problemu badawczego nie może nastąpić przez proste sięgnięcie do statystyki służby zdrowia, informującej o liczbie osób hospitalizowanych z rozpoznaniem zespołu uzależnienia alkoholowego i leczących się w związku z nim w poradniach. Poza tą statystyką pozostaje bowiem nieznaną co do swej wielkości zbiorowość osób z tym zespołem, które z takich czy innych względów nie leczą się. Wszelkie uogólnianie cech zbiorowości osób leczonych z powodu zespołu uzależnienia alkoholowego na zbiorowość osób nie leczonych jest o tyle trudne, że pełna lista powodów nieleczenia się, a zwłaszcza częstości występowania poszczególnych takich powodów, nie jest znana. Co więcej, są poważne podstawy do przypuszczenia, że leczeni stanowią dość nietypową grupę osób uzależnionych od alkoholu, zapewne uzależnionych w większym stopniu, częściej manifestujących społecznie nieaprobowane, szczególnie agresywne zachowania, częściej naruszających w rozmaity sposób porządek publiczny, częściej dezorganizujących życie swoich rodzin, ogólnie mówiąc — na skutek swoich zachowań bardziej rzucających się w oczy szerszemu otoczeniu. Tak więc określanie rozmiarów i cech ogólnej zbiorowości osób z zespołem uzależnienia alkoholowego na podstawie charakterystyk podzbiorowości osób leczących się przypominałoby próbę rozwiązywania równania z wieloma niewiadomymi w sytuacji braku informacji pozwalających przyporządkowywać tym niewiadomym konkretne wartości liczbowe. Jest to sytuacja znana dobrze kryminologom, zastanawiającym się nad problemem odtworzenia kształtu przestępczości rzeczywistej, gdy rozporządzają tylko danymi o przestępczości ujawnionej, sytuacja zmuszająca do odwołania się do masowych badań prowadzonych w populacji generalnej, jaką tworzy ludność kraju.

Jednym ze sposobów określania rozmiarów zbiorowości osób uzależnionych od alkoholu w populacji generalnej jest przeprowadzenie badania ankietowego

Alkoholizmu”, 1980, nr 6, s. 5-7; T. Kulisiewicz: *Uzależnienie...*, s. 73-85; J. Skala: *Alkoholizm...*, s. 13-24.

⁴⁴ Por. np. A. Świącicki: *Alkohol...*, wyd. II, Warszawa 1977, s. 156-165; J. K. Falewicz: *Walka o trzeźwość narodu*, s. 45-49. Por. też artykuły zamieszczone w części III pracy zbiorowej pod red. I. Walda: *Alkoholizm...*, s. 95-223.

⁴⁵ Por. B. MacMahon, T. F. Pugh: *Epidemiologia. Podstawy i metody*, Warszawa 1974, s. 41.

na losowo dobranej, reprezentatywnej próbie tej populacji, przy użyciu odpowiedniego instrumentu diagnostycznego, pozwalającego wyłowić spośród respondentów interesujące nas osoby. Tak więc wstępnym zadaniem jest znalezienie narzędzia, za pomocą którego można byłoby—kierując się treścią otrzymanych odpowiedzi na pytania zawarte w kwestionariuszu badania ankietowego — wyodrębnić takich respondentów, którzy w razie zbadania przez lekarza psychiatrę lub innego lekarza specjalistę w dziedzinie alkoholologii zostaliby uznani za uzależnionych od alkoholu.

W literaturze przedmiotu napotkać można wiele zestawów pytań, których zastosowanie można byłoby rozważyć. Pochodzą one przede wszystkim z lat siedemdziesiątych i są to np. testy: MAST⁴⁶, i jego skrócona wersja SMAST⁴⁷, CAGE⁴⁸, MALT⁴⁹, REICH⁵⁰. Opracowano je dla stosowania w praktyce klinicznej jako testy umożliwiające np. przy zbieraniu anamnezy od pacjentów szpitali ogólnych wychwycenie osób mających problemy związane z używaniem (nadużywaniem) alkoholu. Nic nie stoi oczywiście na przeszkodzie, aby czynić z takich testów użytek także w innej sytuacji, tj. w rozmowie ankietera z respondentem, przy czym jednak jedne z nich bardziej, a inne mniej się do tego nadają. Równocześnie zdawać sobie trzeba wszakże sprawę z tego, że takie inne niż pierwotne ich zastosowanie łączy się z pewnymi specjalnymi problemami.

Przy wyborze testu do badania okoliczności picia alkoholu i jego kulturowych wyznaczników (z 1985 r.) kierowano się przede wszystkim prostotą i łatwością umieszczenia go w kwestionariuszu. Tak np. test MAST składa się z 25 (ewent. 24) pytań, a nawet jego skrócona wersja (SMAST) ma ich 13 (ewentualnie 10), co w dużej mierze wyłączało możliwość użycia go w tym badaniu⁵¹. Podobnie by-

⁴⁶ Por. M. L. Selzer: *The Michigan Alcoholism Screening Test: The Quest for a New Diagnostic Instrument*, „American Journal of Psychiatry”, vol. 127, 1971, nr 12, s. 1653-1658.

⁴⁷Por. M. L. Selzer, A. Vinokur, L. van Rooijen: *A Self-Administered Short Michigan Alcoholism Screening Test (SMAST)* „Journal of Studies on Alcohol”, vol. 36, 1975, nr 1, s. 117-126; A. D. Pokorny, B. A. Miller, H. B. Kaplan: *The Brief MAST: A Shortened Version of the Michigan Alcoholism Screening Testy* „American Journal of Psychiatry”, vol. 129, 1972, nr 2, s. 347-348

⁴⁸Por. J. A. Ewing, B. A. Rose: *Identifying the Hidden Alcoholics w: Paper read at the 29th International Congress on Alcoholism and Drug Dependence, Sydney, Australia, Feb. 2-6, 1970*; D. Mayfield, G. McLead, P. Hall: *The CAGE Questionnaire: Validation of a New Alcoholism Screening Instrumenty* „American Journal of Psychiatry”, vol. 13, 1974, nr 10, s. 1121-1123.

⁴⁹ Por. W. Feuerlein, Ch. Ringer, H. Kufner, K. Antos: *Diagnose des Alkoholismusy* Der München Alkoholismustest (MALT), *Der Münchener Medizinische Wochenschrift*”, vol. 119. 1977. nr 40. s. 1275-1282.

⁵⁰ Por. T. Reich, L. N. Robins, R. A. Woodruff, jr, M. Taibleson, C. Rich, L. Cunningham: *Computer-Assisted Derivation of a Screening Interview for Alcoholism)* „Archives of General Psychiatry”, vol. 32, 1975, nr 7, s. 847-852; R. M. Castello, J. G. Baillargeon: *Alcoholism screening inventory: replication of Reich and extention* „British Journal of Addiction”, vol. 73. 1978. nr 4. s. 399-406.

⁵¹ Trudno także było sięgnąć w tym celu do opracowanego przez S. Sidorowicza inwentarza

ło z testem MALT ; niezależnie już nawet od tego, że część wypełniana przez pacjenta ma aż 24 pytania, to jego pierwsza, zawierająca 7 pytań część wypełniana ma być przez lekarza uwzględniającego wyniki badań laboratoryjnych. Za testem CAGE przemawiał fakt, że składa się on tylko z 4 pytań, otrzymał przychylną ocenę⁵² i znany jest w naszym piśmiennictwie⁵³, co pozwala przypuszczać, że będzie u nas szerzej stosowany. Przemawiał za nim również rodzaj pytań. Bez kłopotu może je stawiać ankieter w rozmowie z respondentem, czego nie można powiedzieć o niektórych pytaniach testu MAST., nie zawierających może niczego niewłaściwego jeśli zadawane są w gabinecie lekarskim, ale nie bardzo nadających się — w każdym razie w naszej kulturze — do tego, aby zadawać je po raz pierwszy widzianej osobie, która może w ogóle nie pije, a jeśli już pije, to prawdopodobnie bardzo umiarkowanie⁵⁴.

Ostatecznie zdecydowano się włączyć do kwestionariusza badania z 1985 r. pytania testu CAGE. Sądząc z publikowanych materiałów⁵⁵, rozporządzamy w naszym piśmiennictwie tylko jedną pracą badawczą odnoszącą się do tego testu. Autorzy jej, J. Morawski i G. Świątkiewicz, podjęli próbę sprawdzenia na bardzo niewielkiej zbiorowości pacjentów uzależnionych od alkoholu (21 osób) i nie uzależnionych (37 osób) pewnego zbliżonego do CAGE, ale jednak innego testu. W odróżnieniu do oryginalnej wersji testu, w której respondenci mieli do wyboru dwie odpowiedzi (tak, nie), tu przyjęto dla „zwiększenia mocy dyskryminacyjnej testu”³³ 5 odpowiedzi: „1. tak, często, 2. tak, czasami, 3. tak, ale wyjątkowo (1-2 razy), 4. nigdy, 5. nie pamiętam, trudno mi powiedzieć. Odpowiedziom pozytywnym nadano wartości punktowe 1-25 pkt, 2-5 pkt, 3-1 pkt³³. Wprowadzono w ten sposób dwie istotne modyfikacje: zmieniono rodzaj odpowiedzi i nadano im arbitralnie wagę; do tego doszła trzecia modyfikacja w postaci uznania za odpowiedź „tak”³³ tylko dwóch pierwszych spośród nich (tj. „tak, często”³³ i „tak,

zespołu objawów uzależnienia od alkoholu, zawierającego aż 19 pozycji, z których z każdą łączą się 4 różne możliwości odpowiedzi. Por. S. Sidorowicz: *op. cit.*

⁵²Por. J. A. Ewing: *Detecting Alcoholism. The CAGE Questionnaire*, „The Journal of the American Medical Association” vol. 252, 1984, nr 14, s. 1905-1907; M. W. Bernadt, J. Mumford, C. Tylor, B. Smith, R. M. Murray: *Comparison of Questionnaire and Laboratory Tests in the Detection of Excessive Drinking and Alcoholism*, „The Lancet” nr 8267, vol. I, 1982, s. 325-328

⁵³ Por. J. Morawski, G. Świątkiewicz: *Polska wersja testu uzależnienia od alkoholu CAGE*, „Problemy Alkoholizmu” vol. 32, 1985, nr 1, s. 9-10. Por. też *ABC alkoholizmu (Artykuły publikowane w „British Medical Journal”)*, Warszawa 1985, s. 23.

⁵⁴Do pytań takich zaliczyłbym następujące: Czy picie spowodowało kiedykolwiek problemy między Panem a Pańską żoną? Czy Pana żona (albo inny członek rodziny) zwracała się do kogoś o pomoc w związku z Pana pićciem? Czy utracił Pan kiedyś pracę w następstwie swojego picia? Jeśliby nawet przyjąć, że zadanie każdego z tych pytań z osobna byłoby możliwe, postawienie całej takiej ich serii mogłoby w wielu wypadkach prowadzić do przerwania przez respondenta rozmowy z ankieterem, zawierają one bowiem bardzo agresywnie wyrażoną sugestię, że respondent ma poważne problemy na tle swojego nadmiernego picia.

⁵⁵ Por. prace powołane w przyp. 53.

czasami”⁵⁶). Ponadto autorzy nie podjęli analizy porównawczej własnych wyników z wynikami podanymi przez J. A. Ewinga i B. A. Rose’a, nie zadali więc sobie trudu., aby stwierdzić, czy zamierzone w ich pracy „zwiększenie mocy dyskryminacyjnej testu” uwieńczone zostało powodzeniem, czy nie, a więc czy proponowane przez nich skomplikowanie stosowania testu CAGE przynosi jakies korzyści poznawcze⁵⁷.

W tej sytuacji, a również wobec bardzo małych grup osób, na których sprawdzono walory diagnostyczne testu, pracę ich uznać można co najwyżej za studium eksploracyjne, za którym pójść powinno właściwe badanie mierzące do ustalenia rozkładu odpowiedzi na pytania testu w naszych warunkach; pracy takiej pomimo upływu 2 lat od ogłoszenia omawianego artykułu nie wykonano.

J. Morawski i G. Świątkiewicz informują dalej, że: „Pytania testu CAGE zawarte były w kwestionariuszu wywiadu dla pacjentów stacjonarnych placówek (leczenia) odwykowego (n = 1116 osób) oraz dla próby pracowników zakładów przemysłowych z terenu kraju (n = 983)”⁵⁸. Jak wynika z dalszego wywodu⁵⁹, posłużono się zmodyfikowaną przez tych autorów wersją odpowiedzi, przy czym wbrew ich własnemu ustaleniu, że za „kryterium rozpoznawania uzależnienia od alkoholu” przyjęć należy 10 punktów, w wypadku wspomnianych wyżej pacjentów i pracowników zakładów przemysłowych przyjęto granicę 8 punktów. Abstrahując w tym momencie od tej ostatniej niekonsekwencji, stwierdzić trzeba,

⁵⁶ Wynika to z tablicy 1 i wywodu w ust. 4 i 8 od góry na s. 9 w ich artykule i pozostaje w sprzeczności z informacją o nadaniu odpowiedzi „tak, ale wyjątkowo (1-2 razy)” wagi 1 pkt.

⁵⁷ Po odtworzeniu z podanych odsetków rozkładu liczb bezwzględnych osób zbadanych przez J. A. Ewinga i B. A. Rose’a oraz J. Morawskiego i G. Świątkiewicz uzyskuje się następujące liczebności :

Liczba odpowiedzi „tak”	Uzależnieni		Nie uzależnieni	
	Ewing- -Rose	Morawski- -Świątkiewicz	Ewing- -Rose	Morawski- -Świątkiewicz
4	52	8	0	0
3	42	8	5	3
2	20	3	20	2
1	13	2	22	6
0	14	0	177	26
	142	21	224	37

(U Ewinga-Rose’a — odpowiedzi „tak”; u Morawskiego-Świątkiewicz — odpowiedzi „tak, często”, „tak, czasami”).

Różnice w rozkładach odpowiedzi osób uzależnionych od alkoholu otrzymane przez Ewinga-Rose’a i przez Morawskiego-Świątkiewicz są statystycznie nieistotne, podobnie jest także z różnicami rozkładów odpowiedzi osób nie uzależnionych od alkoholu. Ustalenie to nie przemawia za przypuszczeniem, że modyfikacja testu CAGE dała wynik pozytywny, nie jest też jednak dowodem, że dała wynik negatywny.

⁵⁸ *Ibidem*, s. 9.

⁵⁹ *Ibidem*, s. 10.

że zrobiony w ten sposób został bardzo doniosły krok w postaci zastosowania do badania pewnej podziorowości populacji generalnej testu, przeznaczonego do wstępnej tylko selekcji pacjentów. O niektórych konsekwencjach tego kroku będzie mowa.

Jeśli chodzi o test CAGE, to cechą jego, podobnie jak innych tego rodzaju instrumentów, jest to, że uzyskiwana za jego pośrednictwem „diagnoza” w postaci zakwalifikowania jakiejś grupy respondentów do kategorii uzależnionych od alkoholu ma tylko hipotetyczny, przybliżony charakter. Zachowania bowiem i odczucia, na których oparty jest test, wykazują nie tylko osoby uzależnione, ale także zdarzają się nie uzależnionym. Pojawia się tu, podobnie jak w odniesieniu do innych takich narzędzi pomiaru, problem tzw. trafności diagnostycznej testu, tj. jego zdolności do wskazywania jako na uzależnionych od alkoholu na tych, których uznano by za takich, gdyby poddać ich specjalistycznemu badaniu lekarskiemu. Tak rozumiana trafność testu jest funkcją dwóch jego komponentów: czułości i swoistości. Miarą pierwszego z nich (czułości) jest, jaką część zbiorowości uzależnionych da się za jego pośrednictwem wykryć. Miarą drugiego (swoistości) jest, jaka część osób nie uzależnionych nietrafnie uznano w rezultacie jego zastosowania za uzależnione. Test posiadałby cechę trafności w pełnym wymiarze (trafność = 1), gdyby jego czułość i swoistość były równe jedności, a więc w naszym wypadku, gdyby zastosowanie go prowadziło do potraktowania jako uzależnionych od alkoholu wszystkich uzależnionych, a żadnego nie uzależnionego.

Taka precyzja testu jest oczywiście nieosiągalna i trzeba zadowolić się znacznie mniejszą jego trafnością. Powstaje problem, jak postępować w praktyce. Rzecz jest o tyle trudna, że dążenie do maksymalizacji czułości odbywa się — w każdym razie od jakiegoś momentu — kosztem swoistości, a maksymalizowanie swoistości prowadzi do zmniejszenia czułości testu.

Aby uczynić ten wywód bardziej konkretnym, posłużyć się można jako przykładem pracą twórców testu CAGE. Test składa się z 4 pytań (por. tablica 28). W pierwotnym badaniu⁶⁰ twierdząco odpowiedzieli na wszystkie 4 pytania wyłącznie uzależnieni; chcąc więc maksymalizować swoistość testu należałoby przyjmując jako kryterium uzależnienia taki właśnie zestaw odpowiedzi. Wówczas jednak jego czułość byłaby niewielka, bo 4 razy „tak” odpowiedziało tylko 37 % uzależnionych. Przyjęcie takiego kryterium prowadziłoby więc do pozostawienia jako nie rozpoznanych blisko 2/3 zbiorowości uzależnionych, co trudno byłoby uznać za rozwiązanie zadowalające.

⁶⁰ Jego wyniki powołuję za D. Mayfield i in.: *op. cit.* Badanie to przeprowadzone było na 80-łóżkowym oddziale psychiatrycznym jednego ze szpitali w Durham w stanie Południowa Karolina; wśród pacjentów tego oddziału było sporo osób z rozpoznaniem alkoholizmu, aczkolwiek nie był to oddział dla tylko takich pacjentów. Pytania testu włączane były w kilkanaście innych; zadawano je w ciągu pierwszego tygodnia pobytu każdemu pacjentowi. Badaniem objęto wszystkich pacjentów przyjętych na oddział w ciągu roku.

Tablica 28. Odczucia i zachowania związane z pićm alkoholu (pytania testu CAGE)

Czy miał(a) Pan(i) kiedykolwiek w życiu następujące odczucia związane z alkoholem	Ogółem		Tak		Trudni mi powiedzieć		Nie	
	l.b.	%	l.b.	%	l.b.	%	l.b.	%
(1) Czy miał(a) Pan(i) kiedyś poczucie, że powinien(na) pić mniej ?	1754	100	526	30,0	300	17,1	928	52,9
(2) Czy czuł(a) się Pan(i) niekiedy zniecierpliwiony(^), gdy robiono Panu(i) wyrzuty z powodu picia alkoholu ?	1749	100	482	27,6	231	13,2	1036	59,2
(3) Czy zdarzyło się Panu(i) odczuwać wyrzuty sumienia z powodu picia ?	1749	100	459	26,2	221	12,6	1069	61,2
(4) Czy zdarzyło się Panu(i) sięgnąć po kieliszek zaraz po obudzeniu, żeby poprawić sobie samopoczucie lub pozbyć się kaca ?	1752	100	201	11,5	116	6,6	1435	81,9

Można wszakże postąpić inaczej i jako kryterium uzależnienia ustalić podanie co najmniej 3 odpowiedzi twierdzących. W pierwotnym badaniu twórców testu CAGE osób, które odpowiedziały 3 razy „tak”, było 30 % wśród uzależnionych, łącznie z poprzednimi było ich więc już 67 %. Jeśliby tak postąpić, czułość testu wydatnie by wzrosła (z 0,37 do 0,67). Równocześnie jednak zastosowanie kryterium co najmniej 3 twierdzących odpowiedzi sprawiłoby, że wśród uznanych za uzależnionych znalazłoby się 2 % spośród osób nie wykazujących znamion uzależnienia, przez co zmalałaby swoistość testu. Idąc dalej tym śladem, tj. stopniowego rozluźniania kryteriów przyjmowania uzależnienia, można byłoby uznać, że z osobami uzależnionymi ma się do czynienia, gdy udzieliły one co najmniej 2 twierdzących odpowiedzi na pytania testu CAGE; w pierwotnym badaniu autorów tego testu osoby takie stanowiły 81 % uzależnionych i 11 % nie uzależnionych. Jak widać przyjęcie tego ostatniego kryterium prowadziłoby do dalszego zwiększenia czułości testu i do dalszego obniżenia jego swoistości⁶¹.

Powyższy wywód nie przemawia przeciwko testowi CAGE i nie świadczy, że można nim dowolnie manipulować, aby otrzymywać za jego pośrednictwem takie wyniki, jakie w danym momencie wygodnie byłoby uzyskać. Unaocznia on tylko konsekwencje faktu, że test ten, jak wiele zresztą jemu podobnych, jest

⁶¹ Chcąc odwrócić taki „rozwój wypadków” i zahamować spadek swoistości towarzyszący zwiększaniu czułości testu, albo dążyć do zwiększania ich obu, nie wystarczy zmienianie kryteriów jego stosowania, trzeba w tym celu zacząć zmieniać jego pytania, a więc zacząć modyfikować sam test.

niezbyt ostrym narzędziem⁶² odróżniania osób uzależnionych od alkoholu od nie uzależnionych. Gdyby miało się go oceniać, trzeba byłoby najpierw przypomnieć, jakiemu „celowi miał służyć: stosowaniu na rozmaitych oddziałach szpitali ogólnych (ewentualnie specjalistycznych poradni), aby wyłowić takich pacjentów, którzy mogą mieć poważne problemy związane z piciem alkoholu, by poddać ich następnie odpowiedniemu badaniu. Jest to więc typowy *screening test* — którego zadaniem jest wyłowienie, z jakiejś szerszej zbiorowości, osób podejrzanych o pewną dolegliwość lub znajdujących się w jakimś stanie po to, aby tak wyselekcjonowaną podzbiorowość poddać właściwemu postępowaniu diagnostycznemu i ewentualnie terapeutycznemu⁶³.

Użycie testu CAGE w badaniu prowadzonym w populacji generalnej jest próbą daleko idącego rozszerzenia jego stosowalności. Przede wszystkim nie ma on bowiem dostarczyć wyniku „wstępnego⁵⁵, weryfikowanego następnie właściwym postępowaniem diagnostycznym, ale „ostatecznego⁵⁵. W tych warunkach jego niska swoistość staje się poważnym problemem. Aby pokazać jak poważnym, znów posłużyć się przykładem wykorzystującym wyniki pierwotnego badania twórców testu CAGE.

Przypomnijmy, że przy przyjęciu za kryterium zaliczenia do kategorii uzależnionych udzielenie co najmniej 2 twierdzących odpowiedzi na pytania testu wśród osób, które tak właśnie odpowiedziały, znalazło się 81 % spośród rzeczywiście uzależnionych i 11 % spośród nie uzależnionych. Każdy z tych odsetków liczony jest w stosunku do innej zbiorowości, pierwszy — zbiorowości uzależnionych, drugi — nie uzależnionych. Jak ułożą się ich proporcje w próbie poddanej testowi, zależy więc będzie od tego, jak układają się te proporcje w populacji generalnej (całej ludności dorosłej), w której tych pierwszych jest względnie mało, a ci drudzy stanowią jej większość. Zgodnie z dotychczasowymi, najświeższymi

⁶² Nawet gdy rozporządza się testem o wysokiej czułości i swoistości, jak np. Warszawska Skala Neurotyczności, wówczas gdy stosuje się go do oszacowań chorobowości w populacji generalnej stanowiącej ogół ludności jakiegoś terenu, otrzymuje się rozmaite oceny tej chorobowości w zależności od tego czy maksymalizuje się jego czułość, czy swoistość. Por. Z. Bizoń: *Neurotyczność i nerwica a niektóre cechy społeczno-demograficzne*, w: *Wybrane zagadnienia patologii społecznej*, pod red. M. Jarosz, Warszawa 1975, s. 45.

⁶³ W ważnej dla oceny przydatności testu CAGE pracy M. W. Bernadt i in. (powołanej w przyp. 52), w której tę samą zbiorowość 385 pacjentów dwóch szpitali psychiatrycznych w Londynie poddano badaniom kilkoma testami laboratoryjnymi, a ponadto zastosowano wobec nich skróconą wersję testu MAST, testy CAGE i REICH, aby porównać ich zdolność wykrywania przypadków „nadmiernego picia” i „alkoholizmu”, stwierdzono m. in. co następuje. Wszystkie te trzy testy równie dobrze i z bardzo wysokim stopniem ścisłości (0,97-0,98) pokazywały osoby nie dotknięte „nadmiernym picciem” lub „alkoholizmem”. Równocześnie znacznie mniej efektywne były one w wyodrębnianiu osób, u których rozpoznano następnie te stany: skrócony test MAST czynił to z prawdopodobieństwem 0,62, REICH — 0,54, CAGE — 0,45. Ten ostatni wynik oznacza, że wśród osób, które odpowiadały „tak” na co najmniej 2 pytania testu CAGE, uzależnieni od alkoholu (podobnie jak „nadmiernie pijący”) stanowili tylko 45%; dodać trzeba, że wynik ten otrzymano w zbiorowości, w której osoby z tymi rozpoznaniem były liczne, stanowiły bowiem aż 16% (tamże, s. 327).

oszacowaniami, osób uzależnionych od alkoholu miało być u nas (1981 r.) 600-900 tys.⁶⁴ Jeśliby przyjąć za punkt wyjścia trzy hipotetyczne ich liczby na 1985 r. : 600 tys. (2,2 % ogółu ludności w wieku 16 i więcej lat), 900 tys. (3,3 %) i 1200 tys. (4,4 %), oraz wynik Ewinga-Rose'a, zgodnie z którym za uzależnionych od alkoholu uważa się osoby udzielające 2 lub więcej twierdzących odpowiedzi na pytania testu CAGE, przy czym znajduje się wśród nich 81 % uzależnionych i 11 % nie uzależnionych, otrzymałoby się następujące rezultaty. Przy liczbie 600 tys. uzależnionych: wśród uznanych za takich byłoby 14% rzeczywiście uzależnionych i 86 % fałszywie za takich uznanych, przy liczbie 900 tys. — odpowiednio 18 % i 82 %, przy liczbie 1200 tys. — odpowiednio 25 % i 75 %⁶⁵.

Wывód ten prowadzi do trzech wniosków. Po pierwsze, test CAGE nie pozwala na oszacowanie w znanych granicach błędu rozmiarów frakcji uzależnionych w populacji generalnej, jego niska swoistość sprawia bowiem, że wśród osób uznawanych na jego podstawie za uzależnione od alkoholu znajduje się wiele takich, które naprawdę nie są uzależnione⁶⁶. Po drugie, wielkość udziału tych

⁶⁴ Por. I. Wald, T. Kulisiewicz, J. Morawski, A. Bogusławski: *Raport o problemach polityki w zakresie alkoholu*. Warszawa 1981, s. 33. O podstawie tego oszacowania pisze się tam enigmatycznie, że stanowią ją badania prowadzone „w kraju i za granicą”.

⁶⁵ Odsetki te są rezultatem następujących obliczeń. Wg stanu na 31 XII 1985 r. osób w wieku 16 i więcej lat było w Polsce 27314 tys., 600 tys. stanowiło 2,2% tej liczby, 900 tys. — 3,3%, 1200 tys. zaś — 4,4%. Przy założeniu, że uzależnieni od alkoholu stanowią 2,2% ogółu ludności w wieku 16 i więcej lat; odsetki zgodne z rezultatami badania Ewinga-Rose'a należałoby obliczać dla uzależnionych od liczby 600 tys., dla nie uzależnionych zaś od liczby 26714 tys.; przy założeniu, że stanowi 3,3% — odpowiednio od liczby 900 tys. i 26414 tys. itd.

Liczba odpowiedzi „tak”	Ewing-Rose		Odsetek uzależnionych w populacji generalnej							
			2,2%		3,3%		4,4%		50%	
	uzależnieni = 100	nie-uzależnieni = 100	uzależnieni = 100	nie-uzależnieni = 100	uzależnieni = 100	nie-uzależnieni = 100	uzależnieni = 100	nie-uzależnieni = 100	uzależnieni = 100	nie-uzależnieni = 100
4	37	0	100	0	100	0	100	0	100	0
3+4	67	2	43	57	53	47	61	39	97	3
2+3 +										
+4	81	11	14	86	18	82	25	75	88	12

Jak widać, zdolność rozdziałcza testu CAGE związana jest ściśle ze stopniem, w jakim zbiorowość, do której się go stosuje, „nasycona” jest osobami uzależnionymi. Dla zbiorowości, w której uzależnieni stanowiliby 50%, byłby to, jak widać, bardzo efektywny instrument ich wyodrębniania.

⁶⁶ Z faktu tego J. Morawski i G. Świątkiewicz najwidoczniej nie zdawali sobie sprawy, skoro napisali : „Wśród pracowników powyżej 8 pkt. uzyskało 9,9 prac, mężczyzn i 0,5 prac, kobiet. Oznacza to ustalenie rozpowszechnienia alkoholu (chyba: „alkoholizmu”? — J. J.) w całej badanej próbie na 5,4 prac. (...) Przyjmując reprezentatywność próby pracowników dla zatrudnionych w gospodarce społecznej, można oszacować liczbę alkoholików wśród tej grupy na ok. 659 tys. osób, w tym ok. 26,5 tys. kobiet (dane na początek 1981 r.), (tamże, s. 10).

ostatnich, tj. nietrafnie uznanych za uzależnionych, jest po części funkcją rozmiarów oszacowywanej zbiorowości osób rzeczywiście uzależnionych od alkoholu. Po trzecie, stosując go w badaniach przeprowadzonych na próbie ogółu ludności, uzyskuje się ciąg podzbiorowości, w których uzależnieni występują w coraz to większej proporcji, również niemożliwej do ścisłego określenia.

Zanim przedstawi się omówienie wyników zastosowania testu, warto zatrzymać się chwilę na treści uzyskanych odpowiedzi na tworzące go pytania (tablica 28)⁶⁷, niezależnie bowiem od ich ewentualnej wartości jako instrumentu pozwalającego na wychwycenie osób podejrzanych o uzależnienie od alkoholu, dostarczają one bezpośrednio pewnej sumy informacji o odczuciach i zachowaniach związanych z piciem alkoholu przez objęte badaniem osoby. Jest więc interesujące, że aż blisko co trzeci respondent miał poczucie, że powinien mniej pić, że co czwarty odczuwał zniecierpliwienie, gdy robiono mu wyrzuty w związku z jego piciem i również co czwarty miał z tego powodu wyrzuty sumienia, że wreszcie co dziesiąty pił po przebudzeniu, aby pozbyć się kaca. Dalszych kilka do kilkunastu procent badanych nie było pewnych, czy im się to jednak nie zdarzało, tak więc zdecydowanie negatywnie na to pytanie odpowiedziało zaledwie 53-82 % respondentów (w zależności od tego, o które z wymienionych czterech pytań chodziło).

Odpowiedzi na te pytania rozmaicie układały się u różnych kategorii badanych, co również zasługuje na uwagę (tablica 29). Analiza informacji o tym, kto jak odpowiadał, pokazała, że odpowiedzi te zdają się wewnątrznie powiązane. Wyraziło się to w tym, że te same kategorie osób, które częściej udzielały twierdzących odpowiedzi na jedno pytanie, podobnie odpowiadały na inne. Oczywiście mowa tu o pewnej tendencji, bo jak to było widać z tablicy 28 częstości dawania odpowiedzi twierdzących (i odpowiednio — przeczących) były rozmaite i zależały od treści pytania.

Największe różnice wystąpiły, podobnie jak w odniesieniu do innych rozpatrywanych dotąd kwestii, między mężczyznami a kobietami. Te ostatnie istotnie rzadziej miały wymienione wyżej odczucia oraz rzadziej sięgały po alkohol po obudzeniu dla usunięcia następstw picia. Podobnie, i to w odniesieniu do wszystkich pytań, układała się zależność udzielanych odpowiedzi od wieku badanych: w miarę przechodzenia od młodszych do starszych respondentów wzrastała wielkość odsetka osób odpowiadających twierdząco; dopiero u osób w wieku 60

O wyniku tym, a może i całym tym tak bardzo wprowadzającym w błąd artykule, należałoby po wykazaniu jego niedostatków — jak o niefortunnym lapsusie — jak najprędzej zapomnieć.

Warto też może w tym miejscu zaznaczyć, że wywody zawarte w niniejszej pracy przedstawione zostały do publikacji Redakcji „Problemów Alkoholizmu”, która uznała jednak, że ogłoszeniem ich nie jest zainteresowana. Stanowisko to jest dziwne wobec ogłoszenia na łamach tego właśnie pisma informacji, które w tym tekście są prostowane.

⁶⁷ Pytania testu CAGE przełożono z oryginału, a ostateczną wersję przekładu przyjęto po skorygowaniu go przez H. Zaleską z OBOP i SP.

Tablica 29. Zbieżność odczuć i zachowań związanych z picciem oraz zmiennych charakteryzujących respondentów

Zmienne charakteryzujące respondentów	Poczucie, że powinno się pić mniej	Zniecierpliwienie wyrzutami z powodu picia	Odczuwanie wyrzutów sumienia	Picie zaraz po obudzeniu
Miejsce zamieszkania (miasto, wieś)	poniżej poziomu istotności	$X^2 = 8,77$; $df = 2$ $p < 0,02$ $T = 0,06$; $n = 1749$	poniżej poziomu istotności	poniżej poziomu istotności
Płeć	$X^2 = 137,54$; $df = 2$ $p < 0,001$ $T = 0,24$; $n = 1752$	$X^2 = 177,57$; $df = 2$ $p < 0,001$ $T = 0,27$; $n = 1747$	$X^2 = 93,46$; $df = 2$ $p < 0,001$ $T = 0,19$; $n = 1747$	$X^2 = 100,71$; $df = 2$ $p < 0,001$ $T = 0,20$; $n = 1750$
Wiek	$X^2 = 32,99$; $df = 8$ $p < 0,001$ $T = 0,008$; $n = 1754$	$X^2 = 26,88$; $df = 8$ $p < 0,001$ $T = 0,07$; $n = 1749$	$X^2 = 18,39$; $df = 8$ $p < 0,02$ $T = 0,06$; $n = 1749$	$X^2 = 28,06$; $df = 8$ $p < 0,001$ $T = 0,08$; $n = 1752$
Wykształcenie	$X^2 = 17,55$; $df = 8$ $p < 0,03$ $T = 0,06$; $n = 1740$	$X^2 = 27,07$; $df = 8$ $p < 0,001$ $T = 0,07$; $n = 1735$	poniżej poziomu istotności	poniżej poziomu istotności
Grupa społeczno-zawodowa	poniżej poziomu istotności	$X^2 = 45,13$; $df = 8$ $p < 0,001$ $T = 0,06$; $n = 1725$	poniżej poziomu istotności	$X^2 = 28,17$; $df = 8$ $p < 0,001$ $T = 0,08$; $n = 1728$
Ocena sytuacji materialnej	poniżej poziomu istotności	poniżej poziomu istotności	poniżej poziomu istotności	poniżej poziomu istotności
„Religijność”	$X^2 = 32,66$; $df = 4$ $p < 0,001$ $T = 0,10$; $n = 1747$	$X^2 = 44,35$; $df = 4$ $p < 0,001$ $T = 0,11$; $n = 1742$	$X^2 = 12,19$; $df = 4$ $p < 0,02$ $T = 0,06$; $n = 1742$	$X^2 = 48,43$; $df = 4$ $p < 0,01$ $T = 0,12$; $n = 1745$

i więcej lat udział ten wyraźnie się, zmniejszał. Najwydatniej taki wzór rozkładu odpowiedzi wystąpił przy pytaniu o picie dla usunięcia kaca. Również „religijność” różnicowała respondentów pod omawianym względem : osoby deklarujące się jako wierzące i praktykujące istotnie rzadziej odpowiadały twierdząco na każde z czterech analizowanych pytań, niż określający się jako wierzący i niepraktykujący, a zwłaszcza — jako niewierzący.

Niektóre spośród rozważanych odczuć i zachowań, mogących świadczyć o uzależnieniu od alkoholu, wykazywały też pewne związki z wykształceniem (im wyższe ono było, ale sięgające tylko do średniego nieukończonego, tym więcej było osób odpowiadających twierdząco na analizowane pytania) i grupą społeczno-zawodową (najwięcej odpowiedzi „tak” dawali robotnicy wykwalifikowani, a potem niewykwalifikowani).

Brak było natomiast związku między rodzajem odpowiedzi na te pytania a oceną własnej sytuacji materialnej.

Liczby respondentów, którzy na pytania tego testu odpowiedzieli twierdząco, przedstawiają się jak następuje:

Respondenci, którzy udzielili:

	l. b.	%
4 odpowiedzi „tak”	79	4,4
3 odpowiedzi „tak”	214	11,8
2 odpowiedzi „tak”	218	12,1
1 odpowiedź „tak”	274	15,1
0 lub brak odpowiedzi „tak”	1023	56,6
ogółem respondentów	1808	100

Powstaje kwestia, jakie wnioski można wyciągnąć z tych wyników. Dotychczasowe zastosowania testu CAGE wskazują, że w każdym razie 4 twierdzących odpowiedzi na pytania testu udzielały wyłącznie (albo prawie wyłącznie) osoby uzależnione od alkoholu i nie udzielały ich nigdy (bądź prawie nigdy) —nie uzależnione. Można więc bez obawy popełniania większego błędu przyjąć, że mamy w ich wypadku do czynienia z osobami uzależnionymi od alkoholu. Co do osób, które dały 3 odpowiedzi twierdzące, przypuszczać można, że jest wśród nich większe nagromadzenie uzależnionych, wśród osób zaś, które dały 2 twierdzące odpowiedzi — małe nagromadzenie uzależnionych. Co do osób, które udzieliły jednej takiej odpowiedzi lub nie udzieliły żadnej, przyjąć można, że praktycznie nie ma wśród nich uzależnionych.

Nie jest to naturalnie jedyna interpretacja tych wyników. Biorąc pod uwagę fakt, że uzależnienie od alkoholu jest pewnym stanem o dość nieostrych granicach, co tak wyraźnie wynikało z podanej na wstępie tego rozdziału definicji zespołu uzależnienia alkoholowego, można by spojrzeć na podane wyżej odpowiedzi na pytania testu CAGE inaczej. Można by mianowicie popatrzeć na nie tak, jakby prezentowały one stopnie zbliżania się do stanu uzależnienia od alkoholu, przy

czym na jednym końcu takiej skali znajdowałyby się osoby uzależnione (4 odpowiedzi „tak”), a na drugim — nie uzależnione (0 lub 1 odpowiedź „tak”);, osoby, które udzieliły 3 lub 2 twierdzących odpowiedzi, traktowane byłyby w takim wypadku jako znajdujące się bliżej lub dalej na drodze do uzależnienia.. Ujęcie takie nie sprzeciwia się stwierdzeniu, że poszczególne osoby albo są, albo nie są uzależnione, choć ze względu na płynność granic tego stanu mogą powstawać trudności w ustaleniu, czy występuje on u konkretnej osoby. Nie stawia się tu bowiem indywidualnych diagnoz, ale interesuje się pewną grupą, w której znajdują się zapewne osoby w różnym stopniu uzależnione, przedmiotem zaś zainteresowania są przeciętne cechy takiej właśnie grupy i uśrednione przez ich łączne rozpatrywanie wypowiedzi należących do niej respondentów.

Zastanović się wreszcie należy, czy nie można by jednak pokusić się — na podstawie otrzymanych wyników testu CAGE — o jakąś ocenę rozpowszechnienia u nas uzależnienia od alkoholu. Biorąc pod uwagę omówione wyżej ograniczenia testu i brak sprawdzenia mocy dyskryminacyjnej składających się na niego pytań na szerszym materiale, pochodzącym z naszego kraju, próbę taką trzeba by oprzeć na obcych ustaleniach, zakładając, że wyniki otrzymane w Polsce byłyby zbliżone⁶⁸. Uwzględniając poprzednie ustalenia dotyczące czułości i swoistości testu przy różnych kryteriach jego stosowania, należałoby zapewne określić przypuszczalną liczbę osób uzależnionych od alkoholu w 1985 r. na przewyższającą liczbę tych, które udzieliły 4 twierdzących odpowiedzi na pytania testu CAGE, a więc zbliżającą się do 1,5 min, zdając sobie sprawę, że jest to wielkość bliższa jej dolnej granicy. Prawdopodobieństwa błędu takiego oszacowania niepodobna niestety określić.

Ważniejsze od tego niepewnego oszacowania możliwej liczby osób uzależnionych od alkoholu jest przyjrzenie się bliżej charakterystyce tych, którzy podali 2, 3 i 4 twierdzące odpowiedzi na pytania testu, a więc wśród których osoby uzależnione występowały w coraz to większej proporcji albo — przy innej interpretacji — którzy coraz bardziej zbliżali się do stanu uzależnienia. Nieco informacji o nich zawiera tablica 30.

Na uwagę zasługują w niej przede wszystkim informacje o wielkości średniego spożycia alkoholu. Osoby uważane tu za uzależnione (4 twierdzące odpowiedzi) piły istotnie więcej ($p < 0,01$) od zaawansowanych na drodze uzależnienia (3 twierdzące odpowiedzi) ; ci ostatni oraz dający 2 twierdzące odpowiedzi pili istotnie więcej od dających jedną taką odpowiedź ($p < 0,01$); ci wreszcie pili istotnie

⁶⁸ Są pewne podstawy do przypuszczania, że jest tak w istocie, odsetki odpowiedzi twierdzących na poszczególne pytania testu CAGE, udzielane przez osoby zapytane w różnych badaniach zagranicznych (Ewing-Rose, jw. ; Rose jw.) i badaniu krajowym (Morawski-Świątkiewicz), są dość podobne, w każdym razie w tym sensie, że najczęściej takich odpowiedzi dawano na pytanie o odczuwanie potrzeby ograniczania picia i o odczuwanie winy z powodu własnego picia. Ponadto najmniej twierdzących odpowiedzi dawali nie uzależnieni na pytanie o picie po obudzeniu się w celu pozbycia się kaca.

Tablica 30. Spożycie alkoholu i liczba pijących go respondentów, którzy odpowiedzieli na pytania testu CAGE wg liczby odpowiedzi

Liczba odpowiedzi „tak”	Średnie roczne spożycie alkoholu*	Liczba osób					
		ogółem		mężczyźni		kobiety	
		l.b.	%	l.b.	%	l.b.	%
4	19,98	79	5,4	65	8,3	14	2,1
3	13,34	214	14,7	165	21,2	49	7,3
2	10,73	218	15,0	149	19,1	69	10,2
1	8,68	274	18,8	166	21,3	108	16,0
0	3,46	670	46,1	235	30,1	435	64,4
Ogółem	7,27	1455	100	780	100	675	100

* W litrach czystego alkoholu.

więcej ($p < 0,001$) niż tacy, którzy nie udzielili ani jednej twierdzącej odpowiedzi na pytania testu CAGE. Cokolwiek by się więc myślało o jego wartości jako instrumentu służącego do wydzielenia zbiorowości uzależnionych od alkoholu spośród osób wchodzących do próby ludności w wieku 16 i więcej lat, nie ulega wątpliwości, że różnicuje on respondentów na bardzo dużo, średnio i mało pijących, jego wyniki są więc w jakiś sposób z uzależnieniem od alkoholu powiązane.

Jedne grupy respondentów okazały się w większym, a inne w mniejszym stopniu podatne na uzależnienie od alkoholu, jeśli stopień ten mierzony byłby liczbą twierdzących odpowiedzi na pytania testu CAGE. Uzależnionych (i będących na drodze do uzależnienia) istotnie częściej napotykało się wśród mężczyzn niż wśród kobiet ($x^2 = 190,55$; $df = 4$; $p < 0,001$; $T = 0,26$; $n = 1455$), wśród respondentów w starszych grupach wieku — z wyjątkiem wszakże mających 60 i więcej lat — niż w młodszych grupach ($x^2 = 28,73$; $df = 16$; $p < 0,03$; $T = 0,07$; $n = 1449$), wśród mieszkańców wsi niż mieszkańców miast ($x^2 = 20,55$; $df = 4$; $p < 0,001$; $T = 0,08$; $n = 1456$), wśród określających się jako niewierzący a zwłaszcza jako wierzący i niepraktykujący niż wśród mówiących o sobie, że wierzą i praktykują ($x^2 = 41,04$; $df = 8$; $p < 0,001$; $T = 0,10$; $n = 1454$), wśród oceniających swoją sytuację materialną jako gorszą od średniej niż wśród uznających, że jest ona lepsza od średniej ($x^2 = 30,60$; $df = 16$; $p < 0,02$; $T = 0,07$; $n = 1453$).

Nie zaobserwowano natomiast takiego związku w poszczególnych grupach respondentów wyróżnionych ze względu na wykształcenie i przynależność do grupy społeczno-zawodowej.

REKAPITULACJA WAŻNIEJSZYCH USTALEŃ

1. Najbardziej rozpowszechnionym u nas napojem alkoholowym, pod postacią którego wypija się $\frac{2}{3}$ spożywanego alkoholu i który ma najwyższą liczbę konsumentów, jest wódka. Spożywający ją piją przeciętnie nieco częściej niż raz na tydzień, przy czym aczkolwiek większość pije ją rzadziej, a nawet znacznie rzadziej, to jednak co piąty konsument wódki pije ją, jeśli nie codziennie lub prawie codziennie, to co najmniej parę razy w tygodniu. Spożywający wódkę są charakterystycznie zróżnicowani także pod względem jej ilości wypijanej jednorazowo. I znów większość pijących ogranicza się do co najwyżej paru kieliszków, jednak znacząca mniejszość, bo sięgająca $\frac{1}{3}$ konsumentów, wypija jednorazowo $\frac{1}{3}$ litra.

Napojem wykazującym znaczne odrębności od pozostałych jest biber. Jego spożycie wynosiło $\frac{1}{8}$ konsumpcji wódki, a pijący go stanowili $\frac{1}{4}$ jej konsumentów. Prawie połowa spożywających biber piła go zaledwie parę razy do roku, równocześnie niewielka, kilkuprocentowa grupa konsumentów bimbru wypijała ponad $\frac{3}{4}$ jego ogólnej ilości.

Wśród pijących wino (kupowane, jak i domowe) $\frac{2}{3}$ stanowili pijący je czasami i w niewielkich ilościach (co najwyżej parę szklaneczek). Inaczej pili natomiast konsumenci piwa, więcej było wśród nich pijących często niż rzadko i co czwarty wypijał jednorazowo ponad litr tego napoju.

2. Współzależność picia poszczególnych napojów alkoholowych przejawiała się w rozmaitych formach. Picie któregośkolwiek z nich podnosiło prawdopodobieństwo picia także któregośkolwiek innego, analogiczna współzależność w zakresie częstości picia wystąpiła tylko w odniesieniu do picia wódki, wina kupowanego i piwa, wreszcie spożywanie większych ilości jednego napoju alkoholowego zwiększało prawdopodobieństwo picia większych ilości również każdego innego z tych napojów.

Około połowy konsumentów napojów alkoholowych stanowili pijący niewiele, wypijali oni łącznie ok. $\frac{1}{7}$ spożywanego alkoholu. Równocześnie 7 % konsumentów pijących najwięcej spożywało ok. połowy całego wypijanego u nas alkoholu.

3. Napojem alkoholowym pitym przez największą część respondentów była w 1985 r. podobnie jak w 1980 r. — wódka. Odsetki pijących pozostałe napoje alkoholowe powiększyły się nieco w ciągu ostatniego pięciolecia, przy czym odsetek pijących biber nawet się podwoił. Napojem zdecydowanie męskim jest, tak jak poprzednio, piwo; udział kobiet wśród jego konsumentów wyraźnie się jednak powiększył. Pijący alkohol koncentrują się przede wszystkim wśród mężczyzn, osób w wieku 20-39 lat, legitymujących się wykształceniem podstawowym i ponadpodstawowym (lecz niższym od średniego), wśród pracujących jako robotnicy wykwalifikowani bądź niewykwalifikowani, oceniający swoją sytuację materialną jako średnią bądź lepszą niż średnią, określający się jako niewierzący lub jeśli wierzący, to niepraktykujący. Oni też wypijają największą ilość alkoholu.

4. Abstynenci, tj. osoby, które przynajmniej w ciągu 12 miesięcy poprzedzających badanie nie piły alkoholu, są u nas bardzo nieliczni, obejmują bowiem zaledwie ok. 1/7 ogółu osób w wieku 16 i więcej lat. Są wśród nich liczniej niż wśród pijących alkohol reprezentowane osoby o niższym statusie społecznym, tak ze względu na swoje wykształcenie, grupę społeczno-zawodową, sytuację materialną, jak wiek i płeć. Blisko połowę stanowili wśród nich tacy, którzy pili niegdyś i przestali pić. Wśród powodów abstynencji podawanych przez respondentów niepijących alkoholu przeważały względy świadczące, że powstrzymywanie się od picia alkoholu zostało na nich wymuszone stanem zdrowia, podeszłym wiekiem lub okolicznościami zewnętrznymi, a niewielką mniejszość takie, które wskazywały na abstynencję jako rezultat wyboru będącego wyrazem uznawanych wartości.

5. Dla bliższego scharakteryzowania okoliczności, w jakich pije się u nas wódkę i wino posłużono się rodzajem okazji i miejsca picia, wielkością towarzystwa, w którym spożywano te napoje, oraz czasem trwania okazji ich picia. Ustalone w 1980 r. trzy podstawowe wzory konsumowania u nas napojów alkoholowych znalazły pełne zastosowanie do analizy sposobu picia wódki podjętej na podstawie wyników badania z 1985 r.

Picie wódki zgodnie ze wzorem rodzinno-uroczystościowym odbywało się przede wszystkim w prywatnych mieszkaniach, z okazji większych uroczystości rodzinnych lub towarzyskich albo spotkań z członkami rodziny, trwały one po kilka godzin i uczestniczyło w nich liczne grono osób pijących przeciętnie stosunkowo mało.

Wzór koleżeńsko-towarzyski obejmował okazje spotkań ze znajomymi, kolegami i przyjaciółmi, odbywały się one przede wszystkim w prywatnych mieszkaniach, ale czasem również w lokalach gastronomicznych; trwały one krócej od wymienionych poprzednio, brało w nich udział mniej osób, ale pijących ilości zbliżone do ogólnokrajowej przeciętnej spożycia wódki.

Dla spożywania wódki według wzoru pijacko-zadaniowego charakterystyczne było przede wszystkim picie bez specjalnej okazji, dla załatwienia jakiejś sprawy, w związku z otrzymaniem nagrody, wypłaty, sprzedaży produktów rolnych, konsumowanie alkoholu zajmowało najmniej czasu i odbywało się w niewielkim, najczęściej parosobowym gronie pijących z reguły duże ilości wódki.

Wzory rodzinno-uroczystościowy i koleżeńsko-towarzyski charakteryzują również sposób picia wina. Istnieją natomiast wątpliwości, czy w odniesieniu do spożywania wina, zwłaszcza wina domowego, można mówić o występowaniu wzoru pijacko-zadaniowego.

6. Picie w pracy pozostaje ciągle problemem wymagającym rozwiązania, choć w ciągu ostatniego pięciolecia uzyskano w tym zakresie pewien postęp. Fakt, iż połowa respondentów zatrudnionych w uspołecznionych zakładach pracy stwierdziła, że piła w pracy alkohol w ciągu ostatniego roku, pokazuje rozmiary zagadnienia.

7. Napojem służącym najczęściej do wprowadzania się w stan upojenia alkoholowego jest u nas wódka. Co trzeci konsument spożywając wódkę ostatnim razem wypił taką jej ilość i w takim tempie, że wprowadził się w stan nietrzeźwości, przy czym co ósmy był wyraźnie zamroczony alkoholem mając 1,5‰ alkoholu we krwi. Spożywanie wina kilkunastokrotnie rzadziej prowadziło do upicia się.

Osoby pijące ekscesywnie wódkę spożywały też często w podobny sposób wino, zarówno kupowane, jak i domowe.

Picie w czasie okazji rodzinno-uroczystościowych z reguły nie powodowało przekraczania progów nietrzeźwości lub upijania się. Incydenty takie miały natomiast częściej miejsce w czasie picia wódki z okazji koleżeńsko-towarzyskich, a zwłaszcza pijacko-zadaniowych. Te dwie ostatnie grupy okazji łączą się w jedną w odniesieniu do picia wina i w przeważającej mierze pozbawione są pijackiego charakteru.

8. Style picia napojów alkoholowych, wyróżnione na podstawie materiałów badania z 1980 r., widoczne były w dalszym ciągu w 1985 r. Częstość występowania poszczególnych stylów uległa istotnej zmianie tylko w odniesieniu do picia wina (kupowanego i domowego) i polegała na zwiększeniu się proporcji pijących dużo i często oraz dużo i rzadko kosztem pijących mało i często oraz mało i rzadko. Ciągłe jednak dominował wśród konsumentów alkoholu styl picia mało i rzadko, z wyjątkiem tylko spożywających piwo, choć i wśród nich styl ten występował najczęściej.

U osób pijących co najmniej dwa napoje alkoholowe spożywanie jednego z nich zgodnie z którymś ze stylów picia często zbieżne było z piciem także innego napoju zgodnie z tym samym stylem.

Pijący zgodnie ze wzorem rodzinno-uroczystościowym pili najczęściej mało i rzadko, natomiast pijący według wzoru pijacko-zadaniowego pili przede wszystkim dużo i często oraz dużo i rzadko.

9. Używanie do badań przeprowadzanych na próbach ludności testów, przeznaczonych pierwotnie do dokonywania wstępnej selekcji pacjentów, zmierzającej do wyodrębnienia spośród nich podejrzanych o wykazywanie jakiejś dolegliwości lub stanu, aby poddać ich następnie właściwemu postępowaniu diagnostycznemu, wiąże się z istotnymi ograniczeniami. Nie pozwala mianowicie na określenie ze znanym stopniem ścisłości — chorobowości występującej w populacji generalnej. Jeden z takich testów, test CAGE, cechuje stosunkowo niska swoistość, powodująca tendencję do fałszywego zaliczania do kategorii uzależnionych bardzo wielu takich, którzy nie są uzależnieni.

Ustalenie na odpowiednio licznej zbiorowości osób uzależnionych od alkoholu i nie uzależnionych diagnostyczności pytań testu CAGE, w naszych warunkach, traktować należy jako pilne zadanie stojące przed specjalistycznymi placówkami naukowymi prowadzącymi badania w dziedzinie alkoholologii.

10. W wielkim przybliżeniu przyjąć można, że w 1985 r. uzależnionych od

alkoholu było u nas około 1,5 mln osób w wieku 16 i więcej lat, ale nie jest niestety możliwe określenie granic błędu tego oszacowania.

Osoby udzielające większej liczby twierdzących odpowiedzi na pytania testu CAGE wypijały większe ilości alkoholu. Więcej takich odpowiedzi dają mężczyźni, ludzie w średnim wieku i starsi (ale nie starzy), mieszkający na wsi, niezamożni, wierzący i niepraktykujący oraz niewierzący.

Antoni Bielewicz

STOSUNEK SPOŁECZEŃSTWA DO SIERPNIOWEGO APELU KOŚCIOŁA O TRZEŹWOŚĆ

WSTĘP

W ostatnią niedzielę lipca 1984 r., z ambon wszystkich kościołów w Polsce został, po raz pierwszy, odczytany list biskupów polskich, w którym wzywali oni naród do zachowania w sierpniu, miesiącu szczególnym w najnowszej historii kraju, abstynencji od wódki i umiaru w spożywaniu innych napojów alkoholowych.

Apel ten zajmuje specjalną pozycję w powojennej pracy Kościoła nad „otrzeźwieniem narodu”. Wyjątkowość tego wezwania nie polega na jego oryginalności. Kościół od lat wykorzystywał tę formułę w swej działalności trzeźwościowej. Czynił to zwykle w Adwencie i w okresie Wielkiego Postu. Nowum stanowi przede wszystkim argumentacja uzasadniająca potrzebę podjęcia takiego wyrzeczenia. Autorzy apelu odwołują się w pierwszym rzędzie do wartości narodowych: „Czterdzieści lat temu Warszawa spłynęła krwią. Czas najwyższy, by(...) Polacy zdobyli się na konkretny akt wstrzemięźliwości, który złożymy w hołdzie tym wszystkim, którzy ginęli na ulicach Warszawy za wolność w imię najszlachetniejszych ideałów (...) Niech wielkie ogólnospołeczne powstrzymanie się w sierpniu od picia wódki będzie swego rodzaju moralnym Powstaniem Narodu przeciw zniewoleniu, wyrażającym się również i jakże tragicznie w pijaństwie (...) Niech będzie to Powstanie przeciw takiemu właśnie ubezwłasnowolnieniu naszego Narodu”.

W sposób jeszcze bardziej bezpośredni do idei narodowej nawiązano w „Materiałach do homilii”, które zostały rozesłane do wszystkich parafii. Przywołano w nich na pamięć działalność „ojców naszych dziadów”, którzy „w głuchej beznadziei nocnej niewoli walczyli o ocalenie (...) zagrożonej tożsamości narodowej (...) zakładając Bractwa Wstrzemięźliwości”. Powoływano się na „Sybiraków, Powstańców, Wygnańców”. Wspominano wydarzenia „sprzed lat sześćdziesięciu czterech, gdy w środku sierpnia (...) odradzająca się Polska utzymała swój

był państwowy i określiła wolę przynależenia do świata wolności”. Wreszcie stwierdzono *expressis verbis*: „Trzeźwość ma wymiar cnoty patriotycznej”, A dalej : naszym hasłem „Solidarni w trzeźwości”, naszym celem ocalenie Narodu. „Niech się stanie nowy cud nad Wisłą!!!” — tymi słowami zakończono ten dokument. Apel i pozostałe wspomniane dokumenty w swej drugiej części odwoływały się również do rocznic i innych uroczystości religijnych.

Dnia 28 VII 1985 r. sufragan warszawski ks. bp Władysław Miziołek i notariusz Kurii Metropolitalnej ks. prałat Bogusław Bijak skierowali do wiernych archidiecezji warszawskiej apel. Na wstępie Autorzy przypominają, że jest to kontynuacja inicjatywy podjętej przez Kościół w 1984 r. Radując się ze względnie szerokiego oddźwięku, z jakim spotkało się pierwsze sierpniowe wezwanie do trzeźwości, przestrzegają: „nie wolno poprzestawać na tym, co osiągnięto; nie łudźmy się — był to dopiero pierwszy krok, postawiony na jakże trudnej drodze Narodu ku otrzeźwieniu. Nie ustały przecież żadne z zewnętrznych przyczyn, które popychają ludzi do szukania zapomnienia i pociechy w wódce”. Poparcie sierpniowego apelu polegało na „niepicciu, niepodawaniu i niekupowaniu wódki, a także na jej niewytwarzaniu oraz na bezwzględnym zachowaniu trzeźwości przy picciu wina i piwa”. „Niechaj w sierpniu ci, co piją — pić przestaną, a ci, co nie piją, niech odważnie dają świadectwo swojej postawie, uczestnicząc w ślubowaniach trzeźwości”.

Szczególnie gorąco Autorzy apelu zwrócili się do polskich rolników. Sierpień bowiem — to czas żniw. „Niech nikt nie żąda wódki jako dodatku do zapłaty, niech nikt jej nie ofiarowuje ani nie przyjmuje (...) nie płaciecie za zbieranie chleba z pól wódką i nie żądajcie takiej zapłaty! Za chleb bowiem płaci się chlebem, za dobro dobrem, za wartość wartością”.

W rozumieniu Autorów apelu wyrzeczenie to miało stać się „dowodem czci złożonym w hołdzie Bogu Najwyższemu”. Miało też być „wyrazem szacunku dla wszystkich Polaków i Polek, którzy właśnie w sierpniu oddawali życie lub byli gotowi je oddać, za wolność i godność Narodu”. A także wypełnieniem ewangelicznego wezwania „zło dobrem zwyciężajcie”. „To Papież-Polak — czytamy w apelu — przypomniał nam to wezwanie, a bohaterski kapłan ksiądz Jerzy Popiełuszko powtarzał je po wielokroć, aż po kres męczeńskiej śmierci”. W kolejnym akapicie Autorzy apelu piszą: „Niech ten akt zostanie najgłębiej zrozumiany jako nie zwracający się przeciwko żadnym osobom ani instytucjom, ale jako konieczna chrześcijańska odpowiedź na zło nałogu odbierającego godność człowiekowi (...) Naszym przeciwnikiem jest zło, jest rozpicie, a nie nasz bliźni, który pije, który wódką jawnie lub pokątnie handluje, który wódkę jawnie lub pokątnie wytwarza — bliźniego bowiem Bóg nakazał miłować jak siebie samego”.

W apelu przypomniano również homilię kardynała Józefa Glempa wygłoszoną w 1984 r. w święto Matki Boskiej Częstochowskiej na Jasnej Górze, w której między innymi powiedział: „O godności ludzkiej mówi się dużo, a ciągle za mało mówimy o tym, jak alkoholizm po prostu poniewiera ludzką godność (...)

Niech przy parafiach zostaną utworzone grupy rodziców i dzieci, które rozpoczęłyby zorganizowane publiczne apostołstwo trzeźwości. Na przykład przed punktami sprzedaży alkoholu niechby stało troje dzieci, naturalnie pod okiem starszych, i trzymało napis: « Dzieci proszą: nie pij wódki». Taka prośba dyżurujących grup dzieci i starszych mogłaby poruszyć wiele sumień”.

Apel ten różnił się nieco od tego, który biskupi polscy ogłosili w 1984 r. poszerzona została jego formuła. W swym pierwszym wezwaniu Kościół apelował o powstrzymanie się od picia, wytwarzania i kupowania wódki oraz o wstrzeźliwość w spożywaniu wina i piwa. W drugim — dodatkowo o opiekę nad osobami uzależnionymi od alkoholu. W argumentacji inne jest rozłożenie akcentów. W apelu z 1985 r. większy — niż w tym z 1984 r. — nacisk został położony na aspekt moralny i religijny. Natomiast mniejszy — na patriotyczny i narodowy. W apelu '85 zaapelowano również, by z września nie czynić miesiąca, w którym powetowuje się „suchy” sierpień. Z doświadczeń 1984 r. bowiem wynikało, że w niektórych regionach kraju tak się stało.

Podobne do warszawskiego apele zostały odczytane w kilku innych diecezjach.

W 1986 roku biskupi polscy skierowali swe trzecie wezwanie trzeźwościowe. Oto jego fragmenty: „Zbliża się sierpień, miesiąc wielkich wydarzeń narodowych, a także głębokich przeżyć religijnych. Pierwsze z nich budzą w nas szlachetną dumę i wdzięczność wobec Boga, a równocześnie poczucie odpowiedzialności za udzielane Narodowi dary; drugie zaś rozniecają miłość ku Zbawicielowi i gotowość do wypełniania Jego wymagań. Świadczy o tym między innymi wynik naszego wezwania do wstrzeźliwości od napojów alkoholowych w miesiącu sierpniu. Jak wynika z przeprowadzonego rozeznania duszpasterskiego, «Apel» Episkopatu wywołał właściwą i głęboką wrażliwość na potrzebę zmiany postaw ku trzeźwości, tak w środowiskach wiejskich, jak i miejskich, w poczuciu odpowiedzialności za losy Narodu i w posłuszeństwie wobec głosu Kościoła (...) W roku bieżącym kolejny już raz Kościół w Polsce poprzez swoich Pasterzy zwraca się do wszystkich wierzących w Chrystusa, do wszystkich Polaków, z apelem o przeżycie tego miesiąca nie tylko w trzeźwości, która obowiązuje zawsze, lecz w całkowitej wstrzeźliwości od alkoholu na znak pokuty za grzechy i jako znak sprzeciwu Narodu wobec obecnej tragicznej sytuacji. Trzeba bowiem ratować istnienie polskiej rodziny, Kościoła Chrystusowego i Narodu na naszej ziemi. Są też pewne okoliczności, dla których my, biskupi polscy, nie tylko ponawiamy wezwanie o sierpniową abstynencję, lecz pragniemy również uczynić to ze szczególną mocą. (...)

W roku przyszłym będziemy przeżywali Kongres Eucharystyczny, podczas którego nie tylko uczestnicy obrad i obrzędów, ale cały Kościół w Polsce, cały kraj powinien przybliżyć się do Chrystusa prawdziwie obecnego podczas każdej Mszy świętej i w Najświętszym Sakramencie. Chcemy więc przez ofiarę wzmocnionej wstrzeźliwości przygotować się do przyjęcia darów, które Chrystus w Eucharystii pragnie dać każdemu człowiekowi. (...)

Nikogo też dziś nie potrzeba przekonywać o związkach między długotrwałym

kryzysem gospodarczym i społecznym a moralnym zagrożeniem Narodu. Nawet ci, którzy dotąd cały nacisk kładli na sprawy materialne, a w człowieku widzieli jedynie producenta zobowiązanego do podnoszenia w nieskończoność swej wydajności pracy, nawet ci coraz głośniejszą mówią o konieczności odnowy moralnej. My ze swej strony przypominamy słowa Prymasa Tysiąclecia: «Błędem fundamentalnym jest odnawianie rodziny, narodu, państwa czy ustroju bez odnowy samego człowieka. Trzeba najpierw uznać, że człowiek ma prawo do swojego Zbawcy-Odnowiciela, i to w każdym wymiarze. Prawo to jest tak istotne i nieodwracalne, że jakakolwiek próba odgradzania człowieka od Chrystusa jest właściwie samobójstwem dla rodziny, narodu i ustroju» (...) Jak nam wiadomo — w sierpniu me raz ważyły się nasze losy i nie raz Naród składał ofiarę krwi, cierpienie i wyrzeczeń, płacąc najwyższą cenę za swoją wolność lub choćby za podtrzymanie nadziei tej wolności. Dziś, kiedy wzywamy do wyrzeczeń bezkrwawych ale także ogromnie trudnych, chcemy Was przede wszystkim natchnąć nadzieją. Wolność zależy od nas, jej korzenie tkwią w głębi naszych sumień, w powszechnym powołaniu do świętości, w ogarniającej każdego człowieka zbawczej Ofierze Chrystusa. W tym przekonaniu utwierdza nas święty Paweł: «Ku wolności wyswobodził nas Chrystus. A zatem trwajcie w niej i nie poddawajcie się na nowo pod jarzmo niewoli» (Ga 5,1).

Ufając łasce Chrystusa, który nas wyzwala, idźmy za naszym pragnieniem wolności. Niech sierpniowy akt sprzeciwu wobec pijaństwa i alkoholizmu oraz innych uzależnień ogarnie wszystkie parafie, środowiska i organizacje. Złożmy świadectwo umiłowania Boga, Kościoła i Narodu gdziekolwiek będziemy: w rodzinach i zakładach pracy, na wczasach i w miejscach spotkań koleżeńskich, na uroczystościach weselnych czy imienninowych, w każdej sytuacji życiowej. Naszym drogowskazem niech będą słowa świętego Pawła przypomniane przez Papieża-Polaka: «Nie daj się zwyciężyć złu, ale zło dobrem zwyciężaj!» (Rz 12,21)».

Trzecie wezwanie sierpniowe Kościoła jest pod kilkoma względami inne od dwóch poprzednich.

Po pierwsze, jest bardziej radykalne. Wzywa bowiem do „przeżycia tego miesiąca me tylko w trzeźwości (...) lecz w całkowitej wstrzeźliwości od alkoholu”. Po wtóre, w argumentacji położono równy nacisk na aspekt religijno-moralny, patriotyczno-narodowy i ogólnoetyczny. Przy czym wszystkie te wątki wzajemnie i niezwykle subtelnie się przeplatają, co czyni ten apel „do przyjęcia” dla każdego — głęboko wierzącego i indyferentnego religijnie. Po trzecie, w wezwaniu mówi się nie tylko o pijaństwie i alkoholizmie, ale również o innych uzależnieniach. Wreszcie, poprzednie apele były podpisywane przez ordynariuszy poszczególnych diecezji, ten — przez najwyższą władzę w Kościele polskim — Konferencję Plenarną Episkopatu Polski. Świadczy to o znaczeniu, jakie Kościół w Polsce przywiązuje od sprawy otrzeźwienia narodu.

W okresie do września do listopada 1984 r. grupa niezależnych socjologów przeprowadziła badania ankietowe na terenie dwóch miast: Warszawy i Krakowa.

Celem sondażu było wstępne rozeznanie społecznych reakcji na sierpniowe wezwanie Kościoła do trzeźwości. Badaniem objęto dorosłych (to jest w wieku powyżej 15 roku życia) mieszkańców obu miast. Łącznie zebrano 912 ankiet: 510 w Warszawie i 402 w Krakowie. Sondaż zrealizowano na próbie kwotowej, której skład odpowiadał strukturze mieszkańców Warszawy i Krakowa pod względem trzech cech: płci, wieku i wykształcenia. Kwestionariusz składał się z 11 pytań meretorycznych i 13 „metryczkowych”. Był on tak skonstruowany, że właściwie⁰¹ o celu badań respondent mógł się domyślić dopiero pod koniec rozmowy. Ankieterzy nie ujawniali, że sondaż jest prowadzony w związku z sierpniowym apelem Kościoła. Jako cel podawali: „Badania na temat spożycia napojów alkoholowych w sierpniu bieżącego roku”. Ankiety były przeprowadzane „na ulicy”, a więc w sklepach, zakładach pracy, kawiarniach itp.

Z badań wynikało, że 50 % badanych mieszkańców Warszawy i 54 % — Krakowa zachowało w sierpniu 1984 r. abstynencję od wszelkich napojów alkoholowych.

Nie oznacza to, że tak wysoki odsetek respondentów odpowiedział pozytywnie na sierpniowy apel. Powody abstynencji były różne. Tak więc 16% badanych ze stolicy i 19 % — z Krakowa stwierdziło, że alkoholu nie pije w ogóle; ok. 4% osób z obu prób nie używało alkoholu ze względów zdrowotnych; 3% respondentów z Warszawy i Krakowa nie miało okazji do wypicia. Najczęściej jednak wymienianą przyczyną, dla której badani mieszkańcy Warszawy i Krakowa zachowywali w sierpniu abstynencję, było wezwanie Kościoła.

Na apel Kościoła całkowitym powstrzymaniem się od picia wszelkich napojów alkoholowych odpowiedziało 20% respondentów z Warszawy i taki sam odsetek z Krakowa. Do grupy intencjonalnych sierpniowych abstynentów należy zaliczyć również osoby, które nie piły w sierpniu z powodu już wcześniej złożonego ślubu trzeźwości. W ostatecznym rozrachunku na sierpniowy apel całkowitą abstynencją odpowiedziało: 24% badanych mieszkańców stolicy i 22% — Krakowa.

Jak o tym wspomniano wyżej, apel '84 nie wzywał do zachowania w sierpniu zupełnej abstynencji od alkoholu, tylko do trzeźwości i powstrzymania się od picia wódki. Całkowitą wstrzeźliwość od wódki i umiar, w używaniu innych napojów alkoholowych — jako odpowiedź na apel — zachowało 18 % respondentów z Warszawy i 15 % — z Krakowa. Reasumując, sierpniowy apel Kościoła poparło łącznie 38 % badanych mieszkańców Warszawy i 35 % — Krakowa.

Zadaniem sondażu było nie tylko zorientowanie się w rozmiarach społecznego oddźwięku na apel, ale również odpowiedź na pytanie, które środowiska społeczne są bardziej a które mniej podatne na tego rodzaju wezwanie.

Zgodnie z oczekiwaniami, kobiety odniosły się do apelu bardziej przychylnie niż mężczyźni.

W próbie warszawskiej stosunkowo najwyższy poziom akceptacji uzyskało wezwanie wśród osób w wieku do 25 lat, a najniższy w wieku 25-34 lata. Natomiast w próbie krakowskiej — odpowiednio 55 i więcej lat oraz 45-54 lat.

Zarówno w Warszawie, jak i w Krakowie młodzież odniosła się bardzo przychylnie do sierpniowego wezwania — w obu miastach ponad połowa badanych osób w wieku do 25 lat odpowiedziała na apel. Jest to tym bardziej godne uwagi, że w Polsce młodzież należy do grup społecznych pijących najwięcej.

Osoby o wyższym poziomie wykształcenia bardziej przychylnie ustosunkowały się do wezwania niż badani mniej wykształceni. W Warszawie pozytywną postawę wobec apelu zajęło tylko 30 % badanych z wykształceniem podstawowym lub niższym, w porównaniu z ponad połową — z wyższym. W Krakowie różnice te są nieco mniejsze — 48 % i 55 %. Osoby o niższym poziomie wykształcenia częściej decydowały się na całkowitą abstynencję niż badani bardziej wykształceni. Z kolei wśród respondentów o wyższym cenzusie wykształcenia częstszą reakcją na sierpniowy apel było powstrzymanie się od picia wódki i umiarkowane korzystanie z innych napojów alkoholowych.

Pozytywną postawę wobec wezwania Kościoła zajęła mniej niż połowa badanych robotników i ponad połowa pracowników umysłowych z wyższym wykształceniem. Badani robotnicy Krakowa odnieśli się do sierpniowego wezwania bardziej przychylnie niż badani robotnicy Warszawy. Robotnicy wykwalifikowani mniej powszechnie poparli apel niż przedstawiciele innych kategorii społeczno-zawodowych. Zależność tę zaobserwowano zarówno w próbie warszawskiej, jak i krakowskiej. Kawalerowie i panny odnieśli się do wezwania najbardziej przychylnie; natomiast osoby rozwiedzione zareagowały na nie bardzo słabo.

Wyraźny związek wystąpił pomiędzy postawami religijnymi a reakcją na apel. Osoby bardziej religijne odpowiadały pozytywnie na apel wyraźnie częściej. Ponad 3/4 badanych z Warszawy i 2/3 z Krakowa uczestniczących regularnie w Mszy św. zastosowało się do sierpniowego wezwania. Z drugiej strony, apelu nie usłuchało 3/4 respondentów z obu prób, którzy bądź bardzo rzadko chodzili, bądź nigdy nie uczęszczali do kościoła. Zależność między postawami religijnymi a stosunkiem do wezwania jeszcze wyraźniej uwidacznia się w przypadku częstotliwości odbywania spowiedzi. Do sierpniowego apelu zastosowało się blisko 3/4 badanych mieszkańców Warszawy i Krakowa przystępujących do spowiedzi względnie często. Taką samą postawę zajęło już nieco mniej, bo około 2/3 respondentów, którzy rzadziej korzystali z tego sakramentu i tylko połowa — z grupy badanych uczęszczających do konfesjonału raz w roku. Interesująca z wielu względów jest grupa badanych, którzy w 1983 r. ani razu nie przystąpili do spowiedzi, a mimo to odpowiedzieli na apel Kościoła. Świadczy to o tym, że także wśród osób religijnie indyferentnych, Kościół katolicki, w sprawie ważkiej społecznie i moralnie, ma duży prestiż.

Przedstawiony sondaż rzucił nieco światła na reakcje społeczeństwa Warszawy i Krakowa na sierpniowy apel Kościoła w 1984 r. Według szacunków w archidiecezji warszawskiej złożono 75 tys. ślubów trzeźwości. Nie są to dane pełne¹.

¹ Por. A. Bielewicz: *Apel*, „Przegląd Katolicki”, 1985, nr 30, 32-33.

Jesienią 1985 r. przeprowadzono podobny, jak rok wcześniej, sondaż, tym razem w Lublinie. Badaniami objęto 425 osób w wieku 18 lat i więcej. Próba miała charakter losowy, a jej struktura pod względem wieku i wykształcenia odzwierciedlała rozkład tych cech w całej populacji mieszkańców Lublina. W badaniach posłużono się kwestionariuszem, który zastosowano w sondażu przeprowadzonym rok wcześniej w Warszawie i Krakowie. Z badań wynika, że w sierpniu '85 nie piło alkoholu w ogóle ok. 60% badanych mieszkańców Lublina, a wstrzymało się od wódki dalszych 15 %.

Powody abstynencji były różne. Jedni nie pili, ponieważ w ogóle są abstynentami — ok. 20% badanych; inni ze względów zdrowotnych bądź rodzinnych — ok. 8%; jeszcze inni, gdyż nie mieli okazji — blisko 3,5%. Abstynencja 24% respondentów była zamierzoną, bezpośrednią odpowiedzią na apel Kościoła. Dalszych 11,5 % respondentów wybrało drugą wersję poparcia dla sierpniowego wezwania, tzn. powstrzymało się od picia wódki i zachowywało umiar w korzystaniu z piwa i wina. W sumie przychylną postawę wobec apelu zajęło 35,5% badanych mieszkańców Lublina.

Sondaż z 1985 r. potwierdził wszystkie zależności, które zaobserwowano w badaniach przeprowadzonych rok wcześniej i pomógł ustalić nowe. Badania wykazały, że postawa wobec apelu była uzależniona od środowiska społecznego, w którym respondenci się wychowywali. Wśród osób wywodzących się ze wsi i małych miasteczek wezwanie spotkało się z relatywnie słabszym oddźwiękiem niż wśród respondentów z miast dużych. Pozytywnie na wezwanie zareagowała tylko około 1/3 badanych z pierwszej grupy, w porównaniu z połową zapytywanych pochodzących z miast liczących ponad 200 tys. mieszkańców. Lublinianie wychowani w rodzinach robotniczych i chłopskich rzadziej stosowali się do wezwania (nieco ponad 40% tej grupy badanych) niż pochodzący z rodzin inteligenckich lub urzędniczych².

Wyniki przedstawionych wyżej sondaży wykazały w stopniu wystarczająco wiarygodnym, że część społeczeństwa czynnie popiera sierpniowe apele Kościoła oraz że stosunek do nich w jednych środowiskach jest bardziej przychylny, w innych mniej. Ograniczenia metodologiczne powodują, że na podstawie omówionych badań nie sposób w pełni określić zasięgu społecznego poparcia dla sierpniowego wezwania Kościoła. Inicjatywy niezwykle ważkiej, nie tylko dlatego, że dotyczy bardzo dokuczliwego problemu społecznego oraz że weszła ona na stałe do repertuaru działań tej potężnej instytucji, ale również z tego powodu, że na jej tle dochodziło do poważnych napięć pomiędzy Kościołem i państwem oraz społeczeństwem i władzami³. Dlatego też pojawiła się potrzeba przeprowadzenia nowych badań, obejmujących swym zasięgiem całą dorosłą ludność kraju. Badania takie wykonano na Wydziale Nauk Społecznych Katolickiego Uniwersy-

² A. Bielewicz: *Sondaż*, „Przegląd Katolicki”, 1986, nr

³ A. Bielewicz: *Apel*, „Przegląd Katolicki”, 1985, nr 30.

tetu Lubelskiego, w ramach programu badawczego „Kościół katolicki wobec współczesnych problemów patologii społecznej w Polsce. Kierownikiem programu była doc. dr hab. Teresa Kukołowicz. Badanie finansowane było ze środków problemu III 18: „Patologiczne zjawiska społeczne, charakterystyka, uwarunkowania, zapobieganie, koordynowanego przez Instytut Profilaktyki Społecznej i Resocjalizacji Uniwersytetu Warszawskiego.

I. PROBLEMATYKA, METODA, MATERIAŁ BADAWCZY

Celem badań było: 1) określenie zasięgu społecznego poparcia dla sierpniowego apelu Kościoła skierowanego do narodu 27 lipca 1986 r.; 2) ustalenie, w których środowiskach społecznych wezwanie spotkało się z większym, a w których z mniejszym oddźwiękiem; 3) zdefiniowanie stosunku władz państwowych do tej inicjatywy trzeźwościowej⁴.

Jako wyraz poparcia dla apelu traktowano zachowanie polegające na całkowitym powstrzymaniu się od picia wszystkich napojów alkoholowych w sierpniu '86 oraz wyraźne wskazanie, że wyrzeczenie to zostało podjęte na skutek wezwania Episkopatu Polski. Przyjmując takie kryteria poparcia abstynenci w ogóle nie mieli możliwości ujawnienia pozytywnego stosunku do apelu. Przez cały bowiem czas ich zachowanie było zgodne z wezwaniem biskupów. Mogli natomiast zdemontować negatywny stosunek do niego. Polegałby on na przerwaniu, właśnie w sierpniu, wieloletniej często abstynencji, aby w ten sposób dać wyraz swojej dezaprobacie.

Kolejny problem, który wyłonił się na etapie konceptualizacji problematyki, sprowadzał się do pytania, jak traktować osoby, które powstrzymały się w sierpniu od picia alkoholu, ale uczyniły to na wezwanie innych instytucji czy organizacji o charakterze wyznaniowym, społecznym lub politycznym. Inicjatorem akcji „Sierpień Miesiącem Trzeźwości” jest bowiem Kościół, ale inicjatywę tą poparło szereg instytucji i organizacji, zarówno o znaczeniu lokalnym, jak i ogólnopolskim. Spodziewano się więc, że część respondentów może je podać, jako te, które skłoniły ich do powstrzymania się, w badanym miesiącu, od picia wszelkich napojów alkoholowych. Ostatecznie zdecydowano nie traktować takiej postawy jako wyrazu poparcia dla sierpniowego apelu.

W badaniach posłużono się przede wszystkim metodą wywiadu. Kwestionariusz wywiadu liczył 25 pytań merytorycznych i 25 „metryczkowych”. Został on skonstruowany na podstawie kwestionariusza, który wykorzystywano w sondażach w 1984 i 1985 r. Był więc dwukrotnie pilotowany, na stosunkowo licznych

⁴ W tym artykule omówione zostaną wyniki badań dotyczące problematyki sformułowanej w pierwszych dwóch punktach.

próbach. Kluczowe, dla problematyki badań, pytanie brzmiało: „Czy w sierpniu bieżącego roku piła(a) Pan/Pani — nawet w niewielkich ilościach — wódkę, wino, piwo albo jakiegokolwiek inne napoje alkoholowe? 1. TAK 2. NIE”.

Respondentom, którzy w sierpniu nie pili, zadawano pytanie: „Z jakich powodów nie piła(a) Pan/Pani w sierpniu alkoholu?”. Było to pytanie otwarte. Odpowiedzi na zacytowane pytania dzieliły próbę na trzy frakcje. Pierwszą tworzyli badani, którzy w sierpniu '86 pili alkohol; drugą respondenci — którzy nie pili z powodu apelu Kościoła; trzecią — uczestnicy badań, którzy nie używali trunków z innych względów.

Wywiady były przeprowadzane w domach respondentów, przez zawodowych ankieterów. Przed rozpoczęciem badań w terenie zostali oni przeszkoleni przez autora. Ankieterzy nie ujawniali właściwego celu badań ani na czyje zlecenie pracują. Dla respondentów byli pracownikami PAN. Średni czas wywiadu nie przekraczał jednej godziny. Zbieranie materiałów odbywało się w okresie wrzesień — październik 1986 r.

W ramach badań przeprowadzono również analizę centralnej i lokalnej pracy oraz enuncjacji rzecznika rządu i innych jego przedstawicieli.

Poddano też obserwacji działalność kościelnych bractw trzeźwości. W czerwcu 1986 r. autor wziął udział w ogólnopolskiej pielgrzymce Ruchu Trzeźwości im. św. Maksymiliana Kolbego na Jasną Górę, w czasie której przeprowadził szereg rozmów z działaczami brackimi z różnych stron kraju. Był także obecny na dorocznej konferencji diecezjalnych referatów trzeźwości zorganizowanej przez Komisję ds. Trzeźwości Episkopatu Polski, na której przedstawiono dotychczasowe doświadczenia ruchu. Dużo materiału zebrano w Ośrodku Apostolstwa Trzeźwości Warszawskiej Prowincji Braci Mniejszych Kapucynów w Zakroczymiu. Placówka ta jest swoistą „akademią”, na której alumni wyższych seminariów duchownych i działacze braccy zdobywają wiedzę o zjawisku pijaństwa i alkoholizmu i o sposobach przeciwdziałania jego rozwojowi. Od wielu lat autor jest wykładowcą w wymienionym ośrodku, miał więc wiele okazji do rozmów z uczestnikami kursów.

Badania przeprowadzono na ogólnopolskiej próbie reprezentacyjnej gospodarstw domowych z 1985 r. Badaniami objęto członków wylosowanych gospodarstw domowych, którzy ukończyli 18 rok życia, ogółem 2105 osób. Struktura badanej próby wg płci w pełni odzwierciedlała udział mężczyzn i kobiet w populacji generalnej w wieku 18 lat i powyżej (tablica 1).

W rozkładzie wieku również nie obserwuje się istotnych różnic pomiędzy badaną próbą a populacją generalną (tablica 2). Ogólnie można powiedzieć, że osoby w próbie są nieco starsze niż w populacji generalnej. Badani, którzy ukończyli 40 lat, stanowili 52,7 % liczebności próby, podczas gdy wśród ogółu ludności było ich 50%.

W strukturze próby wg wykształcenia niedoreprezentowana jest frakcja osób legitymujących się najniższym jego poziomem (tablica 3). Badani z wykształceniem

Tablica 1. Dorosli w próbie populacji generalnej
wg płci

Płeć	Próba		Populacja generalna	
	l.b.	%	l.b.	%
Mężczyźni	998	47,4	12 539,5	47,7
Kobiety	1107	52,6	13 718,7	52,3
Ogółem	2105	100,0	26 258,2	100,0

Tablica 2. Dorosli w próbie i w populacji generalnej
wg wieku

Grupy wieku	Próba		Populacja generalna	
	l.b.	%	l.b. (tys.)	%
18-24 lat	275	13,1	3 689,1	14,0
25-29 lat	234	11,1	3 261,7	12,4
30-34 lat	216	10,0	2 859,8	00,9
35-39 lat	174	8,3	1 801,9	7,0
40-44 lat	270	12,8	3 333,0	12,7
45-49 lat	171	8,1	2 069,0	7,9
50-54 lat	184	8,7	2 029,4	7,7
55-59 lat	175	8,3	8 004,4	7,6
60 lat i więcej	404	19,3	5 210,9	19,8
b.d.	2	0,0	—	—
Ogółem	2105	100,0	26 258,2	100,0

Tablica 3. Struktura próby i populacji generalnej (w wieku
15 lat i więcej) wg poziomu wykształcenia

Wykształcenie	Próba		Populacja generalna	
	l.b.	%	l.b. (tys.)	%
Niepełne podstawowe	213	10,1	2182	7,9
Podstawowe i niepełne średnie	755	35,9	11906	42,8
Zasadnicze zawodowe	470	22,3	5615	20,2
Średnie, policealne i niepełne wyższe	527	25,0	6478	23,3
Wyższe	140	6,7	1602	5,8
Ogółem	2105	100,0	27783	100,0

Tablica 4. Struktura próby i populacji generalnej wg miejsca zamieszkania

Klasa miejscowości	Próba		Populacja generalna	
	l.b.	%	l.b. (tys.)	%
M. 100 tys. i więcej	586	27,9	11 244,9	30,1
M. 50 000-99 999	170	8,1	2 952,2	7,9
M. 20 000-49 999	185	8,8	3 883,2	10,4
M. 10 000-19 999	135	6,4	2 337,9	6,3
M. 5 000- 9 999	83	3,9	1 301,5	3,5
M. poniżej 5000	53	2,5	765,9	2,0
Wieś	893	42,4	14 854,9	39,8
Ogółem	2105	100,0	37 340,5	100,0

podstawowym nie ukończonym i ukończonym stanowią 46 % próby, podczas gdy w populacji generalnej — 50,7 %.

Struktura próby wg miejsca zamieszkania respondentów dość wiernie odzwierciedla populację generalną (tablica 4). Największe różnice obserwuje się na ekstremach, nie sięgają one jednak 3 %. Mieszkańcy miast największych stanowią 27,9 % próby i 30,1 % populacji; natomiast wsi — odpowiednio 42,4% i 39,8 %.

Analiza porównawcza wskazuje, że pod względem rozkładu podstawowych cech demograficzno-społecznych wylosowana próba nie odbiega od populacji generalnej. Można więc przyjąć, że spełnia ona kryterium reprezentacyjności.

II. SIERPIEŃ '86 — Z PERSPEKTYWY TRZEŹWOŚCI

Przeprowadzone badania wskazują, że w sierpniu 1986 r. nie piło alkoholu 54,6% ogółu respondentów. Powody sierpniowej abstynencji były różne (tablica 5).

Blisko 1/4 badanych powstrzymała się od alkoholu, gdyż są abstynentami w ogóle; następnych około 15% — ponieważ są prawie abstynentami. Blisko połowa ogółu abstynentów motywowała swoją decyzję względami zdrowotnymi, a co dziesiąty — materialnymi. Najczęściej podawanym uzasadnieniem postawy abstynenckiej były: „Nie piję, bo alkohol mi szkodzi” oraz „Nie piję, bo mnie na to nie stać, alkohol jest dla mnie za drogi”. Względy rodzinne i zawodowe zajmowały dalsze pozycje⁵.

⁵ Odsetki abstynentów ustalone w opisywanych badaniach są niemal takie same, jak uchwycone przez A. Zielińskiego w sondażu przeprowadzonym w 1987 r. Z badań A. Zielińskiego wynika, że osoby powstrzymujące się od picia alkoholu stanowią 22,5% dorosłego społeczeństwa. Zbieżność jest również w „uzasadnieniach” postaw abstynenckich. Podobnie jak w przedstawianych tutaj badaniach, tak i w sondażu A. Zielińskiego na pierwszym miejscu znalazły się względy zdrowotne, a na drugim — materialne. Por. A. Zieliński: Social attitudes towards abstinence in the light of survey 1987. Referat wygłoszony na Regionalnym Sympozjum WPA, Warszawa 1987.

Tablica 5. Powody sierpniowej abstynencji

Poz.	Powody	l.b.	% n = 2105
1.	„W sierpniu nie piłem, ponieważ jestem abstynentem w ogóle”	489	23,2
2.	„W sierpniu nie piłem, ponieważ nie piję wódki w ogóle, a inne napoje alkoholowe piję b. rzadko	302	14,3
3.	„W sierpniu nie piłem, ponieważ w ogóle piję b. mało i przy wyjątkowych okazjach”	84	4,0
4.	„W sierpniu nie piłem, ze względu na apel Kościoła lub wcześniej złożony ślub trzeźwości”	221	10,5
5.	„W sierpniu nie piłem, ponieważ wzywały do tego : partia, rząd, PRON”	1	0,1
6.	„W sierpniu nie piłem, z innych względów: „byłem chory”, „byłam w ciąży” „miałem dużo pracy”, „nie miałem okazji” itp.”	133	6,3
7.	Nie dotyczy; respondent w sierpniu pił	955	45,4
8.	Brak danych	2	0,1

* Suma odsetków powyżej 100 %, ponieważ część respondentów wymieniła więcej niż jeden powód.

Jeśli zsumujemy zadeklarowanych abstynentów (poz. 1) z quasi-abstynentami (poz. 2 i 3), to okaże się, że w życiu ponad 40 % dorosłych mieszkańców kraju alkohol nie odgrywa żadnej roli. Ponadto, jeśli uwzględnimy, że dalszych blisko 18 % społeczeństwa jest w stanie powstrzymać się całkowicie od picia przez względnie długi okres czasu, ze względu na różne sytuacje (por. 4, 5, 6), jak również, że stosunkowo wysoki odsetek używa trunków rzadko (tablica 6), to w tym świetle ogólnie akceptowana teza o powszechności picia staje się mocno wątpliwa. Alkohol nie odgrywa w życiu Polaków aż tak ważnej roli, jak się na ogół przypuszcza. Z badań nad poziomem spożycia wynika, że jest grupa konsumentów, która wypija nieproporcjonalnie duże ilości alkoholu. W ciągu ostatniego dwudziestolecia stanowili oni od 5,4% do 10,5% ogółu pijących⁶. To stosunkowo wąskie grono wypijało ok. 50 % całego alkoholu, przy czym najpowszechniej spożywanym przez nich trunkiem była wódka.

W grupie sierpniowych konsumentów alkoholu nie piło wódki w tym miesiącu

⁶A. Świącicki: *Alkohol. Zagadnienia polityki społecznej*, Warszawa 1986, s. 131. J. Jasiński: *Spożycie napojów alkoholowych w Polsce w 1980 roku*, „Archiwum Kryminologii”, t. XI, 1984, s. 29.

Tablica 6. Picie alkoholu w sierpniu

Częstotliwość	Rodzaj lub gatunek napoju alkoholowego											
	wódka		wino		piwo		koniak		bimber		inny	
	lb.	%	lb.	%	lb.	%	lb.	%	lb.	%	lb.	%
Ani razu	211	10,1	567	27,0	465	22,1	838	39,8	934	44,4	936	44,5
Jeden raz	215	10,2	108	5,1	37	1,8	44	2,1	12	0,6	11	0,5
Dwa razy	236	11,2	120	5,7	44	2,1	38	1,8	2	0,1	4	0,2
Trzy razy	110	5,2	77	3,7	48	2,3	11	0,5	3	0,1	4	0,2
Cztery razy	71	3,4	25	1,2	53	2,5	9	0,4	2	0,1	—	—
Pięć razy	46	2,2	30	1,4	81	3,8	7	0,3	2	0,1	—	—
Sześć razy	13	0,6	6	0,3	35	1,7	—	—	—	—	—	—
Siedem razy	9	0,4	21	1-0,1	6	0,3	1	0,1	—	—	—	—
Osiem razy	6	0,3	2	0,1	12	0,6	—	—	—	—	—	—
Dziewięć razy	—	—	—	—	3	0,1	—	—	—	—	—	—
Dziesięć razy	201	1,0	11	0,5	83	3,9	3	0,1	—	—	—	—
Jedenaście — piętnaście razy	7	0,3	2	0,1	37	1,8	1	0,1	—	—	—	—
Szesnaście — dwadzieścia razy	2	0,1	4	0,2	28	1,4	2	0,1	—	—	—	—
Dwadzieścia jeden razy i więcej	4	0,2	—	—	20	0,9	1	0,1	—	—	—	—
Wiele razy	5	0,2	1	0,0	3	0,1	—	—	—	—	—	—
Nie dotyczy (respondent nie pił w sierpniu w ogóle)	1150	54,6	1150	54,6	1150	54,6	1150	54,6	1150	54,6	1150	54,6
I Ogółem	1 2105	1100,0	1 2105	1100,0	2105 j	100,0	2105	100,0	2105	100,0	2105	100,0

22,1 %, wina — 59,4 %, piwa — 48,7 %, koniaku — 87,7 %, bimbrow — 97,8 % innych napojów alkoholowych — 98,0 % (tablica 6).

Najczęściej natomiast pitym trunkiem było piwo. Około 29% sierpniowych konsumentów wódki spożywało ten napój jeden raz, 31 % — dwa razy, 15 % — trzy razy, blisko 10 % — cztery razy, 6 % — pięć razy, 9 % — sześć razy i więcej. Średnia częstość sięgania w sierpniu po wódkę dla tej frakcji wynosiła 2,6.

W grupie sierpniowych konsumentów wina częstość picia przedstawiała się następująco : jeden raz — 28 %, dwa razy — 31 %, trzy razy — 20 %, cztery razy — 6 %, pięć razy — 8 %, sześć razy i więcej — 7 % badanych. Średnio pito wino w sierpniu 2,8 razy. Częstość sięgania po wódkę i wino były więc do siebie zbliżone.

Inaczej rzecz się ma w odniesieniu do piwa. Jeden raz używało tego trunku 7,5% sierpniowych jego konsumentów, dwa razy — 9%, trzy razy — 10%, cztery razy — 11 %, pięć razy — 16,5 %, sześć do dziewięciu razy — 12 %, dziesięć razy — 17 %, jedenaste do piętnastu razy — 7 %, szesnaście do dwudziestu razy — 6 %, dwadzieścia jeden razy i więcej — 4 %. Średnio pito je więc 7,2 razy. Pod względem częstości picia piwa jego sierpniowi konsumenci są bardziej zróżnicowani i spolaryzowani niż spożywający wódkę i wino.

Porównując częstotliwości picia w sierpniu i w miesiącach poprzednich, ok. 11 % badanych z grupy konsumentów przyznało, że w sierpniu sięgało po alkohol częściej; blisko 52,5% stwierdziło, że tak samo często, a ponad 23% oceniło, że rzadziej. Pozostali nie mogli tego określić (tablica 7).

Badania potwierdziły, że w sierpniu znacząca część społeczeństwa wyraźnie ograniczyła spożycie alkoholu. Postawę taką zajęło: ponad 26% konsumentów wódki, około 26 % — wina, 20 % — piwa.

Jednocześnie około 13 % pijących wódkę, 12 % — wino i ponad 10 % — piwo podniosło, w obserwowanym miesiącu, swój poziom konsumpcji. Podstawowa jednak część konsumentów (od 54 % do 65 %) zachowywała się w sierpniu podobnie jak w lipcu lub czerwcu. Pozostali stwierdzili, że trudno im to zważyć (tablica 8).

Tablica 7. Spożycie alkoholu w sierpniu oraz w czerwcu i lipcu — porównanie częstości

Częstość picia	Badani ogółem n = 2105		Konsumenti alkoholu n = 955
	l.b.	%	
Częściej	108	5,2	11,3
Tak samo często	501	23,8	52,5
Rzadziej	224	10,6	23,4
Trudno powiedzieć	122	5,8	12,8
Nie dotyczy (respondent w sierpniu nie pił)	1150	54,6	—
Ogółem	2105	100,0	100,0

Tablica 8. Spożycie alkoholu w sierpniu oraz w czerwcu i lipcu — porównanie

Częstość picia	wódka			wino			piwo		
	Badania ogółem n = 2105		konsument n = 744	Badania ogółem n = 2105		konsument n = 388	Badania ogółem n = 2105		Konsument n = 490
	l.b.	%	%	l.b.	%	%	l.b.	%	%
W sierpniu: więcej	96	4,6	12,9	46	2,2	11,9	50	2,4	10,2
tyle samo	398	18,9	53,5	242	11,5	62,4	318	15,1	64,9
mniej	196	9,3	26,3	100	4,8	25,7	96	4,6	19,6
trudno powiedzieć	54	2,5	7,3				26	1,2	5,3
Nie dotyczy (respondent w sierpniu nie pił)	1361	64,7	100,0	1717	81,5	100,0	1615	76,7	
Ogółem	2105	100,0		2105	100,0		2105	100,0	100,0

Tablica 9. Stan nietrzeźwości w sierpniu

Ile razy	Badani ogółem n = 2105		Konsumenci alkoholu n = 955
	l.b.	%	%
Ani razu	786	37,4	82,3
Jeden raz	102	4,8	10,7
Dwa razy	37	1,8	3,9
Trzy razy i więcej	30	1,4	3,1
Nie dotyczy (respondent w sierpniu nie pił)	1150	54,6	—
Ogółem	2105	100,0	100,0

Według subiektywnej oceny respondentów zdecydowana większość konsumentów alkoholu piła, w sierpniu, w sposób umiarkowany. Tylko ok. 18 % badanych z tej grupy przyznało, że zdarzyło się im „wypić za dużo, upić się”. Z tego 7 % — wielokrotnie (tablica 9).

Interesujące ustalenia dotyczą powszechności zakupów wódki w sklepach, restauracjach, barach i innych placówkach handlowych lub gastronomicznych w sierpniu 1986 r. Około 70% dorosłego społeczeństwa nie kupowało wódki w żadnym z punktów jej sprzedaży. Ponad 16 % uczyniło to jeden raz, a 14 % — wielokrotnie. Ustalenia te niejako od innej strony weryfikują hipotezę o występowaniu zjawiska koncentracji w spożyciu alkoholu w Polsce.

Trudno określić, na ile apel zmodyfikował zachowania alkoholowe tej części społeczeństwa, która na niego nie odpowiedziała. Można przypuszczać, że pewien wpływ wywarł on również i na konsumentów alkoholu. Około 2 % uczestników badań stwierdziło bowiem, że w sierpniu zachowali abstynencję od wódki i umiar w spożywaniu innych napojów alkoholowych, traktując to wyrzeczenie jako wyraz poparcia dla wezwania Kościoła. Jak wiadomo, formuła apelu była inna.

Obraz sierpnia '86, jaki wyłania się z opisywanych badań, jest dość optymistyczny. Abstynencję od alkoholu zachowało, w tym miesiącu, około 14 mln dorosłych mieszkańców kraju. Z pozostałych ponad 12 mln sierpniowych konsumentów alkoholu ok. 10 mln piło w sposób umiarkowany. Alkohol nadużyło ok. 2 mln osób, z tego ok. 800 tys. wielokrotnie. Wódki nie zakupywało 18,1 mln obywateli. Spośród 8,1 mln klientów „Polmosu” 3,5 mln nabywało wódkę wielokrotnie.

Przytoczone wielkości dotyczące liczebności populacji nadużywających alkoholu znacznie odbiegają od cytowanych w literaturze przedmiotu. Nie wdając się w dyskusję nad ścisłością oszacowań prezentowanych w literaturze, trzeba powiedzieć, że rozbieżności, o których mowa, mogły powstać na skutek przyjęcia różnych kryteriów nietrzeźwości. W literaturze przyjmuje się miernik prawny — stężenie alkoholu we krwi na poziomie co najmniej 0,5‰. W przypadku przecięt-

nego mężczyzny, stan taki uzyskuje się po wypiciu 200 ml czterdziestoprocentowej wódki. W opisywanych badaniach natomiast oparto się na kryterium kulturowym. Respondenci sami określali swój stan. Probierz kulturowy znacznie odbiega od prawnego. W naszych warunkach nie uznaje się na ogół za nietrzeźwego mężczyzny, który wypił około „ćwiartki” wódki. Wydaje się, że kryterium kulturowe stanu nietrzeźwości stanowi spożycie pół litra tego trunku. Stąd też być może osoby, które wprawdzie wypily „ćwiartkę”, ale nie wypily pół litra wódki, nie kwalifikowały swego stanu jako „nietrzeźwości”.

III. OPINIA PUBLICZNA WOBEC SIERPNIOWEGO APELU

Sierpniowy apel Kościoła dotarł do zdecydowanej większości obywateli. Blisko 81 % ogółu badanych stwierdziło, że wiedziało o tym wezwaniu. Podstawowym źródłem informacji był „kościół, ambona”, „rodzina” oraz „znajomi i przyjaciele”, skąd dowiedziało się o apelu 78% ogółu respondentów (tablica 10).

Fakt, że 2/3 dorosłych obywateli dowiedziało się o apelu z ambony, w dużej mierze determinował stopień poinformowania w poszczególnych grupach demograficznych i społecznych. Świadomość wezwania sierpniowego była bardziej powszechna wśród kobiet niż mężczyzn; osób pozostających w związkach małżeńskich, w porównaniu z wdowami i wdowcami, rozwiedzionymi oraz kawalerami i pannami; badanych legitymujących się wykształceniem podstawowym w zestawieniu z respondentami o wyższym lub niższym od tego poziomie wykształ-

Tablica 10. Źródło informacji o apelu Kościoła*

Źródło informacji	l.b.	n = 2105 %
Kościół, ambona, ksiądz	1406	66,8
Rodzina	145	6,9
Znajomi, przyjaciele	94	4,5
Prasa katolicka	12	0,6
Inna praca	7	0,3
PR	56	2,7
Rozgłośnię zachodnie	1	0,0
TVP	51	2,4
Inne źródła	14	0,7
Nie dotyczy (respondent nie słyszał o apelu)	405	19,2
Brak danych	16	0,7

* Suma odsetków powyżej 100, ponieważ część respondentów wymieniła więcej niż jedno źródło.

ceń; rolników, dwuzawodowców i gospodyń domowych w porównaniu z przedstawicielami innych grup społeczno-zawodowych; mieszkańców małych miasteczek i gmin w odniesieniu do ludności miast średnich i największych. Interesujące jest, że członkowie PZPR byli w równym stopniu co i bezpartyjni poinformowani o sierpniowym apelu Kościoła.

Wart odnotowania jest również fakt, że mimo iż państwowe środki masowego przekazu informowały o wezwaniu nader skromnie, to wiadomość o nim dotarła do 80 % dorosłych członków społeczeństwa.

Zdecydowana większość społeczeństwa ocenia przychylnie sierpniową inicjatywę Kościoła. Pozytywną opinię o apelu wyraziło 80% badanych (tablica 11); „dobra”, „słuszna”, „pożyteczna” — tak najczęściej odpowiadali respondenci.

Bardzo wysoki poziom akceptacji wykazywał co piąty badany. Zdecydowana większość uczestników badań w swych wypowiedziach podkreślała wysoki prestiż i autorytet społeczny Kościoła. W ich rozumieniu czynniki te powinny podnieść poziom społecznej akceptacji apelu. „Jest to bardzo słuszna i konieczna inicjatywa — powiedział jeden z respondentów z tej grupy — w ten sposób Kościół podjął walkę z alkoholizmem. A Kościół wywiera duży wpływ na nasze społeczeństwo i może tutaj niezwykle pomóc” (R. 0382/13).

W wypowiedzi jednej z uczestniczek badań ujawnia się dodatkowo specyficzna funkcja, którą pełnią księża w Polsce. „Jest to bardzo piękna i niezwykle pożyteczna inicjatywa. O alkoholu powinno się w kościele mówić każdej niedzieli. Bo jak żona mówi mężowi, żeby nie pił — powiedziała ona — to on sobie z tego nic nie robi, a jak powie ksiądz, to jest to święte” (R. 0312/13).

Inni popierający apel wskazywali tylko na zagrożenia, które płyną ze strony zjawiska pijaństwa i alkoholizmu. „Bardzo szlachetna inicjatywa — powiedział jeden z respondentów — bo alkohol prowadzi naród, państwo i rodziny do zguby” (R. 031/13).

Tablica 11. Stosunek badanych do sierpniowego apelu Kościoła

Stosunek badanych do apelu	l.b.	%
Bardzo wysoki poziom akceptacji (np. „ze wszech miar słuszna”, „b. popieram”, „b. dobra”, „b. piękna)	442	21,0
Wysoki poziom akceptacji (np. „dobra”, „słuszna”, „pożyteczna”, „popieram”)	1095	52,0
Niski poziom akceptacji (np. „chyba dobra”, „nie jest zła”, „może być”, „raczej popieram”)	124	5,9
Postawa ambiwalentna	131	6,2
Ocena negatywna (np. „to nie ma sensu”, „jest to księży wybryk”)	141	6,7
Inne	120	5,7
Brak danych	52	2,5
Ogółem	2105	100,0

Wielu wyrażając swój sąd na temat sierpniowego wezwania formułowało odpowiednie postulaty pod adresem społeczeństwa i rządu. „Jest to bardzo potrzebny apel — stwierdził jeden z badanych — wszyscy ludzie w Polsce powinni go poprzeć” (R. 0962/13). „Dla mnie jest ona (inicjatywa — A. B.) wspaniała, rząd powinien jak najbardziej ją popierać” (R. 0231/13).

Część badanych odczytało sierpniowe wezwanie jako skierowane do osób nadużywających alkoholu lub już od niego uzależnionych i z tego punktu widzenia ten apel oceniali. „Jest to inicjatywa niezła w stosunku do tych, którzy piją nałogowo” — stwierdził jeden z uczestników badań (R. 0512/13). „Jest to dobre — powiedział inny z respondentów — nareszcie ktoś zajął się tymi pijakami” (R. 0172/13).

Postawę negatywną wobec sierpniowego wezwania zajęło około 7 % respondentów. Część badanych z tej grupy nie widziała sensu w ogłaszaniu tego rodzaju apeli; niektórzy jednak wykazali dużą agresję. „Jest to księży wybryk” — powiedział jeden z respondentów (R. 0091”13).

Kobiety oceniły sierpniową inicjatywę Kościoła znacznie bardziej przychylnie niż mężczyźni. Bardzo wysoki i wysoki poziom akceptacji apelu wykazało blisko 80% badanych kobiet, w porównaniu z 69,5 % — mężczyzn. Z kolei postawę negatywną zajęło odpowiednio 5% i 9% ($\chi^2 = 32,35$; $df = 5$; $p < 0,001$).

Sierpniowy list Episkopatu najcieplej przyjęli mieszkańcy miast średnich i dużych, zamieszkałych przez nie więcej niż 100 tys. ludności. Jednocześnie ludność wielkomięjska oceniła też apel najbardziej krytycznie. Mieszkańcy gmin byli w swych opiniach mniej entuzjastyczni i bardziej jednoznaczni. Ponad 3/4 spośród nich wykazało bardzo wysoki i wysoki poziom akceptacji dla tej inicjatywy trzeźwościowej, krytycznie natomiast oceniło ją tylko 5,9 % tej grupy badanych ($\chi^2 = 77,15$; $df=35$; $p \leq 0,05$).

Najwięcej najwyższych not sierpniowemu wezwaniu wystawiły osoby legitymujące się wykształceniem średnim; najmniej — niepełnym wyższym oraz zasadniczym i poniżej. Badani z wykształceniem średnim (zwłaszcza zawodowym), obok respondentów z niepełnym podstawowym, odniosły się też do apelu najbardziej przychylnie. Najmniej ocen pozytywnych zadeklarowały osoby z wykształceniem wyższym i zasadniczym zawodowym. One również oceniły apel najbardziej krytycznie ($\chi^2 = 73,08$; $df = 35$; $p \leq 0,05$).

Inteligencja — podobnie jak inne warstwy społeczeństwa — odniosła się do sierpniowego wezwania bardzo przychylnie, niemniej była ona w swych opiniach stosunkowo mocno spolaryzowana. Blisko 1/4 przedstawicieli tej kategorii społecznej wyraziła się o apelu z najwyższym uznaniem, a około połowa wykazała wysoki stopień jego akceptacji. Jednocześnie jednak co 11 inteligent ocenił krytycznie tę inicjatywę trzeźwościową Kościoła.

Robotnicy przyjęli apel z nieco większą rezerwą, chociaż byli mniej krytyczni niż inteligencja. Tylko 18% reprezentantów tej warstwy społecznej wystawiło

wezwaniu najwyższą, a ok. 53 % wysoką notę. Stosunkowo znaczny odsetek robotników zajął postawę ambiwalentną bądź negatywną — ok. 15 %.

Chłopi wyrażali się o apelu bardziej przychylnie niż inteligencja i robotnicy. Wprawdzie najwyższą ocenę tej inicjatywie dało tylko ok. 19% reprezentantów tej warstwy społecznej (a więc mniej niż wyniosła średnia), ale wysoką — już blisko 57 %. Wśród czynnych zawodowo chłopi byli również najmniej krytyczni wobec wezwania. Opinię negatywną wyraziło 5,1 % przedstawicieli rolników indywidualnych biorących udział w badaniach. Stosunkowo wysoki odsetek chłopów nie umiał zająć jednoznacznego stanowiska.

Ponad 72% dwuzawodowców oceniło apel bardzo wysoko i wysoko. Niemniej blisko 10 % spośród nich wydało sąd negatywny. Wśród aktywnych zawodowo dwuzawodowcy zajęli, wobec sierpniowego wezwania, stanowisko najbardziej krytyczne. Rzemieślnicy i kupcy odnieśli się do apelu bardzo przychylnie. Wprawdzie najwyższe oceny wobec tej inicjatywy wypowiedziało tylko ok. 15 % przedstawicieli tej warstwy społecznej, ale aż 63% określiło ją jako „dobrą”, „słuszną”, „pożyteczną”.

Wśród biernych zawodowo najbardziej przychylnie ocenili wezwanie studenci i uczniowie, z których blisko 29% wykazało bardzo wysoki poziom akceptacji. Równocześnie jednak 11,5 % zajęło postawę ambiwalentną, a blisko 7 % — negatywną. W rezultacie w pełni pozytywnie do apelu ustosunkowało się tylko 70 % przedstawicieli tej grupy społecznej.

Emeryci byli w swych ocenach mniej krytyczni i bardziej zdecydowani.. W sumie blisko 82 % emerytów oceniło wezwanie bardzo wysoko i wysoko.

Gospodynie domowe były raczej oszczędne w wystawianiu najwyższych not. Tylko ok. 18 % spośród nich tak postąpiło. Jednocześnie blisko 62 % gospodyń oceniło apel wysoko. Tak więc przychylnie do wezwania odniosło się ok. 80% przedstawicielek tej grupy społecznej. Opinię negatywną w tej sprawie wyraziło 7,5% tej kategorii respondentek.

Ogólnie można powiedzieć, że bierni zawodowo wykazali silniejszą tendencję do oceniania apelu w superlatywach, byli w swych sądach bardziej zdecydowani i mniej krytyczni niż aktywni zawodowo ($X^2 = 60,72$; $df = 45$; $p \leq 0,05$).

Przynależność do PZPR, ZSMP, związków zawodowych nie wpłynęła na ocenę sierpniowej inicjatywy Kościoła.

Równocześnie zapatrywano się dość sceptycznie na skuteczność tego rodzaju wezwań (tablica 12). „Czy ludzie biorą to sobie do serca?” — to pytanie nurtowało badanych (R. 0412/13). Spośród 829 osób, które wyraziły na ten temat zdanie, tylko 16,5 % twierdziło, że jest to inicjatywa na ogół skuteczna. Uważali oni, że do apelu zastosuje się duża część społeczeństwa; że „pohamują one rozwój pijaństwa”; że „powstrzymają naród nad przepaścią” (R. 0083/13). Optymizm swój opierają oni na dotychczasowych doświadczeniach. Jak wynika z wypowiedzi sporej grupy respondentów, „w sierpniu jest mniej pijanych na ulicach

Tablica 12. Ocena skuteczności apelu

Opinia na temat skuteczności	l.b.	%
Inicjatywa na ogół skuteczna	137	6,5
Inicjatywa mało skuteczna	120	5,7
Trudno ocenić	134	6,4
Inicjatywa nieskuteczna	279	13,3
Inne wypowiedzi	159	7,6
Brak danych	1276	60,5
Ogółem	2105	100,0

polskich miast” (R. 0344/13, R. 0153/13, R. 0371/13, R. 0343/13, R. 0341/13 i wielu innych).

Pewna część badanych, zbudowana powodzeniem dotychczasowych „sierpni”, proponowała, aby tego rodzaju apele były ogłaszane kilka razy w roku. „Jest to bardzo dobre. Mogłoby być więcej takich miesięcy w roku. Zrozumieliby niektórzy, że nie warto pić, że bez tego można żyć” — stwierdził jeden z respondentów z tej grupy (R. 0362/13).

Warto w tym miejscu zacytować wypowiedź jeszcze jednego z uczestników badań. Charakterystyczny jest zwłaszcza ostatni passus. „Inicjatywa Kościoła jest potrzebna i skuteczna. Znam osoby, które w sierpniu powstrzymały się całkowicie od picia, a wielu ograniczyło picie. Ja też bym nie pił, ale były imieniny teścia i była okazja” (R. 0555/13). Dla pewnego odsetka Polaków przekonanie o słuszności okresowej abstynencji, a nawet przebywanie wśród osób, które takie wyrzeczenie podjęły — to za mało. „Brak okazji” — to w ich przypadku najpewniejsza gwarancja trzeźwości.

Około 15 % badanych, którzy wyrazili zdanie w tej sprawie, ocenia sierpniowe wezwanie jako mało skuteczne. Według nich do apelu zastosują się tylko „głęboko wierzący” i ci co piją w sposób umiarkowany. Charakterystyczna dla tej grupy badanych i jednocześnie niezwykle pesymistyczna jest następująca wypowiedź: „Inicjatywa Kościoła jest bardzo pozytywna, ale raczej mało skuteczna. Trzeba być szalenie pobożnym, aby przestać pić” (podkreślenie — A. B.) (R. 0902/13). „Inicjatywa konieczna — powiedział inny uczestnik badań — i myślę, że dość skuteczna. Wielu moich znajomych poparło apel Kościoła, ale są to ludzie nie nadużywający alkoholu” (R. 0953/13). Jeszcze inny z badanych reprezentujący tę samą orientację ujął to bardziej dosadnie: „To jest dobra inicjatywa. Trochę ludzie wstydzą się księdza i mniej piją. Ale na tych nałogowych pijaków to nie ma wpływu” (R. 0342/13).

Postawę ambiwalentną zajęło 16 % respondentów. „Ten co chce pić — powiedział jeden z nich — to i tak będzie pił. W pewnym sensie apel nie bardzo ma sens. Do mnie on trafia, a co do innych — nie wiem. Do mojego taty na pewno by nie dotarł” (R. 0412/13).

Podstawowa część badanych twierdzi, że sierpniowa inicjatywa Kościoła jest nieskuteczna — ok. 34% odpowiadających. Większość respondentów z tej grupy twierdzi, że apel jest nieskuteczny, „ponieważ ci co piją, nie chodzą kościoła”. Inni podają w wątpliwość skuteczność wszelkiego typu działań trzeźwościowych, niezależnie kto jest ich autorem. „Każdy ciągnie do siebie — powie, dział jeden z nich. Kościół do siebie, partia do siebie, nic to nie zmienia, to wszystko groch o ścianę” (R. 0201/13). Inny z respondentów ujął to podobnie: „Nic nie pomoże, ani Kościół, ani państwo. Kto chce pić i tak pije” (R. 0352/13)

Kobiety wykazują w ocenie skuteczności apelu nieco więcej optymizmu niż mężczyźni. Nie są to jednak różnice istotne statystycznie.

Wyraźne natomiast zróżnicowanie w opiniach społecznych obserwujemy ze względu na środowisko zamieszkania. Najbardziej optymistycznie na skuteczność tego rodzaju działań zapatrują się mieszkańcy miast średnich i gmin. Najwięcej natomiast pesymizmu wykazują mieszkańcy miast małych i dużych. Jako inicjatywę na ogół skuteczną określiło apel sierpniowy: 19,0 % odpowiadających z miast zamieszkiwanych przez 20-50 tys. ludności; 17,7 % — z gmin; 14,3 % — z miast liczących 100 tys. mieszkańców i więcej; 12% — z miast do 20 tys. ludności. Wszelkiej skuteczności sierpniowemu wezwaniu odmawiało odpowiednio : 26,8 %, 32,1%, 38,4%, 38,5%.

Osoby reprezentujące wyższy cenzus wykształcenia bardziej sceptycznie zapatrują się na możliwości skutecznego oddziaływania na zachowania społeczne przy pomocy tego rodzaju apeli. Zaobserwowane różnice są jednak nieistotne statystycznie.

Niewielki wpływ na opinię w interesującej nas tutaj kwestii ma również przynależność do określonej klasy czy warstwy. Ogólnie można powiedzieć, że najczęściej ufności wykazują chłopci i inteligenci, nieco mniej — robotnicy.

Apel '86 różnił się od wezwań poprzednio ogłoszonych. Poszerzona została jego formuła. Poprzednie apele wzywały do powstrzymania się w sierpniu od picia wódki i umiaru w korzystaniu z innych napojów alkoholowych. Apel '86 był sformułowany bardziej radykalnie, wzywał bowiem do całkowitej abstynencji. W wielu kręgach społecznych sprawa ta wywołała dyskusję. Pragnąc poznać stanowisko ogółu społeczeństwa w tej kwestii, zadaliśmy odpowiednie pytanie. Ponad 45,4 % respondentów opowiedziało się za pierwotną wersją apelu, 31,2 % — za drugą, a dla 17,2 % - jest to obojętne (tablica 13).

Za pierwszą wersją wyraźnie częściej optowali mężczyźni, za drugą — kobiety. Za apelem w jego pierwotnym brzmieniu opowiedziało się 53 % ogółu badanych mężczyzn i 39,2% kobiet; natomiast za jego bardziej radykalnym sformułowaniem — odpowiednio : 21,4 % i 40,4 %. Blisko 8 % ogółu mężczyzn i ponad 3 % kobiet odpowiedziało, że żadna z wymienionych wersji wezwania im nie odpowiada. Jeden z respondentów z tej grupy tak ujął swoje stanowisko : „Uważam, że pić alkohol można, ale bez awantur i bijatyk. Nie należy go nadużywać. I za takim apelem Kościoła się opowiadam”.

Tablica 13. Apel Kościoła — poparcie wersji

Opowiedziało się za wersją	l.b.	%
Pierwszą	956	45,4
Drugą	656	31,2
„Obojętnie która”	362	17,2
Żadną	113	5,4
Brak danych	18	0,9
Ogółem	2105	100,0

Za pierwszą wersją wezwania najbardziej zdecydowanie opowiadali się mieszkańcy miast średnich (20-99 tys. ludności), z których blisko 51 % wybrało sformułowanie pierwotne, a tylko 24 % — późniejsze. Druga wersja apelu najbardziej odpowiadała mieszkańcom gmin. Uzyskała ona poparcie blisko 36% ogółu respondentów w tej grupie badanych. Niemniej podstawowa ich część — ok. 46% — opowiedziało się za apelem w wersji pierwotnej. Najbardziej obojętnie do tej kwestii odnieśli się mieszkańcy miast dużych, z których aż 22 % stwierdziło, że jest im wszystko jedno, które sformułowanie przybiera wezwanie. Wśród mieszkańców miast dużych najwięcej było również badanych, którzy ocenili negatywnie obie wersje apelu — 7,3 %, liczebności tej podgrupy.

Pierwotne sformułowanie sierpniowego wezwania najwięcej zwolenników ma wśród bardziej wykształconych warstw naszego społeczeństwa. Za pierwszą wersją apelu opowiedziało się: 64% badanych legitymujących się wykształceniem wyższym, 50 % — średnim, 50 % — zasadniczym, blisko 44 % — podstawowym, około 26 % — niepełnym podstawowym.

Z kolei druga bardziej radykalna formuła najwięcej uznania znalazła w oczach mniej wykształconych grup społecznych. Drugą wersję wezwania wybrało: ponad 53 % respondentów o najniższym poziomie wykształcenia, 36 % z wykształceniem podstawowym, ok. 23% — z zasadniczym zawodowym, 27% — ze średnim, 16,5 % — z wyższym ukończonym.

Badani reprezentujący wyższe poziomy wykształcenia byli w swych sądach bardziej zdecydowani niż respondenci pozostający po drugiej stronie skali. Tylko nieco ponad 12 % spośród nich stwierdziło, że jest im obojętne, w której wersji apel jest formułowany; wśród uczestników badań legitymujących się niższym cenzusem wykształcenia odpowiedzi takiej udzieliło od ok. 18% do blisko 29% zapytywanych ($X^2 = 123,76$; $df = 28$; $p < 0,001$).

Wśród czynnych zawodowo pierwsza, wersja apelu najbardziej odpowiadała prywatnym właścicielom i dwuzawodowcom. Jej zwolennicy stanowili ok. 60 % badanych przedstawicieli tych warstw społecznych.

Inteligenci i robotnicy również preferowali wezwanie w jego pierwotnej formule, ale w nieco mniejszym stopniu.

Najmniejsze natomiast uznanie znalazła pierwsza wersja wśród chłopów. Tylko nieco ponad 1/3 respondentów reprezentujących zawód rolnika indywidualnego opowiedziało się za wezwaniem w jego pierwotnym sformułowaniu. Chłopi zdecydowanie optowali za drugą wersją apelu. Blisko 44% badanych przedstawicieli tej kategorii społeczno-zawodowej wybrało późniejsze sformułowanie wezwania, w porównaniu z 25 % — dwuzawodowców, 23,5 % — robotników i inteligentów, czy 12,5 % — prywatnej inicjatywy.

Odsetki osób, dla których jest rzeczą obojętną, w której wersji apel jest głoszony, jak i badanych, którym nie odpowiada on w żadnej z przedstawionych formuł, są do siebie zbliżone w ramach poszczególnych kategorii społeczno-zawodowych.

W grupie biernych zawodowo stanowiska są mniej jednoznaczne niż wśród aktywnych. Za pierwszą wersją apelu opowiedziały się gospodynie domowe oraz studenci i uczniowie, za drugą — emeryci oraz pozostali bierni zawodowo, przy czym postawy były tutaj mniej spolaryzowane niż w grupie zawodowo czynnych. Wyższy też był udział badanych, dla których sprawa sformułowania wezwania nie była tak istotna ($X^2 = 125,50$; $df = 36$; $p \leq 0,001$).

IV. NIEKTÓRE UWARUNKOWANIA POSTAW WOBEC SIERPNIOWEGO APELU

Z omawianych badań wynika, że sierpniowy apel Kościoła poparło czynnie 10,5% dorosłych członków społeczeństwa polskiego (tablica 5). Interesujące są pobudki, które leżały u podłoża decyzji o zastosowaniu się do wezwania trzeźwościowego.

Dominują motywy o charakterze społecznym. Ponad 2/3 tej grupy badanych stwierdziło, że apel poparli, ponieważ uważają go za słuszny i pożyteczny bądź, że chcieli w ten sposób przyczynić się do ograniczenia zjawiska pijaństwa i alkoholizmu lub też, że uważają alkohol za źródło wielu nieszczęść i cierpień (tablica 14).

Jeden z respondentów z tej grupy powiedział: „Apel jest słuszny. Wzywa bowiem naród do wstrzeźliwości, a to droga do lepszego życia w rodzinach” (R. 4921/3). Z kolei inny: „Apel Kościoła służy całemu narodowi i wszyscy powinni go poprzeć” (R. 4992/3). Wielu respondentów stosujących się do sierpniowego wezwania powoływało się na własne, nieraz gorzkie doświadczenia życiowe. „Uważam — powiedziała jedna z uczestniczek badań — że apel jest bardzo wskazany i trzeba go popierać. Miałam męża pijaka — to wiem, co to za nieszczęście” (R. 0513/3).

Na motywy religijne wskazało około 30 % respondentów z tej grupy. W tym 26,7 % badanych kierowało się względami ogólnoreligijnymi, a 2,7 — religijnymi, ale w wymiarze osobistym. W pierwszej podgrupie ujawniły się dwie ten-

Tablica 14. Motywy poparcia apelu*

Motywy (n = 221)	l.b.	%
1. Apel poparłem, ponieważ tego wymaga moja wiara i wierność wobec Kościoła	59	26,7
2. Apel poparłem, ponieważ uważam go za słuszny i pożyteczny	85	38,5
3. Apel poparłem, ponieważ chciałem w ten sposób przyczynić się do ograniczenia problemu pijaństwa i alkoholizmu w Polsce	50	22,6
4... Apel poparłem, ponieważ uważam alkohol za źródło wielu nieszczęść	15	6,8
5. Intencje osobiste	6	2,7
6. Inna motywacja	20	9,0
7. Brak danych	26	11,8

* Suma odsetków powyżej 100, ponieważ część respondentów wymieniała więcej niż jeden powód.

wierzę w Boga” (R. 0344/3); „Bo jestem wierzący” (R. 0732/3); „Jako wierzący katolik zachowałem się tak, jak głosi moja wiara” (R. 8722/3) — to wypowiedzi typowe dla tej podgrupy badanych. Druga tendencja wyraziła się w podkreślanu autorytetu Kościoła. „Podporządkowuję się wszystkiemu, co nakazuje Kościół, i bardzo pracuję nad tym, żeby niczemu nie uchybić” (R. 0733/3) — powiedział jeden z respondentów. Inny z nich stwierdził: „Kościół nigdy nie namawia do złego, tylko do dobrego i każdemu to przynosi korzyść” (R. 1062/3). „Apel poparłem, ponieważ uważam Kościół za najważniejszą obecnie instytucję w naszym kraju” (R. 5321/3). Najczęściej jednak w wypowiedziach badanych obie te tendencje przeplatały się ze sobą. „Ponieważ wierzę w Boga i popieram Kościół” (R. 5972/3) — to najczęściej spotykane uzasadnienie poparcia dla sierpniowego wezwania.

Bardzo interesująca, aczkolwiek nieliczna, jest grupa badanych, którzy w sierpniu wyrzekli się alkoholu w intencji osobistej. Intencje te najczęściej dotyczyły: rodziny i najbliższych. „Za zdrowie i szczęście w rodzinie” (R. 0571/3); „Za spokój w rodzinie” (R. 0812/3), „Za syna” (R. 5942/3) itp.

W 1986 r. władze państwowe zmodyfikowały swój stosunek do sierpniowej inicjatywy Kościoła. Rzecznik rządu PRL i inni przedstawiciele władz wielokrotnie wyrażali poparcie dla „Sierpnia bez wódki”. W prasie centralnej, wydawanej przez RSW „Prasa-Książka-Ruch”, pojawiło się kilka wzmianek, a nawet artykułów na ten temat. Nowa sytuacja znalazła swój wyraz również w wynikach omawianych tutaj badań. Jeden z uczestników stwierdził, że jego sierpniowa abstynencja jest wyrazem poparcia nie tyle dla Kościoła, ile „apelu ogłoszonego przez Państwo”, o czym się dowiedział będąc w „gminnym Komitecie przeciw-alkoholowym” (R. 0341/3).

Z badań wynika, że blisko co dziewiąty dorosły mieszkaniec kraju poparł czynnie sierpniowe wezwanie Kościoła w 1986 r. Próbuując ocenić rozmiary społecznego poparcia dla tej inicjatywy Kościoła, trzeba mieć na uwadze kilka kwestii

Po pierwsze, blisko 48 % dorosłej populacji kraju nie miało, nawet teoretycznie, szans wyrażenia swojej czynnej aprobaty dla apelu, a to z paru powodów. Jedni, ponieważ są abstynentami w ogóle — 23,2%; inni, gdyż są quasi-abstynentami — 18,3 %; jeszcze inni dlatego, że do abstynencji w sierpniu zmusiły ich nadzwyczajne okoliczności — 6,3% (tablica 5). Jeden z respondentów należących do tej części społeczeństwa oceniając sierpniową inicjatywę Kościoła powiedział z pewnym żalem: „Popieram ją. Sądzę, że naród polski jest za dużo rozпиты, a to może pomóc. Sam bym się zastosował do apelu, gdybym pił alkohol” (R. 0053/12). Abstynenci mogli tylko w jeden sposób wyrazić czynnie swój stosunek do apelu — przerwać często wieloletnią abstynencję i zacząć właśnie w tym miesiącu pić, co w większości wypadków byłoby absurdalne.

Po drugie, należy pamiętać, że wezwanie o trzeźwość nie dotarło do wszystkich. Ponad 19% dorosłych członków społeczeństwa nic o apelu nie słyszało. Na pytanie, czy gdyby o nim wiedzieli, zastosowaliby się do niego, uzyskano następujące odpowiedzi: zdecydowanie tak — 2,2%, tak—19,3%, raczej tak — 5,7%, tak, ale w ograniczonym zakresie — 3,5%; nie wiem— 13,8%, raczej nie — 9,4 %, nie — 26,4 %, zdecydowanie nie — 0,5 %, inne odpowiedzi —19,2 %. Jak widać, w grupie „niedoinformowanych” poparcie dla apelu zadeklarowało zdecydowanie mniej niż go czynnie poparło w całej badanej zbiorowości. Gdyby złożone przez tę grupę badanych deklaracje potraktować dosłownie, to odsetek czynnie popierających wezwanie wzrósłby z 10,5% do ok. 16%.

Po trzecie, pewien, nie dający się bliżej oszacować, wpływ miała tutaj również zmiana formuły apelu, polegająca na jej radykalizacji. Większa część społeczeństwa była za wezwaniem w jego pierwotnej formie (tablica 13). W tym sformułowaniu było ono ogłaszane w dwóch poprzedzających badanie, latach. W tej wersji weszło ono w świadomość pewnej części społeczeństwa. Sondáže wstępne wykazały, że od 11,5 do 18% badanych swe poparcie dla sierpniowego apelu wyrażało całkowitym powstrzymaniem się od picia wódki i umiarkowanym piciem wina i piwa. Ten sposób wyrażania swego stosunku do wezwania był szczególnie popularny w środowiskach inteligenckich.

Radykalizacja apelu, odbierając tę możliwość, zmniejszyła bazę jego społecznego poparcia. Nie każdego bowiem stać na miesięczną całkowitą abstynencję. Część społeczeństwa nie przyjęła w ogóle tego faktu do wiadomości. Nadal swe poparcie dla sierpniowej inicjatywy Kościoła wyrażała poprzez powstrzymanie się od picia wódki i umiarkowane spożywanie piwa i wina. Z badań wynika, że liczebność tej podgrupy stanowiła ok. 2 % badanych. Zmiana formuły wezwania wprowadziła pewien zamęt w świadomości społecznej, co prawdopodobnie również wpłynęło na stosunek do niego. Pojawiły się propozycje nowej wersji apelu. Jeden z respondentów stwierdził : „Uważam, że pić alkohol można, ale bez awan-

tur i bijatyk. Nie należy go nadużywać i w tym popieram apel Kościoła” (R. 0942/13).

Jeśli wyniki omawianych tutaj badań przyjąć za wystarczającą podstawę do dokonania ekstrapolacji, to okazuje się, że w sierpniu 1986 r. alkoholu nie piło w ogóle 13,8 min dorosłych mieszkańców kraju. W tym abstynencja 2,8 min była wyrazem czynnego poparcia dla sierpniowego wezwania Kościoła.

Pragnąc uchwycić związek pomiędzy postawą wobec apelu a niektórymi cechami demograficznymi i społecznymi podzielono badaną próbę na cztery grupy. W pierwszej znaleźli się abstynenci w ogóle, quasi-abstynenci i abstynenci sytuacyjny (tablica 5, poz. 1, 2, 3, 5, 6). W drugiej — abstynenci sierpniowi, a więc respondenci, którzy w tym miesiącu powstrzymali się od picia alkoholu ze względu na wezwanie Kościoła. W trzeciej — uczestnicy badań, którzy w sierpniu pili alkohol i jednocześnie wiedzieli o apelu. W czwartej — badani, którzy wprawdzie w miesiącu trzeźwości spożywali napoje alkoholowe, ale którzy nie byli świadomi sierpniowego wezwania.

Po dokonaniu tej operacji porównano rozkłady wybranych cech w poszczególnych grupach, zwłaszcza w drugiej i trzeciej. Tylko bowiem osoby, które wiedziały o apelu i równocześnie nie były abstynentami, miały możliwość zamianowania swej postawy wobec tej inicjatywy Kościoła.

Kobiety zareagowały na apel Kościoła znacznie bardziej przychylnie niż mężczyźni. Blisko 37% respondentek, które mogły zademonstrować swój stosunek do niego, usłuchało wezwania. Wśród mężczyzn odnośny odsetek tylko nieco przekroczył 14% ($n = 938, X^2 = 61, 27, df = 1, p \leq 0,001$).

Wezwania trzeźwosciowego usłuchało w ogóle 12,7% dorosłych Polek i 8% pełnoletnich Polaków (tablica 15). Poparcie dla apelu z uwzględnieniem płci w liczbach bezwzględnych przedstawiało się następująco: 1,7 min kobiet i 1,1 min mężczyzn. Pod względem rozkładu płci abstynenci sierpniowi (grupa II) nie różnili się w stopniu istotnym statystycznie od abstynentów w ogóle (grupa I). Natomiast zdecydowanie odbiegali od grupy III.

Najsilniejsze poparcie uzyskał apel wśród osób w wieku powyżej 60 lat.. Blisko 45 % badanych w tym wieku, którzy o nim wiedzieli i którzy nie należeli do grupy abstynentów, usłuchało sierpniowego wezwania. Dobrze do tej inicjatywy odnosił się również osobv w wieku 51-60 lat oraz 41-50 lat. Apel zaakcen-

Tablica 15. Płeć a postawa wobec apelu*

Płeć	Grupa I		Grupa II		Grupa III		Grupa IV		Ogółem	
	l.b.	%	l.b.	%	l.b.	%	l.b.	%	l.b.	%
Mężczyźni	280	30,2	80	36,2	474	66,1	162	68,1	996	47,4
Kobiety	647	69,8	141	63,8	243	33,9	76	31,9	1107	52,6
Ogółem	927	100,0	221	100,0	717	100,0	238	100,0	2103	100,0

* Brak danych = 2, $x = 262,50, df = 1, p < 0,001$.

towało ok. 30% „pięćdziesięciolatków” i blisko 1/4 „czterdziestolatków”, którzy mogli czynnie wyrazić swój stosunek do niego.

Dość sceptycznie odniosła się do wezwania młodzież. Wszakże ok. 20 % respondentów w wieku 25 lat i poniżej, którzy swym zachowaniem mogli udokumentować poparcie dla apelu, powstrzymało się — w obserwowanym miesiącu od picia alkoholu. Z najniższym oddźwiękiem sierpniowa inicjatywa Kościoła spotkała się wśród osób w wieku 26-40 lat. Tylko niecałe 17 % spośród badanych należących do tej grupy zareagowało pozytywnie na list Episkopatu ($n = 938$, $X^2 = 37,81$, $df = 6$, $p \leq 0,001$)

Struktura wieku frakcji abstynentów sierpniowych (grupa II) różni się od struktury wieku nie tylko frakcji respondentów, którzy nie zastosowali się do apelu (grupa III), ale również od struktury wieku całej próby. Abstynenci sierpniowi są także wyraźnie starsi od badanej populacji. Osoby w wieku 18-40 lat stanowią 39,9 % w grupie abstynentów sierpniowych, podczas gdy ich udział w całej próbie zbliża się do 48% ($n = 2103$, $X^2 = 190,36$, $df = 18$, $p \leq 0,001$). Rozkład wieku nie różnicował natomiast grupy osób, które usłuchały wezwania, od abstynentów w ogóle. Sierpniowy apel poparło więc ponad 8 % ludności w wieku 25 lat i poniżej, 7 % mających 26-30 lat, 9,5 % spośród 31-40-letnich, blisko 13 % w wieku 41-50 lat, 13 % mających — 51-55 lat, ponad 12 % będących w wieku 56-60 lat, blisko 12% spośród mających 61 i więcej lat.

Najlepiej zareagowały na apel osoby z wykształceniem niepełnym podstawowym i średnim ogólnym. Około 1/3 badanych legitymujących się tym poziomem wykształcenia, którzy mogli wyrazić swym zachowaniem stosunek do niego, usłuchała sierpniowego wezwania.

Względnie dużym poparciem cieszył się również apel wśród osób z wykształceniem podstawowym i niepełnym wyższym. Ponad 1/4 respondentów reprezentujących ten stopień wykształcenia, którzy nie byli abstynentami i którzy byli świadomi tej inicjatywy Kościoła, odpowiedziała na nią pozytywnie. Mniejszą gotowość do popierania apelu wykazywały osoby z wykształceniem zasadniczym zawodowym i wyższym ukończonym. Tylko 1/5 właścicieli dyplomów zasadniczych szkół zawodowych bądź wyższych uczelni, którzy mieli możliwość zdemonstrować swą postawę wobec wezwania, usłuchała go. Najmniejszym powodzeniem cieszył się apel wśród osób z wykształceniem średnim zawodowym i niepełnym średnim.

Ogólnie można powiedzieć, że osoby reprezentujące niższy poziom wykształcenia wykazywały większą gotowość do popierania apelu niż bardziej wykształcone warstwy naszego społeczeństwa. Wśród badanych, którzy swym zachowaniem mogli wyrazić stosunek do sierpniowego wezwania, usłuchało go : 46,2 % respondentów z wykształceniem niepełnym podstawowym, podstawowym i niepełnym średnim, 22,6 % — z zasadniczym zawodowym, 24,8 % — ze średnim i wyższym nie ukończonym, 6,3 % — z wyższym. Apelu nie poparło natomiast % tej grupy uczestników badań reprezentujących pierwszy z wymienionych poziomów

wykształcenia, 27,5% — drugi, 26,8% — trzeci, 7,9% — czwarty ($n = 938$, $X^2 = 16,89$, $df = 7$, $p \leq 0,02$).

Porównując struktury wykształcenia frakcji abstynentów sierpniowych i całej badanej próby, nie stwierdza się istotnych rozbieżności. Wśród osób, które poparły apel, respondenci z wykształceniem niepełnym podstawowym, podstawowym i niepełnym średnim stanowili 46,2 %, z zasadniczym zawodowym — 33,5 %, ze średnim i wyższym nie ukończonym — 24,8 %, z wyższym — 6,3 %. Natomiast w próbie — odpowiednio: 46,3%, 31,3%, 25,1 %, 6,7%.

Apel trafił do przekonania najbardziej mieszkańcom miast średnich. Około 1/3 badanych mieszkających w miastach od 50 do 100 tys. mieszkańców, którzy mogli zademonstrować swą przychylną postawę wobec niego, usłuchała wezwania Kościoła ($n = 938$, $X^2 = 37,03$, $df = 7$, $p \leq 0,001$). Nieco słabszą gotowość do poparcia sierpniowej inicjatywy wykazała ludność wiejska, małomiasteczkowa i wielkomiejska. Nie mniej niż 1/4 respondentów rekrutujących się z tych środowisk, którzy wiedzieli o wezwaniu, a równocześnie nie byli abstynentami, zastosowała się do apelu. Najchłodniej list Episkopatu został przyjęty przez ludność miast od 20 do 50 tys. mieszkańców. Tylko co dziesiąty badany z tej grupy odpowiedział na niego pozytywnie.

W strukturze wg miejsca zamieszkania we frakcji abstynentów sierpniowych obserwujemy nadreprezentację ludności miast średnich (50-100 tys.) oraz gmin. Badani wywodzący się z miast średnich stanowili 12,2%, a z gmin — 46,2% liczebności tej grupy, tymczasem ich udział w próbie wynosił odpowiednio — 8,1 % i 44,9% ($n = 2103$, $X^2 = 86,51$, $df = 21$, $p \leq 0,001$). Niedoreprezentowani natomiast są mieszkańcy miast małych (do 50 tys.). Wśród sierpniowych abstynentów stanowili oni 14,1 %, podczas gdy w całej próbie — 21,6%. Nadreprezentacja mieszkańców gmin jest pewnym zaskoczeniem. Panuje bowiem dość powszechne przekonanie, że tego rodzaju „akcje” raczej nie przemawiają do ludności wiejskiej.

Wyniki przeprowadzonych badań wskazują, że sierpniowy apel poparło: ponad 11% mieszkańców gmin, blisko 7% — miast małych (do 50 tys.), ok. 16 % — miast średnich (50-100 tys.), ok. 10,5 % — miast dużych (pow. 100 tys.). Natomiast wezwania nie usłuchało: ponad 36% mieszkańców gmin; ok. 31 % — miast małych, blisko 32 % — miast średnich, nieco ponad 34 % — miast dużych. W sierpniu 1986 r. „najtrzeźwiejsze” w Polsce były gminy i miasta średnie. Blisko 57 % mieszkańców gmin i około 55% miast średnich zachowało całkowitą abstynencję od alkoholu.

Postawa wobec apelu jest silnie skorelowana z praktykami religijnymi. Osoby, które często praktykują, odniosły się do wezwania znacznie bardziej przychylnie niż te, które spełniają obowiązki religijne rzadziej lub w ogóle ich nie wypełniają. Wśród badanych, którzy wiedzieli o sierpniowej inicjatywie i równocześnie nie byli abstynentami, poparło ją: blisko 45% uczestników badań uczęszczających zawsze w niedziele i święta do kościoła, ok. 20 % — prawie zawsze, 7,5 % —

często, niecałe 5 % — rzadko, tylko nieco ponad 2,5 % — nigdy nie chodzący do kościoła ($n = 935$, $X^2 = 145,28$, $df = 4$, $p \leq 0,001$). Blisko 90 % abstynentów sierpniowych stanowią osoby, które w nakazane dni chodzą do kościoła stale lub prawie stale. Interesujące jest, że ok. 5% liczebności tej grupy tworzą badani odwiedzający świątynie rzadko lub w ogóle do nich nie uczęszczający. Równocześnie w grupie respondentów, którzy nie poparli apelu, badani, którzy chodzą do kościoła zawsze, stanowią ponad 22 %, prawie zawsze — blisko 25,5 %, często — 22,5%. Osoby, które w niedziele i święta uczęszczają do kościoła rzadko lub w ogóle go nie odwiedzają, tworzą tylko ok. 30 % liczebności tej grupy.

W sumie sierpniowego wezwania usłuchało : 20,4 % osób zawsze chodzących do kościoła w wymienione dni, 14,2 % — prawie zawsze, 3,4 % — często, 1,9 % — rzadko, 0,8 % — w ogóle nie odwiedzających świątyni. Z kolei apel odrzuciło: 25 % osób stale wypełniających ten nakaz Kościoła, 37,3% — prawie stale, 42,3% — często, 37,6 % — rzadko, 30 % — nigdy go nie respektujący ($n = 2093$, $X^2 = 413,19$, $df = 12$, $p \leq 0,001$). Tak więc związek pomiędzy uczęszczaniem w nakazane dni do kościoła a postawą wobec sierpniowej inicjatywy nie jest aż tak jednoznaczny.

Daleko łatwiejsza do interpretacji jest korelacja między postawami wobec alkoholu a wypełnianiem opisanych praktyk religijnych. Wśród osób, które regularnie uczęszczają w dni świąteczne do kościoła, postawy abstyntenckie są bardziej powszechne niż w populacji odwiedzających świątynie sporadycznie lub w ogóle do nich nie chodzących. Abstynenci (zdeklarowani, quasi, sytuacyjni) stanowili: ponad 53 % badanych, którzy wypełniali nakaz Kościoła dotyczący dni świątecznych stale, blisko 46 % — prawie stale, ok. 40 % — często, nieco więcej niż 38 % — rzadko, ok. 28 % — w ogóle go ignorujących. Ponad 60 % ogółu tej grupy abstynentów — to osoby, które praktykują regularnie lub prawie regularnie, natomiast respondenci, którzy w niedziele i święta nigdy nie odwiedzają kościoła, stanowią zaledwie 3,7 %.

Badania ustaliły również istnienie związku pomiędzy przynależnością do partii a postawą wobec apelu. Członkowie PZPR odnieśli się do wezwania zdecydowanie mniej przychylnie niż bezpartyjni. Wśród partyjnych nie będących abstynentami i poinformowanych o sierpniowej inicjatywie poparło ją tylko 8,2 % respondentów, natomiast wśród bezpartyjnych — 24,9 % ($n = 938$, $X^2 = 9,44$, $df = 1$, $p \leq 0,002$).

W grupie abstynentów sierpniowych pozostający poza partią stanowili 97,3 %, a członkowie PZPR—2,7%, natomiast we frakcji badanych, którzy nie zastosowali się do apelu, udział bezpartyjnych sięgał 91 %, a partyjnych — nieco ponad 9%. Za trzeźwością wezwaniem Kościoła „poszło” w ogóle 11% ogółu bezpartyjnych i 4,2% — partyjnych, natomiast apel odrzuciło odpowiednio: 33,2% oraz 46,9% ($n = 2103$, $X^2 = 25,70$, $df = 3$, $p \leq 0,001$). Badania wykazały także, że w szeregach członków PZPR postawy abstyntenckie są znacznie mniej rozpowszechnione niż w bezpartyjnej części społeczeństwa. Wśród partyjnych.

abstynenci „nie sierpniowi”³⁵ stanowili ok. 31 % ogółu, natomiast wśród bezpartyjnych — ponad 45%.

Przynależność do ZSL i SD nie wywierała istotnego wpływu na stosunek badanych do apelu.

Inaczej rzecz się miała w przypadku członkostwa w związkach zawodowych. Członkowie organizacji związkowych przyjęli wezwanie wyraźnie chłodniej niż pozostający poza tymi organizacjami. Wśród badanych, którzy mogli zademonstrować swój stosunek do sierpniowej inicjatywy, apel poparło ponad 25 % niezrzeszonych i 16 % związkowców ($n = 938$, $X^2 = 6,57$, $df = 1$, $p \leq 0,02$).

W grupie abstynentów sierpniowych niezwiązkowcy stanowili blisko 87%, a członkowie związków zawodowych — ok. 13%, natomiast we frakcji badanych, którzy nie usłuchali listu biskupów — odpowiednio: 78% i 21 %. W ogóle apel poparło 10,9% niezrzeszonych i 8,5% związkowców, natomiast świadomie nie zastosowało się do niego: 32,1 % należących do pierwszej grupy i 44,6 % do drugiej. Postawy abstyntenckie są znacznie mniej rozpowszechnione wśród członków związków niż wśród niezwiązkowców. Abstynenci „nie sierpniowi” stanowili ok. 1/3 ogółu związkowców i ponad 46% nie zrzeszonych. W opisywanym miesiącu powstrzymało się od alkoholu łącznie niecałe 42% członków związków i 57 % — doń nie należących ($n = 2103$, $X^2 = 2103$, $df = 3$, $p \leq 0,001$).

Wśród czynnych zawodowo chłopi i inteligenci zareagowali na apel znacznie bardziej przychylnie niż przedstawiciele prywatnej inicjatywy, robotnicy, a zwłaszcza chłopo-robotnicy. Pozytywną postawę wobec apelu zajęła 1/4 reprezentantów dwóch pierwszych warstw społecznych, spośród tych, którzy swym zachowaniem mogli udokumentować swój stosunek do wezwania. Tymczasem podobnie postąpiła tylko 1/5 przedstawicieli rzemieślników i kupców pracujących na własny rachunek, 1/6 — pracowników fizycznych, 1/10 — dwuzawodowców.

Wśród biernych zawodowo emeryci i gospodynie domowe wykazywali równie silną gotowość do popierania apelu, natomiast słabszą — studenci i uczniowie. Niemniej blisko 1/3 studentów i uczniów, którzy byli świadomi wezwania i równocześnie nie byli abstynentami, zareagowała na nie w pełni pozytywnie ($n = 938$, $X^2 = 56,56$, $df = 9$, $p \leq 0,001$).

W strukturze społeczno-zawodowej frakcji abstynentów sierpniowych dominują robotnicy, niemniej ich udział jest mniejszy niż w całej badanej próbie. Robotnicy stanowili 21,5 % ogółu badanych, którzy czynnie poparli apel Kościoła, natomiast w próbie — 28,3% (tablica 16). Niedoreprezentowani są również dwuzawodowcy. Natomiast nadreprezentowani: inteligenci, chłopi, emeryci i gospodynie domowe.

Wśród sierpniowych abstynentów inteligenci stanowili 21,1 % ogółu, natomiast w próbie — 18,2 %, chłopi — 21,1 % i 18,7 %, emeryci — 19,3 % i 17,2 %, gospodynie domowe — 7,3 % i 5,2%.

W strukturze społeczno-zawodowej frakcji, która nie poparła apelu, mimo iż wiedziała o nim i nie była abstynentami, dominują również robotnicy i inteli-

Tablica 16. Miejsce w strukturze społecznej a postawa wobec apelu*

Klasy, warstwy	Grupa I		Grupa II		Grupa III		Grupa IV		Ogółem	
	l.b.	%	l.b.	%	l.b.	%	l.b.	%	l.b.	%
Inteligencja	131	14,4	46	21,1	145	20,6	54	22,8	376	18,2
Robotnicy	197	21,6	47	21,5	250	35,5	91	38,4	585	28,3
Chłopi	188	20,6	46	21,1	132	18,7	21	8,9	387	18,7
Dwuzawodowcy	24	2,6	6	2,7	58	8,2	8	3,4	96	4,6
Prywatni właściciele	8	0,9	6	2,7	24	3,4	10	4,2	48	2,3
Inni czynni zawodowo	2	0,2	—	—	4	0,6	3	1,3	9	0,4
Emeryci	243	26,7	42	19,3	48	6,8	24	10,1	357	17,2
Gospodynie domowe	65	7,1	16	7,3	19	2,7	7	2,9	107	5,2
Studenci, uczniowie	41	4,5	9	4,3	22	3,1	17	7,2	89	4,3
Inni bierni zawodowo	11	1,4	—	—	2	0,4	2	0,8	15	0,8
Ogółem	910	100,0	218	100,0	704	100,0	237	100,0	2069	100,0

genci. Ich udział wyraźnie (zwłaszcza przedstawiciele pierwszej kategorii) przekracza udział w całej próbie. Robotnicy stanowią aż 35,5 % liczebności tej grupy badanych, a inteligenci — blisko 21 %. Zdecydowanie nadreprezentowani są także dwuzawodowcy, w mniejszym stopniu prywatni właściciele. Wśród czynnych zawodowo tylko udział chłopów jest zgodny z przewidywanym; natomiast w grupie biernych wszystkie kategorie są niedoreprezentowane.

W grupie abstynentów (zdeklarowanych, quasi, sytuacyjnych) dominują emeryci, robotnicy i chłopi. Emeryci stanowili 26,7%, robotnicy — 21,6%, chłopi — 20,6% ogółu liczebności tej frakcji. Wśród czynnych zawodowo nadreprezentowani są tylko chłopi, pozostałe kategorie są wyraźnie niedoreprezentowane. Wśród biernych — udział przedstawicieli wszystkich kategorii jest wyższy niż w całej próbie.

Charakteryzując postawę wobec apelu poszczególnych kategorii społeczno-zawodowych, trzeba powiedzieć, że wśród aktywnych zawodowo najlepiej na niego zareagowali chłopi. Wezwania usłuchało ok. 12 % przedstawicieli tej warstwy społecznej, a odrzuciło — nieco ponad 1/3. Chłopi byli, w obserwowanym miesiącu, także „najtrzeźwiejszą” kategorią społeczno-zawodową. Abstynencję z innego niż sierpniowy apel powodu zachowało ok. połowy spośród nich. Łącznie więc alkoholu nie używało blisko 2/3 reprezentantów tej warstwy społecznej. Rolnicy indywidualni byli również najlepiej poinformowani. Tylko ok. 5 % spośród nich nie było świadomych trzeźwościowego wezwania Kościoła.

Stosunkowo dobrze zareagowała na apel także inteligencja. Sierpniową inicjatywę poparło również ok. 12% przedstawicieli tej warstwy, przy czym odrzuciło blisko 40 % spośród nich. Inteligencja reagowała na apel dość ekstremalnie. Relatywnie dużo jej reprezentantów wezwania usłuchało i jeszcze więcej zlekceważyło. Wśród inteligentów najlepiej do sierpniowej inicjatywy odnieśli się specjaliści i urzędnicy, a najgorzej — kadra kierownicza, zwłaszcza wyższa. Około

1/3 inteligentów zachowało, w obserwowanym miesiącu, abstynencję z innego niż apel powodu. Mimo to inteligenci byli, w grupie abstynentów, wyraźnie niedoreprezentowani. Potwierdzałyby to tezę o słabym rozpowszechnieniu postaw abstynenckich w tej warstwie społecznej. Nie zmienia to jednak faktu, że w sierpniu 1986 r. blisko 50 % inteligentów powstrzymało się od picia alkoholu.

Najbardziej ekstremalnie na apel zareagowała tzw. prywatna inicjatywa. Wezwania usłuchała 1/8 przedstawicieli tej warstwy społecznej, a odrzuciła aż połowa. Prywatni właściciele byli również najslabiej poinformowaną kategorią społeczno-zawodową. Około 1/5 spośród nich nic o apelu nie wiedziało. Zwraca uwagę także stosunkowo mały odsetek abstynentów wśród kupców i rzemieślników pracujących na własny rachunek. W sumie więc, mimo dość szerokiego poparcia dla wezwania, tylko ok. 1/3 reprezentantów tej warstwy społecznej powstrzymała się w badanym miesiącu od picia alkoholu.

Robotnicy odnieśli się do apelu z dużą rezerwą. Sierpniową inicjatywę poparło tylko 8% spośród nich, a blisko 43 % — nie odpowiedziało na nią. Najchłodniej przyjęli wezwanie robotnicy rolni, natomiast najlepiej — pracownicy fizyczno-umysłowi zatrudnieni w usługach. W tej ostatniej grupie inicjatywę poparło ponad 13 %, a zlekceważyło ją 40 % jej przedstawicieli. Około 1/3 robotników nie piło w opisywanym miesiącu alkoholu z innych pobudek niż sierpniowy apel. Robotnicy stanowili ponad 21 % ogółu abstynentów i byli w znaczącym stopniu niedoreprezentowani. Interesującym jest, że postawy abstynenckie były najbardziej rozpowszechnione wśród robotników niewykwalifikowanych, z których aż 46, 5 % podało, że w sierpniu nie pili z innego niż apel powodu. Blisko 16 % ogółu robotników nic o wezwaniu nie wiedziało. Sytuacja ta mogła wpłynąć na ogólny poziom akceptacji apelu przez tę warstwę społeczną.

Wśród dwuzawodowców sierpniowa inicjatywa Kościoła spotkała się z jednoznacznie negatywnym przyjęciem. Poparło ją tylko ok. 6 %, a odrzuciło ponad 60 % przedstawicieli tej bardzo specyficznej kategorii społeczno-zawodowej. Trzeba dodać, że dwuzawodowcy należeli do warstw społecznych najlepiej w tym przedmiocie poinformowanych. Badania potwierdziły również społeczny stereotyp o dużych skłonnościach do alkoholu reprezentantów tej części naszego społeczeństwa. Napoje alkoholowe, w obserwowanym miesiącu, piło blisko 70 % dwuzawodowców.

Wśród biernych zawodowo sierpniowy list Episkopatu spotkał się z najlepszym przyjęciem u gospodyń domowych i emerytów. Słabszy nieco oddźwięk miał on wśród uczniów i studentów. Apel poparło 15 % reprezentantów pierwszej z wymienionych kategorii, blisko 12% przedstawicieli drugiej, ok. 10% — trzeciej. Wezwania natomiast nie usłuchało blisko 18% gospodyń, ponad 13% emerytów i blisko 25 % uczniów i studentów. Postawy abstynenckie najbardziej rozpowszechnione były wśród emerytów, z których ponad 68 % nie piło w opisywanym miesiącu alkoholu z pobudek innych niż chęć poparcia sierpniowej inicjatywy. Najmniejszy udział abstynentów „nie sierpniowych” — ok. 46% —

obserwujemy wśród uczniów i studentów. Jest on nawet mniejszy niż wśród chłopów. Niemniej ponad 56 % uczniów i studentów powstrzymało się w badanym miesiącu od picia. Przedstawiciele tej grupy społecznej byli również stosunkowo najsłabiej poinformowani o apelu. Nic o nim nie słyszało ponad 19 % młodzieży uczącej się biorącej udział w badaniach.

Sierpniowa inicjatywa Kościoła została lepiej przyjęta przez biernych niż czynnych zawodowo ($n = 2103$, $X^2 = 150,00$, $df = 3$, $p < 0,001$). Wezwania usłuchało blisko 12% reprezentantów pierwszej i nieco ponad 10% drugiej kategorii. Natomiast apelu nie poparło 16 % biernych i ok. 41 % czynnych zawodowo. Wśród nie pracujących bardziej rozpowszechnione są również postawy abstynenckie. W opisywanym sierpniu alkoholu nie piło, z innego powodu niż wezwanie trzeźwościowe, ponad 63% biernych i niecałe 37% czynnych zawodowo.

Badania nie potwierdziły formułowanego często poglądu, że apel popierają głównie gospodynie domowe, emeryci i renciści. Wprawdzie te kategorie społeczno-zawodowe odniosły się do wezwania bardziej przychylnie niż pozostałe, nie zmienia to jednak faktu, że blisko 70 % ogółu abstynentów sierpniowych stanowią czynni zawodowo reprezentujący, w mniejszym lub większym stopniu, wszystkie warstwy naszego społeczeństwa.

Powyżej przedstawiono wpływ tylko wybranych czynników na postawę społeczeństwa wobec sierpniowej inicjatywy Kościoła. Analiza statystyczna wykazuje, że z postawą wobec apelu skorelowane są: regularność świątecznych praktyk religijnych, płeć, przynależność do określonej kategorii społeczno-zawodowej, wiek, klasa i wielkość miejscowości zamieszkania, wykształcenie, członkostwo w PZPR i związkach zawodowych (współczynnik V Cramera — odpowiednio: 0,3941; 0,2581; 0,2455; 0,2007; 0,1987; 0,1333 ; 0,1050; 0,0968).

Pewnym zaskoczeniem jest względnie słaby związek między interesującą nas zmienną a wiekiem. Wprawdzie badania wykazały, że osoby w starszym wieku bardziej przychylnie odniosły się do tej inicjatywy trzeźwościowej, niemniej okazało się również, że ma ona zwolenników także wśród młodzieży. Zależność tę uchwycono już we wstępnych sondażach, przy czym jej przebieg był zupełnie inny. Z badań warszawskich wynikało, że najwyższy poziom akceptacji uzyskało wezwanie wśród osób w wieku do 25 lat; natomiast ostatnie ustalenia wykazują, że ta populacja odniosła się do apelu dość sceptycznie. Nie ulega wątpliwości, że dużą rolę odegrał tutaj fakt, że oba badania zostały przeprowadzone na innych, a zwłaszcza inaczej dobranych próbach. Jest to jednak tylko część prawdy. Czynnikiem, który podejrzewamy, że wywarł decydujący wpływ — i nie tylko w tym przypadku — był czas, do której to kwestii jeszcze powrócimy.

Inny nieco przebieg, w obu relacjonowanych pomiarach, miała również zależność pomiędzy wykształceniem a postawą wobec apelu. Z sondaży wynikało, że osoby o wyższym poziomie wykształcenia zajęły wobec wezwania bardziej akceptującą postawę niż osoby mniej wykształcone. W badaniach właściwych nato-

miast ujawniła się — co prawda bardzo słabo — tendencja odwrotna. Wydaje się, że rozbieżność tę można tłumaczyć faktem, że omawiane badania zrealizowano na innych i inaczej wybranych próbach.

V. PIKIETY JAKO NIESPECYFICZNE FORMY SPOŁECZNEGO POPARCIA DLA APELU

Powstrzymywanie się od picia alkoholu było najpowszechniej stosowaną, ale nie jedyną, formą czynnego poparcia dla apelu Kościoła. Inną, bardzo spektakularną, były pikiety przed sklepami z alkoholem. Pierwsze pikiety pojawiły się w sierpniu 1985 r. Była to bezpośrednia odpowiedź społeczeństwa na, cytowane wyżej, wezwanie kardynała Józefa Glempa wygłoszone na Jasnej Górze, w sierpniu 1984 r. Pikiety organizowali członkowie kościelnych bractw trzeźwości. Polegały one na tym, że obok wejścia do sklepu ustawiały się dwie, trzy osoby (nieraz z dziećmi) z transparentami, na których wypisane były antyalkoholowe hasła. Oto niektóre z nich: „Sierpień Miesiącem Trzeźwości!”, „W Gdańsku — nie pili!”, „Solidarni w Trzeźwości!”, „Tato — nie pij!”, „Nie przepijaj Ojczyzny!”, „Otrzeźwienie = Niepodległość”. Pod takimi hasłami występowały pikiety warszawskie. W innych miastach pikietujący często trzymali „oficjalne” plakaty SKP. Uczestnicy pikiet nie blokowali wejść do sklepów i nie nagabywali osób do nich wchodzących. Na ogół zachowywali milczenie, czasem odmawiali szepem różaniec. Pikiety nie miały charakteru masowego, nie tamowały więc ruchu i nie zakłócały porządku publicznego. W sierpniu 1985 r. największą aktywność w pikietowaniu sklepów wykazały bractwa z Warszawy, Gdańska, Sopotu, Łodzi, Lublina, Kielc.

W lipcu 1986 r. bractwo „Otrzeźwienie” przy kościele św. Stanisława Kostki w Warszawie wysłało list otwarty do prezydenta miasta, w którym informowało, że zwróciło się do wszystkich mieszkańców Warszawy i pielgrzymów do grobu ks. Jerzego Popiełuszki o „zaniechanie kupowania, wytwarzania, podawania i picia wytworów monopolu spirytusowego” w nadchodzącym sierpniu. Ponadto członkowie bractwa powiadamiali, że podejmą w miesiącu trzeźwości pikietowanie sklepów z alkoholem. „Oczekujemy — pisali w liście — że doceniona zostanie obywatelska postawa tych, którzy poświęcają swój czas na sierpniowe pikietowanie sklepów monopolowych. Oczekujemy, że ustaną nieuzasadnione represje, a pikietujący będą mogli działać pod opieką odpowiednich organów porządkowych”. W sierpniu członkowie bractwa „Otrzeźwienie” pikietowali cztery sklepy : na Starym Mieście (ul. Piwna), na Woli (ul. Marchlewskiego róg Świerczewskiego), na Żoliborzu (pl. Komuny Paryskiej) i na Bielanach (ul. Kasprowicza).

Podobnie, jak rok wcześniej, tak i w 1986 r. władze nie zaważały się użyć przeciwko pikietującym aparatu przymusu. Milicja nie interweniowała tylko na Bielanach. Członkowie pikiet zostali zatrzymani (łącznie 7 osób), a transparenty

skonfiskowane. W odpowiedzi na akcję milicji bractwo „Otrzeźwienie” wystosowało do sejmu protest, w którym m. in. czytamy: „W dniu 4 sierpnia 1986 roku, kierując się troską o dobro Narodu Polskiego, grupa członków Bractwa «Otrzeźwienie» (...) rozpoczęła pikietowanie kilku sklepów monopolowych, dając w ten sposób świadectwo swojej chrześcijańskiej i patriotycznej postawie. Prezydent m. st. Warszawy został powiadomiony — w terminie ustawowym — o planowanych działaniach Bractwa i nie wyraził sprzeciwu (...) Mimo to milicja rozpendziła pikietujących i aresztowała siedem osób. Jest to oburzające. Przetrzy-mywanie w więzieniach działaczy antyalkoholowych jest hańbą dla władz PRL. Jak w tym świetle wierzyć w deklaracje przedstawicieli rządu PRL «o zdecydowanej walce z alkoholizmem?» Żądamy natychmiastowego wypuszczenia z więzień naszych Braci! Żądamy zaprzestania prześladowań działaczy kościelnych bractw trzeźwości! Żądamy zmniejszenia produkcji wódki!» Pod protestem zebrano kilkadziesiąt podpisów. Jego tekst przesłano do wiadomości: kardynała Józefa Glempa, arcybiskupa Bronisława Dąbrowskiego, gen. Wojciecha Jaruzelskiego, prof. Zbigniewa Messnera. Nie przyniosło to żadnego rezultatu. Przed kolegium ds. wykroczeń członkowie pikiet byli obwinieni o to, że „działając w zorganizowanej grupie w miejscu publicznym do tego nie przeznaczonym wystawili na widok publiczny transparenty z apelem” oraz że posiadali „przypięty znaczek organizacji prawnie nie istniejącej, na którego ustanowienie i noszenie nie wydano zezwolenia” (tj. o wykroczenie z art. 63 a§ 1 k.w. i art. 61 §2 k.w.). Znaczek „organizacji prawnie nie istniejącej” — to plakietka z napisem „Otrzeźwienie” wykonana charakterystycznym liternictwem, tzw. „gotykiem gdańskim”. Członkom pikiet nie zarzucano więc zakłócania porządku publicznego, tylko że „trzymali — jak to zostało sformułowane w uzasadnieniu jednego z orzeczeń — plakaty przypominające plakaty «Solidarności»”.

Obrońca (mec. E. Wende) jednego z obwinionych, zaskarżając orzeczenie kolegium I instancji, zarzucał mu: „Rażące naruszenie prawa materialnego, w szczególności art. 1 k.w., przez dopuszczenie do skazania za czyn, w którym brak znamion społecznego niebezpieczeństwa”. W uzasadnieniu zaś pisał: „W okresie nasilonej przez władze państw socjalistycznych kampanii walki z alkoholizmem, przyjęcie przez kolegium I instancji za zawierające znamiona społecznego niebezpieczeństwa demonstrowanie polityki partii i rządu przez obywateli — nosi znamiona dywersji ideologicznej. Orzeczenie kolegium I instancji (...) może być interpretowane w duchu zakamuflowanego popierania ciągnięcia wygórowanych zysków z rozpijania polskiego społeczeństwa. Z protokołu wynika (...), że «interwencja MO nastąpiła na żądanie kierownika sklepu monopolowego» — zaniepokojonego, że obniży się popyt na alkohol w jego handelku”. „Bez związku — pisał dalej mec. E. Wende — ze stanem faktycznym w sprawie jest ustalenie kolegium, że wezwanie umieszczone na tablicy trzymanej przez obwinionego (...), o treści «Solidarni w Trzeźwości», przypomina plakaty «Solidarności». Należy to złożyć na karb fobii antysolidarnościowej, tutaj niczym nie uzasadnionej.

ażwszy że używanie tego hasła ani przez I sekretarza KPZR M. Gorbaczowa, ani przez «Przegląd Katolicki», gdzie było oficjalnie dopuszczone przez cenzurę — nie jest oceniane negatywnie przez czynniki oficjalne. W tej sytuacji trzeba uznać błędność świadomości społecznej i ideologicznej składu kolegium I instancji, które w hasłach tego typu dopatruje się społecznego niebezpieczeństwa”. „Przy uznaniu zaś — konkluduje adwokat — że hasła te demonstrowane były w uzasadnionym interesie społecznym i zawierały treść powszechnie akceptowaną, trudno dopatrzeć się społecznego niebezpieczeństwa (...) Bez zaś zaistnienia społecznego niebezpieczeństwa nie istnieje wykroczenie i jego karalność nawet przy formalnym spełnieniu w stanie faktycznym i formalnych znamion wymienionych w art. 63 a k.w.”.

Kolegium II instancji przy prezydencie miasta utrzymało w mocy orzeczenia kolegiów I instancji. Członkowie pikiet zostali ukarani grzywnami od 20 tys. do 50 tys. zł, z zamianą na areszt od 40 do 50 dni. „Kolegium uważa — napisano w uzasadnieniu — iż kara grzywny wymierzona przez kolegium I instancji (...) jest karą całkowicie współmierną zarówno do stopnia winy (...) jak i do stopnia społecznej szkodliwości czynu”.

Poszukując sprzymierzeńców, jeden z już ukaranych uczestników pikiet zwrócił się, listem otwartym, do SKP. „Będąc zwolennikiem życia w trzeźwości (co jest również Waszym celem statutowym) — pisał on — i uznając za słuszny apel Kościoła, aby sierpień był miesiącem otrzeźwienia, zwróciłem się osobiście do społeczeństwa z apelem o trzeźwość (...) Chciałem w ten sposób poprzeć apel Kościoła i Wasze cele statutowe”. Oczekiwanej pomocy nie uzyskał. „Nie możemy solidaryzować się z wezwaniem do otrzeźwienia narodu poprzez uliczną formę manifestacji” — taka była odpowiedź sekretarza Oddziału Warszawskiego SKP. Interwencji odmówiła również „Trybuna Ludu”. „Szkoda, że nie napisaliście — odpowiedział red. J. Brodzki, kierownik biura informacji TL, a jednocześnie redaktor naczelny «Problemów Alkoholizmu» — czy Wasza manifestacja odbyła się zgodnie z przepisami, wymagającymi zezwolenia na urządzenie tego rodzaju wystąpień”.

W tej sprawie zabrał głos również rzecznik rządu PRL. Na początku sierpnia jeden z dziennikarzy zagranicznych (korespondent AP) zadał mu następujące pytanie: „Sierpień został przez Kościół ogłoszony miesiącem trzeźwości. Czy rząd uznaje zasadność takiej akcji, a jeśli tak, to dlaczego osoby, które pikietowały sklepy z alkoholem, zostały przez milicję zatrzymane?”. „Rząd z uznaniem odnosi się do wszelkich inicjatyw Kościoła w zakresie zwalczania pijaństwa — powiedział na wstępie rzecznik. — Rząd sam prowadzi zdecydowaną walkę z tą plagą społeczną, proponuje Kościołowi jak najściślejsze współdziałanie w tej dziedzinie. Mamy nadzieję, że akcja trzeźwości, ogłoszona przez Kościół w sierpniu, przyniesie owoce, że wpływ moralny Kościoła okaże się skuteczny. W Polsce działają różne organizacje zajmujące się zwalczaniem pijaństwa i mają one prawo do organizowania swoich akcji propagandowych. Natomiast władze porząd-

kowe nie tolerują pikietowania sklepów ani innych przedsięwzięć ulicznych które nie uzyskały ich zgody. Chodzi tu bowiem nie o zwalczanie alkoholizmu ale o zakłócanie porządku ulicznego (podkreślenie — AB). Proszę więc widzieć to zagadnienie w płaszczyźnie porządkowej”.

Pojawienie się przed sklepami z alkoholem, w kilku miastach, pikiet zostało przez władze odczytane nie jako działanie zmierzające do osiągnięcia korzystnych celów społecznych, ale jako wrogi akt o charakterze politycznym. Stąd też sposób postępowania wobec osób pikietujących został podporządkowany regułom toczącej się walki politycznej. Tym tylko chyba można tłumaczyć brutalność interwencji milicyjnych, brak jasności w stawianych pikietującym zarzutach czy *desinteressement* zgłoszone przez SKP. Państwo zajęło więc zdecydowanie wrogą postawę wobec pikiet sierpniowych. Widać to szczególnie wyraźnie z perspektywy 1988 r., po tzw. „Mitingu na Torwarze”.

A jakie stanowisko zajęło społeczeństwo? Z badań wynika, że blisko 29% respondentów ocenia pozytywnie sierpniowe pikiety przed sklepami monopolowymi. Ich zdaniem jest to pomysł „dobry”, „słuszny” i „ze wszech miar trafny”, który powinien być kontynuowany.

Z kolei ok. 20 % badanych wyraziło się o tej inicjatywie negatywnie. Blisko 3/4 respondentów z tej grupy uważało tę akcję za „niepotrzebną”, „śmieszna” i „bezsensowną”. Około 18 % badanych traktowało pikiety jako próbę łamania wolnej woli jednostki. „Takich form nie powinno być, ponieważ każdy ma własną wolę i sam decyduje o tym, czy ma kupić alkohol, czy nie” — to typowa odpowiedź dla tej grupy badanych. Pozostałe 8 % uczestników badań było przeciwko tego typu akcjom, gdyż obawiało się, że mogą one doprowadzić do zakłócania porządku publicznego.

Podstawowa jednak część badanych — ok. 45 % ogółu — nie miała wyrobionego jeszcze zdania na ten temat. Nie należy się temu dziwić, gdyż pikiety przed sklepami z alkoholem stanowią zupełnie nowy element w naszej rzeczywistości społecznej.

Spółeczeństwo zapatruje się dość sceptycznie na skuteczność tego typu akcji. Tylko ok. 15% badanych uważało, że w ich środowisku pikietowanie sklepów z alkoholem wpłynęłoby na zmniejszenie jego spożycia, ponad 61 % — stwierdziło, że nie, a 23 % — nie miało jeszcze zdania na ten temat.

Badania ujawniły dość dużą gotowość społeczeństwa do brania udziału w pikietowaniu sklepów z alkoholem. Na pytanie: „Czy wzięłoby (wzięłaby) Pan (Pani) udział w takiej pikiecie ?” uzyskano następujące odpowiedzi : tak — 13 % ogółu badanych, nie — 79%, nie wiem — 4%.

Wśród potencjalnych uczestników pikiet dominowały motywacje prospołeczne. „Wzięłbym udział, ponieważ uważam, że w ten sposób odciągnąłbym ludzi od alkoholu, zrobiłbym coś pożytecznego dla innych, przyczyniłbym się do zmniejszenia rozmiarów zjawiska pijaństwa i alkoholizmu” — tak najczęściej uzasadniali swą postawę respondenci z tej grupy.

Badani, którzy nie widzieli siebie w tych akcjach, powoływali się zwykle na przeszkody obiektywne — „jestem za stary, zbyt schorowany, nie mam czasu”. Duża też część spośród nich swą odmowę motywowała brakiem skuteczności tego rodzaju przedsięwzięć oraz lękiem przed ośmieszeniem się.

Ogólnie można powiedzieć, że w swych opiniach na temat sierpniowych pikiet społeczeństwo jest dość podzielone. Wprawdzie ok. 1/3 badanych wyraziła się o nich przychylnie, ale aż blisko 2/3 nie wierzy w ich skuteczność. Duża też część społeczeństwa nie ma jeszcze na ten temat wyrobionego zdania. Jest to o tyle zrozumiałe, że jak dotąd pikietowanie sklepów z alkoholem nie przybrało charakteru masowego. Akcje te nadal mają ograniczone rozmiary i w zasadzie ograniczają się tylko do kilku miast.

Zofia Ostrihanska
Dobrochna Wójcik

MŁODZIEŻ NIE PRZYSTOSOWANA SPOŁECZNIE
(badania katamnesticzne)*

WSTĘP

1. Badania, omówieniu których poświęcona jest niniejsza praca, zmierzały do prześledzenia dalszych losów chłopców, objętych w latach 1976-1978, jako uczniowie klas III-VIII szkół podstawowych z terenu Warszawy (w 50 wylosowanych szkołach), badaniami indywidualnymi w związku z wytypowaniem ich przez nauczycieli ze względu na występujące u nich nagromadzenie objawów nieprzystosowania społecznego. Do grupy tej (określonej dalej jako „podstawowa”) zostali zakwalifikowani wszyscy (262) chłopcy (spośród ogółu wytypowanych przez nauczycieli 885 nie przystosowanych społecznie uczniów), ujawniający skumulowane objawy nieprzystosowania społecznego. Dalsze losy tych badanych porównywano z losami ich kolegów z tych samych klas i szkół, pochodzących z rodzin, w których ojcowie mieli taką samą co ojcowie w grupie podstawowej pozycję społeczno-zawodową (w grupie kontrolnej znalazło się 151 chłopców).

Za nie przystosowanych społecznie uznano tych, których „zachowanie nacechowane było zespołem objawów, świadczących o nieprzestrzeganiu podstawowych zasad postępowania, norm społecznych, obowiązujących młodzież w tym wieku, przy czym zachowania te nie miały charakteru sporadycznego, ale były

* Badania będące przedmiotem niniejszego opracowania wykonano w ramach problemu MR. II. 22 — Zdrowotne i społeczne problemy związane z alkoholizmem i innymi substancjami uzależniającymi i III. 7 — Rola prawa w rozwoju społeczeństwa i umacnianiu państwa socjalistycznego. Wyniki pierwszej części badań zostały omówione w następujących publikacjach: Z. Ostrihanska: *Rozmiary nieprzystosowania społecznego uczniów warszawskich szkół podstawowych*, „Archiwum Kryminologii”, t. VIII/IX, 1982; Z. Ostrihanska, D. Wójcik: *Alkoholizowanie się uczniów szkół podstawowych a objawy nieprzystosowania społecznego*, „Problemy Alkoholizmu”, 1978, nr 11; Z. Ostrihanska: *Norma poszanowania cudzej własności w zachowaniu uczniów szkół podstawowych*, „Państwo i Prawo”, 1980, nr 7; D. Wójcik: *Nieprzystosowanie społeczne młodzieży*, Warszawa 1984; Z. Ostrihanska, D. Wójcik: *Karalność uczniów nieprzystosowanych społecznie*, „Archiwum Kryminologii”, t. XI, 1984.

względnie trwałe, wielokrotnie się powtarzające”¹. Za objawy takie uznano; systematyczne wagary, wałęsanie się, ucieczki z domu, przebywanie w środowisku zdemoralizowanych kolegów, kradzieże, picie alkoholu, demoralizację seksualną, wandalizm, zachowania agresywne. Definicja ta ma charakter objawowy, ogranicza się do objawów zachowania, z pominięciem sfery nieprzystosowania psychicznego: złego samopoczucia, braku zadowalających kontaktów z otoczeniem, poczucia niezadowolenia z życia, złego funkcjonowania w grupie bez naruszania podstawowych norm społecznych itd. W definicji tej jednak podkreślono trwałość objawów, ich niezależność od aktualnej przemijającej sytuacji, nadano w ten sposób pojęciu nieprzystosowania społecznego charakter bardziej ogólny, zgeneralizowany na różne sytuacje i środowiska, w których dana jednostka funkcjonuje i w których nie potrafi dostosować się do podstawowych norm. Związano więc to pojęcie wyraźnie z osobowością osób określonych jako społecznie nie dostosowane.

Długofalowe badania zjawiska nieprzystosowania społecznego są z różnych względów bardzo ważne. Badania takie pozwalają na właściwą ocenę stwierdzonych w początkowym okresie objawów i na ustalenie ich znaczenia dla dalszej prognozy, a także na zdanie sobie sprawy z wartości i skuteczności interwencji podejmowanych wobec młodzieży społecznie nie przystosowanej.

Badania takie stwarzają możliwość rozróżnienia między przejściowymi trudnościami związanymi z określoną fazą rozwoju psychospołecznego dziecka, samorzutnie niejako ustępującymi w dobrej atmosferze wychowawczej, a zachowaniami wymagającymi bardziej zdecydowanej, opiekuńczo-wychowawczej czy nawet leczniczej interwencji.

Określone wyżej pojęcie nieprzystosowania społecznego zastosowano w naszych badaniach wobec dzieci szkolnych w wieku 10-17 lat, a więc tych, których osobowość znajduje się w rozwoju. Była to w większości młodzież w okresie dorastania, w którym szybkie zmiany biologiczne powodują zwiększoną pobudliwość, wrażliwość, wzmożoną konfliktowość, a także budzenie się i rozwój potrzeb i zainteresowań seksualnych. Okres ten charakteryzuje jednocześnie wielostronny rozwój funkcji poznawczych, postaw moralnych, życia emocjonalnego i uspołecznienia dziecka. Nasuwało się pytanie, czy niektóre z trudności sprawianych przez objętych badaniami chłopców nie mogły wynikać z problemów tego okresu rozwojowego i ulec samoistnemu wyrównaniu wraz z osiągnięciem przez nich dorosłości? Problem ten mogłyby oświetlić badania katamnesticzne.

W miarę dorastania poszerzają się kręgi społeczne, w których człowiek uczestniczy, zwiększa się zakres pełnionych przez niego obowiązków, podejmuje on nowe role społeczne. Młodsze dziecko żyje przede wszystkim w rodzinie, a w podstawowe pozarodzinne środowisko społeczne, jakim jest szkoła, zostaje włączone

¹ Por. S. Batawia, M. Klimczak, H. Kołakowska: *Dzieci moralnie zaniedbane*, „Państwo i Prawo”, 1963, nr 12.

przez innych, bez żadnych własnych decyzji. Przyjęte przez nas ogólne pojęcie nieprzystosowania społecznego dotyczy więc nieprzestrzegania podstawowych norm społecznych obowiązujących młodzież, a związanych przede wszystkim z terenem tych dwóch środowisk. Czy nie zmieni się to, gdy środowiska te ulegną zmianie? Zmiana roli społecznej ucznia na rolę społeczną pracownika stanowi bardzo gruntowną przemianę życia². Zmianie ulega cały dotychczasowy układ, pozycja w domu, zwiększa się zakres odpowiedzialności, powstają nowe zadania, a wraz z nimi nowe możliwości niepowodzeń i sukcesów. Podejmowane też są własne decyzje co do rozpoczynania, przerywania i kontynuowania nauki, wyboru zawodu, założenia rodziny. Jak będą funkcjonować w nowych rolach społecznych ci, którzy byli nie przystosowani społecznie w szkole podstawowej?

Wskazywanie na ewentualne pozytywne zmiany, jakie zająć mogą u młodzieży nie przystosowanej społecznie w związku z osiąganiem przez nią dojrzałości fizycznej i psychospołecznej, podejmowaniem nowych ról społecznych i wchodzeniem w nowe społeczne kręgi, wymaga jednak zwrócenia uwagi na złożoność tego problemu. Stawiane jest bowiem zasadnicze pytanie, czy przyczyny zaburzeń w zachowaniu ujawnianych w okresie dorastania mogą tkwić wyłącznie w przemianach tego okresu? Wyrażany jest pogląd, który podzielamy, że trudności wychowawcze ujawniane w tym okresie przeważnie nie powstają dopiero wtedy, lecz są wynikiem różnych licznych i złożonych wcześniejszych uwarunkowań, które nie wygasają następnie automatycznie wraz z wiekiem dziecka³.

Dostęp poza tym do niektórych szkół, zawodów, rodzajów prac nie jest dla wszystkich jednakowy i nieograniczony; młodzież z rodzin o niższym statusie społecznym, z gorszych warunków kulturalnych, z bardziej zaburzoną karierą szkolną, ma mniejsze szanse awansu społecznego, natrafia na tej drodze na większe bariery, na trudności, które mogą rzutować na jej dalsze społeczne nieprzystosowanie⁴.

Już zasygnalizowane tu krótko problemy pokazują, że śledzenie dalszych losów nie przystosowanych społecznie uczniów traktować należy nie tylko jako możliwość uzyskania informacji o rozwoju badanego przed kilku laty zjawiska, lecz także jako źródło refleksji teoretycznej. Niniejsze krótkie opracowanie jednak ma przede wszystkim charakter opisowy: jego celem jest poinformowanie o wynikach uzyskanych w badaniach katamnesticznych i ograniczone do niezbędnego minimum zastanowienie się nad interpretacją tych wyników.

2. Dalsze losy uczniów nie przystosowanych społecznie, objętych niniejszymi badaniami, zasługują na uwagę z innego jeszcze niż dotychczas wymieniane wzglę-

² Podkreślają to np. S. Czajka i J. Tułski: *Adaptacja społeczno-zawodowa w procesie pracy*, Warszawa 1985, s. 39.

³ Por. R. Łapińska, M. Żebrowska: *Wiek dorastania*, w: *Psychologia rozwojowa dzieci i młodzieży*, pod red. M. Żebrowskiej, Warszawa 1975, s. 793.

⁴ Por. np. A. Świecki: *Młodzież i szkoła*, Warszawa 1974; Z. Kwieciński: *Drogi szkolno młodzieży a środowisko*, Warszawa 1980.

du. Sytuację młodzieży, jej problemy, możliwości jej rozwoju, kształtują w znacznej mierze warunki materialne i społeczne, w jakich ona żyje. Pierwsze badania w latach 1976-1978 przeprowadzono w okresie względnej stabilizacji, w którym społeczeństwo nie odczuwało jeszcze symptomów zbliżającego się kryzysu. W dorosłość natomiast wchodzili badani w okresie głębokiego kryzysu społeczno-ekonomicznego i politycznego, jaki przeżywała Polska. Kryzys ten nie mógł pozostać bez wpływu na dorastającą młodzież.

Badania katamnestyczne rozpoczęto w 1981 r., a zakończono w 1984 r.; był to więc czas społecznego wzburzenia, stanu wojennego i następującego po nim okresu, który trudno byłoby nazwać okresem normalizacji. Były to lata burzliwej wymiany skrajnych nieraz poglądów, ostrych konfliktów społecznych, kryzysu wielu wartości i autorytetów. Starcia ideologiczne, dyskusje, powszechnie wyrażane przy różnych okazjach sprzeczne opinie musiały wywierać wpływ na kształtujący się światopogląd młodzieży. Ludzie odczuwali brak zaufania do władzy, poczucie oszukania przez nią, chęć wzięcia na niej odwetu⁵ ⁶. Obserwowano w społeczeństwie niechęć do oficjalnie głoszonej ideologii, wzrost religijności, postawy zniechęcenia i apatii, a także odsuwanie się od spraw ogólnospołecznych i zamykanie w kręgu własnej rodziny⁶.

Stopa życiowa ludności znacznie się obniżyła. Braki w zaopatrzeniu w podstawowe nawet artykuły, takie jak żywność i odzież, były bardzo dotkliwe. Zaopatrzenie domu, zakupy pochłaniały matkom, osobom przeważnie pracującym zarobkowo, bardzo wiele czasu, odciągając je dodatkowo od rodziny. Było to szczególnie odczuwalne w rodzinach matek samotnych. W sklepach brakowało także artykułów służących nie zaspokojeniu podstawowych potrzeb, ważnych jednak dla rozwoju zainteresowań i kształtowania form spędzania wolnego czasu przez dorastającą młodzież: książek, instrumentów muzycznych, sprzętu sportowego. Staranie o to, by młodzież spędzała w odpowiedni sposób wolny czas, wymagało zwiększonego zrozumienia, wysiłku, a także nakładów finansowych przez rodziców. Było to na pewno trudne w prymitywnych rodzinach problemowych, w jakich wychowywali się często chłopcy społecznie nie przystosowani.

Trudna dotychczas sytuacja mieszkaniowa jeszcze się pogorszyła; szanse uzyskania własnego mieszkania przez młodych, zakładających własną rodzinę, stały się minimalne, okres oczekiwania wydłużył się, a braki rynkowe sprawiły, że wyposażenie mieszkania nastroczało duże problemy. Wywoływało to u młodzieży poczucie beznadziejności, zablokowania jej perspektyw życiowych i miało zapewne inny jeszcze skutek — zniechęcenie do długofalowego planowania własnego życia i związanych z tym wydatków, do oszczędzania. Do oszczędzania znie-

⁵ Por. np. B. Gołębiowski: *Spoleczna wartość młodzieży*, w: *Młoda generacja Polaków w okresie kryzysu (materiały konferencji naukowej)*, Opole 1983.

⁶ Potwierdzenie tego poglądu znaleźć można w *Raporcie z badania Polacy '84. Dynamika konfliktu i konsensusu*, pod red. W. Adamskiego, K. Jasiewicza, A. Rycharda, Warszawa 1986 (na prawach rękopisu).

chęcała także inflacja, wywołująca dążenie do szybkiego pozbywania się posiadanych aktualnie pieniędzy, które stracić mogą w najbliższym czasie wartość, do wydawania ich na cokolwiek, na doraźnie osiągalne przyjemności (w tym także np. na alkohol i papierosy).

Trudne warunki sprawiły, że potrzeby ludzi, także i bardzo młodych, koncentrowały się przede wszystkim na sprawach bytowych⁷.

Poczucie braku szans budziło u wielu młodych marzenia o wyjeździe za granicę, gdzie, jak przypuszczali, ich plany i oczekiwania mogłyby zostać zrealizowane⁸.

Perspektywy uzyskania pracy przez młodzież kończącą szkołę były jednak (i są nadal) bardzo duże. Liczba ofert pracy przekracza wielokrotnie liczbę osób zarejestrowanych jako poszukujące pracy. Młodzież ma więc pod tym względem zapewnione poczucie bezpieczeństwa. Deficytowi siły roboczej towarzyszyły jednak okresowe przerosty zatrudnienia w niektórych zakładach pracy, a także duża płynność kadr, wynikająca ze zwalniania się samych pracowników⁹. Sytuacja ta sprzyjała małej dyscyplinie pracy, a także małej jej wydajności, którą obniżały przestoje spowodowane brakami materiałowymi. Wywierało to demoralizujący wpływ na rozpoczynającą pierwszą pracę młodzież. Często stało się w tym okresie przechodzenie do pracy w sektorze nieuspołecznionym¹⁰. Mimo jednak łatwości otrzymania i zmiany pracy występowały dla niektórych zawodów trudności w zatrudnieniu zgodnym z posiadanymi kwalifikacjami, związane m. in. ze spowodowanym kryzysem przerwaniem niektórych wielkich inwestycji. Największy popyt istniał na absolwentów zasadniczych szkół zawodowych, brakło natomiast ofert pracy dla niektórych absolwentów szkół wyższych, których zatrudniano na stanowiskach robotniczych, nie wymagających posiadanego przez nich wykształcenia. Rozpiętość uzyskiwanych przez absolwentów zarobków była bardzo duża, zależała ona od zapotrzebowania na określony rodzaj pracy, a nie od kwalifikacji zawodowych pracownika. Sytuacja ta obniżała aspiracje edukacyjne młodzieży.

Atmosferę społeczną cechowało poczucie niepewności i zagrożenia, nerwowość.

Powstaje oczywiście istotne dla naszego tematu pytanie, jak te fakty, problemy i nastroje rzutowały na zjawiska patologii społecznej w omawianym okresie. Brak jest wprawdzie badań, które wykazywałyby związek między tą patologią a różnymi aspektami kryzysu. Można jednak przytoczyć dane, ukazujące dynamikę niektórych zjawisk patologicznych w tym okresie.

W 1981 r. wprowadzona została przejściowa reglamentacja sprzedaży alkoholu, a także znaczna podwyżka jego cen. Wpłynęło to na spadek konsumpcji mie-

⁷ Por. *Raport z badania Polacy '84...*

⁸ Por. T. Michalczyk: *Młodzież robotnicza o sobie*, w: *Młoda generacja Polaków...*

⁹ Por. M. Jarośnińska: *Zatrudnienie w opiniach kadry kierowniczej*, „Przegląd Socjologiczny” t. XXXVI, 1986.

¹⁰ Por. S. Czajka, J. Tulski: *Adaptacja społeczno-zawodowa...*

rzenej ilością sprzedanego alkoholu (do 6,4 l 100° alkoholu na osobę w 1981 r. i 6,3 l w 1983 r.). Szacuje się jednak, że faktyczne rozmiary konsumpcji kształtowały się na tym samym mniej więcej co przed reglamentacją poziomie (ok. 8,0l alkoholu na osobę) w związku ze wzrostem nielegalnego gorzelnictwa. Młodzież w wieku poniżej 18 lat była jednak wyłączona z reglamentowanej sprzedaży i zapewne — wobec mniejszej dostępności i negatywnych u nas postaw dorosłych wobec picia alkoholu przez młodzież — wyjątkowo tylko korzystała z nielegalnie produkowanego alkoholu. Wydaje się więc, że mogła ona spożywać mniej alkoholu niż osoby starsze.

Na koniec lat siedemdziesiątych i początek osiemdziesiątych przypada znaczny wzrost używania środków odurzających. Wzrosła liczba przestępstw popełnianych w związku z używaniem tych środków. Liczba osób rejestrowanych przez MO jako narkomani wyniosła 5230 w 1974 r. i ok. 12000 w 1983 r. W raporcie Instytutu Psychoneurologicznego z 1981 r. szacowano, że w Polsce w końcu lat siedemdziesiątych było ok. 120000 osób używających środki odurzające, ok. 20-30 tys. zagrożonych i 8,5 tys. uzależnionych od narkotyków. Liczba osób podejmujących leczenie w przeliczeniu na 100 tys. mieszkańców wynosiła w 1982 r. w Polsce 12, w województwie warszawskim zaś — 56,4. Obniżył się wiek osób, biorących narkotyki po raz pierwszy. Na fakt spożywania narkotyków przez młodzież w wieku szkolnym wskazują też wyniki badań przeprowadzonych w różnych szkołach na terenie Warszawy¹¹.

W omawianym okresie odnotowano znaczny wzrost przestępczości, podczas gdy w 1976 r. stwierdzono w Warszawie ponad 23 tys. przestępstw, to liczba ta podwoiła się w 1983 r., sięgając ponad 46 tys. Na wzroście tym zaważyła przede wszystkim duża liczba kradzieży z włamaniem, a szczególnie włamań do obiektów stanowiących własność prywatną¹².

Wszystko to wskazuje, że kryzysowi towarzyszył, co jest zrozumiałe, wzrost zjawisk patologii społecznej. Mogła być nimi szczególnie zagrożona młodzież, ujawniająca już wcześniej objawy nieprzystosowania społecznego.

3. W okresie pierwszych badań przeprowadzonych w latach 1976-1978 występowały u badanych chłopców najczęściej takie objawy nieprzystosowania społecznego, jak zachowania agresywne, wałęsanie się, przebywanie w otoczeniu zdemoralizowanych kolegów oraz systematyczne wagarowanie. U chłopców młodszych (uczniów klas III-V) stwierdzono częste współwystępowanie przebywania w oto-

¹¹ Por. *Czy narkoman chce się leczyć. Rozmowa z dr med. Celiną Godwod-Sikorską, kierownikiem Pracowni Uzależnień Lekowych w Instytucie Psychoneurologicznym*, „Życie Warszawy” 1984, nr 25; K. Lubelska, A. Bielewicz: *Rozpowszechnienie zjawiska nadużywania leków w Polsce*, maszynopis Instytutu Psychoneurologicznego; B. Wolniewicz-Grzelak, K. Ostaszewski: *Badania środowisk szkolnych w zakresie zagrożenia uzależnieniem od środków odurzających*, „Biuletyn Instytutu Psychoneurologicznego”, 1983, nr 4; C. Godwod-Sikorska: *Stan leczenia uzależnień lekowych*, „Biuletyn Instytutu Psychoneurologicznego”, 1983, nr 1.

¹² Por. *Rocznik Statystyczny Woj. St. Warszawskiego*, 1984.

czeniu zdemoralizowanych kolegów z wagarowaniem, wałęsaniem się i ucieczkami z domu. Na tym wczesnym etapie procesu nieprzystosowania ważną więc rolę odgrywała grupa zdemoralizowanych kolegów. U chłopców starszych (z klas VI-VII) stwierdzano większą niż u młodszych liczbę występujących łącznie objawów, świadcząca o bardziej pogłębionym ich nieprzystosowaniu. Systematyczne wagary poza tym były u nich w większym stopniu niż u młodszych powiązane nie tylko z niepowodzeniami szkolnymi, ale i z pewnym wykojeniem społecznym. W grupie tej obserwowano już zespół objawów, w którym dominującą rolę odgrywało picie alkoholu. U najstarszych chłopców (kl. VIII) występowało największe zróżnicowanie objawów nieprzystosowania społecznego. Można było wyróżnić wśród nich takich, których objawy polegały jedynie na wagarowaniu, wałęsaniu się i przebywaniu w środowisku zdemoralizowanych kolegów, grupę uczniów, u których dominowało picie alkoholu, i najbardziej wykojenych, popełniających przestępstwa. Ogółem w całej grupie chłopców nie przystosowanych społecznie stwierdzono sporadyczne picie alkoholu u 46,2 %, wielokrotne picie zaś — u 14,5% (wśród chłopców najstarszych 1/4 należała do kategorii wielokrotnie pijących), 30,2 % dokonywało wielokrotnych kradzieży, w odniesieniu do 42,7 % stwierdzono kradzieże jednorazowe.

Objawy nieprzystosowania społecznego łączyły się u badanych często z poważnymi i długotrwałymi niepowodzeniami w nauce szkolnej. Prawie 3/4 tych chłopców miało w początkowym okresie nauki szkolnej trudności w nauce czytania i pisania. Badani bardzo często (81 %) otrzymywali na okres oceny niedostateczne, aż 59 % powtarzało klasy. Trudności w nauce wyprzedzały u większości pierwsze objawy nieprzystosowania społecznego. Niepowodzenia w nauce były częstsze u dzieci rodziców o niskim statusie społeczno-zawodowym i częstsze u tych, które miały złą atmosferę wychowawczą w domu. Wiązały się one poza tym często z obniżonym poziomem umysłowym badanych, z ich zaburzeniami dyslektycznymi i dysgraficznymi, a także z przypuszczalnym przebiegiem uszkodzenia ośrodkowego układu nerwowego.

Środowiska rodzinne uczniów nie przystosowanych społecznie różniły się istotnie od środowisk ich kolegów z grupy kontrolnej. Były to częściej rodziny rozbite, o złej atmosferze moralno-wychowawczej, gorszym statusie społeczno-zawodowym rodziców, zaniedbujące dzieci; ojcowie w tych rodzinach często (56,7 %) nadużywali alkoholu, a 27 % spośród nich było karanych sędawnie.

Zachowanie, w związku z którym nie przystosowani społecznie chłopcy zostali wytypowani do badań, było więc złożone, długotrwałe, powiązane z całą ich sytuacją życiową, a zwłaszcza z niepowodzeniami szkolnymi. Młodzież ta nie mogła liczyć na pomoc swoich rodzin, które stanowiły często środowiska przyczyniające się do powstawania i narastania istniejących trudności.

Młodzież ta uczęszczała do szkół podstawowych, znajdowała się więc w orbicie oddziaływań pedagogicznych nauczycieli, przez których została wytypowana do badań. Badania indywidualne były przeprowadzane na terenie poradni wycho-

wawczo-zawodowych przez zatrudnionych tam psychologów, którzy mieli również możliwość (a może nawet obowiązek) podjęcia wobec niej w miarę potrzeby odpowiednich działań. 27,7 % spotkało się z interwencją sądu rodzinnego w związku z dokonaniem przez siebie przestępstwem.

4. Przed badaniami katamnesticznymi postawiono następujące pytania:

a) Jak przedstawiały się dalsze losy szkolne badanych z grupy podstawowej w porównaniu z grupą kontrolną ? Chodziło w szczególności o ustalenie, czy ukończyli oni szkołę podstawową, czy rozpoczęli naukę w szkole ponadpodstawowej ? Jaką szkołę ponadpodstawową wybrali ? Czy szkołę tę ukończyli ?

b) Czy osoby nie uczące się pracują? Jaki wykonują zawód? Czy są zadowolone ze swego zawodu i rodzaju wykonywanej pracy?

c) Jak badani spędzają czas wolny ?

d) Czy proces nieprzystosowania społecznego został zahamowany ? Czy i w jakich rozmiarach badani z grupy podstawowej w porównaniu z grupą kontrolną piją alkohol? Używają środków odurzających? Popołniają przestępstwa? Byli sądownie karani?

Odpowiedzi na te pytania starano się uzyskać, przeprowadzając szczegółowe wywiady domowe z badanymi i ich rodzicami (zwłaszcza z matkami). Wywiady te były w miarę możliwości przeprowadzane przez te same osoby, które badały danego nieletniego w pierwszych badaniach. Zasięgano ponadto informacji o karalności badanych w Centralnym Rejestrze Skazanych i w Kartotece Skazanych i Tymczasowo Aresztowanych, a także sprawdzano w wydziałach rodzinnych i dla nieletnich sądu rejonowego dla m. st. Warszawy, czy w okresie od ukończenia 10 do 16 lat badani mieli sprawy karne lub opiekuńcze.

Przeprowadzając badania katamnesticzne, napotkano na duże trudności związane ze specyfiką okresu, w którym one przebiegały. Badania te trwały 3 lata, w którym to okresie zmieniały się szybko warunki życia ludności. Niektóre pytania zawarte w kwestionariuszu przygotowywanym w 1981 r. przestały w miarę upływu czasu odpowiadać nowym, zmieniającym się sytuacjom. Dotyczyło to zwłaszcza pytań o picie i kupowanie alkoholu, którego sprzedaż została w okresie badań objęta reglamentacją, którą następnie (także w tym samym okresie trwania badań) zniesiono. Dotyczyło to także pytań o sytuację materialną badanych.

Trudności wynikały również z nieufności, niechęci do udzielania wywiadów osobom obcym. Wymagało to szczególnych starań i wysiłków, by przekonać rozmówców, że ich nieufność jest nieuzasadniona. Trudności nastroczało szczególnie otrzymanie prawdziwych informacji o niektórych istotnych dla naszych badań problemach. Badani np. niechętnie przyznawali się zwłaszcza do tego, że byli zatrzymywani przez milicję, że piją alkohol, niechętnie ujawniali swoje źródła utrzymania. Dlatego też brakuje pełnych informacji o niektórych problemach, a liczba przypadków, o których posiadano w niektórych kwestiach dane, odbiega od liczby ogółu zbadanych przypadków.

Mimo tych trudności jednak zdawaliśmy sobie sprawę, że okres, w którym

przeprowadzono badania, dostarczył wyjątkowej możliwości uzyskania informacji o życiu i postawach badanej młodzieży warszawskiej w okresie kryzysu (zarówno młodzieży społecznie nieprzystosowanej, jak i tej, która znalazła się w grupie kontrolnej).

Badaniami katamnestycznymi objęto 243 osoby z grupy podstawowej (92,7 % ogółu badanych poprzednio chłopców) i 139 z grupy kontrolnej (także 92%).

okresie katamnezy zmarło 2 badanych z grupy podstawowej, w 17 przypadkach zaś nie zdołano dotrzeć do badanych ani ich rodzin w związku ze zmianą ich adresu, z niemożnością zastania nikogo w domu mimo kilkakrotnych odwiedzin lub też odmową udzielenia wywiadu. W grupie kontrolnej 2 badanych wyjechało wraz z rodzicami za granicę, w 10 przypadkach zaś spotkano się z odmową udziału w badaniach.

Wprawdzie odsetek przypadków, do których zdołano dotrzeć, jest znaczny, nie w każdym z nich jednak przeprowadzono wywiady zarówno z matkami, jak i samymi badanymi. Część badanych przebywała poza domem: w wojsku, w zakładach, w więzieniu itp.; mimo wysiłków, by nawiązać z nimi kontakt w czasie urlopów, nie we wszystkich przypadkach było to możliwe. Nie we wszystkich też udało się przeprowadzić rozmowę z kimś z rodziców. Dlatego też w różnych kwestiach uzyskane dane nie są pełne w odniesieniu do wszystkich przypadków.

Okres dzielący wywiad przeprowadzany w pierwszych badaniach od wywiadu katamnestycznego wyniósł od 4 do 6 lat. Sprawdzanie karalności objęło okres katamnezy wynoszący ok. 7 lat, w czasie których dwukrotnie zasięgano informacji o badanych z Rejestru Skazanych Ministerstwa Sprawiedliwości i z Centralnej Kartoteki Skazanych i Tymczasowo Aresztowanych. Ponadto po upływie 4 lat (w 1982 r.) sprawdzono skazania badanych i dane o ich sprawach opiekuńczych w sądach rodzinnych.

W grudniu 1985 r., gdy ostatnie sprawdzanie karalności zamknęło omawiane tu badania katamnestyczne, badani byli w wieku od 18 do 24 lat (4 osoby były młodsze — 17-letnie i 3 starsze — w wieku 25 lat). W momencie przeprowadzania wywiadów katamnestycznych jednak badani byli młodszy, ich wiek w tym okresie zestawiono w tablicy 5.

Chłopcy z grupy podstawowej byli w okresie katamnezy starsi od chłopców z grupy kontrolnej pomimo uczęszczania do tych samych klas w wyjściowym punkcie rozpoczęcia badań. Do ewentualnego wpływu tej różnicy na uzyskane wyniki ustosunkowano się przy omawianiu kwestii, dla których różnica ta mogła mieć znaczenie.

I. SYTUACJA RODZINNA BADANYCH W OKRESIE KATAMNEZY

1. Sytuacja rodzinna badanych z obu grup, a także ich związki z domem rodziców ulegały w okresie katamnezy różnym przemianom. Zmiany te polegały

przede wszystkim na tym, że dość znaczna część badanych z grupy społecznie nie przystosowanych przebywała okresowo poza domem, bardzo często na skutek interwencji sądu lub władz oświatowych kierujących ich do jakichś placówek opiekuńczo-wychowawczych lub poprawczych. Przez cały czas w domu rodzinnym przebywało tylko 45 % badanych z grupy podstawowej. 1/5 spędziła część tego okresu w placówkach opiekuńczo-wychowawczych, w momencie przeprowadzania wywiadu katamnestycznego jednak zdołała już powrócić do domu, 4,9 % przebywało nadal w tego typu placówkach, 7,4% w zakładzie karnym, 11,5% było w wojsku. Poza domem rodziców, razem z założoną przez siebie rodziną, mieszkało 5,8%. Badani z grupy kontrolnej przebywali przeważnie przez cały okres katamnezy w domu rodzinnym.

W obu grupach znaczną większość stanowią kawalerowie nie obciążeni jeszcze odpowiedzialnością za własną rodzinę. Obciążenia takie ma już jednak 14,0% badanych z grupy podstawowej: 11,9% jest ludźmi żonatymi, 2,1% ma dzieci, będąc kawalerami. Blisko połowa żonatych zawarła związek małżeński przed ukończeniem 21 lat. W grupie kontrolnej 97,1 % jest kawalerami.

Także w sytuacji rodziców z grupy podstawowej nastąpiły w okresie katamnezy różne zmiany. W 8,2 % przypadków nastąpiła śmierć któregoś z rodziców, w 8,7 % doszło do ich rozwodu lub separacji, w 3,7 % rodzina została zrekonstruowana przez ponowne małżeństwo ojca lub matki lub też rodzice żyjący dotychczas w konkubinacie zawarli formalny związek małżeński. Fakt, że w stosunkowo niedługim okresie katamnezy doszło do rozbicia rodziny aż u 17% badanych z grupy podstawowej, zasługuje na uwagę. Odpowiedni odsetek w grupie kontrolnej wyniósł 9 %.

Tablica 1. Miejsce pobytu badanych

Grupa	Stale w domu	Obecnie w domu — był poza domem	Obecnie przebywa poza domem rodziców						Ogółem
			własna rodzina	Zakład Wych. D.Dz.	OHP	wojsko	zakład poprawczy, więzienie	inne	
p lb.	111	50	14	10	2	28	18	10	243
%	45,7	20,6	5,8	4,1	0,8	11,5	7,4	4,1	100,0
K lb.	117	4	2	—	—	10	—	6	139
%	84,2	2,9	1,4	—	—	7,2	—	4,3	100,0

P — grupa podstawowa, K — grupa kontrolna

Tablica 2. Stan cywilny badanych

Grupa	Kawaler	Żonaty, bez dzieci	Żonaty, z dzieckiem	Kawaler z dzieckiem	Brak danych	Ogółem
P lb.	204	12	17	5	5	243
%	83,9	4,9	7,0	2,1	2,1	100,0
K lb.	135	—	3	1	1	139
%	97,1	—	1,4	0,7	0,7	100,0

Tablica 3. Zmiany w sytuacji rodzinnej badanych

Grupa	Bez zmian	Śmierć ojca lub matki	Rozwód, separacja	Ponowne małżeństwo ojca lub matki	Uregulowa- nie nie- formalnego związku	Inne	Ogół- łem
P lb.	175	20	21	6	3	18	243
%	72,0	8,2	8,7	2,5	1,2	7,4	100,0
K lb.	121	6	7	2	—	3	139
%	87,1	4,3	5,0	1,4	—	2,2	100,0

W okresie katamnezy nie pracowała systematycznie 1/5 ojców z grupy podstawowej, a dalsza 1/5 była już na emeryturze. W grupie kontrolnej 79% ojców pracowało systematycznie. Obie grupy natomiast nie różniły się między sobą pod względem zatrudnienia matek; pracowało w każdej z nich ponad 80 % matek.

W wywiadzie pytano o wysokość miesięcznych dochodów całej rodziny, pozostającej we wspólnym gospodarstwie domowym. Dochody przypadające na jednego członka rodziny w grupie nie przystosowanych społecznie były znacznie niższe niż w grupie kontrolnej, w której na jedną osobę przypadała średnio suma o 17% wyższa. Również matki z grupy podstawowej częściej oceniały warunki materialne swojej rodziny jako ciężkie (42,9 %), podczas gdy w grupie kontrolnej odpowiedni odsetek wyniósł 30,1 %. Przypadki, w których matki podawały, że wystarczy im pieniędzy wyłącznie na żywność i świadczenia (à już nie na ubranie), stanowiły w grupie podstawowej 28 %, w grupie kontrolnej zaś 19 %. Przy ocenach tych zwraca jednak uwagę odmienna nieco struktura wydatków rodzin w obu grupach. Matki z grupy kontrolnej częściej utrzymywały, że nie starcza im pieniędzy na zakup artykułów reglamentowanych sprzedażą kartkową (19,7 % — w stosunku do 10,4 % w grupie podstawowej), twierdząc jednocześnie także częściej, że starcza im na rozrywki, urlopy czy przyjmowanie gości.

2. Nawiązując do pierwszego okresu badań, przypominano wyżej, że środo-

wiska rodzinne w grupie uczniów nie przystosowanych społecznie charakteryzowały się często różnymi społecznie negatywnymi cechami, wśród których na pierwszym miejscu wymienić należy nadużywanie alkoholu przez ojców. W badaniach katamnesticznych postawiono sobie pytanie, czy sytuacja taka trwała i w następnych latach, czy nastąpiła jakaś poprawa lub pogorszenie w rodzinach, które spotkały się z pedagogicznymi, a nawet sądowymi interwencjami w związku z kłopotami sprawianymi przez synów i które borykały się z trudnościami okresu kryzysu. Uzyskane wyniki nie udzieliły jednak jednoznacznej odpowiedzi na to pytanie.

Matkom zadano to samo pytanie, jakie było im zadawane w pierwszym okresie badań: „jak często zdarzało się mężowi być nietrzeźwym w ostatnim roku?”.

Zestawienie odpowiedzi uzyskanych w obu okresach od matek z grupy podstawowej wskazuje przede wszystkim na dwie sprawy. Jedną z nich jest, zgodnie z tym, o czym była wyżej mowa, zwiększenie się liczby ojców nieobecnych, których pytanie już nie dotyczyło. Drugą jest znaczne zwiększenie się liczby ojców, którzy nie byli w ogóle według matek w ostatnim roku nietrzeźwi, i zmniejszenie się liczby tych, którym zdarzało się to bardzo często. Odmiennie przedstawia się sytuacja w grupie kontrolnej, w której dane dotyczące nietrzeźwości ojca były w obu okresach podobne.

Podczas gdy relacje matek z grupy podstawowej wskazują na rzadsze niż poprzednio występowanie nietrzeźwości ojców w okresie katamnesticznym, to jednak grupa ta jest nadal znacznie pod tym względem gorsza od grupy kontrolnej.

Grupa ta jest również gorsza, gdy porówna się odpowiedzi matek na pytanie o to, jak często piją wódkę ich mężowie, i o to, czy urządzają oni w stanie nie-

Tablica 4. Nietrzeźwość ojca w ostatnim roku (zestawienie odpowiedzi z okresu badań i okresu katamnesticznego)

Grupa	Okres		nie	Czy ojciec był nietrzeźwy w ostatnim roku				brak danych, nie dotyczy	ogółem
				tak					
				2 razy na 3 miesiące lub rzadziej	1 raz na miesiąc	2-3 razy na miesiąc	1 raz tyg. i częściej		
P	badania	lb. 44 % 18,1	30 12,3	19 7,8	21 8,6	70 28,8	59 24,3	243 100,0	
	katamnesticzny	lb. 70 % 28,8	26 10,7	13 5,3	8 3,3	41 16,9	85 34,9	243 100,0	
K	badania	lb. 46 % 33,1	31 22,3	18 12,9	7 5,0	17 12,2	20 14,4	139 100,0	
	katamnesticzny	lb. 50 % 35,9	28 20,1	14 10,1	8 5,7	15 10,8	24 17,3	139 100,0	

trzeźwym awantury w domu. 30 % ojców z grupy podstawowej i 16 % z kontrolnej piło według matek wódkę częściej niż 1 raz tygodniowo. Ponad 1/4 ojców z grupy podstawowej i 1/9 z kontrolnej urządziła w domu awantury w stanie nietrzeźwym.

Wszystko to wskazuje na istniejące nadal różnice i większe nasilenie picia alkoholu w grupie podstawowej, nasuwa jednak jednocześnie wątpliwości, których nie potrafimy rozstrzygnąć. Odsetek bowiem ojców pijących bardzo często wydaje się niski w zestawieniu z wynikami różnych badań ankietowych¹³, a zdziwienie budzi fakt, że zmniejszenie rozmiarów nietrzeźwości ojców obserwowano jedynie w grupie podstawowej. Najwięcej pijącymi w okresie badań jednak byli ci ojcowie, którzy następnie opuścili swoje rodziny, co stanowi częściowe wyjaśnienie stwierdzonego polepszenia. Być może poza tym mniejsze rozmiary picia wiązały się z okresem reglamentacji alkoholu, na który przypadłe przeprowadzenie części wywiadów, być może także matki z grupy podstawowej udzielały mniej wiarygodnych informacji¹⁴. Na uzyskanych wynikach mogły zaważyć wszystkie te ewentualności. Pozostaje jednak nadal bardzo wymownym fakt, że ponad połowie ojców (z obu grup!) zdarzało się być według matek nietrzeźwymi w ostatnim roku, a 1/4 ojców z grupy podstawowej zdarzało się to co najmniej 1 raz w tygodniu.

W okresie katamnezy zwiększyła się liczba ojców karanych. W grupie podstawowej karanych sądownie było w okresie badań 27 % ojców, w okresie katamnezy zaś sprawy sądowe miało według matek 8,4 %, ogółem jednak odsetek ojców karanych wyniósł 29,1 %, uwzględniając fakt, że część spośród nich miała sprawy zarówno w okresie badań, jak i katamnezy. W okresie katamnezy 10 % ojców przebywało w więzieniu. W grupie kontrolnej karanych było w tym okresie 4 % ojców.

Badanych pytano o to, jak układają się ich stosunki z rodziną. Choć większość nie uskarżała się na te stosunki, to jednak w grupie podstawowej znalazło się więcej badanych, określających swoje stosunki z rodziną jako „niezbyt dobre” lub „złe”. Było ich w tej grupie 22,9 %, podczas gdy w grupie kontrolnej odpowiedni odsetek wyniósł tylko 8,8 %. W grupie podstawowej znalazło się też więcej badanych, utrzymujących, że ich konflikty z rodziną nie dotyczą tylko jakichś szczególnych konkretnych spraw, ale „wszystkiego”.

Według matek, wśród rodzeństwa badanych przeważają osoby nie sprawiające żadnych trudności wychowawczych. Stwierdzenie takie dotyczy 2/3 rodzin w grupie podstawowej i 88 % w grupie kontrolnej. W 11,3 % rodzin w grupie podstawowej ktoś z rodzeństwa był karany, bracia określani przez matki jako „pijacy

¹³ Por. np. J. Jasiński: *Badania ankietowe nad spożyciem alkoholu w Polsce w 1980 roku*, Warszawa 1984, s. 31.

¹⁴ Jakkolwiek odnotowano dużą zgodność wypowiedzi na ten temat między matkami a badanymi.

alkohol” występują w 1/3 rodzin z grupy podstawowej i w 10% rodzin z grupy kontrolnej.

Przedstawione tu dane, charakteryzujące środowiska rodzinne badanych w okresie katamnezy, potwierdzają istniejące wcześniej różnice między obu grupami i dostarczają krótkiej informacji o warunkach, w jakich badani z tych grup kończyli szkołę podstawową i rozpoczynali bardziej samodzielne życie. Dane o zmianach w nasileniu alkoholizowania się ojców w okresie katamnezy w zestawieniu z okresem pierwszych badań nasuwają poza tym uwagę, że odejście od rodziny ojca z grupy podstawowej nie było koniecznie dla tej rodziny faktem negatywnym. Zdarzały się nawet przypadki badanych, którzy stwierdzali w wywiadach, że właśnie odejście ojca ułatwiło im normalną naukę i poprawę zachowania.

II. DALsze LOSY SZKOLNE I POCZĄTKI PRACY ZAWODOWEJ

1. Przebieg dalszej nauki szkolnej badanych był bardzo zróżnicowany: jedni ukończyli szkołę ponadpodstawową, a nawet rozpoczęli studia wyższe, inni nie osiągnęli nie tylko ponadpodstawowego, ale i podstawowego wykształcenia. Jedni uczyli się w całym okresie katamnezy, inni wcześniej przerwali naukę szkolną, u niektórych nastąpiło to po kilkakrotnych zmianach szkół i kierunków kształcenia. Jedni mieli ambicje i aspiracje szkolne, do których realizacji dążyli, inni zniechęcali się doznawanymi niepowodzeniami, jeszcze inni opuszczali szkołę podstawową bez jakichkolwiek aspiracji, a nawet planów.

W różnorodności tej zasadnicze niewątpliwie znaczenie ma kwestia ukończenia szkoły podstawowej. Dlatego też przede wszystkim postawiono sobie pytanie, czy badani zdołali ukończyć tę szkołę, czy nastąpiło to w terminie, jak liczni byli tacy, którzy szkoły tej w ogóle do momentu przeprowadzania wywiadów katamnestycznych nie ukończyli i z jakimi wiązać się to mogło czynnikami? Są to pytania ogromnie ważne. Nieukończenie szkoły podstawowej stanowi zasadniczą barierę w awansie społecznym młodego człowieka, w znacznym stopniu ogranicza jego dostęp do kultury, możliwości korzystania ze zdobyczy techniki, wykonywanie zawodów wymagających kwalifikacji, powoduje poczucie frustracji, niepowodzenia, poczucie mniejszej wartości.

Przypomnieć jednak jeszcze trzeba, że w początkowym momencie wytypowania przez nauczycieli chłopcy z obu grup uczęszczali do tych samych klas (III-VIII) warszawskich szkół podstawowych. Początkowe badania indywidualne rozpoczęto w następnym roku szkolnym i obejmowano nimi w ciągu 2 lat poszczególnych badanych w różnych od tego momentu odstępach czasu (co wynikało z toku organizacji badań). W okresie przeprowadzania badań indywidualnych obie grupy nie różniły się między sobą istotnie pod względem wieku, jakkolwiek chłopcy z grupy podstawowej byli nieco starsi. Co trzeci badany (31,8 % z grupy

podstawowej i 31,2 % z grupy kontrolnej) był już uczniem klasy VIII lub nawet (w 22 przypadkach) szkół ponadpodstawowych lub szkół przysposabiających do zawodu, 39,3 % chłopców z grupy podstawowej i 32,5 % z grupy kontrolnej uczęszczało do klas VI-VII, 28,9 % zaś z grupy podstawowej i 36,3 % z grupy kontrolnej było uczniami klas młodszych.

Ponieważ badania katamnesticzne rozciągały się w dłuższym okresie, obie grupy różniły się już istotnie ($p < 0,001$) pod względem wieku ustalanego na moment przeprowadzania wywiadu, co pokazuje tablica 5. Grupa kontrolna, której badania zdołano ukończyć wcześniej, była wówczas młodsza, grupa podstawowa zaś, w której napotymano na większe trudności w dotarciu do niektórych osób, okazała się być starsza. Młodszy wiekiem badani z grupy kontrolnej powinni więc osiągnąć taki sam lub nawet niższy poziom wykształcenia, gdyby nauka szkolna obu grup przebiegała jednolitym trybem. Wszyscy badani byli w wieku, w którym mogliby ukończyć już szkołę podstawową.

2. Okazało się jednak, że różnica między obu grupami jest w tym zakresie bardzo duża, wyraźnie na niekorzyść chłopców społecznie nie przystosowanych. Tylko 1 chłopiec z grupy kontrolnej nie ukończył jeszcze szkoły podstawowej, wśród nieprzystosowanych społecznie zaś znalazło się aż 40 (16,5 %) takich badanych. Wszyscy, którzy szkoły podstawowej nie ukończyli, byli opóźnieni w nauce szkolnej. Nieukończeniu szkoły więc towarzyszyły znaczne niepowodzenia w nauce.

W okresie pierwszych badań w grupie podstawowej znalazło się 59 % uczniów, którzy powtarzali klasy (w grupie kontrolnej — zaledwie 6,1 %). Odsetek opóźnionych w nauce szkolnej znacznie się zwiększył w grupie podstawowej w okresie katamnezy. Bez opóźnienia, w terminie ukończyło szkołę podstawową zaledwie 29,6 %, podczas gdy w grupie kontrolnej było aż 88,5 % takich badanych. Odsetek badanych warszawskich nie przystosowanych społecznie uczniów, którzy nie ukończyli szkoły podstawowej w terminie, wyniósł aż 70,4% i przewyższył ponad trzykrotnie odpowiedni, pochodzący z oszacowań odsetek (20%), na jaki ocenia się w skali całego kraju proporcję młodzieży, nie kończącej w terminie

Tablica 5. Wiek w okresie badań katamnesticznych

		Wiek						Ogółem
		do 16	17	18	19	20	21 i więcej	
Podstawowa	lb.	25	21	29	32	56	80	243
	%	10,3	8,7	11,9	13,2	23,0	32,9	100,0
Kontrolna	lb.	23	23	17	24	29	23	139
	%	16,5	16,5	12,3	17,3	20,9	16,5	100,0

$$\chi^2 = 16,21, df = 2, p < 0,001$$

Tablica 6. Ukończenie szkoły podstawowej

Nauka		Szkoła podstawowa			Ogółem
		ukończona		nie ukończona (opóźnieni)	
Grupa		bez opóźnienia	z opóźnie- niem		
Podstawowa	lb.	72	131	40	243
	%	29,6	53,9	16,5	100,0
Kontrolna	lb.	123	15	1	139
	%	88,5	10,8	0,7	100,0

szkoły podstawowej¹⁵. Dodać należy, że szacunki ogólnokrajowe obejmują również młodzież wiejską, obciążoną w większym stopniu pracą i uczęszczającą do znacznie bardziej odległych szkół niż badana przez nas młodzież wielkomiejska.

Badani z grupy podstawowej, którzy nie ukończyli szkoły podstawowej, zasługują na szczególną uwagę. Jest to grupa, której liczebność wydaje się bardzo duża nie tylko w zestawieniu z ogółem młodzieży, ale i z uwagi na fakt, że w okresie pierwszych badań prawie połowa chłopców z grupy podstawowej była uczniami co najmniej VII klasy, a więc bliskimi ukończenia szkoły podstawowej (a nawet w pojedynczych przypadkach mającymi jej ukończenie poza sobą). Powstają dwa łączące się ze sobą pytania: z czym wiąże się nieukończenie szkoły podstawowej przez badanych i czy mają oni jeszcze szansę, by szkołę tę ukończyć? Jeśli bowiem nie porzucili jeszcze nauki, jeśli są młodszy wiekiem, istniałaby może szansa, że pomimo sprawianych przez siebie trudności wychowawczych i trudności w nauce, mogą jeszcze ukończyć szkołę w późniejszym terminie. Okazało się wprawdzie, że ci, którzy nie ukończyli szkoły podstawowej, są rzeczywiście młodszy wiekiem od pozostałych, to jednak nie wyjaśnia to dostatecznie faktu, że nie ukończyli oni szkoły. Ukończyło ją np. więcej spośród tych, którzy w okresie pierwszych badań byli uczniami klas piątych, niż tych, którzy byli wówczas uczniami klas szóstych). Nie wydaje się też, by mieli oni większe od pozostałych obiektywne trudności intelektualne, uniemożliwiające im dokończenie nauki — nie różnią się bowiem od pozostałych istotnie ani niższymi wynikami w skali Ravena, ani niższym poziomem wykształcenia ojca (mogącym sugerować pewne zaniedbanie pedagogiczne i brak pomocy domu w występujących trudnościach szkolnych). Byli to natomiast częściej chłopcy pochodzący z rodzin, w których ojciec był alkoholikiem, i częściej tacy, którzy sami dużo wagarowali. Nieukończenie szkoły podstawowej łączyło się więc z większym zaniedbaniem uczniów nie przystosowanych społecznie.

W okresie katamnezy uczyła się mniejszość spośród tych, którzy nie ukoń-

¹⁵ Według informacji uzyskanych w Ministerstwie Oświaty i Wychowania.

czyli szkoły podstawowej (42 %). Część uczących się uczęszczała do szkoły w zadaniu, część uczyła się w szkołach wieczorowych dla pracujących. Większość jednak nie uczyła się (w tym 5,1 % przebywało w więzieniu, a 23,1 % nie tylko nie uczyło się, ale i nie pracowało). Szanse ukończenia przez nich szkoły podstawowej wydawały się małe.

3. Istotne wydawało się pytanie, jak badani wspominają swoją szkołę podstawową. Pytano ich w wywiadzie, jak obecnie, z perspektywy, szkołę tę oceniają, pozytywnie oceniło szkołę 44,8% badanych z grupy kontrolnej i 28% z grupy podstawowej. Co trzeci badany z grupy podstawowej ocenił szkołę bardzo negatywnie, przy czym oceny te wypowiedziano w sposób wybitnie emocjonalny i urazowy: „w ogóle nie lubię szkoły”, „było tam piekło”, „dla diabłów nie dla ludzi”, „wszystko było złe”. Negatywne oceny w grupie kontrolnej (8,9 %) miały raczej charakter rzeczowy: „były tam zbyt duże wymagania”, „zła organizacja”, „zbyt dużo uczniów i bałagan”.

Interesujące jest, że dla większości badanych z obu grup (71,5% w grupie podstawowej i 56,3 % w grupie kontrolnej) szkoła podstawowa została w pamięci miejscem, w którym nie doświadczyli żadnych sukcesów; tylko 2,9% badanych z grupy podstawowej i 25,9 % z grupy kontrolnej wspomina, że mieli tam sukcesy, a 13,2 % z grupy podstawowej i 9,4 % z kontrolnej uważa, że odnosili tam zarówno sukcesy, jak i niepowodzenia.

Blisko połowa badanych z grupy podstawowej (44,9 %) twierdziła, że nie lubiła żadnego przedmiotu spośród tych, których uczyli się w szkole, odpowiedni odsetek w grupie kontrolnej wyniósł 11 %.

Przy tak negatywnym stosunku do szkoły podstawowej i do nauczanych tam przedmiotów badani twierdzili na ogół, że lubili przynajmniej niektórych swoich nauczycieli (64,2 % w grupie podstawowej i 82,8 % w grupie kontrolnej). Badani utrzymujący, że nie lubili nikogo spośród nich, stanowili 22,9 % w grupie podstawowej i 15,8% w grupie kontrolnej.

Przeważająca większość twierdziła także, że na terenie swojej klasy lub w ogóle swojej szkoły mieli wśród uczniów dobrych kolegów. Tacy, którzy mówili, że w swojej szkole nie mieli wcale dobrych kolegów, należeli istotnie częściej do grupy podstawowej (15,3 %) niż do kontrolnej (4,5 %).

Chociaż obraz uzyskany na podstawie tych wspomnień nie jest całkowicie negatywny, nasuwa on jednak pytanie, z jaką postawą wobec przyszłości i ewentualnej dalszej nauki, wobec otoczenia i wobec siebie samych mogą wchodzić w życie absolwenci szkoły podstawowej tak negatywnie oceniający instytucję, w której spędzili szereg lat, nie zainteresowani żadnym z przedmiotów, których ich tam uczono i mający poczucie braku jakichkolwiek odnoszonych sukcesów?

Badanych pytano o to, jakie mieli plany co do dalszej nauki w okresie kończenia szkoły podstawowej. Uczniowie nie przystosowani społecznie częściej twierdzili, że nie mieli żadnych planów lub też, że jedynym ich planem było, ażeby się dalej nie uczyć. Badani tacy stanowili prawie 1/4 (24,3 %) w grupie podsta-

wowej i tylko 3,6% w grupie kontrolnej. Grupa podstawowa poza tym częściej, co jest zrozumiałe, planowała uzyskanie wykształcenia na poziomie poniżej średniego: ukończenie zasadniczej szkoły zawodowej, zdobycie kwalifikacji zawodowych w trakcie pracy; badanych takich było tu 55,1 %, w grupie kontrolnej zaś — 34,8 %. Planujący ukończenie technikum byli w grupie podstawowej nieliczni (14 %) i wyjątkowo tylko (4,2 %) wymieniano liceum ogólnokształcące jako planowany kierunek dalszego szkolenia. W grupie kontrolnej odpowiednie odsetki wyniosły 39,9% oraz 17,4%.

4. Dalsza nauka tych, którzy ukończyli szkołę podstawową, nie przebiegała w sposób bezproblemowy. Większość spośród nich naukę taką podjęła (wszyscy badani z grupy kontrolnej i 2/3 z grupy podstawowej).

Nie podejmujący dalszej nauki ukończyli szkołę podstawową z większym od innych opóźnieniem. Znaczne opóźnienie w nauce w szkole podstawowej rzutowało więc na niekontynuowanie nauki przez uczniów nie przystosowanych społecznie. Spośród tych, którzy ukończyli szkołę podstawową z co najmniej dwuletnim opóźnieniem, dalszej nauki nie podjęła blisko połowa.

Problemy szkolne badanych kontynuujących naukę ujawniały się w powtarzaniu przez nich klas, zmianach szkół, a nawet w porzuceniu nauki. Powtarzanie klas stwierdzano równie często u uczących się w szkołach ponadpodstawowych badanych z obu grup (w ok. 1/4 przypadków). Wśród uczniów nie przystosowanych społecznie częstsze jednak były zmiany szkół lub ich porzucanie (35,1 %). Po ukończeniu szkoły podstawowej chłopcy z grupy społecznie nie przystosowanych rzadziej podejmowali dalszą naukę, podejmując ją zaś — istotnie częściej ją porzucali lub zmieniali. Wydaje się jednak, że zmiany i porzucanie szkół są bardzo częste (21,1 %) także i w grupie kontrolnej. Wskazuje to na istnienie szerszego problemu dużych strat występujących w naszym systemie szkolnictwa ponadpodstawowego. Świadczy to o trudnościach w nauce, jakie mają uczniowie rozpoczynający naukę po ukończeniu szkoły podstawowej i o częstych błędnych wyborach kierunku lub typu kształcenia.

Badani z obu grup twierdzili na ogół, że wyboru szkoły dokonywali sami; wpływ instytucji, których zadaniem jest doradzanie i ukierunkowywanie zawodowe młodzieży (takich jak poradnie, szkoły, czy w pewnych przypadkach nawet kuratorzy sądowi), był według wypowiedzi badanych minimalny, większy w grupie podstawowej, która w związku ze sprawianymi przez siebie kłopotami znalazła się w orbicie działania tych instytucji.

Warto może dodać, że wprawdzie kończący z opóźnieniem szkołę podstawową byli częściej tymi, którzy nie kontynuowali już dalszej nauki, to jednak nie zaobserwowano, by mieli oni tendencję do częstszego od innych porzucania szkoły ponadpodstawowej lub jej zmiany, w przypadku, jeśli naukę taką podjęli. Łączy się to przypuszczalnie z istnieniem stosunkowo dużych możliwości wyboru wśród różnego rodzaju kierunków kształcenia i różnego typu szkół ponadpod-

stawowych. Opóźnieni mieli zapewne takie same jak inni szanse trafienia do odpowiadającej im szkoły.

4. W okresie przeprowadzania wywiadów katamnesticznych uczyło się jeszcze 81 osób z grupy podstawowej i 104 z grupy kontrolnej. W grupie kontrolnej znalazło się więc znacznie więcej (64,5 %) osób uczących się w momencie przeprowadzania badań katamnesticznych niż w grupie podstawowej (27,3 %). Przewaga ta utrzymuje się także i przy porównaniu badanych, będących w tym samym wieku. Wynika to z faktu uczęszczania badanych z grupy kontrolnej do szkół o dłuższym cyklu nauczania.

Połowa chłopców z grupy kontrolnej twierdziła, że w szkołach ponadpodstawowych odnosiła jakieś sukcesy. Proporcja odnoszących, wg własnych wypowiedzi, sukcesy w tych szkołach była dwukrotnie mniejsza w grupie podstawowej. Zaznaczył się związek między brakiem sukcesów tej grupy w szkole podstawowej i ponadpodstawowej. Badani z tej grupy, którzy utrzymywali, że nie mieli sukcesów w szkole podstawowej, nie podejmowali przeważnie dalszej nauki, a jeśli ją podjęli, twierdzili, że nadal nie mają w niej sukcesów. Wyniesione ze szkoły podstawowej poczucie braku sukcesu zdaje się więc rzutować na dalszą naukę badanych.

Zastanawialiśmy się nad związkiem między typem szkoły ponadpodstawowej, do której uczęszczali badani, a przystosowaniem do tej szkoły. Jeśliby uznać, że o złej adaptacji do szkoły ponadpodstawowej świadczy powtarzanie w niej klas, zmiany szkoły i porzucanie nauki, to okazuje się, że ani w grupie kontrolnej, ani w grupie podstawowej nie stwierdza się związku między tak rozumianą złą adaptacją a typem szkoły, do której uczęszczali badani. W grupie podstawowej jednak zarysowała się (zbliżająca się do poziomu istotności) tendencja do lepszej adaptacji tych, którzy podjęli naukę w zasadniczych szkołach zawodowych i szkołach przysposabiających do zawodu i gorszej u tych badanych, którzy uczyli się w szkołach średnich, w których nauka trwała dłużej, obejmowała więcej materiału teoretycznego i wymagała większej motywacji.

Gdy przeprowadzano wywiady katamnesticzne, nie uczyło się już 162 badanych z grupy społecznie nie przystosowanych i tylko 35 z grupy kontrolnej. Powstaje istotne pytanie, czy ci, którzy się nie uczą, ukończyli jakąś szkołę ponadpodstawową?

Ponad połowa nie uczących się z grupy podstawowej (53,1 %) nie ukończyła takiej szkoły, podczas gdy odpowiedni odsetek w grupie kontrolnej wyniósł zaledwie 2,4%. Szkoły ponadpodstawowe ukończone przez nie uczących się już z grupy podstawowej były często (35,5%) tylko szkołami przysposabiającymi lub przyuczającymi do zawodu. W grupie kontrolnej natomiast nie znalazł się ani jeden badany, który poprzestałby na takim tylko poziomie wykształcenia, 2/3 nie uczących się osób z tej grupy ukończyło już zasadniczą szkołę zawodową, 1/3 zaś nawet — technikum lub liceum ogólnokształcące.

W obu grupach ci, którzy ukończyli jakąś szkołę ponadpodstawową, dokonali tego bez powtarzania klas i bez zmiany szkół. Ci natomiast nie uczący się, którzy nie ukończyli żadnej szkoły, mają za sobą często takie właśnie negatywne doświadczenia szkolne. Ma je za sobą aż 64% nie uczących się z grupy podstawowej. Stanowią one dla nich subiektywne niepowodzenie, z punktu widzenia zaś szkół do których uczęszczali, są zmarnowaniem włożonego w nich wysiłku.

Większość badanych z obu grup (73,5 % z grupy kontrolnej i 62,6 % z grupy podstawowej) twierdzi, że nie chciałaby zmienić szkoły, w której się uczy, ani pracy, w której są zatrudnieni. Różnica między obu grupami nie jest pod tym względem statystycznie istotna. Większość badanych więc zaakceptowała swoją sytuację zawodową.

Chęć zmiany jednak deklarowali istotnie częściej ci, którzy uczyli się lub ukończyli szkoły o niższym poziomie wykształcenia. Chociaż więc szkoły te były częściej wymieniane przez młodzież nie przystosowaną społecznie jako planowany pod koniec szkoły podstawowej kierunek dalszej nauki, chociaż uczęszczający tam lepiej się do tych szkół adaptowali, to jednak częstsze było w obu grupach u uczniów tych właśnie szkół deklarowanie chęci zmiany szkoły lub pracy. Albo wybory te były wyrazem rezygnacji, a uczęszczanie tam nie dawało należytej satysfakcji i nie zaspokajało życiowych aspiracji, albo też niezadowoleniu sprzyjały późniejsze doświadczenia zawodowe badanych.

5. Badani są jeszcze ludźmi bardzo młodymi, z czym łączy się duża różnorodność sytuacji życiowych, w jakich się znajdują: jedni jeszcze się uczą, inni pracują, jeszcze inni odbywają służbę wojskową. Istniejąca między nimi rozpiętość wieku ma w tym okresie życia bardzo duże znaczenie. Dlatego też omawiając ich pracę zawodową, trzeba abstrahować od kwestii systematyczności zatrudnienia (ponieważ niektórzy rozpoczynali dopiero pracę) i od oceny sposobu wywiązywania się przez nich z pełnionych czasem bardzo krótko obowiązków pracowniczych.

Uwzględniono trzy aspekty wykonywanej pracy: a) stworzenie w niej możliwości rozwoju pracownika poprzez podnoszenie jego kwalifikacji zawodowych, b) dostarczenie mu zadowolenia i c) dawanie zarobków, stanowiących źródło utrzymania.

a) Kiedykolwiek w życiu pracowało 128 (53 %) badanych z grupy podstawowej i 44 (32 %) z grupy kontrolnej. Pracujący z grupy kontrolnej byli zatrudnieni często w charakterze uczniów, podczas gdy w grupie podstawowej uczniami było tylko 5% ogółu pracujących. 46,4% badanych z grupy podstawowej pracowało jako robotnicy wykwalifikowani, 44,3% zaś wykonywało nie wymagające kwalifikacji zawodowych prace fizyczne (29,3 % pracowało jako robotnicy niewykwalifikowani, a 15 % zatrudniano przy innego rodzaju nie wymagających kwalifikacji pracach fizycznych).

W blisko połowie przypadków więc start zawodowy badanych z grupy podstawowej nie stwarzał im możliwości kształcenia zawodowego.

b) Relacje nie przystosowanych społecznie badanych o ich planach co do wyboru przyszłego zawodu w okresie, gdy kończyli szkołę podstawową, i o ich planach obecnych nie wskazują, by mieli oni jakieś wyraźne aspiracje w tym zakresie. Jest to zgodne z przedstawionymi poprzednio danymi o planach badanych co do dalszego kształcenia po ukończeniu szkoły podstawowej.

Znacznie częściej według własnych relacji nie mieli żadnych planów zawodowych badani z grupy społecznie nie przystosowanych (27 %) niż z grupy kontrolnej (7 %), jakkolwiek dezorientacja co do wyboru przyszłego zawodu nie wydaje się być specjalnie zaskakująca u części 15-17-letnich chłopców kończących szkołę podstawową. O zawodach, których wykonywanie wymaga ukończenia studiów wyższych lub szkół policealnych, mówiono tylko wyjątkowo w grupie podstawowej (5 przypadków) i stosunkowo bardzo często (1/5) w grupie kontrolnej. Chłopcy z grupy podstawowej planowali, jak twierdzą, często pracę w zawodzie robotnika wykwalifikowanego (33%), który był podawany tylko przez 18,1 % badanych z grupy kontrolnej. W obu grupach jednakową, dużą popularnością cieszył się zawód technika (38,2 % i 36,2 %) oraz zawód kierowcy (18,3 % i 18,1%).

Na pytanie o to, czy spełniły się plany zawodowe z okresu kończenia szkoły podstawowej, niemal połowa badanych z grupy społecznie nie przystosowanych (48 %) odpowiedziała przecząco, twierdząc zaś zaledwie 1/5. W grupie kontrolnej odpowiednie proporcje były odwrotne — 53 % udzieliło odpowiedzi twierdzącej, 30,7% zaś — przeczącej.

Spoza odpowiedzi tych zdają się przebijać nie tylko niezadowolenie i niskie aspiracje zawodowe młodzieży społecznie nie przystosowanej, ale i poczucie niespełnienia się posiadanych przez nią planów. Jednocześnie jednak, jak o tym była mowa, większość akceptuje swoją sytuację zawodową i nie pragnie, jak twierdzi, jej zmiany.

c) Wysokość uzyskiwanych przez badanych w pracy zarobków jest według ich relacji bardzo zróżnicowana: od 600-700 zł miesięcznie otrzymywanych za pracę w charakterze ucznia do ponad 20000 zł uzyskiwanych przez niektórych badanych. Zwraca uwagę fakt, że najwięcej zarabiający nie są bynajmniej tymi, którzy ukończyli jakąś szkołę ponadpodstawową: na 9 badanych uzyskujących najwyższe zarobki tylko 2 ma ukończoną taką szkołę i 1 szkołę przysposabiającą do zawodu, 2 zaś nic ukończyło nawet szkoły podstawowej! Zapewne te wyższe zarobki są jednym z czynników powstrzymujących ewentualne dążenia do zmiany pracy.

Jeśli pominie się tych, którzy są zatrudnieni w charakterze uczniów lub praktykantów, to średni miesięczny zarobek pozostałych pracujących wynosił w grupie podstawowej 7156 zł ($\sigma = 4865$), a w grupie kontrolnej 7651 zł ($\sigma = 7837$).

Badani pracujący nie są na ogół zadowoleni z wysokości uzyskiwanych przez siebie wynagrodzeń za pracę. Zapytani o sumy, które uważaliby za wystarczające dla siebie, podają często sumy stanowiące wielokrotność ich zarobków. Ma to

miejsce zarówno w grupie podstawowej, jak i kontrolnej, z tym że w tej ostatniej grupie bardzo wysokie sumy podawali badani obarczeni już własną rodziną.

W obu grupach występuje (w niewielkich zresztą rozmiarach) zjawisko uzyskiwania pieniędzy drogą handlu (sprzedaż na giełdach kaset i płyt, sprzedaż gołębi itp.).

Wielu badanych z grupy podstawowej (1/3) otrzymuje pieniądze na swoje wydatki od rodziców, zdarza się, że otrzymują je nawet chłopcy najstarsi (18 wśród nich także i chłopcy pracujący i zarabiający. W grupie kontrolnej korzystanie z pomocy rodziców jest jeszcze częstsze, także i korzystanie z niej przez chłopców starszych, co jednak wiąże się w tej grupie z faktem, że są to jeszcze osoby uczące się. Dodać warto, że pieniądze od rodziców otrzymują także i ci badani, których matki określały swoje warunki materialne jako złe.

Podczas gdy badani z obu grup stosunkowo często korzystają z pomocy finansowej swych rodziców, nieliczne są tylko przypadki świadczenia pomocy odwrotnej — ze strony badanych — dla ich rodziców. Sytuacja ta jest również rzadka w obu grupach (13 % - 16 %). Aż 3/4 pracujących z grupy podstawowej nie pomaga rodzinie w wydatkach; dzieje się tak nawet w rodzinach, których warunki materialne były oceniane przez matki jako złe. Część tych, którzy pomagają rodzinie, to ludzie już żonaci, mający na utrzymaniu własną rodzinę. Podobna sytuacja, choć w mniejszym nieco tylko zakresie (63 %), występuje i w grupie kontrolnej.

Tylko w nielicznych pojedynczych przypadkach występuje oszczędzanie pieniędzy na przedmioty trwałego użytku, takie jak mieszkanie czy meble. Może się to łączyć zarówno z młodym wiekiem badanych, jak i trudnościami w uzyskaniu mieszkania i zakupieniu wielu przedmiotów, a także z inflacją, wywołującą niechęć do oszczędzania pieniędzy, szybko tracących swoją wartość. Może się to łączyć także z niewielkimi tylko, jak na oszczędzanie, sumami pieniędzy, jakimi dysponują badani.

Badanych pytano, na co przede wszystkim wydają posiadane przez siebie pieniądze. Badani z grupy podstawowej wymieniali najczęściej, znacznie częściej niż badani z grupy kontrolnej, przeznaczanie pieniędzy na zakup papierosów (73,4 % i 32,3 %). Znacznie częściej też (23,4 % podawali, że wydają pieniądze na alkohol, znacznie rzadziej natomiast przeznaczają je na książki, rzadziej też na przedmioty związane z jakimś hobby (np. sprzęt elektroniczny, kasy, płyty itp.).

III. CZAS WOLNY

Sposób spędzania przez badanych wolnego czasu ma istotne znaczenie: zajęcia bowiem, jakim oddaje się człowiek w czasie wolnym, pozwalają nie tylko na odprężenie i odpoczynek, ale stwarzają także możliwości rozwoju jego osobowości, wrastania w kulturę i życie społeczeństwa, stawania się jednostką twórczą. Zajęcia te, zwłaszcza w przypadku badanej przez nas młodzieży społecznie nie przystoso-

wane), mogą być również rozpatrywane jako ewentualne źródło satysfakcji i sukcesów w dziedzinach pozawerbalnych i pozaintelektualnych (odmiennach od tych, z jakimi wiązały się ich wcześniejsze niepowodzenia szkolne); można w nich widzieć także źródło budzenia potrzeb i zainteresowań kulturalnych, środek zapobiegania nudzie, piciu alkoholu, używaniu narkotyków i różnym nie aprobowanym społecznie zachowaniom, do których dochodzić może w związku z poszukiwaniem wrażeń, przyjemności i sposobu zabicia pustki szarego dnia.

Badanych pytano, iloma godzinami wolnego czasu dysponują zazwyczaj w dzień powszedni po pracy i po lekcjach w szkole. Czas wolny badanych z grupy podstawowej, spośród których część nie uczyła się i nie pracowała, a część trudniła się pracą dorywczą, był dłuższy niż badanych z grupy kontrolnej (średnio 6,46 godzin, podczas gdy w grupie kontrolnej wynosił on 4,99).

Badani różnili się także liczbą wymienionych przez siebie zajęć, jakim oddają się w czasie wolnym w dni powszednie. W grupie podstawowej, dysponującej dłuższym czasem wolnym, liczba tych zajęć jest mniejsza, a więc spędzanie czasu wolnego jest pod tym względem uboższe, grupę kontrolną natomiast charakteryzuje większa różnorodność.

Badani wymieniali różnorodne zajęcia, wypełniające im czas wolny. Zwraca uwagę fakt, że niektóre z nich wymieniane są podobnie często przez badanych z obu grup: identyczne są odsetki tych, którzy podają, że spędzają czas wolny przed telewizorem, podobne odsetki przebywających z kolegami i koleżankami, chodzących do kina i kawiarni. Wyraźne różnice zaznaczają się w przypadku zajęć związanych z nauką, wymienianych częściej przez badanych z grupy kontrolnej. Badani z grupy podstawowej rzadziej jednak podają nie tylko, że zajmują się czytaniem, ale i rzadziej — że uprawiają sporty lub zajmują się jakimś hobby.

Różnice między obu grupami stają się wyraźniejsze, gdy porówna się częstość występowania dwu zajęć, które, według oświadczeń badanych, zajmują im najwięcej czasu. Chociaż oglądanie telewizji było równie często wymieniane w obu grupach, to jednak w grupie kontrolnej nie było ono zajęciem tak wyłącznym ani współwystępującym z zabawowo-towarzyskimi jedynie sposobami spędzania wolnego czasu. (Przyjęto, że charakter zabawowy ma poza oglądaniem telewizji chodzenie do kina, na zabawy i dyskoteki, do kawiarni). W grupie podstawowej aż 2/3 badanych wymieniało jako zabierające najwięcej czasu dwa zajęcia o charakterze towarzysko-zabawowym, wyłącznie zabawowym lub zabawowym połączonym z wykonywaniem pomocniczych prac dla domu, takich przede wszystkim, jak robienie zakupów. W grupie kontrolnej odpowiedni odsetek wyniósł zaledwie 9,9%.

Różnice zaznaczające się w udzielonych przez badanych informacjach o sposobach spędzania wolnego czasu znajdują również potwierdzenie w danych uzyskanych od ich matek. Dane od matek otrzymywano w odmienny sposób : podczas gdy samym badanym stawiano otwarte pytanie o to, jak spędzają wolny czas, matkom zadawano pytania o konkretne ich zajęcia w tym czasie: czy uprawiają

Tablica 7. Zajęcia w czasie wolnym

Zajęcia	Grupa		K	
	Ib.	%	Ib.	%
Odrabianie lekcji	34	17,2	69	51,5
Inna nauka	9	4,6	25	17,9
Pomoc w domu	83	42,1	73	54,5
Zakupy	57	28,9	50	37,3
Kolejki	26	13,2	18	13,4
Koledzy	123	62,4	77	57,4
Koleżanki	95	48,2	53	39,5
Kino	114	57,9	86	64,9
Dyskoteki, zabawy	52	26,4	33	21,5
Lektury	75	36,1	92	68,6
Sport	58	29,4	61	45,5
TV	151	76,4	104	76,1
Organizacje	5	2,5	10	7,4
Kawiarnia	39	19,8	21	15,7
Hobby	57	28,9	48	35,8
Ogółem*	197	100,0	134	100,0

* Liczby zawarte w tej rubryce nie stanowią sumy wyszczególnionych liczebności, ponieważ w każdym przypadku mogło być kilka odpowiedzi. Rubryka „Ogółem” obejmuje tylko te przypadki, w których były informacje na temat czasu wolnego.

sport, czy i jak często czytają książki, czy i jak często chodzą do dyskoteki itd.

Odpowiedzi matek dają wprawdzie bardziej optymistyczny obraz (większe odsetki badanych z obu grup czytają np. książki, uprawiają sport itd.), utrzymują się jednak nadal różnice między grupami występujące w danych uzyskanych od samych badanych. Badani z grupy podstawowej znacznie rzadziej niż badani z grupy kontrolnej zajmowali się uprawianiem jakiegoś sportu, jakkolwiek zwraca uwagę fakt, że także i w grupie kontrolnej daleko jest od powszechności w tej dziedzinie, tylko 44,2 % matek z tej grupy twierdziło, że synowie zajmowali się sportem. Niezmiernie rzadka była w obu grupach przynależność do organizacji młodzieżowych, częstsza jednak w grupie kontrolnej (12,5%) niż w podstawowej (6,3 %). Osoby stale czytające stanowią 1/4 w grupie podstawowej i ponad połowę w kontrolnej. Chociaż podobna liczba badanych chodzi według matek na dyskoteki i zabawy, to jednak osoby „często” spędzające w ten sposób czas są bardziej liczne w grupie podstawowej (1/5) niż w grupie kontrolnej (8,8%). Znacznie bardziej liczne są również w grupie podstawowej osoby „często” grywające w karty i bilard, stanowią one tu 1/4, podczas gdy w grupie kontrolnej jest ich zaledwie 5%.

W przedstawionych tu danych pominięto całkowicie pytanie, czy sposoby spędzania przez badanych czasu wolnego łączą się z jakimś ich zachowaniem,

które naruszałyby normy społeczne lub było szkodliwe dla samych badanych (jak np. alkoholizowanie się czy używanie narkotyków) i pytanie o to, na czym w gruncie rzeczy polegają wymieniane zajęcia: co robi się podczas spotkań z kolegami, ile godzin spędza się na oglądaniu telewizji, jakie książki się czyta itp. Już jednak samo wymienienie różnych zajęć wypełniających czas wolny wskazuje na to, że grupa młodzieży nie przystosowanej społecznie w okresie dzieciństwa spędza czas w sposób bardziej bierny, mniej urozmaicony, ograniczony wyłącznie do zajęć zabawowych lub towarzysko-zabawowych. Jest to styl spędzania czasu wolnego, stwarzający okazje do picia alkoholu, a niektóre z wymienionych zajęć (takie jak gra w bilard lub w karty) stwarzają potrzebę stałego posiadania pieniędzy, które mogłyby być na ten cel wydawane.

To przypuszczenie, że sposób spędzania wolnego czasu przez badanych z grupy nie przystosowanych społecznie może sprzyjać picciu przez nich alkoholu i kradzieżom, potwierdzają także informacje o ich najbliższych kolegach, a więc—towarzystwie, w którym spędzają wolny czas. Są to częściej niż w grupie kontrolnej ludzie upijający się i widywani w stanie nietrzeźwym, częściej też są wśród nich osobnicy karani i mający za sobą pobyty w więzieniu.

IV. ALKOHOLIZOWANIE SIĘ BADANYCH

1. Alkoholizowanie się badanych, systematyczne picie alkoholu stanowi istotny czynnik, znacznie utrudniający prawidłowy start w dorosłe życie — przeskadza w ukończeniu nauki, zdobyciu kwalifikacji zawodowych, podjęciu pracy i jej kontynuowaniu, ogranicza kontakty społeczne z określonymi środowiskami. Rozpatrując ten problem, należy widzieć go w szerszej perspektywie stosunku społeczeństwa do nadmiernego spożywania alkoholu i panujących w tej dziedzinie obyczajach. W naszym społeczeństwie, jak wiadomo, nawet nadmierne picie alkoholu jest dość powszechnie aprobowane i młodzi ludzie rozpoczynający pracę zawodową (zwłaszcza jako pracownicy fizyczni) są często zachęcani i namawiani do niejednokrotnego spożywania alkoholu (picie „towarzyskie” w pracy, różnorodne formy „wkupienia się” do uczestnictwa w grupie koleżeńsko-zawodowej, załatwiania ważnych życiowo spraw „przez bufet” itp.).

2. Sposób przeprowadzania rozmów i wywiadów środowiskowych nie był identyczny w badaniach katamnesticznych i w okresie anamnezy. Rozmowy i wywiady w pierwszym etapie badań (anamneza) dokonywane były na terenie poradni wychowawczo-zawodowych. Rozmawiano wówczas osobno z matką lub ojcem i oddzielnie z chłopcem w nieobecności rodziców. Natomiast badania katamnesticzne przeprowadzano głównie w domach rodzinnych chłopców z obu grup i choć ankieterzy (często te same osoby co poprzednio) starali się o stworzenie odpowiedniej atmosfery i w miarę możliwości o oddzielne rozmowy z rodzicami i chłopcami, to jednak zdarzały się przypadki przeprowadzania wywiadów w obec-

ności osób trzecich, co mogło niekorzystnie wpłynąć na szczerść ich wypowiedzi.

Trzeba też jeszcze raz przypomnieć, w jak trudnym okresie napięć społecznych i nieufności do wszelkich działań o charakterze instytucjonalnym przeprowadzone były badania katamnesticzne. Ludzie bardzo niechętnie wówczas przyjmowali w domach wizyty obcych osób, wypytujących o różne, nieraz drażliwe sprawy. I jak się wydaje (na podstawie analizy zebranego materiału i spostrzeżeń wypowiedzianych przez naszych ankietów), najmniej chętnie badani i ich rodziny udzielali informacji na temat sytuacji materialnej (zwłaszcza dodatkowych dochodów rodziny) oraz picia alkoholu czy to przez badanych, czy ich rodziców.

Z tych więc względów z dużym prawdopodobieństwem można przyjąć, iż rozmowy i nasilenie alkoholizowania się badanych i ich rodziców (zwłaszcza ojców) w okresie katamnezy są zaniżone.

3. Dążąc do ustalenia w badaniach katamnesticznych rozmiarów i nasilenia picia alkoholu przez badanych, ich postaw wobec alkoholu, a także uczestnictwa w kręgach rówieśników nadmiernie spożywających napoje alkoholowe — zadawano badanym i ich matkom różnorodne pytania. Matki pytano o to, czy synowi zdarzało się wracać do domu w stanie nietrzeźwym, czy z powodu picia alkoholu miał on jakieś nieprzyjemności, np. w szkole, od rodziców, sąsiadów, funkcjonariuszy MO czy innych osób, a także jak często badany pi je z kolegami. Nie pytano natomiast dokładnie o częstość picia różnych napojów alkoholowych (piwa, wina, wódki) ani o jednorazowo spożywane ilości alkoholu. Zdawano sobie bowiem sprawę z tego (co znajduje potwierdzenie zarówno w naszych, jak i innych badaniach), że matki mogą nie orientować się dobrze w rozmiarach alkoholizowania się swoich synów. Badanych pytano o to, jak często piją piwo, wino lub wódkę, jaką ilość wypijają jednorazowo, w jakim towarzystwie oraz przy jakiej okazji i ile dni (tygodni) temu pili ostatnio wino lub wódkę. Interesowano się również tym, od jakiego wieku rodzice pozwalają na picie alkoholu przez badanych?. Starano się również uzyskać informacje dotyczące systematycznego picia alkoholu w ich domach rodzinnych oraz alkoholizowania się najbliższego środowiska koleżeńkiego badanych, pytano także o ich zdanie na temat motywów picia alkoholu przez młodzież (przez chłopców i dziewczęta) w tym samym wieku.

4. Dwukrotnie przeprowadzone rozmowy i wywiady środowiskowe, pierwsze w okresie, gdy większość badanych uczęszczała jeszcze do szkoły podstawowej, oraz drugie w odstępie ok. 5 lat — pozwoliło spojrzeć na ich alkoholizowanie się w ujęciu rozwojowym. Przy czym dokonując porównania nasilenia spożycia alkoholu przez badanych w okresie anamnezy i katamnezy, należy oczywiście pamiętać, że jest ono ściśle związane także z ich wiekiem.

Przeprowadzając badania katamnesticzne chciano uzyskać odpowiedzi na następujące pytania :

— czy rozmiary alkoholizowania się badanych z grupy podstawowej i kontrolnej uległy znacznemu zwiększeniu i czy nadal chłopcy nie przystosowani spo-

łecznie piją alkohol istotnie częściej i spożywają jednorazowo większe jego ilości niż badani z grupy kontrolnej ;

— czy systematyczne picie alkoholu przez badanych z grupy podstawowej w okresie anamnezy i katamnezy nadal współwystępuje w dalszym ich życiu z różnymi objawami nieprzystosowania społecznego?

— czy chłopcy alkoholizujący się w początkowym okresie badań (w anamnezie) w dalszym ciągu w okresie katamnezy piją systematycznie alkohol, a więc czy częste picie alkoholu w stosunkowo wczesnym okresie życia badanych jest czymś przemijającym, czy raczej się utrwała w okresie, gdy są oni już młodymi ludźmi ?

Przypomnijmy więc, że w okresie anamnezy u 13,2 % chłopców z grupy podstawowej i u 1,4% uczniów z grupy kontrolnej stwierdzono wielokrotne picie alkoholu¹⁶, tzn. picie wina lub wódki co najmniej raz w miesiącu lub znajdowanie się w stanie wskazującym na „podchmielenie”¹⁷. Natomiast sporadyczne picie alkoholu występowało u 45,3 % chłopców nie przystosowanych społecznie i u 22,3 % badanych z grupy kontrolnej.

Zwraca uwagę fakt, że podczas gdy systematyczne picie alkoholu występowało w grupie kontrolnej w znikomych rozmiarach i było osiem razy rzadsze niż w grupie podstawowej, to sporadyczne jego spożycie było tylko dwa razy rzadsze. A więc nawet wśród chłopców, którzy w pierwszych badaniach nie byli przez nauczycieli postrzegani jako ujawniający objawy nieprzystosowania społecznego — 1/5 ma już w okresie uczęszczania do szkoły podstawowej sporadyczne kontakty z alkoholem. (Przy czym przypomnieć należy, że w okresie badań anamnestycznych ok. 40 % uczniów z grupy kontrolnej nie przekroczyło 12 lat).

5. Omawiając rozmiary picia alkoholu przez badanych z grupy podstawowej w okresie anamnezy¹⁸ uwzględniono również ich wiek w tamtym czasie.

Stwierdzona zależność alkoholizowania się badanych nie przystosowanych społecznie w okresie anamnezy z ich wiekiem jest oczywista, przy czym interesujący jest wynik, że od wieku 13 lat znacznie wzrastają odsetki badanych systematycznie pijących alkohol. Stanowi to potwierdzenie wyników innych badań przeprowadzonych metodą ankietową, wskazujących, iż 13 lat jest jakby wiekiem

¹⁶ Odsetki te różnią się od opublikowanych w pracy D. Wójcik: *Nieprzystosowanie społeczne młodzieży*, s. 138 (w której 14,5% chłopców w grupie podstawowej i 2,6% uczniów z grupy kontrolnej wielokrotnie piło alkohol a odpowiednio 23,8% i 46,2% spożywało alkohol sporadycznie), gdyż w badaniach katamnestycznych liczba badanych była nieco mniejsza niż w anamnezie i wynosiła w grupie podstawowej 243, a w grupie kontrolnej 139 badanych podczas gdy poprzednio grupy te wynosiły odpowiednio 262 i 151.

¹⁷ W czasie anamnezy badani byli w wieku 9-16 lat, przy czym ponad 2/3 spośród nich nie miało ukończonych 14 lat, toteż uznano za uprawnione przyjęcie jako kryterium wielokrotnego (systematycznego) picia — spożywanie wina lub wódki co najmniej raz w miesiącu lub znajdowanie się w stanie wskazującym na podchmielenie.

¹⁸ Danych tych nie podawano dla grupy kontrolnej z uwagi na niewielką liczbę badanych pijących alkohol w okresie anamnezy.

Tablica 8. Alkoholizowanie się badanych z grupy podstawowej w okresie anamnezy a ich wiek

Wiek	Picie alkoholu w okresie anamnezy							
	nie pili alkoholu		pili alkohol sporadycznie		pili alkohol systematycznie		Ogółem	
	lb.	%	lb.	%	lb.	%	lb.	%
do 12 lat	46	60,5	27	35,5	3	4,0	76	100,0
13 lat	18	56,3	10	31,2	4	12,5	32	100,0
14 lat	20	35,1	27	47,4	10	17,5	57	100,0
15 lat	7	15,6	29	64,4	9	20,0	45	100,0
16 lat	4	12,2	18	54,5	11	33,3	33	100,0
Ogółem	95	39,1	111	45,7	37	15,2	243	100,0

granicznym w picciu alkoholu¹⁹. O ile w wieku do 12 lat chłopcy z grupy podstawowej spożywający alkohol systematycznie stanowią 4%, to w wieku 13 lat jest już ich 12,5 %, i następnie kolejno w wieku 14, 15 i 16 lat odsetki te nadal wzrastają, wynosząc 17,5 %, 20 % i 33,3 %.

Równie szybko zmniejszają się wraz z wiekiem odsetki chłopców nie mających, według własnych oświadczeń, w ogóle kontaktu z alkoholem, co związane jest zapewne z rozpowszechnionym w naszym społeczeństwie obyczajem picia i wynikającym z tego faktem, że w domach, w których często pije się alkohol, może on być stosunkowo łatwo dostępny dla dzieci i młodzieży.

Ponad połowa chłopców 12-13-letnich z grupy podstawowej nie pije w ogóle alkoholu, podczas gdy wśród 14-letnich nie pijących jest 1/3, a wśród 15 i 16-letnich badanych odsetki te znacznie się zmniejszają, wynosząc odpowiednio 15,6 % i 12,2%.

6. Uzyskane w wywiadach katamnesticznych informacje o picciu alkoholu przez badanych dotyczyły różnych aspektów ich alkoholizowania się. Odpowiedzi na różne pytania miały niejednakową wartość diagnostyczną. Ponadto, zgodnie z przewidywaniami, okazało się, że odpowiedzi matek są mniej miarodajne niż informacje ich synów, chociaż i w stosunku do niektórych badanych miano wątpliwości co do wiarygodności ich wypowiedzi. Ponadto w niektórych przypadkach posiadano niepełne informacje, gdyż np. badany nie pamiętał, jak dawno temu pił wino lub wódkę oraz jaką ilość alkoholu wówczas wypił. Brak wielu informacji powodował odrzucenie danego przypadku z analizy, stąd w całym materiale obejmującym dane o 243 chłopcach z grupy podstawowej — braki danych wystąpiły w 38 przypadkach (15,2%).

Większość badanych piła zarówno wino, jak i wódkę, przy czym częstość

¹⁹ Por. np. A. Świącicki: *Niektóre problemy alkoholizmu wśród młodzieży*, w: *Wybrane zagadnienia patologii społecznej*, pod red. M. Jarosz. Warszawa 1975, „Statystyka Polski” nr 48 oraz Z. Ostrihanska, D. Wójcik: *Alkoholizowanie się uczniów szkół podstawowych...*

picia i ilość jednorazowo wypijanego alkoholu była różna w zależności od jego rodzaju. Byli np. badani, którzy pili często i dużo wina, a rzadziej i w niniejszych ilościach pili wódkę. Byli również tacy, którzy pili duże ilości wina lub wódki, lecz stosunkowo rzadko²⁰. Aby więc ocenić rozmiary alkoholizowania się badanych, postanowiono skonstruować wskaźnik, na który składały się głównie informacje dotyczące częstotliwości picia alkoholu oraz ilości spożywanej jednorazowo.

Do wskaźnika włączono pytania o to, czy i jak często badany pije według matki z kolegami, czy i jak często pije według własnych oświadczeń wina i wódkę, kiedy i w jakiej ilości pił ostatnio wina, kiedy i w jakiej ilości pił ostatnio wódkę. Wskaźnik był czterostopniowy: pierwszy, najwyższy stopień objął przypadki, w których odpowiedzi na choćby jedno z pytań wskazywały, że badani piją alkohol co najmniej 1 raz tygodniowo lub (i) wypijają jednorazowo większe jego ilości (powyżej 20 cl wódki lub powyżej 60 cl wina). Do drugiego, niższego stopnia włączono chłopców pijących wina lub (i) wódkę 1-2 razy miesięcznie i wypijających jednorazowo 31-60 cl wina lub (i) 11-20 cl wódki. W trzecim stopniu znaleźli się badani pijący wina lub (i) wódkę 1 raz na kwartał lub rzadziej oraz spożywający jednorazowo 30 cl i mniej wina lub (i) 10 cl i mniej wódki. Ostatni stopień obejmował chłopców, którzy na wszystkie pytania udzielili negatywnych odpowiedzi, zarówno oni sami, jak i ich matki twierdziły, że nie piją oni w ogóle alkoholu.

Stwierdzono, iż w okresie katamnezy systematyczne alkoholizowanie się występuje w grupie podstawowej istotnie częściej niż w grupie kontrolnej ($p < 0,01$).

Picie ponad 40 % badanych z grupy podstawowej (43,1 %) zaliczono do pierwszego stopnia wskaźnika, 15,7 % zaś stanowili w tej grupie tacy, którzy nie przyznawali się do picia w odpowiedzi na wszystkie uwzględnione pytania. W grupie kontrolnej do pierwszego stopnia wskaźnika zaliczono picie 1/4 badanych (25,4%),

Tablica 9. Wskaźnik alkoholizowania się badanych z grupy podstawowej i kontrolnej

Stopień wskaźnika alkoholizowania się badanych	Grupa podstawowa		Grupa kontrolna	
	lb.	%	lb.	%
I stopień	88	43,1	35	25,4
II stopień	50	24,5	34	24,6
III stopień	34	16,7	42	30,4
IV stopień	32	15,7	28	19,6
Ogółem	204	100,0	139	100,0

²⁰ Już w okresie wczesnej młodości wyodrębniają się więc, a potem utrwalają, różne (cztery) style picia alkoholu w zależności od częstotliwości spożycia i ilości wypijanego jednorazowo alkoholu. Por. J. Jasiński: *Spożycie napojów alkoholowych w Polsce w 1980 r.* 3 „Archiwum Kryminologii”, t. XI, 1984.

a do stopnia czwartego 1/5 (19,6 %) badanych. Rozmiary alkoholizowania się badanych z grupy podstawowej, aczkolwiek istotnie większe ($p < 0,001$) niż u chłopców z grupy kontrolnej, wydają się jednak zaniżone w porównaniu z cytowanymi już wynikami badań ankietowych. Wskazuje na to również fakt, że podobne odsetki badanych z grupy podstawowej (15,7 %) i z grupy kontrolnej (19,6 %) deklarują, iż w ogóle nie piją alkoholu.

Porównując systematyczne alkoholizowanie się badanych w okresie anamnezy i katamnezy, stwierdzamy istotną statystycznie zależność ($p < 0,01$) między systematycznym piciem alkoholu w obu tych okresach. Tak więc wśród badanych, których aktualne picie zostało zaliczone do pierwszego stopnia wskaźnika alkoholizowania się, 30% piło systematycznie alkohol w okresie anamnezy, a wśród chłopców, których picie zaliczono do pozostałych stopni wskaźnika, odsetki pijących systematycznie w okresie anamnezy były niższe i kształtowały się wówczas następująco 23,8%, 19,7% oraz 3,3%. Natomiast procent chłopców nie przystosowanych społecznie w ogóle nie pijących alkoholu w okresie anamnezy wynosił od 21 % wśród badanych, których aktualne picie zostało zakwalifikowane do pierwszego stopnia wskaźnika alkoholizowania się, do 46,1 % i 58 % wśród tych, których picie zaliczono do trzeciego i czwartego stopnia wskaźnika. A więc badani wielokrotnie pijący alkohol w czasie badań anamnestycznych częściej nadal systematycznie alkoholizowali się w okresie katamnezy, podczas gdy znaczna część nie pijących w ogóle alkoholu w pierwszym okresie badań, również

1 w ciągu dalszych lat nie spożywała go ani często, ani w większych ilościach.

Rozmiary alkoholizowania się chłopców z grupy podstawowej w okresie katamnezy (podobnie jak w okresie anamnezy) były zależne od ich wieku ($p < 0,001$). Chłopcy nie przystosowani społecznie pijący alkohol co najmniej 1 raz tygodniowo lub wypijający znaczne jego ilości jednorazowo, są istotnie częściej ($p < 0,01$) w wieku 19 lat i powyżej (85,1 %) niż badani spożywający alkohol nie częściej niż 2 razy w miesiącu lub w niewielkich ilościach (50 %), którzy są z reguły młodszy.

7. W literaturze podkreśla się istotny wpływ, jaki na ukształtowanie się postaw wobec alkoholu mają obserwowane w najbliższym otoczeniu wzory jego spożycia²¹. Toteż w badaniach katamnestycznych interesowano się, czy badani wychowywali się w rodzinach, w których rodzice (a głównie ojciec) nadużywali alkoholu, oraz ustalano, jakie są okazje picia alkoholu przez badanych i czy odbywa się to w towarzystwie rodziny, czy raczej w gronie kolegów. Pytano również, czy badani widywali często różne osoby będące w stanie nietrzeźwym i czy były to osoby z najbliższej rodziny.

Jako okazje spożycia alkoholu wymieniano: święta, większe uroczystości rodzinne oraz spotkania towarzyskie w gronie kolegów, przy czym niektórzy badani mówili o codziennych spotkaniach z kolegami „przy alkoholu”. Inne okazje, np. picie alkoholu w czasie pracy, picie samotne, wymieniane były niezmiernie

²¹ Por. np. A. Świącicki: *Niektóre problemy...*

Tablica 10. Wskaźnik alkoholizowania się badanych z grupy podstawowej w okresie katamnezy a ich aktualny wiek

Wiek	Picie alkoholu w okresie katamnezy									
	nie piją alkoholu		piją alkohol 1 raz na 3 miesiące		piją alkohol 1-2 razy na miesiąc		piją alkohol 1 raz tygodniowo i częściej		ogółem	
	lb.	%	lb.	%	lb.	%	lb.	%	Ib.	%
14-15	7	21,9	7	20,6	2	4,1	1	1,1	17	8,4
16	5	15,6	2	5,9			1	1,1	8	3,9
17	3	9,4	7	20,6	4	8,2	5	5,8	19	9,4
18	5	15,6	1	2,9	11	22,5	6	6,9	24	11,8
19	1	3,1	3	8,8	13	26,5	9	10,3	26	12,8
20	6	18,8	7	20,6	8	16,3	25	28,8	46	22,7
21 i więcej	5	15,6	7	20,6	11	22,4	40	46,0	63	31,0
Ogółem	32	15,8	34	16,7	49	24,1	87	42,9	203	100,0

rzadko i tylko przez badanych z grupy podstawowej. Tak określone okazje picia wina i wódki w zasadzie nie różnicują chłopców z obu grup. Jedynie w przypadku codziennego picia alkoholu z kolegami okazało się, że badani z grupy podstawowej mają te „okazje” kilka razy częściej (15,7 %) niż chłopcy z grupy kontrolnej (2,9%)($p < 0,02$). Stwierdzono też, że nie ma różnic między badanymi z obu grup w częstości ich kontaktów z osobami nietrzeźwymi. Chłopcy z grupy podstawowej (32,7 %) nieco częściej niż badani z grupy kontrolnej (23,1 %) widywali osoby z najbliższej rodziny w stanie nietrzeźwym. Kontakty z nietrzeźwymi kolegami zdarzały się tak samo często u 1/5 badanych z obu grup.

Okazało się też, że nadużywanie alkoholu przez jednego z rodziców (głównie przez ojców) nie różnicowało chłopców systematycznie pijących (zaliczonych do pierwszego stopnia wskaźnika alkoholizowania się) od pozostałych badanych z grupy podstawowej. Wbrew więc dość powszechnie panującej opinii i wynikiem niektórych badań, wzory nadmiernego spożycia alkoholu występujące w rodzinie wydawały się nie być związane z alkoholizowaniem się badanych. Wynik ten wymaga jeszcze pogłębionej analizy. Niemniej jednak można go chyba łączyć z faktem znacznego rozpowszechnienia spożycia alkoholu w naszym społeczeństwie i w związku z tym funkcjonowania w otoczeniu wielu młodych ludzi wzorów nadmiernego picia alkoholu, co przyczynia się do kształtowania u młodzieży niewłaściwych postaw w tym zakresie.

8. Część badanych po ukończeniu szkoły podstawowej rozpoczęła naukę w zasadniczych szkołach zawodowych, niektórzy zaś zaczęli pracować. Jest to okres życia, w którym młodzież wchodzi w nowe role społeczne, nawiązuje liczne kontakty koleżeńskie, zawiera trwalsze przyjaźnie. O ile w wieku uczęszczania do szkoły podstawowej młodzież przebywa z reguły wśród kolegów z klasy, szkoły lub mieszkających w pobliżu, o tyle później grono rówieśników powiększa się. Młodzież dokonuje wówczas „wyboru” bliskich kolegów na zasadzie wspólnoty zainteresowań, a nie tylko dlatego, że razem chodzą do szkoły lub blisko mieszkają. Ten wybór kolegów, aspirowanie do określonych grup rówieśników, identyfikowanie się z nimi, ma duże znaczenie dla przyszłości jednostki. Oczywiście przyjaźnie nawiązane w szkole podstawowej, uczestnictwo w różnych grupach rówieśniczych rzutuje w pewnym stopniu na dobór kolegów w późniejszym okresie życia.

Ustalono, że alkoholizowanie się bliskich kolegów jest istotnie częstsze w grupie chłopców nie przystosowanych społecznie niż u badanych z grupy kontrolnej ($p < 0,05$); 57% bliskich kolegów badanych z grupy podstawowej pije często alkohol, podczas gdy w grupie kontrolnej częste spożycie alkoholu występuje u 32 % bliskich kolegów. Różnicowały również obie grupy informacje, że bliscy koledzy upijają się ($p < 0,001$) lub że są widywani w stanie nietrzeźwym ($p < 0,001$). Odpowiednie odsetki dotyczące upijania się kolegów wynosiły 40,2 dla grupy podstawowej i 23,7 dla grupy kontrolnej, a nieco wyższe były procenty odnoszące się do „widywania kolegów w stanie nietrzeźwym” (35,6 oraz 17,3).

Warto może wyjaśnić, że oba te pytania miały charakter kontrolny w stosunku do informacji o rozmiarach picia alkoholu przez bliskich kolegów. Przy czym za bardziej diagnostyczne uważamy to drugie pytanie, bowiem fakt, iż chłopiec jest „widywany w stanie nietrzeźwym”, a więc ma to prawdopodobnie miejsce niejednokrotnie i przez różne osoby, może bardziej świadczyć o znacznym alkoholizowaniu się niż to, iż sam badany stwierdza, że jego kolega upija się.

Stwierdzono także, iż chłopcy z grupy podstawowej pijący alkohol co najmniej 1 raz tygodniowo mają częściej bliskich kolegów również alkoholizujących się niż pozostali badani z tej grupy ($p < 0,05$).

Dane o piciu alkoholu przez bliskich kolegów wskazują, iż chłopcy z grupy podstawowej istotnie częściej ($p < 0,01$) niż badani z grupy kontrolnej przebywają wśród kolegów alkoholizujących się. Niepokoić może jednak fakt, że aż 1/3 chłopców z grupy kontrolnej ma bliskich kolegów często spożywających alkohol. Przy czym dane te wydają się wskazywać, że informacje badanych o piciu przez nich alkoholu mogą być zaniżone.

9. Analizowano, w jaki sposób badani z obu grup postrzegają rozmiary picia alkoholu przez ogół młodzieży w ich wieku.

Uzyskane wyniki wskazują, że chłopcy z obu grup w podobny, niemal identyczny sposób oceniają rozmiary spożycia alkoholu wśród ogółu młodzieży będącej w tym samym wieku co oni. Różnica występuje tylko w odniesieniu do oceny spożycia wódki przez dziewczęta, przy czym więcej chłopców z grupy kontrolnej (15 %) uważa, że co najmniej połowa dziewcząt pije wódkę, podczas gdy odsetek tak twierdzących w grupie podstawowej wynosi tylko 8,1 % ($p < 0,05$). Różnica ta może wynikać z różnego rozumienia słowa „pije” przez badanych z obu grup. Natomiast podobieństwo odpowiedzi chłopców z obu grup (dotyczących oceny picia wina i wódki przez chłopców i wina przez dziewczęta w ich wieku) jest prawdopodobnie spowodowane faktem, że spożycie alkoholu jest znacznie rozpowszechnione w całym naszym społeczeństwie. Opinia badanych z obu grup o rozmiarach picia alkoholu przez młodzież może być po prostu odzwierciedleniem stanu faktycznego i powszechnie panujących poglądów na ten temat, jak również może być wyrazem pewnej społecznej akceptacji dla tego typu zachowań. Należy podkreślić, iż badanych proszono tylko o podanie, jak wiele chłopców i dziewcząt w ich wieku pije alkohol, a nie o określenie jak często się to zdarza.

Warto zwrócić uwagę, że 5,3 % badanych z grupy kontrolnej uważa, że chłopcy w ich wieku nie piją wina, a 19,8 % — że nie piją wódki, podczas gdy na pytanie odnoszące się do własnej osoby 20 % badanych z grupy kontrolnej i 16,2 % chłopców z grupy podstawowej oświadczyło, iż nie pije wcale alkoholu. Te dane też mogą sugerować, iż rozmiary alkoholizowania się w tej grupie są zaniżone.

10. W pytaniach o powody picia alkoholu przez młodzież badani mieli do wyboru następujące motywy: chęć imponowania, picie dla lepszej zabawy i rozrywki, chęć niewyróżniania się z otoczenia, zaznaczanie dorosłości, zwiększenie

Tablica 11. Opinie badanych o picu alkoholu przez młodzież w ich wieku

Czy dużo jest pijących	Chłopcy pijący						Dziewczeta pijące					
	wino			wódkę			wino			wódkę		
	gr. podsta- wowa	gr. kontrolna	%	gr. podsta- wowa	gr. kontrolna	%	gr. podsta- wowa	gr. kontrolna	%	gr. podsta- wowa	gr. kontrolna	%
	lb.	lb.	%	lb.	lb.	%	lb.	lb.	%	lb.	lb.	%
Żaden(a)	17	7	5,3	22	26	19,8	41	30	24,6	93	62	51,7
Kilku(a)	75	52	39,4	77	49	37,4	70	54	44,3	64	40	33,3
Połowa	45	30	22,7	41	28	21,4	29	23	18,8	7	15	12,5
Prawie wszyscy	50	43	32,6	39	28	21,4	31	15	12,3	7	3	2,5
Ogółem	187	132	100,0	179	131	100,0	171	122	100,0	171	120	100,0

śmiałości wobec dziewcząt, chęć zapomnienia o kłopotach oraz inne (nie wymienione) powody.

Najczęściej wymienianym powodem było picie alkoholu dla zabawy i rozrywki (ok. 1/4 badanych z obu grup) oraz chęć imponowania (grupa podstawowa 15 % i grupa kontrolna 17,3 %). A więc w ocenie badanych przeważała motywacja typu hedonistycznego, rzadko natomiast wskazywali oni na przyczyny związane z potrzebą rozładowania napięcia emocjonalnego, nie podawali też powodów o podłożu depresyjnym.

11. Analiza danych dotyczących picia alkoholu przez badanych doprowadziła do następujących konkluzji: chłopcy z grupy podstawowej alkoholizujący się w okresie katamnezy rekrutują się często spośród badanych systematycznie pijących alkohol w stosunkowo wczesnym okresie życia. Można więc sądzić, że wielokrotne picie alkoholu przez dzieci i młodzież, rozpoczęte we wczesnym okresie życia (gdy współwystępuje z innymi objawami nieprzystosowania społecznego), nie jest czymś przemijającym, ale z biegiem czasu zaczyna stanowić w miarę trwałą sposób bycia i spędzania wolnego czasu, w gronie podobnie zachowujących się rówieśników. Wielokrotne picie alkoholu w okresie badań anamnestycznych współwystępowało z innymi objawami nieprzystosowania społecznego, jak np. z wagarami, ucieczkami z domu, kradzieżami itp. Analiza dalszej sytuacji życiowej tych badanych wykazała, że z reguły nie tylko nie zmienia się ich stosunek do picia alkoholu i rozmiary jego spożycia, ale ich alkoholizowanie nasila się i w dalszym ciągu jest związane z zaburzeniami socjalizacji.

Ponadto systematyczne picie alkoholu łączy się z innymi negatywnymi zjawiskami. Chłopcy z grupy podstawowej nadmiernie pijący mają większe trudności z ukończeniem nawet szkoły podstawowej; jeżeli ją kończą, to przeważnie z opóźnieniem, co rzutuje negatywnie na możliwości ich dalszej nauki i zdobycia zawodu. Częściej też w okresie katamnezy nie uczą się i nie pracują ($p < 0,05$). Dokonują oni istotnie częściej kradzieży w okresie anamnezy lub katamnezy ($p < 0,01$), są częściej związani ze środowiskiem rówieśników dokonujących kradzieży ($p < 0,01$) i systematycznie pijących alkohol ($p < 0,02$), częściej narkotyzują się ($p < 0,05$) oraz dokonują samouszkodzeń ($p < 0,02$) niż pozostali badani z grupy podstawowej.

Stwierdzono także, że również w grupie kontrolnej chłopcy alkoholizujący się w okresie katamnezy popełniają częściej kradzieże ($p < 0,01$), częściej przebywają w otoczeniu kolegów systematycznie spożywających alkohol ($p < 0,001$), rzadziej natomiast kontynuują naukę lub są zatrudnieni ($p < 0,01$), w porównaniu z resztą badanych z tej grupy.

Systematyczne alkoholizowanie się utrudnia więc w znacznym stopniu właściwy start życiowy tych badanych, ich prawidłowe włączanie się w dorosłe życie.

Wyniki badań wskazują także, co wydaje się szczególnie niepokojące, że nie tylko większość chłopców z grupy podstawowej przebywa w środowisku rówieśników alkoholizujących się, ale że dotyczy to również znacznej liczby badanych

z grupy kontrolnej, obejmującej dawnych uczniów szkół podstawowych, nie wykazujących według nauczycieli zaburzeń socjalizacji.

W świetle danych o znacznych rozmiarach spożycia alkoholu w naszym społeczeństwie i dość powszechnej akceptacji takich zachowań, nie dziwi też wynik iż badani z obu grup mają podobne opinie o rozmiarach picia alkoholu przez młodzież w ich wieku. Podkreślić też należy, że na tle omówionych wyników deklarowane przez badanych rozmiary spożycia alkoholu wydają się zaniżone w obu grupach i że porównanie tych danych ze sobą oraz z innymi badaniami (głównie typu *self-report*)²¹ sugerują, że bardziej wiarygodne są informacje uzyskane od chłopców z grupy podstawowej niż z grupy kontrolnej.

V. ROZMIARY I NASILENIE PRZESTĘPCZOŚCI I SKAZAŃ SĄDOWYCH BADANYCH

1. Przystępność jest symptomem wskazującym na zaburzenia przystosowania znaczniejszego stopnia, o ile oczywiście nosi znamiona powtarzającego się zachowania. Wiadomo bowiem, iż jednokrotne czy nawet sporadyczne kradzieże są wśród dzieci i młodzieży dość rozpowszechnione i nie zawsze stanowią czynnik ujemny prognostycznie. Inna jednak jest sytuacja, gdy mamy do czynienia z jednostką dokonującą wielokrotnych kradzieży, mającą z tego powodu skazania w sądzie rodzinnym czy sądzie dla dorosłych, przebywającą w zakładzie poprawczym, a później w końcu w zakładzie karnym. Popelnianie przestępstw i związane z tym pozbawienie wolności ma wielorakie skutki dla jednostki. Utrudnia ukończenie szkoły i zdobycie zawodu, powoduje przymusowe przerwy w pracy, nie sprzyja wdrożeniu się do systematycznego wypełniania obowiązków pracownika, ogranicza krąg towarzyski głównie do środowiska przestępczego i tzw. „marginesu społecznego”. Powoduje też stygmatyzację takich osób i przyczynia się do ich społecznej izolacji.

W przeciwieństwie do innych negatywnych zachowań stanowiących objawy nieprzystosowania społecznego — popełnianie przestępstw jest najbardziej społecznie nie akceptowane. Na przykład systematyczne nadużywanie alkoholu (którego skutki można ocenić jako społecznie negatywne) jest bardziej tolerowane, jeżeli nawet nie akceptowane społecznie.

2. Dokonując porównania rozmiarów przestępczości i skazań sądowych w grupie chłopców nie przystosowanych społecznie i w grupie kontrolnej w całym okresie badań (tj. w okresie anamnezy i katamnezy), chciano uzyskać odpowiedzi na następujące pytania:

— czy rozmiary przestępczości badanych z grupy podstawowej uległy znacz-

²² Z. Ostrihanska, D. Wójcik: *Alkoholizowanie się uczniów...*; K. Ostrowska, A. Siemaszko: *Rozmiary spożywania napojów alkoholowych przez młodzież szkół ponadpodstawowych na terenie Warszawy w roku 1979*, „Studia Kryminologiczne, Kryminalistyczne i Penitencjarne”, t. 13, 1983.

nemu zwiększeniu w okresie katamnezy, tj. czy większa liczba chłopców nie przystosowanych społecznie ma skazania sądowe ?

— czy badani z grupy kontrolnej, którzy w okresie anamnezy nie mieli spraw karnych, są karani w okresie katamnezy ?

— czy wystąpiło w tym czasie zjawisko znacznego nasilenia skazań sądowych u poszczególnych badanych z grupy podstawowej i czy dotyczyło dużej liczby chłopców poprzednio karanych?

— czy przestępczość badanych z grupy podstawowej łączyła się z innymi czynnikami świadczącymi o ich złej adaptacji społecznej (np. z nieukończeniem szkoły, brakiem systematycznej pracy, nadużywaniem alkoholu itp.)?

Oczekiwano, że analiza ta pozwoli na ustalenie, czy nieprzystosowanie społeczne, wyrażające się zwłaszcza w dokonywaniu przestępstw, jest czymś trwałym, utrudniającym w znacznym stopniu włączenie się nieletnich w dorosłe życie, czy ulega dalszemu nasileniu, czy też może w niektórych przypadkach jest tylko czymś wyjątkowym, mającym charakter przejściowych problemów adaptacyjnych.

3. Przypomnijmy, jak kształtowała się przestępczość chłopców z obu grup w okresie badań anamnestycznych.

Dokonywało kradzieży 72,9 % chłopców nie przystosowanych społecznie, w tym wielokrotnie kradło 30,2 % spośród nich. W grupie kontrolnej odpowiednie odsetki kradnących jednorazowo i wielokrotnie wynosiły 8,6 % i 6 %. Popelnianie kradzieży, które, jak była o tym mowa, zostało przez nas uznane za jeden z symptomów nieprzystosowania społecznego, było jak widać znacznie rozpowszechnione w grupie podstawowej i występowało również w sporadycznych wypadkach i w grupie kontrolnej²³.

To stosunkowo częste występowanie kradzieży w grupie podstawowej nie szło w parze ze sprawami sądowymi. Sprawy karne w sądach rodzinnych (w okresie przeprowadzania badań) miało 32 % uczniów nie przystosowanych społecznie. Natomiast chłopcy z grupy kontrolnej nie mieli w okresie badań skazań sądowych, mimo iż ok. 15% spośród nich również dokonywało kradzieży (ale tylko 6% popełniało je niejednokrotnie). Na fakt ujawnienia bądź nieujawnienia przestępstwa i skierowania sprawy do sądu składa się wiele czynników, takich jak miejsce kradzieży, ich wielokrotność, przedmiot kradzieży, osoba poszkodowana, osoba sprawcy i środowisko, z jakiego pochodzi itp. W przypadku badanych z grupy podstawowej możemy mieć do czynienia z negatywną selekcją, związaną z niższym statusem społecznym rodziny; chłopcy z grupy kontrolnej mają pod tym względem lepszą sytuację, ich pozycja społeczna jest bowiem nieco wyższa, co łączy się być może z większą umiejętnością polubownego załatwienia sprawy. W grupie podstawowej wielu rodziców ma negatywną opinię, są znani funkcjo-

²³ Informacje o kradzieżach chłopców z grupy kontrolnej uzyskano w trakcie wywiadów przeprowadzonych z nimi samymi i ich matkami. Por. D. Wójcik: *Nieprzystosowanie społeczne...*, s. 132.

nariuszom MO, co również może powodować szybsze skierowanie sprawy do sądu niż chłopca z grupy kontrolnej pochodzącego z pozytywnej rodziny.

W grupie podstawowej wśród tych, którzy mieli w okresie badań sprawy w sądzie rodzinnym, 78,0 % miało jedną sprawę, 18,3 % dwie sprawy, a trzy i więcej spraw — 2,8% badanych. Występowała przy tym istotna zależność między dokonywaniem wielokrotnych kradzieży a faktem skazania w sądzie rodzinnym ($p < 0,05$).

4. Rozmiary skazań chłopców z obu grup w okresie katamnezy, który w całości trwał ok. 7 lat, przedstawia tablica 12.

Sprawy sądowe miało 43,8% badanych z grupy podstawowej, w tym tylko w sądach rodzinnych 13,2%, w sądach zwykłych 14,0% oraz 16,5% zarówno w sądach rodzinnych, jak w sądach zwykłych. Nasilenie skazań nie było znaczne, jedną sprawę w sądzie rodzinnym lub w sądzie zwykłym miała połowa tych, którzy zostali skazani, dwie sprawy 18%, trzy sprawy 16%, a cztery i więcej również 16% badanych. Stwierdzono także, że chłopcy nie przystosowani społecznie, mający skazania w okresie anamnezy, istotnie częściej od niekaranych mieli sprawy sądowe w okresie katamnezy ($p < 0,001$).

Rozmiary dalszej karalności badanych z grupy kontrolnej były w okresie katamnezy bardzo małe — karanych było 4 chłopców (2,9 % — 1 spośród nich miał sprawę jeszcze w sądzie rodzinnym, a 3 miało sprawy po ukończeniu 17 lat).

Tablica 12. Rozmiary karalności w okresie katamnezy

Karalność sądowa		Grupa podstawowa	Grupa kontrolna
Mieli sprawy	w sądzie rodzinnym	lb. 32 % 13,2	1 0,7
	w sądzie zwykłym	lb. 34 % 14,0	3 2,2
	w sądzie rodzinnym i zwykłym	lb. 40 % 16,5	—
	ogółem	lb. 106 % 43,8	4 2,9
Bez spraw		lb. 136 % 56,2	135 97,1
Ogółem		lb. 242 % 100,0	139 100,0

Tablica 13. Rozmiary karalności badanych z grupy podstawowej w okresie anamnezy i katamnezy

Badani, którzy w okresie katamnezy	Okres anamnezy					
	mieli sprawy sądowe		nie mieli spraw sądowych		ogółem	
	lb.	%	lb.	%	lb.	%
Mieli sprawy	41	38,7	65	61,3	106	100,0
Nie mieli spraw sądowych	29	21,3	107	78,7	136	100,0
Ogółem	70	28,9	172	71,1	242	100,0

$$\chi^2 = 7,55, df = 1, p < 0,01$$

Z uwagi na to, że w grupie kontrolnej rozmiary skazań są tak znikome, analiza karalności będzie w dalszym ciągu przeprowadzana tylko w grupie podstawowej.

Porównując skazania sądowe badanych z grupy podstawowej w obu analizowanych okresach, zaobserwowano, że rozmiary karalności systematycznie się zwiększają. O ile w okresie anamnezy 32 % chłopców nie przystosowanych społecznie miało sprawy sądowe, o tyle w 4 lata później skazania miało już 42,6 % badanych, a po następnych 3 latach karana była ponad połowa badanych — 55,8 % (przy czym uwzględniono tu zarówno sprawy karne w okresie nieletniości, jak i po ukończeniu 17 lat).

Omówimy łącznie wszystkie sprawy karne badanych, uwzględniając zarówno skazania w nieletniości, jak i po ukończeniu 17 lat, w okresie anamnezy i katamnezy (co przedstawia tablica 14).

Nie miało spraw karnych 44,2 % chłopców nie przystosowanych społecznie. 24,8 % badanych miało sprawy tylko w sądach rodzinnych, 10,3 % tylko w sądach zwykłych, a 20,7% zarówno w sądach rodzinnych, jak i w sądach zwykłych. Liczba wszystkich skazań sądowych w grupie podstawowej przedstawia się następująco: jedną sprawę miało 43,0% badanych, dwie sprawy 28,2%, trzy sprawy 7,4 %, a cztery i więcej 21,4 % badanych. Okazuje się więc, że prawie 1/3 spośród chłopców mających sprawy sądowe była skazywana co najmniej trzykrotnie (w tym ponad 1/5 aż czterokrotnie).

Badani mieli również sprawy w kolegiach do spraw wykroczeń. Informacje o tych sprawach nie są jednak pełne, opierano się bowiem głównie na danych z Centralnego Rejestru Skazanych Ministerstwa Sprawiedliwości i Rejestru Skazanych i Tymczasowo Aresztowanych, które nie odzwierciedlają pełnych rozmiarów skazań za wykroczenia. Z reguły jednak sprawy w kolegiach do spraw wykroczeń mieli badani (4,5 %) już uprzednio karani.

6. Jednym ze wskaźników rozmiarów i nasilenia karalności, a także nieprzystosowania społecznego jest wiek w chwili pierwszych skazań sądowych. W grupie

Tablica 14. Rozmiary karalności w całym okresie badań (anamnezy i katamnezy)

Karalność sądowa			Grupa podstawowa	Grupa kontrolna
Mieli sprawy	w sądzie rodzinnym	lb. %	60 24,8	1 0,7
	w sądzie zwykłym	lb. %	25 10,3	3 2,2
		lb.	50	—
	w sądzie rodzinnym i zwykłym	%	20,7	
	ogółem	lb. %	135 44,2	4 97,1
Bez spraw		lb. %	107 44,2	135 97,1
Ogółem		lb. %	242 100,0	139 100,0

podstawowej wiek ten kształtował się następująco : 9,5 % chłopców miało sprawę w wieku poniżej 13 lat, w wieku 13-16 lat, tj. jeszcze w okresie nieletności, miało pierwszą sprawę 30,1 % badanych, a dopiero w okresie pełnoletności, tj. w wieku 17 lat i powyżej po raz pierwszy skazanych było 17,8 % badanych. A więc przeważająca większość chłopców mających sprawy karne, pierwszą z nich miała w okresie nieletności. Okazało się przy tym, że chłopcy karani dopiero w okresie pełnoletności z reguły mają tylko jedną sprawę sądową, natomiast ci, którzy mają już skazania w okresie nieletności, częściej mają więcej niż jedną sprawę po ukończeniu 17 lat. Badani mający pierwsze sprawy w wieku do 14 lat, częściej mają następnie wielokrotnie skazania (4 i więcej) niż chłopcy, których sprawy w sądzie rodzinnym przypadają na wiek 15-16 lat.

7. Charakteryzując strukturę przestępczości badanych, stwierdzamy, że zarówno w nieletności, jak i po ukończeniu przez nich 17 lat — przeważały w ich przestępczości czyny przeciwko mieniu, ale były one znacznie częściej popełniane przez badanych, gdy byli nieletnimi, niż w okresie, gdy byli młodocianymi. W przestępczości badanych skazanych w nieletności czyny przeciwko mieniu stanowiły aż 91,8% wszystkich przestępstw (przy czym rzadko występowały takie czyny przeciwko mieniu zawierające element agresji, jak rozbój — 3,8 % i uszkodzenie mienia — 3%), a przestępstwa o cechach agresji stanowiły tylko 4,2%. W przestępczości młodocianych zaś przestępstwa przeciwko mieniu wynosiły 73%

Ogółu czynów (w tym rozbój 7,2 % i uszkodzenie mienia 0,6 %), a przestępstwa o cechach agresji aż 19,5 %. Jest to zgodne z danymi statystyki sądowej i z wynikami innych badań, wskazującymi, iż u młodocianych, w porównaniu z nieletnimi, wzrasta tzw. przestępczość agresywna²⁴.

Po ukończeniu 17 lat badani popełniali czyny tych samych kategorii, które charakteryzują przestępczość ogółu młodocianych. Około 1/3 czynów stanowiły przestępstwa zakwalifikowane z art. 208 k. k. (a więc włamania lub tzw. kradzieże zuchwałe) czyny z art. 214 k. k. (tj. krótkotrwały zabór pojazdu mechanicznego) wynosiły 13,7 %, a czyny stanowiące rozbój — 7,2 %. Stosunkowo niewiele było przestępstw zakwalifikowanych jako zagarnięcie mienia społecznego (6,5 %), w *ty*m tylko w jednym przypadku mieliśmy do czynienia z zagarnięciem mienia społecznego znacznej wartości. Kradzież i przywłaszczenie mienia prywatnego (art. 203 i 204 k. k.) stanowiły łącznie 11,8 %. Prawie nie występowało uszkodzenie mienia (0,6 %). Bardzo nieliczne były czyny przeciwko życiu i zdrowiu — uszkodzenie ciała (art. 156 k. k.) stanowiło 2,6 %, a udział w bójce (art. 158 k. k.) — 1,3% ogółu przestępstw. Nieliczne były też reprezentowane przestępstwa przeciwko działalności instytucji państwowych i społecznych — czyny z art. 233 i 234 k.k., tj. stanowiące czynną napaść na funkcjonariusza MO lub funkcjonariusza publicznego wynosiły 4,6%, a znieważenie funkcjonariusza publicznego (art. 236 k. k.) — również 4,6%. Inne przestępstwa, jakie popełnili badani, to: naruszenie zasad bezpieczeństwa w ruchu lądowym (art. 145 k. k.) — 0,6%, fałszywe zeznania (art. 247 k. k.) — 0,6 %, samowolne uwolnienie się (art. 256 k. k.) — 1,3%, podrabianie dokumentu (art. 265 k. k.) — 1,3% oraz nielegalne przekroczenie granicy (art. 288 k. k.) — 2,6 %. Jeden z badanych został skazany z ustawy karno-skarbowej.

Dane te wskazują, że poza dużą grupą czynów przeciwko mieniu (73 %) badani popełniają bardzo różnorodne przestępstwa. Jeżeli rozpatrujemy wagę popełnionych czynów, to okazuje się, że stosunkowo niewiele jest poważnych przestępstw stanowiących znaczne zagrożenie dla mienia, życia i zdrowia obywateli.

8. Większość spraw karnych, które mieli badani, przypadła na okres nieletniości, przy czym, jak wiadomo, więcej niż jedną sprawę w sądzie rodzinnym miało 43,5 % spośród nich. Interesująco przedstawia się porównanie orzeczeń zastosowanych przez sąd rodzinny w pierwszej sprawie karnej oraz najsurowszych środków wychowawczo-poprawczych orzeczonych przez ten sam sąd w jednej z dalszych spraw. Środki wychowawczo-poprawcze orzeczone przez sąd rodzinny w pierwszej sprawie karnej badanych nieletnich są następujące: 8,9% spraw zostało umorzonych z uwagi na wiek lub znikome społeczne niebezpieczeństwo czynu. Przy czym w jednym przypadku umorzono sprawę karną nieletniego, a wszczęto postępowanie opiekuńcze wobec rodziny nieletniego. Upomnienie

²⁴ Por. D. Wójcik: *Młodociani sprawcy rozbój*, „Archiwum Kryminologii”, t. V. 1972.

zastosowano tylko w stosunku do jednego nieletniego (0,9 %), w dwóch przypadkach skierowano sprawę nieletniego do załatwienia szkole (1,9 %). Stosunkowo rzadko orzekano dozór odpowiedzialny rodziców, zastosowano go w 4,8 % przypadków. Wobec większości badanych (60%) orzeczono samoistny dozór kuratora, a zakład poprawczy w zawieszeniu, przy jednoczesnym oddaniu pod dozór kuratora, zastosowano wobec 11,4 % nieletnich. W zakładzie wychowawczym umieszczono 6,7 % badanych i prawie tyle samo (5,7 %) w zakładzie poprawczym. Łącznie więc środki nieizolacyjne orzeczono wobec ogromnej większości, bo 87 % nieletnich (w tym 71 % oddano pod dozór kuratora), a środki izolacyjne, polegające na zabranii nieletniego z dotychczasowego środowiska i umieszczeniu w zakładzie wobec ok. 13% badanych.

Wyniki te są wyrazem słusznej w zasadzie tendencji do pozostawienia nieletniego w jego naturalnym środowisku. Podobna polityka prowadzona była przez sądy rodzinne w stosunku do ogółu nieletnich pcdsądnych, na co wskazują dane ze statystyki sądowej.

Biorąc pod uwagę najsurowszy środek wychowawczo-poprawczy orzeczony przez sąd rodzinny (w przypadku badanych, którzy mieli więcej niż jedną sprawę), stwierdzono, że ograniczeniu o 1/3 uległo orzekanie wobec badanych dozoru kuratora jako środka samoistnego (39 %), natomiast częściej sądy rodzinne orzekały zakład poprawczy z zawieszeniem przy jednoczesnym oddaniu nieletniego pod dozór kuratora (22,9%). Około dwukrotnie częściej stosowano umieszczenie w Zakładzie wychowawczym (11,4%) i prawie trzykrotnie wzrosła liczba orzeczeń o umieszczeniu w zakładzie poprawczym (15,3 %).

Wyniki tego porównania świadczą pośrednio o pogłębieniu się procesu nieprzystosowania społecznego badanych. Można również na ich podstawie wnioskować o małej skuteczności zastosowanych środków. Niemniej jednak należy podkreślić, iż nawet uwzględniając najsurowszy środek wychowawczo-poprawczy orzeczony przez sąd rodzinny — nadal wobec $\frac{2}{3}$ spośród badanych, mających ponowne sprawy karne w nieletniości, zastosowano środki nieizolacyjne.

9. W pierwszej sprawie karnej po ukończeniu przez badanych 17 lat (miało sprawy karne w sądach zwykłych 73 badanych) wymierzano następujące kary: grzywnę jako środek samoistny stosowano niezmiernie rzadko, gdyż orzeczono ją jedynie w 2 przypadkach (3,1 %), natomiast łącznie z karą pozbawienia wolności (z zawieszeniem lub bez zawieszenia) wymierzono ją w ok. 66,1 % przypadków. Nie stosowano też w zasadzie wobec badanych kary ograniczenia wolności, orzeczono ją tylko wobec 2 badanych (3,1 %). Karą, którą orzekano niemal wyłącznie, było pozbawienie wolności (86,1%), przy czym wykonanie tej kary zawieszono, wobec 41,5 % badanych. W większości przypadków więc już w pierwszej sprawie karnej po uzyskaniu przez badanych pełnoletności stosowano bezwzględne pozbawienie wolności. Zawieszano z reguły kary pozbawienia wolności orzeczone w wymiarze nie przekraczającym roku, jedynie w 5 przypadkach skorzystanie z tej możliwości dotyczyło orzeczenia 2 lat pozbawienia wolności. A przecież art.

73 §1 k.k. stanowi, iż sąd może warunkowo zawiesić wykonanie kary pozbawienia wolności w wymiarze do 2 lat w razie skazania za przestępstwo umyślne, a w wymiarze do 3 lat w razie skazania za przestępstwo nieumyślne.

Wysokość orzeczonych kar świadczy o tendencji do surowego traktowania badanych w związku z popełnionymi przez nich przestępstwami. 9,2 % badanych zostało skazanych na karę bezwzględnego pozbawienia wolności w wymiarze do 1 roku, 16,9 % miało wymierzone kary powyżej 1 roku do 2 lat, 12,3 % kary powyżej 2 do 3 lat, a 6,2 % badanych miało orzeczone kary powyżej 3 lat pozbawienia wolności. Tylko wobec jednego badanego zastosowano warunkowe umorzenie postępowania, a 4 badani w swych pierwszych sprawach zostali objęci amnestią. Jak na pierwszą sprawę w sądzie zwykłym, nawet biorąc pod uwagę, że niektórzy badani mieli już uprzednio sprawy w sądzie rodzinnym, orzeczone kary odznaczają się znaczną surowością.

Represyjne nastawienie do badanych (spośród których 90% było młodocianych, tj. w wieku 17-20 lat) i preferowanie kar bezwzględnego pozbawienia wolności uległo nasileniu, gdy chodzi o ich dalsze skazania. Uwzględniając badanych, którzy mieli więcej niż jedną sprawę po ukończeniu 17 lat, stwierdzamy, że wysokość kar uległa znacznemu zaostrzeniu. Tak więc najsurowsza kara orzeczona przez sąd zwykły przedstawia się następująco: karę ograniczenia wolności zastosowano tylko wobec jednego badanego, pozostałym badanym wymierzono bezwzględną karę pozbawienia wolności, nie korzystając w żadnym przypadku z możliwości zastosowania warunkowego zawieszenia wykonania kary, mimo iż nie wszyscy badani byli recydywistami w rozumieniu art. 60 § 1 i § 2 k.k.

Wysokość najsurowszej kary bezwzględnego pozbawienia wolności wymierzonej badanym mającym ponowne skazania była następująca: 19% badanych zostało skazanych na karę pozbawienia wolności w wymiarze powyżej 1 roku do 1 1/2 roku, 52,4 % badanym wymierzono kary powyżej 2 do 2 i 1/2 lat, a 19 % otrzymało kary w wysokości 3 i więcej lat.

Warto także podkreślić, że u ok. 1/4 badanych, mających więcej niż jedną sprawę po ukończeniu 17 lat, pierwsza orzeczona kara była surowsza niż następne. Zdajemy sobie oczywiście sprawę z tego, że o wymiarze kary decyduje wiele czynników, jak przede wszystkim rodzaj dokonanego przestępstwa i sposób jego popełnienia. Niemniej dla dalszych losów skazanych młodocianych na pewno nie jest korzystne, gdy już w pierwszej sprawie karnej zostaje im wymierzona wysoka kara bezwzględnego pozbawienia wolności, tym bardziej że dyrektywy wymiaru kary przewidują możliwość jej nadzwyczajnego złagodzenia w przypadku sprawców młodocianych (art. 57 § 1 k.k.).

Spośród badanych karanych — 60,3% przebywało w zakładach karnych bądź z uwagi na zastosowanie wobec nich aresztu tymczasowego, bądź z uwagi na orzeczone kary bezwzględnego pozbawienia wolności, przy czym ok. 20 % badanych przebywało w więzieniach 2 i więcej lat.

10. Analiza rozmiarów przestępczości i skazań sądowych wykazała, że badani

nie przystosowani społecznie nie stanowią jednolitej zbiorowości. Są wśród nich chłopcy, którzy mimo przejawiania symptomów zaburzonej socjalizacji nie mają spraw karnych w sądzie rodzinnym czy sądzie zwykłym ani w okresie pierwszych badań (anamneza), ani w czasie 7-letniej katamnezy. Są również tacy, którzy mają skazania bądź w nieletności, bądź po ukończeniu 17 lat, a wśród nich możemy wyodrębnić stosunkowo nieliczną (20,2 %) grupę karanych wielokrotnie (co najmniej 4 razy).

Nasuwa się więc pytanie, czy u badanych różniących się pod względem karalności i jej nasilenia występują również inne różnice, np. w poziomie wykształcenia, przejawianiu objawów nieprzystosowania społecznego, negatywnych czynników występujących w ich środowisku rodzinnym itp. Próbując znaleźć odpowiedź na te pytania, podzielono badanych z grupy podstawowej na trzy kategorie, przyjmując jako kryterium podziału — ich karalność i jej nasilenie.

Do pierwszej grupy (nazwanej grupą wielokrotnie karanych) zostali zaliczeni wszyscy badani (31 przypadków, tj. 12,8% ogółu badanych), którzy mieli co najmniej 4 sprawy karne w sądzie rodzinnym lub w sądzie zwykłym.

Drugą grupę stanowili pozostali chłopcy (104 przypadki — 43%) mający niniejszą liczbę skazań sądowych (określani następnie jako grupa karanych).

W trzeciej grupie (nazwanej grupą niekaranych) znaleźli się chłopcy nie przystosowani społecznie, ale nie mający w ogóle spraw karnych ani w okresie anamnezy, ani w czasie katamnezy (107 chłopców, tj. 44,2%).

Porównano badanych z wyodrębnionych grup pod względem niektórych czynników charakteryzujących ich samych oraz ich środowiska rodzinne i rówieśnicze.

Okazało się, że alkoholizowanie się rodziców nie różnicuje badanych w wymienionych trzech grupach. W rodzinach chłopców nie karanych, 54,2 % ojców nadużywało alkoholu, a w rodzinach badanych karanych i wielokrotnie karanych, odsetki te wynosiły odpowiednio 66,7% i 63,3%. Natomiast karalność ojców istotnie różnicowała wszystkie trzy grupy badanych, wynosząc w grupie nie karanych 23,5%, w grupie karanych 36,8%, a wśród wielokrotnie karanych 63,2% ($p < 0,05$).

Wynik ten świadczy, że aczkolwiek nadużywanie alkoholu przez rodziców związane jest z nieprzystosowaniem społecznym ich dzieci (co sugerują istotnie większe rozmiary alkoholizowania się rodziców w grupie podstawowej w porównaniu z kontrolną), to nie różnicuje badanych o różnym nasileniu karalności.

Charakteryzując środowisko koleżeńskie badanych, uwzględniono alkoholizowanie się kolegów oraz dokonywanie przez nich kradzieży.

Dokonywanie kradzieży zdarzało się istotnie częściej u bliskich kolegów badanych wielokrotnie karanych niż u kolegów chłopców karanych i nie karanych ($p < 0,02$). Bliscy koledzy badanych wielokrotnie karanych istotnie częściej alkoholizowali się niż koledzy chłopców z pozostałych grup ($p < 0,001$).

Większość kolegów badanych wielokrotnie karanych dokonywała kradzieży (70 %) i systematycznie piła alkohol (77,8 %), w porównaniu z kolegami chłopców

nie karanych (34,6% i 28,2% odpowiednio), także 1/3 chłopców nie karanych miała niepożądane kontakty koleżeńskie. Chodziło tu o bliskich kolegów badanych, z którymi utrzymywali oni częsty kontakt.

Chłopcy nie karani istotnie częściej kończyli szkołę podstawową bez opóźnienia niż badani karani i karani wielokrotnie ($p < 0,05$). Stałe zatrudnienie lub nauka w okresie katamnezy różnicowały chłopców wielokrotnie karanych od nie karanych ($p < 0,001$), natomiast nie ma pcd tym względem różnic między badanymi nie karanymi i karanymi. W okresie katamnezy nie uczyło się i nie pracowało 15,1 % chłopców nie karanych, 21,4 % karanych i aż 80,6 % karanych wielokrotnie. Wyniki te dobitnie wskazują, jak różne są możliwości startu życiowego chłopców z poszczególnych grup.

Analiza objawów nieprzystosowania społecznego w okresie anamnezy i katamnezy ujawnionych u badanych w zależności od ich zaliczenia do jednej z porównywanych grup wykazała co następuje: większość symptomów nieprzystosowania społecznego istotnie różnicuje chłopców nie karanych cd karanych i wielokrotnie karanych, natomiast między obiema grupami badanych karanych występują różnice, ale nie są one statystycznie istotne.

Chłopcy nie przystosowani społecznie nie karani istotnie rzadziej niż karani wagarowali w okresie anamnezy ($p < 0,02$), rzadziej uciekali z domu ($p < 0,05$), rzadziej zachowywali się agresywnie ($p < 0,001$), rzadziej dokonywali kradzieży ($p < 0,001$) i alkoholizowali się ($p < 0,02$). Różnice te są oczywiście jeszcze wyraźniejsze w porównaniu z chłopcami wielokrotnie karanymi. Poziom istotności tych różnic dla wszystkich objawów nieprzystosowania społecznego (z wyjątkiem wagarów w okresie anamnezy) jest mniejszy cd 0,001.

Niektóre zwłaszcza symptomy nieprzystosowania społecznego były i są nadal bardziej rozpowszechnione wśród wszystkich badanych karanych, a stosunkowo rzadziej występują u chłopców nie karanych. Tak np. dokonywało kradzieży 44,5 % badanych nie karanych, podczas gdy wśród karanych było 90,7 % kradnących, a wśród wielokrotnie karanych 96,5 %. Zachowania agresywne charakteryzują 44 % chłopców nie karanych, 70,1 % chłopców karanych i aż 86,9 % badanych karanych wielokrotnie.

Obserwujemy więc, że nasilenie symptomów nieprzystosowania społecznego wyraźnie łączy się ze skazaniami sądowymi, a zwłaszcza z ich wielokrotnością.

11. Analiza przedstawionych danych nasuwa następujące refleksje. Jak wiadomo, chłopcy z grupy podstawowej zostali zakwalifikowani do badań z uwagi na występujące u nich skumulowane objawy nieprzystosowania społecznego, a nie ze względu na sprawy w sądzie rodzinnym. W okresie badań skazania sądowe miała ok. 1/3 badanych, a w okresie 7 lat katamnezy, gdy byli oni w wieku 15-21 lat, znacznie zwiększyła się liczba chłopców mających sprawy karne (do 55,8 %). Biorąc pod uwagę wszystkie sprawy sądowe (w okresie anamnezy i katamnezy) stwierdzamy, że większość badanych karanych ma jedną sprawę, a znaczne nasilenie skazań (tj. 3 i więcej spraw karnych) występuje u ok. 1/3 badanych nie przy-

stosowanych społecznie. Powstaje pytanie, czy rozmiary i nasilenie karalności badanych można uznać za znaczne. Stwierdzamy, że pod względem skazań sądowych badana zbiorowość jest bardzo różnorodna. Z jednej strony mamy 28,1 % chłopców wielokrotnie karanych, z drugiej 44,2% badanych nie miało w ogóle spraw karnych, a 12,4 % — miało skazania jedynie w okresie anamnezy, a więc od co najmniej 7 lat nie miało konfliktów z prawem.

Porównanie chłopców nie przystosowanych społecznie nie mających spraw karnych oraz badanych karanych z uwzględnieniem nasilenia tych skazań pokazało, że są to grupy niejednorodne nie tylko pod względem karalności. Okazało się bowiem, że różne negatywne czynniki, charakteryzujące zarówno samych badanych, jak ich środowisko rodzinne i koleżeńskie, występują częściej u chłopców karanych i wielokrotnie karanych niż wśród nie karanych. Chłopcy nie karani w porównaniu z karanymi i wielokrotnie karanymi częściej mają ojców skazanych sędziwnie i częściej przebywają w gronie kolegów dokonujących kradzieży i alkoholizujących się. Ujawniają też częściej różne symptomy nieprzystosowania społecznego, a w okresie katamnezy częściej nie uczą się i nie pracują i częściej mają nie ukończoną szkołę podstawową lub ukończoną z opóźnieniem.

Wśród chłopców nie przystosowanych społecznie można więc wyróżnić takich, których przestępczość i skazania sądowe nasilają się i łączą się z wieloma innymi negatywnymi czynnikami (charakteryzującymi ich samych, ich środowisko rodzinne i koleżeńskie), utrudniającymi im prawidłową adaptację społeczną.

PODSUMOWANIE

Praca nasza przedstawia dalsze losy nie przystosowanych społecznie uczniów warszawskich szkół podstawowych w okresie od 1976-1978 (gdy byli oni po raz pierwszy badani) do roku 1985 (gdy po przeprowadzeniu wywiadów katamnetycznych sprawdzano po raz drugi ich karalność). Uczniowie ci zostali wymienieni przez nauczycieli i następnie objęci badaniami w związku z ujawnianiem nasilonych i skumulowanych objawów nieprzystosowania społecznego (wśród których jednak nie musiało występować popełnienie przestępstw). W okresie wytypowania do badań wszyscy chłopcy mieszkali w swoich domach rodzinnych i uczęszczali do normalnych szkół podstawowych. Ich zachowanie było znane na terenie tych szkół, a z ich sytuacją rodzinną, szkolną i problemami byli zaznajomieni psychologowie poradni, na terenie których przeprowadzono badania.

Opracowanie niniejsze zawiera wyniki ukazujące dalsze losy szkolne badanych, ich start zawodowy, sposób spędzania wolnego czasu, rozmiary alkoholizowania się, przestępczości i karalności. Przedstawiono szczegółowe informacje o każdym z tych problemów. Informacje te stawiają nas wobec pytania, czy stwierdzona przed kilku laty sytuacja uległa wyrównaniu i czy obecnie można badanych uznać za dobrze przystosowanych społecznie, a zwłaszcza, czy proporcję tych, którzy po-

pełniali przestępstwa i byli karani sądownie, należałoby ocenić jako znaczną?

W wielu pracach wskazuje się na różnice w szansach kariery szkolnej młodzieży zamieszkałej na różnych terenach kraju (np. w mieście i na wsi) i wywodzącej się z rodzin o różnym statusie społeczno-zawodowym. W przypadku naszych badań mamy do czynienia z młodzieżą stołeczną rekrutującą się przeważnie z rodzin robotniczych. Odsetek badanych, którzy nie ukończyli do okresu badań katamne- stycznych szkoły podstawowej (16,5%), wydaje się być bardzo duży: chodzi tu o młodzież o normalnym poziomie umysłowym i o poziom wykształcenia niezbędny do dalszej pracy zawodowej jednostki i jej uczestnictwa w społecznym i kulturalnym życiu kraju. Dla wielu badanych, którzy nie ukończyli szkoły podstawowej, perspektywy jej ukończenia w jakimś późniejszym terminie są znikome. Bardzo duża poza tym grupa badanych (54 %) ukończyła szkołę podstawową z opóźnieniem. Nie wydaje się w związku z tym dziwne, że badani opuszczali szkołę podstawową często z poczuciem klęski i wrogości wobec tej instytucji, bez aspiracji zawodowych i bez umiejętności kulturalnego spędzania wolnego czasu. Wyniki te zdają się świadczyć, że szkoła podstawowa i wspierające ją instytucje zawodzą często wobec trudnych uczniów rekrutujących się z negatywnych środowisk rodzinnych.

Nadużywanie alkoholu przez ojców miało według naszych badań wielki wpływ na losy dziecka. Chłopcy nie przystosowani społecznie częściej niż chłopcy z grupy kontrolnej wychowywali się w rodzinach, w których ojcowie nadużywali alkoholu. Nie przystosowani społecznie chłopcy z tych rodzin byli następnie częściej tymi, którzy nie ukończyli szkoły podstawowej. Nie stwierdzono jednak w tej grupie, by nadużywanie alkoholu przez ojca odróżniało w sposób istotny chłopców, którzy w okresie katamnezy nadmiernie pili, ani tych, którzy byli najbardziej zaawansowani pod względem karalności. Łączy się to zapewne z wiekiem badanych, w którym nadużywanie alkoholu i popełnianie przestępstw wiąże się w dużej mierze z przebywaniem w środowisku zachowujących się w ten sposób kolegów.

Pod względem karalności grupa chłopców nie przystosowanych społecznie okazała się być zróżnicowana. Stwierdzenie to dotyczy zarówno okresu początkowych badań, w którym 1/3 tych badanych miała sprawy w sądzie rodzinnym, jak i okresu katamnezy, w którym odsetek karanych wzrósł do 55,8 %. Aż 30 % badanych miało sprawy po ukończeniu 17 lat. Co czwarty zaś spośród tych, którzy mieli kiedykolwiek sprawy (w sądzie rodzinnym lub w sądzie zwykłym) był karany co najmniej 4 razy. Mimo istniejącego zróżnicowania dane te skłaniają do uznania za niepokojący fakt stopniowego wzrastania tych rozmiarów w ciągu siedmioletniego okresu katamnezy.

W okresie katamnezy grupa chłopców społecznie nie przystosowanych okazała się być zróżnicowana pod względem każdego z rozpatrywanych tu problemów: nauki szkolnej, pracy, spędzania wolnego czasu, picia alkoholu, karalności. Nieprzystosowanie społeczne w okresie uczęszczania do szkoły podstawowej nie przesądzało jeszcze o dalszym procesie wykolejania się tej młodzieży. Jednocześnie

jednak grupa ta różniła się wyraźnie na niekorzyść od chłopców z grupy kontrolnej : osiągała niższe wykształcenie, gorsze zarobki, miała większe poczucie niezadowolonia z życia, w większym nasileniu piła alkohol, znacznie więcej zaliczonych do niej osób popełniało przestępstwa i miało sprawy sądowe. Stwierdzone w tej grupie rozmiary nieprzystosowania społecznego zdają się być znaczne, świadczące o małym zakresie i małej skuteczności interwencji profilaktycznych ze strony placówek opiekuńczo-wychowawczych, w orbicie działalności których znaleźli się badani.

Lech Falandysz
Krzysztof Poklewski-Koziełł

PRZESTĘPCZOŚĆ POLITYCZNA — ZARYS PROBLEMATYKI

W polskiej nauce prawa karnego i kryminologii lat osiemdziesiątych zaznaczył się wyraźnie wzrost zainteresowania problematyką przestępczości politycznej. Już w październiku 1982 r. w Uniwersytecie Warszawskim odbyła się zorganizowana przez Instytut Prawa Karnego UW konferencja naukowa, poświęcona problematyce przestępstwa politycznego oraz statusu więźnia politycznego¹. W 1984 r. ukazują się opracowania J. Kubiaka² i S. Hoca³, a następne dwa lata przynoszą dalsze publikacje na ten temat T. Szymanowskiego⁴ i S. Popławskiego⁵. W 1986 r. opublikowano także artykuły opracowane na podstawie referatów przygotowanych na konferencję naukową w Instytucie Prawa Akademii Spraw Wewnętrznych, wśród których szczególną uwagę zwracają teksty Z. Ciopińskiego i S. Paweli⁶, a w czerwcu 1987 r. zagadnieniom przestępczości politycznej poświęcono jedno z posiedzeń Towarzystwa Naukowego Prawa Karnego⁷.

Niniejsze opracowanie jest próbą ujęcia najważniejszych wątków, zawartych w wygłoszonych przez autorów referatach z lat 1982 i 1987. Uzupełnia ono w pewnej mierze najnowszą polską literaturę przedmiotu.

¹ Referaty przedstawili na niej L. Falandysz i T. Szymanowski. Zob. sprawozdanie K. Stefanowicza, „Państwo i Prawo”, 1983, nr 2.

² J. R. Kubiak: *Geneza i teorie przestępstwa politycznego*, „Palestra”, 1984, nr 12.

³ S. Hoc: *Przestępstwo polityczne. Koncepcje teoretyczne i ustawowe*, „Zeszyty Naukowe Akademii Spraw Wewnętrznych”. z. 37. 1984.

⁴ T. Szymanowski: *Prawa i obowiązki więźniów politycznych (Rzeczywistość i postulaty)*, w: *Spory wokół reformy więziennictwa*, pod red. S. Walczaka, Warszawa 1985.

⁵ S. Popławski: *Przestępstwa polityczne*, „Zeszyty Naukowe ASW”, z. 42, 1986.

⁶ Z. Ciopiński: *Przestępstwo polityczne w ujęciu porównawczym*, „Zeszyty Naukowe ASW”, z. 45, 1986, a także podrozdział pt. *Kwestia statusu więźnia politycznego*, w artykule S. Paweli: *Sytuacja prawna osoby pozbawionej wolności*, w tym samym zeszycie s. 217 i n. Por. także prace zbiorową Instytutu Prawa ASW pod red. Z. Ciopińskiego i S. Paweli: *Prawnokarna ochrona interesów państwa (Wybrane zagadnienia)*, Warszawa 1987.

⁷ Na posiedzeniu tym K. Poklewski-Koziełł wygłosił referat pt. *Przestępczość polityczna a polityka kryminalna*, zob. Sprawozdanie, „Państwo i Prawo”, 1987, nr 12.

Nie jest możliwe odtworzenie w tym miejscu nawet przybliżonego obrazu rzeczywistej historii przestępczości politycznej. Może nawet zamiar taki jest w ogóle niewykonalny, skoro jeden z autorytetów w tej dziedzinie, S. Schafer, na początku swojej monografii umieszcza następujące ostrzeżenie: „Przestępstwo polityczne jest prawdopodobnie najstarszym z wszystkich typów przestępstw. Być może nawet słynne biblijne zjedzenie jabłka było już czynem politycznym”⁸. Złożoność historii przestępczości politycznej dostrzegał już wcześniej także O. Kirchheimer pisząc, że nie da się sformułować żadnego uniwersalnego kryterium, pozwalającego wyróżniać czyny o charakterze politycznym i dlatego ich nieskończona liczba „może z biegiem czasu znajdować się, opuszczać i ponownie wkraczać w sferę sformalizowanej reakcji publicznej”⁹. Toteż to, co napisano poniżej, może być jedynie ogólnym zarysem elementów interesującego nas zjawiska społecznego.

Wprawdzie historia przestępczości politycznej jest tak stara jak historia władzy i polityki, lecz samo pojęcie „przestępstwo polityczne” pojawia się dopiero w czasach nowożytnych. Prawo od czasów rzymskich aż do końca XVIII w. nie zna „przestępstwa (ani przestępcy) politycznego”. Najstarsze rzymskie konstrukcje prawne *proditio* i *perduellio* przekształcają się w okresie cesarstwa w instytucję *crimen laesae maiestatis*, która w niewiele zmienionej postaci trwa przez stulecia pod postacią czysto przedmiotowo ujętych przestępstw przeciwko państwu lub osobie panującego¹⁰.

Początki najnowszej historii przestępstwa politycznego jako wyodrębnionej kategorii prawnej sięgają końca XVIII w. i przemian wywołanych rewolucją francuską. W pierwszej połowie XIX stulecia Francja i Belgia, jako pierwsze w świecie państwa, uznają przestępstwa polityczne za uprzywilejowaną grupę czynów zabronionych, ustanawiając w sprawach tego typu właściwość sądów przysięgłych, odrębny system kar, a także znosząc w sprawach politycznych karę śmierci, co nastąpiło również później w niektórych innych krajach Europy¹¹. Uprzywilejowanie przestępstw politycznych opierało się przede wszystkim na uznaniu odrębności motywów, celów i osobowości ich sprawców, natomiast nie jest dostatecznie jasne, dlaczego właśnie wówczas zdecydowano się nadać owym odrębnościom kształt nowej instytucji prawnej, która — jak się później okazało — przetrwać miała co najmniej dwa stulecia. O. Kirchheimer wspomina o psychologicznym i socjologicznym optymizmie i romantyzmie epoki¹², co z pewnością nie

⁸ S. Schafer: *The Political Criminal. The Problem of Morality and Crime*, New York-London 1974, s. 1.

⁹ O. Kirchheimer: *Political Justice. The Use of Legal Procedure for Political Ends*, Princeton, New Jersey 1961, s. 25.

¹⁰ S. Glaser: *Geneza pojęcia przestępstwa politycznego*, „Palestra”, 1926, nr 8-9.

¹¹ *Ibidem* s. 351-352.

¹² O. Kirchheimer: *op. cit.*, s. 40.

było bez znaczenia, ale równie dobrze można twierdzić, że zwycięska, ale pełna jeszcze kompleksów burżuazja postanowiła nadać swoim arystokratycznym z reguły wówczas przeciwnikom politycznym uprzywilejowany status przestępcy i więźnia politycznego. Stąd miałyby pochodzić ów szczególny szacunek dla pokonanych i niegroźnych już wrogów, których wysokie urodzenie i maniere pozostawały ciągle przedmiotem cichych westchnień twórców i panów nowego porządku.

Tak czy inaczej, dziewiętnastowieczny optymizm i romantyzm w traktowaniu przestępczości politycznej błędnie powoli w drugiej połowie stulecia wraz z narastającą falą ruchów anarchistycznych i rewolucyjnych, a u schyłku XIX i w początku XX w. status prawny przestępcy politycznego zaczyna się pogarszać. Robotnicy i studenci nie zasługują już na pełnię „arystokratycznych” przywilejów, choć nie są jeszcze traktowani tak samo lub gorzej od przestępców pospolitych. Według O. Kirchheimera, ostatecznie po pierwszej wojnie światowej dziewiętnastowieczna wspaniałomyślność zaczyna wszędzie zanikać, a nowe akty prawne zmierzają szybko do zrównania statusu przestępcy politycznego z sytuacją prawną pospolitego przestępcy¹³

Czasy wielkich dyktatur naszego stulecia są tragedią ich rzeczywistych i domniemych przeciwników. A przecież jeszcze po nieudanym puczu monachijskim w 1923 r. Adolf Hitler skazany został na honorową karę umieszczenia w twierdzy i w isticie komfortowych warunkach mógł przygotowywać *Mein Kampf*¹⁴. W faszystowskich Włoszech minister sprawiedliwości Rocco mówił otwarcie o swoim kodeksie karnym: „nasz kodeks jest kodeksem politycznym”¹⁵. Przepstwa przeciwko państwu (czytaj: dyktaturom) stawały się więc na nowo czymś w rodzaju *crimen laesae maiestatis*. Ich sprawców traktowano szczególnie surowo, tak aby wywołać grozę w świadomości obywateli. Na szczęście czasy, o których mowa, minęły — trzeba wierzyć — już bezpowrotnie, przynajmniej w Europie. W ciągu niespełna dwóch wieków swojej oficjalnej historii prawna kategoria przestępstwa politycznego przeszła przez wszystkie możliwe skrajności i powinna być rozważona ponownie. Warto zauważyć, że zainteresowanie problemami przestępczości politycznej wzrasta ostatnio w nauce zachodniej, w szczególności w RFN i USA (o czym niżej). Należy tu — chociaż z pewnością nie jest to opinia powszechna — przytoczyć twierdzenie S. Schafera, że problem przestępstw politycznych jest w isticie kluczowym zagadnieniem prawa karnego a także kryminologii (co pozostaje w paradoksalnej sprzeczności z faktem, że jest to przez jej przedstawicieli najbardziej zaniedbana — *undernourished* — dziedziną)¹⁶.

¹³ *Ibidem*.

¹⁴N. N. Kittrie: *A New Look at Political Offenses and Terrorism*, (w:) *Criminology in Perspective*, red. S. F. Landau, L. Sebba, Lexington-Toronto 1977.

¹⁵Por. M. Ancel: *Le crime politique et le droit pénal du XX^e siècle*, „Revue d'Histoire Politique et Constitutionnelle”, 1938, nr 1, s. 95.

¹⁶ Por. S. Schafer: *op. cit.*, s. 7-8.

II. PRZESTĘPSTWO POLITYCZNE W PRAWIE KARNYM (UJĘCIE TRADYCYJNE)

Wszystko wskazuje na to że, nie jest możliwe sformułowanie ogólnej uniwersalnej i ponadczasowej definicji przestępstwa politycznego. Wiedzieli to niektórzy wybitni prawnicy ubiegłego stulecia (F. Carrara, L. von Bar), już wówczas głoszący pogląd o niemożliwości zdefiniowania pojęcia przestępstwa politycznego¹⁷. Wcześniej dostrzeżono względność i nieokreślony zakres tego pojęcia, wiążącego się z jakże niejasnym, zmiennym i nieuchwytnym słowem „polityka”¹⁸. Relatywizm cechuje nawet najbardziej skrajne formy przestępstw politycznych, popełnionych z użyciem przemocy. Przecież tych, którzy dla jednych są „bojownikami o wolność”, inni nazywają terrorystami. W podobny sposób terror państwowy bywa określany neutralnym mianem jakiejś „akcji”, „reformy” czy „nowej polityki”. Można również w końcu twierdzić, przyjmując stanowiska skrajne, że każde przestępstwo jest uwikłane politycznie, albowiem wymiar sprawiedliwości to narzędzie polityki, albo też, że w ogóle nie istnieje coś takiego jak przestępczość polityczna, a wrogowie ustroju to banda zwykłych zbrodniarzy lub szaleńców.

Należy jednak wspomnieć i o postulacie — mającym niemało zwolenników — kategorycznego wyłączenia z zakresu pojęciowego przestępstwa politycznego zbrodni wojennych, ludobójstwa, a w szczególności terroryzmu mającego, rzecz oczywista, cechę najbardziej bezpośredniej aktualności. Świadczą o tym wymownie zawierane po II wojnie światowej odpowiednie konwencje i wydawane w wielu krajach specjalne przepisy. Nie trzeba było zresztą czekać na nie, aby znać stanowisko w tej sprawie (inna rzecz czy słuszne w tak radykalnej postaci) wielu specjalistów. Już na konferencji (VI) w Kopenhadze w 1935 r. na temat unifikacji prawa karnego uchwalono — jak podaje M. Ancel¹⁹ — aby „nie uznawać za przestępstwa polityczne aktów terroru”.

Pojęcie przestępstwa politycznego znane jest przede wszystkim w dwóch dziedzinach prawa: w prawie międzynarodowym i w wewnętrznym prawie karnym niektórych państw. W prawie międzynarodowym pojęcie to ma współcześnie charakter czysto funkcjonalny, gdyż służy zapewnieniu poszczególnym państwom swobody w zakresie odmawiania ekstradycji i udzielania azylu politycznego. Twierdzi się w związku z tym, że „przestępstwem politycznym w stosunkach między państwami jest każdy czyn karalny, który ze względu na polityczne in-

¹⁷ B. Wierzbicki: *Pojęcie przestępstwa politycznego w prawie międzynarodowym*, Warszawa 1979, s. 17.

¹⁸ Anglosasi dążą jak gdyby do odciążenia terminu „polityka” przez wprowadzenie obok *policy* wyrazu *politics* — używanego przede wszystkim do określenia praktyki zawiadywania sprawami publicznymi. Ilustruje to dobrze zdanie R. Quinneya (zresztą i merytorycznie istotne dla poglądów tego autora) : „Criminal law is thus an aspect of politics, one of the results of the process of formulating and administering public policy”, w: R. Quinney: *Criminology*, wyd. II, Boston-Toronto 1979, s. 21.

¹⁹ M. Ancel: *op. cit.*, s. 98.

teresy państwa oceniającego zasługuje na uprzywilejowane potraktowanie”, a „polityczne może być wszystko to, co ze względu na bezpośrednie lub perspektywiczne interesy określonego państwa nie jest dla niego obojętne”²⁰.

Tylko niektóre państwa w swoim wewnętrznym ustawodawstwie karnym wyodrębniają przestępstwo polityczne jako pojęcie prawne, a pojawiające się w nauce prawa karnego próby określenia tego pojęcia sprowadzić można do trzech podstawowych metod. Najstarsze historycznie ujęcie zwane przedmiotowym próbuje szukać istoty przestępstwa politycznego w rodzaju atakowanego dobra i ogranicza na ogół krąg czynów tego typu do bezpośrednich zamachów na podstawowe interesy polityczne państwa. W myśl drugiej koncepcji, powstałej dopiero w XIX w. i zwanej podmiotową, przestępstwem politycznym będzie każdy czyn zabroniony dokonany z motywów (pobudek) politycznych lub w celu o takim charakterze. Sprzeczności zachodzące między przedmiotowym i podmiotowym ujęciem przestępstwa politycznego próbuje usunąć teoria mieszana. Przeważa ona w nowszej literaturze przedmiotu, a polega na łącznym uwzględnianiu zarówno rodzaju dobra chronionego prawem (określonego interesu państwa), jak i politycznej (ideowej) motywacji sprawcy czynu lub też takich pobudek albo celów działania, których nie można uznać za naganne. Znana jest również, wywodząca się z orzeczenia szwajcarskiego Trybunału Federalnego, tzw. teoria preponderancji lub dominacji, pozwalająca uznać czyn karalny za przestępstwo polityczne wówczas, gdy po rozważeniu całokształtu sprawy okaże się, że w okolicznościach, celu i motywach przestępstwa przeważają elementy politycznej natury.

Mimo trudności doktrynalnych związanych z określeniem pojęcia przestępstwa politycznego w państwach, które jako pierwsze uznały prawną odrębność przestępczości politycznej, nadal przestrzegane są zasady, wprowadzone do systemu prawnego w pierwszej połowie ubiegłego stulecia. Klasycznymi przykładami tego typu rozwiązań są przepisy belgijskie i francuskie, które warto przedstawić dokładniej, gdyż są one wzorem, popartym najdłuższą w świecie tradycją.

W konstytucji belgijskiej istnieje zasada rozpoznawania spraw o przestępstwa polityczne przez sądy przysięgłych (art. 98; analogiczny przepis zawierała polska konstytucja z marca 1921 r.). Ani w samej konstytucji, ani w żadnej późniejszej ustawie nie umieszczono definicji przestępstwa politycznego, toteż zarówno we wnioskach prokuratorskich, jak i w orzecznictwie dotyczącym tej materii znajdują odbicie różnice poglądów i wątpliwości występujące w doktrynie²¹. Ustanawiając kompetencję sądów przysięgłych w sprawach politycznych, ustawodawca belgijski powiązał orzecznictwo w tych sprawach z opinią społeczną, uniezależnił je

²⁰ B. Wierzbiński: *op. cit.*, s. 175, 178; zob. też J. J. Lemouland: *Les critères jurisprudentiels de l'infraction politique*, „Revue de Science Criminelle et de Droit Pénal Comparé”, 1988, nr 1.

²¹Por. G. Waillez: *L'infraction politique en droit positif belge*, Louvain 1970 i podana tam literatura.

od czynników rządowych i zapewnił mu całkowitą jawność, co znalazło swój wyraz w przepisie, też konstytucyjnym, dopuszczającym zarządzenie postępowania przy drzwiach zamkniętych tylko na podstawie jednomyślnej decyzji składu orzekającego.

Regulamin ogólny zakładów karnych, wprowadzony rozporządzeniem królewskim z 21 V 1965 r., przewiduje dla więźniów politycznych ten sam reżym co dla tymczasowo aresztowanych, jeżeli chodzi o dobrowolność podejmowania pracy i sposób jej wynagradzania, dysponowanie swymi pieniędzmi i korzystanie z kantyny, korespondencję, wizyty, otrzymywanie materiałów prasowych i książkowych. Przywilej tego reżymu nie może być przyznany skazanym za przestępstwa przeciwko zewnętrznemu bezpieczeństwu państwa. Decyzję administracji penitencjarnej odmawiającej przyznania dobrodziejstwa statusu więźnia politycznego skazany może zaskarżyć do Rady Stanu. Warto dodać, że prawo upoważnia ministra sprawiedliwości do rozciągnięcia przywileju omawianego reżymu na skazanych za występki prasowe, przestępstwa powiązane z innymi, mającymi charakter polityczny oraz za pojedynki, a także za przestępstwa pospolite, których sprawcy „kierowali się pobudkami nie mającymi nic wspólnego z interesem ściśle osobistym, pragnąc dać wyraz swym żądaniom o charakterze politycznym lub społecznym”.

Jeżeli chodzi o zasady specjalnego reżymu pozbawienia wolności w związku ze sprawami o przestępstwa polityczne we Francji, warto przytoczyć dosłownie obowiązujące przepisy procedury karnej, w brzmieniu nadanym im dekretemi z 23 X 1975 i 26 I 1983.

„Art. D 490. Korzystają z reżymu specjalnego w czasie okresu tymczasowego aresztowania lub odbywania kary pozbawienia wolności:

— Osoby ścigane lub skazane za przestępstwa prasowe z wyjątkiem przypadków, gdy te przestępstwa stanowią bądź obrazę obyczajności publicznej, bądź szantaż, bądź nakłanianie do zabójstwa.

— Osoby ścigane lub skazane za zbrodnie i występki przeciwko bezpieczeństwu państwa.

Art. D 491. Osoby, które spełniają jeden z warunków wskazanych w art. D 490, otrzymują status specjalny z urzędu na polecenie (*sur Vindication*) wydane przez właściwą prokuraturę kierownikowi danego zakładu karnego.

Art. D 493. Osoby pozbawione wolności korzystające z reżymu specjalnego są oddzielone od osób pozbawionych wolności należących do innych kategorii i, w miarę możliwości, są umieszczane w zakładzie — lub w oddziale zakładu — specjalnym (oddzielnym).

Skazani korzystający z tego reżymu noszą odzież osobistą lub, na żądanie, dostarczoną im przez administrację zakładu. Nie mają obowiązku pracy, ale mogą się domagać, aby im ona została umożliwiona. W tym ostatnim przypadku podlegają tym samym regułom organizacji i dyscypliny pracy, co skazani należący do tej samej co oni kategorii.

Osoby pozbawione wolności z tytułu tymczasowego aresztowania lub odbywania kary pozbawienia wolności, które korzystają z reżymu specjalnego, mogą przyjmować wizyty każdego dnia z jedynymi ograniczeniami wynikającymi z konieczności służbowych i w godzinach wyznaczonych przez kierownika zakładu.

Art. D. 494. Osoby pozbawione wolności korzystające z reżymu specjalnego, znajdujące się nawet w zakładach karnych, których reżym nie przewiduje takich odrębności, mogą — chyba że sędzia śledczy zadecyduje inaczej na podstawie artykułów 116 i D. 56 (wskazujących jego kom-

petencje — przyp. nasz) — zbierać się w godzinach dziennych wyznaczonych przez kierownika zakładu i przyjmować, w obecności strażnika, wizyty w rozmównicy bez urządzeń oddzielających ich od odwiedzających.

Art. D. 495. Osoby pozbawione wolności korzystające z reżymu specjalnego podlegają środkom regulaminowym mającym na celu zapewnienie porządku i bezpieczeństwa w zakładach karnych. Mogą też być przedmiotem sankcji dyscyplinarnych przewidzianych w niniejszym tytule kodeksu. Poza tym wszystkie lub część przywilejów wskazanych w art. D. 494 może być odebranych czasowo lub definitywnie osobie, która sposobem korzystania z nich narusza porządek lub bezpieczeństwo zakładu. Decyzję taką podejmuje, na wniosek kierownika zakładu, minister sprawi edliwości”.

Przedstawieniem belgijskiego i francuskiego modelu traktowania przestępstw politycznych zamykamy fragment niniejszego opracowania, który miał być ilustracją tradycyjnego ujęcia tej problematyki w prawie karnym, opartego na klasycznych wzorach z pierwszej połowy XIX w.²² Wydaje się, że istotą tego typu rozwiązań prawnych — pomijając oczywiście trudności i komplikacje, które musi nieść ze sobą ich stosowanie w praktyce — jest próba pogodzenia dwóch wartości : z jednej strony, owej „wielkoduszności” liberalnego państwa, o której wspominał O. Kirchheimer, a z drugiej zaś wartości w postaci bezpieczeństwa prawnego i obowiązku przestrzegania prawa. Model postępowania z przestępcami politycznymi, będący wspólnym dziełem dziewiętnastowiecznych prawników, polityków i filozofów, przetrwał jak widać w niektórych państwach dramatyczne doświadczenia pierwszej połowy XX w. Doświadczenia te, w połączeniu z różnymi wydarzeniami spokojniejszej wprawdzie, ale nadal niepewnej drugiej połowy naszego stulecia, przynoszą wzrost zainteresowania problematyką przestępczości politycznej ze strony socjologów i kryminologów. Powiększyło się więc grono badaczy problemu, co musiało doprowadzić do powstania nowych ujęć i koncepcji.

III. NOWE DOŚWIADCZENIA I PERSPEKTYWY W BADANIACH NAD PRZESTĘPCZOŚCIĄ POLITYCZNĄ

Najbardziej udaną, a klasyczną już dzisiaj w socjologii próbę opisania przestępcy politycznego (nonkonformisty) zawdzięczamy Robertowi Mertonowi, który w następujący sposób odróżnił go od pospolitego przestępcy:

„Po pierwsze — inaczej niż przestępca, nonkonformista nie usiłuje bynajmniej ukrywać swojego sprzeniewierzenia się normom grupy. Przeciwnie, publicznie oznajmia swoje odstępstwo. Wiąże się to z drugą różnicą: nonkonformista kwestionuje prawomocność norm i oczekiwań, które odrzuca lub podważa przynajmniej ich stosowalność do pewnych sytuacji, podczas gdy przestępca uznaje zwykle ich prawomocność. Nie twierdzi on, że kradzież jest słuszna, a morderstwo

²²Wyjątkowo szczegółowe przepisy francuskiego kodeksu trzeba traktować wyłącznie jako wzór określonej koncepcji, gdyż w praktyce ostatnich lat nie odgrywają one prawie żadnej roli.

jest cnotą. Uważa po prostu, że naruszanie i obchodzenie norm jest dlań wygodne lub że wyraża jego nastrój. Po trzecie, nonkonformista pragnie zmienić normy grupy; zastąpić te, które uważa za niesłuszne, normami opartymi na innej podstawie moralnej. Kryminalista — przeciwnie, usiłuje jedynie uniknąć zniewalającej mocy norm istniejących obecnie. Nonkonformista odwołuje się zazwyczaj do wyższych zasad moralnych; przestępca — chyba że jest mu to konieczne do samoobrony — powołuje się na okoliczności łagodzące. Co wreszcie najistotniejsze, przyjmuje się (aczkolwiek niechętnie i podświadomie), że nonkonformista omija panujące normy w imię celów całkowicie lub w dużej mierze bezinteresownych; przestępca natomiast czyni to w imię swych własnych interesów (...) Nonkonformista i przestępca różnią się także zasadniczo w płaszczyźnie kulturowej nawet (...) jeżeli społeczeństwo (...) nazywa nonkonformistę «niczym więcej» niż zwykłym przestępcą. Bez względu bowiem na publiczne określenia, odczuwa się powszechnie, że nonkonformista polityczny, religijny czy etyczny jest w rzeczywistości «czymś znacznie więcej» aniżeli zwyczajnym przestępcą²³.

Opis „nonkonformisty” dokonany przez Mertona jest reprezentatywny dla wcześniejszego, bardziej tradycyjnego sposobu podejścia socjologii i kryminologii do problemu przestępstwa i przestępcy politycznego. Sposób ten polegał na próbach charakterystyki szczególnych cech osobowości i nienaganych motywów sprawcy czynu. Dostrzeżono przy tym, że owa nienaganna motywacja obejmować może nie tylko pobudki polityczne, lecz także religijne lub etyczne. W takiej sytuacji nie wystarczało już tradycyjne określenie „przestępca polityczny” i konieczne było wprowadzenie nowego pojęcia. Mertonowski „nonkonformista polityczny, religijny lub etyczny” bliski jest więc opisanemu przez Schafera „przestępcy z przekonania” (*convictional criminal*) oraz określeniu „więzień sumienia” (*prisoner of conscience*), używanemu przez organizację Amnesty International.

W latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych naszego stulecia nowe radykalne kierunki w socjologii i kryminologii przynoszą zmianę sposobu podejścia do problemu przestępczości politycznej. Uznano, że należy zaniechać czynionych dotychczas prób opisu osobowości i motywów jednostkowego sprawcy przestępstwa, a uwagę przenieść na nietykalną dotychczas instytucję państwa, jako główne źródło zjawiska zwanego przestępczością polityczną. Jeden z reprezentatywnych przedstawicieli tego nurtu stwierdza np., że „kryminologia powinna skoncentrować się bardziej na etykietujących lub neutralizujących, politycznych działaniach państwa, niż na próbach klasyfikacji przestępstw i przestępców politycznych według prawnych lub obiektywnych kryteriów. Jedyną wspólną cechą przestępców politycznych jest to, że są oni obiektem określonych działań ze strony państwa; działań, w których każda norma prawna i każda instytucja czy organ państwowy mogą być przeciwko nim użyte jako broń”²⁴.

²³ R. K. Merton: *Teoria socjologiczna i struktura społeczna*, Warszawa 1982, s. 406.

²⁴ A. T. Turk: *Political Criminality. The Defiance and the Defense of Authority*, Beverly Hills—London—New Delhi 1982, s. 136-137.

W nowej, radykalnie zmienionej optyce państwo i jego instytucje stały się nie tylko głównym źródłem tradycyjnej przestępczości politycznej (rozumianej jako czyny obywateli skierowane przeciwko państwu), lecz same awansowały do roli najważniejszego przestępcy politycznego, który w trakcie sprawowania władzy dopuszcza się szeregu czynów naruszających prawa i inne dobra obywateli. Przedstawiciele tej krytycznej, „antypaństwowej” koncepcji przestępstwa politycznego silnie podkreślają dwojaki charakter przestępczości politycznej i koncentrują swe badania na różnych sposobach nadużywania władzy lub innych działaniach państwa i jego organów na szkodę obywateli²⁵.

Kryminologia radykalna przyczyniła się do ożywienia zainteresowania problemami przestępczości politycznej w wielu krajach, a w szczególności w tych, którym nie znana jest tradycja odrębnej, prawnokarnej oceny przestępstw politycznych. Dotyczy to przede wszystkim USA i RFN.

Ani prawnu, ani orzecznictwu sądów USA nie jest znana koncepcja przestępstwa politycznego, powstała w XIX w. w kontynentalnej Europie. Jej funkcję spełnia natomiast częściowo, jak się wydaje, pochodząca z tego samego okresu instytucja „obywatelskiego nieposłuszeństwa” wraz ze specyficznymi amerykańskimi mechanizmami konstytucyjnymi, służącymi ochronie praw i swobód obywatelskich. Formalnie nie istnieją więc w USA „przestępcy polityczni”, co oczywiście jest kwestionowane w różny sposób w amerykańskiej literaturze prawnokarnej i kryminologicznej. W literaturze tej zwraca się m. in. uwagę na to, że odmawianie politycznego charakteru czynom, które na to zasługują, przyczynia się do zdyskredytowania wymiaru sprawiedliwości — przynajmniej w oczach części opinii publicznej — jako narzędzia politycznego establishmentu²⁶. A dzieje się tak mimo silnie wpajanego większości Amerykanów przekonania o doskonałości i skuteczności systemu konstytucyjno-prawnego USA²⁷. Autorzy piszący o przestępczości politycznej ujawniają rozliczne metody sprzecznego z prawem „neutralizowania” oponentów politycznych, takie jak przetrzymywanie ich w zakładach psychiatrycznych, nękanie osób o „złej opinii” sprawami porządkowymi, uporczywe wzywanie do urzędów podatkowych czy występowanie z oskarżeniami o wykroczenia lub przestępstwa pospolite. Wymienia się też całą listę „brudnych chwytów” (*dirty tricks*) FBI: kampanie listów anonimowych, mające na celu rujnowanie

²⁵ Dokładniejszy opis rezultatów niektórych badań tego typu zob. L. Falandysz: *W kręgu kryminologii radykalnej*, Warszawa 1986. Z już raczej nam odległego punktu widzenia niektórzy dawno dostrzegali, że niecne postęпки pewnych przywódców wywołują gwałtowny opór, co czyni tym bardziej wątpliwym generalne uznawanie, że przestępczość polityczna jest działaniem skierowanym przeciwko państwu. Zob. L. Proal: *La criminalité politique*, Paris 1895 (w przekładzie angielskim *Political Crime*, New York 1898). Autor we wstępie pisze: „L’humanité a eu pour gouvernants des bourreaux, des fanatiques, des voleurs, des faux monnayeurs, des banqueroutiers, des fous, des corrompus et des corrupteurs” (s. V).

²⁶ Zob. F. A. Allen: *The Crimes of Politics. Political Dimensions of Criminal Justice*, Cambridge, Massachusetts 1974, s. 72.

²⁷ Zob. S. Schafer: *op. cit.*, s. 138-139; A. T. Turk: *op. cit.*, s. 150.

życia rodzinnego poszczególnych osób, posługiwanie się podrobionymi nagłówkami blankietów organizacji politycznych po to, aby nadaną listom treścią wywołać wśród ich członków wzajemną nieufność i podejrzliwość, prowokowanie uczestników manifestacji do czynów uzasadniających najostrejsze działania policji itp. Jeszcze poważniejsze zarzuty formułowane są pod adresem CIA, w związku z zagraniczną działalnością tej instytucji²⁸. Te przejawy różnych form nadużywania władzy i „rządowej przestępczości”, mimo że docierają do publicznej wiadomości, rzadko spotykają się z represją. Wprawdzie nieprzestrzeganie prawa przez sprawujących władzę jest zjawiskiem odwiecznym, ale w USA dopiero od niedawna budzi ono większe zainteresowanie opinii publicznej, do czego przyczyniają się głównie skandale typu afery Watergate²⁹ czy sprawy Iran-Contras. Natomiast kwestia odmiennego traktowania więźniów politycznych jest poruszana raczej w kręgach radykalnych w formie ukazywania prześladowań w niektórych więzieniach³⁰. Jaka jest ogólna liczba więźniów politycznych w USA trudno jest stwierdzić wobec braku prawnych kryteriów pozwalających wyróżniać tę grupę osób pozbawionych wolności³¹.

Również w RFN odnotować można wzrost zainteresowania problemami przestępczości politycznej mimo braku prawnych odrębności tego typu przestępstw, tradycyjnie nie uwzględnianych w prawie niemieckim. Zainteresowanie przestępczością polityczną wzrosło szczególnie w latach siedemdziesiątych w związku z działalnością grup terrorystycznych³² oraz różnymi akcjami protestacyjnymi, prowadzonymi przez środowisko studenckie. Nadal nie wygasły autorytet G. Radbrucha i jego koncepcji „przestępcy z przekonania”³³ odgrywa też zapewne jakąś rolę, zwłaszcza wśród lewicujących intelektualistów. Wprawdzie postulat traktowania więźnia politycznego na podobieństwo jeńca wojennego bardziej pasował do czasów republiki weimarskiej niż do współczesności, również i obecnie wyrażany jest pogląd o konieczności wyodrębnienia kategorii więźniów odbywających karę za czyny popełniane z motywów politycznych. W kwestii odróżniania

²⁸ Zob. m. in. A. Thio: *Deviant Behavior*, Boston—Geneva—London 1983, rozdział pt. *Objectives of Governmental Crime*, s. 436 i in.; J. Roebuch, S. G. Weeber: *Political Crime in the United States. Analysing Crime by and against Government*, New York—London 1978.

²⁹ Zdb. R. L. Bonn: *Criminology*, New York—Hamburg—Johannesburg 1984, s. 365.

³⁰ Zob. B. Krisberg: *Crime and Privilege. Toward a New Criminology*, Englewood Cliffs, N. J. 1975, s. 97.

³¹ Według Bonna (*op. cit.*, s. 374) w 1971 r. szacowano liczbę więźniów politycznych na około 10 tysięcy, co mogło być wynikiem skazywania aktywnych przeciwników wojny wietnamskiej. W 1978 r. liczba ta miałaby już być znacznie mniejsza.

³² Por. sprawę statusu więźniów politycznych, którego domagała się grupa Baader-Meinhoff oraz deklarację obrońców występujących w imieniu tej grupy zamieszczonej w lewicowym kwartalniku „*Kritische Justiz*”, 1973, nr 1.

³³ Zob. G. Radbruch: *Der Überzeugungsverbrecher*, „*Zeitschrift die gesamte Strafrechtswissenschaft*”, t. 44, 1924, s. 36 i n.; idem: *Einführung in die Rechtswissenschaft*, wyd. XIII 1980, s. 15, oraz wydanie polskie *Zarysu filozofii prawa*, Warszawa—Kraków 1938, s. 121.

tych ostatnich od przestępców pospolitych powołuje się orzeczenie Trybunału Związkowego z 1975 r., stwierdzające, że chodzi tu o „działanie pod wpływem przekonania, że niezbędne jest dążenie do osiągnięcia poprawy w RFN w różnych elementach sytuacji społecznej”³⁴.

O rosnącym zainteresowaniu problematyką przestępczości politycznej w kryminologii RFN świadczyć może nowe, podwojone objętościowo opracowanie przez F. Sacka hasła: *Politische Delikte, politische Kriminalität* w drugim wydaniu *Małego słownika kryminologicznego*, w którym to opracowaniu uwzględniono m. in. obszernie Mertonowską koncepcję odróżniania „nonkonformisty” od pospolitego przestępcy³⁵. Z drugiej strony, interesujący przykład niezgodnego z odczuciami społecznymi reagowania przez organy władzy na przestępne z punktu widzenia formalnego działania o politycznych motywach przywołuje na myśl trafność terminu „przestępstwo represji”. Jego klasyczną formą jest powodowanie skutków przestępnych używaniem przez organy bezpieczeństwa nieproporcjonalnie ostrych środków tłumienia demonstracji protestacyjnych. Wymownym przykładem są też sposoby tępienia dysydenckich ruchów na wyższych uczelniach w USA i w RFN (s. 330). Brak głębszego zainteresowania kryminologów przejawami tego rodzaju przestępczości próbuje się tłumaczyć po prostu tym, że nie figuruje ona niemal wcale w statystyce kryminalnej; czyny, które powinny do niej trafiać, formalnie nie istnieją, gdyż nie ma oskarżyciela, albo właściwy organ nie przyjmuje zgłoszenia o przestępstwie.

Jest to nieco formalistyczna próba wyjaśnienia krytykowanego zjawiska, natomiast niezależnie od specyficznego nastawienia niektórych przedstawicieli kryminologii radykalnej do pojęcia przestępczości politycznej, pożądane wydaje się przyciąganie uwagi do tego, co uzasadnia potrzebę okazywania silniejszego dla tej przestępczości zainteresowania przez kryminologów w ogóle.

Tu nasuwa się pytanie o zadania, o rolę, jaką sobie oni przypisują w społeczeństwie: strażników porządku publicznego czy obrońców praw człowieka? O ile dawniej kryminologia skłaniała się raczej do usytuowania po stronie ustawodawców i organów stosujących prawo, o tyle obecnie zwraca się bardziej ku udzielaniu ochrony ludziom społecznie słabym, „nie mającym wielu obrońców”³⁶.

Specjalnego więc znaczenia zdają się nabierać rozważania na temat relacji między „dysponentami władzy a tymi, którzy są jej pozbawieni” (*the powerful and the powerless*)³⁷, a jeszcze bardziej propozycja najszerszego — „realistycznego” — sposobu definiowania przestępczości politycznej. Według tej koncep-

³⁴ Zob. W. Rasch: *Die Gestaltung der Haftbedingungen für politisch motivierte Täter in der Bundesrepublik Deutschland*, „Monatschrift für Kriminologie und Strafrechtsreform”, 1976, z. 2-3, s. 61.

³⁵ *Kleines Kriminologisches Wörterbuch*, 2. völlig neubearbeitete und erweiterte Auflage, pod red. G. Kaisera i in., Heidelberg 1985.

³⁶ H. J. Schneider: *Kriminologie*, Berlin—New York 1987, s. 77.

³⁷ S. Schafer: *op. cit.*

cji obejmuje ona czyny, którym przypisywany jest ten charakter przez „zainteresowanych”, tj. przez sprawców tych czynów, ich ofiary i samo społeczeństwo, reprezentowane w szczególności przez organy ścigania i orzekania w sprawach karnych³⁸.

„Realistyczne” podejście do zagadnienia pozwala nadać temu problemowi bardzo szerokie ramy³⁹. Mieścić się w nich więc może uznanie, że element polityczny gra ogromną rolę w całej problematyce przestępczości, że wpływają na nią metody rządzenia społeczeństwem, polityka karna, jaką się stosuje i jakim celem ona służy, jakie czyny się kryminalizuje i które efektywnie ściga; kwestia, czy władza racjonalnie reaguje na czyny tych ludzi, którzy się jej przeciwstawiają — również w sposób przestępny, czy wreszcie dopuszcza ona odpowiedzialność karną jednostek, które pełnią wysokie funkcje w jej imieniu.

Jeżeli rozpatrywać „aspekty” przestępczości politycznej, to niewątpliwie uzasadnione staje się włączenie w pole zainteresowania terroryzmu i ludobójstwa, przede wszystkim nazistowskiego⁴⁰. Niezależnie bowiem od tego, jak konstrukcyjnie wyróżniać te zbrodnicze obszary ludzkiego działania, one się łączą z problemem przestępczości politycznej (choć wielu je z tego pojęcia w sposób niejako utylitarly wyłącza).

Gdyby społeczeństwo (lub choćby znaczna jego część) było skłonne pojmować, że pewne formy działań opozycyjnych, chociaż przez władzę uznane za bezprawne, są w swej istocie odruchem moralnej samoobrony, a sposób tłumienia ich — niejednokrotnie nadużyciem władzy, żaden system zbliżony do nazizmu nie mógłby się utrzymać. Natomiast w przeciwnym wypadku nie tylko Niemcy mogły być narażone na to, co się w tym kraju stało. Gdyby w Stanach Zjednoczonych nie nastąpiło w okresie apogeum maccartyzmu coś W rodzaju moralnego otrzeźwienia, stwarzającego oparcie dla wszelkich przeciwnych temu groźnemu ruchowi działań, krajowi groziłby system — może nie aż posługujący się eksterminacją, ale jakaś forma neofaszyzmu. Nie trzeba natomiast zapominać i o tym, że w początkowym okresie hitleryzmu to naziści tworzyli ruch opozycyjny, posługujący się również środkami o charakterze przestępczości politycznej. Ten fakt jednak nie prowadzi — zdaniem prof. Schneidera — do sprzeczności w rozumowaniu. Pań-

³⁸ „Nach der psycho- und soziodynamischen, realistischen Definition kommt es darauf an, ob die Beteiligten, der Täter, das Opfer, die Gesellschaft, insbesondere ihre Repräsentanten in Kontrollprozess, der kriminellen Handlung eine politische Bedeutung zumessen”, H. J. Schneider: *op. cit.*, s. 683.

³⁹ Sam fakt, że H. J. Schneider, autor 1 000-stronicowej *Kryminologii*, akurat ją zamyka bardzo obszernym rozdziałem o jakby konkludującym tytule: *Schluss'. Einige Aspekte politischer Kriminalität*, wydaje się dopuszczać różnorodne interpretowanie autorskich intencji; może chęć pokazania, że tu właśnie dotyka się spraw zasadniczych ?

⁴⁰ Wielką i nieoczekiwaną (w pracy pt. *Kriminologie*) zasługą H. J. Schneidera jest jasne, obiektywne, nie omijające najtragiczniejszych szczegółów przedstawienie zbrodni hitlerowskich, co w takiej księdze i w takim ujęciu powinno mieć, zwłaszcza dla młodego pokolenia Niemców, olbrzymie znaczenie.

stwo silne poczuciem utrzymywanego stanu praworządności ma obowiązek zwalczania każdego rodzaju przestępstw na zasadzie tejże praworządności i za pomocą ostrożnie wyważonych środków.

Wśród nielicznych specjalistów, którzy jeszcze przed H. J. Schneiderem włączyli w zakres kryminologii rozważania dotyczące problemu przestępczości politycznej, znajduje się prof. D. Szabo. W pracy poświęconej kryminologii i polityce kryminalnej zamieścił rozdział (VII) pt. *Un cas particulier: le délinquant politique* (s. 192-235)⁴¹, w którym — choć nie tak szeroko jak wyżej wymieniony autor — analizuje różne definicje przestępstwa politycznego, zarysowuje jego historię od czasów starożytnych i w końcu przedstawia ten problem w kilku państwach: we Francji, w Wielkiej Brytanii, w Stanach Zjednoczonych, w Niemczech hitlerowskich i we Włoszech faszystowskich oraz w Związku Radzieckim; w tym ostatnim punkcie poświęca wiele uwagi bezprawiu i zbrodniom stalinowskim dokonany pod pozorem zwalczania przestępczości politycznej. Celem tego znakomicie napisanego rozdziału jest, według oświadczenia autora (s. 192-193), rozpatrzenie przestępstwa politycznego pod kątem psychologicznym, prawnym oraz orzecznictwa sądowego, co ma prowadzić w rezultacie do przedstawienia syntezy kryminologicznej zagadnienia.

Trzeba się przestawić na zupełnie inny rodzaj mentalności, chcąc rozważyć zagadnienie przestępczości politycznej w Wielkiej Brytanii. Charakteryzuje się ono oficjalnym, pryncypialnym negowaniem istnienia takiej przestępczości w świetle prawa karnego. Wymownym przejawem tej tezy jest treść hasła *political offence* ujętego w sposób lakoniczny w znanym angielskim słowniku prawniczym (encyklopedii) : „Z punktu widzenia prawa, na podstawie którego różne przestępstwa są karane na terytorium Zjednoczonego Królestwa — nie ma i nigdy nie było czegoś takiego, jak przestępstwo polityczne”⁴².

Użycie określenia „z punktu widzenia prawa” pozwoliło autorom hasła zastosować pewien wybieg terminologiczny. W istocie prawo brytyjskie nie zna takich przepisów, jakie uchwalano w tej materii np. we Francji. Niemniej sam problem — choć niechętnie podnoszony — dla prawników istnieje, o czym świadczyło gorączkowe w niektórych okresach poszukiwanie środków przeciw-

⁴¹ D. Szabo: *Criminologie et politique criminelle*, Paris — Montréal 1978. Mimo że praca ukazała się w przekładzie polskim (*Kryminologia i polityka kryminalna*, Warszawa 1987, tłumaczenie Kazimierza Piaseckiego, pod red. Brunona Hołysta), cytujemy ją w oryginale francuskim z bardzo prostego, ale zdumiewającego zarazem powodu: omówiony rozdział książki został z przekładu wyłączony. W przedmowie, podpisanym Brunonem Hołystem, czytamy: „Jedyny wątek, który niejako bezprawnie zawłaszczył sobie miejsce w pracy, to problem przestępcy politycznego. Rozważania ciekawe, dyskusyjne, warte jednak przeniesienia do samodzielnego locum. Toteż rozdział ten nie wszedł — za zgodą Autora — do wydania polskiego, dzięki czemu praca nie traci, a zyskuje na jednorodności, zważywszy na metodologiczne wyrafinowanie naukowego warsztatu Autora, który pozwala mu w znacznej mierze uniknąć prezentacji rozwiązań intuicyjno-emocjonalnych” (s. 9).

⁴² „...there is not, and there never has been, such a thing as a political offence”, w: *The Dictionary of English Law*, London 1959, Sweet an Maxwell Ltd., s. 1360.

działania trudnościami z nim związanymi, m. in. przy pomocy aktów normatywnych o charakterze administracyjnym lub odpowiedniego interpretowania istniejących przepisów, np. w regulaminach więziennych.

Wahania, ścieranie się tendencji liberalnych i rygorystycznych w ośrodkach władzy, osiąganie pewnego postępu i wycofywanie dokonanych ustępstw — to wszystko w W. Brytanii (tak jak w niektórych innych krajach) jest niejako logicznym następstwem konfrontacji dwóch przeciwstawnych punktów widzenia. Z jednej strony istnieje świadomość, że zarówno same czyny przez prawo karne zabronione, jak i właściwości oraz motywy działania — m. in. polityczne — ich sprawców wykazują między nimi tak wielkie różnice, że warunki wykonywania kary nie powinny być w stosunku do wszystkich jednakowe. Z drugiej strony przyjmuje się prestiżowe założenie, iż wszelkie cele polityczne mogą być w systemie demokratycznym — uznanym za w pełni doskonały — osiągnięte bez łamania prawa; w tej sytuacji reżym więzienny wprawdzie powinien wykazywać różnice w stosunku do niektórych kategorii skazanych, np. kobiet lub sprawców przestępstw stosunkowo błahych, ale (tu za argument służy dodatkowo zasada równości) nie powinno to stwarzać przywilejów przestępcom kierującym swe działania przeciwko państwu.

Walkę o uznanie przez władze brytyjskie odrębnej kategorii skazanych — więźniów politycznych — szczególnie wyraziście ilustrują losy działaczy (działaczek) trzech najbardziej znanych ruchów społeczno-politycznych w okresie od około 1840 r. do I wojny światowej: czartystów (reprezentujących pierwszy masowy ruch robotniczy na rzecz reformy prawa wyborczego), fenianów (dążących do odzyskania niepodległości Irlandii) i sufrażystek⁴³.

Żądania skazanych za przestępstwa popełniane w toku działalności zmierzającej do osiągnięcia celów danego ruchu były w każdym przypadku prawie identyczne: odseparowanie od odbywających karę za przestępstwa pospolite, uwolnienie od przymusu pracy, prawo do noszenia własnej odzieży, posiadanie materiałów piśmiennych, dostęp do książek i pracy, możliwość nabywania dodatkowej żywności. Petycje skazanych znajdowały mniej lub bardziej szeroki oddźwięk w opinii publicznej, co odbijało się echem również w parlamencie.

Wydany w 1840 r. na podstawie *Prisons Act* z 1839 r. regulamin więzienny przewidywał podział skazanych na dwie kategorie, przy czym kryterium tego podziału nie było wyraźnie sprecyzowane, brak było też określenia przestępcy politycznego⁴⁴. Zaliczenie do pierwszej kategorii umożliwiało stwarzanie skazanemu warunków nawet lepszych niż w więzieniu za długi: mógł on pracować według własnej woli, sprowadzać posiłki i napoje, mieć własne wyposażenie celi,

⁴³Zob. L. Radzinowicz, R. Hood: *A History of English Criminal Law and its Administration from 1750*, vol. 5: *The Emergence of Penal Policy*, London 1986, rozdz. 13: *The Political Offender* (s. 401-461).

⁴⁴ *Ibidem*, s. 414.

przyjmować codzienne wizyty itd. Przyznanie tego rodzaju reżymu zależało w zasadzie od decyzji sądu orzekającego i dotyczyło głównie sprawców lżejszych przestępstw, w praktyce jednak — i stopniowo coraz silniej — zaznaczało się tu oddziaływanie resortu spraw wewnętrznych (*Home Office*), któremu podlegały zakłady karne. To pozwalało w praktyce na udzielanie niektórym czartystom i później fenianom (zgłaszającym zresztą już wtedy żądanie traktowania ich jak jeńców wojennych) ulg i przywilejów przewidzianych reżymem dla pierwszej kategorii więźniów. W stosunku do sufrażystek, których przestępstwa były z reguły lżejsze, postępowano w ten sposób częściej. W 1910 r., przy okazji debaty na ten temat, Winston Churchill, który był wówczas ministrem spraw wewnętrznych, jasno sformułował ogólniejszy pogląd: „Więźniem politycznym powinien być uznawany ten, kto popełnił przestępstwo pozbawione cech wywołujących moralne potępienie, a będące środkiem do osiągnięcia wyraźnie określonego celu politycznego”⁴⁵. Wszystko wskazuje na to, że ani sam Churchill już jako premier, ani jego następcy nie byli skłonni domagać się wykorzystania tej definicji do uznania statusu więźnia politycznego w formie ustawowej. Nie wydaje się też, aby przedstawiciele doktryny prawnokarnej i kryminologii mieli przejawiać żywsze zainteresowanie tym problemem, mimo że istnieją wyjątki, jak pokazuje cytowana praca⁴⁶.

Do wyjątków też chyba raczej należy ściśle prawniczy sposób podchodzenia w Irlandii do kwestii traktowania przestępczości politycznej i jej sprawców, chociaż łączy się ona z tak zasadniczymi problemami dla tego kraju oraz dla części Zjednoczonego Królestwa — Irlandii Północnej⁴⁷.

Nowe doświadczenia społeczne i perspektywy naukowe w dziedzinie przestępczości politycznej oraz ciągle wzrastające znaczenie problemu ochrony praw człowieka zaczynają już z wolna przynosić pewne efekty na forum międzynarodowym. Oprócz tradycyjnego już zainteresowania skrajnymi i najbardziej niebezpiecznymi formami przestępczości politycznej, potępianymi powszechnie jako „terroryzm” czy „ludobójstwo”, prawnicy i kryminologowie poświęcają coraz więcej uwagi „przestępstwom i przestępcom poza zasięgiem prawa” oraz „ofiaram nadużyć władzy”. Zagadnienia te dyskutowane są ostatnio na kongresach ONZ poświęconych zapobieganiu przestępczości i postępowaniu z przestępcami. Realizuje się więc jakby powoli przepowiednia, którą przed przeszło dziesięć laty wyraził N. Kittrie, pisząc, że „w niedalekiej przyszłości wzrastające poparcie

⁴⁵ *Ibidem*, s. 453.

⁴⁶ *Ibidem*, s. 404. We wprowadzeniu do treści wspomnianego rozdziału dotyczącego przestępcy politycznego autorzy formułują taką refleksję: „Jest ciekawym zjawiskiem godne uwagi przemilczanie przez autorytety omawiające angielski system karny — zagadnienia, które zachowuje dojmującą aktualność w Zjednoczonym Królestwie i w wielu innych krajach”.

⁴⁷ M. Findlay: „*Criminalization*” and the Detention of „*Political Prisoners*” — *An Irish Perspective*, „*Contemporary Crises*”, 1985, nr 9.

wywoła żądanie, aby zwalczyć państwową przemoc również w tej sferze, która stanowi jądro suwerenności państwowej — w sferze stosunku państwa do własnych obywateli”⁴⁸.

IV. PRO DOMO SUA

Po przedstawionym dotychczas zarysie problematyki przestępczości politycznej w perspektywie doświadczeń niektórych krajów pozostaje jeszcze historia i dzień dzisiejszy interesującej nas kwestii w Polsce.

W XIX w. na ziemiach polskich ustawodawstwo państw zaborczych dotyczące traktowania przestępstw i więźniów politycznych było zróżnicowane. Prawo obowiązujące w zaborze pruskim nie uznawało odrębnego traktowania tej kategorii czynów i ich sprawców, w przeciwieństwie do prawa austriackiego i rosyjskiego, które przewidywały uprzywilejowany status więźniów politycznych⁴⁹. Po odzyskaniu niepodległości przez Polskę, na terenie b. zaboru austriackiego zachowało moc postanowienie cesarza z 28 X 1849 r. przewidujące szereg ulg dla skazanych za przestępstwa polityczne, do których to przestępstw należały: zdrada główna, bunt, rozruch lub zakłócenie spokoju publicznego dokonane z pobudek politycznych oraz niektóre przestępstwa popełnione za pomocą druku. Więźniowie polityczni mieli być umieszczani w odrębnych oddziałach, korzystać z własnej odzieży i pościeli, być wolni od pracy, a także „od posług domowych, mających służyć do utrzymania czystości w celach, a także od wylewania kubłów”⁵⁰. Mogli m. in. otrzymywać lepsze jedzenie, mieć światło w celach do późnej pory, książki i prasę oraz „materiały pisarskie”, jak również przysługiwało im prawo pisania i otrzymywania listów oraz przyjmowania odwiedzin.

Podobny, a nawet nieco szerszy zakres miały odpowiednie przepisy rosyjskie, które obowiązywały na mocy rozporządzenia ministra sprawiedliwości (prof. W. Makowskiego) z 25 IX 1922 jako „tymczasowe przepisy dla więźniów na obszarze b. zaboru rosyjskiego”⁵¹.

Różny stan prawny dotyczący przestępstw i więźniów politycznych utrzymywał się w Polsce niepodległej przez przeszło 10 lat, w trudnej sytuacji wewnętrznej kraju. Nabrzmiały od początku niepodległości problem więźniów politycznych dodatkowo zaostrzały praktyki władz, które osadzały np. skazanych sądzonych na terenach b. zaboru rosyjskiego czy austriackiego we Wronkach

⁴⁸ N. N. Kittrie: *op. cit.*, s. 76.

⁴⁹ Zob. E. Neymark: *O metodę traktowania przestępców politycznych*, „Palestra”, 1925, nr VII-VIII, s. 865-872; także *Historia państwa i prawa Polski 1918-1939*. Część II, pod red. F. Ryszki, Warszawa 1968, rozdział opr. przez F. Ryszkę.

⁵⁰ Por. E. Neymark: *op. cit.*, s. 866. Z tego opracowania zaczerpnięto także treść przepisów dotyczących b. zaboru rosyjskiego.

⁵¹ Dz. Urz. Min. Sprawiedl. nr 20 z 15 X 1922 — por. E. Neymark: *op. cit.*, s. 867.

i Rawiczu, a więc w więzieniach, gdzie prawo o szczególnym statusie „politycznych” nie było znane. Powodowało to protesty osadzonych i skłaniało do walki o ich prawa z administracją więzienną.

Ma podstawie rozporządzenia Prezydenta RP z 1928 r. w sprawie organizacji więziennictwa minister sprawiedliwości z dniem 20 VI 1931 r. ustanowił dla całego kraju jednolity regulamin więzienny, w którym ulgi dla więźniów politycznych nie zostały utrzymane. Wprawdzie kodeks karny z 1932 r. przewidywał karę aresztu, której reżym zawierał niektóre elementy dawnego statusu więźnia politycznego, ale kręgi opozycyjne ostro krytykowały wprowadzone zmiany. Mimo nowych przepisów więźniowie polityczni przy poparciu znacznej części opinii publicznej kontynuowali walkę o należyty im status przez cały okres lat trzydziestych aż do wybuchu wojny⁵².

Po wojnie dawni więźniowie polityczni, już jako władcy kraju, osadzają w więzieniach swoich dawnych i obecnych wrogów. Zanika jednak etykieta „przestępca polityczny” i jej dotychczasowe znaczenie, a w miejsce przywilejów wstępuje rewolucyjna surowość wobec „kontrewolucjonistów” i „zdrajców narodu”. Bezwzględne traktowanie przeciwników politycznych jako zjawisko masowe kończy się wraz z odejściem epoki stalinowskiej. Problem wprawdzie pozostaje, lecz przez szereg lat nie wywołuje już szerszego zainteresowania czy protestu społecznego, aby ujawnić się ponownie z całą ostrością po wydarzeniach lat 1980-1981 i wprowadzeniu stanu wojennego.

Najnowszy polski spór o pojęcia i status przestępcy politycznego wymaga dokładniejszego objaśnienia jego interesujących prawnych i społecznych aspektów. Na początku nie wszystkim był znany fakt, że w Polsce lat siedemdziesiątych istniał już częściowo uregulowany prawnie, szczególny status osób określanych mianem sprawców przestępstw politycznych. Wynikał on z ratyfikowania przez Polskę już w 1958 r. konwencji nr 105 Międzynarodowej Organizacji Pracy, nakazującej w art. 1 zniesienie pracy przymusowej lub obowiązkowej i niekorzystanie z niej pod jakąkolwiek postacią: „a) jako środka nacisku lub wychowania politycznego albo jako sankcji w stosunku do osób mających lub wypowiadających pewne poglądy polityczne lub manifestujących opozycję ideologiczną wobec ustalonego ustroju politycznego, społecznego lub gospodarczego; b) jako metody mobilizowania albo wykorzystania siły roboczej dla celów rozwoju gospodarczego; c) jako środka dyscypliny pracy; d) jako kary za udział w strajkach; e) jako środka dyskryminacji rasowej, społecznej, narodowej lub religijnej”.

W wykonaniu zobowiązań wynikających z konwencji nr 105 minister sprawiedliwości wydał w 1978 r. zarządzenia (nr 8)⁵³, stwierdzające, że skazani odbywający karę pozbawienia wolności za przestępstwa, których dotyczą postanowienia art. 1 wspomnianej konwencji, nie podlegają obowiązkowi pracy. W zarządzeniu nie

⁵² Zob. *Historia państwa* rozdz. opr. przez F. Ryszkę.

⁵³ Dz. Urz. Min. Sprawiedl. nr 2 z 30 VI 1978, poz. 9.

sprecyzowano, jakie typy przestępstw powinny być w ten sposób traktowane. Wykaz taki znalazł się dopiero w piśmie ogólnym dyrektora Centralnego Zarządu Zakładów Karnych z 13 VIII 1979, w którym ustalono również, że decyzja o zwolnieniu od obowiązku pracy powinna być podjęta po rozważeniu całokształtu okoliczności sprawy, ustalonych w wyroku wraz z uzasadnieniem.

A więc „początek” szczególnego statusu skazanych za przestępstwa polityczne stworzono już w latach siedemdziesiątych. Warto zauważyć, że w przepisach wydanego (wraz z wprowadzeniem stanu wojennego) dekretu o przebaczeniu i puszczeniu w niepamięć niektórych przestępstw i wykroczeń wymieniono m. in. przestępstwa: 1) popełnione z powodów politycznych, 2) skierowane przeciwko osobie lub instytucji państwowej lub społecznej z powodu wykonywanej przez nią działalności urzędowej, zawodowej, politycznej, społecznej lub związkowej, albo 3) popełnione w związku ze strajkiem lub akcją protestacyjną. Mogli więc prawnicy twierdzić, że ustawodawcy polskiemu znane jest pojęcie przestępstwa politycznego i że cały problem przestępstw i więźniów politycznych powinien zostać w prawie polskim jedynie dokładniej uregulowany. Pogląd ten nie doczekał się jednak akceptacji władz, które przyjęły inne rozwiązanie. Polegało ono na tym, że początkowo sprawcom skazanym za czyny określane oficjalnie mianem „niekryminalnych” przyznawano w zasadzie, w mniejszym lub większym stopniu faktyczny (a nie formalnie prawny) status więźniów politycznych. Później, na skutek kolejnych amnestii, większość z nich zwolniono, a w październiku 1986 r. tzw. ustawą o dekryminalizacji⁵⁴ przeniesiono ciężar orzekania w tych sprawach na kolegia, minimalizując w ten sposób ostatecznie polityczny i społeczny wymiar problemu.

Mimo to nasilone od 1982 r. zainteresowanie problematyką przestępstw politycznych utrzymuje się nadal w środowisku polskiej nauki prawa karnego i kryminologii. Skupia się ono przede wszystkim na próbach określenia pojęcia przestępstwa politycznego oraz na kwestii prawnego statusu osób pozbawionych wolności w sprawach o przestępstwa polityczne. Analizując proponowane ostatnio przez autorów polskich definicje przestępstwa politycznego dostrzec można, że na ogół nadają one temu pojęciu zakres szerszy niż dotychczasowa doktryna prawa karnego, ograniczająca je „w zasadzie” do przestępstw przeciwko podstawowym interesom politycznym i gospodarczym PRL, ujętych w rozdziale XIX k. k.⁵⁵ Tak np. z definicji podanych przez S. Hoca⁵⁶ i Z. Ciopińskiego⁵⁷ wynika,

⁶⁴ Ustawa z 24 X 1986 o zmianie niektórych przepisów prawa o wykroczeniach, Dz. U. nr 31, poz. 193.

⁶⁵ Dla dawniejszej doktryny reprezentatywne jest ujęcie I. Andrejewa: *Polskie prawo karne w zarysie*, wyd. VII, Warszawa 1986.

⁵⁶ „Przez przestępstwo polityczne należy rozumieć popełnione z powodów politycznych czyny, których istotę stanowi działalność skierowana przeciwko państwu jako całości, albo działalność mająca charakter zamachów na organy i instytucje państwowe oraz funkcjonariuszy realizujących podstawowe funkcje państwa i instytucji określających jego formę ustrojową”, S. Hoc: *op. tit.*, s. 114, 115.

że pojęcie przestępstwa politycznego wykracza poza ramy rozdziału XIX k. k.⁵⁸, chociaż nie jest równoznaczne z najszerszym określeniem tego pojęcia, proponowanym przez T. Szymanowskiego⁵⁹, a nawiązującym do Mertonowskiego „politycznego, etycznego lub religijnego nonkonformisty”. Przedstawione wyżej odmienne ujęcia przestępstwa politycznego nie są ze sobą sprzeczne, gdyż w rzeczywistości autorzy definiują różne zjawiska i dla różnych celów. S. Hoc i Z. Ciopiński podają prawnokarną formułę przestępstwa politycznego przyjmując, że tak nazywane przestępstwo musi być jakoś powiązane z kwestią ochrony władzy. T. Szymanowski tworzy zaś swoją formułę z punktu widzenia sprawców, którzy zasługują na uprzywilejowane traktowanie, a w takim ujęciu nonkonformiści polityczni, etyczni i religijni stanowią grupę osób, w stosunku do których sprawiedliwość nakazuje, aby takie traktowanie było jednakowo ich udziałem. Powstaje jednak pytanie, czy sprawców tego typu można jeszcze nazywać przestępcami politycznymi i czy nie powinno się ich określać inaczej, aby zaakcentować szerszy zakres nowego ujęcia w porównaniu z tradycyjnie pojmowanym przestępstwem politycznym. Zreferowane dotychczas stanowiska w sprawie określenia pojęcia przestępstwa politycznego są, jak się wydaje, do pogodzenia w dalszej naukowej dyskusji, mimo że z pewnością nie będzie to łatwe.

Drugim trudnym problemem jest kwestia odrębnego statusu więźniów politycznych czy też „przestępców z przekonania” albo „więźniów sumienia”. Spór w tej sprawie toczy się jakby w dwóch wymiarach — teoretycznym i praktycznym. Obok opracowań naukowych, uzasadniających konieczność odrębnego traktowania przestępców politycznych, odnotować można szereg inicjatyw społecznych, postulujących ustawowe wprowadzenie statusu więźnia politycznego. Uczyniło to m.in. Polskie Stowarzyszenie Penitencjarne w uwagach do projektu rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie regulaminu wykonania kary pozbawienia wolności i tymczasowego aresztowania. Podobną propozycję, zredagowaną w sierpniu 1981 r. złożyła grupa pracowników Zakładu Kryminologii i Zespołu Prawa Karnego Instytutu Państwa i Prawa PAN, postulując dodanie w kodeksie

⁶⁷ „Przestępcą politycznym jest sprawca czynu dokonanego z powodów politycznych lub w celach politycznych i skierowanego przeciwko bezpieczeństwu wewnętrznemu lub zewnętrznemu państwa albo podstawowym funkcjom i organom władzy państwa”, Z. Ciopiński: *op. cit.*, s. 127.

⁵⁸ Znacznie bardziej wykracza sam ustawodawca, gdy w dekreście amnestyjnym z 12 XII 1981 (Dz. U. nr 29, poz. 158) wymieniając naruszenia porządku prawnego posługuje się zwrotem „z powodów politycznych, na tle konfliktów społecznych” i obejmuje nimi czyny przewidziane w ponad 40 przepisach, wśród których z rozdz. XIX k. k. znalazły się raptem 2 artykuły: 132 i 133

⁵⁹ Autor ten, po pokazaniu istniejących już elementów odrębnego statusu prawnego więźniów politycznych w niektórych przepisach polskiego prawa penitencjarnego, wyraża swój pogląd, że „współczesny przestępca polityczny w Polsce to człowiek charakteryzujący się nonkonformizmem społecznym, u którego z reguły nie występują czynniki wykołejenia społecznego”, *Spory wokół reformy...*, s. 118.

karnym wykonawczym art. 48¹, przewidującego specjalne uprawnienia dla skazanych, którzy działali z pobudek ideowych.

Wspomniane inicjatywy i postulaty społeczne nie zdobyły jak dotychczas oficjalnego uznania władz państwowych, a w piśmiennictwie naukowym pojawiają się głosy kwestionujące potrzebę i możliwość wprowadzenia do polskiego prawa odrębnego statusu więźniów politycznych. Najdalej w tym kierunku idzie S. Paweła, wyrażając pogląd, że wprowadzenie do polskiego prawa uprzywilejowanego statusu więźniów politycznych sprzeciwiałoby się konstytucyjnej zasadzie równości wobec prawa oraz że naruszałoby także Reguły Minimalne ONZ⁶⁰. Całkowicie błędne wydaje się uzasadnienie tego poglądu. Po pierwsze, autor popada w sprzeczność z samym sobą. Najprzód wymienia aprobującą całą listę kategorii osób, korzystających w prawie penitencjarnym z ustawowo odmiennego a więc „nierównego” traktowania: kobiety, młodocianych, sprawców przestępstw nieumyślnych — i zaraz potem sięga aż do zasady równości wszystkich obywateli wobec prawa, aby ukuć argument przeciwko statusowi więźnia politycznego. Po drugie, powołując się na Reguły Minimalne, autor przytoczył całkowicie wadliwe tłumaczenie tego dokumentu, opublikowane przed 30 laty⁶¹ i tym sposobem przeinaczył podstawową ideę przyświecającą temu dokumentowi ONZ. Wyrażone są w nim zasady minimum, i wszystko, co poza to minimum w sensie korzystnym dla osób pozbawionych wolności w poszczególnych krajach wychodzi, jest przez Reguły w pełni popierane, co jasno wynika z treści 3 pierwszych Reguł.

Natomiast trafne jest stwierdzenie, że nie tylko w Regułach Minimalnych, ale również w Deklaracji Praw Człowieka i w Paktach z 1966 r. nie ma jakiegokolwiek wzmianki wyodrębniającej sytuację przestępców i więźniów politycznych, co jednak po prosta zwraca uwagę na szkodliwość tej luki dla ochrony specyficznych praw człowieka, gdyż w sposób oczywisty utrudnia ich dochodzenie.

Ta refleksja nasuwa się zwłaszcza na tle praktyki stosowania tzw. Protokołu fakultatywnego (opcyjnego) uchwalonego przez Zgromadzenie Ogólne NZ w grudniu 1966r. w nawiązaniu do Paktu Praw Politycznych. Jak wynika z deklaracji poprzedzającej tekst Protokołu, państwa-strony uważają, że dla osiąga-

⁶⁰ S. Paweła: *op. cit.* s. 220.

⁶¹ „Przegląd Więziennictwa”, 1958, nr 4. Wadliwa jest w nim nawet numeracja Reguł. Reguła 6 (cytowana w krytykowanym tekście jako 7) ma w wersji angielskiej (jednej z oficjalnych) następujące brzmienie: „There shall be no discrimination on ground of race, colour, sex, language, religion, political or other opinion, national or social origin, property, birth or other status”. W przeznaczonym do publikacji przekładzie A. Rzeplińskiego mowa jest oczywiście o wykluczeniu „dyskryminacji ze względu na rasę, kolor skóry, płeć” itd. We francuskiej wersji przy precyzowaniu zakazu czynienia różnic z powodu... użyto wyrazu „préjugé”, który w polsce przyjęło się tłumaczyć jako „przesąd”. Doprowadziło to do absurdalnego sformułowania w pierwszym przekładzie polskim: „Nie wolno czynić jakichkolwiek różnic w postępowaniu z więźniami, wynikających z przesądów, a w szczególności takich ... które dotyczyłyby”.

Tymczasem „préjugé” to przede wszystkim „opinion préconçue” (Larousse), a więc coś w rodzaju „uprzedzenia”, którego zakaz już pasuje do kwestii rasy, koloru skóry itd.

nia w szerszym zakresie celów Paktu i wykonywania jego postanowień należy umożliwić Komitetowi Praw Człowieka przyjmowanie i rozpatrywanie indywidualnych skarg osób utrzymujących, że stały się ofiarami pogwałcenia jednego z praw wymienionych w Pakcie. Komitet zajmuje niejednokrotnie bardzo zdecydowane stanowisko wobec przedstawicieli państw będących przedmiotem skarg pokrzywdzonych obywateli. Jego pozycja byłaby niewątpliwie znacznie mocniejsza w niektórych sprawach, gdyby pokrzywdzeni więźniowie polityczni mogli w dokumentach międzynarodowych znajdować punkt oparcia dla egzekwowania uprawnień przewidzianych dla osób odbywających karę za przestępstwa popełnione z pobudek politycznych.

Jeśli wziąć pod uwagę znane trudności w uzyskiwaniu zgody przedstawicieli społeczności międzynarodowej na treść porozumień i dokumentów wielostronnych, co pokazywała m. in. mozolna droga prowadząca do uchwalenia Paktów — nie można się łudzić co do uzyskania tu łatwego sukcesu. Natomiast samo postawienie sprawy (np. na porządku dziennym jakiejś imprezy międzynarodowej przez delegację polską) stworzyłoby przynajmniej podstawę do powoływania się na inicjatywę międzynarodową, a może otworzyłoby nową mozolną drogę wiodącą do pożądaných uzupełnień wymienionych aktów.

W sumie atmosfera i sposób prowadzenia dyskusji o problemach przestępstwa politycznego w polskim środowisku naukowym zasługuje naszym zdaniem, poza nielicznymi wyjątkami, na wysoką ocenę. Trudno jest jeszcze dzisiaj przewidzieć, w jaki sposób dyskusja ta wpłynie na wznowione niedawno prace nad reformą prawa karnego. Jest ona natomiast z pewnością pomnożeniem dorobku polskiej myśli prawniczej, która z reguły, prędzej czy później, znajduje swoje odbicie w ustawodawstwie.

V. KILKA WNIOSKÓW KOŃCOWYCH

Stanowisko autorów niniejszego opracowania w najważniejszych kwestiach związanych z przestępczością polityczną sprowadzić można do kilku krótkich konkluzji. Uważamy przede wszystkim, że szczególny, uprzywilejowany status prawny sprawców przestępstw politycznych nie jest zabytkiem epoki romantyzmu, lecz realną potrzebą współczesnego wymiaru sprawiedliwości. W nauce prawa karnego i kryminologii ostatnich lat pojęcie przestępczości politycznej ulega jednak znacznemu rozszerzeniu w stosunku do koncepcji tradycyjnych. Rozszerzenie to następuje w dwojaki sposób. Z jednej strony zaznacza się tendencja do obejmowania tym pojęciem wszelkich postaci nonkonformizmu ideologicznego, a więc nie tylko politycznego, lecz także etycznego i religijnego. Ta szersza kategoria osób określana jest mianem „przestępców z przekonania” czy „więźniów sumienia” i obejmuje ona oczywiście także jakąś część przestępców politycznych w rozumieniu klasycznym.

Wydaje się, że dobre określenie tej kategorii sprawców zawiera konwencja nr 105 MOP o zniesieniu pracy przymusowej, mówiąca w art. 1. a) o „osobach mających lub wypowiadających pewne poglądy polityczne albo manifestujących opozycję ideologiczną wobec ustalonego ustroju politycznego, społecznego lub gospodarczego”. Inną tendencją, zmierzającą do rozszerzenia pojęcia przestępstwa politycznego, jest obejmowanie tym pojęciem także czynów państwa i jego funkcjonariuszy, popełnianych na szkodę poszczególnych obywateli, grup społecznych lub społeczeństwa jako całości. Wydaje się, że można zaobserwować powolny wprawdzie, ale już wyraźny proces „kryminalizacji” niektórych czynów tego typu w prawie międzynarodowym, czego dowodem mogą być wydane ostatnio przez ONZ takie dokumenty, jak deklaracja o pomocy dla ofiar przestępstw i nadużyć władzy czy konwencja o zakazie stosowania tortur⁶². W prawie polskim uczyniono także ostatnio krok w tym kierunku, wydając ustawę o Trybunale Stanu, stwarzającą możliwość uznania „osób zajmujących najwyższe stanowiska” za sprawców przestępstw politycznych.

Reasumując: wydaje się, że przed nauką prawa karnego i kryminologii w Polsce a także przed ustawodawcą stają do rozstrzygnięcia przynajmniej trzy podstawowe pytania.

Pierwsze — czy wprowadzić do prawa polskiego szczególnie status przestępców i więźniów politycznych w tradycyjnym ujęciu, tak jak np. proponuje to A. Rzepliński w opracowanym przez siebie projekcie zmian w k. k. w.⁶³

Drugie — czy w podobny sposób uznać prawnie uprzywilejowaną sytuację szerszej grupy „nonkonformistów ideologicznych”, o których mowa w konwencji 105 MOP?

Trzecie — czy i w jakim stopniu włączyć w zakres pojęcia przestępstwa politycznego czyny zabronione, dokonywane przez funkcjonariuszy państwa w trakcie sprawowania władzy? Zdaniem autorów niniejszego opracowania, należałoby skupić się przede wszystkim na dwóch ostatnich kwestiach, zgodnie z najnowszymi tendencjami nauki prawa karnego i kryminologii. Nie przeszkadza to oczywiście wprowadzeniu do polskiego prawa szczególnego statusu przestępcy i więźnia politycznego w bardziej tradycyjnym ujęciu, co także byłoby krokiem w pożądanym kierunku.

⁶² J. Skupiński: *Konwencja ONZ z 10 XII 1984 przeciwko torturom oraz innym formom niehumanitarnego traktowania*, „Państwo i Prawo”, 1986, nr 11.

⁶³ *Kodeks karny wykonawczy*. Autorski projekt nowelizacji Andrzeja Rzeplińskiego, IPSiR,

Janina Błachut

NIKTÓRE KONCEPCJE KRYMINOLOGICZNE A PROBLEM PRZESTĘPCZOŚCI KOBIET

W 1975 r. pojawiły się w literaturze poświęconej problematyce przestępczości kobiet dwie prace, które wzbudziły wiele kontrowersji, polemik, dyskusji i inspirowały do wielu badań empirycznych. Były nimi: *Sisters in Crime* Fredy Adler oraz *Women and Crime* Rity James Simon¹. Obie autorki podjęły próbę wyjaśnienia zachodzących, ich zdaniem, zmian w zjawisku przestępczości kobiet wpływami ruchów emancypacyjnych. Prezentowane przez nie koncepcje, jakkolwiek w wielu punktach zbieżne, zawierają odmienne schematy powiązań ruchu emancypacyjnego ze zjawiskiem przestępczości kobiet, konsekwencją których jest zakres i kierunek zmian tego zjawiska.

I. KONCEPCJA F. ADLER

F. Adler wychodzi z założenia, że ruchy wyzwolenia kobiet lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych zdecydowanie wpłynęły na zmiany zachowań wśród kobiet, w tym również przestępczych. Konsekwencją tych zmian był wzrost liczby oraz wagi przestępstw popełnionych przez kobiety. Jeśli—zdaniem autorki—te społeczne ruchy będą kontynuowane, to przestępczość kobiet będzie nadal wzrastać i upodabniać się do przestępczości mężczyzn. Nastąpi wzrost udziału kobiet w popełnianiu przestępstw tradycyjnie uznawanych za „męskie”, tzn. przestępstw przeciwko osobie, bardziej agresywnych przestępstw przeciwko mieniu praż tzw. „przestępstw osób w białych kołnierzykach”.

Według F. Adler przyczyn dotychczasowego niskiego stosunkowo udziału kobiet w przestępczości można się doszukiwać w istniejących różnicach między płciami². Budowa ciała, siła fizyczna, agresja i dominacja to podstawowe różnice,

¹ F. Adler: *Sisters in Crime, The Rise of the New Female Criminal*, Me Graw-Hill, New York 1975; R. J. Simon: *Women and Crime*, D. C. Health, Lexington Books 1975.

² F. Adler: *op. cit.*, s. 43-53.

które powodowały małą aktywność kobiet w ogóle, a co za tym idzie, mniejsze niż obecnie ich zaangażowanie w zachowania przestępcze. Przy czym o ile dwie pierwsze z wymienionych są natury biologicznej, to dwie następne są jedynie wynikiem społecznego wyuczenia.

Różnice biologiczne, zdaniem autorki, mogły do pewnego czasu wpływać na zachowania kobiet, szczególnie w społeczeństwach nieuprzemysłowionych bądź we wczesnych fazach tego procesu, kiedy siła fizyczna rozstrzygała często ostatecznie o społecznej interakcji. Obecnie jednak jej znaczenie maleje.

F. Adler przeciwstawia się zdecydowanie stwierdzeniom o naturalnej skłonności kobiet do pasywności i poddania. Zachowania takie należy bowiem analizować w kontekście tła społecznego, w jakim się one ujawniają, oraz przez pryzmat konkretnych instytucji kulturowych funkcjonujących w danym społeczeństwie. Występowanie bądź też brak reakcji określanych jako agresywne nie jest determinowane wyłącznie procesami fizjologicznymi zachodzącymi w organizmie, lecz przede wszystkim stanowi odzwierciedlenie społecznie wyuczonych wzorów zachowań w danej sytuacji. Obserwacje, że mężczyźni są generalnie rzecz biorąc bardziej agresywni niż kobiety, nie daje podstaw do twierdzenia, że przyczyną takiego stanu rzeczy jest brak agresywności u kobiet w ogóle. Jest to bowiem raczej wynik istnienia różnych społecznych wzorów zachowań przypisywanych kobietom i mężczyznom.

Dominacja nie ma również odpowiednika we wrodzonej, genetycznie uwarunkowanej uległości kobiet. Sama kultura określa bowiem typy zachowań funkcjonujące w społecznej świadomości jako dominujące lub poddańcze.

W społecznej świadomości utworzył się obraz kobiety jako słabej, uległej, biernej i konformistycznej, jak również mężczyzny jako silnego, aktywnego, władczego i agresywnego. Kobieta podporządkowana takiemu wizerunkowi, uznając, że jest odbiciem jej psychiki, nie wykazywała skłonności do aktywnego działania, w tym także do zachowań sprzecznych z prawem. Tymczasem, nie ma dwóch różnych konstrukcji psychiki: kobiecej i męskiej, jest jedna — ludzka. Wprawdzie technika, jaką posługują się kobiety w swych zachowaniach, tak przestępnych jak i nieprzestępnych, bywa odmienna, jednak wysuwany z tego wniosek o istnieniu różnych u mężczyzn i kobiet systemów motywacyjnych i celów działania jest błędny.

F. Adler odnośnie do istniejących dotychczas dużych dysproporcji w udziale kobiet i mężczyzn w przestępczości stwierdza, co poniżej.

1. Niewielkie naturalne różnice między płciami były polaryzowane i instytucjonalizowane przez różne kultury w różny sposób. Powodowały społeczną nierówność płci i ujawniały bardziej emocjonalne potrzeby społeczeństwa niż wrodzone możliwości jednostki.

2. Wtedy, kiedy różnice te zostaną wyeliminowane przez postęp techniczny, edukacyjny i ekonomiczny, społeczne oczekiwania względem płci i role społeczne (włącznie z rolami przestępczymi) będą wykazywać tendencję do zacierania się.

Ruchy wyzwolenia kobiet spowodowały wiele zmian w społecznym statusie kobiet oraz ich zachowaniach. F. Adler wychodzi z założenia, że ruchy wyzwolenia kobiet doprowadziły do zwiększenia elastyczności i swobody zachowania. Zwiększyły możliwości kobiet w podejmowaniu pracy oraz przyswajaniu nietradycyjnych, nowych dla nich ról społecznych. Zwiększona elastyczność zachowań jak i ruch w kierunku zajmowania męskich pozycji w strukturze zatrudnienia doprowadziły do podwyższenia statusu społecznego kobiet, do ich maskulinizacji i zwiększenia agresywności. Rezultatem tych zmian jest upodobnianie się zachowań kobiet i mężczyzn, a co za tym idzie, zwiększenie aktywności kryminalnej kobiet³.

F. Adler analizując zjawisko przestępczości w USA w ciągu dwunastu lat (1960-1972), w oparciu o dane statystyki policyjnej stwierdza, że wprawdzie liczba zatrzymanych mężczyzn była wyższa niż liczba zatrzymanych kobiet, lecz ogólny poziom zatrzymań wzrastał wśród kobiet trzykrotnie szybciej niż wśród mężczyzn.

Najbardziej wyraźny, zdaniem autorki, wzrost liczby zatrzymanych kobiet dał się zaobserwować w przypadku przestępstw: rabunku, sprzeniewierzenia, kradzieży i włamania. Jedynie z przypadku przestępstw morderstwa i kwalifikowanego uszkodzenia ciała i naruszenia nietykalności cielesnej wskaźniki wzrostu dla kobiet i mężczyzn były zbliżone (i oba wykazywały tendencję zwykłą). W przestępstwach tego typu — jak twierdzi F. Adler — większość relacji między sprawcą a ofiarą ma charakter osobisty, w przeciwieństwie do przestępstw motywowanych celami ekonomicznymi i świadczyć może o tym, że kobiety, podobnie jak mężczyźni popełniający przestępstwa, są przede wszystkim zainteresowane poprawą swoich warunków materialnych, a dopiero w następnej kolejności stosowaniem przemocy⁴. Z drugiej jednak strony, jeśli uwzględnia wysoki wzrost zatrzymań kobiet za posiadanie broni, to w przyszłości można oczekiwać większego zaangażowania kobiet w popełnianie przestępstw z użyciem przemocy⁵.

F. Adler dowodząc słuszności swego twierdzenia o zwiększającym się udziale kobiet w przestępstwach, w których przemoc odgrywa istotną rolę, opiera się przede wszystkim na kazusach kobiet, które np. : od kradzieży sklepowych i prostytucji doszły do rabunku czy napadu kwalifikowanego, które figurują na listach przestępców groźnych, uczestniczą w gangach itd. Zbyt fragmentaryczna natomiast jest jej analiza prowadzona w oparciu o dane statystyczne.

W rozważaniach F. Adler istotną rolę odgrywa stanowisko, jakie zajmuje ona

³ Por. także M. D. Lynes: *The Seriousness of Female Crime and Female Labor Force Participation: An Examination of the National Crime Survey*, The University of Michigan, Ph. D. 1983, s. 5-7.

⁴ F. Adler: *op. tit.*, s. 16.

⁵ F. Adler: *The Interaction Between Women's Emancipation and Female Criminality: A Cross — Cultural Perspective*, w: F. Adler, R. J. Simon: *The Criminology of Deviant Women*, Houghton Mifflin Company, Boston 1979, s. 409.

odnośnie do kwestii operowania pojęciami przestępstwa „typowo kobiecego” i „typowo męskiego”. Uważa, że taki podział przestępstw jest sztuczny. Przy założeniu bowiem, że rodzaj przestępstwa jest uzależniony od motywacji i możliwości, takie rozgraniczenie jest jedynie odzwierciedleniem różnych okazji łamania prawa, których dostarcza wyznaczana przez płeć rola społeczna.

Używanie pojęcia przestępstwa „typowo kobiecego” jest uzasadnione tylko w odniesieniu do najliczniej przez kobiety popełnianych przestępstw w przeszłości (tzn. prostytutki i kradzieży sklepowych). Klasyfikując w ten sam sposób przestępstwa, które kiedyś były domeną mężczyzn, otrzymać można obraz przestępstw „typowo męskich”, tzn. skierowanych przeciwko osobie, przestępstw z użyciem przemocy oraz przestępstw przeciwko mieniu dokonywanych w sposób szczególnie zuchwały. Nie można natomiast, według F. Adler, zgodzić się z stwierdzeniem, iż kobiety z natury zdolne są do popełniania tylko określonych rodzajów przestępstw i zastosowanie w takim przypadku pojęcia przestępstwa „typowo kobiecego” jest błędne. Kobieta bowiem, podobnie jak mężczyzna może być zabójcą czy też dokonać napadu na bank. Różnica, jaka może wystąpić jedynie między nimi, odnosi się do sposobu i techniki działania.

II. KONCEPCJA R. J. SIMON

R. J. Simon, podobnie jak F. Adler, podejmuje próbę wyjaśnienia zjawiska przestępczości kobiet w kontekście zmian społecznych, jakie spowodował ruch wyzwolenia kobiet. Odmienne jednak niż F. Adler uwagi swej nie koncentruje na ideologii ruchu wyzwolenia kobiet, lecz przede wszystkim na procesie zwiększania aktywności zawodowej kobiet, który niewątpliwie ruch ten wzmocnił.

R. J. Simon wychodzi z założenia, że wzrost aktywności zawodowej kobiet będzie powodował z jednej strony — zwiększenie okazji do popełnienia przez nie przestępstw przeciwko mieniu, z drugiej natomiast — uzyskiwanie zwiększonej ekonomicznej niezależności obniży stany frustracji, co spowoduje zmniejszenie ich udziału w popełnianiu przestępstw z użyciem przemocy.

Autorka uważa, iż dysproporcja między udziałem w przestępczości kobiet i mężczyzn wynika przede wszystkim z istnienia różnic w okazjach i możliwościach do popełniania przestępstw. Okazje takie zależą — zdaniem R. J. Simon — w szczególności od zajmowanych przez kobiety pozycji w strukturze zatrudnienia. „Nie wystarczy bowiem, że prawie połowa kobiet pracuje, aby miało to związek z przestępczością: kobiety te muszą być zatrudnione na takich stanowiskach, które stwarzają im możliwość popełnienia przestępstw⁶.”

Zwiększenie aktywności zawodowej kobiet spowodowało zmianę ich dotychczasowych ról społecznych i wstąpienie w nowe role, niosące ze sobą zwiększoną

⁶R. J. Simon: *op. cit.*, s. 106.

odpowiedzialność za zaspokajanie potrzeb materialnych swojej rodziny. Ta zwiększona odpowiedzialność podwyższać może prawdopodobieństwo angażowania się kobiet w przestępstwa przeciwko mieniu, motywowane ekonomicznymi względami.

R. J. Simon sugeruje, że takie przestępstwa jak kradzież, włamanie, oszustwo i sprzeniewierzenie będą wzrastać wraz z zwiększającą się ekonomiczną aktywnością kobiet.

Zmiana ról społecznych, uniezależnienie się finansowe od mężczyzny, podwyższenie ekonomicznej i edukacyjnej pozycji w społeczeństwie uwolniły kobiety od frustracji i poczucia niższości. Wchodząc w nowe role społeczne, wymagające z jednej strony większej odpowiedzialności, a z drugiej nagradzające dużym prestiżem, pozbyły się „uczucia, że są eksploatowane i wiktyimizowane”, które towarzyszyło dotąd zajmowanej przez nie pozycji społecznej. Ponieważ przemoc ze strony kobiet podyktowana jest w dużym stopniu właśnie tymi uczuciami, liczba przestępstw⁶ z użyciem przemocy będzie się obniżać — redukowana jest bowiem motywacja do zabijania i używania przemocy. Zdaniem R. J. Simon, udział kobiet w tego rodzaju przestępstwach wynikał zawsze z poczucia zależności i poddania, charakteryzującego wzór tradycyjnej roli kobiet w społeczeństwie. Dokonanie gwałtu na osobie, którą w przypadku kobiet jest zazwyczaj osoba najbliższa (mąż, konkubina, przyjaciel, dziecko), jest jednym z niewielu dostępnych kobiecie sposobów wyładowania swojej frustracji, wynikającej z zajmowania niekorzystnej pozycji społecznej.

R. J. Simon analizując zjawisko przestępczości kobiet w USA w ciągu lat 1953-1972 w oparciu o dane statystyki policyjnej czyni to ze znacznie większą starannością i dokładnością w porównaniu z F. Adler⁷. Biorąc pod uwagę procentowy udział zatrzymanych kobiet w stosunku do ogólnej liczby zatrzymanych osób w danym roku za przestępstwa przeciwko mieniu (włamanie, kradzież, kradzież aut) oraz przestępstwa przeciwko osobie (zabójstwo, zwykle uszkodzenie ciała i naruszenie nietykalności cielesnej), a nadto za sprzeniewierzenie i oszustwo oraz fałszerstwo, stwierdza, że procentowy wzrost zatrzymanych kobiet, jaki nastąpił w badanym okresie, jest wynikiem przede wszystkim wzrostu, zatrzymań za przestępstwa przeciwko mieniu. Niewielkie zmiany daje się zauważyć w przypadku kradzieży samochodów i włamań. Bardzo duże natomiast w przypadku kradzieży (np. 1953 — 14% i 1972 — 31 %), a następnie przestępstw sprzeniewierzenia i fałszerstwa (o ponad 10% więcej kobiet było za te przestępstwa zatrzymanych w 1972 r. w porównaniu do 1953 r.). W kategorii przestępstw skierowanych przeciwko osobie, tzn. w przypadku zabójstwa, kwalifikowanego uszkodzenia ciała i naruszenia nietykalności cielesnej i rabunku — zdaniem autorki — udział zatrzymanych kobiet zmienił się w stopniu minimalnym.

R. J. Simon w kolejnych swych pracach pogłębia i rozszerza analizę zjawiska

⁷ *Ibidem*, s. 30-47.

przestępczości kobiet w USA w oparciu o dane statystyki policyjnej, jak również podejmuje próbę weryfikacji swoich założeń odnośnie do tego zjawiska na przykładach innych krajów⁸. Rezultatem tego są następujące stwierdzenia.

1. Udział kobiet w przestępczości uległ wzrostowi, przy czym w stopniu znacznie większym po 1967 r. niż w okresach wcześniejszych.

2. Wzrost ten spowodowany był przede wszystkim zwiększonym udziałem kobiet w popełnianiu kradzieży, sprzeniewierzeń i oszustw oraz fałszerstw — a więc przestępstw o charakterze ekonomicznym i finansowym.

3. W społeczeństwach, w których kobiety mają większą szansę zatrudnienia na lepiej płatnych i bardziej odpowiedzialnych stanowiskach oraz posiadają wyższy status społeczny — w większym stopniu angażują się w popełnianie przestępstw skierowanych przeciwko mieniu⁹.

III. EMPIRYCZNA WERYFIKACJA OBU KONCEPCJI

Prace F. Adler i R. Simon wzbudziły żywe zainteresowanie i kontrowersje, w wyniku których przeprowadzono wiele badań empirycznych zmierzających do wyjaśnienia dynamiki i struktury zjawiska przestępczości kobiet.

Szczególnie wiele uwagi obu teoriom poświęca D. J. Steffensmeier, który w kolejnych szczegółowych analizach danych zawartych w statystykach policyjnych zmierza do udzielenia odpowiedzi na trzy zasadnicze pytania. Pierwsze — czy rozmiary przestępczości kobiet uległy zmianie, w tym szczególnie po 1960 r. Drugie — czy wystąpiły zmiany w strukturze zjawiska przestępczości kobiet, a jeśli tak, to czy dotyczą one przestępstw przeciwko mieniu, czy też przestępstw z użyciem przemocy. Trzecie — czy na obraz zjawiska przestępczości kobiet mógł mieć wpływ ruch wyzwolenia kobiet¹⁰ II. Rezultatem przeprowadzonych analiz są następujące stwierdzenia.

⁸ R. J. Simon: *Arrest Statistics*, w: F. Adler, R. J. Simon: *The Criminology...*, s. 101-113 oraz R. J. Simon: *American Women and Crime*, w: L. H. Bowker: *Women and Crime in America*, Macmillan Publishing Co, Ino, New York 1981, s. 18-39.

⁹ R. J. Simon, N. Sharma: *Women and Crime: Does the American Experience Generalized*, w: F. Adler, R. J. Simon: *The Criminology ...*, s. 391-400.

¹⁰ D. J. Steffensmeier, R. H. Steffensmeier, A. L. Rosenthal: *Trends in Female Violence 1970-1977*, „Sociological Focus”, 1979, vol. 12, s. 217-227; D. J. Steffensmeier: *Sex Differences in Patterns of Adult Crime, 1965-1977: A Review and Assesment*, „Social Forces”, 1980, vol. 58, s. 1081-1108; D. J. Steffensmeier, A. S. Rosenthal, C. Shehan: *World War II and Its Effect on the Sex Differential in Arrest: An Empirical Test of the Sex Role Equality and Crime Proposition*, „The Sociological Quarterly”, 1980, vol. 21, s. 403-416; D. J. Steffensmeier: *Crime and the Contemporary Woman: An Analysis of Changing Levels of Female Property Crime, 1960-1975*, [w:] L. M. Bowker: *Women...*, s. 39-56; D. J. Steffensmeier: *Trends in Female Crime: Its Still a Man's World*, [w:] B. R. Price, N. J. Sokoloff: *The Criminal Justice System and Women*, Clark Boardman Company, Ltd, New York 1982, s. 117-129.

1. Zjawisko przestępczości kobiet w okresie 1960-1980 nie uległo aż takim zmianom, aby można było twierdzić, iż staje się podobne do zjawiska przestępczości mężczyzn — tak ze względu na ilość, jak i rodzaj popełnianych przestępstw.

2. Brak jest podstaw do łączenia niewielkich zmian, jakie zaszły w przestępczości kobiet, z ruchem wyzwolenia kobiet. Porównywanie proporcji udziału kobiet i mężczyzn w przestępczości przed i po 1970 r., kiedy to spodziewano się szczególnych efektów oddziaływania ruchu wyzwolenia kobiet (przypadającego na koniec lat sześćdziesiątych) na zjawisko przestępczości kobiet, nie wskazuje na wystąpienie w tym względzie szczególnych zmian. D. J. Steffensmeier uważa, że ruchy wyzwolenia kobiet wywarły duży wpływ raczej na zmianę wyobrażeń o przestępczości kobiet niż na rozmiary i rodzaje przestępstw popełnianych przez kobiety.

3. Zmiany w przestępczości kobiet ograniczają się w zasadzie do dwóch kategorii przestępstw: kradzieży oraz oszustwa i sprzeniewierzenia. Wprawdzie wszystkie przestępstwa przeciwko mieniu wykazują tendencję wzrostową, jednak w przypadku kobiet popełnianie tych właśnie przestępstw szczególnie wzrosło. D. J. Steffensmeier uważa, że nie nastąpił sugerowany tak przez F. Adler i R. J. Simon wzrost poważniejszych przestępstw przeciwko mieniu związanych z osiąganiem wyższych pozycji zawodowych (tzw. przestępstw osób w białych kołnierzykach). Wystąpił natomiast wzrost przestępstw, które nadal uznać można za tradycyjnie kobiece. Kobiety nadal popełniają, jak dotychczas, drobne przestępstwa przeciwko mieniu (w tym najczęściej kradzieże sklepowe), „naiwne oszustwa” przy użyciu kart kredytowych i czeków oraz sprzeniewierzenia niewielkich kwot (dokonywane przez kasjerki czy sekretarki).

4. W przypadku przestępstw, które autor określa jako „męskie” (tzn. wymagające fizycznej siły, przymusu, zetknięcia z ofiarą oraz specjalnych kwalifikacji), widoczny jest badanym okresie niewielki wzrost, ale w stopniu prawie identycznym w odniesieniu do kobiet i mężczyzn. Do podobnych ustaleń doprowadza analiza przestępstw z użyciem przemocy (zabójstwo, kwalifikowane i zwykłe uszkodzenie ciała i naruszenie nietykalności cielesnej, rozbój, włóczęgostwo, posiadanie broni). Zmiany udziału kobiet w popełnianiu tego rodzaju przestępstw są zdaniem D. J. Steffensmeiera tak niewielkie, iż w żadnym wypadku nie potwierdzają hipotezy F. Adler o „maskulinizacji” przestępczości kobiet, a tylko częściowo hipotezę R. J. Simon. Uważa się za słuszne przewidywania R. J. Simon, że nie będzie się zwiększał udział kobiet w popełnianiu przestępstw z użyciem siły, a co za tym idzie zjawisko przestępczości kobiet nie będzie się upodabniać do zjawiska przestępczości mężczyzn. Nie następuje jednak, jak przypuszczała, zmniejszanie liczby tych przestępstw popełnianych przez kobiety.

5. Przyczyn wzrostu liczby drobnych przestępstw przeciwko mieniu nie należy dopatrywać się we wpływach ruchu wyzwolenia kobiet, czy też zmianach ról społecznych, a raczej w konsumpcyjnym charakterze rynku, pogarszającej się ekonomicznej sytuacji wielu kobiet w USA, zwiększonej kontroli i odpowiedzial-

ności kobiet za sytuację finansową rodziny oraz w zwiększeniu się okazji do popełniania drobnych kradzieży, i oszustw, jakie stwarza w handlu system samoobsługi oraz nabywania towarów przy wykorzystaniu kart kredytowych.

Niewielkie zmiany w przestępczości kobiet notuje również M. J. Hindelang, według którego w latach 1972-1976 nastąpił jedynie nieznaczny wzrost udziału kobiet, i to tylko w popełnianiu kradzieży¹¹.

V. D. Young swą analizę zjawiska przestępczości kobiet w okresie 1964-1978 konkluduje stwierdzeniem, że przestępczość ta wzrosła przede wszystkim w odniesieniu do przestępstw przeciwko mieniu, a szczególnie — kradzieży, włamania, oszustwa. Nie nastąpił natomiast, co sugerowała R. J. Simon, wzrost popełnianych przez kobiety sprzeniewierzeń i oszustw¹².

P. C. Giordano, S. Kerbel i S. Dudley rejestrują wzrost popełnionych przez kobiety przestępstw przeciwko mieniu w okresie 1970-1976 w Toledo, brak natomiast istotnych zmian w grupie przestępstw skierowanych przeciwko osobie¹³. Uzyskane wyniki wydawałyby się potwierdzać hipotezy stawiane przez R. J. Simon, szczególnie jeśli dodamy, że wzrost udziału kobiet w popełnianiu przestępstw przeciwko mieniu dotyczył tak kradzieży jak i oszustwa, fałszerstwa oraz sprzeniewierzenia. Autorki jednak wyraźnie podkreślają, że wzrost przestępstw fałszerstwa i sprzeniewierzenia wcale niekoniecznie związany był z miejscem zatrudnienia poszczególnych osób, co poważnie ogranicza możliwość tłumaczenia tych zmian przy pomocy zwiększonej aktywności zawodowej kobiet i jej związku z charakterem popełnianych przestępstw¹⁴. Uważają one ponadto, że praca zawodowa kobiet stanowi ważną zmienną dla wyjaśnienia zjawiska przestępczości kobiet, lecz nie może być jedyną. Przestępczość kobiet powinna bowiem, ich zdaniem, być analizowana w szerszym kontekście strukturalnych i ekonomicznych układów społecznych.

Do nieco odmiennych wniosków, niż dotychczas prezentowane, dochodzi w swoich badaniach N. K. Wilson. Na podstawie analizy danych statystyki zatrzymań za lata 1960-1978 dochodzi do wniosku, iż nastąpił niewielki wzrost liczby przestępstw z użyciem przemocy popełnianych przez kobiety szczególnie w odniesieniu kwalifikowanego i zwykłego uszkodzenia ciała i naruszenia nietykalności cielesnej oraz przestępstw z bronią w rękę. Przy czym wzrost ten jest bardziej widoczny u młodocianych kobiet niż dorosłych, co wskazuje na ten-

¹¹ M. J. Hindelang: *Sex Differences in Criminal Activity*, „Social Problems”, 1979, vol. 27, s. 143-156.

¹² V. D. Young: *Patterns of Female Criminality*, State University of York at Alabama, Ph. D. 1981, s. 225-227.

¹³ P. C. Giordano, S. Kerbel, S. Dudley: *The Economics of Female Criminality: An Analysis of Police Blotters, 1890-1976*, w: L. H. Bowker: *Women...*, s. 65-82.

¹⁴ Autorki omawianą analizę prowadziły na podstawie danych zawartych w rejestrach policyjnych, dzięki czemu dysponowały informacjami o poszczególnych kobietach aresztowanych za konkretne przestępstwo.

jencję do niwelowania różnic w udziale kobiet i mężczyzn w popełnianiu przestępstw z użyciem przemocy. Autorka uważa, że nieporozumieniem jest analizowanie przestępstw z użyciem przemocy popełnionych przez kobiety metodą tylko czynionych porównań z tymi przestępstwami, które popełnione są przez mężczyzn. Należy analizować je raczej w odniesieniu do całego zjawiska przestępczości kobiet. Wtedy okazuje się, że popełnianie tych przestępstw (w porównaniu do lat wcześniejszych) przez kobiety wzrosło i to w większym stopniu niż w przypadku mężczyzn. W literaturze wg N. K. Wilson¹⁵ zwykło się przemoc i agresywność łączyć z męskością, stąd wiele nieporozumień i kontrowersji w interpretowaniu udziału kobiet w popełnianiu przestępstw z użyciem przemocy i wskazywaniu na maskulinizację ich zachowań, jeśli udział ten się zwiększa. Gdyby jednak pojęcie „subkultury przemocy” operacjonalizować przez zespół zmiennych, a to jest możliwe, z których jedną byłaby płeć — łatwiej byłoby wyjaśnić zwiększający się udział kobiet w popełnianiu przestępstw z użyciem przemocy, jak również wyjaśnianie tego typu zachowań wśród mężczyzn mogłoby być bardziej dokładne.

Stwierdzenia N. K. Wilson spotkały się z ostrą krytyką ze strony D. Steffensmeiera, który zarzuca jej błędną interpretację zjawiska przestępczości kobiet spowodowaną sposobem przeliczania danych zawartych w statystyce zatrzymań. Według niego brak jest podstaw do stwierdzania wzrostu przestępstw z użyciem przemocy popełnionych przez kobiety, czy też stwierdzenia, że przestępczość kobiet staje się bardziej męska¹⁶. W odpowiedzi na zarzuty N. K. Wilson wyjaśnia, że zastosowany przez nią sposób analizy danych statystycznych jest poprawny i daje podstawy do stwierdzania wzrostu przestępstw z użyciem przemocy popełnianych przez kobiety. Nie uważa natomiast, że jest to przejaw maskulinizacji kobiecej przestępczości. Nie utożsamia bowiem przestępstw z użyciem przemocy z „męskością” tych zachowań, jak to zwykło się robić dotychczas (uważano je za męskie, ponieważ najczęściej popełniane były przez mężczyzn), lecz szuka wyjaśnienia tych zachowań, a co za tym idzie, dotychczasowych odmienności w częstotliwości ich występowania u kobiet i mężczyzn, w istnieniu różnic w okazjach i stylu życia wyznaczających pozycję społeczną kobiet i mężczyzn¹⁷.

Do dyskusji nad zjawiskiem przestępczości kobiet przyłączyła się także J. G. Góra, która w wyniku przeprowadzonej analizy (okresu lat 1949-1976) odrzuca zasadność interpretacji zmian w przestępczości kobiet w połączeniu z ruchami wyzwolenia kobiet¹⁸. Wyróżniając trzy przedziały czasowe: lata 1949-

¹⁵ N. K. Wilson: *The Masculinity of Violent Crime — Some Second Thoughts*, „Journal of Criminal Justice”, 1981, vol. 9, s. 111-123.

¹⁶ D. Steffensmeier: *Flawed Arrest «Rates» and Other Reliability Problems in UCR Arrest Statistics : A Comment on Wilson's «The Masculinity of Violent Crime — Some Second Thoughts»*.

¹⁷ N. K. Wilson: *Masculinity and Violent Crime: A Response to Steffensmeier Comment*, „Journal of Criminal Justice”, 1983, vol. 11, s. 173-176.

¹⁸ J. G. Cora: *The New Female Criminal. Empirical Reality or Social Myth?* Praeger, New York 1982, s. 49, 116.

1959, 1959-1969 i 1969-1976 stwierdza, że największe zmiany w przestępczości kobiet wystąpiły nie w latach 1969-1976, w których to występowały ruchy wyzwolenia kobiet, lecz wcześniej. Największy wzrost w przestępczości kobiet nastąpił w latach 1959-1969, czego wyjaśnienia należy szukać nie w ruchach społecznych, lecz raczej w demograficznej i historycznej charakterystyce tego okresu¹⁹.

Na zakończenie warto przytoczyć wyniki badań przeprowadzonych przez M. D. Lynes, w których uwzględnia się trzy propozycje wyjaśnienia zjawiska przestępczości kobiet: F. Adler — że wyzwolenie kobiet zwiększa rozmiary i gwałtowność przestępczości kobiet, R. J. Simon — że wzrost aktywności kobiet zwiększa przestępstwa ekonomiczne kobiet, a obniża popełnianie przestępstw przeciwko osobie oraz D. G. Steffensmeiera, który zaprzecza istnieniu tendencji wzrostowej w przestępczości kobiet z wyjątkiem zwykłych kradzieży²⁰.

Odnosnie do oceny rozmiarów przestępczości kobiet potwierdzenie znalazły ustalenia M. J. Hindelanga i D. J. Steffensmeiera twierdzących, że stopień angażowania się kobiet w zachowania przestępcze niemal się nie zmienia. Zmienia się natomiast waga przestępstw popełnionych przez kobiety, tzn. : zwiększa się w przypadku przestępstw przeciwko mieniu, obniża natomiast w przypadku przestępstw przeciwko osobie. Waga przestępstw popełnionych przez kobiety łączy się pozytywnie z ich aktywnością zawodową²¹.

Taki rezultat badań — zdaniem autorki nie potwierdza w całości żadnej z wymienionych propozycji. Przeciwnie bowiem niż twierdzi D. J. Steffensmeier, zauważa się pewną zbieżność w przestępczych zachowaniach kobiet i mężczyzn. Przeciwnie niż sugeruje to R. J. Simon — aktywność zawodowa nie obniża wagi przestępstw przeciwko osobie oraz przeciwnie niż twierdził F. Adler — waga przestępstw przeciwko osobie obniża się, czego wzrastającą aktywnością nie da się wytłumaczyć.

M. Lynes uważa, że przyczyną trudności tłumaczenia wagi przestępstw popełnianych przez kobiety było tak w przypadku F. Adler, jak i R. Simon uznanie aktywności zawodowej kobiet za wskaźnik wyzwolenia kobiet lub też zmian społecznych. Jej zdaniem praca zawodowa jest jedną z ekonomicznych zmiennych wiążącą się z przestępczością kobiet, lecz nie jedyną i wystarczającą do jej tłumaczenia.

Zaprezentowane badania nie są oczywiście jedynymi, które zmierzały do wy-

¹⁸ Obraz lat 1959-1969 jest odbiciem zachowań osób urodzonych w latach 1942-1951, w których warunki materialne i dezorganizacja struktury rodziny w istotny sposób wpływała na procesy socjalizacyjne.

²⁰ M. D. Lynes: *The Seriousness of Female Crime and Female Labor Force Participation: An Examination of the National Crime Survey*, The University of Michigan, Ph. D. 1983

²¹ Analizę przeprowadzono w oparciu o dane statystyczne uzyskiwane w badaniach poziomu wiktymizacji, a nie jak dotychczas w oparciu o dane statystyk policyjnych FBI. Obserwowane zatem zmiany są zmianami w jakości przestępczych kontaktów kobiet popełniających przestępstwa, a nie wzrostem liczby kobiet popełniających te przestępstwa.

jaśnienia dynamiki i struktury zjawiska przestępczości kobiet w oparciu o założenia teorii F. Adler i R. J. Simon, lecz typowymi ze względu na stosowane metody, materiał badawczy, zakres analizy oraz rezultaty²². Prowadzone badania zasadniczo zmierzały w dwóch kierunkach. Pierwszy — polegał na ocenie dynamiki i struktury przestępczości kobiet. Drugi — obejmował analizowanie zależności między zmianami, jakie zaszły w pozycji społecznej kobiet w wyniku ruchu wyzwolenia kobiet, a zmianami, jakie wystąpiły w zjawisku przestępczości.

Generalnie uznać należy, że żadne z badań nie zweryfikowały ani koncepcji F. Adler, ani też koncepcji R. J. Simon w całości, lecz tylko niektóre z ich twierdzeń. Materiał badawczy uzyskiwany był z różnych źródeł: przede wszystkim statystyk policyjnych, a niekiedy tylko statystyk opartych na wynikach badań poziomu wiktymizacji, rejestrów policyjnych. Zjawisko przestępczości kobiet poddawane było analizie w różnych okresach czasowych, od kilku do kilkunastu lat. Raz za punkt graniczny dla procesu oddziaływania ruchu wyzwolenia kobiet na zjawisko przestępczości przyjmowano rok 1968, innym zaś 1969 czy też 1970. Różnicie również były dobierane i grupowane poszczególne przestępstwa do badań. Stąd w pewnych badaniach np. kradzież stanowi jedną kategorię przestępstw, w innych natomiast każdy jej rodzaj traktowany jest odrębnie. Jeśli przestępstwa są grupowane, to zwykle mowa jest o dwóch grupach, a mianowicie : o przestępstwach przeciwko mieniu oraz przestępstwach przeciwko osobie, z tym że w miejsce tych ostatnich często zamiennie pojawiają się przestępstwa agresywne bądź też przestępstwa z użyciem siły czy przemocy, lecz nie zawsze obejmują te same rodzaje przestępstw. Zdarza się również, iż jedni autorzy traktują rabunek jako przestępstwo z grupy przestępstw przeciwko mieniu, inni natomiast jako przestępstwo z użyciem przemocy. Kryterium oceny wagi przestępstwa jest zwykle jego rodzaj, co wiąże się oczywiście z ograniczoną ilością informacji, jakich dostarczają statystyki policyjne czy też sądowe, będące najczęstszym źródłem danych w przeprowadzonych badaniach. Wyjątkowo stosowano odpowiednie skale dla pomiaru wagi przestępstwa, jak również wyjątkowo uwzględniono szerszy zakres danych o osobie sprawcy (oprócz oczywiście płci), które jak wiadomo różnicują zjawisko przestępczości.

Interpretacja uzyskiwanego materiału była dokonywana tak w oparciu o proste obliczenia procentowe, jak badanie zależności między poszczególnymi zmiennymi. Natomiast całość rozważań nad dynamiką i strukturą zjawiska przestępczości prowadzona była albo w odniesieniu do kobiet, albo też do kobiet w porównaniu z mężczyznami.

²² Także np. A. Bartel: *Women and Crime: An Economic Analysis*, „Economic Inquiry”, 1979, vol. 17, s. 29-51; J. R. Chapman: *Economic Realities and the Female Offender*, Lexington Books, DC. Heath and Company 1980; R. L. Austin: *Women's Liberation and Increases in Minor, Major, and Occupational Offenses*, „Criminology”, 1982, vol. 20, s. 407-430; St. Box, Ch. Male: *Liberation (Emancipation) Economic Marginalization, or Less Chivalry*, „Criminology”, 1984, vol. 22, s. 473-497.

Wszystkie przytoczone wyżej odmienności, dające się dostrzec w prezentowanych badaniach, uwidoczniają problemy, jakie powstają w momencie porównania i oceny ich rezultatów. Lecz jeśli podjąć próbę uczynienia pewnych uogólnień, to wyniki badań odnośnie do zjawiska przestępczości kobiet są następujące.

1. Przestępczość kobiet po 1970 r. nie uległa bardziej istotnym zmianom. Zmiany takie natomiast nastąpiły w okresach wcześniejszych.

2. Niewielkie zmiany, jakie zaobserwowano w przestępczości kobiet po 1970 r., dotyczą wzrostu liczby przestępstw przeciwko mieniu, i to nie wszystkich. Liczby przestępstw przeciwko osobie są stabilne lub wykazują minimalną tendencję wzrostową przy równoczesnym jednak ich wzroście w przypadku mężczyzn.

3. Kwestionowane są podstawy do łączenia ruchów wyzwolenia kobiet ze zmianami, jakie wystąpiły w zjawisku przestępczości kobiet. Istotne bowiem zmiany w tym zjawisku zaszły w okresach wcześniejszych niż te, na które przypadają ruchy wyzwolenia kobiet. Brak jest operacjonalizacji pojęcia „wyzwolenie kobiet”, a aktywność zawodową uznano za wskaźnik nie wystarczający do oceny zmian społecznych, które mogły być związane z ruchem wyzwolenia kobiet.

4. Zjawisko przestępczości kobiet należy analizować w kontekście zmian społecznych, jakie nastąpiły w odniesieniu do kobiet, lecz w tym celu potrzebny jest dobór odpowiednich wskaźników tych zmian.

IV. UWAGI KRYTYCZNE

Jak już wspomniano na początku, obie koncepcje wzbudziły wiele kontrowersji i emocji, z tym iż szczególnie koncepcja F. Adler stała się przedmiotem ostrej krytyki. Pod jej adresem skierować można następujące zarzuty.

1. Analiza zjawiska przestępczości jest bardzo fragmentaryczna i brak jest podstaw do stwierdzenia, że nastąpił alarmujący wręcz wzrost zjawiska przestępczości kobiet (a w takim tonie właśnie jest on przedstawiony) i że staje się ona o wiele bardziej groźna ze względu na popełnione przestępstwa. Cytowane przez autorkę dane liczbowe dotyczą tylko niektórych wybranych przestępstw, co stwarza wrażenie, jak gdyby uwzględniano tylko te, które potwierdzają zmiany w zjawisku przestępczości kobiet. O wzroście liczby przestępstw danego rodzaju wnioskuje F. Adler tylko z odsetek. Kiedy informuje np., że liczba jakichś przestępstw wzrosła o sto procent w odniesieniu do kobiet, a tylko pięćdziesiąt w odniesieniu do mężczyzn, to nie podaje, że równocześnie kobiety stanowią wśród jego sprawców tylko kilkuprocentową grupkę.

2. Koncepcja F. Adler opiera się na następującym schemacie. Ruchy wyzwolenia kobiet powodują zwiększoną aktywność zawodową kobiet oraz zmianę ról społecznych powodującą zbieżność ról kobiecych i męskich. Konsekwencją tego procesu jest maskulinizacja kobiecych zachowań tak zgodnych z normami

społecznymi, jak i nimi sprzecznymi. Stąd przewidywanie wzrostu przestępczości kobiet oraz zbieżności w rodzajach przestępstw popełnionych przez kobiety i mężczyzn.

Schemat ten zawiera jednak kilka problematycznych założeń. F. Adler przyjmuje, iż ruchy wyzwolenia kobiet objęły swoim oddziaływaniem wszystkie kobiety i na wszystkie wywarły duży wpływ. Przyznaje wprawdzie, że nie był to ruch zorganizowany, niemniej jednak powszechność jego oddziaływania na świadomość i zachowanie kobiet miała być bezsprzeczna. W rzeczywistości jednak objął on tylko kobiety ze średniej klasy²³. Według autorki wzrost aktywności zawodowej kobiet wiąże się z podejmowaniem przez nie zatrudnienia w męskich zawodach (bardziej atrakcyjnych, a finansowo korzystniejszych), co powoduje zmianę ich statusu społecznego i ekonomicznego, a następnie osiąganie równości społecznej z mężczyznami. Brak jest jednak przekonujących dowodów na to, iż w społeczeństwie amerykańskim równość taka jest rzeczywiście osiągana. Częściej uznaje się bowiem, że wprawdzie zmieniła się struktura zatrudnienia i poziom wykształcenia w odniesieniu do kobiet, niemniej jednak zmiany te nie są aż tak duże, aby twierdzić, że pozycje społeczne kobiet i mężczyzn są równe. Niewątpliwie nastąpił wzrost zatrudnienia kobiet, ale prestiżowe pozycje nadal w większości przypadają w udziale mężczyznom. Poziom osiąganego wykształcenia przez kobiety także uległ zmianie, lecz zmiana ta polegała przede wszystkim na uzyskiwaniu przez większą niż dotychczas liczbę kobiet wykształcenia wyższego²⁴. Trafnie ocenia sytuację społeczną kobiet i mężczyzn R. B. Rosenfeld, kiedy mówi o istnieniu nie faktycznej równości, lecz raczej o równości prawnie uznanych możliwości²⁵.

Dla F. Adler zwiększona aktywność zawodowa kobiet łączy się ze zmianą całego systemu ról. Bez wątplenia praca zawodowa kobiet spowodowała przejście przez nie nowych ról społecznych, odrzucanie jednak bądź minimalizowanie wpływu tych tradycyjnych (matki, żony) jest bezpodstawne. Wręcz odwrotnie, przypuszcza się, że te tradycyjne nadal uznawane są przez kobiety za ich role pierwszoplanowe w przypadku pełnienia kilku ról społecznych równocześnie.

•Kolejny problem to zagadnienie maskulinizacji zachowań kobiet i łączenia ich z zachowaniami przestępczymi. Po pierwsze — jak na razie nie wiadomo, czy i o ile zmiany społeczne wpłynęły na zmianę w zachowaniach kobiet. A jeśli tak, to czy rzeczywiście nastąpiło przyjęcie męskich wzorów zachowań przez kobiety. Po drugie — brak jest jak dotychczas zgodności stanowisk odnośnie do twierdzenia, że „męskość” zwiększa prawdopodobieństwo wystąpienia zachowań przestępczych. Wyniki przeprowadzonych badań są w tym względzie jeśli nie

²³ Por. np. C. R. Mann: *Female Crime and Delinquency*, The University of Alabama Press 1984, s. 108-109.

²⁴ R. B. Rosenfeld: *Inequality and Crime*, University of Oregon, Ph. D. 1984, s. 136-158.

²⁵ E. B. Leonard: *Women, Crime, and Society. A Critique of Theoretical Criminology*, Longman, New York 1982.

sprzeczne, to rozbieżne²⁶. A na tym właśnie twierdzeniu w dużej części bazuje koncepcja F. Adler.

Koncepcja R. J. Simon spotkała się z mniej ostrą krytyką, w porównaniu z koncepcją F. Adler, przede wszystkim z dwóch powodów: analiza materiału empirycznego jest o wiele bardziej dokładna i wiarygodna oraz w mniejszym stopniu wiąże ona ruch wyzwolenia kobiet ze zmianami w ich przestępczości. Analiza danych zawartych w statystyce policyjnej nie budzi wątpliwości co do poprawności przeprowadzonych obliczeń, lecz raczej zastrzeżenia co do zakresu formułowanych na jej podstawie wniosków. W materiale prezentowanym przez R. J. Simon znaleźć można wyraźne potwierdzenie wzrostu liczby kradzieży popełnionych przez kobiety, słabsze — oszustw, fałszerstw i sprzeniewierzeń. Brak natomiast podstaw do stwierdzenia obniżania się poziomu przestępczości kobiet z użyciem przemocy.

R. J. Simon ogranicza znaczenie wpływu ruchu wyzwolenia kobiet na zjawisko przestępczości. Uważa, że większość przestępczyń pochodzi z grup społecznych, których ruch ten nie dotyczył. Przyznaje jednak, iż wiązał się on ze zwiększoną aktywnością zawodową kobiet i na niej właśnie koncentruje swoją uwagę. Według koncepcji R. J. Simon aktywność zawodowa kobiet wpływa: na zwiększenie możliwości popełniania przestępstw oraz na obniżenie frustracji i poczucia niższości u kobiet, co w konsekwencji prowadzi do zmian w zachowaniach przestępczych. O ile kontrowersyjna jest sprawa uzyskiwania przez kobiety wyższych pozycji w strukturze zatrudnienia (o czym była już mowa wcześniej) i wiążącej się z tym poważniejszej przestępczości przeciwko mieniu, to słuszne wydaje się stwierdzenie o zwiększającej się finansowej odpowiedzialności kobiet za utrzymanie rodziny i większej motywacji do popełniania przestępstw przeciwko mieniu. Nie w pełni należy się zgodzić z poglądem autorki, że zwiększona aktywność zawodowa kobiet obniżać będzie frustracje motywujące przestępstwa z użyciem siły. To prawda, iż wejście kobiet w nową rolę zawodową podwyższać może samoocenę, samoakceptację, a więc i niwelować stresi. Z drugiej jednak strony, pełnienie przez nie kilku ról społecznych równocześnie powodować może frustrację wiążącą się z niemożliwością wywiązywania się z nich równie dobrze. Gdyby zatem trzymać się nadal tego toku rozumowania, to przestępstwa z użyciem przemocy w przypadku kobiet nie powinny wykazywać żadnych istotnych

²⁶ Por. np. S. Norland, N. Schover: *Gender Role and Female Criminality. Some Critical Comments*, „Criminology”, 1977, vol. 5, s. 87-104; J. A. Scutt: *Toward the Liberation of the Female Lawbreaker*, „International Journal of Criminology and Penology”, 1978, vol. 6, s. 5-18; F. Cullen, K. Golden, J. Cullen: *Sex and Delinquency*, „Criminology”, 1979, vol. 17, s. 301-310; W. E. Thomson, J. James: *Masculinity and Delinquency Resisted*, „British Journal of Criminology”, 1975, vol. 19, s. 225-241; J. Me Cord, L. Often: *A Consideration of Sex Roles and Motivations for Crime*, „Criminal Justice and Behavior”, 1983, vol. 10, s. 3-12; C. S. Mills: *Sex Role Adaptation and Female Criminal Behavior*, University of Michigan, Ph. D. 1984.

zmian. Aktywność zawodowa może bowiem wielokierunkowo oddziaływać na psychikę kobiet i nie tylko niwelować stany frustracyjne, ale także je pogłębiać.

Biorąc pod uwagę obie koncepcje, tzn. „koncepcję wyzwolenia” F. Adler oraz „koncepcję możliwości” R. J. Simon, za pełniejszą, w większym stopniu zweryfikowaną i potwierdzoną uznać należy tę drugą²⁷. Nie znaczy to wcale, że w dostateczny sposób może ona tłumaczyć zjawisko przestępczości kobiet. Uwzględnia bowiem tylko jeden z możliwych wskaźników zmian społecznych, które w powiązaniu ze zmianami ekonomicznymi i kulturowymi wpływać ma na zmiany w przestępczości kobiet.

Podsumowując obie koncepcje zwrócić uwagę należy na jeszcze jedną istotną kwestię, a mianowicie na metodologiczną stronę przeprowadzonych analiz. Tak F. Adler, jak i R. J. Simon ocenę zjawiska przestępczości kobiet czyniły w oparciu o dane statystyczne dotyczące liczby osób zatrzymanych przez policję. Zaobserwowane na ich podstawie zmiany w nasileniu i strukturze badanego zjawiska obie autorki łączyły bezpośrednio lub pośrednio z ruchami wyzwolenia kobiet.

Uzyskiwany obraz przestępczości w oparciu o dane pochodzące ze statystyk urzędowych (tak policyjnych, jak i sądowych) odzwierciedla nie tylko samo zjawisko, lecz również efekty funkcjonowania systemu wymiaru sprawiedliwości. Organy wymiaru sprawiedliwości w procesie podejmowania różnorodnych decyzji dokonują kolejnych selekcji osób popełniających przestępstwa. A zatem notowany w statystykach policyjnych wzrost liczby zatrzymanych kobiet nie musi być jedynie wynikiem zwiększonej aktywności przestępczej kobiet, lecz również, bądź przede wszystkim zwiększonym nasileniem ich ścigania. Przy czym bardziej intensywne ściganie kobiet popełniających przestępstwa mogło być spowodowane z jednej strony wagą przestępstw, które popełniały (przestępstwa o większej wadze ścigane są intensywniej), z drugiej natomiast zmniejszeniem znaczenia płci jako jednej ze zmiennych wpływających na decyzję odnośnie do wszczęcia lub zaniechania ścigania.

Ponieważ dane liczbowe zawarte w statystykach urzędowych rodzą powyższe wątpliwości, pożądane było przeprowadzenie analizy w oparciu o dodatkowe informacje uzyskane w wyniku np. badań wiktyimizacyjnych, które wprawdzie również obarczone są pewnymi niedokładnościami, eliminują jednak przy ocenie przestępczości aktywność policji w procesie ścigania. Porównanie danych uzyskanych w wyniku obu niezależnych pomiarów umożliwiłoby w znacznie większym stopniu ocenę faktycznych zmian w nasileniu i strukturze przestępczości kobiet, stwarzając tym samym szersze możliwości wyjaśnienia ich przyczyn.

²⁷ Np. J. G. Weis: *Liberation and Crime: The Invention of the 'New Female Criminal*, „Crime and Social Justice”, 1976, vol. 63 s. 17-25.

Tocząca się od wielu lat w literaturze dyskusja nad zjawiskiem przestępczości kobiet skłaniała do postawienia pytania, czy i o ile zjawisko to w Polsce uległo zmianie. W tym celu przeprowadzona została analiza rozmiarów przestępczości kobiet w latach 1946-1986 oraz jej struktury w latach 1977-1986 w oparciu o dane zaczerpnięte ze statystyki sądowej. Zmierzała ona do wyjaśnienia dwóch zasadniczych kwestii.

1. Czy liczba kobiet popełniających przestępstwa oraz ich udział w przestępczości w ostatnich latach (tzn. siedemdziesiątych i osiemdziesiątych) wzrastał, malał czy też pozostawał bez większych zmian.

2. Czy w strukturze przestępczości kobiet nastąpiły zmiany w proporcjach między przestępstwami przeciwko mieniu a przestępstwami skierowanymi przeciwko osobie oraz w udziale tych przestępstw w ogólnej liczbie przestępstw.

Na potrzeby prowadzonych rozważań wyodrębniono dwie grupy przestępstw: przestępstwa przeciwko mieniu i przestępstwa przeciwko osobie. W skład grupy pierwszej włączono przestępstwa przeciwko mieniu społecznemu, mieniu indywidualnemu (bez uwzględnienia rozboju), przestępstwa gospodarcze (od 1982 r. włącznie z przestępstwami z ustawy o spekulacji z 25 IX 1981 r.), przestępstwo niedozwolonej sprzedaży alkoholu (art. 25 ustawy z 10 XII 1959 r.) oraz przestępstwa z ustawy o wychowaniu w trzeźwości z 25 X 1982 r. (od 1984 r.). Do grupy drugiej zaliczono przestępstwa: przeciwko życiu i zdrowiu, przeciwko wolności i obyczajności, przeciwko czci i nietykalności cielesnej, przeciwko rodzinie opiece i młodzieży, przestępstwo czynnej napaści na funkcjonariusza (art. 233 i 234 k. k.), czynnego oporu (art. 235 k. k.) oraz przestępstwo rozboju (art. 210 k. k.).

Wyróżnienie takich właśnie, grup przestępstw wiązało się z próbą spojrzenia na omawiane wcześniej koncepcje przez pryzmat przestępczości kobiet w Polsce²⁸. W ramach obu grup wyodrębnione zostały te przestępstwa, w których liczba skazanych kobiet bądź też ich udział wśród ogółu skazanych był stosunkowo wyższy niż w innych. Przestępstwa obu grup nie wyczerpują całego wolumenu przestępczości, stanowią jednakże zdecydowaną ich większość (w 1986 r. objęły ponad 86 % skazań kobiet).

²⁸ Dlatego właśnie przestępstwo rozboju, mimo iż w kodeksie karnym zaliczane jest do przestępstw przeciwko mieniu, umieszczono w grupie przestępstw przeciwko osobie. Czyny bowiem o podobnym charakterze (*robbery*) wliczane są w statystyce policyjnej FBI do przestępstw przeciwko osobie (*personal crime*) lub do przestępstw z użyciem przemocy (*violent crime*). Do grupy przestępstw przy użyciu przemocy zaliczyli rozbój również na gruncie polskiego systemu prawa karnego M. D. i L. Sługoccy: *Przestępstwa przy użyciu przemocy popełniane przez kobiety w Polsce*, „Studia Kryminologiczne, Kryminalistyczne i Penitencjarne”, 1983, nr 13, s. 97-122.

Przestępczość kobiet nigdy w Polsce ze względu na liczbę popełnionych, przestępstw nie stanowiła poważnego problemu. Zawsze bowiem była kilkakrotnie niniejsza niż przestępczość mężczyzn. Jednak jej rozmiary oraz udział w zjawisku przestępczości podlegały wyraźnym zmianom (tablica 1)²⁹. W latach czterdziestych (1946-1949) następował gwałtowny wzrost skazań za przestępstwa popełnione przez kobiety. W 1949 r. skazanych zostało ponad dwukrotnie więcej kobiet niż w 1946. Wzrost ten był znacznie gwałtowniejszy niż w przypadku mężczyzn. Średnio na 100 skazanych osób przypadało 26,9 skazanych kobiet. W latach pięćdziesiątych (1950-1959) tendencja wzrostowa w zasadzie utrzymywała się nadal. Bowiem w 1959 r. było już ponad trzykrotnie więcej skazanych kobiet niż w 1946. O ile jednak do 1955 r. tempo wzrostu skazań kobiet było szybsze niż skazań mężczyzn, to od tego roku stało się wolniejsze. Zmniejszył się również udział kobiet wśród ogółu skazanych. Średnio przypadało 23,6 kobiet na 100 skazanych ogółem.

Lata sześćdziesiąte (1960-1969) charakteryzuje wyraźny spadek liczby skazywanych kobiet, podobnie zresztą, aczkolwiek w mniejszym stopniu, jak liczby skazywanych mężczyzn. Tendencję tę potwierdzał udział już tylko średnio 15,6 skazanych kobiet na 100 osób skazanych ogółem. Warto jednak zwrócić uwagę, iż w tym dziesięcioleciu na rozmiary oraz dynamikę skazań wywarły wpływ dwie ustawy amnestyjne (1964 i 1969) oraz ustawa z 1966 r. o przekazaniu niektórych drobnych przestępstw jako wykroczeń do orzecznictwa karno-administracyjnego.

W ciągu lat siedemdziesiątych (1970-1979) skazania kobiet nie wykazały wyraźnego kierunku zmian, cechowała je pewna stabilność. Średnio na 100 skazanych osób przypadało 10,9 kobiet i udział ich w ogólnej liczbie skazań był w 1979 r. prawie identyczny jak w 1970 r. Liczba skazań kobiet była w ciągu całego dziesięciolecia (z wyjątkiem 1971 r.) poniżej poziomu 1946 r., podczas gdy w przypadku mężczyzn przekraczała go ponad dwukrotnie.

Okres lat 1980-1986 można podzielić na 2 podokresy istotne dla obrazu zjawiska przestępczości kobiet, tzn. na lata 1980-1983 i 1984-1986. Średni udział

²⁹Dokładniejsze rozważania nad zjawiskiem przestępczości kobiet można znaleźć między innymi w takich opracowaniach (wydanych po 1970 r.) jak: A. Mościckiem E. Syzduł: *Przestępstwa stwierdzone w latach 1965-1969 oraz osoby podejrzane o ich dokonanie*, „Archiwum Kryminologii”, 1972, t. V, s. 287; M. Pełka-Sługocka: *Terapeutyczne oddziaływanie szkół zawodowych na więźniów*, Łódź, brak roku wydania, s. 41; W. Świada: *Kryminologia*, Warszawa 1977, s. 136-137; B. Hołyst: *Przestępczość w Polsce*, Warszawa 1977, s. 132-133 oraz przy charakterystyce poszczególnych przestępstw, J. Jasiński: *Zagadnienia nieprzystosowania społecznego i przestępczości w Polsce* (praca zbiorowa), Wrocław 1978, s. 54 - 59; L. Lemell: *Zarys kryminologii ogólnej*, Warszawa 1978, s. 262-265; J. Kubiak: *Dynamika i formy przestępczości kobiet*, NP, 1979, nr 1, s. 35-49; J. Kubiak: *Przestępczość kobiet*, NP, 1979, nr 4, s. 32-45; J. Błachut: *Kobiety recydywistki w świetle badań kryminologicznych*, Wrocław 1982, s. 49-77; T. Kolarczyk, J. Kubiak, P. Wierzbicki: *Przestępczość kobiet*, Warszawa 1984, s. 27-48.

Tablica 1. Skazania wg płci w latach 1946-1986

Rok	Ogółem	M	K	M	K	Liczba skazanych kobiet na 100 osób skazanych ogółem
		l. b.		wskaźniki		
1946	82 216	62 645	19 571	100,0	100,0	23,8
1947	105 769	76 498	29 271	122,1	149,6	27,7
1948	171 794	122 232	49 562	195,1	253,2	28,8
1949	160 806	116 786	44 020	186,4	224,9	27,4
1950	163 312	120 048	43 264	191,6	221,1	26,5
1951	136 633	101 320	35 313	161,7	180,4	25,8
1952	139 801	106 169	33 632	169,5	171,8	24,1
1953	155 602	115 739	39 863	184,7	293,7	25,6
1954	189 591	143 826	45 765	229,6	233,8	24,1
1955	207 246	159 391	47 755	254,4	244,0	23,1
1956	135 743	104 989	30 754	167,6	157,1	22,7
1957	176 697	139 377	37 320	222,5	190,7	21,1
1958	257 005	201 476	55 528	321,6	283,7	21,6
1959	280 761	219 900	60 861	351,0	311,0	21,7
1960	301 927	240 193	61 734	383,4	315,4	20,4
1961	328 490	265 225	63 265	423,4	323,2	19,3
1962	298 090	243 511	54 579	388,7	278,9	18,3
1963	253 100	214 901	38 199	343,0	195,2	17,8
1964	182 474	157 057	25 417	250,7	129,9	13,3
1965	207 976	178 462	29 514	248,8	150,8	14,2
1966	248 447	211 786	36 661	338,1	187,3	14,8
1967	231 786	200 697	31 089	320,4	158,8	13,5
1968	220 520	192 067	28 453	306,6	145,4	12,9
1969	150 668	133 300	17 368	212,8	88,7	11,5
1970	166 049	148 405	17 644	236,9	90,2	10,6
1971	197 334	176 685	20 649	282,0	105,5	10,5
1972	169 321	150 020	19 301	239,5	98,6	11,4
1973	152 176	135 247	16 929	215,9	85,5	11,1
1974	147 469	130 073	17 396	207,6	88,9	11,8
1975	161 286	143 143	18 143	228,5	92,7	11,2
1976	159 363	142 208	17 155	227,0	87,7	10,8
1977	137 847	123 788	14 059	197,6	71,8	10,2
1978	157 463	141 312	16 151	225,6	82,5	10,3
1979	153 026	136 592	16 434	218,0	84,0	10,7
1980	151 958	135 861	16 097	216,9	82,2	10,6
1981	126 403	114 132	12 271	182,2	62,7	9,7
1982	148 456	132 480	15 976	211,5	81,6	10,8
1983	141 768	127 679	14 098	203,8	72,0	9,9
1984	125 132	11 f 741	13 391	178,4	68,4	10,7
1985	149 414	132 099	17 315	210,9	88,5	11,6
1986	153 037	133 386	19 651	212,9	100,4	12,8

Dane zaczerpnięte ze statystyki sądowej Ministerstwa Sprawiedliwości — obliczenia własne.

kobiet na 100 osób skazanych ogółem w okresie pierwszym wynosił 10,2, podczas gdy w drugim — 11,7. W latach 1980-1983 zmniejszył się zatem udział skazanych kobiet w ogólnej liczbie skazań w porównaniu z latami siedemdziesiątymi, jednak na tę sytuację spojrzeć należy przez pryzmat dwóch ustaw amnestyjnych (1981, 1983) oraz zmian w zakresie ustawodawstwa karnego³⁰. W 1982 r. wejście w życie ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi oraz ogłoszenia jednolitego tekstu ustawy z 25 IX 1981 r. o zwalczaniu spekulacji miały istotne znaczenie dla obrazu przestępczości kobiet, szczególnie w latach następnych, tzn. 1984-1986. Pomimo dwóch kolejnych ustaw amnestyjnych (1984, 1986) liczba skazanych kobiet wzrosła, a średni ich udział w skazaniach znacznie przekroczył średnią lat siedemdziesiątych. Udział skazanych kobiet na 100 osób skazanych ogółem w 1986 r. podobny był do udziału w 1968 r. Stało się tak między innymi i dlatego, że przepisy amnestyjne nie obejmowały przestępstw, których sprawcami w dużym stopniu były kobiety.

VII. PRZESTĘPSTWA PRZECIWKO MIENIU

Biorąc pod uwagę globalną liczbę skazań kobiet za przestępstwa przeciwko mieniu można byłoby powiedzieć, iż w analizowanym okresie od 1978 do 1983 r. udział tych skazań w ogólnej liczbie skazywanych kobiet systematycznie się zmniejszał (tablica 2). O ile bowiem w 1978 r. skazania kobiet za przestępstwa przeciwko mieniu stanowiły 76 % wszystkich skazań kobiet, to w 1983 tylko 65,8 %. W roku 1984-1985 udział skazań kobiet za przestępstwa przeciwko mieniu jest taki sam jak w 1977 r., a w 1986 r. tylko o 1,5 % wyższy.

Wyrażna różnica wystąpiła natomiast w udziale skazań za przestępstwa przeciwko mieniu w przypadku mężczyzn. W 1986 r. było o 8,1 % mniej mężczyzn skazanych za te przestępstwa niż w 1977 r. Szczególnie spadek ten jest widoczny w latach 1984-1985.

Duże zmiany widoczne są w poszczególnych grupach przestępstw przeciwko mieniu (tablica 3). W ciągu badanego dziesięciolecia spadła liczba skazań kobiet za przestępstwa przeciwko mieniu społecznemu. W 1986 r. było 2,6 razy mniej kobiet skazanych za popełnienie przestępstw przeciwko mieniu społecznemu niż w 1977 r. Ich udział w ogólnej liczbie skazań kobiet wynosił w odpowiednich latach 31,9 % i 12,3 %, co stanowi istotną różnicę — 19,6 %. Podobną tendencję można zaobserwować przy skazaniach mężczyzn za przestępstwa przeciwko mieniu społecznemu, jest ona jednak znacznie słabsza. Udział skazań za przestępstwa przeciwko mieniu w stosunku do ogólnej liczby skazań mężczyzn zmniejszył się w tym okresie tylko 1,7 razy (różnica między 1986 a 1977 r. wynosi 11,5%).

³⁰ Szerzej na ten temat J. Jasiński: *Polityka karna sądów powszechnych w latach 1979-1983*, PiP, 1984 nr 11.

Tablica 2. Odsetki* skazań kobiet i mężczyzn z przestępstwa przeciwko mieniu i przestępstwa przeciwko osobie w latach 1977-1986

Rok	Przestępstwa przeciwko mieniu		Przestępstwa przeciwko osobie	
	K	M	K	M
1977	72,9	56,4	10,4	32,4
1978	76,0	56,9	10,7	29,8
1979	76,0	56,0	ИЗ	31,4
1980	73,0	56,2	11,0	31,5
1981	71,9	55,1	13,1	32,4
1982	69,3	54,7	11,0	26,9
1983	65,8	56,4	12,7	27,5
1984	72,8	58,5	10,3	27,9
1985	72,0	49,2	10,0	32,2
1986	74,4	48,3	12,4	36,3

* Odsetki skazań kobiet obliczane w stosunku do ogólnej liczby skazań kobiet, zaś odsetki skazań mężczyzn obliczane w stosunku do ogólnej liczby skazań mężczyzn.

I o ile przestępstwa przeciwko mieniu jeszcze w 1977 i 1978 r. w większym stopniu ważyły na strukturze skazań kobiet, to w następnych latach sytuacja staje się odwrotna. W 1986 r. skazania za te przestępstwa stanowiły 12,3 % ogólnej liczby skazań kobiet, a 17,5 % ogólnej liczby skazań mężczyzn. Zmniejsza się również udział skazań kobiet na 100 skazywanych osób ogółem (1977 — 11,1, 1986 — 9,4), przy czym bardzo wyraźnie jest to widoczne przy skazaniach za przestępstwo zagarnięcia mienia znacznej wartości.

Skazania za przestępstwa przeciwko mieniu indywidualnemu w 1977 r. stanowiły 22,9% ogółu skazań kobiet i 25,9% ogółu skazań mężczyzn. W 1986 r. udziały skazań za te przestępstwa zmniejszyły się tak w przypadku kobiet, jak i mężczyzn, z tym że spadek ten był o wiele większy u kobiet. Różnica między 1986 a 1977 r. w udziale skazań za przestępstwa przeciwko mieniu indywidualnemu w ogólnej liczbie skazań kobiet stanowiła 7,6 %, podczas gdy u mężczyzn 2,1 %. Na przestrzeni lat 1977-1984 systematycznie zmniejszał się udział skazań kobiet za te przestępstwa na 100 skazywanych osób ogółem (odpowiednio 9,1 i 6,9). W latach 1985 i 1986 sytuacja powyższa ulega zmianie ze względu na istotny spadek liczby skazań za przestępstwa przeciwko mieniu indywidualnemu popełnionych przez mężczyzn.

Przestępstwa gospodarcze stanowią tę grupę przestępstw, w której kobiety najwyraźniej zaznaczają swój udział. Do 1983 r. udział tych przestępstw w ogólnej strukturze przestępstw, za które skazywane były kobiety, wzrastał. W 1977 r. skazania kobiet stanowiły 17,1 % ogólnej liczby skazań kobiet, a w 1982 r. 32,8 % (skazania mężczyzn odpowiednio 1,4 % i 3,7 %). W 1982 r. był więc 1,9 razy większy niż w 1977 r. udział skazywanych kobiet za przestępstwa gospodarcze w ogólnej

tablica 3. Skazania kobiet i mężczyzn za przestępstwa przeciwko mieniu w latach 1977-1986

Rodzaje przestępstw	1977				1978			
	M		K		M		K	
	l.b.	%	l.b.	%	l.b.	%	l.b.	%
przeciwko mieniu społecznemu	35 860	88,9	4 487	11,7	41 067	89,6	4 759	10,4
w tym:								
zagarnięcie mienia powierzonego (art. 200 k.k.)	4 129	67,7	1 970	32,3	4 110	67,3	2 001	32,7
zagarnięcie mienia znacznej wartości (art. 201 k.k.)	324	79,8	82	20,0	385	79,2	101	20,8
przeciwko mieniu indywidualnemu	32 010	90,9	3 219	9,1	37 312	90,7	3 842	9,3
w tym:								
kradzież (art. 203 k.k.)	12 451	86,4	1 967	13,6	15 468	86,8	2 344	13,2
oszustwo (art. 205 k.k.)	1 015	85,6	171	14,4	1 091	85,8	180	14,2
kradzież zuchwała lub z włama- niem (art. 208 k.k.)	9 712	95,1	504	4,9	10 482	94,9	564	5,1
paserstwo (art. 215, 216 k.k.)	1 958	86,2	314	13,8	2 402	84,8	431	15,2
Przestępstwa gospodarcze	1 721	41,6	2 414	58,4	1 971	37,0	3 360	63,0
spowodowanie niedoboru spekulacja (art. 221-225 k.k.) ustawa o spekulacji z 25 IX 1981 r.	435	43,1	574	56,9	411	33,6	813	66,4
ustawa o spekulacji z 25 IX 1981 r.	1 216	40,0	1 824	60,0	1 509	37,3	2 533	62,7
Niedozwolona sprzedaż alkoholu Ustawa o wychowaniu w trzeź- wości 1) art. 43 ust. 1 2) art. 44	99	41,3	141	58,8	107	39,1	167	60,9

Wszystkie dane zaczerpnięte ze statystyki sądowej Ministerstwa Sprawiedliwości.

liczbie skazań kobiet i 2,3 razy większy udział w grupie skazań mężczyzn. Gwałtowny wzrost liczby skazań zarówno mężczyzn, jak i kobiet za przestępstwa gospodarcze był niewątpliwie efektem wejścia w życie ustawy o zwalczaniu spekulacji z 1981 r. Uwzględniając udział mężczyzn i kobiet w skazaniach za przestępstwa gospodarcze od 1978 r. obserwuje się systematyczny wzrost udziału mężczyzn. W 1978 r. za popełnienie przestępstw gospodarczych skazanych było 63 % kobiet i 37% mężczyzn, gdy w 1986 r. odpowiednio 44,3% i 55,7% mężczyzn.

Od 1983 r. coraz mniej kobiet skazywanych było za przestępstwa gospodarcze w porównaniu ze skazaniami za inne przestępstwa, tak że udział ich w globalnej strukturze przestępstw w 1986 r. był prawie identyczny jak w 1977 r., podczas gdy w przypadku mężczyzn 2,3 razy większy. Nadal jednak przestępstwa gospodarcze wywierają istotny wpływ na strukturę przestępczości kobiet.

Bardzo dużą rolę w kształtowaniu rozmiarów i struktury przestępczości kobiet odegrała ustawa o wychowaniu w trzeźwości z 26 X 1982 r. Począwszy od 1984 r. skazywano za popełnienie przestępstw z tej ustawy coraz większą grupę

Tablica 3 (ciąg dalszy)

Rodzaje przestępstw	1979				1980			
	M		K		M		K	
	l.b.	%	l.b.	%	l.b.	%	l.b.	%
Przeciwko mieniu społecznemu w tym: zagarnięcia mienia powierzonego (art. 200 k.k.)	38 688	89,4	4 852	10,6	37 601	89,9	4 206	10,1
zagarnięcie mienia znacznej wartości (art. 201 k.k.)	3 956	68,3	1 834	31,7	3 718	69,6	1 623	30,4
	363	77,1	108	22,9	429	81,8	120	18,2
Przeciwko mieniu indywidualnemu w tym:	35 690	91,0	3 541	9,0	35 832	91,1	3 519	8,9
kradzież (art. 203 k.k.)	14 574	87,0	2 174	13,0	14 075		2 088	12,9
oszustwo (art. 205 k.k.)	1 005	83,9	193	16,1	1 000	84,7	181	15,3
kradzież zuchwałą lub z włama- niem (art. 208 k.k.)	10 242	95,8	449	4,2	10 273	95,3	510	4,7
paserstwo (art. 215, 216 k.k.)	2 446	85,8	406	14,2	2 770	86,4	435	13,6
Przestępstwa gospodarcze	2 245	38,6	3 566	61,4	2 546	40,0	3 819	60,0
spowodowanie niedoboru	588	34,4	1 119	65,6	582	36,1	1 028	63,9
spekulacja (art. 221-225 k.k.) ustawa o spekulacji z 25 IX 1981 r.	1 575	39,4	2 424	60,6	1 862	40,3	2 764	59,7
Niedozwolona sprzedaż alkoholu ustawa o wychowaniu w trzeź- wości 1) art. 43 ust. 1 2) art. 44	137	40,4	202	59,6	131	38,2	212	61,8

kobiet. W 1984 r. skazania kobiet za przestępstwa z tej ustawy stanowiły 4,8 % ogółu skazanych kobiet, w 1985 r. — 15,5 % i w 1986 r. — 29,5 %, mężczyzn zaś odpowiednio 0,7%; 2,0%; 3,8%. W tych latach wzrasta również udział kobiet w porównaniu z mężczyznami w ogólnej liczbie skazań za przestępstwa z tej ustawy.

A zatem można stwierdzić, że struktura i dynamika przestępstw przeciwko mieniu w analizowanym dziesięcioleciu uległa istotnym zmianom tak w przypadku przestępczości kobiet, jak i w porównaniu z przestępczością mężczyzn.

VIII. PRZESTĘPSTWA PRZECIWKO OSOBIE

Przez cały okres analizowanego dziesięciolecia przestępstwa przeciwko osobie miały większy wpływ na strukturę przestępczości mężczyzn niż kobiet. W 1977 r. ponad trzykrotnie większy, a w 1986 r. prawie trzykrotnie większy był udział skazywanych mężczyzn za te przestępstwa w stosunku do ogólnej liczby skazań

Tablica 3 (ciąg dalszy)

Rodzaje przestępstw	1981				1982			
	M		K		M		K	
	l.b.	%	l.b.	%	l.b.	%	l.b.	%
przeciwko mieniu społecznemu w tym: zagarnięcie mienia powierzonego (art 200 k.k.) zagarnięcie mienia znacznej wartości (art. 201 k.k.)	27 798	90,9	2 796	9,1	29 168	92,7	2 300	7,3
	2 492	68,7	1 136	31,3	2 475	73,0	915	27,0
	572	80,8	136	19,2	434	84,9	77	15,1
przeciwko mieniu indywidualnemu w tym: kradzież (art. 203 k.k.) oszustwo (art. 205 k.k.) kradzież zuchwała lub z włama- niem (art. 208 k.k.) paserstwo (art. 215, 216 k.k.)	32 439	92,0	2 832	8,0	37 952	92,5	3 092	7,5
	12 114	88,0	1 645	12,0	14 087	88,7	1 796	10,3
	817	84,9	145	15,1	1 117	86,7	172	13,3
	2 794	96,9	90	3,1	12 743	96,3	494	3,7
	2 261	86,5	354	13,5	2 298	87,2	337	12,8
Przestępstwa gospodarcze spowodowanie niedoboru spekulacja (art. 221-225 k.k?) ustawa o spekulacji z 25 IX 1981 r.	2 462	44,7	3 043	55,3	4 848	48,1	5 238	51,9
	499	40,1	796	59,9	594	46,4	686	53,6
	1 855	45,6	2 213	54,4	2 402	56,6	1 839	43,4
					1 727	39,1	2 689	60,9
Niedozwolona sprzedaż alkoholu ustawa o wychowaniu w trzeź- wości 1) art. 43 ust. 1 2) art. 44	210	57,7	154	42,3	574	36,7	439	43,3

mężczyzn niż odpowiedni udział kobiet w ogólnej liczbie ich skazań (tablica 2). Tak w przypadku kobiet, jak i mężczyzn w 1986 r. można mówić o pewnym wzroście skazań za te przestępstwa w porównaniu z globalną liczbą skazań kobiet i mężczyzn w 1977 r. (kobiet było 1,2 razy więcej, a mężczyzn 1,1 razy więcej). Z tym iż o ile skazania za te przestępstwa w poprzednich latach podlegały różnym wahaniom i w latach 1984, 1985 udział ich w ogólnej strukturze skazań kobiet i mężczyzn był niższy bądź równy udziałowi z początkowych lat tego dziesięciolecia, to w 1986 r. nastąpił mały wzrost (tablica 4).

W wyróżnionej na wstępie grupie przestępstw przeciwko osobie najwięcej skazań kobiet jest za przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu. Skazania kobiet za przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu stanowiły w 1977 r. 3,4 % wszystkich skazań kobiet, a w 1986 r. — 4,9 % (odpowiednio skazania mężczyzn — 10,8 %, 9 %). Gdyby pominąć w rozważaniach 1986 r., w którym nastąpił wyraźny wzrost skazań za te przestępstwa, to okazuje się, że udział skazanych mężczyzn za przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu w stosunku do ogólnej liczby skazań męż-

Tablica 3 (ciąg dalszy)

Rodzaje przestępstw	1977				1978			
	M		K		M		K	
	l.b.	%	l.b.	%	l.b.	%	l.b.	%
Przeciwko mieniu społecznemu w tym:	28 646	92,2	2 409	7,8	23 651	93,2	1 725	6,8
zagarnięcie mienia powierzonego (art. 200 k.k.)	2 618	73,1	961	26,9	2 104	75,1	696	24,9
zagarnięcie mienia znacznej wartości (art. 201 k.k.)	312	88,4	41	11,6	428	89,0	53	11,0
Przeciwko mieniu indywidualnemu w tym:	39 413	92,6	3 149	7,4	35 107	93,1	2 589	6,9
kradzież fart. 203 k.k.)	15 705	90,3	1 696	9,6	13 356	90,4	1 416	9,6
oszustwo (art. 205 k.k.)	1 279	83,9	246	16,1	1 172	85,9	192	14,1
kradzież zużycia lub z włama- niem fart. 208 k.k.)	13 070	96,2	521	3,8	11 509	96,7	393	3,3
pasterstwo (art. 215, 216 k.k.)	2 538	87,5	363	12,5	2 229	88,4	292	11,6
Przestępstwa gospodarcze	3 740	51,4	3 531	48,6	5 822	54,8	4 797	45,2
spowodowanie niedoboru	288	40,6	421	59,4	98	34,3	188	65,7
spekulacja (art. 221-225 k.k.)	2 153	57,4	1 598	42,6	3 751	54,5	3 133	45,5
ustawa o spekulacji z 25 IX 1981 r.	1 218	44,9	1 497	55,1	1 949	57,1	1 466	42,9
Niedozwolona sprzedaż alkoholu ustawa o wychowaniu w trzeźwości	273	58,6	193	41,4				
1) art. 43 ust. 1					802	55,7	638	44,3
2) art. 44					89	93,7	6	6,3

czynny wykazywał stałą tendencję spadkową w badanym okresie³¹. Podczas gdy w odniesieniu do kobiet do 1983 r. udział tych przestępstw wzrastał, a w latach 1984, 1985 spadał. Do 1983 r. wzrastał również udział skazań kobiet wśród ogółu skazanych za przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu.

W latach 1977-1986 zwiększył się udział skazań kobiet za przestępstwa przeciwko rodzinie i opiece w stosunku do ogólnej liczby skazań kobiet (2,9 %, 3,7 %), jak i skazań mężczyzn za te przestępstwa (12,4 %, 15,6 %) w stosunku do ogólnej liczby skazań. Wzrost ten nastąpił jednak proporcjonalnie tak w skazaniach kobiet, jak i mężczyzn.

Przy przestępstwach rozboju, przestępstwach przeciwko wolności i obyczajności, czynnej napaści na funkcjonariusza, czynnego oporu, przestępstwach przeciwko czci i nietykalności cielesnej brak istotnych różnic w udziale skazań kobiet za ich popełnianie³².

³¹ Por. J. Jasiński: *Dynamika przestępstw przeciwko życiu i zdrowiu a zmiany w polityce karnej wobec innych sprawców*, w: *Przestępczość przeciwko życiu i zdrowiu w Wielkopolsce. Problemy kryminologiczne w Wielkopolsce*. Poznań 1986. s. 493-502.

³² Szerzej patrz: M. D. P. Sługocka, L. Sługocki, *op. cit.*

Tablica 3 (ciąg dalszy)

Rodzaje przestępstw	1985				1986			
	M		K		M		K	
	l.b.	%	l.b.	%	l.b.	%	l.b.	%
przeciwko mieniu społecznemu w tym: zagarnięcie mienia powierzonego (art. 200 k.k.) zagarnięcie mienia znacznej wartości (art. 201 k.k.)	23 392	92,7	1 835	7,3	23 163	90,6	2 414	9,4
	1931	73,7	690	26,3	2 388	70,7	989	29,3
	599	87,6	85	12,4	875	87,3	126	12,7
przeciwko mieniu indywidualnemu w tym: kradzież (ar. 203 k.k.) oszustwo (art. 205 k.k.) kradzież zuchwała lub z włama- nianiem (art. 208 k.k.) paserstwo (art. 215, 216 k.k.)	32 563	92,2	2 739	7,8	31 807	91,4	3003	8,6
	13 096	89,3	1573	10,7	11 019	87,2	1613	12,8
	1 015	84,1	192	15,9	1 088	84,1	206	15,9
	11 706	95,2	465	3,8	10 603	95,7	472	4,3
	2 207	86,3	348	13,7	2 227	85,2	387	14,8
Przestępstwa gospodarcze spowodowanie niedoboru spekulacja (art. 221-225 k.k.) ustawa o spekulacji z 25 IX 1981 r.	6 437	55,2	5 214	44,8	4 280	55,7	3 404	44,3
	135	28,1	346	71,3	209	27,6	549	72,4
	3 548	53,8	3 047	46,2	2135	58,0	1 547	42,0
	2 738	60,1	1 818	39,9	1902	59,5	1292	40,5
Niedozwolona sprzedaż alkoholu ustawa o wychowaniu w trzeźwości 1) art. 43 ust. 1 2) art. 44								
	2 622	49,9	2 678	50,5	5 057	46,6	5 789	53,4
	525	87,5	36	12,5	623	86,5	97	13,5

IX. UWAGI KOŃCOWE

Podsumowując obserwacje dotyczące rozmiarów, struktury i dynamiki skazań kobiet można stwierdzić, co następuje.

1. W ciągu lat 1946-1986 w skazaniach za przestępstwa popełniane przez kobiety, jak również w udziale skazań kobiet w ogólnej liczbie skazań wystąpiły istotne zmiany. W latach czterdziestych oraz w pierwszej połowie lat pięćdziesiątych (do 1955 r.) skazania kobiet ulegały gwałtownemu wzrostowi, przy czym tempo tego wzrostu było szybsze niż tempo wzrostu skazań mężczyzn. W drugiej połowie lat pięćdziesiątych skazania kobiet nadal wykazują tendencję zwyżkową, przebiega ona jednak łagodniej niż w odniesieniu do mężczyzn. Lata sześćdziesiąte charakteryzuje wyraźny spadek skazań kobiet, natomiast lata siedemdziesiąte — stabilność z nieznaczną tendencją zniżkową.

Tablica 4. Skazania kobiet i mężczyzn za przestępstwa przeciwko osobie w latach 1977-1986

Rodzaje przestępstw	1977				1978			
	M		K		M		K	
	l.b.	%	l.b.	%	l.b.	%	l.b.	%
Przeciwko życiu i zdrowiu	13 317	95,1	680	4,9	13 568	95,4	656	4,6
w tym:								
zabójstwo (art. 148 k.k.)	294	89,9	33	10,1	278	88,8	35	11,2
ciężkie uszk. ciała (art. 155 k.k.)	465	95,3	23	4,7	444	94,1	28	5,9
inne uszk. ciała (art. 156 k.k.)	5 989	96,3	230	3,7	6 391	96,3	249	3,7
udział w bójkę lub pobiciu (art. 158, 159 k.k.)	6 125	95,2	311	4,8	6 023	95,6	277	4,4
Przeciwko wolności i obyczajności	2 280	94,4	136	5,6	2 211	94,4	130	5,6
w tym:								
groźba karalna i zmuszanie (art. 166, 167 k.k.)	431	84,7	78	15,3	457	83,7	89	16,3
Przeciwko czci i nietykalności cielesnej	2 305	96,8	75	3,2	2 127	96,4	80	3,6
Przeciwko rodzinie, opiece i młodzieży	15 384	97,4	411	2,6	20 159	97,5	519	2,5
Rozbój (art. 210 k.k.)								
1) p-ko mieniu społecznemu	43	100	—	—	43	100	—	—
2) p-ko mieniu indywidualn.	3 352	96,9	106	3,1	3 416	96,8	112	3,2
Czynna napaść na funkcjonariusza (art. 233 i 234 k.k.)	2 972	93,2	194	6,1	2 976	94,7	166	5,3
Czynny opór (art. 235 k.k.)	443	88,4	58	11,6	501	89,5	59	10,5

Wszystkie dane zaczerpnięte ze statystyki Ministerstwa Sprawiedliwości.

Biorąc natomiast pod uwagę udział skazań kobiet w skazaniach ogółem, obserwuje się w latach 1946-1980 stałą tendencję zmniejszania się udziału kobiet wśród skazanych (lata: czterdzieste — 26,9, pięćdziesiąte — 23,6, sześćdziesiąte — 15,6, siedemdziesiąte — 10,9).

Okres lat osiemdziesiątych stwarza poważne trudności w ocenie rozmiarów skazań kobiet oraz ich udziału wśród ogółu skazanych. Wydawane w tym czasie ustawy amnestyjne oraz wprowadzane zmiany w ustawodawstwie karnym w poważnym stopniu wpływały na ogólne liczby skazań tak kobiet, jak i mężczyzn. W latach 1980-1983 nastąpił spadek w liczbie skazań kobiet, jak również zmniejszenie udziału kobiet w skazaniach, trudno jednak stwierdzić, na ile był to wpływ ustaw amnestyjnych, a na ile kontynuacja tendencji z lat siedemdziesiątych. Ż pewnością jednak można powiedzieć, że wzrost skazań kobiet w latach 1984-1986 oraz zwiększenie się udziału kobiet w ogólnej liczbie skazań ma związek z wejściem w życie ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi z 26 X 1982 r. oraz ustawy o zwalczaniu spekulacji z 25 IX 1981 r. (z późniejszymi jej zmianami z 1982 r.).

Tablica 4 (ciąg dalszy)

Rodzaje przestępstw	1979				1980			
	M		K		M		K	
	l.b.	%	l.b.	%	l.b.	%	l.b.	%
przeciwko życiu i zdrowiu	12 514	94,4	749	5,6	12 979	94,3	780	5,7
w tym:								
zabójstwo (art. 148 k.k.)	271	86,6	42	13,4	283	88,4	37	11,6
ciężkie uszk. ciała (art. 155 k.k.)	475	95,8	21	4,2	460	95,4	22	4,6
inne uszk. ciała (art. 156 k.k.)	5 822	95,7	264	4,3	6 071	95,8	263	4,2
udział w bójkę lub pobiciu (art. 158, 159 k.k.)	5 467	94,2	339	5,8	5 649	93,7	379	6,3
Przeciwko wolności i obyczajności	2 159	93,5	149	6,5	2 271	94,4	142	5,6
Przeciwko czci i netykalności cielesnej	1912	95,6	89	4,4	1697	95,7	76	4,3
Przeciwko rodzinie, opiece i młodzieży	20 065	97,2	576	2,8	19 631	97,0	597	3,0
Rozbój (art. 210 k.k.)								
1) p-ko mieniu społecznemu	54	94,7	3	5,3	27	96,4	1	3,6
2) p-ko mieniu indywidualn.	3 261	96,8	108	3,2	3 313	97,0	103	3,0
Czynna napaść na funkcjonariusza (art. 233 i 234 k.k.)	2 525	94,9	135	5,1	2 385	94,6	137	5,4
Czynny opór (art. 235 k.k.)	408	87,9	56	12,1	453	89,9	51	10,1

Gdyby na teorie prezentowane na wstępie, zwłaszcza teorię R. J. Simon spojrzeć przez pryzmat zjawiska przestępczości kobiet w Polsce, to potwierdzenia zawartej w niej tezy o związku aktywności zawodowej kobiet ze zjawiskiem przestępczości kobiet można byłoby się doszukiwać w stanie przestępczości lat 1946-1955. Lata te charakteryzuje bardzo gwałtowny wzrost zatrudnienia kobiet oraz intensywne zmiany w ich pozycji społecznej. W jakim jednak stopniu mogły one być związane ze wzrostem przestępczości wśród kobiet, trudno bez bardziej wnikliwych badań powiedzieć³³.

2. Przestępczość kobiet ma charakter głównie majątkowy. Skazania kobiet za przestępstwa przeciwko mieniu stanowią przeciętnie ponad 70% liczby skazanych kobiet (skazania mężczyzn odpowiednio ponad 50 %), podczas gdy skazania za przestępstwa przeciwko osobie stanowią przeciętnie ponad 11 % (skazania mężczyzn odpowiednio ponad 30 %).

3. Skazania kobiet za przestępstwa przeciwko mieniu w stosunku do ogólnej

³³ Szerzej por.: J. Błachut, *op. cit.*, s. 51; T. Kolarczyk, J. Kubiak, P. Wierzbicki, *op. cit.*, s. 37-41.

Rodzaje przestępstw	1981				1982			
	M		K		M		K	
	l.b.	%	l.b.	%	l.b.	%	l.b.	%
Przeciwko życiu i zdrowiu w tym:	11257	94,1	703	5,9	10 737	93,4	753	6,6
zabójstwo (art. 148 k.k.)	291	87,7	41	12,3	221	86,7	34	13,3
ciężkie uszk. ciała (art. 155 k.k.)	374	90,3	40	9,7	346	95,8	15	4,2
inne uszk. ciała (art. 156 k.k.)	5 301	96,2	211	3,8	4 920	95,1	253	4,9
udział w bójce lub pobiciu (art. 158, 159 k.k.)	4 843	93,7	324	6,3	4 830	92,5	395	7,5
Przeciwko wolności i obyczajności w tym:	1877	94,4	112	5,6	2 203	92,4	182	7,6
groźba karalna i zmuszanie (art. 166, 167 k.k.)	483	87,2	71	12,8	786	84,1	149	15,9
Przeciwko czci i nietykalności cielesnej	1 217	95,2	62	4,8	1430	96,7	64	4,3
Przeciwko rodzinie, opiece i młodzieży	17 590	97,3	491	2,7	16 117	96,8	541	3,2
Rozbój (art. 210 k.k.)							—	—
1) p-ko mieniu społecznemu	23	85,3	4	14,8	39	100		
2) p-ko mieniu indywidualn.	2 794	96,9	90	3,1	3 244	97,2	93	2,8
Czynna napaść na funkcjonariusza (art. 233 i 234 k.k.)	1777	94,1	112	5,9	1 406	94,0	90	6,0
Czynny opór (art. 235 k.k.)	344	90,3	37	9,7	394	91,0	39	9,0

Tablica 4 (ciąg dalszy)

Rodzaje przestępstw	1983				1984			
	M		K		M		K	
	l.b.	%	l.b.	%	l.b.	%	l.b.	%
przeciwko życiu i zdrowiu	10 393	93,4	737	6,6	8 114	94,4	483	5,6
w tym:								
zabójstwo (art. 148 k.k.)	270	88,8	34	11,2	242	89,6	28	10,4
ciężkie uszk. ciała (art. 155 k.k.)	325	90,5	34	9,5	288	91,7	26	8,3
inne uszk. ciała (art. 156 k.k.)	5127	95,4	245	4,6	3 839	95,9	165	4,1
udział w bójce lub pobiciu (art. 158, 159 k.k.)	4 340	92,0	378	8,0	3 502	93,8	231	6,2
przeciwko wolności i obyczajności	2 480	91,6	226	8,4	2 138	93,0	161	7,0
w tym:								
groźba karalna i zmuszanie (art. 166, 167 k.k.)	788	79,8	199	20,2	610	82,5	129	17,5
przeciwko czci i nietykalności cielesnej	1 184	94,8	65	5,2	926	95,1	48	4,9
Przeciwko rodzinie, opiece i młodzieży	16459	96,9	528	3,1	14 712	97,1	434	2,9
Rozbój (art. 210 k.k.)								
1) p-ko mieniu społecznemu	27	96,4	1	3,6	22	95,7	1	4,3
2) p-ko mieniu indywidualn.	2 664	97,4	72	2,6	3 407	96,8	114	3,2
Czynna napaść na funkcjonariusza (art. 233 i 234 k.k.)	1 960	93,5	137	6,5	1497	94,6	85	5,4
Czynny opór (art. 235 k.k.)	538	91,5	50	8,5	367	87,2	54	12,8

ni badanego dziesięciolecia skazania kobiet za te przestępstwa wykazują wiele wahań, podobnie zresztą jak i skazania mężczyzn, stąd trudno o wykazanie jakiejś jednoznacznej tendencji, zwłaszcza tendencji wzrostu. Wprawdzie pewne cechy wzrostu można przypisać dynamice skazań kobiet za przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu, lecz obserwowane wahania w tym zakresie wydają się mieć charakter przejściowy.

7. W nawiązaniu do przewidywanych zmian zjawisku przestępczości kobiet przez F. Adler i J. R. Simon zmiany, jakie zaobserwowano w przestępczości kobiet w Polsce w latach 1977-1986, wykazują znaczne odrębności. W latach 1977-1984 polegały one na spadku liczby skazań za przestępstwa przeciwko mieniu, w tym szczególnie przestępstw przeciwko mieniu indywidualnemu i społecznemu. Liczby skazań za przestępstwa przeciwko osobie były stabilne lub wykazywały minimalną tendencję wzrostową, przy równoczesnym wzroście liczby skazań za przestępstwa popełniane przez mężczyzn. Wzrost skazań kobiet za przestępstwa przeciwko mieniu w latach 1984-1986 spowodowany był przede wszystkim zmianami w ustawodawstwie karnym.

Tablica 4 (ciąg dalszy)

Rodzaje przestępstw	1985				1986			
	M		K		M		K	
	l.b.	%	l.b.	%	l.b.	%	l.b.	%
Przeciwko życiu i zdrowiu	9 014	95,5	472	5,0	12 133	92,5	979	7,5
w tym:								
zabójstwo (art. 148 k.k.)	281	87,8	39	12,2	312	85,5	53	14,5
ciężkie uszk. ciała (art. 155 k.k.)	285	91,9	25	8,1	277	92,0	24	8,0
inne uszk. ciała (art. 156 k.k.)	4 510	96,6	157	3,4	5 882	96,8	196	9,2
udział w bójce lub pobiciu (art. 158, 159 k.k.)	3 524	95,3	172	4,7	4 581	94,2	282	5,8
Przeciwko wolności i obyczajności	2 619	94,0	166	6,0	3 845	95,9	166	4,1
w tym:								
groźba karalna i zmuszanie (art. 166, 167 k.k.)	1 027	87,7	144	12,3	2 038	93,4	143	6,6
Przeciwko czci i nietykalności cielesnej	1 658	96,9	53	3,1	5 332	96,3	203	3,7
Przeciwko rodzinie, opiece i młodzieży	22 884	97,0	714	3,0	20 871	96,6	726	3,4
Rozbój (art. 210 k.k.)								
1) p-ko mieniu społecznemu	22	95,5	1	4,5	17	100,0		
2) p-ko mieniu indywidualn.	3 786	96,6	134	3,4	2 944	96,0	122	4,0
Czynna napaść na funkcjonariusza (art. 233 i 234 k.k.)	1 853	93,8	122	6,2	2 024	94,8	111	5,2
Czynny opór (art. 235 k.k.)	770	87,4	111	12,6	1 653	90,9	166	9,1

*

Przeprowadzona powyżej analiza zjawiska przestępczości kobiet w Polsce oparta na danych liczbowych zawartych w statystyce sądowej, a ściślej na liczbie skazań kobiet skłania do uczynienia kilku uwag natury bardziej ogólnej.

Na potrzeby niniejszego opracowania, w którym zmierzano do uchwycenia tylko najogólniejszych tendencji w rozmiarach, dynamice i strukturze przestępczości kobiet, podjęto decyzję o wykorzystaniu jednego źródła informacji o tym zjawisku, jak również jednego jego pomiaru. Uzyskane tą drogą wnioski uwidoczniły, iż dla interpretacji zaobserwowanych zmian potrzeba znacznie więcej informacji niż te, którymi dysponowano. Jeśli bowiem kobiety skazywane są przede wszystkim za przestępstwa przeciwko mieniu i stopień ich społecznego niebezpieczeństwa nie jest duży, to możliwość wyważenia, o ile liczby skazywanych kobiet odzwierciedlały zmiany w rzeczywistych rozmiarach przestępczości, czy też strukturze popełnianych przestępstw, a o ile zmiany w praktyce organów wymiaru sprawiedliwości czy ustawodawstwie karnym — stwarza ogromne trudności. Nie ulega zatem wątpliwości, że konieczne jest rozszerzenie analizy o dane

liczbowe zawarte w statystyce milicyjno-prokuratorskiej i przyjęcie równocześnie kilku mierników dla oceny rozmiarów przestępczości ujawnionej (np. liczby przestępstw stwierdzonych, osób uznanych za winne, skazań). Jak wynika bowiem z dotychczas prowadzonych badań nad przestępczością ujawnioną, jej rozmiary w miarę podejmowania przez organy wymiaru sprawiedliwości kolejnych decyzji w sprawach o popełnianie przestępstwa kurczą się i na fluktuacje takie w znacznie mniejszym stopniu podatne są sprawy o przestępstwa o większej wadze niż przestępstwa bardziej błahe³⁴. Istnieje również przypuszczenie, że płeć jako jedna ze zmiennych charakteryzujących osobę sprawcy przy podejmowaniu decyzji w trakcie procesu wymiaru sprawiedliwości może mieć wpływ szczególnie w przypadku przestępstw, których waga nie jest zbyt duża³⁵.

Oczywiście dla uzyskania jeszcze pełniejszego obrazu przestępczości kobiet pożądane byłoby przeprowadzenie chociażby wycinkowych badań nad rozmiarami przestępczości nieujawnionej. Można bowiem przypuszczać, iż przy zróżnicowanym nasileniu ścigania, jak również różnym stopniu wykrywalności poszczególnych przestępstw (co wiąże się tak z technicznymi możliwościami aparatu ścigania, zmianami w nasileniu przestępczości czy też obowiązującymi dyrektywami działania) ujawnianie przestępstw popełnianych przez kobiety, tak ze względu na wagę czynu, jak i osobę sprawcy, podlegać może znacznie większym wahanom niż przestępstw popełnianych przez mężczyzn.

Zaobserwowane zmiany w nasileniu skazań kobiet uwidaczniają jeszcze inną istotną prawidłowość. Rozszerzanie penalizacji karnej na czyny wiążące się z uzyskiwaniem korzyści materialnych powoduje znacznie większe zmiany w rozmiarach, jak i kształcie przestępczości kobiet niż przestępczości mężczyzn. Poczynione wyżej uwagi wskazują, iż prześledzenie rzeczywistych zmian, jakim podlegała przestępczość kobiet w Polsce, nie jest zabiegiem prostym i wymaga uwzględnienia bardzo wielu różnych informacji, szczególnie jeśli podjąć równocześnie próbę ich interpretacji.

Nie ulega wątpliwości, że przy wyjaśnianiu rozmiarów i charakteru przestępczości kobiet niezbędne jest uwzględnianie warunków społecznych, ekonomicznych i kulturowych, mogą one bowiem zjawisko to w znacznym stopniu różnicować. F. Adler i R. J. Simon przedstawiły propozycję wyjaśnienia zjawiska przestępczości kobiet w kontekście zmian społecznych, jakie spowodowały ruchy emancypacyjne. Mimo wielu formułowanych pod ich adresem zastrzeżeń i zarzutów za słuszne i istotne uznać należy podkreślenie, szczególnie przez R. J. Simon, znaczenia aktywności zawodowej kobiet w kształtowaniu ich pozycji społecznej oraz pełnionych przez nie ról społecznych.

W Polsce po II wojnie światowej wzrosła gwałtownie aktywność zawodowa

³⁴ J. Jasiński: *Przemiany polityki karnej sądów powszechnych rozwijanej na tle przepisów nowej kodyfikacji karnej (1970-1980)*, „Archiwum Kryminologii”, 1982, s. 81.

³⁵ J. Błachut, *Sądowy wymiar kary wobec kobiet*, Kraków 1988, s. 35-50, 128-132.

kobiet, co podyktowane było różnymi czynnikami natury politycznej, ustrojowej, ekonomicznej i społecznej. Tendencja wzrostu udziału kobiet wśród ogółu zatrudnionych, jak i poziomu ich aktywności zawodowej utrzymuje się do chwili obecnej. W 1981 r. wśród kobiet w wieku 18-59 lat około 50% czynnych było zawodowo i stanowiły one ponad 43 % ogółu zatrudnionych. Następowało systematyczne podwyższanie kwalifikacji, przy czym udział kadry kwalifikowanej (tj. kobiet posiadających wyższe niż podstawowe wykształcenie) wzrastał szybciej od wzrostu zatrudnionych³⁶. W niektórych działach gospodarki występuje problem feminizacji zatrudnienia, szczególnie w handlu, oświacie i wychowaniu oraz finansach. Charakterystyczną cechą pracy zawodowej kobiet jest również wysoki udział kobiet zamężnych wśród ogółu zatrudnionych kobiet. W 1950 r. kobiety zamężne stanowiły 30 %, w 1960 r. 55 % a w 1970 r. około 70 %³⁷.

Tak poważne zmiany w aktywizacji zawodowej kobiet musiały spowodować istotne zmiany w ich pozycji społecznej i ekonomicznej, jak również w pełnionych przez nie rolach społecznych. Przeprowadzone w Polsce badania nad motywacją kobiet do podejmowania pracy zawodowej wykazały istnienie dwóch zasadniczych grup takich motywów — ekonomicznych i pozaekonomicznych³⁸. W ramach tych ostatnich istotne znaczenie odgrywają następujące względy : zainteresowanie pracą, aspiracje i ambicje zawodowe, chęć posiadania niezależnej pozycji w społeczeństwie i rodzinie, styczność z szerszym kręgiem osób. Motywy ekonomiczne wpływają jednak najsilniej na aktywność zawodową kobiet.. Bywają one związane tak z potrzebą zabezpieczenia bytu, niezbędnych środków do utrzymania kobiety, czy też jej rodziny, jak również osiągnięcia wyższego standardu życia, czy też zapewnienia sobie materialnej niezależności³⁹.

Zmiany w ekonomicznej pozycji kobiet, a co za tym idzie w tradycyjnym układzie ról rodzinnych, zwiększają odpowiedzialność za zaspokajanie potrzeb materialnych. A zatem istnieje prawdopodobieństwo angażowania się kobiet nie tylko w legalne, ale i nielegalne formy osiągania korzyści materialnych. Badania sprawczyń przestępstw z art. 201 i 202 §2 k. k. wykazały, że skazane kobiety na ogół miały na utrzymaniu inne osoby (przeważnie dzieci), ponad dwie trzecie z nich pozostawało w związku małżeńskim i dochód przypadający na jedną osobę w rodzinie był niski. „Sytuacja materialna sprawczyń powodowała, że nawet «uzupełnianie» dochodów z pracy korzyściami uzyskiwanymi z przestępstwa nie prowadziło raczej do bogacenia się, zwłaszcza w przypadku dokonywania zagarnięć przez dłuższy czas, kwoty zagarnięte w skali miesiąca były niewielkie. Potwierdza to z jednej strony rodzaj i wartość mienia zabezpieczonego w toku postępowania przygotowawczego, z drugiej zaś strony — sposób wydatkowania kwot

³⁶D. Graniewska: *Awans zawodowy kobiet a fazy życia rodzinnego*, Warszawa 1985, s. 38.

³⁷ *Kobieta w Polsce*, GUS, Warszawa 1975, s. 39.

³⁸ J. Piotrowski: *Praca zawodowa kobiety a rodzina*, Warszawa 1963, s. 40.

³⁹ A. Preiss-Zajdowa: *Zawód a praca kobiet*, Warszawa 1967, s. 35.

pieniężnych uzyskanych z przestępstwa (w większości były one przeznaczone na zaspokojenie podstawowych potrzeb życiowych⁴⁰).

Zwrócenie zatem uwagi przez R. J. Simon na znaczenie pracy zawodowej kobiet w kształtowaniu ich sytuacji społecznej jest nader trafne. Z tym jednak, że wzrost aktywności zawodowej kobiet w Polsce w poszczególnych latach występował z różnym nasileniem oraz w odmiennych warunkach społecznych, ekonomicznych i kulturowych. Dlatego też zmiany w sytuacji społecznej kobiet podyktowane wzrastającą ich aktywnością zawodową były ilościowo i jakościowo bardzo zróżnicowane.

Najszybszy wzrost zatrudnienia kobiet nastąpił w latach 1946-1955, w okresie najgwałtowniejszych przemian. II wojna światowa zmieniła strukturę demograficzną kraju, pojawiła się znaczna przewaga liczby kobiet nad liczbą mężczyzn. Rozpoczynający się proces rozwoju gospodarczego (plan trzyletni i sześcioletni) wymagał uruchomienia dużego potencjału taniej siły roboczej, którą można było między innymi pozyskać poprzez masowe zatrudnianie kobiet. Prowadzone były propagandowe akcje na rzecz aktywizacji zawodowej kobiet, w których wyraźnie podkreślano, że praca zawodowa kobiet jest jedną z podstawowych zasad demokracji socjalistycznej oraz drogą do politycznego i społecznego wyzwolenia oraz równouprawnienia kobiet⁴¹. Zwiększonej aktywności zawodowej kobiet, zwiększeniu ich udziału w działalności społecznej, kulturalno-oświatowej nie towarzyszył w pełni wykształcony system pomocy socjalnej dla kobiet obciążonych pracą domową i wychowaniem dzieci. Nagłe przejście przez kobiety nowych ról społecznych bez wcześniejszego do tego przygotowania, zetknięcie się z nowymi problemami, brak umiejętności ich rozwiązywania, łączące się z tym frustracje — wszystko to, jak można przypuszczać, mogło się przyczynić do wzrostu przestępczości kobiet, jaki właśnie w latach czterdziestych i pierwszej połowie lat pięćdziesiątych nastąpił. Nie znaczy to oczywiście, iż wzrost przestępczości kobiet w tym okresie łączyć należy tylko ze wzrostem ich aktywności zawodowej, istniało bowiem wiele innych jeszcze czynników natury politycznej ekonomicznej, społecznej i psychologicznej, które na zwiększenie się tej przestępczości wpływały. Niemniej jednak wzrost aktywności zawodowej kobiet był dla tego okresu charakterystycznym wskaźnikiem społeczno-politycznych i gospodarczych przemian zachodzących w kraju, powodujących istotne zmiany w sytuacji, pozycji i roli społecznej kobiet, których konsekwencją był większy wzrost przestępczości kobiet niż przestępczości mężczyzn w latach 1946-1955.

Wzrost zatrudnienia kobiet następował wprawdzie również w okresach późniejszych, lecz już w innym tempie, rozmiarach i warunkach. Praca zawodowa kobiet zrodzona przez konkretną społeczno-gospodarczą rzeczywistość wykształciła nowy wzór społecznego zachowania kobiet, który wbudował się na trwałe

⁴⁰ J. Kolarczyk, J. Kubiak, P. Wierzbicki: *Przestępczość kobiet...*, s. 71-72.

⁴¹ J. Piotrowski: *Praca zawodowa...*, s. 10.

w model ich społecznego funkcjonowania, i przestała być przejawem zmian, jakie dokonywały się w pozycji i roli społecznej kobiet, a stała się przejawem jej stabilizacji.

Stąd też znaczenie pracy zawodowej dla interpretacji zjawiska przestępczości kobiet jest szczególnie istotne w okresie najgwałtowniejszych zmian, jakie wzrost aktywności zawodowej kobiet powodował. W pozostałych natomiast powinna być uwzględniana jako jeden z wielu wskaźników sytuacji ekonomicznej, społecznej i kulturowej, na tle której pojawia się to zjawisko.

Jan Nelken

ZAGADNIENIA PSYCHOPATII I RESOCJALIZACJI PRZESTĘPCÓW- -PSYCHOPATÓW W DZIEJACH POLSKIEJ MYŚLI KRYMINOLOGICZNEJ

I. UWAGI WSTĘPNE

Psychopatia jest nieprawidłowością osobowości szczególnie często spotykaną w praktyce sądowej i penitencjarnej, gdyż jako odchylenie od normy w sferze uczuć, woli i popędów psychopatia może mieć duże znaczenie kryminalne i wywierać istotny wpływ na występowanie zjawisk patologii społecznej (alkoholizm, narkomania), stanowiących często podłoże przestępczości. Jednakże w literaturze kryminologicznej oraz dotyczącej patologii społecznej występuje ostatnio tendencja do przemilczania psychopatii lub do poruszania zagadnień z nią związanych w sposób nieadekwatny z jej rzeczywistym znaczeniem. Przyjmowanie w niektórych publikacjach krajowych i zagranicznych nazw „osobowość nieprawidłowa” lub „zaburzenie osobowości” zamiast nazwy „psychopatia” nie uwydatnia, moim zdaniem, w wystarczającej mierze istoty psychopatii oraz prowadzi do zatarcia różnic między psychopatią a innymi odmianami patologii osobowości (charakteropatia, zmiany osobowości będące wynikiem nałogowego alkoholizmu lub narkomanii). Do uchylania się od wyraźnego formułowania diagnozy psychopatii i od omawiania jej w publikacjach z dziedziny kryminologii przyczyniają się też rozbieżności w diagnostyce psychiatrycznej i psychologicznej, które są wynikiem niekiedy przyjmowania różnego zakresu pojęcia psychopatii, chociaż dla wielu autorów i praktyków pojęcie psychopatii ma od dawna ustaloną treść, bez względu na podejmowane w różnych krajach próby zastępowania nazwy „psychopatia” innymi sformułowaniami.

Użyteczność pojęcia psychopatii łączy się ściśle z prognozą kryminologiczną, która znajduje zastosowanie przy wymierzaniu przez sąd kary za popełnione przestępstwo, przy wyborze przez sąd lub władze penitencjarne środków resocjalizacyjnych w ramach wymierzonej kary pozbawienia wolności (np. umieszczenie sprawcy w zakładzie karnym dla skazanych wymagających stosowania szczegól-

nych środków leczniczo-wychowawczych), przy podejmowaniu przez sąd decyzji w kwestii zastosowania środków leczniczo-zabezpieczających w razie stwierdzenia poczytalności zmniejszonej lub niepoczytalności, a zwłaszcza przy podejmowaniu przez sąd penitencjarny decyzji w kwestii przedterminowego warunkowego zwolnienia skazanego z zakładu karnego. Dla prawidłowego podjęcia tych wszystkich decyzji konieczne jest wyraźne zdawanie sobie sprawy z tego, na czym polegają „zaburzenia osobowości” określonej osoby lub jakie są przyczyny jej „nieprzystosowania społecznego”, aby wiedzieć, jakie są realne szanse na poprawę przestępcy będącego w rzeczywistości psychopatą (np. w razie warunkowego zwolnienia), gdyż liczba psychopatów wśród przestępców powrotnych jest szczególnie wysoka. Ponadto w dalszym ciągu otwarty jest problem metod resocjalizacji psychopatów w toku odbywania przez nich kary pozbawienia wolności oraz« w ramach opieki postpenitencjarnej. W praktyce psychiatryczno-sądowej kontrowersyjna jest niekiedy kwestia poczytalności psychopatów i w związku z tym umieszczania psychopatów w szpitalu psychiatrycznym tytułem środka zabezpieczającego. Psychopatia, uważana na ogół za stan konstytucjonalny osobowości, może być w poszczególnych przypadkach trudna do odróżnienia od charakteropatii, a więc patologii osobowości będącej wynikiem choroby lub uszkodzenia mózgu, a wobec której psychiatria sądowa wysuwa dla wymiaru sprawiedliwości wnioski odmienne niż w odniesieniu do psychopatii. Odpowiedzialność karna psychopatów wiąże się nie tylko z zagadnieniami ich świadomości i woli, lecz również łączona jest z założeniami prewencji ogólnej i szczególnej przy wymiarze kary. Z tych wszystkich względów wydaje się celowe ukazanie w niniejszej pracy historycznego rozwoju kształtowania się pojęcia psychopatii, aby w ten sposób lepiej wniknąć w istotę tego pojęcia oraz określić właściwe stanowisko psychopatologii kryminalnej w zakresie zagadnień związanych z psychopatią w czasach obecnych.

II. PROBLEMATYKA PSYCHOPATII OD XIX W. DO 1939 R.

Francuski psychiatra F. Pinel, reformator szpitalnictwa psychiatrycznego pod koniec XVIII w., wprowadził w opublikowanej na początku XIX w. klasyfikacji chorób i zaburzeń psychicznych „manie bez delirium” (*manie sans délire*), zwaną także „szaleństwem bez delirium” (*emportement maniaque sans délire*), które to określenia dotyczyły cech osobowości uważanych obecnie za psychopatyczne. Opisem anormalności, które później zaliczano do psychopatii, zajmował się też jego uczeń J. E. Esquirol, który w pierwszej połowie XIX w. był twórcą teorii o tzw. monomanii, a więc o patologicznych popędach do określonego rodzaju czynów przestępczych (dipsomania, poriomania, piromania, kleptomania). Do ukształtowania się pojęcia psychopatii w obecnym znaczeniu wydatnie przyczynił się angielski lekarz J. C. Prichard, który opisując przypadki określane przez niego

jako *moral insanity* lub *moral imbecility* zwrócił uwagę na patologiczny zanik

potrzeb moralnych przejawiający się w różnej mierze u niektórych osobników¹. B. A. Morel wprowadził termin „degeneracja psychiczna” na oznaczenie prymitywnych odchyłeń od normy w zakresie somatycznym i psychicznym². V. Magnan określił degenerację jako uwarunkowany konstytucjonalnie stan patologiczny wyrażający się w zubożeniu psychicznym w porównaniu z psychiką przodków³. Termin „psychopatia” upowszechnił psychiatra niemiecki J. C. A. Koch w swej pracy na temat różnych postaci degeneracji psychicznej, którą nazwał „psychopatyczną małowartościowością”⁴. Uważał, że różne postaci małowartościowości psychopatycznej, występujące zarówno w sferze emocjonalno-wolitionalnej, jak i intelektualnej, mogą być wrodzone lub nabyte, jednakże nawet w ciężkich przypadkach nie przedstawiają one obrazu choroby psychicznej, chociaż możliwe jest stopniowe przejście od psychopatii do choroby psychicznej. Do sfery popędowo-wolitionalnej ograniczył istotę psychopatii K. Birnbaum i wyłączył z pojęcia psychopatii niedorozwój intelektualny⁵. E. Kraepelin na podstawie teorii o fizycznej i psychicznej degeneracji człowieka nadał psychopatii znaczenie trwałego defektu moralnego⁶. K. Schneider podkreślał, że pojęcia choroby nie można zastosować do psychopatii; nie jest ona chorobą psychiczną ani nerwicą⁷. Zaczęto ujmować istotę anormalności psychopatycznej jako konstytucję cielesno-psychiczną zgodnie z konstytucjonalizmem E. Kretschmera, opartym na odkryciach w dziedzinie fizjologii i endokrynologii⁸. Został utrwalony pogląd, że psychopatia nie jest procesem chorobowym, chociaż wielokrotnie zwracano uwagę na to, że właściwości psychopatyczne w życiu poszczególnych osobników ulegają

¹ J. C. Prichard: *A Treatise on Insanity and Other Disorders Affecting the Mind*, London 1835.

² B. A. Morel: *Traité des dégénérescences physiques, intellectuelles et morales de l'espèce humaine et des causes, qui produisent ces variétés malades*, Paris 1857.

³ V. Magnan: *Recherches sur les centres nerveux. Alcoolisme, folie des héréditaires dégénérés, paralysie générale, médecine légale*, Paris 1893. Zamiast nazwy „degeneracja” używano terminu „zwyrodnienie”. Np. R. Radziwiłłowicz (*Psychiatria sądowa*, Warszawa 1917, s. 68-69) określał „psychopatię konstytucjonalną” jako „zwyrodnienie”. Natomiast A. Erlicki (*Wykłady kliniczne o chorobach umysłowych*, Warszawa 1897, s. 367-368) mówił o „niedorozwoju moralnym” dostrzeżalnym u niektórych osobników od wczesnego dzieciństwa.

⁴ J. C. A. Koch: *Die psychopathischen Minderwertigkeiten*, Ravenburg 1891-1893. Wcześniej termin *psychopathia sexualis* został użyty na oznaczenie zбочeń popędu seksualnego (R. Krafft-Ebing: *Psychopathia sexualis*, Stuttgart 1886). W tym też znaczeniu ten termin był stosowany przez niektórych autorów do połowy XX w. Jednakże późniejsze badania wykazały, że odchylenia od normy w zakresie popędu seksualnego nie muszą mieć podłoża psychopatycznego.

⁵ K. Birnbaum: *Über psychopathischen Persönlichkeiten*, Wiesbaden 1909; idem: *Kriminalpsychopathologie*, Berlin 1921.

⁶ E. Kraepelin: *Psychiatrie*, t. I, Leipzig 1909, s. 48.

⁷ K. Schneider: *Die Psychopathischen Persönlichkeiten*, Leipzig 1923.

⁸ E. Kretschmer: *Körperbau und Charakter. Untersuchungen zur Konstitutionsproblem und zur Lehre von dem Temperamenten*, Berlin 1922. Pojęcie konstytucji występowało już w literaturze XIX w. (Magnan), jednakże Kretschmer to pojęcie rozwinął i unowocześnił.

zmianom, zarówno pod wpływem czynników fizjologicznych, jak i zewnętrznych. A więc w ciągu pierwszych dziesięcioleci XX w. zostały z pojęcia psychopatii wyłączone oligofrenia, choroby psychiczne i nerwice oraz zaczęto rozumieć psychopatię jako odchylenie od normy w sferze uczuć, woli i popędów, łączone na ogół ze stanem konstytucjonalnym osobowości.

Również w Polsce zostało utrwalone pojęcie konstytucji psychopatycznej zwanej również psychopatią ustrojową. „Konstytucję” rozumiano jako „genotypicznie uwarunkowaną syntezę istotnych cech danej osobowości”, przy czym „pojęcie konstytucji wskazuje na sprzężenie w niej cech psychicznych z cielesnymi i ugruntowanie wzajemnej korelacji”⁹. Związek między budową ciała i charakterem jest wynikiem działania gruczołów wydzielania wewnętrznego, ponieważ osłabienie lub wzmocnienie ich działania wywiera wpływ na ukształtowanie budowy fizycznej człowieka i na jego psychikę¹⁰. Uważano, że „zawarte w charakterze elementy dziedziczno-biologiczne jako składniki konstytucji mogą w rozmaitym ugrupowaniu i z niejednakową siłą dojść do głosu dzięki pewnym okresom życia (procesy ewolucyjne i inwolucyjne organizmu) i wpływom zewnętrznym środowiska zarówno fizycznego, jak i psychicznego”¹¹.

W ramach pojęcia patologii charakteru rozróżniano psychopatię oraz patologiczne zmiany charakteru spowodowane chorobą (np. padaczką) lub będące wynikiem uszkodzenia mózgu (np. przez postrzał głowy) albo będące wynikiem alkoholizmu lub narkomanii. Według J. Nelkena psychopatia jest najczęstszą i najgroźniejszą postacią patologii charakteru i jest źródłem konfliktów kryminalnych. Osobnik psychopatyczny — to „typ o patologicznej podstawie psychicznej” znanej pod nazwą konstytucji psychopatycznej¹². Cechą zasadniczą charakteru psychopatycznego jest patologiczny defekt moralny, którego nasilenie może być różne, a na którego tle występuje szereg innych zaburzeń, wśród których na pierwszy plan wysuwa się swoją częstością patologicznie wzmoczona afektywność¹³. Patologiczny defekt moralny jest wynikiem upośledzenia w sferze uczuć. Pomiedzy granicami normalną a psychopatyczną typów ludzkich nie ma takiej zasadniczej różnicy, jak między granicami zdrowia i choroby umysłowej. Charakterystyczna jest tu „dysharmonia w istocie całej osobowości, która przejawia się w uchy-

⁹ M. Zieliński: *Konstytucja i charakter*, „Rocznik Psychiatryczny”, 1933, nr 20, s. 68, 71.

¹⁰ W. Sterling: *Patologia charakteru w świetle nauki o wydzielaniu wewnętrznym*, „Rocznik Psychiatryczny”, 1933, nr 20, s. 101-119. W okresie powojennym J. Sikora (*Problemy resocjalizacji w świetle badań psychologicznych*, Warszawa 1978) w rozdziale IV „Endokrynologiczne podłoże emocji i uczuć” przedstawia badania autorów obcych i w podsumowaniu dochodzi do wniosku, że „układ hormonalny w sposób bardzo istotny bierze udział w kształtowaniu życia popędowo-emocjonalnego człowieka i całej jego osobowości” (s. 67-68).

¹¹ M. Zieliński: *op. cit.*, s. 72, 74.

¹² J. Nelken: *Patologia charakteru w oświetleniu sądowo-karnym*, „Rocznik Psychiatryczny”, 1933, nr 20, s. 163-164.

¹³ *Ibidem*, s. 169. Zob. również L. Wachholz: *Psychopatologia sądowa*, Warszawa 1923, s. 293-294.

bieniach, jak to powiada Kronfeld, samoprzeżywania i samooceny, a zatem i w stosunku do otoczenia”¹⁴. Patologiczne zmiany w psychice psychopatów w porównaniu do normy psychicznej mają znaczenie ilościowe, a nie jakościowe, a więc nie mogą być uznane za chorobę psychiczną. Zmiany ilościowe — to znaczy, że niektóre z cech charakteru ludzi normalnych są u osobników psychopatycznych szczególnie słabo lub szczególnie silnie zaznaczone. Istnieją cechy psychiczne, które powinny być uznane za psychopatyczne dlatego, że ilościowo przekraczają przeciętną miarę oraz wyrastają na nienormalnej podstawie¹⁵.

Omawiając patologię charakteru J. Nelken rozróżniał patologiczne podłoże, patologiczny rozwój osobowości i patologiczną reakcję na bodźce zewnętrzne¹⁶. W przypadku psychopatii podłoże zawiera czynniki wewnątrzpochodne, a więc konstytucję. Patologiczny rozwój osobowości następuje w znacznej mierze pod wpływem złych warunków zewnętrznych (wychowanie, alkohol). Patologiczna reakcja — to zachowanie się w stosunku do przeżyć, stworzonych przez warunki zewnętrzne. Konstytucjonalne podłoże uważano za podstawowy czynnik psychopatii, ale nie jedyny, gdyż zwracano uwagę na istotną rolę, jaką w ukształtowaniu osobowości psychopatycznej spełniają warunki zewnętrzne¹⁷.

Również W. Łuniewski określał „brak uczuć moralnych” jako „przejaw psychopatii ustrojowej”¹⁸. Nawiązując do wysuniętej przez Pricharda nazwy *moral insanity*, W. Łuniewski przytoczył określenia Schneidera, który mówił o „psychopatach bezuczuciowych”, Kahna — o „psychopatach uczuciowo chłodnych”, a także Birnbauma — o „psychopatach amoralnych”. Pomimo różnic między tymi sformułowaniami istota rzeczy pozostaje ta sama: chodziło o podkreślenie upośledzenia w sferze uczuć. W. Łuniewski używając nazwy „psychopaci uczuciowo chłodni” wskazywał na to, że tego typu psychopatom nie jest obca wzmożona pobudliwość, ujawniająca się w postaci wybuchowości, przy czym „wybuchy psychopatów uczuciowo chłodnych odznaczają się brutalnością lodowatą [...] i niekiedy przybierają postać wyrafinowanych okrucieństw”¹⁹. W. Łuniewski opublikował statystykę przestępstw popełnionych przez, sprawców, którzy poddani zostali obserwacji sądowo-psychiatrycznej w szpitalu psychiatry-

¹⁴ J. Nelken: *op. cit.*, s. 164.

¹⁵ *Ibidem*, s. 168.

¹⁶ *Ibidem*, s. 163.

¹⁷ W związku z wpływem warunków zewnętrznych na reakcje psychopatyczne warto zaznaczyć, że J. Nelken (*Psychopatia w wojsku podczas wojny i w czasie pokoju*. „Rocznik Psychiatryczny”, 1929, nr 11, s. 86, 110) wskazywał na „mnogość i różnorodność reakcji psychopatycznych” jako zjawisko nader charakterystyczne dla czasu wojny. Ponadto podkreślał konieczność usuwania psychopatów ze służby wojskowej w celu zabezpieczenia dyscypliny wojskowej i zapobiegania przestępstwom wojskowym. Zob. idem: *Higiena psychiczna w wojsku*, „Monografie Psychiatryczne”, 1934, nr 9, s. 42, 56, 81.

¹⁸ W. Łuniewski: *Uczucia moralne i znaczenie samoistnego ich braku w patologii psychiki ludzkiej*, „Monografie Psychiatryczne”, 1932, nr 7, s. 60.

¹⁹ *Ibidem*, s. 60-63.

cznym w Tworkach w ciągu 9 lat. Obserwowano 187 przypadków psychopaty I w tym 152 mężczyzn i 35 kobiet. W tej statystyce na pierwszym miejscu pod względem ilościowym figurują zabójstwa (36 mężczyzn i 4 kobiety)²⁰. Również S. Batawia zwracał uwagę, że nie można pomijać znaczenia właściwości psychopatycznych w etiologii przestępstw przeciwko życiu i zdrowiu oraz przestępstw seksualnych, które to właściwości zostają znacznie zaostrome pod wpływem alkoholu²¹. J. Nelken podkreślał, że u podłoża ostrego upicia się powodującego czyny przestępne leży często usposobienie psychopatyczne lub neuropatyczne²². Wskazywano także na wpływ psychopatii na powstawanie narkomanii. Według W. Łuniewskiego podłoże psychopatyczne występuje w większości przypadków narkomanii, zwłaszcza podłoże w postaci psychopatii typu cykloidalnego i związanej z nim tendencji do stanów przygnębienia²³. J. Nelken zwrócił uwagę na częstość podłoża psychopatycznego w przypadkach kokainizmu, przy czym nadużywanie kokainy prowadzi do degeneracji kokainowej, która stwarza skłonność do czynów gwałtownych, w tym zabójstw²⁴. Wynikały z tego wnioski dotyczące przeciwdziałania narkomanii i leczenia odwykowego narkomanów, a także wykrywania sprawców tego rodzaju zabójstw.

S. Batawia omawiając charakter przestępczy podkreślał znaczenie „dziedziny tzw. uczuć wyższych, poczuć społecznych i moralnych, które niewątpliwie wchodzi w zakres pojęcia charakteru” oraz że „charakter przestępczy cechuje trwała skłonność do popełniania określonej kategorii przestępstw”²⁵. „Współczesna wiedza o przestępcy — pisał S. Batawia — musi zgodnie ze współczesnym stanem wiedzy uważać za dowiedzione istnienie związku między zjawiskami psychicznymi i fizjologicznymi, zależności dyspozycji psychicznych od pewnych właściwości somatycznych. Badania nad funkcjami gruczołów dokrewnych, prace Kretschmera nad konstytucjonalizmem, ustalenie zmian charakteru po przebytych chorobach organicznych mózgu — wszystko to ma dla kryminologa doniosłe znaczenie i musi być uwzględnione w pracach nad osobowością przestępcy w szerokim zakresie”. „Nie ulega wątpliwości — pisał dalej S. Batawia — że istnieją takie dyspozycje psychiczne i takie strukturalne typy psychiczne o cechach psychopatycznych, które mają szczególne powinowactwo do pewnych kategorii przestępstw”. Wskazując na znaczenie warunków społecznych w etiologii przestępstwa i przeprowadzając krytykę lombrosowskiej koncepcji zbrodniarza urodzonego,

²⁰ W. Łuniewski: *Psychopatia ustrojowa w teorii i praktyce sądowno-psychiatrycznej*, „Rocznik Psychiatryczny”, 1929, nr 11, s. 77-78.

²¹ S. Batawia: *Charakter przestępczy*, „Rocznik Psychiatryczny”, 1933, nr 20, s. 142, 159-160

²² J. Nelken: *Ostre upicie się i przestępczość*, „Monografie Psychiatryczne”, 1931, nr 4, s. 83.

²³ W. Łuniewski: *W sprawie liczby narkomanów i ich jakości ustrojowej*, „Rocznik Psychiatryczny”, 1933, nr 21, s. 225, 228.

²⁴ J. Nelken: *Kokainizm i homoseksualizm*, „Monografie Psychiatryczne”, 1931, nr 3, s. 41-44

²⁵ S. Batawia: *op. cit.*, s. 145, 159.

S. Batawia podkreślał, że „jednak u każdego osobnika trzeba się liczyć z istnieniem godzonych dyspozycji psychicznych, które nadają nieraz piętno całej osobowości jednostki. Kwestia ta nie jest obojętna dla kryminologa i jeśli niektórzy przedstawiciele szkoły socjologicznej nie biorą jej pod uwagę, to popełniają zasadniczy błąd, który może się odbić na wartości ich teorii. Zagadnienie wrodzonych dyspozycji somatycznych i psychicznych, które w ostatnich latach jest coraz więcej brane pod uwagę w medycynie i psychologii, powinno być zawsze uwzględniane również w pracach kryminologicznych. Chodzi jednak o to, aby kryminolog umiał posługiwać się tymi pojęciami we właściwych rozmiarach”²⁶.

W okresie międzywojennym ugruntowany został podział psychopatów na cykloidalnych i schizoidalnych²⁷. Psychopatę cykloidalnego cechuje zmienność nastrojów (stany hipomaniakalne i hipomelancholijne), chwiejność uczuciowa oraz tendencja do wzmożonej afektywności. Natomiast psychopata schizoidalny charakteryzuje się zamknięciem w sobie, nietowarzystością, chłodem uczuciowym, brakiem syntonii z otoczeniem, znacznym przewrażliwieniem pod pewnymi względami z wyraźną niedowrażliwością pod innymi.

Oprócz podziału psychopatów na cykloidalnych i schizoidalnych znane są bardziej szczegółowe klasyfikacje psychopatów. Według klasyfikacji Schneidera opublikowanej przed wojną w Polsce²⁸, psychopatów dzieli się następująco: 1) hipertymiczni — przestępstwa w postaci zachowań agresywnych, 2) depresyjni — przestępstwa pod wpływem nastrojów depresyjnych, 3) niepewni siebie — używani przez sprawców przestępstw do pomocy w przestępstwie, 4) fanatyczni — przestępstwa w imię idei ogólnej lub porachunków jednostkowych, 5) żądni uznania (m. in. pseudolodzy) — oszustwa; do tej grupy zaliczają się również psychopaci historyczni²⁹, 6) zmienni uczuciowo — przestępstwa m. in. przeciw osobom bliskim, 7)wybuchowi — przestępstwa afektywne, w tym zabójstwa; do nich należą tzw. psychopaci epileptoidalni, 8) bezuczuciowi — groźni przestępcy, zabójcy, recydywiści, przestępcy zawodowi, 8) bezwolni — podatni na wpływ osób podżegających do przestępstwa, 10) asteniczni³⁰.

Przy rozważaniu klasyfikacji psychopatów trzeba pamiętać, że każda grupa psychopatów została wyodrębniona ze względu na cechę lub zespół cech najbar-

²⁶ S. Batawia: *Wstęp do nauki o przestępcy. Zagadnienie skłonności przestępczych*, Warszawa 1931., s. 27, 29, 40, 63-64 (książka wydana ponownie w 1984 r.).

²⁷W. Sterling (*Podstawy klasyfikacji typów klinicznych psychopatii ustrojowej*, „Rocznik Psychiatryczny”, 1929, nr 11, s. 8) podkreślał „ogromne znaczenie” podziału psychopatów na typ cykloidalny i typ schizoidalny.

²⁸ „Przegląd Więziennictwa Polskiego”, 1938, nr 3, s. 331 i nast. (nowości wydawnicze).

²⁹ H. Gross (*Criminal Investigation*, London 1934, s. 73-74) zwracał uwagę na patologiczne kłamstwa niektórych osobników będących świadkami. Nazywając ich za Forelem „etycznymi idiotami” przestrzegał przed nimi organy śledcze i sądy.

³⁰ Pod nazwą „psychopatów astenicznych” rozumie się osobników mających wiele cech wspólnych z neurastenikami i psychastenikami, przy czym u psychopatów astenicznych są to cechy konstytucjonalne, wrodzone (J. Sikora: *Problem psychopatów w więzieniach*, Warszawa 1958, s. 20).

dziej dla danej grupy charakterystycznych. Nie znaczy to jednak, że psychopaci zaliczani do jednej grupy nie mają cech innej grupy³¹. Np. usposobienie asteniczne u poszczególnych osobników może występować łącznie z cechami psychopaty zmiennego uczuciowo lub bezwolnego i takie połączenia są znane u psychopatycznych przestępców.

Patologiczny defekt moralny charakterystyczny dla kryminalnych psychopatów, będący wynikiem ich niedorozwoju w sferze uczuć, istnieje w postaci mniej lub bardziej rozwiniętej u wszystkich wymienionych wyżej odmian psychopatów, chociaż najsilniej występuje u psychopatów bezuczuciowych. Chodzi tu o kryminalnych psychopatów, a więc takich, u których nasilenie właściwości psychopatycznych doprowadziło ich do popełnienia przestępstwa.

Psychopatia może występować z różnym nasileniem u różnych osobników. Birnbaum podał podział charakterów psychopatycznych na cztery stopnie: 1) najłżejsze — z lekką trudnością dostosowania się do otoczenia, 2) wątpliwe — z uczuciem zawodu przy różnych obciążeniach życiowych i brakiem oporu przy trudnościach ekonomicznych i społecznych, 3) ciężkie — z psychicznym pociąganiem do prowadzenia małowartościowego trybu życia, 4) najcięższe — z czynną skłonnością do szkodnictwa³².

Poglądy w kwestii poczytalności psychopatów oraz środków (karnych i leczniczo-zabezpieczających), które powinny być przez sąd stosowane w razie popełnienia przez psychopatę czynu zabronionego, przeszły w okresie międzywojennym ewolucję wynikającą ze stopniowo zwiększanej wiedzy o istocie psychopatii oraz ze zmiany stanu prawnego w zakresie możliwości orzekania poczytalności zmniejszonej. W pierwszych latach okresu międzywojennego R. Radziwiłłowicz wypowiedział pogląd, że psychopatów konstytucjonalnych ze względu na ich charakter i niebezpieczeństwo dla społeczeństwa należy zawsze internować w szpitalu psychiatrycznym, nawet wtedy, gdy przestępstwo jest stosunkowo niewielkie³³. Pogląd ten oparty był na założeniu, że sądy będą uznawały sprawców psychopatycznych za niepoczytalnych, zwłaszcza że w pierwszych latach okresu międzywojennego problematyka psychopatii nie była jeszcze wśród prawników wystarczająco znana i zdarzało się, że w przypadku rozpoznania przez biegłych psychiatrów psychopatii sąd orzekał niepoczytalność psychopatycznego sprawcy nawet wbrew opinii biegłych psychiatrów w tym zakresie³⁴, zaś możliwość orzekania poczytalności zmniejszonej została ustawowo wprowadzona dopiero w ko-

³¹ *Ibidem*, s. 20-21.

³² Cyt. według J. Nelkena: *Patologia charakteru...*, s. 175-176.

³³ R. Radziwiłłowicz: *Niepoczytalność i poczytalność zmniejszona*, Warszawa 1922, s. 30 (wyd. „Rocznika Psychiatrycznego”).

³⁴ Przed taką praktyką przestrzegał prawników J. Bednarz: *Obserwacje sądowo-psychiatryczne w oddziale kryminalnym w szpitalu Tworki*, „Rocznik Psychiatryczny, 1930, nr 13, s. 179. Ponadto W. Łuniewski (*Psychopatia ustrojowa...*, s. 81) zwracał uwagę na fakty niezgadania się sądów na internowanie w szpitalu psychiatrycznym psychopaty uznanego za niepoczytalnego.

deksie karnym z 1932 r.³⁵ L. Wachholz wypowiedział się za uznawaniem „stanu psychopatycznego osoby podsądnej jako stanu zmniejszonej względnie łagodniejszej jej odpowiedzialności”³⁶, co może być rozumiane jako postulowanie orzekania poczytalności zmniejszonej lub stosowania złagodzonego wymiaru kary dla psychopatów. Możliwość orzekania niepoczytalności lub poczytalności zmniejszonej psychopatów uznawał J. Nelken³⁷. W. Łuniewski podkreślał, że ocena psychiatryczno-sądowa psychopatii ustrojowej stanowi jedno z trudniejszych zadań biegłych psychiatrów ze względu na to, że w obrazie klinicznym psychopatii ustrojowej nie znajdujemy zazwyczaj w pełni tych warunków, jakie zawarte są w kryteriach niepoczytalności³⁸. Według W. Łuniewskiego koncepcja wprowadzenia do kodeksu karnego przepisu o poczytalności zmniejszonej i stosowanie go do przestępców-psychopatów powinno zostać powiązane z odpowiednim uregulowaniem ustawowych środków ochronnych (zabezpieczających). Oznaczało to konieczność, w razie stwierdzenia poczytalności zmniejszonej psychopaty, stosowania wobec niego leczniczego środka zabezpieczającego oprócz nadzwyczajnie złagodzonej kary pozbawienia wolności, zgodnie z możliwością zawartą następnie w kodeksie karnym z 1932 r. Ze względu na to, że znaczna część przestępców psychopatów w wyniku spraw karnych dostaje się do więzienia, system penitencjarny powinien zostać zreformowany w taki sposób, aby segregacja więźniów została oparta na ich właściwościach psychicznych z uwzględnieniem postulatów wychowawczych³⁹.

Po ustanowieniu kodeksu karnego z 1932 r., w którym unormowano kryteria niepoczytalności i poczytalności zmniejszonej, J. Nelken wypowiedział pogląd, że osobnik psychopatyczny w zasadzie nie jest niepoczytalny⁴⁰. Nie wykluczał jednak możliwości w niektórych przypadkach psychopatii stwierdzenia poczytalności zmniejszonej lub nawet wyjątkowo niepoczytalności. Zwrócił uwagę na patologiczne reakcje afektywne o zmniejszonej jedynie świadomości sprawcy, a więc nie będące afektem patologicznym powodującym niepoczytalność. Tego rodzaju reakcje sytuacyjne, jak np. tzw. szal pijacki (nie będący stanem patologicznego upicia się) czy tzw. szal więzienny mają podłoże psychopatyczne i mogą powodować poczytalność zmniejszoną w razie popełnienia w tym stanie czynu przestępnego⁴¹. Stwierdzenie poczytalności zmniejszonej w niektórych przypad-

³⁵ Jeżeli przed wprowadzeniem kodeksu karnego z 1932 r. biegli psychiatrzy stwierdzali poczytalność zmniejszoną, sąd mógł złagodzić wymiar kary w ramach sankcji ustawowej za zarzucone przestępstwo.

³⁶ L. Wachholz: *Psychopatologia sądowa*, s. 297.

³⁷ J. Nelken: *Orzeczenia sądowo-lekarskie*. Warszawa 1927. s. 27. 33. 37.

³⁸ W. Łuniewski: *Psychopatia ustrojowa...*, s. 83-84.

³⁹ *Ibidem*, s. 71-72.

⁴⁰ J. Nelken: *Patologia charakteru...* s. 168-169.

⁴¹ J. Nelken: *Afekt patologiczny*, w: *Encyklopedia podręczna prawa karnego* (pod red.

W. Makowskiego), t. I, Warszawa b.r. wyd., s. 21-23.

kach psychopatii nie zmieniało zasadniczego poglądu, coraz bardziej upowszechnionego, że psychopaci są poczytalni w chwili czynu. W drugiej połowie lat trzydziestych W. Łuniewski stwierdził, iż „większość prawników współczesnych wypowiada się za tym, że psychopaci powinni odpowiadać za swoje czyny przed sądem na zasadach ogólnych i nie powinni korzystać z przywileju łagodniejszej kary”. Jednakże zaznaczył, że „wielka różnorodność typów psychopatycznych wskazuje na potrzebę indywidualnego traktowania poszczególnych przypadków psychopatii w wymiarze sprawiedliwości i zastosowaniu środków zabezpieczających”⁴².

W literaturze kryminologicznej przestępca psychopatyczny określany był też jako przestępca endogeny, a więc taki, który popełnił przestępstwo głównie pod wpływem czynnika wewnętrznego, w przeciwieństwie do przestępcy egzogenego który dopuścił się przestępstwa głównie pod wpływem warunków zewnętrznych⁴³. Na ogół powrotu do przestępstwa należy spodziewać się w tych przypadkach, w których przy popełnieniu przestępstwa przewagę zyskał czynnik endogeny. Jeżeli chodzi o wymiar kary dla przestępców-psychopatów uważanych za poczytalnych,, to wypowiedany był pogląd, że tego typu przestępca (tzw. przestępca endogeny) wymaga odpowiednio długotrwałej kary pozbawienia wolności, w czasie odbywania której powinien być poddany właściwym metodom resocjalizacyjnym, zmierzającym do poprawy tego typu przestępcy⁴⁴. Przytoczony pogląd dotyczył przestępców psychopatycznych o wyraźnie antyspołecznym nastawieniu, często przestępców zawodowych lub z nawyknięcia, których resocjalizacja wymaga długiego czasu i dla których ponadto ustanowiono w kodeksie karnym z 1932 r. środki zabezpieczające o charakterze izolacyjnym (art. 83-84)⁴⁵. Natomiast takie pojęcie przestępcy endogenego i postulat długotrwałego pozbawienia wolności nie dotyczyły sprawcy, który popełnił czyn pod wpływem choroby albo wskutek patologii charakteru spowodowanej chorobą, gdyż te stany psychopatologiczne uważane były za okoliczność łagodzącą przy wymiarze kary, jeżeli brak było podstaw do stwierdzenia niepoczytalności lub poczytalności zmniejszonej. Tak np. w odniesieniu do epileptyków możliwości stwierdzenia niepoczytalności lub poczytalności zmniejszonej zostały w orzecznictwie psychiatryczno-sądowym zróżnicowane w zależności od wpływu padaczki na świadomość sprawcy w chwili czynu. Podkreślano, że istnienie padaczki trwałej powinno stanowić co najmniej okoliczność łagodzącą przy wymiarze kary, ze względu na patologiczne

⁴² W. Łuniewski: *Psychopatia*, w: *Encyklopedia podręczna prawa karnego* (pod red. W. Makowskiego), t. IV, Warszawa b.r. wyd., s. 1558-1559.

⁴³ R. Lemkin: *Sędzia w obliczu nowoczesnego prawa, karnego i kryminologii*, Warszawa 1933, s. 80-83

⁴⁴ *Ibidem*. s. 84-85.

⁴⁵ O tym szerzej moja praca: *Polska myśl kryminologiczna od schyłku XIX w. do 1939 r.*, „Archiwum Kryminologii”, 1986, t. XIII, s. 246-247, 258-260.

zmiany charakteru wywołane chorobą⁴⁶. Choć w przypadku charakteru epileptycznego prognoza kryminologiczna jest niekorzystna dla sprawcy, to jednak ze względów humanitarnych, z uwagi na chorobę sprawcy, kara powinna zostać złagodzona.

W związku z odbywaniem kary więzienia przez przestępców psychopatycznych zwrócono uwagę na to, że warunki więzienne stwarzają nieraz u jednostek mało psychicznie odpornych reakcje, dające się zróżnicować jako: a) reaktywne objawy psychopatyczne, b) reaktywne objawy psychoz (objawy psychotyczne)⁴⁷. Objawy psychopatyczne, występujące w więzieniu, przejawiają się jako silne wzmoczenie istniejących i znanych u danego osobnika cech psychopatycznych albo jako uaktywnienie, zmanifestowanie się dotychczas utajonych dyspozycji psychopatycznych. Do objawów psychopatycznych występujących w warunkach więziennych zostały zaliczone: 1) patologicznie wzmoczona pobudliwość znajdująca wyraz w niesubordynacji i oporze wobec władz więziennych, która czasami może mieć charakter trwały, 2) cechy kwerulatywne przejawiające się w tendencji do przesadnego wyolbrzymiania faktów oraz stałego skarżenia się na wszystkich i wszystko, 3) cechy hipochondryczne polegające na wmawianiu różnych chorób i żądaniu przez więźnia otoczenia go stałą opieką lekarską i specjalnymi względami (czasami podłożem tych objawów jest rozwijająca się w więzieniu neurastenia albo jakies cierpienie cielesne), 4) paranoidalno-podejrzliwe nastawienie, gdy więzień ma tendencję do odczuwania byle jakiego faktu jako wymierzonego w siebie, 5) niezdolność do opanowania się objawiająca się często w wybuchach afektywnych i próbach ucieczek nie mających szans powodzenia, 6) niepokój i uleganie nastrojom depresyjnym, 7) defekt moralny przejawiający się w nie znającej żadnych względów brutalności wobec współwięźniów, 8) anormalne skłonności płciowe występujące często w więzieniu w silnym stopniu (np. homoseksualizm). Niektóre z tych objawów psychopatycznych mogą być czasami bardzo niebezpieczne, gdy wywołują tzw. indukację psychopatyczną, tj. gdy anormalny stan jednego z więźniów udziela się całej grupie⁴⁸.

Ze względu na swoiste cechy kryminalnych psychopatów i konieczność ich szczególnego traktowania została wysunięta koncepcja utworzenia specjalnych zakładów karnych dla przestępców psychopatycznych skazanych na karę więzienia. L. Rabinowicz wysunął szereg postulatów dotyczących podstawowych założeń, na których organizacja tych zakładów powinna zostać oparta⁴⁹. Oto one:

⁴⁶ J. Nelken: *Kryminalna patologia padaczki i jej znaczenie sądowo-lekarskie*, „Rocznik Psychiatryczny”, 1929, nr 9, s. 106.

⁴⁷ P. H.: *Psychotyczne i psychopatyczne reakcje więzienne*, „Przegląd Więziennictwa Polskiego”, 1938, nr 1, s. 63. Wskazuje na to również W. Łuniewski: *Pierwiastek reaktywny w psychozach osób uwięzionych*, „Rocznik Psychiatryczny”, 1934, nr 23, s. 57-58.

⁴⁸ P. H.: *Psychotyczne i psychopatyczne...*, s. 64.

⁴⁹ L. Rabinowicz: *Podstawy nauki o więziennictwie*, Warszawa 1933, s. 309-318.

a) system zakładów dla przestępców psychopatycznych nie powinien mieć charakteru przejściowego, prowizorycznego, gdyż tego typu przestępcy powinni być w tych zakładach poddawani oddziaływaniu resocjalizacyjnemu i terapeutycznemu obliczonemu na dłuższy czas, b) zakład dla przestępców psychopatycznych nie powinien skupiać przestępców, wyrwanych zbyt późno ze zwykłego środowiska więziennego, lecz oddziaływanie resocjalizacyjne i terapeutyczne w tych zakładach powinno być stosowane do tych przestępców od początku odbywania przez nich kary w celu utrzymania jednolitości tego oddziaływania, c) system resocjalizacyjny w zakładzie dla przestępców psychopatycznych musi opierać się na zasadzie utrzymania karności, gdyż wdrażanie do dyscypliny i porządku jest podstawową metodą resocjalizacji tego typu przestępców, d) w zakładzie dla przestępców psychopatycznych musi być wprowadzona należyta klasyfikacja tego typu przestępców z punktu widzenia resocjalizacyjnego i terapeutycznego. Przeprowadzając klasyfikację należy uwzględnić to, że niektóre kategorii przestępców psychopatycznych pozostają nieczułe na wszelkie oddziaływania terapeutyczne i powinny podlegać wyłącznie oddziaływaniu represyjno-karnemu, inne — poddawać należy intensywnej terapii lekarskiej, jeszcze inne — powinny znajdować się pod opieką specjalnych wychowawców, jednakże trzeba pamiętać o tym, że możliwości skutecznej działalności pedagogicznej są ograniczone przez swoisty charakter osobowości psychopatycznej, e) w zakładzie dla przestępców psychopatycznych nie można ograniczać się do terapii lekarskiej, lecz powinien być wprowadzony w tym zakładzie obowiązek pracy dostosowany do poszczególnych psychopatów, f) zakład dla przestępców psychopatycznych powinien zatrudniać lekarza psychiatrę mającego odpowiednie przygotowanie w zakresie psychopatologii kryminalnej, g) zakład dla przestępców psychopatycznych nie spełni należycie swego zadania bez zorganizowania odpowiedniej kontroli i opieki nad przestępcami psychopatycznymi po opuszczeniu przez nich zakładu w celu zapobieżenia powrotowi do przestępstwa⁵⁰.

Natomiast według innej koncepcji przestępcy psychopatyczni powinni być umieszczani w więziennych szpitalach psychiatrycznych. Został wyrażony pogląd, że traktowanie psychopatów na równi z więźniami normalnymi natrafia na przeszkody w postaci uporczywego przeciwstawiania się przez psychopatów zarządzeniom władz więziennych, skłonności do wybuchów afektywnych, niewspółmiernych wyładowań ruchowych, wyszukanych samouszkodzeń i innych ciężkich reakcji psychopatycznych⁵¹.

Ministerstwo Sprawiedliwości utworzyło w okresie międzywojennym cztery okręgowe szpitale psychiatryczne dla psychicznie chorych więźniów : w Grudziądzu, w Drohobyczu, w Grodzisku Maz. oraz w Warszawie w więzieniu przy ul. Rakowieckiej. Zdaniem M. Lichtensztejna powinny być one przeznaczone rów-

⁵⁰ *Ibidem*, s. 318.

⁵¹ M. Lichtensztein: *Psychopaci a więzienne szpitale psychiatryczne*, „Przegląd Więziennictwa Polskiego”, 1937, nr s. 514-522.

niez dla psychopatów, a więc dla „osobników drażliwych, wybuchowych, niedyscyplinowanych i nieobliczalnych, przeciwstawiających się wszelkim zarządzeniom władz więziennych”⁵². Można mieć wątpliwości co do tego, czy umieszczanie tego typu elementu psychopatycznego w więziennych szpitalach psychiatrycznych razem z więźniami chorymi psychicznie i wymagającymi rzeczywistego leczenia w warunkach szpitalnych nie byłoby czynnikiem utrudniającym leczenie więźniów psychicznie chorych, zaś w psychiatrii już wtedy uważano, że psychopatia nie poddaje się leczeniu psychiatrycznemu i wobec tego przebywanie psychopatów w szpitalach psychiatrycznych jest bezcelowe, a nawet niepożądane ze względu na ich zły wpływ na przebywających w tych szpitalach chorych⁵³. Ponadto powstawały zastrzeżenia, czy umieszczanie przestępców psychopatycznych w więziennych szpitalach psychiatrycznych spełni zadania, jakie stawiane są przed odbyciem przez przestępcę kary więzienia. Zwracano też uwagę na fakty symulowania w więzieniach przez psychopatów „psychoz więziennych” w celu dostania się do szpitala psychiatrycznego, gdzie są wygodniejsze warunki niż w celach więziennych. W. Łuniewski przytoczył za Wilmannsem opinię Pollitza, lekarza psychiatrii, który został naczelnikiem więzienia. Na podstawie swego wieloletniego doświadczenia wypowiedział się on stanowczo przeciwko wyodrębnianiu psychopatów w więzieniach i uważał, że stosowanie wobec psychopatów zwykłego regulaminu więziennego jest najbardziej racjonalnym sposobem postępowania z psychopatami w więzieniu. Zdaniem Pollitza rozmieszczeni między innymi więźniami psychopaci łatwiej podporządkowują się regulaminowi i skuteczniej poddają się resocjalizacji niż wtedy, gdy ich się wyodrębnia. Natomiast umieszczanie więźniów w więziennym szpitalu psychiatrycznym powinno nastąpić dopiero w przypadkach stwierdzenia więziennej psychozy reaktywnej⁵⁴. W praktyce w więziennych szpitalach psychiatrycznych w Polsce umieszczani byli więźniowie chorzy psychicznie, a więc nie psychopaci. Niektórzy przestępcy psychopatyczni umieszczani byli w utworzonym przed wojną specjalnym więzieniu dla słabych fizycznie, chorych i niepełnosprawnych psychicznie. Na ogół jednak przestępcy psychopatyczni odbywali karę pozbawienia wolności na zasadach ogólnych, często w oddziale więziennym lub więzieniu dla recydywistów⁵⁵.

W związku z zagadnieniem dziedziczenia cech psychopatycznych,

⁵² *Ibidem*, s. 515.

⁵³ Wypowiedź J. Nelkena na XV Zjeździe Psychiatrików Polskich przeciwko przyjmowaniu psychopatów na leczenie do szpitali psychiatrycznych, „Rocznik Psychiatryczny”, 1935, nr 25, s. 206

⁵⁴ W. Łuniewski: *Psychopatia ustrojów a...* s. 69-70.

⁵⁵ Rozpoczęte na początku lat trzydziestych przez Ministerstwo Sprawiedliwości badania kryminalno-biologiczne w więzieniach, w których największą rolę spełniały badania psychiatryczne i psychologiczne, miały na celu przede wszystkim właściwą segregację więźniów przez umieszczanie ich w odpowiedniego rodzaju więzieniach lub oddziałach więziennych o zróżnicowanym systemie odbywania kary. O tych badaniach szerzej moja praca: *Polska myśl kryminologiczna...* > s. 247-249.

znajdujących wyraz w skłonnościach przestępczych, opublikowano omówienie wyników badań nad bliźniętami kryminalnymi, przeprowadzonych przez autorów niemieckich (Lange, Stumpfl, Kranz). Wyniki tych badań warto tutaj przytoczyć ze względu na wykazany przez nie stosunkowo wysoki wskaźnik zbieżności kryminalnej bliźniąt jednojajowych.

W badaniach wykonanych przez Langego całość materiału badawczego obejmował 30 par bliźniąt. W tym w przypadkach 13 par bliźniąt jednojajowych 10 razy zarówno jeden, jak i drugi bliźniak byli karani sądownie, co stanowi 77 % zgodności. W przypadkach 17 par bliźniąt dwujajowych zaledwie dwa razy zostały stwierdzone pary, w których obaj bliźniacy byli karani sądownie, we wszystkich zaś pozostałych parach tylko jeden z nich był karany. Zgodność przestępczości bliźniąt dwujajowych wynosi więc 11,8 %⁵⁶.

Stumpfl objął badaniem 65 par bliźniąt. Wśród bliźniąt jednojajowych stwierdził 66,7 % par, w których obaj bracia byli karani sądownie, a wśród bliźniąt dwujajowych — zgodność wynosiła 41,2 % par⁵⁷.

W badaniach Kranza materiał badawczy obejmował 125 par bliźniąt. Wśród 32 par bliźniąt jednojajowych było 21 (66 %) par zgodnych kryminalnie. Wśród 43 par bliźniąt dwujajowych tej samej płci było 23 (54%) par zgodnych. Wśród 50 par bliźniąt dwujajowych różnej płci było 7 (14 %) par zgodnych kryminalnie. A więc w świetle badań Kranza wśród bliźniąt jednojajowych w 2/3 par obaj bliźniacy byli karani sądownie, wśród bliźniąt dwujajowych tej samej płci ponad 1/2, a wśród bliźniąt dwujajowych różnej płci tylko 1/7⁵⁸. Nasuwu się uwaga, że tak niewielki wskaźnik zgodności kryminalnej bliźniąt dwujajowych różnej płci można wytłumaczyć stosunkowo na ogół niewielką przestępczością kobiet, znacznie niższą niż przestępczość mężczyzn.

Omawiając wyniki przytoczonych badań trzech autorów niemieckich P. Horoszowski doszedł do wniosku, że „badania dotychczasowe bliźniąt nie dostarczyły więc (wysoce prawdopodobnych) dowodów o wrodzoności zasadniczych dyspozycji psychicznych człowieka”. P. Horoszowski zwrócił uwagę na wpływ czynników zewnętrznych na przestępczość bliźniąt (środowisko rodzinne, wychowanie, alkohol)⁵⁸. Również S. Batawia omawiając badania bliźniąt kryminalnych przeprowadzone przez tych samych trzech autorów obcych stwierdził, że niepeprawnosc przestępców nie jest uzależniona wyłącznie od podłoża biologicznego, gdyż istotną rolę w przestępczości spełnia czynnik egzogeny⁶⁰. Jak widać, w kryminologii polskiej wykazano znaczną ostrożność w przyjmowaniu za stwierdzone w sposób

⁵⁶ S. Batawia: *Niepoprawność przestępców w świetle badań nad bliźniętami kryminalnymi i „Archiwum Kryminologiczne”*, 1939, t. III, nr 1-2, s. 34.

⁵⁷ *Ibidem*, s. 55.

⁵⁸ *Ibidem*, s. 58.

⁵⁹P. Horoszowski: *Frzestępczość w świetle badań nad bliźniętami*, „Przegląd Więziennictwa Polskiego”, 1937, nr 4, s. 720.

⁶⁰ S. Batawia: *Niepoprawność przestępców...*, s. 178-181.

pewny dziedziczenie skłonności przestępczych, chociaż przytoczone wyżej badania wykazały zbieżność przestępczą w znacznej większości par bliźniąt jednojajowych⁶¹. Brak wystarczająco pewnego dowodu dziedziczenia cech patologicznych był jednym z argumentów przeciwko wprowadzeniu przymusowej sterylizacji, która w myśl projektu ustawy eugenicznej miała być stosowana do osób mogących przekazać swe ciężkie cechy patologiczne potomstwu⁶².

W wyniku przeprowadzonej krytyki projekt ustawy eugenicznej, przewidujący możliwość dokonania przymusowej lub dobrowolnej sterylizacji na podstawie wskazań lekarskich, społecznych i eugenicznych, nie nabrał mocy ustawy.

Chociaż w ukształtowaniu osobowości psychopatycznej przypisywano na ogół decydującą rolę czynnikowi konstytucjonalnemu — w odróżnieniu od patologii charakteru będącej wynikiem choroby lub uszkodzenia mózgu (zwanej obecnie charakteropatią) — to jednak zwracano też uwagę na rolę w kształtowaniu osobowości psychopatycznej warunków zewnętrznych. Główny nurt kryminologii polskiej okresu międzywojennego był więc zbieżny ze szkołą socjologiczną, a nie ze szkołą antropologiczną. Uważano, że o etiologii przestępstwa decyduje zbieg czynników endogennych i egzogennych. Chociaż psychopatia jest czynnikiem endogennym przestępstwa występującym najczęściej, to jednak warunki zewnętrzne mogą dostarczyć bodźców tłumiących albo rozwijających cechy psychopatyczne.

⁶¹ A. Kępiński, M. Susułowska (*Zagadnienia genetyki w psychologii i psychiatrii*, w: *Materiały do nauczania psychologii*, seria IV, t. 3, 1969, s. 28) omawiając powojenne badania nad bliźniętami dochodzą do wniosku, że „pomimo rozwoju badań genetycznych wyniki ciągle są jeszcze skromne i dyskusyjne. Nie ulega jednak żadnej wątpliwości, że czynniki dziedziczne odgrywają rolę zarówno w dziedziczeniu pewnych cech psychicznych, jak i w etiologii zaburzeń psychicznych”. W związku z przedwojennymi badaniami nad przestępczością bliźniąt A. Kępiński i M. Susułowska (*op. cit.*, s. 36) przytaczają poglądy autorów obcych (Rosanoff, Kranz, Stumpfl), którzy wskazują na „znaczenie wychowania i środowiska we wczesnym dzieciństwie oraz na ukształtowanie się cech predysponujących do przestępczości” oraz „są zgodni z Langem co do tego, że struktura osobowości zależy i od czynników genetycznych, ale sam wybór sposobu zachowania się w dużym stopniu determinują czynniki środowiskowe. Jak twierdzi Dobzhansky, niektóre genotypy łatwiej niż inne reagują zachowaniem przestępczym na trudne warunki środowiskowe”.

⁶² W. Łuniewski: *Zagadnienie pozbawienia płodności w polskim projekcie ustawy eugenicznej*. „Warszawskie Czasopismo Lekarskie”, 1935, nr 42, s. 805-806; J. Nelken: *Głosy krytyczne z dziedziny zagadnień eugeniki współczesnej*. „Warszawskie Czasopismo Lekarskie”, 1936, nr 47, s. 822. Ponadto J. Nelken, potępiając występujące w Niemczech hitlerowskich dążenia do przymusowej sterylizacji osobników uznanych za mało wartościowych psychicznie, przeciwstawiał koncepcji przymusowej sterylizacji potrzebę oddziaływania wychowawczego na psychopatów. Zob. idem: *Higiena psychiczna usposobienia psychopatycznego jako zagadnienie kultury*. „Zagadnienia Rasy”, 1934, nr 3-4, s. 291-322. Cyt. praca ukazała się również w wydaniu broszurowym nakładem Polskiego Towarzystwa Eugenicznego, Warszawa 1935. Ze stanowiska prawnego projekt ustawy eugenicznej poddał krytyce W. Wolter: *Uwagi prawnicze na marginesie projektu ustawy eugenicznej*. „Zagadnienia Rasy”, 1936, nr 3, s. 206 i nast.

III. PROBLEMATYKA PSYCHOPATII W WARUNKACH POWOJENNYCH

Przebieg II wojny światowej i warunki powojenne potwierdziły słuszność poglądu, że do ukształtowania cech psychopatycznych przyczyniają się warunki zewnętrzne. Przejścia wojenne w wielu przypadkach spowodowały u osobników psychopatycznych wzmoczenie pobudzenia afektywnego, u innych — zwiększenie otępienia w sferze uczuć. Doprowadziło to do zaostrzenia reakcji psychopatycznych, a także do ujawnienia cech psychopatycznych u osobników, u których psychopatia istniała dotychczas w postaci utajonej⁶³. Ponadto przemiany powojenne i zachwianie dotychczasowego systemu wartości etycznych wywołały u osobników mniej odpornych moralnie, zwłaszcza u psychopatów, zmanifestowanie! ugruntowanie cech psychopatycznych, często wyrażających się w różnych formach agresji wobec innych ludzi, a także przyczyniających się do powstawania różnych postaci patologii społecznej.

W publikacjach zajmujących się psychopatią zostało na ogół utrzymane pojęcie konstytucji psychopatycznej, a więc psychopatii jako stanu wrodzonego, trwałego, od której odróżnia się patologiczne cechy charakteru podobne do psychopatii, lecz nabyte wskutek choroby lub uszkodzenia mózgu, nazwane po wojnie charakteropatią⁶⁴. „Psychopatia rozwija się na tle konstytucyjnie niepełnie sterowanego systemu nerwowego pod wpływem czynników środowiskowych — stwierdza L. Uszkiewiczowa — jednakże czynnik konstytucyjny, biologiczny odgrywa zasadniczą rolę”. „Osobnik psychopatyczny nie wykazuje objawów choroby psychicznej, ujawnia on tylko odchylenia od normy w zakresie popędów, uczuć i woli, temperamentu i charakteru”⁶⁵. Według T. Bilikiewicza „przez psychopatię rozumie się najczęściej wrodzone odchylenia struktury osobowości cd przeciętnej miary, szczególnie w zakresie charakteru, włącznie z nieprawidłowościami życia uczuciowo-popędowego, uczuciowości wyższej, temperamentu, sposobu reagowania na bodźce oraz napędu psychoruchowego”. „O psychopatii mówimy wtedy, gdy nasilenie tych ilościowych wychyleń od przeciętnej miary jest tak duże, że zagraża harmonijnemu współżyciu jednostki ze środowiskiem”⁶⁶. J. Pion-

⁶³ Zob. przepis 17.

⁶⁴ „Konstytucja psychofizyczna” — to „układ indywidualny biologicznie odziedziczonych i wrodzonych rysów budowy ciała, czynności fizjologicznych oraz związanych z nimi cech i procesów psychicznych” (J. Pieter: *Słownik psychologiczny*, Wrocław 1963, s. 126. Zob. również J. Eker, J. Jaroszyński, J. Ostaszewska: *Mały słownik psychologiczny*, Warszawa 1965, s. 59). Jednym ze składników konstytucji jest charakter, przez który rozumie się na ogół indywidualnie odrębny sposób reagowania na bodźce zewnętrzne. Jest to więc ogół względnie trwałych cech psychicznych, które ujawniają się przede wszystkim w postępowaniu człowieka z innymi ludźmi. Jednym z elementów charakteru jest temperament, jednakże granica między pojęciami charakteru i temperamentu jest płynna, czym należy tłumaczyć zamienne posługiwanie się przez niektórych autorów tymi nazwami. W zakres charakteru wchodzi uczucia i postawy moralne (J. Pieter: *op. cit.*, s. 46-47).

⁶⁵ L. Uszkiewiczowa: *Orzecznictwo sądowo-psychiatryczne w świetle 4200 ekspertyz szpitalnych*, „Archiwum Kryminologii”, t. I, 1960, s. 316.

⁶⁶ T. Bilikiewicz: *Psychiatria kliniczna*, Warszawa 1973, s. 634.

kowski wskazując na wpływ złych warunków życiowych na nasilenie właściwości psychopatycznych zaznacza, że „wrodzona psychopatia jest potęgowana przez nabytą”. „Z punktu widzenia społecznego najbardziej niekorzystnymi właściwościami psychiki występującymi u psychopatów są zaburzenia popędów, chłód uczuciowy, brak tzw. uczuć wyższych (szczególnie etycznych), nadmierna drażliwość i wybuchowość oraz tendencja do agresji”⁶⁷.

W wyniku badania psychopatów w zakładach karnych J. Kozarska-Dworska podaje, że „u wszystkich badanych stwierdzono znamienne dla psychopatii niedobór wyższych form uczuciowości, choć wielu z nich wzrastało w pozytywnej atmosferze wychowawczej. Różne u każdego z nich w swej głębokości niedostatki wyższej uczuciowości miały charakter zmian względnie trwałych, tzn. były wynikiem indywidualnego — co do poziomu — ograniczenia zdolności do rozwojowego wzbogacenia pierwotnej wrażliwości uczuciowej. Ten niedostatek zdolności do stopniowego [...] różnicowania pierwotnej uczuciowości i wzbogacenia jej w nowe zespoły uczuć [...] o treści nabywanej w życiu osobniczym i o sile równomiernej dążeniom popędowym, ujawniali badani już w dzieciństwie. Brak syntonii lub jej niedostatek w wieku wczesnodziecięcym, tj. w tym etapie rozwoju, w którym jest ona przejawem normy, a w późniejszym wieku chłód uczuciowy, niezdolność do trwałych i głębszych więzi emocjonalnych stanowiły charakterystyczny element życiorysów osób badanych niezależnie od wartości wpływów środowiskowych”. „Fakt, że podstawowe objawy psychopatii — stwierdza J. Kozarska-Dworska — są następstwami zmian w strukturalnych cechach osobowości i że pojawiają się już na początku ontogenezy, dowodzi ich głównie biologicznego uwarunkowania”. „Trwałe ograniczenie u psychopatów zdolności do zharmonizowania swoich potrzeb i dążeń z realnymi możliwościami własnymi i potrzebami środowiska, zwłaszcza w zakresie współżycia z innymi ludźmi, czyni z psychopatów problem społeczny”⁶⁸.

Kryminogenne znaczenie psychopatii wynika stąd, że stanowi ona odchylenie od normy w sferze uczuć, woli i popędów, a także z tego, że jest ona stanem trwałym w życiu osobniczym, chociaż w różnych etapach życia może ulegać złagodzeniu lub nasileniu w zależności od procesów fizjologicznych organizmu i od warunków zewnętrznych. Według L. Uszkiewiczowej w 3900 orzeczeniach sądowno-psychiatrycznych wydanych przez szpitale psychiatryczne⁶⁹ —

⁶⁷ J. Pionkowski: *Psychopatyczne struktury osobowości jako czynnik kryminogeny*, „Zeszyty Naukowe Akademii Spraw Wewnętrznych”, 1973, nr 2/3, s. 185-186, 197.

⁶⁸ J. Kozarska-Dworska: *Psychopatia jako problem kryminologiczny*, Warszawa 1977, s. 203-204; 206. Na temat kryminogennego znaczenia psychopatii zob. również A. Krukowski: *Psychopatia a przestępstwo*, „Zdrowie Psychiczne”, 1970, nr 3-4, s. 32-50.

⁶⁹ L. Uszkiewiczowa (*Orzecznictwo sądowno-psychiatryczne...*, s. 298) podaje, że wśród 4200 ekspertyz 300 przypadków zostało zakwalifikowanych przez biegłych jako nie wykazujące żadnych objawów chorobowych ani anomalii psychicznych. Dlatego rozpatrywaniu podlega liczba 3900 ekspertyz.

w 921 przypadkach rozpoznano psychopatię, w tym mężczyzn było 792, kobiet 124⁷⁰ Autorka zaznacza, że w badanym materiale przypadków psychopatii było w rzeczywistości więcej niż 27,4 %, gdyż podana liczba nie zawiera przypadków zaburzeń reaktywnych i symulacji, w których to przypadkach nader często występuje psychopatia⁷¹. Ponadto nasuwa się uwaga, że przypadki psychopatii mieszczą się zapewne również w grupie „alkoholizmu” (532 przypadki), gdyż alkoholizm i popełnianie przestępstw pod wpływem alkoholu występuje często na podłożu psychopatycznym. W opisanym przez L. Uszkiewiczową materiale grupa „alkoholizmu” obejmuje 407 przypadków alkoholizmu chronicznego, 39 przypadków psychoz alkoholowych oraz 86 przypadków przestępstw dokonanych „w stanach ostrego upicia się”⁷². Również badania przeprowadzone przez innych autorów wskazały znaczną liczbę psychopatów wśród sprawców różnego rodzaju przestępstw, zwłaszcza przestępstw przeciwko życiu oraz przeciwko mieniu. W wyniku badań sądowo-psychiatrycznych 170 przypadków zabójstw stwierdzono 50 (29,4 %) przypadków psychopatii⁷³. Inne badania, którymi objęto 50 sprawców zabójstw wykazały, że 27 badanych (ponad 50%) „cechował chłód uczuciowy wynikający bądź z wrodzonych cech osobowości, bądź z degradacji alkoholowej”. U tych zabójców stwierdzono „obniżenie uczuciowości wyższej, brak pozytywnego stosunku do ludzi i zrozumienia obowiązujących norm etyczno-moralnych”⁷⁴. Wśród sprawców kradzieży mienia społecznego stwierdzono psychopatię w 26,19 % przypadków, charakteropatię — w 13,10 %⁷⁵, a wśród sprawców kradzieży mienia prywatnego — odpowiednio w 28,12 % i w 14,58 % przypadków⁷⁶. Badania młodocianych sprawców przestępstw chuligańskich wykazały, że najczęściej powtarzającą się diagnozą w opiniach sądowo-psychiatrycznych było rozpoznanie psychopatycznych cech osobowości badanego, z tym że nie zawsze w tych opiniach używano tego sformułowania. Czasami określano stan psychiczny sprawcy jako nieprawidłowe cechy osobowości manifestujące się głównie „niezrównoważeniem emocjonalnym, tendencją do samouszkodzeń, drażliwością, skłonnością do nadużywania alkoholu oraz sprawianiem trudności wychowawczych od dzieciństwa”. W pracy na ten temat stwierdza się, iż „ze względu na to, że rozpoznanie psychopatycznych cech osobowości uzasadniano wystąpieniem takich właśnie objawów, można chyba uznać, że mimo różnych sformułowań chodzi

⁷⁰ *Ibidem*. s. 300.

⁷¹ *Ibidem*. s. 353.

⁷² *Ibidem*. s. 300.

⁷³ J. Fleszar-Szumigajowa, A. D. Psarska, J. Szybińska: *Analiza przypadków zabójstw w materiale sądowo-psychiatrycznym*, „Neurologia, Neurochirurgia i Psychiatria Polska”, 1966, nr 10, s. 1186.

⁷⁴ A. Szymusik: *Psychopatologia zabójstw*, „Folia Medica Cracoviensis”, 1972, nr 1, s. 14.

⁷⁵ A. Malik: *Kradzieże mienia społecznego w świetle analizy sądowo-psychiatrycznej*, „Psychiatria Polska”, 1968, nr 3, s. 294.

⁷⁶ A. Malik: *Kradzieże mienia prywatnego w świetle analizy sądowo-psychiatrycznej*, „Psychiatria Polska”, 1968, nr 1, s. 60.

tu o ten sam typ zaburzeń psychicznych”. Na objętych badaniami 450 sprawców przestępstw chuligańskich stwierdzono 69 przypadków psychopatii, co stanowi 15,2%. Na uwagę zasługuje znacznie większa liczba przypadków psychopatii niż charakteropatii, których było 13, a więc 2,88 %⁷⁷. Szczególnie wysoka liczba psychopatów występuje wśród recydywistów. Na podstawie badań sądowo-psychiatrycznych stwierdzono u 70% objętych nimi recydywistów zaburzenia osobowości o różnej etiologii: w 48% psychopatię, w 22% encefalopatię⁷⁸.

W Międzynarodowej Klasyfikacji Chorób, urazów i przyczyn zgonów (Re wizja IX) przyjętej przez Światową Organizację Zdrowia w 1975 r. zastosowano zamiast „psychopatii” nazwę „zaburzenia osobowości”⁷⁹. W tej klasyfikacji punkt 301 „zaburzenia osobowości” zawiera następujące wyliczenie: 1) osobowość paranoiczna (osobowość paranooidalna), 2) afektywne zaburzenia osobowości, 3) osobowość schizoidalna, 4) osobowość eksplozywna, 5) osobowość anankastyczna, 6) osobowość histeryczna, 7) osobowość asteniczna, 8) osobowość nieprawidłowa z wyraźnymi cechami antysocjalnymi (według redakcji przekładu polskiego tej klasyfikacji można tę odmianę „osobowości nieprawidłowej” uważać za odpowiednik dawnego terminu „psychopatia” w wąskim, ścisłym znaczeniu), 9) inne zaburzenia osobowości, 10) osobowość nieprawidłowa BNO (skrót sformułowania „bez następnych określeń”, w tym wypadku oznacza osobowość nieprawidłową bez bliższego określenia; według redakcji przekładu polskiego takie rozpoznanie w praktyce krajowej odpowiada „osobowości nieprawidłowej” w pkt 8).

Redakcja przekładu polskiego przytoczonej klasyfikacji zamieszcza następujące uwagi krytyczne dotyczące tej klasyfikacji⁸⁰. Wprowadzona w pkt 1 nazwa „osobowość paranooidalna” nie jest prawidłowa, gdyż nie chodzi tu o „zespół paranooidalny”, a więc „osobowość paranooidalna” może być łatwo mylona z psychozą paranooidalną. „Afektywne zaburzenia osobowości” obejmują — jak wynika z omówienia opublikowanego przez redakcję przekładu polskiego — dotychczas rozróżniane odmiany osobowości: cykloidalną, depresyjną i hipertymiczną, zaś ogólnikowa nazwa „afektywne zaburzenia osobowości” nie uwydatnia różnic między tymi odmianami, ponadto mogą powstać trudności w odróżnieniu „afektywnych zaburzeń osobowości” od „psychozy afektywnej” o mało nasilonych objawach. Przez „osobowość histeryczną” można rozumieć zarówno psychopatię histeryczną, jak też nerwicę histeryczną i dlatego redakcja przekładu polskiego wyjaśnia w opublikowanym tekście, że nie chodzi tu o nerwicę histeryczną z obja-

⁷⁷ Z. Ostriańska, B. Szamota, D. Wójcik: *Młodociani sprawcy przestępstw o charakterze chuligańskim*. Wrocław 1982, s. 151.

⁷⁸Z. Ostriańska: *Wielokrotni recydywiści w świetle badań kryminologicznych i psy ekologicznych* „Archiwum Kryminologii”, 1976, t. VII, s. 131.

⁷⁹ Część Międzynarodowej Klasyfikacji dotycząca zaburzeń psychicznych została opublikowana w „Biuletynie Instytutu Psychoneurologicznego” 1981, nr 1-2 (41-42).

⁸⁰ *Ibidem*.

wami dysocjacyjnymi lub konwersyjnymi, która została wykazana w punkcie 300 klasyfikacji „zaburzenia nerwicowe”⁸¹. „Osobowość anankastyczna” nie różni się od nerwicy natręctw i dlatego redakcja przekładu polskiego wyraża wątpliwość co do potrzeby wydzielenia tego typu „osobowości nieprawidłowej”. A więc z uwag redakcji przekładu polskiego wynika, że omawiana klasyfikacja jest mało przejrzysta. Ponadto nie jest ona wyczerpująca w zakresie podstawowym, czego wyrazem jest blankietowy pkt 9 „inne zaburzenia osobowości”. Dla potrzeb psychopatologii kryminalnej znacznie bardziej przydatna jest przytoczona wyżej klasyfikacja psychopatów Schneidera⁸².

Wśród „zaburzeń osobowości” wymienionych w omówionej klasyfikacji szczególnie duże znaczenie kryminogenne mają „osobowość schizoidalna” i „osobowość nieprawidłowa z wyraźnymi cechami antysocjalnymi”. Osobnicy z tymi ostatnimi „zaburzeniami osobowości” zwani są w klasyfikacji Schneidera psychopatami bezuczuciowymi. Psychopaci obu tych typów są często sprawcami ciężkich przestępstw, w tym zabójstw, a także często są przestępcami wielokrotnymi. W wyniku badania psychiatrycznego sprawców zabójstw stwierdzono, że zabójcy na tle seksualnym — „są to najczęściej psychopaci typu bezwzględnego lub schizoidalnego”⁸³. Stwierdzenie to zwraca uwagę na niebezpieczny dla społeczeństwa charakter obu tych odmian psychopatów⁸⁴. Jednakże pomimo wspólnej cechy w postaci upośledzenia w sferze uczuć, między obu tymi typami psycho-

⁸¹ J. Sikora (*Problem psychopatów w więzieniach*, Warszawa 1958, s. 10) zwraca uwagę na fakty błędnego określania jako psychopatów osób, które w rzeczywistości są neurotykami. To rozróżnienie ma istotne znaczenie praktyczne ze względu na możliwości leczenia neurotyków. W związku z poglądem Schneidera, według którego „psychopata to ten, kto cierpi z powodu swych anomalii, albo ten, z powodu anomalii którego cierpi społeczeństwo”, D. R. Taft (*Criminology*, New York 1956, s. 128) stwierdza, że „psychopaci różnią się w sposób podstawowy od neurotyków tym, że nie cierpią z powodu konfliktów wewnętrznych”. Według autora „psychopaci to osobnicy egocentryczni, których anormalność przejawia się raczej w asocjalnym postępowaniu niż w innych symptomach mentalnych”.

⁸²Na aktualność klasyfikacji Schneidera wskazuje J. Sikora: *Problem psychopatów w więzieniach*, s. 14.

⁸³A. Szymusik: *Psychopatologia zabójstw*, s. 23. „Psychopaci bezwzględni” są odpowiednikiem „psychopatów bezuczuciowych” według klasyfikacji Schneidera. J. Frąckowiak (*Psychopatie*, „Postępy Neurologii, Neurochirurgii i Psychiatrii”, 1958, t. IV) określa tego typu psychopatów jako „psychopatów tępych z defektami moralnymi” (cyt. według M. Cieślaka, K. Spetta, W. Woltera: *Psychiatria w procesie karnym*, Warszawa 1977, s. 226). W dalszym ciągu niniejszej pracy zamiast nazwy „psychopaci bezuczuciowi” używam terminu „psychopaci bezwzględni”, gdyż termin ten jest obecnie częściej używany w literaturze i orzecznictwie sądowo-psychiatrycznym.

⁸⁴N. Thornton różniła ogółem trzy typy osobowości psychopatycznych: 1) osobowość psychopatyczna, 2) osobowość psychopatyczna schizoidalna, 3) osobowość psychopatyczna paranoidalna. Według autora „wspólną ich cechą jest ten sam brak poczucia moralnego i etycznego, w wyniku czego okazują się one skłonne do rozmaitych form zachowania przestępczego” (N. Thornton w: C. B. Vedder, S. Koenig, R. E. Clark: *Criminology*, New York 1955, s. 179).

patów istnieją pewne różnice, na które z punktu widzenia psychopatologii kryminalnej warto zwrócić uwagę. Psychopatę bezwzględnego cechuje bardziej wyraźny brak uczuć wyższych i postępowanie na ogół znane jako niezgodne z zasadami współżycia społecznego. Natomiast u psychopaty schizoidalnego niedorozwój uczuciowy idzie w parze z tendencją do ukrywania przed otoczeniem swych, rzeczywistych uczuć i zamierzeń oraz skłonnością do ambiwalencji. Psychopatami schizoidalnymi są m. in. wielokrotni mordercy, prowadzący podwójne życie i umiejący ukrywać swoje prawdziwe uczucia i zamierzenia przed otoczeniem. Zwrócenie uwagi na te cechy ma istotne znaczenie praktyczne, gdyż ułatwia odróżnienie psychopatów schizoidalnych, jako trudniejszych do rozpoznania, od psychopatów bezwzględnych, których nastawienie antyspołeczne jest łatwiej dostrzegalne. Przy podejmowaniu decyzji o przedterminowym warunkowym zwolnieniu z zakładu karnego warto pamiętać o tym, że psychopata schizoidalny ma większą zdolność, niż psychopata bezwzględny, do symulowania przejawów resocjalizacji⁸⁵.

Zagadnieniem wywołującym niekiedy wciąż jeszcze kontrowersje jest kwestia poczytalności psychopatów. W związku z tym należy przypomnieć przede wszystkim opublikowany po wojnie pogląd W. Łuniewskiego, według którego „osobnicy psychopatyczni, wykazujący odchylenia od normy w dziedzinie uczuć, popędów i woli, mają w pełni zachowaną zdolność rozumienia znaczenia dokonywanych przestępstw. Nie działają oni z reguły z motywów patologicznych, ani nie wykazują zaburzeń psychicznych chorobowych. Pewne ich właściwości temperamentu i charakteru, określane jako psychopatyczne, nie dadzą się zazwyczaj należycie odgraniczyć od tego, co zwykliśmy jeszcze uważać za normę. Chodzi w tych przypadkach z reguły tylko o odchylenia ilościowe, a nie jakościowe, o warianty pewnych dyspozycji psychicznych, właściwych normalnym jednostkom. Stosowanie wobec takich osobników, niezmiernie licznych w każdym społeczeństwie, przepisu o nadzwyczajnym złagodzeniu kary, jest wysoce niepożądane i niecelowe zarówno z uwagi na prewencję specjalną, jak i ogólną, z uwagi na cele polityki kryminalnej. Nadzwyczajne złagodzenie kary powodowałoby w praktyce jeszcze większe osłabienie hamulców u jednostki psychopatycznej, nie umiejącej się przystosować do wymagań życia społecznego i mogłoby tym samym sprzyjać jej dalszym konfliktom z prawem karnym”⁸⁶. W cytowanej pracy W. Łuniewskiego został poza tym utrzymany pogląd, wyrażony przez tego autora przed wojną, o potrzebie indywidualnego traktowania poszczególnych przypadków psychopatii w wymiarze sprawiedliwości i stosowaniu środków zabezpieczających⁸⁷. Z zestawienia tych dwóch wypowiedzi zdaje się wynikać, że autor uznawał możli-

⁸⁵ J. Pospiszyl: *Psychopatia*, Warszawa 1985, s. 118.

⁸⁶ W. Łuniewski: *Zarys psychiatrii sądowej. Część ogólna* (oprac. S. Batawia), Warszawa 1950, s. 29.

⁸⁷ *Ibidem*, s. 168.

wość orzekania wobec psychopatów poczytalności zmniejszonej lub nawet niepoczytalności w przypadkach raczej wyjątkowych.

L. Uszkiewiczowa stwierdza, iż „przeważa pogląd, że psychopaci są zasadniczo poczytalni, w niektórych przypadkach istnieje podstawa do orzekania poczytalności zmniejszonej, w wyjątkowych — niepoczytalności”⁸⁸. Stanowisko takie uzasadnia się tym, że psychopatia nie jest stanem chorobowym, że czyny nie są popełniane z motywów patologicznych, rozumienie znaczenia czynu jest zachowane, a także tym, że należy brać pod uwagę względy wychowawcze, że bezkarność lub łagodzenie kary powodowałyby u psychopatów jeszcze większe osłabienie hamulców. Wchodzą tu w grę względy polityki kryminalnej, prewencji specjalnej i generalnej. Jakkolwiek psychopaci są w zasadzie poczytalni — zaznacza dalej L. Uszkiewiczowa — nie stanowi to jednak sztywnej zasady. Są przypadki, w których uzasadnione jest orzekanie poczytalności zmniejszonej. Czynnikiem dającym podstawę do takiej oceny może być jednoczesny niedorozwój umysłowy, wyczerpanie chorobą cielesną, popełnienie czynu w wyniku traumatyzującej sytuacji konfliktowej, powodującej stan depresji, lęku, bardzo silnego afektu, a także okresu inwolucji i inne. Należy też brać pod uwagę związek między rodzajem czynu a cechami psychopatycznymi, np. inaczej możemy ocenić poczytalność osobnika impulsywnego w stosunku do czynu wynikającego z tej jego cechy, a inaczej w stosunku do przestępstw przeciwko mieniu. Bywają wreszcie przypadki (jakkolwiek rzadkie) ciężkiej psychopatii, w których, zwłaszcza przy współdziałaniu wymienionych wyżej dodatkowych czynników, uzasadnione bywa orzekanie całkowitej niepoczytalności⁸⁹.

L. Uszkiewiczowa podkreśla, że istotną jest sprawa postępowania z psychopatami, a więc powinno ono być zróżnicowane. W zakładach psychiatrycznych powinni przebywać psychopaci wymagający postępowania leczniczego, np. będący jednocześnie alkoholikami lub wykazujący inne nawarstwione zaburzenia psychiczne. Większość powinna być poddawana reedukacji w czasie odbywania kary i ewentualnie pozostawać pod opieką postpenitencjarną. Psychopaci będący uporczywymi recydywistami i przedstawiający szczególne niebezpieczeństwo dla porządku prawnego powinni przebywać w oddzielnych zakładach izolacyjnych⁹⁰.

W związku z przytoczonymi poglądami dotyczącymi zagadnienia poczytalności psychopatów, należy podkreślić, że za przyjęciem zasady, że psychopaci są na ogół w pełni poczytalni, przemawia zachowanie na ogół przez psychopatów

⁸⁸ L. Uszkiewiczowa: *Zarys psychiatrii sądowej*, Warszawa 1979, s. 150.

⁸⁹ *Ibidem*, s. 150-151. Również A. Malinowski (*Podstawowe zagadnienia o orzecznictwie sądowo-psychiatrycznym*, Warszawa 1961, s. 146) podkreśla, że orzekanie wobec psychopatów niepoczytalności i poczytalności zmniejszonej powinno mieć charakter wyjątkowy. Zob. również idem: *Zagadnienie orzecznictwa sądowo-psychiatrycznego w psychopatii ustrojowej*, „Polski Tygodnik Lekarski”, 1952, nr 7-8, s. 197. Na tym stanowisku również K. Spett: *Poczytalność psychopatów*, „Państwo i Prawo” 1967, nr 3, s. 471.

⁹⁰ L. Uszkiewiczowa: *Zarys...*, s. 151.

kontroli nad wolą i popędami. Według T. Bilikiewicza „nawet psychopata najcięższego stopnia nie jest jednak człowiekiem chorym i posiada mimo trudności, «zdolność kierowania postępowaniem». Zdolność ta w każdym razie nie jest «w znacznym stopniu ograniczona», jak tego wymaga art. 25 § 2 k. k. Zakłada się przy tym, że psychopata, dzięki swojej sprawności intelektualnej, potrafi zapanować nad niezrównoważonymi popędami i skłonnościami. Jeśli nawet brak mu prawidłowych hamulców ze strony uczuciowości wyższej, to w każdym razie nie brak mu hamulców rozumowych»⁹¹.

Przykładem kontroli intelektu nad wolą u psychopaty może być głośna w latach sześćdziesiątych sprawa Karola Kota, który jedynie dla przyjemności zabił w ciągu dwóch lat dwie osoby oraz usiłował zabić kilka dalszych, niektóre z nich ciężko raniąc, w tym u jednej z tych osób powodując trwałe uszkodzenie rdzenia kręgowego. Dokonywał zabójstw lub usiłował ich dokonać m. in. w kościołach, wbijając upatrzonym przez siebie ofiarom nóż w plecy⁹². U Karola Kota rozpoznano psychopatię typu bezwzględnej. W tej sprawie jeden zespół biegłych psychiatrów stwierdził poczytalność zmniejszoną, zaś drugi — orzekł pełną poczytalność oskarżonego. W sprawie tej wypowiedział się Sąd Najwyższy w składzie siedmiu sędziów w wyroku z dnia 11 III 1968 r., V KRN 59/68. W uzasadnieniu tego wyroku Sąd Najwyższy dokonał analizy wszystkich czynów oskarżonego, zwracając uwagę na takie okoliczności, jak wybieranie na ofiary ataków nożowych przez Karola Kota ludzi słabszych od niego, a więc starszych kobiet i dzieci, planowanie zabójstw i dokonywanie ich przy zachowaniu pełnej czujności, krytycyzmu dotyczącego sytuacji itp. Wbrew stanowisku zajętemu przez jeden zespół biegłych psychiatrów⁷, zaś zgodnie ze stanowiskiem drugiego zespołu biegłych, Sąd Najwyższy przyjął, że Karol Kot *tempore criminis* był zdolny kierować swoim postępowaniem⁹³.

Nie ulega wątpliwości, że psychopata bezwzględny, który popełnia przestępstwo, działa z całkowitym rozpoznaniem znaczenia czynu, a także może pokierować swym postępowaniem, gdyż — jak o tym świadczą znane z praktyki przypadki — tego typu psychopaci odstępują od wykonania zamiaru przestępczego, gdy dochodzą do wniosku, że warunki stały się niesprzyjające dla wykonania tego zamiaru, a także mogą wykazywać odpowiedni krytycyzm dotyczący poszczególnych elementów sytuacji w celu zapewnienia sobie warunków sprzyjających wykonaniu zamiaru przestępczego i uzyskaniu poczucia własnego bezpieczeństwa. Zatem u tego typu psychopatów kontrolująca funkcja rozumu ma przewagę nad upośledzeniem w sferze uczuć i woli, oczywiście w zakresie zrozumienia chwilowej korzyści psychopaty, zintegrowanej na niskim poziomie jego życia uczucio-

⁹¹ T. Bilikiewicz: *Psychiatria kliniczna*. s. 639.

⁹² Działalność przestępczą Karola Kota omawia B. Hołyst: *Zabójstwo, Studium kryminalistyczne i kryminologiczne*, Warszawa 1970, s. 130-134.

⁹³ Z. Piątkiewicz: *O krytyczny stosunek prokuratorów do opinii psychiatrycznych*, „Problemy Praworządności”, 1979, nr 1, s. 38.

wo-popędowego. Jego zdolność kierowania swym postępowaniem jest wystarczająca, aby uznać go za poczytalnego w chwili czynu. Inaczej może wyglądać sprawa w przypadkach, np. psychopaty depresyjnego lub wybuchowego (wg omawianej wyżej klasyfikacji Schneidera). W pierwszym przypadku patologiczna skłonność do depresji, w drugim przypadku patologicznie wzmożona afektywność mogą w znacznym stopniu ograniczyć zdolność kierowania postępowaniem a nawet w wyjątkowych przypadkach znieść ją całkowicie, co w razie popełnienia przez psychopatę czynu zabronionego pod wpływem któregoś z tych stanów psychopatologicznych stanowić może podstawę do orzeczenia poczytalności zmniejszonej lub nawet — w wyjątkowych przypadkach — niepoczytalności. W tych przypadkach powinien być zastosowany środek zabezpieczający w celu izolacji psychopatycznego sprawcy, jeżeli zachodzą warunki z art. 99 i 100 § 1 k. k.

Objawy podobne do psychopatii stwarza charakteropatia, a więc patologia osobowości będąca wynikiem choroby lub uszkodzenia mózgu. Zwłaszcza charakteropatia poencefalityczna, która powstaje wskutek zapalenia mózgu, powoduje obniżenie uczuciowości wyższej⁹⁴. Według ogólnie przyjętego poglądu, w przypadkach charakteropatii — w odróżnieniu od psychopatii — orzeka się przeważnie poczytalność zmniejszoną, chociaż w niektórych przypadkach charakteropatii może być stwierdzona pełna poczytalność, a w niektórych innych — niepoczytalność. W związku z orzekaniem na ogół poczytalności zmniejszonej w przypadkach charakteropatii podkreśla się, że jej rozpoznanie dla celów sądowo-psychiatrycznych opierać się powinno na dowodzie, że dana osoba rzeczywiście przebyła określoną chorobę lub uszkodzenie mózgu, że przed chorobą nie przejawiała zaburzeń charakteru i że stwierdzone aktualnie patologiczne cechy charakteru pozostają w związku przyczynowym z przeżytą chorobą. Nie zawsze taki dowód jest możliwy do przeprowadzenia, często poprzestaje się na uprawdopodobnieniu. Zależy to od umiejętności diagnostycznych i od poziomu dzisiejszych sposobów rozpoznawania⁹⁵. W literaturze sądowo-psychiatrycznej wielokrotnie wskazywano na symulowanie przez psychopatów w toku ekspertyzy psychiatryczno-sądowej różnych zaburzeń psychicznych⁹⁶ i znane są przypadki powoływania się przez nich na przebyte choroby lub uszkodzenia mózgu, których w rzeczywistości nie było. Trzeba również liczyć się z możliwością podania przez rodzinę podsądnego fałszywych informacji w tym zakresie w celu uzyskania orzeczenia o poczytalności zmniejszonej lub niepoczytalności dla podsądnego⁹⁷.

⁹⁴ T. Bilikiewicz: *Psychiatria kliniczna*, s. 669; A. Malinowski: *Podstawowe zagadnienia...*, s. 144

⁹⁵ J. Pionkowski: *Psychopatyczne struktury osobowości...*, s. 197.

⁹⁶ J. Bednarz: *Obserwacje sądowo-psychiatryczne w oddziale kryminalnym w szpitalu Tworki*, „Rocznik Psychiatryczny”, 1930, nr 13, s. 179; L. Uszkiewiczowa: *Orzecznictwo sądowo-psychiatryczne...*, s. 353; A. Malinowski: *Podstawowe zagadnienia...*, s. 140-141.

⁹⁷ Wskazuje na to T. Taras: *Badanie oskarżonego w celach dowodowych w nowym k.p.k.*, „Nowe Prawo”, 1970, nr 6, s. 667. Również Z. Piątkiewicz (*O krytyczny stosunek...*, s. 41)

Z tego powodu do informacji uzyskanych od osób z rodziny podsądnego i od niego samego dotyczących przeżytych przez niego chorób lub urazów mózgu należy podchodzić z odpowiednią ostrożnością. Nie można tutaj poprzestawać na przyjęciu gołosłownego oświadczenia od osób z rodziny podsądnego, że przeżył on chorobę (np. zapalenie mózgu) lub uraz mózgu, lecz trzeba dążyć do zebrania w tym zakresie dokumentów lekarskich, jak karta informacyjna wystawiona przez szpital, karta chorobowa z przychodni rejonowej czy szpitalna historia choroby. W razie wątpliwości, czy dostarczone przez rodzinę podsądnego informacje są zgodne z prawdą, biegli psychiatrzy powinni zwrócić się do organu procesowego, który zarządził przeprowadzenie ekspertyzy psychiatrycznej, o przesłuchanie określonej osoby z rodziny podsądnego w charakterze świadka, gdyż takie przesłuchanie, z uprzedzeniem tej osoby o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania, uczyni tę osobę bardziej skłoną do mówienia prawdy. Ponadto art. 181 § 1 k. p. k. stanowi, że w miarę potrzeby udostępnia się biegłemu akta sprawy i wzywa się go do udziału w przeprowadzeniu dowodów. Przepis ten stwarza możliwość udziału biegłych psychiatrów w przesłuchaniu świadków i oskarżonego w celu stwierdzenia stanu zdrowia psychicznego oskarżonego, w tym również w celu rozstrzygnięcia kwestii, czy mamy do czynienia z psychopatią, czy z charakteropatią. Stwierdzenie przeżycia przez podsądnego choroby lub uszkodzenia mózgu, które powodują charakteropatię, ma decydujące znaczenie dla rozstrzygnięcia kwestii poczytalności oskarżonego i żadna przewidziana prawem możliwość zebrania informacji w tym zakresie w sposób najbardziej wiarygodny nie powinna zostać pominięta.

Od psychopatii i charakteropatii odróżnia się obecnie niekiedy socjopatię i homilopatię. O socjopatii mówi się u nas najczęściej w tych przypadkach, gdy zaburzenia osobowości są spowodowane wpływem środowiska. Za homilopatów uważa się obecnie osoby, u których powstały trwałe zaburzenia osobowości wskutek jakiegoś kalectwa lub trwającej wiele lat choroby⁹⁸. W przypadkach patologii osobowości psychopatię rozpoznaje się więc wtedy, gdy brak jest podstawy faktycznej do stwierdzenia charakteropatii, socjopatii lub homilopatii. Przy rozpoznawaniu socjopatii, w znaczeniu wyżej podanym, warto jednak pamiętać o tym, że ujemny wpływ środowiska i powstałe wskutek tego zmiany charakteru nie wykluczają psychopatii, która przez ujemny wpływ środowiska zostaje wzmożona, gdyż psychopaci są szczególnie podatni na ujemny wpływ środowiska. Stwierdzenie socjopatii lub homilopatii bez psychopatii lub charakteropatii może stanowić podstawę do złagodzenia kary wymierzonej przez sąd za popełnione przestępstwo⁹⁹.

zwraca uwagę na to, że „podejrzany kłamie oraz jego najbliżsi podają nieraz w celach obronnych w wywiadach udzielonych biegłym psychiatrom faktów nieprawdziwych”.

⁹⁸ J. Pionkowski: *Psychopatyczne strukturę osobowości...* s. 193-194.

⁹⁹ Amerykańskie Towarzystwo Psychiatryczne w 1952 r. wprowadziło nazwę „socjopatia” zamiast „psychopatii”, a Światowa Organizacja Zdrowia w 1972 r. — nazwę „osobowość anty-

Resocjalizacja przestępców psychopatycznych w zakładach kar, nych okazała się w praktyce problemem trudnym z powodu swoistej osobowości psychopatów i anormalnego reagowania przez nich na karę pozbawienia wolności. Jak była o tym wyżej mowa, właściwości psychopatyczne mogą ulegać w warunkach więziennych zaostreniu. Mogą one występować jako wzmoczenie znanych u danego osobnika cech psychopatycznych albo jako ujawnienie się dotychczas utajonych dyspozycji psychopatycznych. U psychopatów uwięzienie uwydatnia ich zmniejszoną zdolność dostosowania się do ograniczeń, występującą również i na wolności, oraz odsłania ich anormalne właściwości, które przejawiają się w sposobie reagowania. Wielu psychopatów (choć nie wszyscy) reaguje na uwięzienie w sposób zakłócający regulaminowy porządek w zakładzie karnym. Również obecnie zwraca się uwagę na to, że „zmiany charakterologiczne zachodzące u psychopatów (więźniów) przejawiają się najczęściej we wzmożonej pobudliwości, nieopanowaniu, braku samokrytycyzmu, niesubordynacji i awanturnictwie, kwerulanctwie, nieuzasadnionej podejrzliwości, pieniactwie, skłonności do samo-okaleczeń, głódówek itp.”. Psychopaci w zakładach karnych są „rozsadnikami niepokoju i fermentów”¹⁰⁰. Badania nad zachowaniem więźniów wykazujących patologiczne właściwości psychiczne wykazały, że na 55 zbadanych więźniów samouszkodzających się — 25 więźniów „uznać należy za osobników wybitnie psychopatycznych” (41,8%), zaś 15 więźniów „stanowili najprawdopodobniej encefalopaci” (27,3 %) ¹⁰¹. Stwierdzono następujące rodzaje samouszkodzeń: głódówki trwające ponad dwa tygodnie z koniecznością sztucznego karmienia (70% badanych), połykanie różnych przedmiotów (50%), samookaleczenie (41,4%), zasypywanie oczu aniliną (21,4 %) ¹⁰². Również w wyniku późniejszych badań stwierdzono, że „wśród ogółu samoagresywnych osób najliczniej rozpoznawano psychopatię (w tym wśród skazanych — 43,3%, wśród tymczasowo

socjalna”. Także nazwa „socjopatia” w Stanach Zjednoczonych ma oznaczać nastawienie antysocjalne. Jest to więc inne znaczenie tej nazwy, niż nadawane jej w Polsce, gdzie „socjopatia” oznacza przede wszystkim „zaburzenia osobowości” spowodowane złym wpływem środowiska. Jednakże wielu autorów amerykańskich i angielskich (np. Caldwell, Craft, Gibbons, Hurwitz, Taft) w dalszym ciągu używa nazwy „psychopatia” uważając ją za wyraźniejszą od „socjopatii”. *Encyclopedia of Crime and Justice*, New York 1983, t. IV, s. 1315, podaje że „psychopata jest to nastawiona anty socjalnie i o wzmożonej afektywności osoba, która odczuwa mniejsze od normalnego poczucie winy i jest niezdolna do normalnego stosunku uczuciowego do innych ludzi”. D. R. Taft (*Criminology*, s. 128) wyraża pogląd, że „wydaje się dogodniejsze zastępowanie etykiety «chronicznie asocjalny» etykietką «psychopata». Społeczeństwo w znacznej większości odczuwa potrzebę uzyskania wytłumaczenia, dlaczego niektórzy ludzie są asocjalni, czasami chronicznie, i chce rozwijać środki dla ich resocjalizacji”.

¹⁰⁰ J. P.: *Odbywanie kary pozbawienia wolności przez psychopatów*, „Przegląd Więziennictwa”, 1957, nr 2, s. 65.

¹⁰¹ S. Batawja, Z. Baucz-Straszewicz: *Więźniowie-recydywiści wykazujący patologiczne właściwości psychiczne*. „Państwo i Prawo”, 1961, nr 12, s. 954.

¹⁰² *Ibidem*, s. 948.

aresztowanych — 34,9%) i charakteropatię (odpowiednio: 13,0% i 11,8 %)»¹⁰³.

W sprawie sposobu odbywania kary pozbawienia wolności przez przestępców psychopatycznych wystąpiły rozbieżności stanowisk¹⁰⁴. Z jednej strony wypowiedziany został pogląd przeciwny tworzeniu specjalnych zakładów czy oddziałów więziennych przeznaczonych dla psychopatów, gdyż „kilku psychopatów razem znajdujących się jest czymś zupełnie innym niż każdy z nich osobno, stanowią zupełnie nową jakość i to bardzo niepożądaną z punktu widzenia możliwości korzystnego oddziaływania wychowawczego i psychoterapeutycznego”. Psychopaci stale kontaktując się ze sobą wpływają wybitnie niekorzystnie na siebie, potęgują istniejące u siebie właściwości psychopatyczne oraz umacniają negatywny stosunek do osób, od których są uzależnione, doprowadzając niekiedy do jawnego, zbiorowego buntu. Dlatego więźniowie-psychopaci powinni przebywać w zwykłych zakładach więziennych i to rozproszeni wśród więźniów niepsychopatów, przy czym psychopaci powinni pozostawać pod opieką psychiatryczną i w razie potrzeby należy stosować wobec nich leki uspokajające¹⁰⁵. Natomiast według innego poglądu tworzenie oddzielnych zakładów czy oddziałów dla więźniów psychopatów jest konieczne ze względu na to, że w stosunku do tej kategorii osób istnieje potrzeba zastosowania takiego regulaminu więziennego, który byłby skuteczny. Ponadto oddziaływanie resocjalizacyjne na psychopatów powinno być prowadzone przez zespół specjalistów współdziałających z całym personelem zakładu. Dopiero po skrupulatnie opracowanej analizie osobowości psychopaty można przystąpić do terapii¹⁰⁶.

Zgodnie z art. 39 § 1 pkt 6 k. k. w. zostały utworzone zakłady karne dla skazanych wymagających stosowania szczególnych środków leczniczo-wychowawczych. Oprócz tego w niektórych zakładach karnych istnieją oddziały dla skazanych wymagających stosowania tego rodzaju środków¹⁰⁷. Według tymczasowego regulaminu wykonywania kary pozbawienia wolności z dnia 25 I 1974 r.¹⁰⁸ w zakładach specjalnych odbywają karę pozbawienia wolności zwłaszcza skazani po przebytach chorobach psychicznych, z ciężkimi nerwicami, psychopaci,

¹⁰³ J. Górski: *Samouszkodzenia w zakładach karnych i aresztach śledczych*, „Przegląd Penitencjarny i Kryminologiczny”, 1936, nr 9-10, s. 53.

¹⁰⁴ J. Pieńkowski, J. Górski (dwugłos): *Psychopaci w więzieniu*, „Przegląd Penitencjarny”, 1964, nr 1, s. 78-101. J

¹⁰⁵ J. Pionkowski: *op. cit.*, s. 89.

¹⁰⁸ J. Górski: *op. cit.*, s. 100-101. Postulat utworzenia więzień specjalnych dla skazanych małowartościowych psychicznie wysunęła również J. Sikora: *Problem psychopatów w więzieniach*, s. 52

¹⁰⁷ Zakłady karne dla skazanych wymagających stosowania szczególnych środków leczniczo-wychowawczych oraz istniejące w niektórych zakładach karnych oddziały dla skazanych wymagających stosowania tego rodzaju środków nazywane są ogólnie w dalszym ciągu niniejszej pracy „zakładami specjalnymi”.

¹⁰⁸ Dz. Urz. Min. Sprawiedl., 1974, nr 2, poz. 6-7. Obecnie ten regulamin ma znaczenie jedynie historyczne — zob. przypis 121 na końcu nin. pracy.

charakteropaci, oligofrenicy i nałogowi alkoholicy — jeżeli wymagają odrębnego traktowania (§28 ust. 1). Wykonywanie kary pozbawienia wolności w zakładach specjalnych powinno przez stosowanie właściwych metod i środków oddziaływania leczniczo-wychowawczego oraz pobudzanie aktywności skazanych w procesie resocjalizacji przywracać im równowagę psychiczną oraz zmierzać do wyrobienia umiejętności współżycia społecznego (§ 26). W zakładach specjalnych naczelnik zakładu karnego na wniosek lub po zasięgnięciu opinii personelu specjalistycznego może dokonać niezbędnych odstępstw od zasad regulaminu w granicach wynikających z potrzeby uwzględnienia osobowości, wieku lub stanu zdrowia skazanych (§27). Zakłady specjalne mają więc na celu leczenie skazanych (w razie potrzeby), pobudzanie ich aktywności w procesie resocjalizacji i zapobieganie pogłębianiu się patologicznych cech ich osobowości¹⁰⁹. Wśród skazanych wymagających stosowania szczególnych środków leczniczo-wychowawczych na pierwszym miejscu pod względem ilościowym występują psychopaci, przy czym u niektórych psychopatów stwierdzono dodatkowe anomalie psychiczne (niski poziom rozwoju umysłowego, alkoholizm, epilepsja). Według danych Centralnego Zarządu Zakładów Karnych psychopaci w zakładach specjalnych stanowią średnio 40% ogółu osadzonych w tych zakładach skazanych¹¹⁰. W zakładach specjalnych osadzeni są na ogół psychopaci o silnych objawach patologii osobowości, trudni do resocjalizacji w zwykłych warunkach odbywania kary¹¹¹. Z uwagi na to, że według art. 82 k. k. sąd wyrokujący nie jest obowiązany do określenia zakładu karnego, w którym skazany ma odbywać karę, powinna być dokonywana pogłębiona diagnoza na oddziałach obserwacyjno-rozdzielczych w zakładach karnych w celu rozwarstwienia populacji psychopatów i umożliwienia indywidualizacji oddziaływania resocjalizacyjnego¹¹². Działanie resocjalizacyjne wobec psychopatów polega przede wszystkim na wdrażaniu ich do dyscypliny i porządku, oddziaływanie przez pracę i naukę, a także stosowanie środków leczniczo-wychowawczych¹¹³.

¹⁰⁹ P. Wierzbicki: *Indywidualizacja penitencjarna w Polsce*. Warszawa 1970.. s. 102.

¹¹⁰ Dane te przytacza M. Gordon (*Drugie życie w oddziałach specjalnych*, „Gazeta Penitencjarna”, 1982, nr 14, s. 15) powołując się na Centralny Zarząd Zakładów Karnych. T. Kolarczyk (*Wykonywanie kary pozbawienia wolności wobec kobiet z odchyleniami od normy psychicznej*, „Nowe Prawo”, 1982, nr 7-8, s. 126) podaje, że w Zakładzie Karnym w Lublińcu (oddział specjalny dla kobiet) vz największej liczbie przypadków stwierdzono psychopatię (37,1%) i charakteropatię (22,2%).

¹¹¹T. Kolarczyk (*Kwalifikowanie i kierowanie do zakładów karnych dla skazanych wymagających stosowania szczególnych środków leczniczo-wychowawczych*, „Przegląd Penitencjarny i Kryminologiczny”, 1982, nr 1, s. 102) zwraca uwagę na fakty kierowania skazanych do zakładów specjalnych bez wystarczających powodów.

¹¹² J. Sikora: *Jak postępować z psychopatami*, „Gazeta Penitencjarna” 1978, nr 5, s. 1-2.

¹¹³ A. Kowalski: *Wśród najtrudniejszych*, „Gazeta Penitencjarna”, 1975, nr 3, s. 2; Z. Lennartowicz: *Rygor i terapia*, „Gazeta Penitencjarna”, 1975, nr 8, s. 1-2; J. Sikora: *Jak postępować z psychopatami*, s. 1-2; L. Uszkiewiczowa: *Jak postępować z psychopatami*, „Gazeta Penitencjarna”, 1978, nr 12, s. 1-2; A. Wyczółkowski: *Terapia zajęciowa w zakładzie specjalnym*, „Gazeta Penitencjarna”, 1983, nr 8, s. 8-9.

Według L. Uszkiewiczowej oddziaływanie psychoterapeutyczne na psychopatów powinno odbywać się indywidualnie i grupowo. Chociaż korygowanie nstaw i postępowania psychopatów nie jest łatwe, a nierzadko bardzo trudne, to jednak „realizacja oddziaływania korekcyjnego i resocjalizacyjnego na psychopatów możliwa jest przy zastosowaniu odpowiedniego programu i systemu postępowania z psychopatami”¹¹⁴. Program ten polega na zintegrowaniu i zarazem zindywidualizowaniu metod leczniczych i wychowawczych. Zróżnicowanie postępowania z psychopatami jest uważane za sprawę bardzo istotną, gdyż dla osiągnięcia pożądanych efektów należy uwzględnić odmiennosć i różnorodność typów psychopatycznych, ich cech charakterologicznych, stopnia niedojrzałości psychicznej, poziomu rozwoju intelektualnego, stopnia demoralizacji oraz stopnia możliwości przystosowawczych. Ważna jest rola terapii pracą, jak również zajęć mających na celu uzyskanie wykształcenia i wyuczenia zawodu — wiadomo bowiem, że przestępcy o osobowości nieprawidłowej są często pod względem wykształcenia ogólnego i zawodowego zaniedbani. Jednakże dla skuteczności stosowania metod leczniczo-wychowawczych ważnym czynnikiem jest to, aby skazany je aprobował, był do nich pozytywnie ustosunkowany, wykazywał zaangażowanie i własną aktywnosć. Wymaga to nierzadko stopniowego i umiejętnego przewyciężania oporu i negatywnej postawy skazanego. Wyrażany jest też pogląd, że oddziaływanie resocjalizacyjne na psychopatów powinno odbywać się m. in. w drodze budzenia u nich uczuć altruistycznych przez dążenie do zmiany ich negatywnych postaw i uczuć w odniesieniu do osób oczekujących pomocy psychopaty bądź z jego własnej rodziny, bądź z obcego środowiska¹¹⁵. Konieczna jest ścisła współpraca wychowawców w zakładzie karnym z kadrą specjalistyczną. Przy stosowaniu systemu leczniczo-wychowawczego powinno być zachowane przestrzeganie przepisów dyscypliny przewidzianej regulaminem 'więziennym, z uwzględnieniem odpowiedniego zindywidualizowania postępowania i zasadniczego celu kary — resocjalizacji skazanego¹¹⁶.

Warto zwrócić uwagę na udział psychopatów w tworzeniu grup nieformalnych w zakładach karnych i w podkulturze więziennej. Chociaż badania wykazały spadek liczbowy uczestnictwa psychopatów w grupach nieformalnych i w podkulturze więziennej w oddziale specjalnym w czasie odbywania przez nich kary pozbawienia wolności, to jednak z przeprowadzonych analiz wynika, że „psychopatyczne cechy osobowości skazanych sprzyjają ich angażowaniu się w drugie życie. Takie

¹¹⁴ L. Uszkiewiczowa: *Jak postępować z psychopatami*, s. 2. A. Craft (*Ten Studies into Psychopatie Personality. A Report to the Home Office and the Mental Health Research Fund*, Bristol 1965) stwierdza, że „psychopata rzadko, chce się zmienić, jest skłonny do używania lekarzy do wydobycia go z kłopotliwej sytuacji, używa psychopatologicznych interpretacji do obwinienia kogośkolwiek, chociażby swoich rodziców, i niezwykle trudno mu pomóc, ponieważ on niechętnie zwraca się ku swoim problemom” (s. 76). Autor podaje, że coroczne badania sprawdzające wykazały, że znaczna liczba psychopatów, którzy przeszli psychoterapie, stała się recydywistami (s. 87).

¹¹⁵ J. Sikora: *Jak postępować z psychopatami*, s. 1-2.

¹¹⁶ L. Uszkiewiczowa: *Jak postępować z psychopatami*, s. 2.

charakterystyczne dla psychopatów właściwości, jak agresywność, skłonność do nieliczenia się z interesem innych ludzi, zaburzenia w zakresie uczuciowości wyższej — ułatwiają podejmowanie przez nich aktywności nieformalnej i przyjmowanie znaczących w drugim życiu ról¹¹⁷. Zarazem jednak system leczniczo-wychowawczy stosowany w oddziałach specjalnych sprzyja „korzystnej modyfikacji postaw skazanych wobec zasad i norm podkultury więziennej”. Niedostrzeżenie zasad drugiego życia może być powodem błędów diagnostycznych i nieprawidłowego ukierunkowania oddziaływań korekcyjnych¹¹⁸. Udział skazanego w grupie nieformalnej i w podkulturze więziennej, a zwłaszcza uporczywe uczestnictwo w drugim życiu w zakładzie karnym, powinny być wzięte pod uwagę w ocenie resocjalizacji skazanego, na której w głównej mierze zostaje oparta prognoza kryminologiczna, użyteczna zwłaszcza przy podejmowaniu decyzji o warunkowym przedterminowym zwolnieniu.

Swoiste właściwości psychiczne psychopatów, znajdujące wyraz w wysokiej liczbie psychopatów wśród przestępców powrotnych, powodują konieczność zachowania szczególnej ostrożności przy podejmowaniu przez sąd penitencjarny decyzji o stosowaniu wobec psychopatów warunkowego przedterminowego zwolnienia z zakładu karnego.

W okresie próby związanym z warunkowym przedterminowym zwolnieniem z zakładu karnego celowe jest oddawanie psychopatów przez sąd penitencjarny pod dozór kuratora sądowego (zawodowego lub społecznego).

Możliwości opieki postpenitencjarnej nad psychopatami są na ogół ograniczone przez swoisty rodzaj patologii ich osobowości, która trudno podporządkowuje się wyznaczonym regułom postępowania, chociaż te możliwości nawet w niewielkim zakresie mogą kształtować się różnie w zależności od odmiany psychopatii i od warunków środowiskowych psychopaty¹¹⁹. Kierowanie psychopatów do szpitala psychiatrycznego po zwolnieniu z zakładu karnego jest celowe tylko w przypadkach dodatkowych powikłań psychicznych, występujących poza psychopatią. Kierowanie psychopatów pod opiekę poradni zdrowia psychicznego jest na ogół bezcelowe, chociaż może być użyteczne dla psychopatów wykazujących skłonność do depresji. Do szpitali ogólnych powinni być kierowani w przypadkach stwierdzenia przez lekarza w zakładzie karnym choroby somatycznej wymagającej leczenia szpitalnego. Na pomoc rodziny w opiece postpenitencjarnej nad psychopatami nie zawsze można liczyć. Pomoc postpenitencjarna polega w szczególności na ułatwieniu znalezienia pracy i na zapewnieniu w razie potrzeby czasowego zakwaterowania (np. w hotelu robotniczym). Chociaż celem opieki post-

¹¹⁷ M. Gordon: *Drugie życie w oddziałach specjalnych*, s. 15.

¹¹⁸ *Ibidem*.

¹¹⁹ J. Sikora: *Opieka postpenitencjarna nad byłymi więźniami psychopatami, charakteropatami i ciężkimi neurotykami*, Warszawa 1964, s. 49 i nast.

penitencjarnej jest utrwalenie wyników resocjalizacji i zapobieżenie powrotowi do przestępstwa (art. 34 § 1 k. k. w.), to jednak jej możliwości w tym zakresie są z natury rzeczy ograniczone, zwłaszcza w przypadkach negatywnej postawy osoby pełnionej z zakładu karnego¹²⁰. Jeżeli więc zwolniony z zakładu karnego psychopata nie podejmuje pracy lub rzuca znalezioną mu pracę, zaczyna nadużywać alkoholu, popełnia wykroczenia lub przebywa wśród osób podejrzanych o popełnianie przestępstw, wówczas rolę profilaktyczną może spełnić rozmowa ostrzegawcza, przeprowadzona z nim przez Milicję Obywatelską.

*

Na zakończenie należy zaznaczyć, że drobne różnice w określaniu psychopatii przez poszczególnych autorów oraz mogące występować czasami różnice w diagnostyce nie stanowią wystarczającej podstawy do zastępowania nazwy „psychopatia” innymi nazwami, stwarzającymi znacznie większą wieloznaczność. Nazwa „psychopatia” ma utrwalone znaczenie diagnostyczne i zastępowanie jej nazwami „zaburzenia osobowości” lub „osobowość nieprawidłowa” wprowadza daleko idącą wieloznaczność i powoduje zatarcie różnic między psychopatią a charakteropatią, a także między psychopatią a nerwicami oraz patologicznymi zmianami charakteru będącymi skutkiem alkoholizmu lub narkomanii. Wyraźne określanie różnic między tymi stanami psychopatologicznymi ma istotne znaczenie w orzecznictwie sądowo-psychiatrycznym, przy określaniu możliwości i metod leczniczych oraz przy stawianiu prognozy kryminologicznej. Nawet nazwa „osobowość nieprawidłowa z wyraźnymi cechami antisocjalnymi”, jednak bez zaznaczenia podłoża psychopatycznego, może wywoływać wątpliwości co do podłoża cech antisocjalnych, a zatem co do istoty tego typu osobowości. Prawidłowe rozpoznawanie psychopatii i określanie jej w sposób zgodny z utrwalonym w diagnostyce znaczeniem jest niezbędne w kryminologii dla właściwego określania jednej z przyczyn przestępczości, jaką w znacznej mierze jest psychopatia, oraz dla właściwego skonkretyzowania pojęcia nieprzystosowania społecznego przez określenie istotnej

¹²⁰ M. D. Pelka-Sługocka (*Środki postpenalne a przystosowanie społeczne*, Warszawa 1979, s. 196) podaje, że „osoby małowartościowe psychicznie” odznaczają się znacznie wyższą powrotnością do przestępstwa niż pozostała populacja. Dotyczy to zarówno „osób małowartościowych psychicznie” korzystających dobrowolnie z pomocy postpenalnej (powrotność do przestępstwa 59,1% wobec powrotności do przestępstwa ogółu populacji wynoszącej 41,1%), jak i poddanych środkowi postpenalnemu obowiązkowemu w postaci dozoru kuratora (odpowiednio 37,8% i 25,1% w 1974 r.).

przyczyny tego nieprzystosowania, występującej w wielu przypadkach w postaci psychopatii. Z tych powodów nazwa „psychopatia” powinna być nadal stosowana, bez wynajdywania zamiast niej innych określeń jako rzekomo bardziej nowoczesnych¹²¹.

¹²¹ Już po oddaniu do składania niniejszej pracy ukazało się rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dn. 2 V 1989 r. w sprawie regulaminu wykonywania kary pozbawienia wolności (Dz.U. nr 31, poz. 164). Według nowego regulaminu „skazanych, u których na podstawie badań lekarskich lub psychologicznych stwierdzono zaburzenia psychiczne, upośledzenie umysłowe, uzależnienie od alkoholu albo środków odurzających lub psychotropowych, a ponadto potrzebę odrębnego ich traktowania, kieruje się do odbywania kary w zakładach karnych dla skazanych wymagających stosowania szczególnych środków leczniczo-wychowawczych” (§ 116). W odniesieniu do psychopatów zachodzi tu różnica w porównaniu do unormowania w poprzednim regulaminie, który w analogicznym przepisie (§28 ust. 1) wymieniał psychopatów jako tych skazanych, którzy odbywają karę pozbawienia wolności w zakładach karnych dla skazanych wymagających stosowania szczególnych środków leczniczo-wychowawczych. Pominięcie psychopatów w § 116 nowego regulaminu można uznać za słuszne, gdyż psychopaci nie wymagają leczenia (jeżeli nie występują u nich dodatkowe powikłania psychiczne), lecz podstawowe oddziaływanie wychowawcze w stosunku do nich powinno odbywać się przez wdrożenie ich do przestrzegania zwykłego regulaminu w zakładzie karnym w celu nauczania ich zdyscyplinowania społecznego i przestrzegania porządku prawnego. Pozostałe przepisy nowego regulaminu dotyczące zakładów karnych dla skazanych wymagających stosowania szczególnych środków leczniczo-wychowawczych są w zasadniczej linii zgodne z poprzednim regulaminem. Nowy regulamin obowiązuje od dn. 1 X 1989 r.

DOKUMENTY*

WZORCOWE REGUŁY MINIMUM POSTĘPOWANIA Z WIĘZNIAMI ORAZ PROCEDURY EFEKTYWNEGO ICH REALIZOWANIA

WPROWADZENIE

Idea uniwersalnych wzorów dotyczących postępowania z przestępcami narodziła się w Międzynarodowej Komisji Penalnej i Penitencjarnej, która przygotowała zbiór reguł zaaprobowanych przez Ligę Narodów w 1934 r. Komisja została rozwiązana w 1951 r., wobec objęcia przez Narody Zjednoczone kierowniczej roli w pobudzaniu współpracy międzynarodowej w dziedzinie będącej dotychczas terenem działania Komisji. Jednakże przed przekazaniem Narodom Zjednoczonym, Komisja poddała rewizji tekst reguł, po to, aby przedstawić je I Kongresowi Narodów Zjednoczonych w sprawie Zapobiegania Przestępczości i Postępowania z Przestępcami, który odbył się w Genewie w 1955 r. Kongres jednomyślnie uchwalił nowe reguły 30 sierpnia oraz zalecenie ich zaaprobowania przez Radę Społeczno-Gospodarczą.

Po dyskusji, Rada zatwierdziła Wzorcowe Reguły Minimum Postępowania z Więzniami (rezolucja 663 C I (XXIV) z 31 lipca 1957 r.) w wersji uchwalonej przez Kongres. Reguły określają, co jest akceptowane jako właściwa zasada ogólna oraz praktyka postępowania z więźniami. Zawierają one warunki minimum uznane za odpowiednie przez Narody Zjednoczone i, jako takie, pomyślane dla ochrony przed niewłaściwym traktowaniem, szczególnie przy egzekwowaniu dyscypliny

* Przekład wersji oryginalnej, angielskiej wg wydania: *Standard Minimum Rules for the Treatment of Prisoners, and Procedures for the Effective Implementation of the Rules*, Nowy Jork 1984., United Nations, Dept. of Public Information. Posiłkowo korzystałem także z wersji francuskiej: *Ensemble de règles minima pour le traitement des détenus et Dispositions visant à assurer l'application effective de l'Ensemble de règles*, Nowy Jork 1985. Nations Unies. Dept. de l'information, oraz z wersji hiszpańskiej: *Réglas mínimas para el tratamiento de los reclusos y procedimientos para la aplicación efectiva de las Réglas*, Nowy Jork 1984, Naciones Unidas, Dept. de Información Pública.

Pragnę w tym miejscu serdecznie podziękować: Zbigniewowi Lasocikowi, Markowi Lubelskiemu, Monice Płatek oraz Krzysztofowi Poklewskiemu-Koziełłowi za ich bardzo istotne uwagi krytyczne do pierwszej wersji przekładu. Dzięki Nim możliwe stało się nie tylko uniknięcie oczywistych błędów, ale i bliższe oddanie w naszym języku tak litery, jak i ducha Reguł. Zrozumiałe jest jednak, że mnie obciążają wszelkie ewentualne wady tego przekładu.

i stosowaniu środków przymusu w zakładach penitencjarnych. Pierwsza część niniejszej publikacji zawiera tekst Wzorcowych Reguł Minimum.

Aprobując Reguły, Rada zaleciła, aby Rządy przychylnie ustosunkowały się do realizacji i stosowania ich przez administracje zakładów penitencjarnych i poprawczych. Zalecono także, aby Rządy informowały Sekretarza Generalnego co pięć lat o postępie czynionym we wdrażaniu Reguł.

Zgromadzenie Ogólne zaleciło również, aby Państwa Członkowskie podjęły wszelkie możliwe wysiłki w celu realizacji Reguł przez administracje ich zakładów penitencjarnych, a także, aby brały je pod uwagę przy kształtowaniu prawa wewnętrznego.

Sekretarz Generalny publikuje w „International Review of Criminal Policy”, w „Yearbook on Human Rights”, w „Crime Prevention and Criminal Justice Newsletter” i w innych dokumentach Narodów Zjednoczonych wszystkie informacje nadesłane przez Rządy stosownie do tych zaleceń. Jest On również upoważniony do kierowania do Państw oraz różnych organizacji międzyrządowych i pozarządowych prośb o dodatkowe informacje.

Zgodnie z zaleceniem V Kongresu Narodów Zjednoczonych w sprawie Zapobiegania Przemocy i Postępowania z Przestępcami z roku 1975, Rada Społeczno-Gospodarcza [rezolucja nr 1993 (LX) z 12 maja 1976 r.] zleciła swojemu Komitetowi ds. Zapobiegania i Kontroli Przemocy zbadanie, jaki jest zasięg stosowania Wzorcowych Reguł Minimum, a ściślej, do jakich kategorii osób pozbawionych wolności Reguły się stosuje. Komitet otrzymał też zadanie opracowania zbioru procedur, to jest zaleceń wskazujących, jak Reguły powinny być rozpowszechniane i stosowane w praktyce prawnokarnej oraz jaki należy przyjąć tryb składania Narodom Zjednoczonym sprawozdań z ich stosowania.

W efekcie Komitet zalecił poszerzenie zasięgu kilku przepisów, aby w ten sposób objąć ochroną osoby aresztowane lub więzione bez przedstawienia im zarzutu karnego. Rada uchwaliła (w rezolucji nr 2076 (LXII) z 13 maja 1977 r.) uzupełnienie Wzorcowych Reguł Minimum o regułę 95. Nowa reguła przewiduje, że osoby aresztowane lub więzione bez przedstawienia im zarzutu karnego korzystają z takiej samej ochrony jak osoby zatrzymane tymczasowo lub więźniowie śledczy bez jakiegokolwiek poddawania ich nieusprawiedliwionemu wówczas oddziaływaniu resocjalizującemu.

W 1984 r. Komitet opracował i przedłożył Radzie Społeczno-Gospodarczej ostateczny projekt procedur realizacji Reguł. 25 maja 1974 r. (rezolucja nr 1984/47) Rada uchwaliła procedury skutecznego wprowadzenia w życie Wzorcowych Reguł Minimum Postępowania z Więźniami i zwróciła się do Państw Członkowskich o wzięcie ich pod uwagę przy wdrażaniu Reguł oraz przy opracowywaniu okresowych sprawozdań dla Narodów Zjednoczonych. Rada poprosiła Sekretarza Generalnego o udzielanie Rządom pomocy we wdrażaniu Reguł w życie, stosownie do nowych procedur i o ile Rządy zwrócą się w tej sprawie. Owe 13 procedur stanowi załącznik do publikacji niniejszych Reguł.

Uwagi wstępne

1. Celem niniejszych reguł nie jest szczegółowe określenie modelowego systemu penitencjarnego. Zmierzają one jedynie, biorąc za punkt wyjścia powszechnie przyjęte obecnie poglądy oraz zasadnicze elementy najbardziej adekwatnych systemów penitencjarnych, do określenia, co jest w dobie obecnej akceptowane jako istota dobrze określonych zasad i praktyki postępowania więźniów oraz właściwie zarządzanych zakładów penitencjarnych.

2. Z racji wielkiego zróżnicowania w świecie warunków prawnych, społecznych, ekonomicznych i geograficznych jest oczywiste, iż nie wszystkie reguły będą mogły być zastosowane w każdym miejscu i w każdym czasie. Powinny one jednakże służyć pobudzaniu stałych wysiłków do pokonywania trudności praktycznych w zakresie ich stosowania i uświadamiania sobie, że przedstawiają jako całość minimum warunków uznawanych za możliwe do przyjęcia przez Narody Zjednoczone.

3. Jednocześnie reguły odnoszą się do dziedziny, w której występuje stały rozwój myśli. Nie stoją one zatem na przeszkodzie, eksperymentom i działaniom pozostającym w harmonii i sprzyjającym celom wynikającym z treści wszystkich reguł. W tym duchu centralny organ administracji penitencjarnej może zawsze w sposób usprawiedliwiony dopuścić wyjątki od tych reguł.

4. (1) Część I wzorcowych Reguł dotyczy ogólnego zarządzania zakładami penitencjarnymi i odnosi się do wszystkich kategorii więźniów: karnych, prawa cywilnego oraz śledczych a także do więźniów, wobec których sąd orzekł „środki zabezpieczające” lub środki poprawcze.

(2) Część II zawiera zasady odnoszące się tylko do wymienionych w poszczególnych rozdziałach kategorii więźniów. Niemniej zasady wymienione w rozdziale „A” odnoszące się do więźniów karnych należy w równej mierze stosować także do kategorii więźniów wymienionych w rozdziałach „B”, „C” i „D” bacząc, aby nie stawały one w sprzeczności z zasadami regulującymi postępowanie z tymi kategoriami więźniów oraz aby były dla nich korzystne.

5. (1) Reguły nie zmierzają do określania zarządzania zakładami przeznaczonymi dla osób młodych (to jest zakładami typu borstalskiego, poprawczymi itp.). Jednakże można dopuścić stosowanie w nich odpowiednio I części Reguł.

(2) Kategoria więźniów młodych powinna obejmować co najmniej wszystkie młode osoby podlegające jurysdykcji sądów dla nieletnich. Zasadą ogólną powinno być, że osoby te nie są skazywane na karę więzienia.

Część pierwsza

Zasady ogólne

Zasada podstawowa

6. (1) Sformułowane dalej reguły stosuje się bezstronnie. Wyklucza to dyskryminację ze względu na rasę, kolor skóry, płeć, język, religię, przekonania — polityczne lub wszelkie inne, pochodzenie narodowe lub społeczne, status majątkowy, urodzenie lub jakikolwiek inny status.

(2) Istotne jest jednakże poszanowanie wierzeń religijnych i nakazów moralnych grupy, do której dany więzień przynależy.

Księga ewidencji

7. (1) W każdym miejscu służącym do uwięzienia osób prowadzi się księgę ich ewidencji, oprawioną i o ponumerowanych stronach, w której zapisuje się następujące dane o każdym nowo przyjętym więźniu:

- (a) dane personalne;
- (b) podstawę uwięzienia oraz organ władzy, który je zarządził;
- (c) dzień i godzinę przybycia i zwolnienia.

(2) Nie przyjmuje się żadnej osoby do zakładu penitencjarnego bez ważnego prawnie tytułu, i które dane nie będą uprzednio zapisane w księdze ewidencji.

Rozdzielenie kategorii

8. Różne kategorie więźniów wyszczególnione ze względu na płeć, wiek, uprzednią karalność, podstawę uwięzienia oraz sposób traktowania — umieszcza się w oddzielnych zakładach lub częściach tych zakładów. Oznacza to, że:

- (a) mężczyźni i kobiety więzieni są, o ile to możliwe, w oddzielnych zakładach. W tych zakładach, do których przyjmuje się zarówno mężczyzn jak i kobiety, pomieszczenia dla kobiet oddzielone są całkowicie;
- (b) więźniowie śledczy oddzieleni są od więźniów karnych;
- (c) osoby uwięzione za długi lub inni więźniowie prawa cywilnego oddzieleni są od więźniów karnych;
- (d) więźniowie młodzi oddzieleni są od więźniów dorosłych;

Pomieszczenia więzienne

9. (1) Celę jednoosobową lub pokój sypialny zajmuje w porze nocnej tylko jeden więzień. Jeżeli ze względów szczególnych, takich jak czasowe przeludnienie, dla centralnego organu administracji penitencjarnej stanie się rzeczą konieczną uczynienie wyjątku od tej reguły, wówczas nie jest wskazane umieszczanie dwóch więźniów w jednej celi lub pokoju.

(2) W razie korzystania z sypialni wspólnych, do każdej z nich zapewnia się staranny dobór więźniów, tak aby stanowili dla siebie odpowiednie towarzystwa w tych warunkach. Pomieszczenia sypialne poddawane są w porze nocnej regularnej kontroli, dostosowanej do typu danego zakładu.

10. Wszystkie pomieszczenia przeznaczone do użytku więźniów, a szczególnie sypialne, odpowiadają wszelkim, wymogom zdrowotnym, stosownie do warun-

ków klimatycznych, a zwłaszcza jeżeli chodzi o wielkość powierzchni kubicznej, minimum powierzchni użytkowej, oświetlenie, ogrzewanie i wentylację.

11. W każdym miejscu, w którym przebywają lub pracują więźniowie:

(a) okna są wystarczająco duże, aby umożliwić im czytanie i pracę przy świetle naturalnym i tak skonstruowane, aby umożliwić dostęp świeżego powietrza bez względu na to, czy działa tam klimatyzacja;

(b) sztuczne światło zapewnia każdemu więźniowi możliwość czytania i pracy bez szkody dla wzroku.

12. Instaluje się odpowiednie urządzenia sanitarne, umożliwiające każdemu więźniowi załatwienie potrzeby fizjologicznej w każdym czasie, w czystych i przyzwoitych warunkach.

13. Instaluje się odpowiednie urządzenia kąpielowe i natryskowe z wodą o temperaturze dostosowanej do danego klimatu, tak aby każdy więzień mógł z nich korzystać oraz aby można było od niego wymagać korzystania z nich, tak często jak jest to konieczne dla higieny ogólnej — stosownie do pory roku i położenia geograficznego, ale nie rzadziej niż raz w tygodniu w klimacie umiarkowanym.

14. Wszystkie pomieszczenia stale używane przez więźniów utrzymywane są w odpowiednim stanie oraz ciągle skrupulatnie utrzymywane w czystości;

Higiena osobista

15. Od więźniów wymaga się utrzymania ciała w czystości i w tym celu dostarcza się im wodę oraz niezbędne dla ich zdrowia i czystości przybory toaletowe.

16. Aby więźniowie mogli utrzymać przyzwoity wygląd licujący z ich godnością ludzką, zapewnia się im odpowiednie warunki do właściwego pielęgnowania włosów i zarostu; mężczyznom umożliwia się regularne golenie się.

Odzież i pościel

17. (1) Każdemu więźniowi, który nie jest uprawniony do noszenia własnej odzieży, wydaje się komplet odzieży odpowiedniej do klimatu i właściwej dla utrzymania zdrowia. Odzież taka nie będzie w żaden sposób poniżać go lub upokarzać.

(2) Całą odzież utrzymuje się w czystości i w dobrym stanie. Stanowiącą jej część bieliznę zmienia się i pierze tak często, jak jest to konieczne dla utrzymania higieny.

(3) W szczególnych okolicznościach, gdy więzień wyprowadzany jest poza zakład w usprawiedliwionym celu, zezwala się mu na noszenie własnej odzieży lub innego, nie wyróżniającego się ubioru.

18. Jeżeli więźniowi zezwala się na noszenie własnej odzieży, wówczas w momencie przyjęcia go do zakładu należy zatroszczyć się o to, aby ona była czysta i w należytych stanie.

19. Każdemu więźniowi, stosownie do norm miejscowych i narodowościowych, przydziela się oddzielne łóżko oraz wystarczającą ilość pościeli osobistej, czystej w momencie wydania, w dobrym stanie i zmienianej wystarczająco często, aby utrzymać ją w czystości.

Wyżywienie

20. (1) Administracja wydaje każdemu więźniowi, o oznaczonych godzinach posiłki o wartości odżywczej odpowiedniej dla utrzymania zdrowia i sił, dobrej jakości oraz dobrze przygotowane i podane.

(2) Woda pitna jest dostępna każdemu więźniowi kiedykolwiek jej pragnie.

Gimnastyka i sport

21. (1) Każdemu więźniowi, który nie jest zatrudniony na otwartej przestrzeni, jeżeli pozwala na to pogoda, zapewnia się jedną godzinę dziennie na odpowiednie ćwiczenia na świeżym powietrzu.

(2) Więźniom młodym i innym więźniom w odpowiednim wieku i stanie fizycznym zapewnia się zajęcia fizyczne i rekreacyjne w czasie na to przeznaczonym. W tym celu zapewnia się im przestrzeń, urządzenia i przyrządy.

Opieka medyczna

22. (1) W każdym zakładzie penitencjarnym zapewnia się opiekę co najmniej jednego wykwalifikowanego lekarza, który powinien mieć także pewną wiedzę z zakresu psychiatrii. Opieka medyczna powinna być zorganizowana w ścisłym powiązaniu z powszechną służbą zdrowia na szczeblu lokalnym lub państwowym. Opieka ta obejmuje także diagnozowanie psychiatryczne oraz, w razie potrzeby, leczenie stanów zaburzeń psychicznych.

(2) Więźniów chorych, wymagających leczenia specjalistycznego, umieszcza się w szpitalach więziennych lub w szpitalach cywilnych. Utworzenie szpitala więziennego wymaga : wyposażenia go, umeblowania i zaopatrzenia w medykamenty właściwe dla zapewnienia chorym opieki medycznej i leczenia oraz zatrudnienia personelu mającego odpowiednie wykształcenie medyczne.

(3) Każdy więzień ma możliwość korzystania z opieki wykwalifikowanego dentysty.

23. (1) W zakładach dla kobiet zapewnia się specjalne pomieszczenia przeznaczone dla wszelkiej koniecznej opieki i leczenia kobiet w okresie ciąży i porodu. Zawsze, gdy to będzie możliwe, zapewnia się odbycie porodu w szpitalu poza więziennym. Urodzenie się dziecka w więzieniu nie będzie uwidocznione w jego akcie urodzenia.

(2) Zezwolenie na pozostawienie niemowląt z uwięzionymi matkami wymaga zapewnienia opieki wykwalifikowanych pielęgniarek w czasie, kiedy niemowlęta nie znajdują się pod opieką ich matek.

24. Lekarz zbada każdego więźnia po jego przybyciu do zakładu tak szybko jak to możliwe, a następnie tak często, jak to jest konieczne — szczególnie w razie potrzeby ujawniania chorób fizycznych i psychicznych i podjęcia w następstwie tego wszystkich koniecznych środków: oddzielenia więźniów podejrzanych o chorobach infekcyjne i zakaźne; odnotowania defektów fizycznych lub psychicznych mogących hamować resocjalizację; oraz określenia zdolności fizycznej i psychicznej każdego więźnia do pracy.

11. (1) Opiekę nad zdrowiem fizycznym i psychicznym więźniów sprawuje lekarz. Powinien on codziennie przyjmować wszystkich chorych więźniów, wszystkich, którzy skarżą się na swoje zdrowie, oraz każdego więźnia, na którego zwrócił szczególną uwagę.

(2) Lekarz przedkłada naczelnikowi raport, kiedykolwiek uzna, że zdrowie fizyczne lub psychiczne więźnia jest lub będzie narażone na uszczerbek na skutek Rwania uwięzienia lub jego warunków.

12. (1) Lekarz regularnie kontroluje, a następnie informuje naczelnika co do :

- (a) ilości, jakości, sposobu przyrządzania i wydawania żywności;
- (b) higieny oraz czystości zakładu i więźniów;
- (c) urządzeń sanitarnych, ogrzewania, oświetlenia i wentylacji zakładu;
- (d) odpowiedniości oraz czystości odzieży i pościeli więźniów;
- (e) przestrzegania zasad ćwiczeń fizycznych i sportowych, o ile nie są one prowadzone przez wykwalifikowany w tym celu personel.

(2) Naczelnik bierze pod uwagę złożone stosownie do treści reguł 25 (2) oraz 26 raporty oraz doniesienia lekarza, i w przypadku, gdy podziela przedstawione mu tam zalecenia, podejmuje niezwłocznie kroki celem wprowadzenia ich w życie; gdy zaś przekracza to jego kompetencje lub gdy nie podziela on tych zaleceń, sporządza niezwłocznie własny raport i przesyła go wraz z doniesieniem lekarza zwierzchniemu nad nim organowi administracji więziennej.

Dyscyplina i karanie

27. Dyscyplinę i porządek utrzymuje się konsekwentnie, jednakże bez wprowadzania większych ograniczeń, niż to jest konieczne dla bezpieczeństwa zakładu oraz dobrze zorganizowanego życia społeczności zakładowej.

28. (1) Żadnemu z więźniów nie powierza się, w imieniu zakładu, sprawowania w jakimkolwiek zakresie władzy dyscyplinarnej.

(2) Reguła ta nie krępuje jednak właściwego funkcjonowania systemów penitencjarnych opartych na samorządzie, w ramach którego określone działania lub kompetencje społeczne, oświatowe lub sportowe powierzane są — pod nadzorem — więźniom zorganizowanym w grupy odpowiednie do celów postępowania z nimi.

29. Następujące kwestie zawsze określa się w ustawie lub w regulaminie wydanym przez właściwy organ administracji:

- (a) zachowanie, które stanowi przekroczenie dyscyplinarne;
- (b) rodzaje i wysokość kar dyscyplinarnych, które można wymierzyć;
- (c) organ upoważniony do wymierzania tych kar.

30. (1) Żaden więzień nie będzie karany inaczej niż zgodnie z przepisami takiej ustawy lub regulaminu i nigdy dwukrotnie za to samo przekroczenie.

(2) Żaden więzień nie będzie ukarany, zanim nie zostanie poinformowany o zarzucanym mu przekroczeniu i po umożliwieniu mu podjęcia własnej obrony. Kompetentny organ przeprowadzi gruntownie rozpoznanie sprawy.

(3) Gdy będzie to konieczne i wykonalne, więźniowi zezwoli się na przedstawienie swojej obrony za pośrednictwem tłumacza.

31. Kary cielesne, kara osadzenia w ciemnicy oraz wszelkie kary okrutne, nie-ludzkie i poniżające są zakazane całkowicie jako sankcje za przekroczenia dyscyplinarne.

31. (1) Kar ścisłej izolacji oraz ograniczenia racji żywnościowej nie wymierza się nigdy, zanim lekarz nie zbada więźnia i nie zaświadczy na piśmie, że jest on w stanie odcierpieć takie kary.

(2) To samo stosuje się do każdej innej kary, która mogłaby zaszkodzić zdrowiu fizycznemu lub psychicznemu więźnia. Kara taka w żadnym wypadku nie może być w sprzeczności lub być odstępstwem od zasady określonej w regule 31.

(3) Więźniów podlegających, takim karom odwiedza codziennie lekarz, który zawiadamia naczelnika, jeżeli — ze względu na zdrowie fizyczne lub psychiczne — uzna za konieczne skrócenie czasu kary lub zmianę jej rodzaju.

Środki przymusu

33. Środków przymusu, takich jak: kajdanki ręczne, łańcuch, kajdany i kaftany bezpieczeństwa nie stosuje się nigdy jako kary. Ponadto łańcuchów oraz kajdan nie wykorzystuje się jako środków przymusu. Innych środków przymusu nie używa się z wyjątkiem następujących okoliczności:

(a) jako środka ostrożności przeciwko ucieczce w czasie transportu, z tym zastrzeżeniem, że zdejmuje się je, gdy więzień staje przed sądem lub organem administracji;

(b) ze względów medycznych.— na zarządzenie lekarza;

(c) na polecenie naczelnika, o ile zawiodą inne metody kontroli, w celu zapobieżenia zadaniu przez więźnia obrażeń sobie lub innym albo uszkodzeniu mienia; w takich przypadkach naczelnik zasięga niezwłocznie porady lekarza oraz zawiadamia zwierzchni organ administracji.

34. Wzory i sposoby użycia środków przymusu określa centralny organ administracji więziennej. Środki takie nie powinny być stosowane dłużej niż jest to ściśle niezbędne.

Informowanie więźniów oraz ich prawo do skargi

35. (1) Każdy nowo przyjmowany więzień otrzymuje pisemną informację o przepisach, zawierającą przepisy określające postępowanie z więźniami jego kategorii, o warunkach dyscyplinarnych tego zakładu, o dozwolonych metodach zwracania się o informację oraz zgłaszania skarg, jak również o wszystkich innych sprawach umożliwiających mu uświadomienie sobie swych praw i obowiązków a także przystosowanie się do życia w tym zakładzie.

(2) Jeżeli więzień jest analfabetą, informacje te przekazuje mu się ustnie.

36. (1) Każdy więzień ma możliwość składania próśb i skarg we wszystkie dni powszechnie do naczelnika zakładu lub funkcjonariuszowi upoważnionemu do reprezentowania go.

(2) Więźniowi umożliwia się przedstawienie próśb i skarg inspektorowi w cza-

sie przeprowadzanej przez niego kontroli. Więzień ma możliwość rozmowy z inspektorem lub z każdym innym przedstawicielem organu kontroli bez obecności naczelnika lub innych członków personelu.

(3) Każdemu więźniowi zezwala się na składanie próśb i skarg bez cenzury treści — ale w ustalonej formie i we właściwym trybie — do centralnego organu administracji więziennej, sądów oraz innych właściwych władz.

(4) O ile nie są oczywiście błahe lub bezzasadne, każde podanie i skargę rozpatruje się bezzwłocznie, a odpowiedzi udziela się więźniowi bez zbytej zwłoki.

Kontakt ze światem zewnętrznym

37. Więźniowie mają możliwość,— pod niezbędnym nadzorem — komunikowania się w regularnych odstępach czasu z rodzinami i godnymi szacunku przyjaciółmi zarówno korespondencyjnie, jak i przez przyjmowanie wizyt.

38. (1) Więźniom — cudzoziemcom stwarza się odpowiednie ułatwienia w komunikowaniu się z przedstawicielami dyplomatycznymi lub konsularnymi Państwa, którego są obywatelami.

(2) Więźniom — obywatelom Państw, które nie posiadają swoich przedstawicielstw dyplomatycznych lub konsularnych w danym kraju, a także uchodźcom i bezpaństwowcom, stwarza się podobne ułatwienia w komunikowaniu się z przedstawicielami dyplomatycznymi lub konsularnymi Państwa, które reprezentuje ich interesy, albo z każdym innym organem państwowym lub międzynarodowym, którego zadaniem jest ochrona takich osób.

39. Więźniowie regularnie zapoznają się z ważniejszymi wydarzeniami poprzez czytanie gazet, czasopism i specjalnych publikacji więziennych, słuchanie audycji radiowych, wykładów oraz poprzez wszelkie inne środki przekazu upoważnione i kontrolowane przez administrację.

Biblioteka

Każdy zakład posiada bibliotekę przeznaczoną do użytku dla wszystkich kategorii więźniów, wyposażoną w wystarczający zbiór literatury rozrywkowej i oświatowej. Więźniów zachęca się do pełnego korzystania z tej biblioteki.

Religia

41. (1) W zakładzie, w którym przebywa wystarczająca liczba więźniów tego samego wyznania, ustanawia się lub dopuszcza kanonicznie uprawnionego przedstawiciela tego wyznania. O ile usprawiedliwia to liczba więźniów i o ile pozwalają na to warunki, powinno się ustanowić lub dopuścić tego przedstawiciela w -wymiarze czasu odpowiadającym pełnemu etatowi.

(2) Kanonicznie uprawnionemu przedstawicielowi, ustanowionemu lub dopuszczonemu zgodnie z ust. 1, umożliwia się odprawianie nabożeństw oraz składanie na osobności więźniom wizyt duszpasterskich w wymaganych przez daną religię przypadkach.

(3) Żadnemu więźniowi nie odmówi się dostępu do kanonicznie uprawnionego przedstawiciela jakiegokolwiek religii. Z drugiej strony, jeżeli jakiś więzień sprze-

ciwi się wizycie przedstawiciela jakiejś religii, jego postawa będzie w pełni respektowana.

42. Każdemu więźniowi zezwala się, na ile jest to możliwe, na zaspokojenie jego potrzeb życia religijnego przez uczestnictwo w nabożeństwach organizowanych w zakładzie oraz na posiadanie religijnych ksiązek dogmatycznych i pouczających z zakresu jego wyznania.

Przechowywanie mienia więźniów

43. (1) Wszystkie pieniądze, kosztowności, ubrania i inne ruchomości należące do więźnia, a których stosownie do regulaminu zakładu nie może on zatrzymać przy sobie, umieszcza się w depozycie z chwilą przyjęcia go do tego zakładu.

Wykaz tego mienia podpisuje więzień. Podejmuje się kroki w celu utrzymania składników tego mienia w dobrym stanie.

(2) Wszystkie te przedmioty i pieniądze zwraca się więźniowi w chwili zwolnienia go — z wyjątkiem pieniędzy, które zezwolono mu wydać, lub jakiejś części mienia, którą pozwolono mu wysłać z więzienia albo, gdy względy higieny nakażywały zniszczyć jakąś część jego odzieży. Więzień ten poświadcza, jakie przedmioty i ile pieniędzy zwrócono mu.

(3) W ten sam sposób postępuje się z wszelkimi pieniędzmi oraz innym mieniem otrzymanym przez więźnia z zewnątrz.

(4) W przypadku posiadania przez więźnia lekarstw lub środków odurzających o sposobie ich użycia decyduje lekarz.

Zawiadomienie o śmierci, chorobie, transporcie itp.

44. (1) W przypadku zgonu więźnia lub jego poważnej choroby albo uszkodzenia ciała, lub przeniesienia go do zakładu dla psychicznie chorych, naczelnik powiadomi o tym natychmiast małżonka lub najbliższego krewnego a, w każdym razie, powiadomi o tym wszystkie inne osoby wskazane uprzednio przez więźnia.

(2) ' Więzień zostanie natychmiast powiadomiony o śmierci lub poważnej chorobie każdego bliskiego krewnego. W przypadku zagrażającej życiu choroby takiej osoby, więzień powinien, kiedykolwiek pozwalają na to okoliczności, otrzymać zezwolenie na odwiedzenie chorego — czy to pod strażą, czy to sam.

(3) Każdy więzień będzie miał prawo do natychmiastowego powiadomienia rodziny o swoim uwięzieniu lub przeniesieniu go do innego zakładu.

Przenoszenie więźniów

45. (1) W czasie doprowadzania lub wyprowadzania więźniów z zakładu ogranicza się, na ile to możliwe, wystawiania ich na widok publiczny oraz podejmuje się odpowiednie środki zabezpieczające, aby uchronić ich przed zniewagami, zaciekawieniem osób postronnych lub przed wystawianiem ich na widok publiczny w jakiegokolwiek formie.

(2) Transportowanie więźniów w pojazdach niedostatecznie wentylowanych lub oświetlonych albo w jakiegokolwiek inny sposób, który narażałby ich na niepotrzebne cierpienia fizyczne, jest zakazane.

(3) Transportowanie więźniów odbywa się na koszt administracji i w jednakowych dla wszystkich warunkach.

Personel więzienny

46. (1) Administracja więzienna dba o staranny dobór personelu na każdy szczebel służbowy, mając na uwadze, że od jego uczciwości, ludzkiego podejścia, umiejętności zawodowych i osobistych kwalifikacji do tej pracy zależy właściwe zarządzanie zakładem penitencjarnym.

(2) Administracja więzienna stale pobudza i podtrzymuje w świadomości zarówno personelu, jak i opinii publicznej przekonanie, że praca ta jest służbą społeczną, o wielkim znaczeniu; w tym celu powinno się przedsięwziąć wszelkie stosowne środki służące informowaniu społeczeństwa.

(3) Aby osiągnąć powyższe cele, członkowie personelu zatrudnieni są na pełnych etatach jako zawodowi funkcjonariusze więzienni posiadający status urzędników państwowych, korzystających dzięki temu z bezpieczeństwa pracy, warunkowanego jedynie właściwym zachowaniem się, wydajnością oraz zdolnościami fizycznymi. Wysokość uposażenia za służbę zachęca do rekrutowania i utrzymania w niej odpowiednich mężczyzn i kobiet; świadczenia oraz warunki służby korzystnie uwzględniają specyficzny charakter pracy.

47. (1) Członkowie personelu posiadają odpowiedni poziom wykształcenia i inteligencji.

(2) Przed podjęciem służby członek personelu odbywa szkolenie w zakresie ogólnych i szczegółowych obowiązków oraz przechodzi egzaminy teoretyczne i praktyczne.

(3) Po podjęciu służby i w jej trakcie członkowie personelu odbywają szkolenie w zakresie ogólnych i szczegółowych obowiązków oraz przechodzi egzaminy teoretyczne i praktyczne.

(3) Po podjęciu służby i w jej trakcie członkowie personelu odświeżają i rozwijają swoją wiedzę i umiejętności zawodowe poprzez udział w organizowanych okresowo kursach szkoleniowych.

48. Wszyscy członkowie personelu zawsze zachowują się i spełniają swoje obowiązki tak, aby — poprzez własny przykład — oddziaływać pozytywnie na więźniów i zapewnić sobie ich szacunek.

49. (1) W zakresie, w jakim to tylko możliwe, w skład personelu wchodzi też w wystarczającej liczbie tacy specjaliści, jak psychiatrzy, psycholodzy, pracownicy socjalni, nauczyciele i instruktorzy zawodu.

(2) Pracowników socjalnych, nauczycieli oraz instruktorów zawodu zatrudnia się na pełnym etacie i na czas nieoznaczony, nie wykluczając przez to zatrudnienia takich osób na niepełnym etacie lub w charakterze społeczników.

50. (1) Naczelnik zakładu powinien mieć odpowiednie do obowiązków kwalifikacje, a to zarówno pod względem charakteru, umiejętności zarządzania, odpowiedniego wykształcenia, jak i praktyki zawodowej.

(2) Cały swój czas poświęca on swoim obowiązkom i nie jest on powoływany na niepełny etat.

(3) Mieszka on w obrębie zakładu lub w bezpośredniej jego bliskości.

(4) Jeżeli pod kierownictwem jednego naczelnika znajduje się dwa lub więcej zakładów, wizytuje on każdy z nich w krótkich odstępach czasu. Każdym z tych zakładów kieruje bezpośrednio stały zastępca naczelnika.

51. (1) Naczelnik, jego zastępca oraz większość pozostałych członków personelu zakładu włada językiem, którym posługuje się większość więźniów lub też językiem zrozumiałym przez największą ich część.

(2) Kiedykolwiek to konieczne, korzysta z usług tłumacza.

52. (1) W zakładach wystarczająco dużych, aby wymagało to usług jednego lub więcej lekarzy zatrudnionych na pełnym etacie, co najmniej jeden z nich mieszka w obrębie zakładu lub w bezpośredniej jego bliskości.

(2) W pozostałych zakładach lekarz codziennie odbywa wizyty i mieszka wystarczająco blisko, by móc bezwzględnie służyć w nagłych przypadkach.

53. (1) W zakładach przeznaczonych zarówno dla mężczyzn, jak i dla kobiet jego częścią wydzieloną dla kobiet kieruje funkcjonariuszka, pod której pieczą pozostają klucze do wszystkich pomieszczeń tej części zakładu.

(2) Żaden z funkcjonariuszy nie wkroczy na teren żeńskiej części zakładu, chyba że w towarzystwie funkcjonariuszki.

(3) Jedynie funkcjonariuszki obsługują i nadzorują więźniarki. Nie wyklucza to funkcjonariuszy mężczyzn, szczególnie lekarzy i nauczycieli, wykonujących obowiązki zawodowe w zakładach żeńskich lub w ich częściach żeńskich.

54. (1) Funkcjonariusze więzienni w swoich stosunkach z więźniami nie używają siły, z wyjątkiem obrony koniecznej lub przypadków usiłowania ucieczki albo czynnego lub biernego oporu — w celu przywrócenia porządku zgodnego z ustawą i regulaminem. Funkcjonariusze, którzy uciekają się do siły, muszą używać jej nie bardziej, niż to jest ściśle konieczne i bezpośrednio potem muszą zameldować o wypadku naczelnikowi zakładu.

(2) Funkcjonariusze odbywają specjalne przeszkolenie fizyczne, dające im umiejętność opanowywania więźniów agresywnych.

(3) Poza specjalnymi okolicznościami personel wykonujący swoje obowiązki w bezpośrednim kontakcie z więźniami nie powinien być uzbrojony. Ponadto personel nie powinien w żadnych okolicznościach być wyposażony w broń bez uprzedniego przeszkolenia w posługiwaniu się nią.

Inspekcja

55. Przeprowadza się regularne inspekcje zakładów penitencjarnych i ich służb przez wykwalifikowanych i doświadczonych inspektorów mianowanych przez kompetentny organ władzy. Ich zadaniem jest w szczególności zagwarantowanie zarządzania tymi instytucjami zgodnie z obowiązującymi ustawami i regulaminami, a także osiągania celów penitencjarnych i zadań poprawczych.

A. WIĘŹNIOWIE KARNI

Zasady przewodnie

56. Poniższe zasady wyrażają ducha, zgodnie z którym systemy penitencjarne powinny być zarządzane, oraz celów, do których powinny one zmierzać — zgodnie z deklaracją poczynioną w Uwadze Wstępnej I niniejszego tekstu.

57. Kara więzienia i inne środki skutkujące izolacją przestępcy od świata zewnętrznego są dolegliwe przez sam fakt odebrania prawa decydowania o sobie przez pozbawienie jej wolności. System penitencjarny nie wznaga zatem cierpienia nieodłącznego w takiej sytuacji, z wyjątkiem przypadków dających się usprawiedliwić potrzebą segregacji lub utrzymania dyscypliny.

58. Ostatecznym celem i usprawiedliwieniem kary więzienia lub podobnych środków pozbawienia wolności jest ochrona społeczeństwa przed przestępczością. Cel ten nie może być osiągnięty inaczej jak tylko przez wykorzystanie okresu uwięzienia — tak dalece, jak to jest możliwe — na osiągnięcie stanu, w którym przestępca, po powrocie do społeczeństwa, będzie nie tylko miał wolę, ale i będzie zdolny prowadzić życie zgodne z prawem i dające mu środki utrzymania.

59. W tym celu zakład penitencjarny powinien wykorzystywać wszelkie lecznicze, moralne, duchowe i inne działania i formy pomocy, które są odpowiednie i dostępne mu oraz powinien dążyć do stosowania ich zgodnie ze zindywidualizowanymi potrzebami postępowania z więźniami.

60. (1) Kształtując reżym danego zakładu powinno się dążyć do redukcji wszelkich różnic między życiem więziennym a życiem na wolności, aby tym samym nie przyczynić się do osłabienia odpowiedzialności więźniów lub poszanowania dla ich godności osoby ludzkiej.

(2) Jest rzeczą pożądaną, aby przed końcem kary lub środka podjęte zostały konieczne kroki zapewniające więźniowi stopniowy powrót do życia w społeczeństwie. Cel ten może być osiągnięty, zależnie od danego przypadku, przez zorganizowanie reżymu przejściowego w tym samym lub w innym odpowiednim zakładzie albo przez zwolnienie warunkowe z orzeczeniem dozoru, który nie powinien być powierzany policji (milicji), ale który powinien być połączony ze skuteczną pomocą społeczną.

61. Postępowanie z więźniami powinno podkreślać nie ich wykluczenie ze społeczeństwa, ale pozostawanie wciąż jego częścią. Powinno się zatem zjednywać instytucje społeczności lokalnych, gdziekolwiek to możliwe, do wspomagania personelu więziennego w jego zadaniu resocjalizacji więźniów. Z każdym zakładem powinni współdziałać pracownicy socjalni z powierzonym obowiązkiem utrzymania i poprawiania wszelkich pożądaných stosunków więźnia z rodziną i z użytecznymi w tym zakresie organizacjami społecznymi. Powinno się podjąć kroki w celu ochrony, w sposób maksymalnie zgodny z ustawą i wyrokiem skazu-

jącym, praw odnoszących się do interesów majątkowych więźniów, praw zabezpieczania socjalnego oraz innych ich uprawnień społecznych.

62. Więzienna służba zdrowia dąży do ujawnienia i leczenia wszystkich chorób i defektów fizycznych oraz umysłowych, które mogą stanowić przeszkodę w re« socjalizacji więźnia. W tym celu stosuje się wszystkie konieczne metody terapii medycznej, chirurgicznej i psychiatrycznej.

63. (1) Realizacja tych zasad wymaga indywidualizacji postępowania oraz, w tym celu, elastycznego systemu klasyfikowania więźniów w grupy: należy zatem dążyć do tego, aby grupy takie były rozmieszczane w oddzielnych zakładach, odpowiednich do potrzeb traktowania każdej z nich.

(2) Zakłady te nie wymagają jednakowego stopnia zabezpieczenia dla każdej grupy. Pożądane jest stopniowanie zabezpieczenia stosownie do potrzeb różnych grup. Zakłady otwarte, przez sam fakt odstąpienia od środków zabezpieczenia fizycznego przed ucieczką i odwołania się w tym względzie do samodyscypliny umieszczonych, zapewniają najkorzystniejsze warunki resocjalizacji starannie wybranym więźniom.

(3) Należy dążyć do tego, aby liczba więźniów w zakładach zamkniętych nie była tak duża, że stałoby to na przeszkodzie zindywidualizowanemu traktowaniu. W niektórych krajach uważa się, że populacja każdego takiego zakładu nie powinna przekraczać pięciuset. W zakładach otwartych populacja ta powinna być tak mała, jak to jest możliwe.

(4) Z drugiej strony nie jest jednak pożądane istnienie zakładów, które są tak małe, że nie można zapewnić w nich odpowiednich warunków.

64. Obowiązek społeczeństwa nie ustaje z chwilą zwolnienia więźnia. Powinny zatem istnieć rządowe i pozarządowe instytucje zdolne do niesienia zwolnionym skutecznej pomocy postpenitencjarnej, ukierunkowanej zarówno na ograniczenie uprzedzeń wobec niego, jak i na jego readaptację społeczną.

Postępowanie

65. Postępowanie z osobami, wobec których orzeczono karę więzienia lub podobny środek, ma za cel, na ile pozwala na to długość kary lub środka, ukształtowanie w nich woli i zdolności prowadzenia życia zgodnego z prawem i dającego im środki utrzymania po zwolnieniu. Z więźniami postępuje się tak, by wspierać w nich szacunek dla samych siebie oraz rozwijać w nich poczucie odpowiedzialności.

66. (1) Dla osiągnięcia tych celów korzysta się ze wszystkich właściwych środków, w tym z posługi duszpasterskiej — w krajach, w których jest ona możliwa, kształcenia ogólnego, poradnictwa i kształcenia zawodowego, metod indywidualnej pomocy społecznej, pośrednictwa pracy, rozwoju fizycznego i kształtowania charakteru moralnego. Środki te należy modelować tak, aby pozostawały one w zgodzie z indywidualnymi potrzebami każdego więźnia, przebiegiem jego życia oraz jego historią kryminalną, jego możliwościami i zdolnościami

fizycznymi oraz umysłowymi, jego dyspozycjami, temperamentem, długością kary oraz jego perspektywami po zwolnieniu.

(2) O każdym więźniu z wystarczająco długą karą naczelnik otrzymuje — tak szybko jak jest to możliwe po przybyciu więźnia — pełny raport o wszystkich wymienionych w ust. 1 sprawach. Raport taki zawiera zawsze orzeczenie lekarza oraz, gdy to możliwe, orzeczenie psychiatry o fizycznym i umysłowym stanie zdrowia więźnia.

(3) Raport taki i inne związane z nim dokumenty składa się do akt personalnych więźnia. Akta te uzupełniane są do dnia bieżącego i posegregowane w taki sposób, aby właściwy członek personelu mógł mieć w nie wgląd w każdej potrzebie.

Klasyfikacja i indywidualizacja

67. Cel klasyfikacji stanowi:

(a) oddzielenie tych więźniów, którzy ze względu na swoją przyszłość kryminalną lub na ujemne cechy charakteru, wywierałoby ujemny wpływ na współwięźniów;

(b) podzielenie więźniów na grupy dla ułatwienia postępowania z nimi i mając na względzie ich readaptację społeczną.

68. W postępowaniu z różnymi kategoriami więźniów tworzy się, tak dalece jak to możliwe, oddzielne zakłady lub oddzielne w nich oddziały.

69. Dla każdego więźnia skazanego na wystarczająco długą karę, tak szybko jak tylko będzie to możliwe po przyjęciu go i zbadaniu jego osobowości, opracowuje się program postępowania z nim. Program ten opiera się na wiedzy uzyskanej o jego potrzebach indywidualnych, jego zdolnościach i predyspozycjach.

Przywileje

70. W każdym zakładzie ustanawia się system przywilejów, dostosowany do różnych grup więźniów i różnych metod postępowania wobec nich i mający na celu stwarzanie zachęty do poprawnego zachowania się, rozwijania poczucia odpowiedzialności oraz pobudzania zainteresowania i współpracy więźniów w postępowaniu z nimi.

Praca

71. (1) Praca więźniów nie powinna mieć charakteru dolegliwości.

(2) Na wszystkich więźniach karnych spoczywać będzie obowiązek pracy odpowiedniej do ich zdolności fizycznych i umysłowych, określonych przez lekarza.

(3) Więźniom zapewnia się wykonywanie pracy społecznie użytecznej, wystarczającej dla dania im zatrudnienia w czasie zwykłego dnia roboczego.

(4) Tak dalece, jak to jest możliwe, praca przydzielana więźniom ma przyczynić się do podtrzymania lub rozwoju ich zdolności do zarabiania na uczciwe życie po zwolnieniu.

(5) Więźniom, którzy są w stanie to wykorzystać, szczególnie więźniom młodym, zapewnia się szkolenie zawodowe w użytecznych dla nich zawodach.

(6) Więźniowie mogą wybierać rodzaj wykonywanej pracy, jednakże z ograniczeniami wynikającymi z posiadanych kwalifikacji zawodowych oraz wymogów administracji zakładu i wymogów dyscypliny.

42.(1) Organizacja i metody pracy w zakładach penitencjarnych, najbardziej, jak to jest możliwe, są zbliżone do podobnej pracy w pozawięziennych zakładach pracy — tak, aby przygotować więźniów do warunków normalnego życia zawodowego.

(2) Korzyści więźniów i ich szkolenie zawodowe nie powinny być podporządkowane osiągnięciu zysków finansowych z ich pracy.

43.(1) Pożądane jest, aby kierownictwo więziennych zakładów produkcyjnych oraz gospodarstw rolnych spoczywało w rękach administracji więziennej, nie zaś w rękach pozawięziennych zakładów pracy.

(2) Również wówczas, gdy więźniowie wykonują pracę na rzecz pozawięziennych zakładów pracy nadzór nad nią sprawują zawsze funkcjonariusze więzienni. O ile praca nie jest wykonywana na rzecz innych organów państwa, zakłady pracy, na rzecz których praca zostanie wykonana, wypłacają administracji zakładu penitencjarnego normalne wynagrodzenie przyjęte dla danego rodzaju pracy — po uwzględnieniu wydajności pracy więźniów.

44.(1) Zasady bezpieczeństwa i higieny pracy, obowiązujące w pozawięziennych zakładach pracy przestrzegane są w równej mierze w zakładach penitencjarnych.

(2) Ubezpieczenia więźniów od wypadków przy pracy i chorób zawodowych dokonuje się na warunkach nie mniej korzystnych niż w odniesieniu do pracowników wolnych.

45.(1) Maksymalny dzienny i tygodniowy czas pracy więźniów określa ustawy oraz regulamin, z uwzględnieniem przepisów i zwyczajów miejscowych dotyczących pracowników wolnych.

(2) Tak określony czas pracy przewiduje jeden dzień wolny od pracy oraz czas potrzebny do nauki i innych zajęć przewidzianych w programie postępowania z nimi oraz ich resocjalizacji.

46. (1) Więźniowie otrzymują za swoją pracę sprawiedliwe wynagrodzenie.

(2) W ramach tego systemu więźniowie uprawnieni są do wydawania co najmniej części swoich zarobków na zakup dozwolonych artykułów użytku osobistego oraz do wysyłania części tych zarobków własnej rodzinie.

(3) Według tegoż systemu, część zarobków powinna być oszczędzana przez administrację więzienną, w celu stworzenia funduszu wręczanego więźniowi w chwili jego zwolnienia.

Kształcenie i czas wolny

47.(1) Wszystkim więźniom, którzy są w stanie odnieść z tego korzyścią zapewnia się kształcenie, włączając w to opiekę duszpasterską w tych krajach, w których jest ona możliwa. Nauczanie analfabetów i więźniów młodych jest obowiązkowe, a administracja poświęca mu szczególną uwagę.

(2) O ile to możliwe, kształcenie więźniów integrowane jest z powszechnym systemem edukacyjnym, tak aby po zwolnieniu mogli oni bez trudności kontynuować swoje kształcenie się.

48. W celu utrzymania zdrowia psychicznego i fizycznego więźniów, we wszystkich zakładach zapewnia się możliwość prowadzenia zajęć rekreacyjnych i kulturalnych.

Kontakty społeczne i pomoc postpenitencjarna

49. Szczególną uwagę poświęca się utrzymywaniu i rozwijaniu takich stosunków między więźniem i jego rodziną, które najlepiej służą korzyściom obu stron.

50. Poczynając od pierwszych dni kary, bierze się pod uwagę postpenitencjarną przyszłość więźnia, zachęcając go i wspomagając w podtrzymywaniu i tworzeniu takich stosunków z osobami lub z instytucjami pozawięziennymi, które mogą sprzyjać potrzebom jego rodziny oraz jego readaptacji społecznej.

51. (1) Służby i instytucje, rządowe lub pozarządowe, które wspomagają byłych więźniów w odbudowie więzi społecznych, zapewniają im, na ile to możliwe i konieczne, wydanie potrzebnych dokumentów i dowodu tożsamości, posiadanie odpowiedniego mieszkania, pracy, odzieży odpowiedniej i stosownej do klimatu oraz pory roku, wystarczających środków na koszty podróży oraz samodzielnego utrzymania się w okresie bezpośrednio po zwolnieniu.

(2) Zaaprobowani przedstawiciele tych instytucji mają zapewniony wszelki niezbędny dostęp do zakładu oraz do więźniów. Przedstawiciele ci proszeni są o wyrażenie opinii co do przyszłości więźnia przez cały czas trwania jego kary.

(3) Pożądane jest, aby działanie tych instytucji było, tak dalece jak to możliwe, scentralizowane albo koordynowane celem zapewnienia jak najlepszego wykorzystania ich wysiłków.

B. WIĘZNIOWIE PSYCHICZNIE CHORZY ORAZ WIĘZNIOWIE Z ZABURZENIAMI PSYCHICZNYMI

52. (1) Osób, u których stwierdzi się chorobę psychiczną, nie umieszcza się w zakładach penitencjarnych; tak szybko jak to możliwe zarządza się przeniesienie ich do zakładów dla psychicznie chorych.

(2) Więźniów, którzy cierpią z powodu innych schorzeń lub zaburzeń psychicznych, poddaje się obserwacji i leczeniu w zakładach specjalistycznych, kierowanych przez lekarzy.

(3) W czasie pobytu w zakładzie penitencjarnym więźniowie, tacy pozostają pod specjalnym nadzorem lekarza.

(4) Służba medyczna lub psychiatryczna zakładów penitencjarnych zapewnia leczenie psychiatryczne wszystkim innym potrzebującym tego więźniom.

53. Pożądane jest podjęcie kroków, w uzgodnieniu z kompetentnymi instytucjami, aby, jeżeli to konieczne, zapewnić kontynuację leczenia psychiatrycznego po zwolnieniu oraz zapewniających psychiatryczną opiekę, postpenitencjarną.

C. OSOBY ZATRZYMANE TYMCZASOWO ORAZ WIĘZNIOWIE ŚLEDTCZY

54. (1) Użyte w następnych regułach określenie „więzień śledczy” dotyczy każdej osoby zatrzymanej lub tymczasowo aresztowanej pod zarzutem karnym

i umieszczonej czy to w areszcie policyjnym (milicyjnym), czy to w areszcie śledczym, jednakże nie będącej jeszcze prawomocnie skazaną przez sąd.

(2) Więzień śledczy korzysta z domniemania niewinności, a w traktowaniu go respektuje się tę zasadę.

(3) Bez uszczerbku dla zasad prawa chroniących wolność osobistą lub dla przepisów procesowych regulujących postępowanie z więźniami śledczymi, więźniowie ci korzystają z przywilejów specjalnego reżymu, którego tylko najważniejsze warunki określają poniższe reguły.

85. (1) Więźniowie śledczy oddzieleni są od więźniów karnych.

(2) Młodociani więźniowie śledczy oddzieleni są od dorosłych. Zasadą jest umieszczenie ich w oddzielnych zakładach.

86. Więźniowie śledczy w porze spoczynku nocnego przebywają w celach pojedynczych, z zastrzeżeniem zwyczajów miejscowych uwarunkowanych klimatem.

87. W granicach dających się pogodzić z wymogami porządku w zakładzie, więźniowie śledczy mogą — jeśli sobie tego życzą — żywić się na własny koszt, korzystając w tym względzie z pośrednictwa zakładu, swoich rodzin lub przyjaciół. W przeciwnym razie wyżywienie zapewnia im administracja.

88. (1) Więźniowi śledczemu zezwala się na noszenie własnej odzieży, o ile jest czysta i odpowiednia.

(2) Jeżeli nosi on ubranie więzienne, to różni się ono od ubrania przydzielanego więźniom karnym.

89. Więźniom śledczym zawsze oferuje się możliwość podjęcia pracy, nie jest ona jednak wymagana. O ile więzień śledczy podejmuje pracę, otrzyma za nie wynagrodzenie.

90. Każdemu więźniowi śledczemu zezwala się na zaopatrywanie się na koszt własny lub osób trzecich w książki, prasę, materiały piśmienne i inne przedmioty służące mu do jego zajęć, w granicach zgodnych z dobrem wymiaru sprawiedliwości oraz bezpieczeństwa i porządku w zakładzie.

91. Więźniowi śledczemu zezwala się na korzystanie z odwiedzin i opieki własnego lekarza lub dentysty, o ile prośba taka jest należycie uzasadniona i jeżeli jest on w stanie pokryć wszelkie koszty.

92. Więźniowi śledczemu pozwala się bezzwłocznie zawiadomić rodzinę o swoim aresztowaniu, zapewnia się mu takie godziwe warunki korespondencji i przyjmowania wizyt rodziny i przyjaciół — poddanych tylko takim ograniczeniom i nadzorowi, jakie są niezbędne dla zabezpieczenia dobra wymiaru sprawiedliwości oraz bezpieczeństwa i porządku w zakładzie.

93. Więźniowi śledczemu zezwala się na ustanowienie obrońcy, o ile pomoc prawna jest dopuszczalna, oraz na odwiedzanie go przez tego obrońcę w celu przygotowania obrony, a także przygotowania i wręczenia obrońcy poufnych instrukcji. W tym celu, o ile więzień śledczy tego sobie życzy, zaopatruje się go w materiały piśmienne. Rozmowy między więźniem śledczym a jego obrońcą

mogą być obserwowane, lecz nie mogą być podsłuchane przez funkcjonariusza policji (milicji) lub funkcjonariusza więziennego.

D. WIĘŹNIOWIE PRAWA CYWILNEGO

94. W krajach, w których ustawa przewiduje pozbawienie wolności za dług lub pozbawienie wolności z mocy orzeczenia sądu wydanego w wyniku postępowania niekarnego, osób uwięzionych na tej podstawie nie poddaje się jakimkolwiek dalej idącym ograniczeniom ani traktowaniu surowszemu niż jest to niezbędne dla zapewnienia bezpieczeństwa i porządku. Postępowanie z nimi jest nie mniej korzystne niż z więźniami śledczymi, jednakże z zastrzeżeniem, że będzie możliwe wymaganie od nich podjęcia pracy.

E. OSOBY ARESZTOWANE I UWIEŻIONE BEZ PRZEDSTAWIENIA IM ZARZUTU

95. Bez uczczerbku dla przepisu art. 9 Paktu Międzynarodowego Praw Obywatelskich i Politycznych — osobom aresztowanym lub przetrzymywanym bez przedstawienia im zarzutu karnego będzie przyznana ochrona nie różniąca się od przewidzianej w części I oraz części II, rozdział „C”. Odpowiednie przepisy części II, rozdział „A” będą stosowane odpowiednio, o ile może to służyć dobru tej specjalnej grupy osób pozbawionych wolności, ale z zastrzeżeniem, że nie będą stosowane żadne środki oparte na założeniu, iż postępowanie reedukacyjne i resocjalizacyjne jest w jakiejś mierze właściwe wobec tych osób, które nie zostały skazane za przestępstwo.

ANEKS

Procedury skutecznego realizowania Wzorcowych Reguł Minimum Postępowania z Więźniami

Procedura 1

Wszystkie Państwa, których przepisy dotyczące ochrony wszystkich osób podanych jakiegokolwiek formie zatrzymania tymczasowego lub uwięzienia nie osiągną Wzorcowych Reguł Minimum Postępowania z Więźniami, przyswajają sobie te Reguły.

Komentarz: Zgromadzenie Ogólne w swojej rezolucji nr 2858 (XXVI) z dnia 20 grudnia 1971 r. powitało z zadowoleniem wagę przykładaną przez Państwa Członkowskie do Wzorcowych Reguł Minimum i zaleciło, aby Reguły te były skutecznie wprowadzane w życie w zakresie administrowania instytucjami penitencjarnymi i poprawczymi oraz aby szczególną uwagę poświęcać włączaniu ich do ustawodawstwa krajowego. Przepisy niektórych państw mogą iść dalej niż niniejsze Reguły — i tam ich przyswojenie nie jest już wymagane. Natomiast, gdy Państwa uznają, że Reguły powinny być zharmonizowane z ich systemem prawnym i przyswojone ich kulturze, nacisk położony zostanie raczej na ducha niż na literę tych Reguł.

Procedura 2

Przystosowane, o ile to konieczne, do obowiązujących ustaw i danej kultury,

ale bez naruszenia ducha i celu Reguł, Wzorcowe Reguły Minimum inkorporuje się do ustaw i innych wewnętrznych aktów prawnych.

Komentarz: Procedura ta podkreśla konieczność włączenia Reguł do ustaw i innych wewnętrznych aktów prawnych, odnosi się ona zatem także do pewnych aspektów wymienionych w procedurze 1.

Procedura 3

Wzorcowe Reguły Minimum dostępne są każdej osobie zainteresowanej, szczególnie pracownikom organów ścigania i wymiaru sprawiedliwości oraz personelowi zakładów penitencjarnych, w celu ich stosowania w praktyce sprawiedliwości karnej.

Komentarz: Procedura ta uwypukla, iż niniejsze Reguły, jak również ustawy i regulaminy prawa wewnętrznego powinny być dostępne wszystkim osobom, które przepisy te stosują w praktyce, w szczególności pracownikom organów ścigania i wymiaru sprawiedliwości oraz personelowi zakładów penitencjarnych. Skuteczne realizowanie niniejszych Reguł może obejmować także organizowanie kursów szkoleniowych przez organ centralnej administracji penitencjarnej. Rozpowszechnianie procedur określają przepisy od 7 do 9 niniejszych procedur.

Procedura 4

Wzorcowe Reguły Minimum, jak również ich urzeczywistnienie w ustawodawstwie i innych przepisach prawa wewnętrznego, dostępne są także w zrozumiałym dla nich języku wszystkim więźniom i wszystkim osobom tymczasowo zatrzymanym — tak w momencie ich przyjęcia, jak i w trakcie trwania izolacji.

Komentarz: Aby osiągnąć cel Wzorcowych Reguł Minimum, konieczne jest uczynić je, a także wprowadzające je w życie ustawy i regulaminy prawa wewnętrznego, dostępnymi więźniom i wszystkim osobom tymczasowo zatrzymanym (reguła 95) w celu umocnienia przekonania, że niniejsze Reguły prezentują minimum warunków, które są akceptowane przez Narody Zjednoczone jako należyte. Procedura ta zatem uzupełnia przepis zawarty w procedurze 3.

Podobny do tego wymóg dostępności Reguł dla wszystkich osób, których ochronie mają służyć, jest już przyjęty w czterech Konwencjach Genewskich z 12 sierpnia 1949 r., z których art. 47 pierwszej Konwencji, 48 — drugiej, 127 — trzeciej oraz 144 — czwartej przewidują jednolicie: „Wysokie Umawiające się Strony zobowiązują się, tak w czasie pokoju, jak i w czasie wojny, do rozpowszechniania tekstu niniejszej Konwencji, najszerszej jak to możliwe w swoich krajach oraz w szczególności, do włączenia jej do programu szkolenia wojskowego, a także, o ile to możliwe, szkolenia cywilnego, tak aby niniejsze zasady stały się znane całej ludności, w tym w szczególności walczącym siłom zbrojnym, personelowi medycznemu oraz kapelanom”.

Procedura 5

Co pięć lat Państwa informują Sekretarza Generalnego Narodów Zjednoczonych o zakresie realizacji oraz o postępie uczynionym w zakresie stosowania Wzorcowych Reguł Minimum, a także o ewentualnych czynnikach i trudnościach oddziaływających na przestrzeganie Reguł. Informacja ta przybiera formę odpowiedzi na kwestionariusz Sekretarza Generalnego. Kwestionariusz ten powinien być wybiórczy i ograniczony do określonych kwestii, w celu pogłębienia przeglądu

i zbadania wybranych problemów. Sekretarz Generalny, biorąc pod uwagę raporty Rządów oraz inne odpowiednie informacje dostępne w ramach systemu ONZ, przygotowuje niezależny raport okresowy o postępie uczynionym w zakresie wprowadzania w życie Wzorcowych Reguł Minimum. Dla przygotowania takich raportów Sekretarz Generalny zjednać może do współpracy wyspecjalizowane agendy i inne międzyrządowe i rządowe organizacje mające status konsultanta przy Radzie Społeczno-Gospodarczej. Sekretarz Generalny przedkłada wyżej wspomniane raporty Komitetowi ds. Zapobiegania i Kontroli Przystępczości do rozważenia oraz dalszych działań, jeżeli takie będą stosowane.

Komentarz: Przypomnieć należy, że Rada Społeczno-Gospodarcza, w rezolucji nr 663 C (XXIV) z 31 lipca 1957 r., zaleciła, by Sekretarz Generalny był informowany co pięć lat o postępie poczynionym w zakresie stosowania Wzorcowych Reguł Minimum, upoważniając jednocześnie Sekretarza Generalnego do publikowania, jeżeli uzna to za stosowne, takich informacji oraz zwracania się o informacje uzupełniające, jeżeli uzna to za potrzebne. Dążenie do współpracy z wyspecjalizowanymi agendami i odpowiednimi organizacjami międzyrządowymi oraz pozarządowymi jest dobrze utrwaloną praktyką Narodów Zjednoczonych. W opracowywaniu niezależnego raportu o postępie poczynionym w celu wprowadzenia w życie Wzorcowych Reguł Minimum Sekretarz Generalny będzie brał pod uwagę, między innymi, informacje dostępne w organach Narodów Zjednoczonych ds. praw człowieka, w szczególności w Komisji Praw Człowieka, Podkomisji Zapobiegania Dyskryminacji i Ochrony Mniejszości, Komitecie Praw Człowieka — działającym z mocy Paktu Międzynarodowego Praw Obywatelskich i Politycznych oraz w Komitecie ds. Eliminacji Dyskryminacji Rasowej, Praktyka wprowadzania w życie przyszłej Konwencji przeciwko torturom także mogłaby być brana pod uwagę, jak również informacje zbierane w ramach przygotowywanego obecnie przez Zgromadzenie Ogólne zbioru zasad ochrony więźniów karnych i więźniów śledczych.

Procedura 6

Częścią informacji wspomnianej w procedurze 5 i przesłanej przez Państwa Sekretarzowi Generalnemu powinny być:

(a) teksty lub wyciągi z wszystkich ustaw, regulaminów oraz innych zarządzeń dotyczących stosowania Wzorcowych Reguł Minimum wobec więźniów, zakładów penitencjarnych i ich programów;

(b) wszelkie dane i materiały opisowe dotyczące programów traktowania więźniów, personelu, a także liczby osób uwięzionych w jakiegokolwiek formie oraz inne istniejące dane statystyczne;

(c) wszelkie inne odpowiednie informacje odnoszące się do realizacji Reguł, jak również informacje o ewentualnych trudnościach w ich stosowaniu.

Komentarz: Wymóg ten wypływa zarówno z rezolucji nr 663 C (XXIV) Rady Społeczno-Gospodarczej, jak i z zaleceń kongresów Narodów Zjednoczonych w sprawie zapobiegania przestępczości i postępowania z przestępcami, pomimo że sugerowana tu struktura sprawozdania nie jest ściśle określona, to właśnie to wydaje się ułatwiać Państwom Członkowskim zbieranie takich informacji i pokonywanie trudności przez wymianę doświadczeń. Ponadto, wymóg sporządzenia takiej informacji jest analogiczny do istniejącego systemu okresowego składania raportów na temat praw człowieka, ustalonych pierwotnie przez Radę Społeczno-Gospodarczą w jej rezolucji nr 624 B (XXII) z 7 sierpnia 1956 r.

Procedura 7

Sekretarz Generalny rozpowszechni Wzorcowe Reguły Minimum oraz niniejsze procedury ich realizacji w możliwie największej liczbie języków, a także udostępni je wszystkim Państwom oraz zainteresowanym organizacjom międzyrządowym i pozarządowym — w celu zapewnienia najszerzego obiegu Reguł i niniejszych procedur ich realizacji.

Komentarz: Potrzeba możliwie najszerzego rozpowszechniania Reguł Minimum jest oczywista sama przez się. Ścisła współpraca ze wszystkimi właściwymi organizacjami międzyrządowymi i pozarządowymi jest ważna dla zapewnienia bardziej skutecznego rozpowszechniania oraz realizacji Reguł.

Sekretariat powinien zatem utrzymywać ścisłe kontakty z takimi organizacjami oraz powinien zapewniać im dostęp do stosownych danych i informacji. Powinien również zachęcać te organizacje do rozpowszechniania informacji o Wzorcowych Regułach Minimum oraz o procedurach ich realizacji.

Procedura 8

Sekretarz Generalny rozpowszechnia: swoje raporty o realizacji Reguł, w tym także analityczne podsumowanie okresowych przeglądów; raporty Komitetu ds. Zapobiegania i Kontroli Przystępczości; raporty przygotowane przez kongresy Narodów Zjednoczonych w sprawie zapobiegania przystępczości i postępowania z przystępcami, jak również raporty kongresów, publikacje naukowe oraz wszelkie inne związane z tym dokumenty, mogące od czasu do czasu być uznane za niezbędne do wspierania realizacji Wzorcowych Reguł Minimum.

Komentarz : Procedura ta odzwierciedla obecną praktykę rozpowszechniania takich raportów w formie rozesłania dokumentacji zainteresowanym organom Narodów Zjednoczonych. Podobnie czyni się z publikacjami Narodów Zjednoczonych oraz artykułami zamieszczonymi w „Yearbook of Human Rights”, „International Review of Criminal Policy” i „Crime Justice Newsletter”, a także wszelkimi innymi odpowiednimi publikacjami.

Procedura 9

Sekretarz Generalny zapewnia możliwie najszerze odwoływanie się i korzystanie z tekstu Wzorcowych Reguł Minimum przez Narody Zjednoczone we wszystkich ich odpowiednich programach, wliczając w to programy współpracy specjalistycznej.

Komentarz: Powinno zapewnić się, aby wszystkie organy Narodów Zjednoczonych włączały lub czyniły odniesienia do Reguł oraz do procedur ich realizacji, przyczyniając się w ten sposób do szerszego rozpowszechnienia oraz zwiększając świadomość istnienia wśród wyspecjalizowanych agend, organów rządowych, międzyrządowych i pozarządowych, jak również opinii publicznej co do Reguł oraz, zwłaszcza dając wyraz zaangażowaniu Rady Społeczno-Gospodarczej i Zgromadzenia Ogólnego we wprowadzaniu ich w życie.

Zakres, w jakim Reguły będą miały jakiś praktyczny wpływ na systemy penitencjarne, zależy w wielkiej mierze od sposobów inkorporowania ich do ustawodawstwa wewnętrznego i do praktyki administracji. Powinny być one przyswojone i rozumiane przez najszerzy możliwie krąg profesjonalistów i społeczników na całym świecie. Istnieje zatem wielka potrzeba propagowania Reguł w każdej formie, którą może być także częste odwoływanie się do nich, a czemu sprzyjałaby publiczna kampania informująca społeczeństwo.

Procedura 10

Wkład Narodów Zjednoczonych do współpracy specjalistycznej i do programów rozwoju stanowi:

(a) udzielanie pomocy Rządom, na ich życzenie, w tworzeniu i umacnianiu tolerancyjnych i ludzkich systemów penitencjarnych;

(b) zapewnienie życzącym sobie tego rządów usług ekspertów oraz regionalnych i ponadregionalnych doradców do spraw zapobiegania przestępczości i polityki kryminalnej;

(c) wspieranie krajowych i regionalnych seminariów i innych spotkań profesjonalistów i społeczników w celu szerszego rozpowszechniania Wzorcowych Reguł Minimum oraz niniejszych procedur ich realizacji;

(d) wzmacnianie realnego poparcia dla regionalnych instytutów badawczo-szkoleniowych ds. zapobiegania przestępczości i polityki kryminalnej i afiliowanych przy Narodach Zjednoczonych. Regionalne instytuty badawczo-szkoleniowe Narodów Zjednoczonych, we współpracy z instytutami krajowymi, przygotowują programy i materiały szkoleniowe oparte na Wzorcowych Regułach Minimum i na niniejszych procedurach ich realizacji, tak aby materiały te nadawały się do wykorzystania w programach szkoleniowych wszystkich szczebli z zakresu polityki kryminalnej, jak również w specjalistycznych kursach na temat praw człowieka i innych podobnych zagadnień.

Komentarz: Celem tej procedury jest zapewnienie, aby programy pomocy specjalistycznej Narodów Zjednoczonych i praca szkoleniowa regionalnych instytutów Narodów Zjednoczonych były wykorzystywane jako pośrednie instrumenty stosowania Wzorcowych Reguł Minimum i niniejszych procedur ich realizacji. Oprócz regularnych kursów szkoleniowych dla personelu więziennego, podręczników do szkolenia itp. powinno być zapewnione, szczególnie na poziomie decyzji politycznych, doradztwo ekspertów w sprawach poddanych im pod rozwagę przez Państwa Członkowskie, włączając odnośny system ekspertalny w strukturę zainteresowanego Państwa. Taki odnośny system ekspertalny wydaje się być szczególnie potrzebny dla wprowadzania Reguł zgodnie z ich duchem i z punktem widzenia struktur społeczno-ekonomicznych krajów życzących sobie takiej pomocy.

Procedura 11

Komitet Narodów Zjednoczonych ds. Zapobiegania i Kontroli Przestępczości:

(a) dokonuje okresowo przeglądu Wzorcowych Reguł Minimum, mając na względzie opracowanie nowych reguł, wzorców i procedur odnoszących się do traktowania więźniów;

(b) śledzi niniejsze procedury, uwzględniając okresowo składane raporty, zgodnie z treścią niniejszej procedury 5.

Komentarz: Wszelkie informacje zebrane w czasie okresowych badań, jak również w czasie misji pomocy specjalistycznej, byłyby brane pod uwagę przez Komitet ds. Zapobiegania i Kontroli Przestępczości, zapewniając Regułom efektywność w ulepszaniu praktyki penitencjarnej będącej w zainteresowaniu Komitetu, zaś jego zalecenia określałyby przyszły kierunek stosowania Reguł i procedur ich realizacji. Komitet powinien zatem wyraźnie zdefiniować istniejące w tym zakresie niedociągnięcia lub przyczyny niewprowadzania Reguł w życie, poprzez — między in-

nymi — kontakty z sądownictwem i ministerstwami sprawiedliwości odpowiednich krajów, sugerując właściwe kroki zaradcze.

Procedura 12

Komitet ds. Zapobiegania i Kontroli Przystępczości wspomaga Zgromadzenie Ogólne, Radę Społeczno-Gospodarczą i każdy inny organ Narodów Zjednoczonych ds. praw człowieka, formułując rekomendacje wynikające z raportów powołanych *ad hoc* komisji badawczych, o ile odnoszą się one do stosowania i wprowadzania w życie Wzorcowych Reguł Minimum.

Komentarz: Jako że Komitet ds. Zapobiegania i Kontroli Przystępczości jest właściwym organem do dokonywania przeglądu przestrzegania Wzorcowych Reguł Minimum, powinien on również wspomagać wspomniane wyżej organy.

Procedura 13

Żaden z przepisów niniejszych procedur nie powinien być interpretowany w sposób sprzeczny z jakimkolwiek innym środkiem obrony przewidzianym w prawie międzynarodowym lub przyjętym przez inne organy lub agendy Narodów Zjednoczonych zajmujących się zapobieganiem naruszeniom praw człowieka, w tym także z procedurami postępowania w przypadku poważnego naruszenia praw człowieka, określonych przez Radę Społeczno-Gospodarczą w rezolucji nr 1503 (XLVIII) z 27 maja 1970 r., z procedurami powiadamiania w ramach Protokołu Dodatkowego Paktu Międzynarodowego Praw Obywatelskich i Politycznych oraz z procedurą powiadamiania, zawartą w Międzynarodowej Konwencji Eliminacji Wszelkich Form Dyskryminacji Rasowej.

Komentarz: Ponieważ Wzorcowe Reguły Minimum tylko częściowo dotyczą specjalnych zagadnień praw człowieka, procedury niniejsze nie powinny zatem wyłączać żadnego sposobu dochodzenia naruszeń takich praw, zgodnie z istniejącymi międzynarodowymi lub regionalnymi wzorcami lub normami.

Tłumaczył *Andrzej Rzepliński*

POLISH ACADEMY OF SCIENCES
INSTITUTE OF STATE AND LAW, DEPARTMENT OF CRIMINOLOGY

ARCHIVES OF CRIMINOLOGY

VOL. XVI

Summaries of Contributions

WROCŁAW—WARSZAWA—KRAKÓW—GDAŃSK—ŁÓDŹ
ZAKŁAD NARODOWY IMIENIA OSSOLIŃSKICH
WYDAWNICTWO POLSKIEJ AKADEMII NAUK

1989

EDITORIAL BOARD

Jerzy Jasiński, LL. D. (Editor), Zofia Ostrihanska, LL. D., Anna Kossowska, Ph. D., Barbara Kunicka-Michalska, L L. D., Stefan Nowakowski, Ph. D., Irena Rzeplińska, Ph. D. (Secretary), Alicja Sokółowska, Ph. D., Andrzej Święcicki, Ph. D., Leon Tyszkiewicz, L L. D., Janina Wojciechowska, LL. D., Dobrochna Wójcik, Ph. D., Paweł Zakrzewski, L L. D.

CONTENTS

<i>Jerzy Jasiński</i>	CONSUMPTION OF ALCOHOL IN POLAND IN 1985. (PART I: PATTERNS OF BEHAVIOUR).....	303
<i>Antoni Bielewicz</i>	SOCIAL RESPONSE TO THE CHURCH APPEAL FOR SOBRIETY OF AUGUST 1984	311
<i>Zofia Ostrihanska, Dobrochna Wojcik</i>	THE SOCIALLY MALADJUSTED YOUTH (A FOLLOW-UP STUDY)	313
<i>Lech Falandysz, Krzysztof Poklewski-Koziełł</i>	POLITICAL CRIME — AN OUTLINE OF THE PROBLEM	317
<i>Janina Blachut</i>	SOME CRIMINOLOGICAL CONCEPTS AND THE PROBLEM OF FEMALE CRIME	321
<i>Jan Nelken</i>	THE PROBLEMS OF PSYCHOPATHY AND RESOCIALIZATION OF PSYCHOPATHIC OFFENDERS IN THE HISTORY OF POLISH CRIMINOLOGICAL THOUGHT	324
<i>Documents</i>	STANDARD MINIMUM RULES FOR THE TREATMENT OF PRISONERS AND PROCEDURES FOR THE EFFECTIVE IMPLEMENTATION OF THE RULES (TRANSL. BY ANDRZEJ RZEPLIŃSKI)	

Jerzy Jasiński

CONSUMPTION OF ALCOHOL IN POLAND IN 1985. (PART I: PATTERNS OF BEHAVIOUR)

THE SURVEYS

Two consecutive alcohol consumption surveys were carried out in Poland in 1980 and 1985. In both of them quota samples of population 16 years of age and over were used, and the sizes of the samples were 1972 and 1808 respectively. The surveys were sponsored by the Institute of Psychiatry and Neurology which is responsible for funding research on a broad range of topics related to alcohol, its effects, use and misuse. The fieldwork was carried out by specially trained interviewers of the Centre for Public Opinion Survey and Programme Studies of the State Committee for Radio and TV in Warsaw, a well established public opinion poll institute working already for more than 30 years.

The majority of items included in the questionnaires used in each survey were identical, only some were altered, dropped entirely, or substituted for by other formulations. The preliminary part of both questionnaires concerned the relations of the respondents with other people. This was followed by a group of several questions related to the last drinking occasion: place and company of drinking, kind and amount of alcohol consumed, and the reason for drinking. In the 1985 survey more detailed information on the last occasion of drinking was collected, viz. separate questions were asked in relation to the last occasion of consumption of spirits and that of the consumption of wine, as well as on the duration of these occasions. The persons who had not consumed alcohol during the twelve months preceding the interview were asked whether they had ever drunk before, and what the reasons were for their being teetotallers.

All the respondents were requested to tell about their pleasant and unpleasant experiences with alcohol, and whether alcohol helped them or caused trouble in some situations listed in the questionnaire, and pertaining to their social and professional life. Apart from that, the respondents were asked to express their approval or disapproval of several statements concerning good and bad consequen-

ces of drinking. In this part of the questionnaire, in the 1985 survey several alterations were introduced in comparison with the former survey. What remained unchanged in the questions were those on being victimized during the last twelve months while drunk, or by a drunk person.

The questions on drinking in excess or more often than desired, or binge drinking — asked in the 1980 survey — were replaced in the 1985 survey by questions forming the CAGE questionnaire. Other questions asked in both surveys concerned the consumption of moonshine alcohol and drinking at work. The concluding part of the questionnaires was designed to obtain information on the respondents' age, sex, education, place of residence, kind of work, etc.

In the above surveys, the last-occasion approach was applied in order to estimate the size and the pattern of alcohol intake by the respondents. This approach is adopted in the majority of Polish alcohol consumption surveys, following the example of a Finnish researcher P. Kuusi.

Both surveys were carried out in mid-September, i.e. after Summer holidays, during a normal working month, without any important religious or national festivities, which would have changed to some extent the ordinary drinking practices.

THE BEVERAGES

During the years 1980-1985, the size of the apparent consumption of alcoholic beverages changed considerably. According to the official data derived from the statistics on sales of commodities, in 1980 the per capita consumption amounted to 8.4 litres of pure alcohol, of which 71 per cent was drunk in spirits, 15 per cent — in wine, and 14 per cent — in beer. The 1985 figures were: 6.8 litres, 67, 15 and 18 per cent respectively. It looks as if the total consumption decreased substantially (by 19 per cent), but the structure of beverages consumed remained fairly stable. However, according to the opinion shared by the majority of specialists on the subject, the drop in the officially recorded consumption was associated with a marked increase in moonshine alcohol, which resulted in raising the total consumption to at least the 1980 level.

The results of the survey seem to support this assertion. The per capita self-reported consumption of all alcoholic beverages amounted to 5.6 and 5.9 litres of pure alcohol in 1980, and 1985 respectively. Thus, instead of the 1985 drop, a slight increase occurred (by 5 per cent). Moreover, while the self-reported consumption of the majority of the beverages remained stable, a large increase was noted in the home-made beverages: the illegally distilled moonshine alcohol (spirits) and the legally made fruit wine. The consumption of moonshine spirits was in 1985 higher than that in 1980 by 130 per cent, and the consumption of fruit wine was higher by 60 per cent. In 1985, one-seventh of all alcoholic be-

verages consumed were home-made, while in 1980 — only one-thirteenth. As a result, the share of spirits in the total amount of alcohol consumed — whether legally or illegally distilled in 1985 exceeded the 71 per cent level of 1980.

Between the years 1980 and 1985 the proportion of consumers of fruit wine and spirits within the population remained stable, and that of other beverages increased. In particular, the number of those who drank moonshine spirits doubled. With the exception of fruit wine drunk in 1985 by nearly one-third of men as well as women 16 years of age and over, other beverages were consumed by far more men than women. This was particularly the case as regards beer which was drunk by 70 per cent of men and only 20 per cent of women, and moonshine spirits which were drunk by 30 per cent of men and 11 per cent of women. Spirits, which in Poland means mostly vodka, were consumed by 85 per cent of men and 62 per cent of women, and wine by 46 and 39 per cent respectively.

FREQUENCY AND AMOUNT

The-last-occasion approach adopted in the surveys consists not only in asking the respondents of how much and of how long ago they had drunk for the last time each of the alcoholic beverages enumerated in the questionnaire, but also in assuming that the occasions reported were typical for the ways the respondents drank.

Frequency of drinking depends heavily, among other things, on the kind of beverage. In the Polish culture, wine is the less frequently drunk alcoholic beverage. Two-thirds of its consumers drink it at most once a month, and half of all its consumers — at most once every three months. Home-made fruit wine is being drunk even less often. Only one in five or six wine consumers drink it once a week or more often.

The consumers of spirits seem to be divided into two distinct groups, one formed by occasional drinkers (at most once a month) and the other by frequent drinkers (several times a month or even several times a week). The first group consists of one-third, and the other one of more than half of all spirits drinkers. One in five of them drinks spirits several times a week.

Most evenly distributed on the frequency scale of drinking were the consumers of beer. Nearly as many drank it every day, every week, every month or every three months.

Similar picture emerges in respect of the amount drunk on one occasion. Regardless of the beverage, most consumers drink small quantities only. But there are also heavy drinkers who consume on one occasion at least a quarter of a litre of spirits, one litre of wine or more than one litre of beer. Those drinkers constituted one in five of spirits' consumers, even one in two of moonshine

spirits' consumers, and one in five of wine or beer consumers, less heavy drinkers are only among home-made fruit wine drinkers (one in ten).

The information concerning the frequency of drinking and the amount of alcohol consumed makes it possible to separate four patterns of drinking: heavy and frequent, heavy and infrequent, moderate and frequent, moderate and infrequent. Among consumers of different beverages, the group of persons drinking moderately and infrequently was the most numerous, particularly as regards the consumers of wine, and to a smaller degree the consumers of spirits and moonshine spirits, and to the smallest degree — the consumers of beer. Also the group of persons drinking heavily and infrequently were relatively numerous, apart from consumers of beer, among whom the second most numerous group was that of persons drinking moderately and frequently. Every fourth or fifth consumer of beer, every seventh consumer of spirits, every fifteenth consumer of wine and every twenty-seventh consumer of home-made fruit wine drank much and frequently. As regards persons who drank any two of the above-mentioned beverages, a convergence of their drinking patterns could be noticed which consisted in the following regularity : if one of the beverages was consumed according to one of the patterns, the other beverage was generally also consumed according to the same pattern.

The above results were very similar in both surveys. However, in the 1985 survey, a slight shift towards greater concentration of consumption could be noticed.

One of the effects of drinking alcohol, and for some consumers probably also one of the aims of drinking, is to get drunk. Using the information from the 1985 survey on such factors as the kind and amount of beverages consumed, the duration of the drinking occasion, and the sex and weight of the respondent, the blood alcohol concentration was estimated for every drinking occasion reported. In about one quarter of drinking occasions this estimate could not be done due to the lack of some of the necessary data, most often that of the weight of the respondents.

Only one in every five events of drinking spirits and one in three events of drinking wine have not caused a rise in blood alcohol concentration above the physiological level of 0.2 per mille. Getting drunk, i. e. overstepping the blood alcohol concentration of 1.5 per mille, occurred in 13 per cent of incidents of drinking spirits, 7 per cent of drinking wine, and 5 per cent of drinking home-made fruit wine. If related to the total number of drinking occasions of the above beverages this means that in Poland every day about 600 thousand persons would get drunk.

Persons getting drunk were significantly more numerous among men than women, and as far as men are concerned among young (up to 40 years of age), less educated, blue-collar workers describing themselves as non-believers or non-worshipping believers. Among women only those who felt to be better off than average would drink significantly more often than others.

DRINKING OCCASIONS

One of the characteristic features of drinking alcohol in Poland is using the existing occasions or inventing them. Alcohol happens to be drunk in order to celebrate such events as family festivities (like name-days or birthdays), religious ceremonies (like baptism, confirmation or — in particular — wedding), national holidays, government ceremonies (like opening a factory, a museum, new railway station or a bridge), other happy events (like winning a match by a favourite soccer team, passing important examinations by the son or daughter, their entrance to the high school or the university). Drinking occasion may be called for while looking for some comfort caused by losing a match by a favourite soccer team, a set-back at work, or misfortune in personal matters. Alcohol is served and drunk in order to show hospitality, to emphasize the importance of a guest or an unusual, lofty, or particular character of the meeting, etc. This list could be easily extended, but it does not seem necessary as its aim is only to show that drinking alcoholic beverages — probably with the exception of beer only — is perceived as an event calling for special justification. This justification should not be equated with causes of drinking, deeply rooted and often not understood and realized clearly by the person in question. Therefore, the justification for drinking provides an insight not so much into the reasons of drinking as into its cultural context.

Using the information on the kind and amount of alcohol drunk, on the place of drinking, character of the occasion, and, in the 1985 survey, also on the duration of the drinking incidence, three main types of spirits and wine consumption occasions were distinguished: a family celebration, a friendly social meeting, and a drinking-for-purpose event.

The family celebration comprised nearly half of all drinking occasions described in the replies of the respondents. These occasions lasted longer than others, namely about 4 to 5 hours, with many persons taking part, the amount of alcohol drunk was smaller by half than the average amount and in more than 90 per cent of cases they took place in private quarters.

The friends-meeting social type of drinking occasions were less numerous, they comprised about one-third of the total number of the last occasions reported. Half of them occurred in friends' apartments, one-fourth on the respondents' flats, and one in seven in a bar or restaurant. The meeting lasted about 2-3 hours, and the amount of spirits or wine drunk was somewhat larger than the average. Most often 4 to 5 persons took part in these encounters.

One in five of the last occasions described by the respondents was of the drinking-for-purpose type. The most often stated justification for such a drinking occasion was that „it just happened this way” or „without any special reason”, and the second in the row was that the drinking took place „in order to handle some business which made it necessary to have a drink”. These occasions lasted

usually 1-2 hours and the company consisted of about 3-4 persons. Most often the meeting took place in a bar or a restaurant at work; relatively rarely in private apartments, and occasionally in a park or another commonly frequented place, persons drinking on these type of occasions consumed twice as much alcohol as the average.

The types and characteristics of drinking occasions did not change between 1980 and 1985; only few exceptions were noted, such as those with more alcohol drunk in private apartments and less in bars and restaurants. The same types of drinking occasions were found in respect of consumption of spirits and wine, only home-made fruit wine did not seem to be drunk „for purpose³⁵.

DRINKING AT WORK

One of the special features of drinking practices in Poland is the consumption of alcohol at work. It takes place against the provisions of the labour law and in some circumstances also against criminal law. Every few years the authorities launch a campaign against drinking at work only to learn that it brings about temporary results. In order to understand the reasons for limited effects of such endeavours a closer look at a socialist enterprise is necessary. In a state-controlled economy, a socialist enterprise is not only a place where employees provide work in order to produce some commodities or services. One of the Polish leading sociologists described such an enterprise as a combination of an industrial plant, an office, and a charity. Its peculiar social life stems from all the above factors, and it is only against this background that an appraisal of the data on drinking at work can be made.

The 1980 survey revealed that two of every three respondents employed in the state-owned enterprises and offices had in the course of the last year prior to the interview drunk alcohol while at work. The results of the 1985 survey were markedly different since the affirmative answers to the question of drinking at work was given by one in every two such respondents. On the assumption of the last occasion approach an attempt was made at estimating the amount of drinking events at work. The numbers of such events in 1980 and 1985 were 14.6 and 7.3 per one employee respectively. It seems to be a marked decrease, but it has to be seen whether it will be a lasting one.

Drinking at work seems to be very common also in another respect. When looking at the characteristics of the consumers of alcohol at work they correspond closely to the characteristics of all drinking persons.

The justification for drinking at work is very similar, to that described above, only the family celebration and friends-meeting social types seem to merge into one. In 1980 nearly half, and in 1985 one-third of the persons who drank at work

did it while celebrating name-days or birthdays. One in five of those who drank at work did it „with no special reason” or because alcohol was offered by somebody, which corresponds to the drinking-for-purpose type.

ALCOHOL DEPENDENCE

Alcohol dependence is a very complex concept and it is debatable whether tackling it in a survey research can produce conclusive results. In the 1985 survey it was approached by means of one of the questionnaires used by medical practitioners. After reviewing several of such questionnaires, like MAST, SMAST, CAGE, MALT, Reich, the CAGE questionnaire was selected as the most suitable, among other things, because of its brevity. A common feature of all the above instruments is that they are in fact screening tests, and their aim is to spot out in a pool of patients those who might have an alcohol problem. These patients are referred afterwards to a qualified specialist for a proper examination and diagnosis.

The use of such a questionnaire in a survey conducted in a general population is an extension of its application far beyond the limits of its original design, because in such a situation it is expected to provide a final „diagnosis” instead of pointing to persons suspected of being addicted to alcohol. In the circumstances both the sensitivity and specificity of the questionnaire become of utmost importance.

The low specificity of the CAGE questionnaire makes it impossible to estimate — within the known limits of errors — the size of the group of alcohol dependent persons in the general population because a number of persons likely to be classified on its basis as being alcohol dependent in fact are not dependent. The size of the latter (i.e. those incorrectly classified as alcohol dependent) is partly a function of the size of the group of the alcohol dependent in the general population.

The percentage of respondents who in the 1985 survey said „yes” to all the four questions of the CAGE questionnaire was 4.4, to three questions — 11.8, to two questions — 12.1, and to one question — 15.1. The results of the previous applications of the CAGE test show that four „yes” answers to the questionnaire questions were given only by alcohol dependent persons, and no such answers were given by persons not dependent. Hence it can be assumed that in the cases of all four „yes” answers one deals with alcohol dependent persons, without fear of making a serious error. As to the persons who gave three „yes” answers, one can assume among them a higher cumulation of alcohol dependent persons, and as regards those who said „yes” to two questions it can be hypothesised that there are few such persons among them.

On the basis of the results obtained, the probable number of persons in 1985

in Poland in the age group of 16 years and over, who were alcohol dependent, has been estimated as somewhat higher than the number of persons who said „yes” to all the four questions in the CAGE questionnaire, i. e. approximately 1,500,000, the error limits of this estimate, unfortunately, cannot be specified. The persons who gave a higher number of „yes” answers to the test questions drank larger quantities of alcohol. More answers of this kind were given by men, middle-aged persons and elderly (but not old), living in vilages, not well-off, non-worshipping believers and non-believers.

THE ABSTAINERS AND TEETOTALLERS

Abstainers are referred to here as those who do not drink a particular alcoholic beverage, and teetotalers as those who according to themselves do not drink alcohol at all (1980 survey) or who did not consume alcohol during the last twelve months prior to the interview.

Only 25 per cent of the respondents abstained from drinking spirits, about 25 per cent — from wine, 58 per cent (in 1980) and 50 per cent (in 1985) — from beer, 70 per cent (in 1980) and 64 per cent (in 1985) — from home-made fruit wine, and 89 per cent (in 1980) and 79 per cent (in 1985) — from moonshine spirits.

There were 14.8 per cent teetotalers in 1980 and 16.1 per cent in 1985, however, the difference in these percentages is statistically insignificant. In general population the fraction of teetotalers is probably a few points higher because in both the 1980 and 1985 samples the persons aged 16-19 and 60 and more, namely those among whom the non-drinkers are most numerous, were underrepresented.

Less than half of the teetotalers never drank alcohol and the share of those who stopped drinking increased between the years 1980 and 1985. This result would have looked promising were it not for the reasons for not drinking given by the respondents. Most often old age, poor health, lack of money, and similar justification were offered, and only one in seven non-drinking alcohol respondent mentioned that drinking alcohol would interfere with his studies or work, or against his beliefs or cherished values.

Also the social characteristics of teetotalers give reason for worry: among these overrepresented are very young and elderly, women, poorly educated, blue-collar workers, poor—in general those who belong to the lower social strata of the population.

To be a teetotaler in Poland is unenviable.

SOCIAL RESPONSE TO THE CHURCH APPEAL FOR SOBRIETY OF AUGUST 1984

On the last Sunday of July, 1984, a bishops' pastoral was read out for the first time in all Polish churches : it contained an appeal to the nation to abstain from vodka and to be moderate in consumption of other alcoholic beverages throughout August, a special month in the history of Poland. The appeal has a special position in the Church's postwar activities aimed at „sobering the nation up”. Its chief novelty is the way in which the need for such renouncement is grounded. The authors cite first and foremost the national values: „Forty years ago, Warsaw ran with blood. It is the highest time now for (...) Poles to bring themselves to a definite act of sobriety as a tribute to those who fell in the streets of Warsaw fighting for freedom and in the name of the noblest ideals. (...) May this great nationwide abstention from vodka become the Nation's moral rising against subjugation which finds one of its most tragic expressions in drunkenness (...). May this be a rising against this aspect of incapacitation of the Polish nation”. A similar appeal was also issued a year later and in 1986; in the latter case, it was for total abstinence.

In 1986, a study was carried out at the Lublin Catholic University. It was to define: 1) the range of social backing for the Church appeal of August 1984; 2) the social circles in which the backing was greater vs. smaller; and 3) the state authorities' attitude towards that initiative. Examined was a nationwide representative sample of 2,105 persons aged at least 18.

A decided majority of Polish society were well-disposed towards the Church's August initiative, 80 per cent of the examined persons expressing a favourable opinion about the appeal. Every fifth respondent voiced his fullest approval. Also most of the examined persons stressed the Church's high prestige and social authority in their statements : in their opinion, these factors should contribute to a higher social approval of the appeal. Others who also backed the appeal pointed to the dangers that result from drunkenness and alcoholism. In many cases, the respondents added to their statements various relevant postulates which they believed the society and government ought to meet. „There was a great need for such an appeal”, said one of the respondents, „all Polish people should back it.” Another one said, „In my opinion, this (initiative) is super. The government should give all its backing to it.”

About 7 per cent of the respondents were ill-disposed towards the August appeal. Some of them thought it to be senseless; but others were highly aggressive towards it. „A clerical whim”, was one of such opinions. Women were much better-disposed towards the Church's initiative than men. The Episcopate's

pastoral received the warmest reception in medium-sized and big towns, and the coolest — in small towns. Those with secondary and incomplete elementary education were most favourable towards the appeal. Negative opinions were most frequent among persons with university or elementary technical education, peasants were better-disposed towards the appeal than intellectuals, and than factorymen in particular.

The respondents were rather sceptical about the results of such appeals. Of the 829 persons who expressed their opinion about this problem, only 16.5 per cent believed such initiatives to be generally effective. They thought most of the nation would comply with the appeal which might thus „stop the extension of drunkenness” or „hold the nation on the edge of a precipice”. Their optimistic attitudes resulted from their recent observations. A considerable group of respondents saw „a smaller number of drunks in the streets of Polish towns in August”. About 15 per cent of those who expressed their opinion about this problem estimated the August appeal not to be very effective and thought only the „deepest believers” would comply with it. 16 per cent of the respondents were ambivalent, and the largest proportion, about 34 per cent of the examined persons, found the Church’s August initiative to be ineffective. Most of the latter thought this situation to result from the fact that „those who drink never go to church”.

As follows from the study, 10.5 per cent of adult Poles gave their active backing to the August appeal. This means that about 2.8 million of Poles abstained from alcohol in August 1986, thus expressing their solidarity with the Church appeal. Interesting are the motives that actuated the decision to comply with the appeal for sobriety. Among them, the motives of a social nature prevail, with over two-thirds of the discussed group of respondents stating that they found the appeal to be just and useful and hence supported it, or that they wanted this way to contribute to the reduction of drinking and alcoholism in Poland, or believed alcohol to bring about much unhappiness and suffering. About 30 per cent of this group mentioned religious motives, including about 27 per cent who were actuated by general, and 3 per cent by personal religious reasons. Women’s response to the appeal was much more favourable than that of men: 12.7 per cent of adult Polish women complied with the appeal for sobriety, as compared with 8 per cent only of adult men. Persons aged over 60 gave the strongest backing to the appeal; also those in their forties and fifties were well-disposed to that initiative. It won but a weak support of the youth, and the least favourable were those aged 26-40. The higher educated circles were less willing to comply with the appeal than those with a lower level of education. The appeal proved most convincing for the population of medium-sized towns and communes ; instead, the inhabitants of small towns and big cities were most reserved towards it. Among the professionally active, peasants and intellectuals were much better-disposed towards the bishops’ pastoral than entrepreneurs, workmen, and especially peasants who have extra jobs as workmen. Of those who are not emplo-

yed, pensioners and housewives were equally inclined to support the appeal, this tendency being weaker among students and schoolchildren. A strong correlation was found between the attitude towards the appeal and religious observance. The church-going persons were better-disposed towards the appeal than those who practice occasionally or not at all. A relation was also found between a Party or trade-union membership and the attitude towards the appeal. Members of the Polish United Workers' Party were more critical towards it than persons with no party affiliation; a similar interdependence found also in the case of trade-unions membership.

As shown by statistical analysis, the following traits are most strongly correlated with the attitude towards the appeal : regularity of religious practices on holidays: sex; socio-professional group; age; type and size of locality; education; membership of the Polish United Workers' Party and trade-unions.

Zofia Ostrihanska
Dobrochna Wójcik

THE SOCIALLY MALADJUSTED YOUTH (A FOLLOW-UP STUDY)

The paper presents further fates of socially maladjusted children from Warsaw elementary schools in the period from 1976-1978 (when they were examined for the first time) till 1985 (when they were interviewed again and their criminal records were checked). The children to be included in the study had been indicated by their teachers due to intense and cumulated symptoms of social maladjustment (though not necessarily offences). The following acts were found to be symptoms of maladjustment: regular truancy, loitering, running away from home; contacts with demoralized peers; thefts; drinking of alcohol; sexual depravation; vandalism; aggressive behaviour. Further fates of those examined persons were compared with the fates of their non-maladjusted classmates whose fathers' socio-professional status was the same as in the basic group.

Four to six years passed from the initial interview till the catamnesis. Criminal records were checked for a period of about seven years. During the first study, boys from both groups were aged 10-16; accordingly, they were aged 16-24 during the follow-up period. The second study included 243 maladjusted boys, with the control group of 139, while 262 and 151 boys respectively had been examined during the first study.

Longitudinal studies of social maladjustment are very important, as they

render it possible to appraise the initial symptoms of social maladjustment and to define their prognostic value. Such studies also make a discrimination possible between transitory difficulties which are frequently related to a definite stage of the child's development, and behaviour that requires specialistic treatment. Moreover, basing on such studies, the quality and results of interventions taken towards the socially maladjusted youth can be appraised.

The follow-up study was aimed at answering the following questions :

a) What — if any — were the changes of family situation of boys from both groups ?

b) What were the further fates of the socially maladjusted boys as compared with members of the control group? In particular, did they finish elementary school, did they continue their education, what secondary school did they choose and did they finish that school ?

c) Do those out of school work? What profession are they in? Are they satisfied with that profession and the work they perform ?

d) What are the leisure habits of the examined boys ?

e) What are the drinking habits, delinquency, and criminal records of the socially maladjusted boys as compared with their peers from the control group ?

1. In both groups, the examined persons' family situation underwent various changes during the catamnesis, and so did the relations between them and their parents. The changes consisted mainly in 42.8 per cent of the maladjusted boys staying temporarily away from home which frequently resulted from the court's or educational authorities' decisions to send them to educational or correctional institutions. Boys from the control group usually spent the entire follow-up period at home.

The two groups differed as regards their family environments, those of the socially maladjusted boys being much less favourable. These differences grew during the follow-up period as regards many factors (broken home, the fathers' irregular employment or lack of permanent job, excessive drinking).

2. Also the school situation clearly differentiated the two groups both in the first study and during the follow-up period. At the moment of the second examination, only one boy from the control group was still going to elementary school, while there were as many as 40 (16.5 per cent) of such boys among those socially maladjusted. This proportion seems very large the fact considered we deal here with young persons whose intellectual development is normal, and with the educational level necessary for the individual's future professional activities and participation in the country's social and cultural life. (The fact should also be stressed here that in the first study, nearly half of the socially maladjusted boys were in standard VII at the very least, and thus not far from finishing school.) As shown by our study, the chances for learning and finishing elementary school later in life are extremely poor.

All members of the control group and two-thirds of the socially maladjusted

boys learned on after finishing elementary school. It appeared that those from the basic group not only continued education less frequently (this fact being related to their educational backwardness), but also changed and left schools (35.1 per cent) much more frequently than boys from the control group (21.1 per cent). It seems, however, that changing and leaving school takes place very often in the control group, too. This testifies to learning difficulties of elementary school graduates and to their frequent mistakes in choosing the line and type of education. It is worth mentioning here that, in the light of the examined persons' statements, the institutions assigned to render professional guidance to young persons influenced their decisions to a minimal degree only.

At the moment of follow-up interviews, as many as 162 socially maladjusted boys and only 35 members of the control group were already out of school. Less than a half (46.9 per cent) of the former finished elementary school, while nearly all (97.6 per cent) of those from the control group who were not learning anymore managed to reach that educational level. The secondary schools which the socially maladjusted boys who were not learning anymore finished were frequently (in 35.5 per cent of cases) shortened courses.

The examined persons often left elementary school defeated and hostile towards it; they had no professional aspirations and acceptable leisure habits. Our findings seem to demonstrate that elementary school and the associated institutions frequently fail confronted with difficult children from negative families.

3. An appraisal of the examined persons' employment is difficult due to their different life situations and ages. Among those employed from the control group, there was a greater number of apprentices as compared with the socially maladjusted group (where apprentices constituted 5 per cent only of those employed). Nearly half of those from the basic group (46.4 per cent) were skilled workers, and 44.3 per cent performed manual work that required no professional qualifications. Thus in nearly half of the cases, when starting on their professional careers, socially maladjusted boys had no chance to train in a profession.

The two groups also differ greatly as regards professional aspirations and their fulfilment. The socially maladjusted boys had no particular professional plans in a greater proportion of cases (27 per cent) than members of the control group (7 per cent). Asked whether the professional plans they had on finishing elementary school ever came true, nearly half (48 per cent) of the socially maladjusted answered in the negative, and just 20 per cent—in the affirmative. The respective proportions were reversed in the control group : 53 per cent of affirmative and 30.7 per cent of negative answers.

Generally speaking, those employed are not pleased with their earnings. Asked about the wages which would satisfy them, they frequently mentioned sums several times higher than what they were paid. The fact is worthy of notice that those who finished a secondary school are not at all those who earn most.

4. As shown by the analysis of the examined persons' leisure habits, the socially

maladjusted are more passive in this respect, their leisure activities being less diversified and restricted to having fun and social contacts only. The leisure habits they follow create frequent opportunities to drink alcohol, and some of their activities (like a game of billiards or cards) make it necessary for them always to have money which they would spend on such games.

3. The following conclusions can be drawn from the analysis of the examined persons' drinking habits: during catamnesis, 43.1 per cent of the socially maladjusted and 25.1 per cent of members of the control group drank alcohol (vodka or wine) at least once a week and/or drank larger amounts on one occasion (i. e. more than 200 cl. vodka or 600 cl. wine). The respective proportions of teetotalers (according to their own and their mothers' statements) were 15.7 and 19.6 per cent. The boys who had drunk repeatedly in the first study were also found to drink regularly during the follow-up period, while a considerable proportion of those who had abstained from alcohol before drank only seldom and small amounts later on, too. An opinion is thus justified that repeated drinking by children and young persons, if it starts at a young age (and particularly if it is accompanied by other symptoms of social maladjustment), is not a transitory phenomenon but develops into a relatively persistent lifestyle and leisure habit with time, those affected following that habit in the company of similarly oriented peers. In the first study, repeated drinking coexisted with other symptoms of social maladjustment, such as truancy, running away from home, stealing etc. As shown by the analysis of such persons' further life situation, their attitude towards and extent of drinking does not change with time as a rule; instead, their drinking habits grow more excessive and are related, like before, to disturbed socialization.

Moreover regular drinking is related to other negative factors as well. Excessive drinkers among those socially maladjusted frequently failed to finish school; if they succeeded after all, it was usually a year or more later than their peers. This fact negatively influenced their chances to learn on and to train in a profession. Among such boys there was also a greater proportion of those who neither learned nor worked during the catamnesis ($p < 0.05$). Stealing was also more frequent among them ($p < 0.001$), and so were contacts with peers who committed thefts ($p < 0.01$) and who drank regularly ($p < 0.02$), as well as drug abuse ($p > < 0.05$) and self-mutilations ($p < 0.02$), committed more frequently as compared with the remaining socially maladjusted boys.

Also in the control group, boys who drank during the follow-up period stole ($p < 0.01$), belonged to regularly drinking peer groups ($p < 0.001$), and stayed out of school and work ($p < 0.01$) more frequently than others from that group.

Therefore, regular drinking renders difficult such examined persons' proper start into adult life.

As regards criminal records, the group of socially maladjusted proved to be differentiated. This concerns both the initial stage of our study when one-third

of those boys had already had cases at family courts, and the follow-up period when the percentage of those with criminal records went up to 55.8. As many as 30 per cent of the examined persons had cases at criminal courts after the age of 17, and every fourth of those who had cases at courts (both family and common courts) had been convicted at least four times. Despite the differentiation, the data concerning criminal records are rather alarming, the extent of delinquency gradually becoming higher during the seven years of catamnesis.

If we compare socially maladjusted boys who never had any cases at court with those previously convicted, the number of convictions taken into account, these two groups prove to differ not only as regards their respective careers in this regard. It appears that various negative factors found both in the examined persons themselves and in their families and peer groups are more frequent in those previously convicted and repeatedly convicted as compared with those who have no criminal record. Fathers of the former have their own criminal records more frequently, and the boys themselves more often have stealing and drinking friends. They also reveal a greater number of various symptoms of social maladjustment; during the follow-up period, more of them neither learned nor worked, and more failed to finish elementary school or only finished it behind time.

As follows from our study, social maladjustment when going to elementary school does not necessarily determine such young persons' further demoralization. The group of socially maladjusted boys is highly diversified in many respects. At the same time, it also differs greatly from the control group, being much worse: those socially maladjusted reach a lower educational level and wages, are more displeased with their own lives, and more excessive in their drinking habits, and also commit offences and have cases at court more frequently. The extent of maladjustment found in that group seems rather large which manifests among others the small range and poor effectiveness of preventive actions taken towards the examined persons by the competent educational institutions.

Lech Falandysz
Krzysztof Poklewski-Koziell

POLITICAL CRIME — AN OUTLINE OF THE PROBLEM

The interest in political crime has been growing in the Polish doctrine of penal law and criminology of the 1980's. In 1982, the Institute of Penal Law of Warsaw University organized a conference dealing with the problems of poli-

tical crime and the status of political prisoners. In 1984, the works of J. Kubiak and S. Hoc were published, with those of T. Szymanowski and S. Popławski to follow during the next two years. In 1986, articles by Z. Ciepiński and S. Paweła appeared in the organ of the Academy's of Internal Affairs Institute of Law, and the Learned Society for Penal Law devoted one of its 1987 sessions to the problems of political crime. The present paper formulates and develops the main threads of the lectures delivered in 1982 and 1987 by the present authors.

Accepting the opinions of O. Kirchheimer and S. Schafer, classical in a sense, as to the extreme complexity of political crime and the impossibility of formulating a universal criterion basing on which such crime might be distinguished, we give an outline of the chief elements of that interesting social phenomenon.

The oldest Roman legal constructions of *proditio* and *perduellio* were transformed during the period of empire into *crimen laesae maiestatis*, an institution that was to persist for centuries to come in the shape of offences against state or the ruler. The origins of the modern history of political crime as a separate legal category date back to the end of the 18th century and the changes brought about by the French Revolution. In the early half of the 19th century, France and Belgium were the first to grant to political offences a privileged status among prohibited acts, introducing the competence of assizes, a separate system of penalties, and abolishing death penalty towards political offenders ; this also took place in several other European countries. The privilege of political offences was based mainly on their distinct motives and their perpetrators' personality traits.

The 19th-century optimism and romanticism of approach towards political crime paled in the late half of the century as the surge of anarchistic and revolutionary movements grew. The legal status of a political offender started to worsen ; the great 20th-century dictatorships were tragic to their real and supposed antagonists, treated with particular severity so as to terrify the citizens. In about two centuries of modern history, the legal category of political offence went through all possible extremes : now the time has come to reconsider it.

A general, universal and timeless definition of political offence does not seem possible, even the most extreme of its forms being relativistic. Offenders called by some „terrorists” are „fighters for liberty” in the eyes of others. On the other hand, state terror is sometimes given the neutral name of „special operation” or „new policy”. Last of all, one might also say quoting the extreme section of radical criminology that there is a political entanglement to all offences, administration of justice being an instrument of politics. Also the opposite is sometimes contended, namely, that political crime does not exist at all, enemies of the system being common criminals or madmen. There is also a marked trend to exclude terrorism, war crimes, and genocide from the discussed definition.

In international law, the notion of political crime is purely functional: the separate states base on it when refusing extradition and granting political asylum.

As regards the internal penal legislation, some states only distinguish political offence as a legal notion. There are in the doctrine of penal law three basic methods of defining that notion. According to the objective approach, the kind of good being assaulted constitutes the essence of political crime: thus the group of such acts is restricted to direct attempts against the state's basic political interests only. According to the second conception, the subjective one, political crime is any prohibited act committed for political motives or to political end. The third, mixed theory consists in taking both these aspects into account: the interest protected by law and the perpetrator's ideological motivation or aims which cannot be recognized as censurable. Additionally, the preponderance or domination theory allows for a punishable act to be recognized as a political offence if political elements prove to have predominated in the given circumstances, aims, and motives.

Robert Merton's was the most successful attempt to characterize a political (nonconformist) offender. Contrary to the common offender, his political counterpart 1) makes no effort whatever to hide his infringement of norms he repudiates or questions as to their legal validity; 2) he wants to replace the norms he considers wrong with other norms based on a different moral foundation; 3) his aims are completely or largely disinterested; 4) he is commonly perceived as quite different a person than a common offender. If we broaden the notion of „non-conformist” by adding adjectives like „religious” and „ethical” to it, we bring it closer to that of „convictional criminal” used by Schafer and of „prisoner of conscience” used by the Amnesty International.

The radical trends in sociology and criminology of the recent decades brought an important element to change the approach to political crime: an opinion is promoted that the state itself is the main source of that crime as it may use every possible legal norm and institution to fight its opponents.

As opposed to the two countries where the conception of political criminals' separate status was born, France and Belgium — discussed particularly broadly by the authors of lectures — the United States repudiate in their law and law courts' decisions the existence of political crime. Instead, there is „civil disobedience” which, together with the specifically American constitutional mechanisms, constitutes an instrument of the struggle for the protection of civil rights and liberties. The fact is stressed in the legal and criminological literature that a refusal to recognize the political character of acts that deserve such recognition contributes to the discredit of administration of justice as the establishment's political instrument. At the same time, various methods of illegal „neutralization” of political opponents are brought to light, including the so-called dirty tricks of the FBI and the different forms of abuse of authority by the CIA.

In Great Britain, there is according to the official standpoint no political crime in the light of penal law. But the problem itself does exist in practice which is evidenced among others by the quest — a feverish one at times — after the

measures to control the difficulties resulting from it; among such measures, there are administrative acts or an appropriate interpretation of the existing regulations, e. g. rules of imprisonment. The doctrine of penal law and criminology do not seem too interested in the discussed problem; its treatment by L. Radzinowicz and R. Hood is no doubt an exception, particularly if we consider the fates of the activists of the three socio-political movements before World War I: Chartists who fought for workmen's rights, Fenians who demanded the grant of rights to the Irish, and suffragists. Despite the fact that the problem is only treated in its historical aspect, materials of immediate interest can be drawn from its analysis.

In the Federal Republic of Germany, political crime lacks a separate status: yet a growth in the interest in such crime can be observed. This was particularly true in the seventies and was due to the activities of terrorist groups and to students' protests. Also G. Radbruch's conception of „convictional criminal” plays a certain part there, among intellectuals with leftist tendencies above all. Also in that country, the discussion grows especially important about the relation between the powerful and the powerless. Another significant point is H. J. Schneider's demand for the problems of political crime to be granted a privileged position in criminological research. Considering the aspects of that crime in their broad interpretation, Schneider found it possible to include both terrorism and genocide in his discussion; thus, for the first time ever, a profound treatment of Nazi crimes was included in the West-German criminology.

In Poland, after the country regained independence in 1918, several different laws were in force for over ten years concerning political crime and prisoners, in a difficult internal situation. In 1931, uniform rules of imprisonment entered into force which provided for no mitigation for political prisoners. The penalty of arrest, introduced by the 1932 penal code admittedly included certain elements of the status of a political prisoner, but the opposition's struggle for its proper formulation went on till the outbreak of World War II.

After the war, „counter-revolutionaries” and „traitors of the nation” were treated with utmost severity. This situation in which political opponents were so treated on a mass scale ended with the fall of Stalinism. The recent Polish discussion about the notion and status of political prisoner dates from the events of 1980-1981. Many were not aware at that time that there had been in the 1970's in Poland a partial legal regulation of the special status of persons defined as perpetrators of political offences. It followed from the fact that Poland ratified in 1958 the ILO Convention No. 105 and that in consequence, the Minister of Justice issued an appropriate order. In the provisions of the decree (issued on the imposition of martial law on December 13, 1981) on remittal and forgiveness of certain offences, those „committed for political reasons” were mentioned among others. Thus the lawyers could argue that the notion of political offence was known to the legislator, the only problem consisting in providing a more detailed

legal regulation of that sphere. But the authorities chose a different solution. At the beginning, those convicted of the so-called „non-criminal" acts were granted an actual (and not legal) status of political prisoners. Later on, most of such persons were released from prison by the terms of the succeeding amnesty acts; in 1986, the Act on „decriminalization" transferred the competence to decide in most of those cases to misdemeanour courts.

The interest in the problems of political crime, increased since 1982, still persists in the circles of the Polish doctrine of penal law and criminology. There is a general trend to give that notion a broader interpretation as compared with the present doctrine of penal law which practically limits its range to offences against the state's basic political and economic interests only.

We believe the Polish doctrine of penal law, criminology and legislation in Poland now face at least three basic questions : 1) whether to introduce into the law a special status of political offenders and prisoners in its traditional construction; 2) whether to recognize similarly a privileged legal situation of a larger group of „ideological nonconformists" mentioned by the ILO Convention No. 105; 3) whether and to what extent to include in the notion of political offence the prohibited acts committed by state functionaries while exercising authority.

Janina Blachut

SOME CRIMINOLOGICAL CONCEPTS AND THE PROBLEM OF FEMALE CRIME

In 1975, two books dealing with female crime appeared. They aroused many controversies and polemics and inspired many empirical studies. They were Freda Adler's *Sisters in Crime* and Rita James Simon's *Women and Crime*. Both works attempted to explain the changes their authoresses believed were taking place in female crime with the influence of the women's lib movements. The two approaches, though similar in many points, show different patterns of connections between women's lib and female crime from which the latter's extent and direction of changes result.

F. Adler assumes that the women's lib movements of the 1960's and 1970's decidedly influenced changes in women's behaviour — the criminal behaviour included. These changes resulted in an increase in the number and weight of offences committed by women. If such social movements continue — according to F. Adler — female crime will keep increasing and becoming similar to its male counterpart. Women will commit a greater number of the traditionally

„masculine” offences, i. e. offences against person, the more aggressive among offences against property, and the so-called „white-collar crimes”,

Contrary to F. Adler, R. J. Simon focuses not on the ideology of women’s lib but mainly on the increasing professional activity of women which no doubt results largely from that movement. According to R. J. Simon, the women’s increased professional activity will have twofold consequences : on the one hand, women will get better opportunities to commit offences against property, and on the other hand, their greater material independence will lessen their frustration, thus limiting the number of violent offences committed by women.

Empirical research aimed at explaining the trend and structure of female crime basing on F. Adler’s and R. J. Simon’s conceptions tended in two separate directions. In the first group of studies, the trend and structure of female crime were estimated. The other group included studies in which the interdependences were analysed between the changes that took place in the women’s social status as a result of the women’s lib movement on the one hand, and the changes in female crime on the other hand. Generally speaking, none of those studies aspired at verifying the whole of either F. Adler’s or R. J. Simon’s conception, being limited to verification of some theses only.

The present paper includes a discussion of studies carried out by D. J. Stefensmeier, M. J. Hindenlang, V. D. Young, P. C. Giordano, S. Kerbel and S. Dudley, N. K. Wilson, J. G. Gory, and M. D. Lynes. Their findings were as follows.

No major changes could be observed in female crime after 1970. Instead, such changes had taken place in earlier years. What did change slightly after 1970 was the number of offences against property, and not all of them at that: namely an increase took place. The number of offences against the person was stable or showed a slight upward tendency which was, however, also found in the case of men. The grounds of linking women’s lib with female crime are questioned, as the latter changed prior to the rise of women’s movements. The notion of „women’s liberation” is not operational; moreover, professional activity is considered insufficient as the index basing on which to estimate the social changes which many have resulted from women’s lib. Female crime should be analysed in the context of the social changes that concerned women — to do it, however, appropriate indices of those changes ought to be chosen.

F. Adler’s and R. J. Simon’s conceptions still arouse many controversies today. The following objections can be raised to them: both authoresses estimated female crime basing on statistics of detentions by the police. As is well known, official statistics are the reflection not only of crime itself but also of the functioning of administration of justice. Thus a single source is insufficient if the causes of changes in female crime are to be explained.

Two of F. Adler’s assumptions arouse certain doubts. The first of them is

that women's lib included all women and had a large effect on all of them : actually, the movement only concerned the middle classes. Moreover, there is no evidence of the existence in American society of an actual social equality of men and women resulting from the equality of legally recognized chances. The other disputable assumption is that „masculinity” increases the likelihood of delinquency: it is uncertain whether and to what extent the social changes actually influenced women's different behaviour, and if they did, whether women really adopted masculine patterns of behaviour.

The conception of R. J. Simon, although more complete and better verified, includes a disputable contention that the increased professional activity of women lessens their frustration thus reducing the resulting violent offences. Admittedly, the new professional roles the women assume may improve their self-image and thus level stress ; but on the other hand, the fact that they have to perform several social roles at the same time may give rise to frustration resulting from inability to perform all of those roles equally well. Therefore, if we follow this path of reasoning, the number of violent offences committed by women should remain stable as professional activity may influence the women's minds differently not only lessening but also deepening their frustration.

The discussion of female crime, taking place in literature, gave rise to the question whether and to what extent that phenomenon changed in Poland. Basing on court statistics, an analysis was carried out of the extent of female crime in the years 1946-1986 and of its structure in the years 1977-1986.

The number of convictions of women and their proportion in the total number of convictions underwent significant changes over the forty years from 1946 till 1986. In the forties and the early fifties, the number of convictions of women went up rapidly at a rate greater than that of convictions of men. In the late fifties, that upwards tendency still persisted but was less marked than was the case with men. In the sixties, the number of convictions of women went down markedly, to remain stable with a slight upward tendency in the seventies. The legislative changes in penal law and the several amnesty acts in the eighties make an appraisal of the extent of crime in that period rather difficult. In the years 1980-1983, there was a drop in the number of convictions of women, followed by an increase in the years 1984-1986 which no doubt resulted from the introduction of two acts : on education in sobriety and the fighting of alcoholism, and on the fighting of profiteering. If we consider the above-mentioned conceptions, that of R. J. Simon in particular, in relation to female crime in Poland, the years 1946-1955 seem especially to confirm the hypothesis as to the connections between professional activity of women and female crime. In those years, a rapid increase of women's employment took place, and their social status changed greatly.

Female offences are mainly those against property. Convictions of women for such offences constitute over 70 per cent on the average of all convictions of

women, the respective percentage being over 50 in the case of men, while the average 11 per cent of women are convicted for offences against the person (as compared to over 30 per cent of men).

The changes in female crime in Poland in the years 1977-1986 differ greatly from what F. Adler and R. J. Simon anticipated. There was a drop in the number of convictions for offences against property in the years 1977-1984, while as regards offences against the person, the number of convictions was stable or showed a slight upward tendency; there was an increase in the respective numbers in that same period as regards convictions of men. A rise in the number of convictions of women in the years 1984-1986 issued mainly from changes in penal legislation and from the resulting practice of prosecution.

As shown by the analysis of female crime in Poland based on court statistics, the available data were greatly insufficient to interpret the changes observed. Several different sources of information about crime are necessary, as well as several standards of estimation (numbers of detected offences, of persons found guilty, of convictions).

Professional activity of women, the impact it has on their social situation, and its possible connections with the changes in female crime, indicated by R. J. Simon, may also help explain that phenomenon in the Polish conditions but only together with many other factors which may influence the extent and structure of female crime.

Jan Nelken

THE PROBLEMS OF PSYCHOPATHY AND RESOCIALIZATION OF PSYCHOPATHIC OFFENDERS IN THE HISTORY OF POLISH CRIMINOLOGICAL THOUGHT

The notion of psychopathy as deficiency of emotions, will, and drives was shaped in the late 19th and early 20th century (Koch, Birnbaum, Kraepelin, Schneider). In Poland between the two world wars, studies of psychopathy were carried out by outstanding psychiatrists (Radziwiłłowicz, Wachholz, Nelken, Łuniewski) whose works initiated the development of criminal psychopathology in our country. Their opinions were as follows: the basic trait of a psychopathic character is a pathological moral defect the intensity of which may differ in different individuals. Against that background, many other disorders exist, most frequent being a pathological increase of affectivity. The pathological moral defect results from the psychopaths' deficient emotions. The pathological mental chan-

ges are quantitative and not qualitative which is why psychopathy cannot be considered a mental illness. The opinion prevailed that psychopathy has constitutional grounds as opposed to pathological changes of character caused by other factors (e. g. brain lesions). It was also believed that external factors, the social environment, alcohol and drugs above all, contribute to the shaping of a psychopathic character.

Psychopathy was considered a highly crime-generating factor and the ground of many cases of alcoholism and drug addiction. As a constitutional and permanent condition psychopathy is not susceptible to psychiatric treatment; the researchers believed that imprisonment creates the proper conditions of resocialization of psychopathic offenders. The type of prison for psychopaths who commit offences was discussed, the question being whether they should be kept in normal prisons with other prisoners, or in special penal institutions. In the 1930's, a criminal-biological examination of prisoners started, initiated by the Ministry of Justice, with psychiatric and psychological examination playing the leading part. The aim was mainly to work out a system of segregation of prisoners who were to be put in appropriate prisons with different rules. The outbreak of World War II stopped the project.

The postwar Polish publications usually point to the crime-generating faculties of psychopathy which result from its being a deficiency of emotions, will, and drives and an individual's permanent condition although it may be lessened or aggravated in various stages of life according to physiological processes and external conditions. As manifested by studies carried out in Poland, mainly the psychiatric ones, there is a considerable number of psychopaths among the perpetrators of various types of offences. Among those guilty of murder, 29.4 per cent of psychopaths were found (Fleszar-Szumigajowa *et al.*), among thieves of public property — 26.19 and of private property — 28.12 per cent (Malik). There were 48 per cent of psychopaths among recidivists (Ostrihanska). The above proportions do not include offenders with psychopathological traits similar to psychopathy but resulting from a disease or lesion of brain (the so-called characteropaths).

Among the different types of psychopaths, particular attention should be drawn to unqualified psychopaths (emotionless according to Schneider's classification) and to schizoidal psychopaths. Representatives of both these types can be found among serious criminals, murderers in particular, and among recidivists. As follows from psychiatric examination of murderers, sex murderers are usually unqualified or schizoidal psychopaths (Szymusik). Despite their common characteristic, i. e. the deficient emotions, these two types of psychopaths differ from each other to some extent which is important from the point of view of criminal psychopathology. An unqualified psychopath is usually characterized by a more marked deficiency of emotions and behaviour his environment frequently perceives as contradictory to the rules of social life. Instead,

the emotional deficiency of a schizoid psychopath is accompanied by his tendency to conceal his real emotions and intentions from the environment and to ambivalence, making this type of psychopath more difficult to diagnose as dangerous to others. The above findings have been obtained from specially selected groups, i. e. persons suspected of offences or convicted, who were subjected to psychiatric examination because of their unusual behaviour as a rule.

As regards the problem of criminal responsibility of psychopaths, an opinion prevails that such persons are accountable in principle. This follows from the fact that psychopathy is not a mental disease, a psychopath retaining his ability to understand the nature of his act as he is not mentally deficient and usually has a normal I. Q. A psychopath is also able to control his conduct : as shown in practice by a number of cases, psychopaths usually desist from the intended act if they find the conditions to be unpropitious ; they also retain critical judgement of the separate elements of a given situation thus to secure for themselves the necessary conditions and to be safe after the act. Thus in such psychopaths, intellect is able to control the deficient emotions and will to the extent that they discern the chances of a temporary gain. A psychopath may be found to have diminished accountability in particular cases only, and to be non-accountable — exceptionally. This takes place if his ability to control his own conduct was largely limited or entirely suppressed due to the type of psychopathy (e.g. in depressive or vehement psychopaths), the particular circumstances of the act which increased the psychopathic reaction, or the additional mental complications (e.g. mental deficiency found jointly with psychopathy).

Resocialization of psychopathic offenders proved a difficult problem in practice due to their abnormal personality and reaction to imprisonment. Psychopaths serve their terms in special prisons for persons in need of particular medical and educational measures. Among their inmates who deviate from the mental norm, psychopaths constitute 40 per cent. They are resocialized through initiation into discipline, order and work, and through additional general or professional schooling if necessary. They also undergo psychocorrective treatment individually or in groups with specialized prison staff; the treatment is aimed at arousing in them a critical attitude towards their own conduct. Having served their term, psychopathic recidivists are subjected to protective supervision of a court-appointed curator, the aim of which is their further resocialization and prevention of their relapse into crime. If a recidivist evades supervision on release, he is placed in a social adjustment centre by a court's decision. In the centre, psychopaths should receive a treatment conducive to their resocialization. Psychopaths receive postpenitentiary assistance, if necessary, which consists mainly in finding a job and lodgings (e.g. in a workers' hostel) for them. Yet many psychopaths relapse into crime despite that assistance.

To end with, the fact is stressed in the paper that small differences in the definitions of psychopathy given by the separate authors and the sometimes found

diagnostic differences are not sufficient grounds for the term "psychopathy" to be replaced with other terms leading to considerable ambiguity. "Psychopathy" is a diagnostically established term and its replacement with »personality disorders" or „abnormal personality" only makes the problem obscure, blurring difference between psychopathy and characteropathy, and between psychopathy and conditions such as neuropathic disposition and pathological character changes resulting from alcoholism or drug addiction. An explicit definition of the differences between these psychopathological conditions is most important for judicial decisions and forensic psychiatry, for defining the chances and methods of treatment, and for criminological prognosis.

ПОЛЬСКАЯ АКАДЕМИЯ НАУК
ИНСТИТУТ ГОСУДАРСТВА И ПРАВА

АРХИВ КРИМИНОЛОГИИ

Т. XVI

Резюме

ВРОЦЛАВ — ВАРШАВА — КРАКОВ — ГДАНЬСК — ЛОДЗЬ
ИЗДАТЕЛЬСТВО ИМ. ОССОЛИНСКИХ — ПОЛЬСКАЯ АКАДЕМИЯ НАУК

1989

ПОЛЬСКАЯ АКАДЕМИЯ НАУК
ИНСТИТУТ ГОСУДАРСТВА И ПРАВА

АРХИВ КРИМИНОЛОГИИ

Т. XVI

Резюме

БРОЦЛАВ — ВАРШАВА — КРАКОВ — ГДАНЬСК — ЛОДЗЬ
ИЗДАТЕЛЬСТВО ИМ. ОССОЛИНСКИХ — ПОЛЬСКАЯ АКАДЕМИЯ НАУК

1989

РЕДАКЦИОННАЯ КОЛЛЕГИЯ

Ежи Ясиньски (главный редактор), Зофья Остриханска (зам. главного редактора), Анна Коссовска, Барбара Куницка-Михальска, Стефан Новаковски, Ирена Жеплинська (секретарь Редколлегии), Алиция Соколовска, Анджей Свенцицки, Леон Тышкевич, Янина Войцеховска, Доброхна Вуйцик, Павел Закшевски

РЕЗЮМЕ

<i>Ежи Ясиньски</i>	ПОТРЕБЛЕНИЕ АЛКОГОЛЬНЫХ НАПИТКОВ В ПОЛЬШЕ В 1985 Г. ЧАСТЬ I. СПОСОБЫ ПОВЕДЕНИЯ	333
<i>Антони Белевич</i>	ОТНОШЕНИЕ ОБЩЕСТВА К АВГУСТОВСКОМУ ВОЗЗВАНИЮ КОСТЕЛА К ТРЕЗВОСТИ.....	341
<i>Зофия Остриханска, Доброхна Вуйцик</i>	СОЦИАЛЬНО НЕПРИСПОСОБЛЕННАЯ МОЛОДЕЖЬ (КАТАМНЕСТИ- ЧЕСКИЕ ИССЛЕДОВАНИЯ).....	343
<i>Лех Фаландыш, Кишиштоф Поклевски-Козелл</i>	ПОЛИТИЧЕСКАЯ ПРЕСТУПНОСТЬ — ХАРАКТЕРИСТИКА ПРО- БЛЕМАТИКИ	349
<i>Янина Блахут</i>	НЕКОТОРЫЕ КРИМИНОЛОГИЧЕСКИЕ КОНЦЕПЦИИ И ПРОБЛЕМА ПРЕСТУПНОСТИ ЖЕНЩИН.....	353
<i>Ян Нелькен</i>	ВОПРОСЫ ПСИХОПАТИИ И РЕСОЦИАЛИЗАЦИИ ПРЕСТУПНИКОВ- -ПСИХОПАТОВ В ИСТОРИИ ПОЛЬСКОЙ КРИМИНОЛОГИЧЕСКОЙ МЫСЛИ.....	357
	МИНИМАЛЬНЫЕ СТАНДАРТНЫЕ ПРАВИЛА ОБРАЩЕНИЯ С ЗАКЛЮ- ЧЕННЫМИ (ПЕРЕВОДИЛ АНДЖЕЙ ЖЕПЛИНЬСКИ)	

Ежи Ясиньски

ПОТРЕБЛЕНИЕ АЛКОГОЛЬНЫХ НАПИТКОВ В ПОЛЬШЕ В 1985 Г. ЧАСТЬ Г. СПОСОБЫ ПОВЕДЕНИЯ

ИССЛЕДОВАНИЯ

В 1980 и 1985 г. в Польше проводились исследования, касающиеся потребления алкоголя. Исследования основывались на кротовых выборках населения в возрасте 16 и более лет, причем выборки насчитывали 1972 и 1808 респондентов соответственно. Исследования финансировались из фонда, администрируемого Институтом психиатрии и неврологии, предназначенного для изучения разного рода проблем, связанных с алкоголем и последствиями его употребления и злоупотребления. Исследования проводились на местах специально подготовленными анкетерами Центра исследования общественного мнения и программного изучения Комитета по делам радиовещания и телевидения в Варшаве. Этот Центр — известный в Польше исследовательский институт, занимающийся анализом по содержанию общественного мнения, существующий уже свыше 30 лет.

Большинство вопросов в анкетах обоих исследований были одинаковыми, лишь некоторые изменены, исключены или заменены другими. Вступительная часть обеих анкет была посвящена отношениям респондента с другими людьми. Далее следовало несколько вопросов, относящихся к последнему разу питья алкоголя: месту, обществу, виду и количеству выпитого алкоголя, а также виду случая. В исследованиях 1985 г. были собраны более подробные данные о последнем случае питья; отдельные вопросы задавались относительно питья вина и питья водки, устанавливалась также продолжительность этих случаев. Лицам, которые не пили алкоголь в течение 12 месяцев, предшествующих разговору с анкетером, задавался вопрос, пили ли они когда-либо ранее и каковы причины их абстиненции.

Всех респондентов просили сообщить об их приятном и неприятном опыте, связанном с питьем, а, кроме того, помог ли им или же повредил алкоголь в разных ситуациях, названных в анкете, связанных с их личной и профессио-

нальной жизнью. Респондентов просили также выразить свое одобрение или возражения относительно нескольких утверждений, относящихся к хорошим и плохим последствиям питья. В этой части анкеты были введены некоторые изменения в сравнении с анкетой исследования 1980 г. Без изменения был оставлен вопрос о том, не стал ли респондент в течение последнего года жертвой какого-либо неприятного события, когда находился в нетрезвом состоянии или вследствие действия какого-либо иного, нетрезвого лица.

Вопросы о чрезмерном питье, питье несколько дней подряд и питье более частом, чем желал бы респондент, которые задавались в исследованиях 1980 г., в 1985 г. были заменены вопросами, составляющими тест CAGE. Кроме того, в анкеты обоих исследований были включены вопросы о питье самогона и питье на работе. Последнюю часть анкеты составляли сведения о возрасте, поле, уровне образования респондента, месте его жительства, виде выполняемой работы и т.п.

В обоих исследованиях для оценки размеров и частоты потребления алкоголя респондентами пользовались вопросами, касающимися последнего случая питья. Такое решение применялось в большинстве польских исследований по потреблению алкоголя; оно заимствовано из работ финского исследователя П. Кууси.

Оба исследования проводились в середине сентября, то есть после летних каникул, в течение обычного рабочего месяца, в котором нет никаких важных ни религиозных, ни государственных праздников, которые могли бы изменить обычный способ употребления алкоголя.

НАПИТКИ

В 1980—1985 гг. размеры регистрируемого потребления алкогольных напитков значительно изменились. Согласно официальным данным, относящимся к продаже товаров и услуг, в 1980 г. потребление составило 8,4 литра чистого спирта на душу населения, в том числе 71% было выпито в виде водки, 15% — вина и 14% — пива. В 1985 г. эти цифры составили соответственно: 6,8 литра, 67%, 15%, 18%. Общий уровень потребления алкогольных напитков предположительно намного снизился (на 19%), причем структура потребления осталась подобной. По мнению, разделяемому большинством специалистов, снижение официально регистрируемого потребления сопровождалось значительным увеличением питья самогона, в связи с чем общий уровень потребления достиг величины по крайней мере 1980 г.

Результаты, полученные в ходе описываемых исследований, подтверждают правильность такого взгляда. Размеры потребления всех алкогольных напитков, выявленные исследованием 1980 г., составили 5,6 литра чистого спирта, а исследованием 1985 г. — 5,9 литра. Это означает, что вместо сни-

жения потребления имел место небольшой (пятипроцентный) рост. Более того, хотя структура потребления вообще осталась неизменной, значительно увеличилось потребление алкогольных напитков, приготовляемых домашним способом, то есть самогона и домашнего вина. Потребление самогона оказалось в 1985 г. выше по сравнению с 1980 г. на 130%, а домашнего вина — на 60%. В 1985 г. 1/7 всех потребляемых алкогольных напитков составляли напитки своей работы, в то время как в 1980 г. — 1/13. В результате этого количество алкоголя, выпитого в виде таких напитков, возросло на 71%.

В период 1980—1985 гг. доля пьющих спиртные напитки и домашнее вино оставалась на одном и том же уровне. Но возросла доля потребителей других напитков, главным образом доля пьющих самогон — она удвоилась. За исключением домашнего вина, которое пили около 1/3 мужчин и женщину в возрасте 16 и более лет, остальные напитки значительно больше пили мужчины, чем женщины. Особенно это относилось к потребителям пива: его пило 70% мужчин и только 20% женщин; подобным образом обстояло дело с пьющими самогон, его потребляли 30% мужчин и 11% женщин. Аналогичные проценты пьющих водку составили 85% и 62%, а вино — 46% и 39%.

ЧАСТОТА И КОЛИЧЕСТВО

Для определения размеров и структуры потребления алкогольных напитков в обоих исследованиях использовалась информация о последнем случае питья каждого из выделенных в анкете напитков. Такое решение требует принятия условия типичности таких случаев питья для способа потребления алкоголя респондентами.

Частота питья зависит, в частности, от вида напитка. В польской культуре чаще всего потребляемым алкогольным напитком является вино: 2/3 его потребителей пьют его не более одного раза в месяц, а половина — даже не более одного раза в 3 месяца. Домашнее вино пьют еще реже. Только каждый 5—6 потребитель такого вина пьет его раз в неделю или чаще.

Потребители водки могут быть поделены на две четко обособленные группы: одну из них образуют лица, пьющие ее иногда (не чаще, чем раз в месяц), а вторую — пьющие ее часто (несколько раз в месяц или даже несколько раз в неделю). Первая из этих групп охватывает около 1/3 потребляющих водку, а вторая — свыше половины ее потребителей.

Более равномерно размещаются по шкале частоты питья потребители пива. Приблизительно равное их количество пило его ежедневно, раз в неделю, раз в месяц, раз в квартал.

Подобная картина получается в отношении величины одноразовой дозы потребления. Независимо от вида напитка большинство потребителей составляют немного пьющие за один раз. Но бывают потребители, пьющие

одноразово не менее 1/4 литра водки, литр вина или более литра пива. К последним следовало бы зачислить каждого пятого, пьющего водку, каждого второго, пьющего самогон, каждого пятого, пьющего покупное вино и пиво, и каждого десятого, потребляющего домашнее вино.

Сведения, относящиеся к частоте питья и выпиваемому количеству разных алкогольных напитков, позволяют обособить четыре способа питья: много и часто, много и редко, мало и часто, мало и редко. Среди потребителей разных напитков — пьющие мало и редко составляют самую многочисленную группу; это наблюдение относится прежде всего к потребителям вина, в меньшей мере — к потребителям водки и самогона, и в наименьшей к пьющим пиво. Второй по величине была группа пьющих много и редко, причем это не относится к потребителям пива, среди которых второй по величине была группа пьющих мало и часто. Каждый четвертый—пятый пьющий пиво, каждый седьмой, пьющий водку, каждый четырнадцатый, пьющий покупное вино и каждый двадцать седьмой, пьющий домашнее вино, потребляли их часто и в большом количестве. Что касается индивидов, пьющих какие-либо два из числа названных выше алкогольных напитков, заметно сходство стилей питья. Оно проявляется в том, что если один из этих напитков потребляется в соответствии с каким-либо из четырех названных выше стилей питья, как правило, также потребляется и второй из этих напитков.

Такие результаты дали оба исследования, но в 1985 г. стало заметно некоторое смещение в направлении большей концентрации потребления.

Одним из последствий питья, а для части потребителей по-видимому и одним из его поводов, является опьянение. С использованием данных, полученных в исследованиях 1985 г., относящихся к количеству и виду питьевого последнего раз напитка, продолжительности предоставившегося случая питья, а также пола и веса респондента, была предпринята попытка определить концентрацию алкоголя в крови вследствие каждого случая питья, о котором он сообщил. Применительно примерно к 1/4 случаев такую оценку было невозможно сделать ввиду отсутствия какого-либо из нужных для этого сведений, чаще всего веса респондента.

Только один из пяти случаев питья водки и один из трех питья вина не вызывал превышения возможного физиологического уровня алкоголя в крови (0,2%). Состояние же опьянения, то есть превышение уровня 1,5% алкоголя в крови, имело место в 13% предоставившихся случаев питья водки, 7% — питья покупного вина и 5% — питья домашнего вина. Сопоставление этих процентов с общим числом случаев питья названных напитков ведет к утверждению, что в Польше ежедневно насчитывается около 600 тыс. пьяных (причем, разумеется, это не одни и те же лица).

Статистически значимо более многочисленны напивающиеся мужчины (в сравнении с женщинами), главным образом в возрасте менее 40 лет, имеющие низший уровень образования, работающие в качестве рабочих, сами

себя называющие неверующими или верующими, но не практикующим В числе женщин, считающих себя находящимися в скорее хороших или очень хороших материальных условиях, было больше напивающихся, чем среди остальных.

СЛУЧАИ ПИТЬЯ

Одной из характерных черт питья алкоголя в Польше является использование предоставляющихся к этому случаев или даже их создание. Такими случаями считаются семейные праздники (именины или день рождения), религиозные праздники (крещение, первое причастие, а особенно свадьбы), государственные праздники, официальные церемонии (открытие завода, музея, железнодорожной станции или моста), другого рода радостные события (победа в футбольном матче любимой команды, сдача сыном или дочерью важного экзамена, поступление их в гимназию или вуз). Случаем может быть также желание утешиться в связи с проигранным матчем той же футбольной команды, неудача на работе или в личной жизни. Алкоголь подают и пьют, чтобы оказать гостеприимность, подчеркнуть важность гостя, особый характер встречи и т.п. Такой перечень можно продлить, что не представляется нужным, так как его цель — только указать, что питье алкоголя — может быть за исключением пива — считается требующим своего рода специального обоснования. Такие обоснования не следует путать с причинами питья, закоренными значительно глубже, часто неосознаваемыми даже самими пьющими. В связи с этим следует считать, что такие обоснования лишь формируют о культурном контексте потребления алкоголя.

Информация о видах напитков и выпитом их количестве, месте питья и характере случая, а в исследовании 1985 г. — также продолжительности случая питья, позволила выделить три основных способа потребления водки и вина. Это семейно-праздничный, дружеско-компанейский и пьянствующе-целевой.

По семейно-праздничному способу пили в без малого половине всех случаях потребления алкоголя. Такие случаи обычно длились дольше, чем другие (обычно 4 — 5 часов), в них принимало участие много лиц, пьющих обычно сравнительно мало, то есть количество, приблизительно равное половине среднего потребления; в 90% случаев местом, в котором пили водку, была частная квартира.

Питье по дружеско-компанейскому способу имело место примерно в 1/3 общего числа случаев. В половине их местом встречи была квартира друзей или приятелей, в 1/4 — собственная квартира респондента и в 1/7 — бар или ресторан. Такие случаи питья водки длились короче (2—3 часа), в них

принимало участие меньше человек (чаще всего 4—5), пьющих приблизительно среднее количество.

Около 1/5 описанных респондентами случаев питья водки происходили по пьянствующе-целевому способу. Чаще всего о таких случаях говорилось, что пили „поскольку так получилось“, „без особого повода“, или „чтобы устроить какое-то дело, требующее рюмочки“. Такие случаи питья длились короче всего (1—2 часа), а общество, как правило, состояло из 3—4 человек, пьющих вдвое больше, чем нормально. Местами таких случаев питья были бары и рестораны, реже частные квартиры, но бывало, что пили в парке или другом общедоступном месте („на свежем воздухе“).

Названные выше способы питья не изменились между 1980 и 1985 годом, если не считать уменьшения числа случаев питья в барах и ресторанах. Такими же были способы как питья водки, так и покупного вина, только домашнее вино не пили „для того, чтобы устроить какое-то дело“.

ПИТЬЕ НА РАБОТЕ

Одной из характерных черт способа питья в Польше является питье на работе, помимо того, что это находится в противоречии не только с положениями трудового, но и при определенных обстоятельствах и уголовного права. Почти через регулярные несколько летние промежутки времени государственные власти предпринимают кампании, нацеленные на устранение этого явления, что до сих пор приносило однако, в лучшем случае, временные результаты. Чтобы понять, почему так происходит, нужно ближе приглядеться социалистическому предприятию. В экономике, регулируемой государством, оно представляет собой не только место работы, в котором производятся какие-то продукты или оказываются услуги. Один из выдающихся польских социологов определил социалистическое предприятие как сочетание элементов завода-производителя, учреждения и харитативного заведения. Причиной особых форм общественной жизни на таком предприятии являются все эти три элемента, и это следует иметь в виду при рассмотрении питья на работе.

Исследования 1980 г. выявили, что 2/3 занятых на обобщественных предприятиях пили на работе алкоголь в течение года, предшествующего разговор с анкетером. Результаты исследований 1985 г. существенно отличались в этом отношении: питье на работе случалось в течение последних 12 месяцев половине занятых. Была сделана также попытка оценить частоту случаев питья на работе. В 1980 г. на одного занятого приходилось 14,6 таких случаев, а в 1985 г. — 7,3, то есть вдвое меньше.

Приведенные респондентами виды случаев питья на работе очень похожи на представленные выше; только питье по семейно-праздничному и дружеско-компанейскому способу, кажется, сливается воедино. В 1980 г. каждый

второй, а в 1985 г. каждый третий пьющий на работе алкоголь пил его, праздную чьи-то или собственные именины или день рождения; каждый пятый пил „без особого случая" или потому, что кто-то его угостил, то есть в соответствии с пьянствующе-целевым способом.

ПРИСТРАСТИЕ К АЛКОГОЛЮ

Пристрастие к алкоголю представляет собой очень сложное понятие и не лишены определенного смысла сомнения, можно ли предпринимать попытки определять его посредством данных, полученных в ходе опросных исследований. После обзора соответствующих тестов, применяемых в медицинской практике, таких как MAST, SMAST, CAGE, MALT, Reich, было решено использовать вопросы теста CAGE, главным образом ввиду его простоты и сжатости. Общим свойством всех этих тестов является то, что они призваны выявить из большой совокупности такие лица, которых можно подозревать в припадках к алкоголю, чтобы далее провести надлежащее специализированное диагностическое их обследование.

Применение такого теста в исследованиях, проведенных на генеральной популяции, является расширением его применимости, далеко выходящим за ее исходные границы : ведь ожидается, что тест даст окончательный „диагноз" припадков к алкоголю — вместо лишь предварительного исключения лиц, не имеющих припадков к алкоголю. При таких условиях вопросы чувствительности и специфичности примененного теста приобретают особое значение.

Из-за низкой специфичности теста CAGE невозможно с его помощью определить — в известных пределах ошибки — размеры группы припадков к алкоголю в генеральной совокупности, то есть среди всего населения страны. Эта низкая специфичность теста проявляется в том, что утвердительные ответы на его вопросы дают не только лица, припадков к алкоголю, но и многие неприпадков к алкоголю. Пропорция последних зависит, в частности, от степени распространения припадков к алкоголю в генеральной популяции.

Процент респондентов, которые в исследовании 1985 г. дали утвердительные ответы на все вопросы теста CAGE, составил 4,4; на три вопроса — 11,8 ; на два вопроса—12,1; и на один вопрос — 15,1. Результаты предшествующих применений этого теста показали, что все четыре утвердительных ответа на его вопросы давали только припадков к алкоголю. Так что можно, без опасения совершить большую ошибку, предположить, что так было и в случае исследования 1985 г. В отношении лиц, которые дали три утвердительных ответа, можно принять, что среди них больше припадков к алкоголю, чем среди тех, кто дал два таких ответа.

На основе полученных результатов можно принять, что в 1985 г. в Польше среди лиц в возрасте 16 и более лет число пристрастившихся к алкоголю составило приблизительно 1 500 000, причем пределов ошибки этой оценки, к сожалению, определить невозможно.

Лица, которые дали больше утвердительных ответов на вопросы теста CAGE, пили больше алкоголя; среди них было больше мужчин, лиц среднего возраста и пожилых (но не старых), жителей села, лиц с низшим материальным статусом, неверующих, и верующих, но не практикующих.

НЕПЬЮЩИЕ И АБСТИНЕНТЫ

Как непьющие были определены лица, которые заявили, что не пьют какого-либо алкогольного напитка (то есть это не пьющие водки, не пьющие вина и т.д.), а абстиненты — те, которые утверждали, что вообще не являются потребителями алкогольных напитков (да — в исследовании 1980 г.), или не пили никакого алкогольного напитка в течение последних 12 месяцев (да — в исследовании 1985 г.).

Только 25% респондентов не пили водку, около 25% не пили покупное вино, 58% (в 1980 г.) и 50% (в 1985 г.) не пили пиво, 70% (в 1980 г.) и 64% (в 1985 г.) не пили домашнее вино, а также 89% (в 1980 г.) и 79% (в 1985 г.) не пили самогон.

Абстиненты составили в 1980 г. 14,8% респондентов, а в 1985 г. — 16,1%, но эта разница не была статистически значимой. В действительности процент абстинентов в Польше, вероятно, на несколько процентов выше, поскольку как в выборке населения, на которой основаны исследования 1980 г., так и в выборке, использованной в исследовании 1985 г., оказалось слишком мало людей в возрасте 16—19, а также 60 и более лет, то есть тех, среди которых абстиненты более многочисленны, чем среди остальных.

Около половины абстинентов — это лица, которые никогда не пили алкоголя, остальные некогда были его потребителями, причем доля последних увеличилась между 1980 и 1985 годом. Последнее обстоятельство могло бы быть оптимистичным, если бы не причины, указываемые абстинентами. Среди них преобладали пожилой возраст, болезни, недостаток денег и тому подобное, и лишь каждый седьмой абстинент утверждал, что не пьет, поскольку алкоголь мешал бы ему в работе или учебе, его употребление противоречило бы убеждениям или ценностям. Это свидетельствует о том, что абстиненты видят свое избегание алкоголя прежде всего как вынужденное обстоятельством и лишь некоторые — как результат своего собственного выбора.

Социальная характеристика абстинентов тоже не дает оснований для удовлетворения: среди них слишком сильно представлены лица очень молодые или старые, женщины, лица с низким уровнем образования, неквалифициро-

ванные рабочие, мало зарабатывающие — словом — относящиеся к низшим или более слабым социальным слоям.

Так что абстинентам в Польше нечего особенно завидовать.

Антони Белевич

ОТНОШЕНИЕ ОБЩЕСТВА К АВГУСТОВСКОМУ ВОЗЗВАНИЮ КОСТЕЛА К ТРЕЗВОСТИ

В последнее воскресенье июля 1984 г. с амвонов всех костелов в Польше впервые было прочитано письмо епископов, в котором они зывали в августе, особом месяце в истории страны, воздержаться от водки и в меру употреблять другие алкогольные напитки. Это воззвание занимает особую позицию в послевоенной деятельности Костела по „отрезвлению народа“. Новой является прежде всего аргументация, обосновывающая необходимость такого отречения. Авторы воззвания в первую очередь ссылаются на национальное достоинство: „Сорок лет тому назад Варшава истекла кровью. Пора [...] решиться полякам на конкретный акт воздержания, которым почтим всех тех, кто погиб на улицах Варшавы за свободу во имя самых благородных идеалов [...] Да будет всеобщая воздержанность от питья водки своего рода моральным Восстанием Народа против покорения, проявляющегося также, и то трагически, в пьянстве [...] Да будет это Восстание против именно такой неспособности нашего Народа“. С подобным воззванием выступил Костел год спустя и в 1986 г., с тем, что в последнем случае зывал к полному воздержанию от алкоголя.

В 1986 г. Люблинский католический университет провел исследования, целью которых было: 1) определить общественный охват поддержки для августовского воззвания Костела; 2) установить, в каких социальных кругах воззвание вызвало больший, а в каких меньший отклик; 3) определить отношение государственных властей к этой инициативе. Исследования были проведены на всепольской репрезентативной выборке, насчитывающей 2105 человек в возрасте 18 и более лет.

Решительное большинство общества одобрило августовскую инициативу Костела. Позитивно высказались о воззвании 80% исследуемых. Очень высокий уровень одобрения высказывал каждый пятый исследуемый. Решительное большинство участников исследований подчеркивали высокий общественный престиж и авторитет Костела. По их мнению, эти факторы должны были повысить уровень общественного одобрения воззвания. Другие лица, поддерживающие воззвание, указывали на угрозы со стороны явления

пьянства и алкоголизма. Многие, выражая свой суд на эту тему, формулировали соответствующие постулаты в адрес общества и правительства. „Это очень нужное воззвание, — констатировал один из исследуемых, — все люди в Польше должны его поддержать”. „По-моему, — сказал другой, — она [инициатива] великолепна, правительство должно ее поддержать”.

Негативную позицию относительно августовского воззвания заняли около 7% респондентов. Часть исследуемых из этой группы не видела смысла в объявлении такого рода воззваний, а некоторые проявляли сильную агрессию „Это выходка ксендзов”, — сказал один из участников исследований. Горячее всего приняли послание Епископата жители средних и крупных городов, холоднее всего — население малых городов. Лица со средним образованием и неполным начальным отнеслись к воззванию более позитивно. Меньше всего положительных оценок дали лица с высшим и начальным профессиональным образованием. Крестьяне приняли воззвание более позитивно, чем интеллигенция, а особенно рабочие.

Исследуемые весьма скептически судят о эффективности такого рода воззваний. Среди 829 человек, которые высказали свое мнение на эту тему, только 16,5% утверждали, что это вообще действенная инициатива. Они считали, что ответит на воззвание большая часть общества; что „оно затормозит распространение пьянства”, что „задержит народ над пропастью”. Свой оптимизм они основывали своим опытом. Как следует из высказываний довольно большой группы респондентов, „в августе меньше пьяных на улицах польских городов”. Около 15% исследуемых, которые высказались по этому вопросу, оценивают августовское воззвание, как слабо действенное. По их мнению, подчинятся воззванию только „глубоко верующие”. Двойственную позицию заняли 16% респондентов. Основная часть исследуемых утверждала, что августовская инициатива Костела неэффективна — около 34% ответивших. Большинство респондентов этой группы считают, что воззвание неэффективно, „поскольку те, что пьют, не входят в костел”.

Исследования показали, что августовское воззвание активно поддержало 10,5% взрослых граждан Польши. Это означает, что в августе 1986 г. около 2,8 млн жителей страны воздерживались от питья алкоголя, трактуя это отречение как изъявление солидарности с воззванием Костела. Интересны побуждения, которые лежали в основе решения о подчинении воззванию. Преобладают мотивы общественного характера. Более 2/3 этой группы исследуемых утверждали, что поддержали воззвание, поскольку считают его правильным и полезным или что хотели таким образом способствовать ограничению явления пьянства и алкоголизма или же считают алкоголь источником многих несчастий и страданий. На религиозные мотивы указывали около 30% респондентов этой группы. В том числе около 27% исследуемых руководствовались общерелигиозными соображениями, а 3% — религиозными, но в личном масштабе. Женщины реагировали на воззвание Костела значительно

более позитивно, чем мужчины. Воззвания к трезвости послушали 12,7% взрослых полек и 8% совершеннолетних мужчин.

Самую сильную поддержку воззвание получило среди лиц в возрасте свыше 60 лет. Хорошо отнеслись к этой инициативе также „сорокалетние” и „пятидесятилетние”, слабо — молодежь; хуже всего — лица в возрасте 26—40 лет. Вышеобразованные слои общества проявляли меньшую готовность подчиниться воззванию, чем группы, представляющие низший уровень образования.

Воззвание убедило больше всего жителей средних городов и гмин. Население малых и крупных городов отнеслось к нему с большим резервом. Среди профессионально активных лиц крестьяне и интеллигенция реагировали на послание епископов значительно более одобрительно, чем представители частной инициативы, рабочие, а особенно рабоче-крестьяне. Среди профессионально неактивных лиц пенсионеры и домашние хозяйки проявляли сильную готовность поддержать воззвание. Более слабую — студенты и учащиеся. Отношение к воззванию находится в сильной корреляции с участием в религиозных обрядах. Лица, которые это делают часто, отнеслись к воззванию лучше, чем те, кто реже или вообще не исполняет религиозных обязанностей. Исследования выявили также наличие связи между принадлежностью к партии и профсоюзам и позицией относительно воззвания. Члены ПОРП отнеслись к воззванию более критично, чем беспартийные. Подобная зависимость наблюдается в отношении принадлежности к профсоюзам.

Статистический анализ показывает, что сильнее всего коррелируются с отношением к воззванию : регулярность участия в праздничных религиозных обрядах, пол, принадлежность к определенной социально-профессиональной категории, возраст, тип и величина местности, образование, членопринадлежность к ПОРП и к профсоюзам.

*Зофия Остриханска
Доброхна Вуйцик*

СОЦИАЛЬНО НЕПРИСПОСОБЛЕННАЯ МОЛОДЕЖЬ (КАТАМНЕСТИЧЕСКИЕ ИССЛЕДОВАНИЯ)

В работе представлены дальнейшие судьбы социально неприспособленных учеников варшавских начальных школ в период от 1976—1978 гг. (когда их исследовали первый раз) до 1985 года (когда после катамнестических опросов

проверялись их наказания). Эти ученики были указаны учителями, а затем охвачены исследованиями в связи с проявлением сильных и куммулированных признаков социальной неприспособленности (среди которых, однако, необязательно было совершение преступлений). Признаками социальной неприспособленности считались: систематические прогулы, бродяжничество, побеги из дома, пребывание в кругу деморализованных сверстников, кражи, употребление алкоголя, сексуальная деморализация, вандализм, агрессивное поведение. Дальнейшие судьбы этих исследуемых сравнивались с судьбами их сверстников из тех же класс и школ, избранных из числа детей, не указанных учителями как социально неприспособленные, имеющих семьи, в которых отцы занимали такую же, как отцы основной группы, социально-профессиональную позицию.

Интервал между опросом, проведенным в первых исследованиях, и катанестическим опросом составлял от 4 до 6 лет. Проверка наказаний охватила период катанеза, составляющий около 7 лет. Возраст мальчиков в обеих группах в первых исследованиях составлял 10—16 лет и соответственно 17—24 года в конечный период катанеза. Группа социально неприспособленных насчитывала тогда 243 мальчика, а контрольная группа 139, в то время как в ходе первых исследований численность групп составляли 262 и 151 мальчик соответственно.

Длительные исследования явления социальной неприспособленности имеют существенное значение. Они позволяют оценить начальные симптомы расстройств социализации и определить их прогностическое значение. Создают также возможность отличать временные трудности в воспитании ребенка, связанные часто с определенной фазой его развития, от поведения, требующего специализированного подхода. На их основании можно оценить также значение и действенность обращения с социально неприспособленной молодежью.

Катанестические исследования должны были ответить на следующие вопросы:

а) Были ли и какие изменения в семейном положении мальчиков обеих групп?

б) Каковы были дальнейшие школьные судьбы опрашиваемых социально неприспособленных в сопоставлении с опрашиваемыми контрольной группы? Речь шла о том, окончили ли они начальную школу, поступили ли в среднюю, какую школу выбрали, окончили ли эту школу?

в) Работают ли неучащиеся лица? По какой профессии? Довольны ли своей профессией и видом выполняемой работы?

г) Как опрашиваемые проводят свободное время? Пьют ли социально неприспособленные опрашиваемые алкоголь, совершают ли преступления, имели ли судимость и в каких размерах по сравнению с мальчиками контрольной группы?

1. Семейное положение опрашиваемых обеих групп, а также их связи с домом родителей изменялись в период катамнеза. Изменения заключались прежде всего в том, что 42,8% социально неприспособленных мальчиков временно пребывали вне дома, зачастую вследствие вмешательства суда или простветшельных органов, направляющих их в опекуноско-воспитательные или исправительные заведения. Опрашиваемые из контрольной группы пребывали преимущественно в течение всего периода катамнеза в семейном доме.

Семейные среды социально неприспособленных мальчиков невыгодно отличались от семейных сред опрашиваемых контрольной группы, а в период катамнеза эти различия во многих отношениях (разлад в семье, несистематичность или отсутствие работы у. отцов, злоупотребление ими алкоголя) увеличились.

2. Школьная ситуация в период как первых исследований, так и во время катамнеза явно дифференцирует мальчиков из обеих групп. В период катамнеза только один мальчик из контрольной группы еще не окончил начальной школы, а среди социально неприспособленных оказалось 40 (16,5%) таких опрашиваемых. Представляется, что это очень большой процент, ведь здесь речь идет о юношах с нормальным умственным развитием и об уровне образования, необходимом для дальнейшей профессиональной работы индивида и его участия в общественной и культурной жизни страны. (Здесь следует отметить, что в период первого исследования почти половина социально неприспособленных мальчиков были учениками по крайней мере VII класса начальной школы, то есть приближались к ее окончанию). Перспективы же продолжения учебы и окончания начальной школы позднее, как показывают наши исследования, минимальны.

К дальнейшей учебе по окончании начальной школы приступили все опрашиваемые из контрольной группы и 2/3 социально неприспособленных мальчиков. При этом оказалось, что опрашиваемые из основной группы не только реже продолжали образование (что было связано с их значительным отставанием в учебе), но и значимо чаще меняли школы или бросали учебу (35,1%), чем мальчики из контрольной группы (21,1%). Однако представляется, что смены и бросание школ очень часты и в контрольной группе. Это свидетельствует о трудностях в учебе, с какими сталкиваются учащиеся, продолжающие образование по окончании начальной школы при зачастую ошибочном выборе направления или типа образования. Следует добавить, что в свете высказываний опрашиваемых, влияние учреждений, призванных советовать и профессионально направлять молодежь, было минимальным.

Когда проводились катамнестические опросы, не учились уже 162 социально неприспособленных опрашиваемых и только 35 из контрольной группы. Менее половины неучащихся социально неприспособленных мальчиков (46,9%) окончили среднюю школу, в то время как в контрольной группе такое образование получило большинство неучащихся опрашиваемых (97,6%). Сред-

ние школы, которые окончили неучащиеся социально неприспособленные опрашиваемые, зачастую (35,5%) были только школами с сокращенным циклом обучения. Опрашиваемые покидали начальную школу часто с чувством поражения и враждебности к этому учреждению, без профессиональных запросов и умения культурно проводить свободное время. Эти результаты, кажется, свидетельствуют о том, что начальная школа и помогающие ей учреждения зачастую подводят в отношении трудных учеников, принятых из негативных семейных сред.

3. Разнородность жизненных ситуаций и возрастная разница между опрашиваемыми делает затруднительной оценку их занятости. Работающие из контрольной группы часто были учениками, в то время как в группе социально неприспособленных учениками были только 5% всех работающих. Около половины опрашиваемых из основной группы (46,4%) работали как квалифицированные рабочие, 44,3% занимались физическим трудом, не требующим профессиональной квалификации. Так что почти в половине случаев профессиональный старт социально неприспособленных опрашиваемых не предоставлял им возможности профессионального образования.

Профессиональные стремления и их реализация отчетливо дифференцируют опрашиваемых из обеих групп. У социально приспособленных мальчиков чаще не было никаких профессиональных планов (27%), чем у опрашиваемых из контрольной группы (7%). На вопрос, исполнились ли профессиональные планы со времени окончания начальной школы, почти половина социально неприспособленных опрашиваемых (48%) ответили отрицательно, а утвердительно всего лишь 20%. В контрольной группе пропорция была обратной — 53% дали утвердительный ответ, а 30,7% — отрицательный.

Работающие опрашиваемые обычно недовольны своим вознаграждением за труд. Когда их спрашивали, какие суммы они считали бы достаточными, они называли суммы во много раз превышающие их заработки. При этом бросается в глаза факт, что самые высокие заработки совсем не связаны с окончанием опрашиваемыми какой-либо школы высшей ступени, чем начальная.

4. В ходе анализа, как опрашиваемые используют свое свободное время, установлено, что группа социально неприспособленной молодежи проводит время более пассивно, менее разнообразно, ограничивается только развлекательными или компанейско-развлекательными занятиями. Такой стиль проведения досуга создает удобные случаи для питья алкоголя, а некоторые занятия, названные опрошенными (такие, как игра в бильярд или карты), создают потребность в деньгах, которые можно истратить на эту цель.

5. Анализ данных, касающихся питья алкоголя опрошенными, привел к следующим констатациям: в период катамнеза 43,1% социально неприспособленных мальчиков и 25,1% опрошенных из контрольной группы пьют алкоголь (водку или вино) по крайней мере раз в неделю и (или) выпивают

большее его количество (то есть более 209 сл водки или более 609 сл вина). Не пьющих алкоголь вообще (по высказываниям опрошенных и их матерей) было 15,7% и 19,6% соответственно. Установлено также, что мальчики, многократно пьющие алкоголь во время первых исследований, существенно чаще продолжали систематически пить в период катамнеза, в то время как значительная часть не пьющих тогда алкоголь и в последующие годы не употребляла его ни часто, ни в большом количестве. Так что можно судить, что неоднократное питье алкоголя детьми и молодежью, начатое в ранний период жизни (особенно, если это сочетается с другими признаками социальной неприспособленности) не есть нечто преходящее, а с течением времени становится обычным способом поведения и проведения свободного времени в кругу сверстников, ведущих себя подобным образом. Многократное питье алкоголя в период первых исследований сочеталось с другими признаками социальной неприспособленности такими, как прогулы, побеги из дома, кражи и т.п. Анализ дальнейшей жизненной ситуации опрошенных показал, что, как правило, не только не изменяется их отношение к питью алкоголя и размеры его употребления, но и наоборот — они пьют все больше, что далее связано с расстройствами социализации.

Кроме того, систематическое употребление алкоголя сочетается с другими негативными факторами. Социально неприспособленные мальчики, пьющие чрезмерно, реже оканчивали начальную школу, причем обычно позднее, что негативно сказывалось на возможности дальнейшей их учебы и приобретения профессии. Чаще также в период катамнеза они не учились и не работали ($p < 0,05$). Существенно чаще они совершали кражи в период анамнеза или катамнеза ($p < 0,001$), чаще были связаны со сверстниками, совершающими кражи ($p < 0,01$) и систематически пьющими алкоголь ($p < 0,02$), часто наркотизировались ($p < 0,05$) и чаще совершали самокалечение ($p < 0,02$), чем остальные социально неприспособленные опрошенные.

И в контрольной группе пьющие мальчики в период катамнеза чаще совершали кражи ($p < 0,01$), чаще пребывали в кругу сверстников систематически употребляющих алкоголь ($p < 0,001$), чаще не учились и не работали ($p < 0,01$) по сравнению с остальными опрошенными из этой группы.

Таким образом систематическое употребление алкоголя в значительной мере затрудняет правильный жизненный старт опрошенных, правильное их включение во взрослую жизнь.

Результаты исследований показывают также, что не только большинство социально неприспособленных мальчиков пребывают в среде пьющих сверстников, это касается и значительного числа опрошенных из контрольной группы, охватывающей бывших учеников начальных школ, по мнению учителей, не проявляющих расстройств социализации.

С точки зрения наказаний группа социально неприспособленных мальчиков оказалась дифференцированной. Эта констатация касается как периода на-

чальных исследований, в который 1/3 опрошенных имела дела в семейном суде, так и периода катмнеза, за который процент наказанных возрос до 55,8%. 30% опрошенных имели уголовные дела по окончании 17 лет. А каждый четвертый среди тех, кто когда-либо имел дело (в семейном или обычном суде), имел по крайней мере четыре наказания. Помимо дифференциации наказаний, эти данные заставляют считать вызывающим опасения факт постепенного увеличения их размеров в течение семилетнего периода катмнеза.

Сравнение социально неприспособленных мальчиков, не имевших уголовных дел, и наказанных опрошенных с учетом усиления наказаний, показало, что это группы, неоднородные не только в отношении наказаний. Оказалось, что разные негативные факторы, характеризующие как самих опрошенных, так и их семейную и дружескую среду, чаще проявляются у наказанных, или многократно наказанных мальчиков, чем у ненаказанных. Наказанные и многократно наказанные мальчики по сравнению с ненаказанными чаще имеют осужденных отцов и чаще пребывают в кругу сверстников, совершающих кражи и пьющих алкоголь. Они проявляли также больше разных симптомов социальной неприспособленности, а в период катмнеза чаще не учились и не работали и чаще не окончили начальную школу или же окончили ее с опозданием.

Из проведенных исследований вытекает, что социальная неприспособленность в период посещения начальной школы еще не предreshала дальнейший процесс деморализации этой молодежи. Социально неприспособленные мальчики образуют очень дифференцированную во многих отношениях группу. Но как группа они невыгодно отличаются от мальчиков из контрольной группы: имеют низшее образование, меньшие заработки, сильнее чувство неудовлетворения жизнью, сильнее пьют алкоголь, значительно больше зачисленных в нее лиц совершали преступления и имели судебные дела. Установленные в этой группе размеры социальной неприспособленности представляются значительными, свидетельствующими, в частности, о малом объеме и малой эффективности профилактики со стороны опекуноско-воспитательных учреждений, в радиусе действия которых оказались опрашиваемые.

ПОЛИТИЧЕСКАЯ ПРЕСТУПНОСТЬ — ХАРАКТЕРИСТИКА ПРОБЛЕМАТИКИ

В польской науке уголовного права и криминологии 80-х годов проступает рост заинтересованности этой проблематикой. В 1982 г. прошла организованная Отделением уголовного права Варшавского университета конференция посвященная вопросам политического преступления и статуса политического заключенного. В 1984 г. вышли работы Я. Ку бьяка и С. Хоца, а в течение следующих двух лет — публикации Т. Шимановского и С. Поплавского. Наконец, в 1986 г. в органе Института права Академии внутренних дел были опубликованы тексты З. Циопиньского и С. Павелы, а в 1987 г. вопросам политической преступности было посвящено заседание Научного общества уголовного права. В настоящей статье излагаются и развиваются важнейшие мотивы докладов, сделанных авторами в 1982 и 1987 г.

Принимая в известном смысле классические мнения О. Кирххаймера и С. Шафера о необычайно сложной истории политической преступности и невозможности сформулировать универсальный критерий, позволяющий обособить такую преступность, авторы представляют главные проблемы этого интересного общественного явления.

Самые древние римские правовые конструкции *proditio i perduellio* преобразовываются в период империи *crimen laesae maiestatis* — институт, который переживает столетия под видом преступлений против государства и царствующего лица. Начало новейшей истории политического преступления как обособленной правовой категории восходит к концу XVIII века и переменам, вызванным французской революцией. В первой половине XIX в. Франция и Бельгия как первые в мире признают политические преступления привилегированной группой запрещенных деяний. Для их виновников устанавливается компетенция судов присяжных, особая система наказаний, отменяется смертная казнь, что наступило и в некоторых других странах Европы. Предоставление привилегированного положения политическим преступлениям опиралось прежде всего на своеобразие мотивов и личность их виновников.

Девятнадцативековый оптимизм и романтизм в трактовке политической преступности бледнеет во второй половине столетия по мере нарастания волны анархистских и революционных движений. Правовой статус политического преступника начинает ухудшаться, а времена великих диктатур XX века становятся трагедией их фактических и мнимых противников, которые трактуются особо сурово, чтобы вызвать страх в сознании граждан. В продол-

жение без малого двух веков истории правовая категория политического преступления прошла через все возможные крайности и должна быть рассмотрена снова.

Формулировка общей, универсальной и сверх временной дефиниции политического преступления не представляется возможной. Релятивизм характеризует даже самые крайние его формы. Виновников одни считают террористами, другие в „борцами за свободу”. С другой стороны, государственный террор иногда определяют нейтральным названием „специальная якттия” или „новая политика”. Наконец, можно, ссылаясь на крайнюю фракцию радикальной криминологии, утверждать, что каждое преступление вовлечено в политику, поскольку органы юстиции — это инструмент политики. Можно встретить также обратное утверждение о том, что нечто такое, как политическая преступность вообще не существует, а враги власти — это обычные преступники или безумцы. Проступает также сильная тенденция к исключению из обсуждаемого понятия терроризма, военных преступлений, геноцида.

Понятие политического преступления в международном праве имеет чисто функциональный характер, так как служит отдельным государствам для принятия решений по отказу в экстрадиции и предоставлении политического убежища. Во внутреннем уголовном законодательстве лишь некоторые государства обособляют политическое преступление как правовое понятие. Попытки его определения предпринимаются в науке уголовного права согласно трем основным методам. Те, кто пользуется предметным походом, доискиваются сущности политического преступления в виде ценности, на которую делается нападение, и ограничивают круг деяния этого типа непосредственными покушениями на основные политические интересы государства. Согласно второй — субъектной концепции, политическим преступлением является каждое запрещенное деяние, совершенное по политическим мотивам (побуждениям) или с целью такого характера. Смешанная теория заключается в учитывании как ценности, охраняемой правом, так и идейной мотивации виновника деяния или целей действия, которые нельзя признать предсудительными. Как бы во вспомогательной форме теория препондеранции или доминации позволяет считать наказуемое деяние политическим преступлением тогда, когда оказывается, что в обстоятельствах, цели и мотивах действия преобладают элементы политические по характеру.

Предпринимая одну из самых удачных попыток охарактеризовать политического преступника (нонконформиста) Роберт Мертон показал, что иначе чем простой преступник : 1) он ни в коем случае не старается скрывать нарушение ноом группы, которые отбрасывает или ставит под сомнение их законность; 2) желает заменить те, которые считает неправильными, нормами, основанными на иных моральных принципах; 3) действует во имя целей полностью или в большой мере бескорыстных; 4) во всеобщем восприятии

является кем-то, совершенно иным, чем обычный преступник. Расширение понятия нонконформиста путем прибавления определений „религиозный” и „этичный” делает его похожим на определение „преступник по убеждению” (*convictional criminal*), употребляемое Шафером, а также „заключенный совести” (*prisoner of conscience*) по *Amnesty International*.

Радикальные направления в социологии и криминологии приносят в последние десятилетия существенный элемент, меняющий способ подхода к проблеме политической преступности: выдвигается взгляд, что главным ее источником является само государство, которое каждую правовую норму и институт может использовать для борьбы со своими противниками.

В противоположность двум странам, являющимся колыбелью концепции особого статуса политического преступника — Франции и Бельгии, которым авторы посвятили много внимания, Соединенные Штаты не признают в своем праве и судебной практике существования политического преступления. Известно явление „гражданского неповиновения”, которое в сочетании со специфическими американскими конституционными механизмами является одним из инструментов борьбы в защиту гражданских прав и свобод. В уголовно-правовой и криминологической литературе подчеркивается, что отказ в признании политического характера деяния, которые этого заслуживают, способствует дискредитированию органов юстиции как политического инструмента „эстаблишмента”. При этом выявляются различные методы противоречащей праву „нейтрализации” политических оппонентов, не исключая так наз. *dirty tricks* ФБР и разных форм злоупотребления властью ЦРУ.

В Великобритании, согласно официальной, принципиальной установке, в свете уголовного права не существует политическая преступность. Тем не менее сама проблема дает знать о себе в практике, о чем свидетельствуют лихорадочные в некоторые периоды поиски мер противодействия связанных с ней трудностям, в частности, с помощью нормативных актов административного характера или соответствующей интерпретации существующих положений, например, в тюремных распорядках. Представляется, что представители уголовно-правовой науки и криминологии не проявляют особого интереса к рассматриваемым проблемам. К исключениям следует также отнести ее обсуждение Л. Радзиновичем и Р. Худом, особенно на фоне судеб, какие стали участью деятелей трех общественно-политических движений перед I мировой войной: чартистов (борющихся за права рабочих), фенианов (требующих признания прав ирландцам) и суфражисток. Помимо исторического изложения проблемы, ее анализ дает материал непреходящего значения.

В Федеративной Республике Германии, несмотря на отсутствие правового обособления политических преступлений, наблюдается рост заинтересованности преступностью этого типа — особенно в 70-е годы в связи с деятельностью террористических групп и студенческими протестационными акциями. Концепция „преступника по убеждению” Г. Радбруха тоже играет известную

роль, главным образом среди левых интеллектуалистов. Приобретают также особое значение рассуждения о реляции между имеющими власть, и теми, кто ее лишен (*the powerful and the powerless*). Важно также выступление Х. Шнайдера за привилегированное место в криминологии для проблем политической преступности. Рассматривая аспекты этой преступности в широком смысле слова, он мог включить в объем рассуждений и терроризм, и геноцид, что позволило ему ввести в западногерманскую криминологию глубоко изложенную проблему гитлеровских преступлений.

В Польше, после приобретения независимости в 1918 г., разное правовое состояние, касающееся политических преступлений и заключенных, удерживалось более десяти лет при трудном внутреннем положении страны. С 1931 г. стал обывать единый тюремный распорядок, не предусматривающий смягчения для политических заключенных. Наказание арестом в уголовном кодексе 1932 г. содержало некоторые элементы статуса политического заключенного, но борьба оппозиции за надлежащую его формулировку длилась вплоть до начала II мировой войны.

После ее окончания обывала абсолютная строгость в отношении „контрреволюционеров" и „изменников народа". Трактровка таким образом политических противников как массовое явление кончилась вместе с уходом сталинской эпохи. Новейший польский спор о понятии и статусе политического преступника датируется событиями 1980—1981 гг. Не всем известен был тогда факт, что в Польше 70-х годов существовал частично урегулированный особый статус лиц, именуемых виновниками политических преступлений. Он вытекал из ратификации нашей страной в 1958 г. конвенции № 105 Международной Организации Труда и выдачи в связи с этим соответствующего распоряжения Министром юстиции. В положениях изданного (вместе с введением 13 XII 1981 г. военного положения) декрета о прощении и предании забвению некоторых преступлений были названы, в частности, преступления, „совершенные по политическим мотивам". Это позволяло юристам утверждать, что законодателю известно понятие политического преступления и что вся проблема должна лишь более подробно быть урегулирована в праве. Однако власти приняли иное решение. Сначала виновникам, осуждаемым за деяния, именуемые „некриминальными", признавался фактический, а не правовой статус политических заключенных. Позднее, вследствие очередных амнистий, большинство из них были выпущены, а в 1986 г. закон „о декриминализации" передал решения по таким делам главным образом коллегиям по делам об административных правонарушениях.

Повышающийся с 1982 г. интерес к проблематике политических преступлений далее характеризует круги польской науки уголовного права и криминологии. Вообще проявляется тенденция к приданию этому понятию более широкого объема, чем в действующей науке уголовного права, ограничиваю-

щей его в принципе преступлениями против основных политических и экономических интересов государства.

Авторы считают, что наука уголовного права и криминологии, а также польское законодательство должны решить по крайней мере три основных вопроса: 1) ввести ли в право особый статус политических преступников и заключенных в традиционном изложении; 2) признать ли подобным образом правово привилегированное положение более широкой группы „идейных неконформистов”, о которых говорится в конвенции № 105 МОП; 3) включить ли в объем понятия политического преступления и в каком объеме запрещенные деяния, совершаемые государственными служащими в ходе осуществления власти.

Янина Блахут

НЕКОТОРЫЕ КРИМИНОЛОГИЧЕСКИЕ КОНЦЕПЦИИ И ПРОБЛЕМА ПРЕСТУПНОСТИ ЖЕНЩИН

В 1975 г. в литературе, посвященной проблематике преступности женщин, появились две работы, которые вызвали много споров, полемики и инспирировали многие эмпирические исследования. Это были: *Sisters in Crime* Фреды Адлер и *Women and Crime* Риты Джеймс Симон. Оба автора сделали попытку выяснить происходящие, по их мнению, изменения в явлении преступности женщин влиянием эмансипационных движений. Представленные ими концепции, хотя и совпадающие во многих точках, содержат разные схемы связей эмансипационного движения с явлением преступности женщин, следствием которых являются объем и направление изменений явления.

Ф. Адлер исходит из того, что движения за освобождение женщин шестидесятых и семидесятых годов решительно повлияли на изменение поведения женщин, в том числе преступниц. Следствием этих изменений было увеличение числа преступлений, совершаемых женщинами, и их тяжести. Если, по мнению автора, эти общественные движения будут продолжаться, преступность женщин будет далее возрастать и становится похожей на преступность мужчин. Произойдет увеличение доли женщин в совершении преступлений, традиционно считавшихся „мужскими”, то есть преступлений против личности, более агрессивных преступлений против имущества и так наз. преступлений „белых воротничков”.

Р. Д. Симон иначе, чем Ф. Адлер концентрирует свое внимание не на идеологии движения за освобождение женщин, а прежде всего на процессе повышения профессиональной активности женщин, который несомненно усилил это движение. Р. Д. Симон исходит из того, что рост профессиональной активности женщин будет вызывать с одной стороны увеличение числа удобных случаев для совершения ими преступлений против имущества, а с другой — приобретение ими материальной независимости сократит состояния фрустрации, что приведет к уменьшению их участия в совершении преступлений с применением насилия.

Эмпирические исследования, нацеленные на раскрытие динамики и структуры преступности женщин на основе отправных принципов концепции Ф. Адлер и Р. Д. Симон, шли в двух направлениях. Первое охватывало исследования, в которых оценке подлежали динамика и структура явления преступности женщин. Второе представляли исследования, в которых анализировались зависимости между изменениями, происходящими в общественном положении женщин в результате движения за освобождение женщин, и изменениями, происшедшими в явлении преступности. Вобщем можно сказать, что исследования не проверили ни концепции Ф. Адлер, ни концепции Р. Д. Симон в целом, а только некоторые их утверждения.

В приведенных в разработке исследованиях Д. Стеффенсмайера, М. Хинделанга, В. Д. Юнга, П. Ц. Джиордано, С. Кербеля и С. Дадлея, Н. К. Вильсона, Г. Гори и М. Линса получены следующие результаты. Преступность женщин после 1970 года существенно не изменилась. Зато изменения происходили в более ранние периоды. Небольшие изменения, наблюдавшиеся в преступности женщин после 1970г., касаются роста числа преступлений против имущества, причем не всех. Числа преступлений против личности стабильны или же проявляют минимальную тенденцию к росту, но при одновременном их росте в случае мужчин. Ставятся под сомнение связи движений за освобождение женщин с изменениями, наступившими в явлении преступности. Ведь существенные изменения в этом явлении имели место в более ранние периоды, чем те, на которые приходится движения за освобождение женщин. Отсутствует операционализация понятия „освобождение женщин”, а профессиональная активность признана недостаточной для оценки социальных изменений, которые могли бы быть связаны с движением за освобождение женщин. Явление преступности женщин следует анализировать в контексте социальных сдвигов, происшедших в отношении женщин, но для этого необходим подбор соответствующих показателей.

Концепции Ф. Адлер и Р. Д. Симон вызывали и продолжают вызывать большие споры. В их адрес можно направить несколько следующих упреков. Оба автора оценку явления преступности женщин делают, опираясь на статистические данные, касающиеся числа лиц, задержанных полицией. Как известно, картина преступности, получаемая на основе данных официальных статис-

тик отражает не только само явление, но и эффекты функционирования системы правосудия. Так что выяснение причин изменений в явлении преступности женщин, пользуясь только одним источником информации, недостаточно.

Концепция Ф. Адлер содержит два вызывающих сомнения отправных принципа. Во-первых, движения за освобождение женщин охватили всех женщин и на всех женщин оказали большое влияние, в то время как в действительности они охватили женщин только среднего класса. Отсутствуют также доказательства того, что в американском обществе фактически имеет место социальное равноправие женщин и мужчин, а не только равенство признанных правом возможностей. Во-вторых, „мужской характер“³⁵ увеличивает вероятность преступных способов поведения. Ведь неизвестно, действительно ли и в какой степени социальные перемены повлияли на поведение женщин, а если повлияли, то действительно ли женщины переняли мужские способы поведения.

В концепции Р. Д. Симон, которую следует считать более полной и в большей степени проверенной, нельзя полностью согласиться с утверждением, что повышенная профессиональная активность женщин снижает фрустрацию, мотивирующую преступления с применением силы. Правда, вступление женщин в новую профессиональную роль может повышать самооценку, а, следовательно, и снимать стрессы. Но с другой стороны, исполнение ими нескольких социальных ролей может вести к фрустрации, связанной с невозможностью хорошего их исполнения. Так что если придерживаться такого хода рассуждений, преступления с применением насилия в случае женщин не должны проявлять каких-либо существенных изменений. Ведь профессиональная активность может многогранно воздействовать на психику женщин, и не только снимать фрустрационные состояния, но и углублять их.

Проходящая в литературе дискуссия о явлении преступности женщин привела к постановке вопроса, изменяется ли это явление и в какой степени в Польше. Опираясь на данные, заимствованные из судебной статистики, анализировались размеры преступности женщин в 1946—1986 гг. и ее структура в 1977—1986 гг.

На протяжении 1946—1986 гг. в осуждениях за преступления, совершаемые женщинами, а также в доле осуждения женщин в общем числе осуждений проявились существенные изменения. В сороковых годах и в первой половине пятидесятых осуждения женщин резко возросли, причем темпы роста были более быстрыми, чем в случае мужчин. Во второй половине пятидесятых годов осуждения женщин далее проявляют тенденцию к росту, но ход ее более плавный, чем по отношению к мужчинам. Шестидесятые годы характеризуются отчетливым уменьшением осуждения женщин, а семидесятые — стабильностью с незначительной тенденцией к снижению. Для периода восьмидесятых годов, ввиду законодательных изменений в уголовном праве

и издания закона об амнистии, сделать оценку размеров преступности затруднительно. В 1980—1983 гг. число осуждений женщин снизилось, а в 1984—1986 гг. возросло, что несомненно связано со вступлением в силу закона о воспитании в трезвости и противодействии алкоголизму, а также закона о борьбе со спекуляцией. Если на концепции, представленные во вступлении, особенно концепцию Р. Д. Симон, взглянуть через призму явления преступности женщин в Польше, подтверждение тезиса о связи профессиональной активности женщин с явлением преступности можно найти в состоянии преступности 1946—1955 гг. Эти годы характеризуются резким увеличением занятости женщин и сильными изменениями в их социальном положении.

Преступность женщин носит главным образом имущественный характер. Осуждения женщин за преступления против имущества составляют в среднем около 70% числа всех осуждений женщин (осуждения мужчин свыше 50% соответственно), в то время как осуждения за преступления против личности— в среднем 11% (осуждения мужчин свыше 30%). Что касается: предусматриваемых Ф. Адлер и Р. Д. Симон изменений явления преступности женщин, в Польше в 1977—1986 гг. такие изменения значительно отличаются от предполагаемых. В 1977—1984 гг. снизилось количество осуждений за преступления против имущества. Число осуждений за преступления против личности было стабильным или проявляло минимальную тенденцию к росту при одновременном росте числа осуждений за такие преступления мужчин. Увеличение числа осуждений женщин за преступления против имущества в 1984—1986 гг. было вызвано прежде всего изменениями в уголовном законодательстве и практике преследования.

Анализ явления преступности женщин в Польше на основе численных данных судебной статистики показал, что для интерпретации наблюдаемых изменений необходимо значительно больше сведений, чем те, которые были в распоряжении. Нужно пользоваться несколькими источниками информации о преступлениях и принять одновременно несколько показателей ее оценки (число установленных преступлений, лиц, признанных виновниками, осуждений).

Обращение Р. Д. Симон внимания на значение профессиональной работы женщин в формировании их социальной позиции и возможность связи ее с изменениями, происходящими в преступности женщин, оказывается полезным при выяснении этого явления в Польше, что это следует делать в сочетании со многими другими факторами, которые могут оказывать влияние на размеры и структуру преступности женщин.

ВОПРОСЫ ПСИХОПАТИИ И РЕСОЦИАЛИЗАЦИИ ПРЕСТУПНИКОВ-ПСИХОПАТОВ В ИСТОРИИ ПОЛЬСКОЙ КРИМИНОЛОГИЧЕСКОЙ МЫСЛИ

Понятие психопатии как недоразвития в сфере чувств, воли и побуждений, сложилось в конце XIX века и в начале XX в. (Кох, Бирнбаум, Крепелин, Шнайдер). В Польше в междувоенный период исследования по психопатии велись выдающимися врачами-психиатрами (Радзивиллович, Вахголыц, Нелькен, Луневски), работы которых положили начало развитию криминальной психопатологии в нашей стране. Был выдвинут взгляд, согласно которому основной чертой психопатического характера является патологический моральный дефект, сила которого может быть разной у отдельных индивидов. На фоне этого дефекта проявляются многие другие расстройства, среди которых чаще всего констатируется патологически усиленная аффективность. Патологический моральный дефект является результатом недоразвития в сфере чувств у психопатов. Патологические изменения в психике психопатов по сравнению с психической нормой имеют количественное, а не качественное значение, поэтому психопатия не может рассматриваться как психическая болезнь. Доминирующим стал взгляд, что психопатия имеет конституциональную почву и отличается от патологических изменений характера, возникших по другим причинам (например, повреждения мозга). Считалось также, что на формирование психопатического характера оказывают влияние также внешние условия, главным образом внешняя среда, алкоголь, наркотики.

Психопатия считалась сильно криминогенным фактором, лежащим в основе многих случаев алкоголизма и наркомании. Психопатия как конституциональное стабильное состояние не подлежит психиатрическому лечению. Считалось, что условия для: ресоциализации криминальных психопатов создает отбывание ими наказания заключением. Дискутировался вопрос вида тюрем, в которых должны отбывать наказания психопаты, совершающие преступления: должны ли они пребывать в обычных тюрьмах вместе с другими заключенными, или же следует создать для них специальные пенитенциарные учреждения.

В 30-х годах по инициативе Министерства юстиции в тюрьмах были начаты криминально-биологические исследования, в которых наибольшую роль играли психиатрические и психологические исследования. Они ставили целью прежде всего разработать систему сегрегации заключенных путем помещения их в соответствующего рода тюрьмы с разными системами отбывания наказания. Исследования прервала война.

В послевоенных польских публикациях обычно указывается на криминогенное значение психопатии, вытекающее из того, что она представляет

собой недоразвитие в сфере чувств, воли и побуждений и хроническое состояние в жизни индивида, хотя на разных этапах жизни может смягчаться или усиливаться в зависимости от физиологических процессов в организме и внешних условий. Проведенные в Польше исследования, прежде всего психиатрические, выявили значительное количество психопатов среди виновников разного рода преступлений. Среди виновников убийств найдено 29,4% психопатов (Флешар-Шумигайова и др.), среди виновников кражи общественного имущества — 26,19% психопатов, среди виновников кражи частного имущества — 28,12% психопатов (Малик). Исследования рецидивистов выявили среди них 48% психопатов (Остриханска). Эти цифры не охватывают преступников с психопатологическими признаками, похожими на психопатию, но являющимися результатом болезней или повреждения мозга (так наз. характеропатов).

Среди разных психопатических типов следует обратить особое внимание на жестоких психопатов (именуемых по классификации Шнайдера бесчувственными) и шизоидальных психопатов. Психопаты обоих этих типов бывают виновниками тяжких преступлений, главным образом убийств, а также рецидивистами. В результате психиатрического исследования убийц установлено, что убийцы на сексуальной почве чаще всего являются жестокими или шизоидальными психопатами (Шимусик). Помимо общего признака недоразвития в сфере чувств между этими типами психопатов выступают определенные различия, важные с точки зрения криминальной психопатологии. Жестокий психопат характеризуется обычно более отчетливым недоразвитием в сфере чувств и поведением, часто известным его окружению как несоответствующее принципам общественной жизни. Недоразвитие же в сфере чувств шизоидального психопата сочетается с тенденцией к скрыванию от окружения своих фактических чувств и намерений и склонностью к амбивалентности. По этой причине шизоидального психопата труднее распознать как индивида, опасного для других людей. Все эти результаты исследований были получены в специально отобранных совокупностях лиц, подозреваемых в совершении преступления или осужденных, которые были подвержены психиатрическому исследованию, как правило, ввиду необычности их поведения.

В связи с проблемой уголовной ответственности психопатов за совершенные преступления преобладает мнение, что психопаты в принципе вменяемы. Вменяемость психопатов обосновывается тем, что психопатия не является психической болезнью, а понимание значения деяния у психопата сохраняется, так как он не отстает в умственном развитии, уровень его интеллигентности обычно местится в границах нормы. Психопат способен также руководить своим поведением, ведь — как свидетельствуют известные в практике случаи — психопаты обычно отказываются от преступного намерения, если приходят к выводу, что условия стали неблагоприятными для его выполне-

ния, а также могут проявлять соответствующий критицизм в отношении отдельных элементов ситуации с целью обеспечения условий, способствующих исполнению преступного умысла и чувства безопасности после совершения преступления. Это означает, что у психопатов этого типа контролирующая функция разума перевешивает над недоразвитием в сфере чувств и воли, разумеется в отношении понимания получения временной выгоды. Лишь в особых случаях в отношении психопатов может быть выдано заключение о меньшей вменяемости и исключительно — невменяемости, если в связи с видом психопатии (например, депрессивный или вспыльчивый психопат), особыми обстоятельствами деяния, обостряющими психопатическую реакцию, или дополнительными психическими осложнениями (например, психическое недоразвитие в сочетании с психопатией), способность управлять своим поведением была у психопата значительно ограничена или полностью отсутствовала.

Ресоциализация психопатических преступников в практике оказалась трудной проблемой, ввиду аномальной личности психопатов и аномальной их реакции на наказание лишением свободы. Психопатические преступники отбывают наказание лишением свободы в пенитенциарных учреждениях для осужденных, требующих особых медицинско-воспитательных средств. Это специальные учреждения для осужденных с отклонениями от психической нормы, среди которых психопаты составляют 40% всех заключенных. Ресоциализация психопатов осуществляется там путем приучения к режиму, порядку и труду, а также по мере надобности путем общего и профессионального обучения. Применяется также психокоррекционное воздействие путем разговоров, проводимых с ними индивидуально или в группе специализированным пенитенциарным персоналом с целью возбудить в них критическое отношение к своему поведению. После отбытия психопатами, являющимися рецидивистами, наказания лишением свободы необходимо применять к ним предупредительный надзор, выполняемый судебным попечителем с целью дальнейшей ресоциализации психопатов и предупреждения возврата их к преступлению. Если преступник рецидивист, освобожденный из пенитенциарного учреждения, уклоняется от предупредительного надзора, суд выдает решение о помещении его в центр социального приспособления, в котором психопаты должны трактоваться так, чтобы это способствовало их ресоциализации. По мере надобности психопатам уделяется постпенитенциарная помощь, главным образом в виде устройства на работу и квартиры (например, в рабочем общежитии). Но, несмотря на оказываемую им постпенитенциарную помощь, многие психопаты становятся рецидивистами.

В заключение статьи подчеркивается, что небольшие различия в определении психопатии разными авторами и иногда появляющиеся различия в диагностике не являются достаточным основанием для замены названия „психопатия“ другими, намного более многозначными. Название „психопатия“

имеет укоренившееся диагностическое значение и замена его названиями „расстройство личности“³⁵ или „неправильная личность“ ведет к сильной многозначности и стиранию различий между психопатией и характеропатией, между психопатией и невропатическим характером, а также патологическими изменениями характера, являющимися последствием алкоголизма или наркомании. Четкое определение различий между этими психопатологическими состояниями имеет существенное значение в судебной психиатрической практике, при определении возможностей и методов лечения, а также при постановке криминологического прогноза.